

ROCZNIK INSTYTUTU NAUK POLITYCZNYCH
UNIWERSYTETU KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY

Świat Idei i Polityki

TOM 14

wydawnictwo
adam marszałek

RADA NAUKOWA / SCIENTIFIC BOARD:

Peter Čajka (Słowacja), Andrzej Chodubski (Polska), Harald Borgebund (Norwegia), Raquel Ojeda García (Hiszpania), Ewa Maj (Polska), Magdalena Musiał-Karg (Polska), Olga Nesterchuk (Rosja), Michał Tomczyk (Szwajcaria), Lerna Yanik (Turcja)

REDAKCJA / EDITORIAL BOARD:

REDAKTOR NACZELNY / EDITOR-IN-CHIEF Jan Waskan

SEKRETARZ REDAKCJI / ASSISTANT TO THE EDITOR Alina Kaszukur

ZASTĘPCA SEKRETARZA REDAKCJI / DEPUTY ASSISTANT TO THE EDITOR Artur Laska

CZŁONEK / MEMBER Michał Kosman

REDAKTORZY JĘZYKOWI / LINGUISTIC EDITORS Maria Ewa Szatlach, Nartsiss Shukuralieva

REDAKTOR STATYSTYCZNY / STATISTICS EDITOR Mirosław Geise

REDAKTORZY TEMATYCZNI / THEMATIC EDITORS: Teoria polityki – Adam Gwiazda; Metodologia – Filip Pierzchalski; Myśl polityczna – Andrzej Wojtas; Systemy polityczne – Izabela Kapsa; Socjologia polityki i komunikowanie społeczne – Janusz Golinowski; Polityka społeczno-gospodarcza – Maria Ewa Szatlach; Najnowsza historia polityczna – Tadeusz Wolsza; Międzynarodowe stosunki polityczne – Michał Zacharias; Polityka narodowościowa – Kamila Sierżputowska; Integracja europejska – Łukasz Jureńczyk; Bezpieczeństwo – Sławomir Sadowski; Ruchy polityczne – Paweł Malendowicz; Filozofia zrównoważonego rozwoju – Andrzej Papuziński; Administracja publiczna – Tomasz Kuczur; Nauki prawne – Marcin Jastrzębski

Wersja papierowa czasopisma jest wersją pierwotną

Redaktor prowadzący tomu	Szymon Gumienik
Redaktor techniczny	Iwona Banasiak
Projekt okładki	Redakcja, Krzysztof Galus
Korekta	Zespół

Współpraca wydawnicza Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
i Wydawnictwa Adam Marszałek

© Copyright by Wydawnictwo Adam Marszałek

Toruń 2015

ISSN 1643–8442

Wydawnictwo prowadzi sprzedaż wysyłkową:
tel./fax 56 648 50 70, marketing@marszalek.com.pl

Wydawnictwo Adam Marszałek, ul. Lubicka 44, 87-100 Toruń
tel./fax 56 648 50 70; tel. 56 660 81 60, 56 664 22 35
e-mail: info@marszalek.com.pl www.marszalek.com.pl
Drukarnia nr 1, ul. Lubicka 46, 87-100 Toruń, tel. 56 659 98 96

Spis treści

STUDIA I ANALIZY

Maria Stasiak: <i>O banalności dobra wspólnego – studium hermeneutyczne</i>	9
Wojciech Szabaciuk: <i>Reprezentanci Szkoły Austriackiej wobec znaczenia i roli jednostki oraz społecznej kooperacji w rozwoju cywilizacji</i>	25
Mateusz Pazdej: <i>Współczesna recepcja walki klas, czyli w jakim stopniu marksizm wpłynął na koncepcje XX-wieczne i czy pozostał aktualny do dzisiaj?</i>	37
Kamila Kalinowska: <i>Współczesny dyskurs skrajnie nacjonalistyczny na przykładzie francuskiego Frontu Narodowego oraz holenderskiej Partii Wolności</i>	60
* * *	
Svitlana G. Denisiyk, Tetyana I. Neprytska: <i>Instrumental influence of political myths on the formation of the political and cultural space</i>	81
Stanisław Lamczyk: <i>Jaka wolność? Nerozwiązany dylemat demokracji</i>	94
Vitaliy S. Lytvyn [Литвин Виталий Сергеевич]: <i>Эффективность и качество демократии в сравнительной политологии: дефинитивные и концептуальные параметры анализа</i>	110
Joanna Wieczorek-Orlikowska: <i>Moralność jako kluczowa operacja systemowa w teorii Niklasa Luhmanna</i>	133
Izabela Kapsa: <i>The weaknesses of majority voting systems. A voice in the discussion on the proposed changes in the Polish voting system</i>	148

* * *

Beata Nuzzo: <i>Państwa członkowskie Unii Europejskiej: nowy paradygmat suwerenności? Zarys problemu</i>	169
Łukasz Jureńczyk: <i>Iluzoryczne partnerstwo NATO-Rosja w okresie kryzysu i budowy mocarstwowości Federacji Rosyjskiej</i>	187
Maria Ewa Szatlach: <i>The importance of economic diplomacy in the era of globalization (the case of China)</i>	208
Olga A. Smirnova [Ольга А. Смирнова]: <i>Миграционные процессы в тропической африке</i>	225
Robert Reczkowski: <i>Doświadczenia z udziału Sił Zbrojnych RP w misjach i operacjach NATO</i>	238
Katarzyna Grabowska: <i>Próba wyjaśnienia pojęcia i istoty wojen hybrydowych</i>	259
Perga Tatiana Yurievna [Перга Татьяна Юрьевна]: <i>Экологическая неоконвергенция: от теории к практике</i>	283
* * *	
Jacek Piotrowski: <i>Przemiany niepodległościowe na Ukrainie w świetle polskiej publicystyki w latach 1988–1994</i>	306
Mekebaeva Maigul [Мекебаева Майгуль], Mussatayev Seylbek [Мусатаев Сейлбек]: <i>Major issues of youth policy implementation in Kazakhstan</i>	332
Emil Nowakowski: <i>Analiza i ocena osiągnięć gospodarczych Polski w latach 1989–2015</i>	347
Adam Gwiazda: <i>Problemy demograficzne Polski</i>	372
Katarzyna Zawadzka: <i>Kwestie gender w polityce edukacyjnej. Analiza programów polskich partii politycznych</i>	391

Paulina Wenderlich: <i>Kultura masowa – aktywni konsumenci, bierni obywatele? Implikacje w sferze publicznej</i>	413
Anna Świącicka: <i>Solidarność międzypokoleniowa: anachronizm czy szansa na nowoczesny wymiar zrównoważonej współodpowiedzialności społecznej?</i>	431
Kamila Sierzputowska: <i>Bydgoszcz–Toruń. Historyczne podłoże konfliktu</i>	448
* * *	

RECENZJE/SPRAWOZDANIA

Michał Kosman (rec.): Paweł Malendowicz, <i>Ruch anarchistyczny w Europie wobec przemian globalizacyjnych przełomu XX i XXI wieku</i>	465
Paweł Malendowicz: <i>Sprawozdanie z II Konferencji Naukowej: Z dziejów anarchizmu. W dwustulecie urodzin Michaiła Bakunina (Szczecin, 29–31 maja 2014 r.)</i>	468
* * *	
Noty o autorach	471

STUDIA I ANALIZY

Marta Stasiak

O banalności dobra wspólnego – studium hermeneutyczne

Streszczenie: Artykuł – zbudowany z trzech sekwencji tematycznych – stanowi próbę wypracowania nowego wymiaru idei dobra wspólnego, możliwego do urzeczywistnienia w wymiarze praktycznym, szczególnie w perspektywie uszczuplających się zasobów naturalnych. Po pierwsze, autorka definiuje pojęcia takie jak: *dobro*, *wspólnota*, *dobro wspólne*, wskazując tendencje do dwubiegunowego myślenia o powyższych ideach: relatywistycznego i absolutystycznego. Drugim etapem rozważań jest analiza idei z perspektywy hermeneutyki. Autorka uzasadnia tytułową *banalność* dobra wspólnego, tkwiącą nie w samej idei, ale w sposobie myślenia o niej. Trzecia sekwencja tematyczna stanowi próbę wyjaśnienia nowego podejścia do zagadnienia dobra wspólnego, którego najważniejszym elementem jest jego podział na dobra formalne oraz materialne (definiowane odtąd na gruncie polityki nie zaś etyki).

Słowa kluczowe: dobro wspólne, hermeneutyka, absolutyzm, relatywizm, subiektywizm.

Rzemieślnik i wizjoner – oto dwie perspektywy definiowania pojęcia *innovacyjności*. Pierwszy – sprawny manualnie, doskonały technik kreujący nowe rozwiązania w odniesieniu do konkretnych warunków i problemów (rozwiązań jakościowo odmiennych od dotychczasowo stosowanych), twórca nowoczesnych metod ich wdrażania. Drugi jest kreatorem rzeczywistości, artystą, inspiratorem, autorem nowych idei lub reinterpreterującym tradycyjne. Umiejętności i kompetencje zarówno wizjonera, jak i rzemieślnika doskonale się uzupełniają.

Dzięki temu pojęcie *innovacyjności* nie zostaje zawężone do scjentyistycznego i technokratycznego wymiaru. Nie staje się również symbolem tego, co utopijne. Autorka artykułu nie pretenduje do miana wizjonerki, ale przyjmuje tę perspektywę za kluczową. Próbując odkryć na nowo idę dobra wspólnego, stara się zachęcić do zastosowania idei w wymiarze praktycznym.

Wydaje się, że w rozważaniach na temat dobra wspólnego myśliciele nie są w stanie wysunąć już żadnej ożywczej myśli. Po pierwsze dlatego, że kwestia ta została przedyskutowana na wskroś. Po drugie, dyskutanci obu stron nie są w stanie wypracować wspólnego stanowiska. Jedni biorą za wzór platońskie i arystotelesowskie wariacje na temat dobra i wspólnoty, drudzy nie potrafią pozbyć się myślenia o zniewoleniu jednostki czymś, co zwie się „wspólne” (choć sami często podkreślają, że postać Johna Locka zadaje kłam wszystkim insynuacjom). Po trzecie, osoba nawet naukowo niezangażowana w kwestie dobra wspólnego musi odnieść wrażenie, że obie strony konfliktu, choć mówią o tym samym, mieszają porządki. Dla tych, którzy hołdują wspólnocie, troska o dobro wspólne jest zwyczajnie etyką rozumianą na sposób starożytny – praktyką życia. Dla tych, którzy opowiadają się za indywidualizmem, praktyka życia nie jest już etyką. Przynajmniej nie w rozumieniu platońskim i arystotelesowskim. Choć nadal posługują się słowem *etyka*, to jest ona utożsamiana z biznesem. Gdy zatem dla pierwszych dbałość o dobro wspólne jest polityką – etyką, praktyką; dla drugich dobrze wyważonym ekonomicznym rachunkiem zysków i strat (nie oznacza to oczywiście, że i tu nie potrzeba norm i zasad moralnych, różnica polega na tym, że dobro wspólne wymknęło się z rozważań o tym, czym jest polityka). Po czwarte, badacze nieustannie ścierają się z problemami natury semantycznej, pragmatyki języka i teorii wartości moralnych. Mowa tu przede wszystkim o rozumieniu i posługiwaniu się słowami *dobro* i *wspólnota*. W przypadku pierwszego – na myśl przychodzą od razu sądy moralne, które jeśli osądzają coś jako dobre, to zarazem również jako słuszne – dobro „powinno się” realizować. Jak zatem, łącząc te słowa w jeden zwrot, nie ulec pokusie, by dobro wspólne rozpatrywać jako coś, czym koniecznie trzeba się opiekować, pielęgnować, realizować? Bezwzględnie i absolutnie?

Artykuł nie będzie jednak analizą przyczyn pomieszania porządków. Nie będzie również rozwiązywał zawłości semantycznych i z pewnością nie będzie stanowił analizy porównawczej historii myśli o dobru wspólnym, jego interpretacji (na co mógłby wskazywać tytuł). Zbudowany z sekwencji tematycznej: „Dobro wspólne raz jeszcze”, „Po co hermeneutyka?” oraz „Sprawa nie tak banalna”, będzie stanowił próbę zbudowania jeszcze jednej drogi labiryntu (krótkiej, zakończonej wyjściem) rozważań na temat dobra wspólnego, w którym hermeneutyka będzie odgrywała rolę ożywczego impulsu w sposobie rozumienia idei, a tytułowa *banalność* – nie będzie określeniem dobra wspólnego, nie będzie przymiotnikiem mu towarzyszącym, ale określeniem stanu sytuacji, w jakiej ortodoksyjnie myślące strony sporu ideę tę umieściły. A wszystko to w obliczu świadomego zawężenia kwestii spornej do uszczuplających się zasobów naturalnych. W artykule dobro wspólne utożsamiane będzie z przyrodą.

Dobro wspólne raz jeszcze

Dobro wspólne jest pojęciem złożonym, dlatego by uchwycić jego treść, należy najpierw zastanowić się, czym jest samo *dobro* oraz czym jest *wspólnota*. Mając na uwadze złożoność każdego pojęcia z osobna implikującą szereg różnych zastosowań, z całą pewnością należy wnosić, że powstałe z ich połączenia *dobro wspólne* będzie stanowiło wachlarz kompilacji, szeregu znaczeń i zastosowań. Ponadto każde z nich będzie rościło sobie nieuzasadnione prawo do wyłączności i arbitralności w kwestii rozumienia idei – jak podkreśla George Edward Moore¹. W wypadku wyrażenia *dobro wspólne* tym, co jednoczy działające podmioty, jest pewien nadrzędny cel, który stanowi zarazem określone dobro, co zgodne jest z Arystotelesowskim utożsamieniem celu i dobra². Dobro wspólne oznacza zatem dobro, które razem uznajemy, dzielimy jako nasze w obrębie określonej

¹ Por. G.E. Moore, *Zasady etyki*, Warszawa 2007, s. 28.

² Arystoteles, *Etyka Nikomachejska*, [w:] *Dzieła wszystkie*, t. 5, tłum. D. Gromska, L. Regner, W. Wróblewski, Warszawa 2002, s. 77.

grupy. Z drugiej strony dobro wspólne wskazuje na taki rodzaj dobra, wokół którego jednoczą się różne podmioty, tworząc wspólnotę.

Za dobry początek do rozważań na temat innej perspektywy dobra wspólnego można uznać słowa Michaela Walzera: „Nie istnieje jeden zespół naczelných czy podstawowych dóbr dających się pojąć we wszystkich światach moralnych i materialnych”³. Dlaczego? Słowa zwracają uwagę na partykularyzm tkwiący w myśleniu o idei dobra wspólnego. To, co M. Walzer nazywa partykularyzmem⁴ dobra czy też partykularyzmem rzeczy dobrych, jest wyrazem pluralizmu charakterystyk dobra wspólnego. „Nikt nie zaprzeczy, że istnieje wiele moralnie dopuszczalnych zastosowań takich zasad. Ale zamierzam bronić również innych tez: po pierwsze, że same zasady sprawiedliwości jako takie są pluralistyczne w formie; po drugie, że różne dobra społeczne należy rozdzielać wedle różnych racji [...]; po trzecie; że wszystkie te różnice wywodzą się z odmiennego pojmowania samych dóbr społecznych – co jest nieuchronnym następstwem historycznego i kulturowego partykularyzmu”⁵. Według M. Walzera kontekst, który stanowi podstawę definiowania dobra wspólnego, jest kontekstem spluralizowanym, zmiennym i nierównym, zmusza do hierarchizacji dóbr uznanych za wspólne. Dodaje również, że najczęściej jedno dobro lub zespół dóbr, w pewnym kontekście, stanowi wyznacznik wartości we wszystkich sferach dystrybucji i ulega zwykle monopolizacji, a jego wartość podtrzymywana jest przez siłę jego posiadaczy⁶. Choć wbrew temu, co stwierdza wcześniej, M. Walzer zauważa także, że „żadne dobro społeczne nigdy nie dominuje w pełni nad całym zakresem dóbr; żaden monopol nigdy nie jest doskonały”⁷.

Zagadnienie dobra wspólnego zawiera jeszcze jeden niezwykle ważny aspekt, a mianowicie zagadnienie dobrej wspólnoty. Warto przytoczyć w tym miejscu dwa różne poglądy na ten temat. Pierwszy wyrażony w słowach Zygmunta Baumana, że: „Wspólnota

³ M. Walzer, *Sfery sprawiedliwości. Obrona pluralizmu i wolności*, Warszawa 2007, s. 28.

⁴ Tamże, s. 24–25.

⁵ Tamże, s. 25.

⁶ Tamże, s. 31–32.

⁷ Tamże, s. 32.

brzmi dobrze: cokolwiek ono znaczy, dobrze jest mieć wspólnotę, być we wspólnocie. [...] Czujemy, że wspólnota zawsze jest czymś dobrym”⁸ oraz drugi, równie przekonujący pogląd Georga Simmla, który stwierdza, że: „Społeczeństwo stanowi jedną z form, jaką ludzie nadają treściom swego życia, ale ani nie najważniejszą, ani nie jedyną możliwą formę rozwoju człowieczeństwa”⁹. Podobnie jak w przypadku *dobra wspólnego*, *dobra wspólnota* jest pojęciem charakteryzowanym przez: partykularyzm, pluralizm, zakresowość, zmienność, hierarchiczność, co niechybnie nakazuje nam ponownie zgodzić się z M. Walzerem. Jest to zupełnie banalne spostrzeżenie, ale analizując przypadki z historii filozofii, należy zdać sobie sprawę, że wspólnota często traktowana była jako twierdza sakralizująca pewne absolutne i obiektywne wartości. Śmiałowie, którzy starali się zburzyć warownię, traktowani byli jako zaprzysięgli wrogowie i z tego powodu zwalczani z całą bezwzględnością¹⁰. Źródła tego rodzaju myślenia o wspólnocie i dobru wspólnym, w myśli filozofii moralnej, sięgają czasów Platona i Arystotelesa, gdzie przejawem wspólnoty, najbardziej godnym i najwyższym było państwo. Tego rodzaju linia myślenia dotarła do epoki oświecenia, osiągając swój punkt kulminacyjny w myśli Francisca Hutchesona zawartej w *Traktacie o naturze i działaniu namiętności i uczuć*¹¹.

Jednak to właśnie te dwa, zarysowane wyżej sposoby myślenia o dobru wspólnym i dobrej wspólnocie stały się przyczyną zdefiniowania przez Andrzeja Szahaja dwóch rodzajów wspólnot. Ekskluzywne i naturalistyczne rozumienie wspólnoty a zarazem *dobra wspólnego* A. Szahaj nazywa wspólnotowością organiczną¹². Takie rozumienie wspólnoty implikuje takie samo pojęcie *dobra wspólnego* – właściwego, postrzeganego przez jej członków jako glo-

⁸ Z. Bauman, *Wspólnota. W poszukiwaniu bezpieczeństwa w niepewnym świecie*, Kraków 2008, s. 5.

⁹ G. Simmel, *Socjologia*, Warszawa 2005, s. 47.

¹⁰ P. Domeracki, *Kontrowersje wokół dobra wspólnego*, [w:] *Dobro wspólne*, red. D. Probuca, Kraków 2010, s. 75.

¹¹ Tamże, s. 76.

¹² A. Szahaj, *Relatywizm i fundamentalizm oraz inne szkice z filozofii kultury i polityki*, Toruń 2008, s. 85.

balne, wszechobejmujące, dotyczące wszystkich. Jednak najczęściej określane w ten sposób tylko przez członków tej właśnie wspólnoty¹³. Pojawia się tu pewne niebezpieczeństwo i zarzut skierowany pod adresem tych, którzy myślą wspólnotowo. Problem, o jakim mowa, to założenie o mniej lub bardziej wąskim kręgu „troski moralnej”¹⁴. Andrzej Szahaj wyróżnia drugi model wspólnoty, bliższy wspomnianemu M. Walzerowi czy G. Simmlowi – model wspólnoty o charakterze konstruktywistycznym. To w nim wspólnota „[...] uznaje swój wyobraźniowy charakter. Nie wstydzi się wskazywania na autorstwo jej projektu, nie ukrywa swojego przygodnego charakteru. [...] Jej członkowie uznają, że zachowuje ona swój sens tak długo, jak długo chcą w niej uczestniczyć [...] Wspólnota tego typu nie domaga się jedności za wszelką cenę, uznając wewnętrzną różnorodność za zaletę i wartość”¹⁵. Konstruktywistyczny model wspólnoty nie wymaga od jej członków bezwarunkowego oddania i podporządkowania, ale ma charakter otwarty i włączający, a jej kształt jest „sprawą mediacji, porozumienia, wyboru, świadomej akceptacji, uzyskanej zgody”¹⁶. Konstruktywistycznie pojęta wspólnota jest pełna respektu i afirmacji indywidualności. W żaden sposób nie definiuje i nie kreuje swojego wroga. Nie jest nim na pewno krytyka. Nie stanowi ona zamachu na integralność i tożsamość wspólnoty. To, co inne i nieznanne, uznane jest jako akt wzbogacający, rozwijający, który pomaga zrozumieć otaczającą rzeczywistość¹⁷. Mając to na uwadze, nie wydaje się dziwnym sposób definiowania dobra wspólnego jako sztucznego, nienaturalnie wyłonionego w toku powszechnej debaty¹⁸. Dobro wspólne jest wyłącznie intersubiektywnie uzgodnionym, przygodnym i zmiennym konstruktem ideowym.

Teraz, aby zamknąć tok myśli pierwszej sekwencji artykułu, należy dokonać podziału dóbr, który będzie oddawał logikę po-

¹³ P. Domeracki, *Kontrowersje wokół...*, s. 78.

¹⁴ P. Singer, *Jeden świat. Etyka globalizacji*, Warszawa 2006, s. 167; por. P. Domeracki, *Kontrowersje wokół...*, s. 77.

¹⁵ A. Szahaj, *Relatywizm i fundamentalizm...*, s. 86.

¹⁶ Tamże, s. 87.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Por. tamże, s. 91.

działu wspólnoty na organiczną i konstruktywistyczną. Pierwszą charakteryzować będzie rozumienie dobra wspólnego jako dobra w sensie absolutystycznym i obiektywistycznym. W myśl obu podejść dobro wspólne jest odkrywane w świecie, nie zaś kreowane. Dobro wspólne jest dobrem, gdyż jest takie ze swojej natury¹⁹, a więc zarazem uniwersalne, transcendentalne, najważniejsze (wobec klasy innych dóbr), aczasowe i nonokontekstualne.

Konstruktywistyczne wspólnoty będą propagowały relatywistyczną wykładnię dobra wspólnego, stając w jawnej opozycji do podejść absolutystycznego i obiektywistycznego. Jak można się zatem domyślić, definicja *dobra wspólnego* będzie zawsze kontekstualna, a kontekst będzie determinował czasowość, charakter i funkcje tego, co dobrem wspólnym będzie nazywane. Dobro wspólne uzyska swoją wartość wtedy, gdy będzie korzystne dla „kogoś” lub odpowiednie dla „czegoś”²⁰ w danym ujęciu czasowo-przestrzennym. Dobro wspólne w ujęciu relatywistycznym staje się takim nie z natury, ale w rezultacie uznania i porozumienia podmiotów. Poglądowi temu towarzyszy ujęcie subiektywistyczne. Dobro wspólne staje się takim z łaski indywidualnego podmiotu. To właśnie aksjoracjonalny podmiot nadaje pewnemu obiektowi ten status, kierując się własnymi uczuciami, wolą bądź sądem, odrzucając wszystko to, co natura starałaby się jemu narzucić²¹.

Większość współczesnych teoretyków filozofii zgadza się ze stwierdzeniem, że ze współczesnego dyskursu filozoficzno-politycznego pojęcie *dobra wspólnego* zostało wykluczone. Pierwszą linią argumentów jest, według (pozwalając sobie ich tak nazwać) myślicieli linii platońsko-arystotelesowskiej, dominacja dyskursu liberalnego. To w jej perspektywie za niebezpieczne uznaje się wszelkie propozycje stawiające wspólne cele wyżej niż wolność i indywidualność, dodając jednocześnie, że pojęcie *wspólnego dobra* jest bardzo nieostre. Można się tu zgodzić z myślicielami „pierwszej linii” – jeśli nie ma

¹⁹ Por. W. Tatarkiewicz, *O bezwzględności dobra*, [w:] *Pisma z etyki i teorii szczęścia*, red. P.J. Smoczyński, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992, s. 24–26.

²⁰ Tamże, s. 25.

²¹ Tamże, s. 29, por. P. Domeracki, *Kontrowersje wokół...*, s. 80.

absolutnego, obiektywnego i uniwersalnego dobra, to któż miałby je definiować? Indywidualne jednostki wspólnoty konstruktywistycznej? Sami jednak chyba niezbyt dobrze radzą sobie z odpowiedzią na to pytanie, chowając się bezpiecznie za definicją dobra wspólnego wyrastającego z wizji nie dość dobrze zdefiniowanej natury.

Mamy więc do czynienia z jednej strony ze wspólnotą organiczną, dla której transcendentálne dobro wspólne utkwilo na płaszczyźnie rozważań natury etycznej (i to tu również utkwily rozważania na temat przyrody czy też dokładniej zasobów naturalnych), a z drugiej strony wspólnotę konstruktywistyczną, która definiuje dobro wspólne ze względu na czas i miejsce. Oczywiście niechybnie doprowadzając do relatywizacji wartości, zastępując podejmowanie decyzji rachunkiem zysków i strat. Jeśli więc można odczytać tę nieprzekraczalną dychotomię, to rozważania o dobru wspólnym utkwily między etyką a praktyką życia, co zakłada błędnie, że ukształtowana etyka dobra wspólnego staje się utopią, natomiast praktyka życia jest siłą rzeczy niemoralna. Powstaje zatem absurdalny, trudny do zrozumienia zgrzyt.

Po co hermeneutyka?

Tego typu sytuacje przywołują na myśl słowa Hansa-Georga Gadamera, który podkreśla, że tylko to, co napotykamy jako „wobec nas obce, prowokujące, dezorientujące, zapoczątkowuje wysiłek rozumienia”²². Jeśli rozumienie czegoś, dotąd na pozór prostego, sprawia nam wielką trudność, to właśnie wtedy otwierają się przed nami możliwości wprawienia w ruch naszego rozumienia tych rzeczy. Samozrozumienie staje się odtąd horyzontem, który nasze myślenie jest w stanie przekroczyć. „Grecy mieli bardzo piękne słowo na określenie sytuacji, w której nasze rozumienie ulega zahamowaniu. Nazywali je *atopon*. Termin ten oznacza to, co pozbawione miejsca, to, czego nie można podciągnąć pod schematy naszych oczekiwań wobec rozumienia i co – z tego powodu – wprawia nas w zdumienie

²² H.G. Gadamer, *Język i rozumienie*, Warszawa 2003, s. 7.

[...] Twierdzą zatem, że jeśli chcemy uzmysłwić sobie miejsce fenomenu zrozumienia w całości naszego istnienia, również społecznego, musimy wywieść ów fenomen z poprzedzającego go stanu zakłócenia rozumienia. Porozumienie założone jest tam, gdzie występują jego zakłócenia”²³. W kontekście rozważań na temat dobra wspólnego pojawia się oczywisty problem hermeneutyczny. W jaki sposób właściwie zrozumieć to, co mówi do mnie inny, jak to zinterpretować. Badacze, którzy stawiali sobie za główny cel wyłącznie precyzyjne zaprezentowanie własnej argumentacji, a zatem wykazanie wyższości koncepcji, teorii czy metody itd. nad innymi, z reguły zastęgli w postawie ortodoksyjnej. Bez dystansu i krytyki wobec sposobu rozumienia, formułowania myśli i przedmiotu swoich badań. Z wielką łatwością godzili się na przesadzoną krytykę, jednostronną i niesłuszną, co w dalszej perspektywie nie pozwalało im dostrzec mocnych stron innych teorii i koncepcji²⁴. Alternatywne rozwiązania nie mieściły się w ich definicji tego, co rzeczywiste i celne. Przez to bardzo trudno zaakceptować im fakt, że nie istnieje żadna określona technologia myślenia, na podstawie której można stworzyć teorię czy metodę interpretacji wytworów kultury czy zjawisk, która czyniłaby ich sens całkowicie przejrzystym, jednoznacznym i uniwersalnym²⁵.

Myślenie, według którego ma miejsce nieustanny postęp rozumienia sensu danego wytworu, należałoby w końcu odrzucić. Ludzkich dziejów nie określa tak lub inaczej rozumiany *telos*. Ponowne spotkanie z wytworem jest tak samo trudnym wyzwaniem, jak było sto lat temu i z tej racji otwiera się przed odbiorcą szansa powiedzenia czegoś zupełnie nowego, szansa otwarcia całkiem nowej perspektywy rozumienia. Ciągłość interpretacji danego zjawiska nie oznacza, że późniejsze historycznie interpretacje są lepsze, pełniejsze, głębsze i bardziej wnikliwe (gdyż posiadają cały historyczny bagaż sensów). Równie dobrze może być zupełnie inaczej²⁶. Z tego względu dla rozważań o dobru wspólnym nie powinny istnieć praktycznie

²³ Tamże.

²⁴ P. Dybel, *Oblicza hermeneutyki*, Kraków 2012, s. 64.

²⁵ Tamże, s. 84.

²⁶ Tamże.

żadne ideowe ograniczenia, jeśli chodzi o dopuszczenie na forum publicznym różnych form naukowego dyskursu związanego z wielością funkcjonujących dziś nurtów myślenia o nim. Naturalnym jest, że panujący w danej dyscyplinie układ sił powoduje preferowanie jednego, określonego typu dyskursu, wyraźnie dyskryminując inny. Odbywa się to ze szkodą dla samej idei, gdyż praktyka jej realizacji nadal nie została wypracowana. Wykształcenie się w rozmowie wspólnej perspektywy rozumienia rzeczy między rozmawiającymi ma kluczowe znaczenie dla zawiązywania interakcji międzyludzkich, tworzenia pewnej wspólnoty, nazywanej społeczeństwem. Samo społeczeństwo jest zatem określone w swoim byciu przez wymiar hermeneutyczny²⁷. Jeśli więc trzeba szukać rozwiązania problemu rozumienia dobra wspólnego, rozwiązania nieklasycznego, niesztampowego, nieulegającego zastygłemu podziałowi, to należy go szukać na gruncie hermeneutyki. To, co wskazuje na tytułową banalność dobra wspólnego, odnosi się do sposobu myślenia o nim. Dobro wspólne znalazło się w klinczu dwóch przeciwstawnych podejść, co z jednej strony doprowadziło badaczy do przekonania, że jest to kwestia tak sporna, że mało kogo stać na błyskotliwe uwagi, a co z drugiej wyrzuciło na margines myślenia o polityce i etyce.

Sprawa nie tak banalna

Wprowadzeniem do ostatniej sekwencji tematycznej artykułu uczynię słowa Garretta Hardina, które odnoszą się do tzw. „tragedii wspólnego pastwiska” tak często analizowanej w kontekście dóbr wspólnych: „W ten sposób rozwija się tragedia dóbr wspólnych. Wyobraźmy sobie pastwisko dostępne dla wszystkich [...] racjonalny pasterz dojdzie do wniosku, iż jedynym sensownym dla niego rozwiązaniem jest zwiększenie stada [...] kolejne zwierzę, jedno za drugim [...] w tym właśnie tkwi tragedia. Każdy z nich jest zamknięty w systemie, który skłania go do nieograniczonego

²⁷ Por. P. Dybel, *Pytanie o człowieka w hermeneutyce Gadamera*, „Analiza i Egzystencja” 2012, nr 19, s. 45–46.

powiększania stada – w świecie, który jest ograniczony [...] Ogólna dostępność dóbr wspólnych doprowadza wszystkich do ruiny”²⁸. Koncepcja tragedii dóbr wspólnych bujnie rozwijała się w latach 1960 i 1970 w kontekście sporów między zaangażowanymi w ruchy obrony przyrody, a wszystkim tym, którym przypisywano propagowanie agresji egoistycznych postaw ludzkich. To od tego momentu politycy, naukowcy wielu dziedzin wiedzy, a jeszcze później ze zdwojoną siłą filozofowie, propagowali powrót do (na pewien czas zapomnianej) kwestii dobra wspólnego. Z tą jednak różnicą, że w skonstruowanej przez nich hierarchii dóbr na szczycie umieścili przyrodę²⁹. Jak się zdaje, nie wrócono więc do samej dyskusji nad ideą dobra wspólnego, ale wyeksponowano jeden z jego szczególnych przypadków. Co więcej, przyjęto milcząco, że dobro wspólne jest w istocie etyką – pewnym sposobem na wyjście poza *homo oeconomicus*³⁰ – kalkulującą, zachłanną na korzyści jednostkę. Dołożono wszelkich starań, by z dobra wspólnego uczynić przedmiot wspólnej opieki – wspólnej, gdyż przyroda była czymś, co należy do wszystkich ludzi. W obliczu zagrożeń środowiska przyrodniczego i ludzkiego etyka musiała objąć swoimi ramami niekorzystne dotąd zachowania, systemy wartości i wzorce cechujące relacje człowiek–przyroda³¹. Te słowa prezentują

²⁸ G. Hardin, *Tragedia dóbr wspólnych*, [w:] *Środowisko, społeczeństwo, gospodarka: wybór przekładów z literatury anglosaskiej*, red. G. Peszko, T. Żylicz, Kraków 1992, s. 95.

²⁹ Impulsem stworzenia takiej hierarchii był raport *Granice wzrostu*, sporządzony – na prośbę Sekretarza Generalnego ONZ – przez naukowców wchodzących w skład międzynarodowej organizacji typu *think tank* o nazwie „Klub Rzymski”. Autorzy opracowania przeanalizowali przyszłość ludzkości wobec wyczerpujących się zasobów naturalnych i wzrostu liczby ludności Ziemi. Zob. szerzej D.H. Meadows, D.L. Meadows, J. Rangers, *Granice wzrostu*, Warszawa 1973.

³⁰ Holger Rogall dokładnie analizuje postawę człowieka typu *homo oeconomicus* i przeciwstawną jej *homo cooperativus*. Powstały na bazie etyki antropocentrycznej pierwszy typ postawy został porównany z typem drugim – stanowiącym podstawę formowania etyki środowiskowej, który potrafi powściągnąć swoją interesowność i działać na rzecz wspólnoty. Odczuwa ból i smutek, wzbudza potrzebę bliskości i gotowości czynienia dobra bez oczekiwania korzyści dla siebie. Zob. szerzej: H. Rogall, *Ekonomia zrównoważonego rozwoju. Teoria i praktyka*, Poznań 2010, s. 189.

³¹ W. Tyburski, *Etyka środowiskowa i jej stan w Polsce*, [w:] *Księga Pamiątkowa Profesora Ryszarda Paczuskiego*, Toruń 2004, s. 352.

podstawy myślenia konstytuującego etykę środowiskową. Według jej twórców etyka środowiskowa zwraca uwagę na etyczny wymiar relacji człowiek–przyroda, odnosząc się tym samym do kategorii tego, co można nazywać *dobrem*, a zatem i *dobrem wspólnym* w jego najbardziej głębokim i zasadniczym, wręcz pierwotnym sensie tego słowa. Biocentryzm i etyka holistyczna wyrażają absolutystyczną i obiektywistyczną³² interpretację dobra wspólnego, a pozwalając sobie iść dalej w interpretacji, utworzenie wspólnoty organicznej – tak bliskiej linii platońsko-arystotelesowskiej, że pewnie niemożliwej.

Jednak uchroniono się przed ryzykiem odświeżenia starych, nierozwiązanych sporów. Szybko zrozumiano³³, że tak skonstruowany etyczny wymiar dobra wspólnego nie może ograniczyć się wyłącznie do przyrody. Dobro wspólne to nie tylko zasoby, to zasoby i społeczność oraz instytucje, normy i reguły stosowane w zarządzaniu nimi. W tym momencie etyczny wymiar analizy dobra wspólnego może przejść w polityczny, który nie koncentruje się na definiowaniu pojęcia, ale na jego działaniu. Implikuje to rozumienie dobra wspólnego w dwójnasób. W sensie formalnym dobro wspólne jest czymś, co ma pierwszeństwo przed dobrem prywatnym (nie detronizując tego drugiego), a do czego wszyscy członkowie społeczeństwa powinni dążyć. W sensie materialnym³⁴ może być odniesione do różnych rzeczy w zależności od czasowo-przestrzennych warunków. W obu przypadkach dobro wspólne jest najważniejsze, ale nie przynależy człowiekowi z natury, jest za to przedmiotem jego dążeń, czymś, co jednostka musi zdobyć. Sytuacja, w której dobro wspólne nie jest czymś, co

³² Tamże, s. 357.

³³ Tu należy wspomnieć o idei zrównoważonego rozwoju, która miała stać się nowym kierunkiem przemian i impulsem dla nowej trajektorii rozwoju (zreinterpretowanego wzrostu) i dalej nowego rozumienia wspólnoty oraz dobra wspólnego, a szczególnie zaś o kluczowym Raplocie Brundtland pt.: *Nasza wspólna przyszłość. Na kartach raportu dokonano istotnego zwrotu: „Zaspokojenie potrzeb i aspiracji ludności jest głównym celem rozwoju. [...] Stabilny rozwój wymaga zaspokojenia podstawowych potrzeb wszystkich ludzi i dania wszystkim możliwości spełnienia ich aspiracji do lepszego życia”*. Zob. szerzej *Nasza wspólna przyszłość. Raport Światowej Komisji do spraw Środowiska i Rozwoju*, Warszawa 1991, s. 67.

³⁴ M. Novak, *Wolne osoby i dobro wspólne*, Kraków 1998, s. 23.

każda jednostka posiada na mocy bycia człowiekiem i nie jest też sumą indywidualnego dobra (lecz jakimś tworem kolektywnym), warunkuje pytanie o to, skąd bierze się to dobro wspólne i w jaki sposób je pozyskać. Polityczny kontekst rozumienia dobra wspólnego wskazuje, że posiadane przez każdą jednostkę dobro może być jedynie przez nią utracone, a nie nabyte. Jeśli więc jednostka czyni jakiegokolwiek wysiłki i działania, to tylko w celu obrony dobra wspólnego a nie jego pozyskania³⁵. Każde pogwałcenie wolności jednostki jest naruszeniem dobra wspólnego (wydaje się, że nie ma tu różnicy między jednostką oddaną społeczeństwu a zatwardziałym indywidualistą). Zatem i naruszenie dobra wspólnego stanowi pogwałcenie wolności jednostki. W ten oto sposób nieoceniona dialektyka pozwala wyjść dobru wspólnemu z klinczu podejścia absolutystyczno-obiektywistycznego i relatywistyczno-subiektywistycznego.

Może na tym etapie dociekań to zbyt śmiało stwierdzenie, ale wydaje się, iż mylili się wszyscy ci, którzy stracili przekonanie, że perspektywa liberalna może być wiarygodnym narzędziem zmian rozumienia dobra wspólnego. Jak podpowiada hermeneutyka, poszukiwanie peryferyjnych interpretacji idei dobra wspólnego zakorzenionego w historii ludzkości nie musi z konieczności doprowadzić do wizji dobra wspólnego jako samowystarczalnego i chronionego przy pomocy wzajemnej i współpracy członków wspólnoty.

Debata o przyrodzie jako wspólnym dobru nie może być odczytywana jako sensowna wyłącznie w kontekście strategii ulepszania społecznych i ekologicznych warunków życia. Debata musi obejmować skonstruowanie form kontroli społecznej, badającej intensyfikację eksploatacji wszystkich form przyrody ożywionej i nieożywionej. Najpotężniejsi światowi gracze od samego początku nie ukrywali, że celem ich działania była restrukturyzacja dóbr wspólnych (prywatyzacja, rozwój dóbr wspólnych, aby zwiększyć ich efektywność, czy też waloryzacja, aby „ustalić właściwe ceny”). Z pewnością też nie dążyli do restrukturyzacji czy ograniczenia kapitalistycznych gospodarek,

³⁵ Por. D. Jaruś, *Od „dobra wspólnego” do wspólnego zła*, [w:] *Dobro wspólne*, red. D. Probuca, Kraków 2010, s. 202.

by ocalić coraz szybciej dewastowane globalne dobro wspólne³⁶. Praktyka życia po Szczycie Ziemi w 1992 r. pokazała, że globalne społeczeństwo – nawet w imię wspólnego globalnego dobra – nie powstrzymało się od destrukcyjnych praktyk. Ale może nie taki był cel samego szczytu. Może rację ma Michael Goldman, stwierdzając w *Prywatyzacja przyrody i odkrycie dóbr wspólnych*, że w zamyśle Szczyt w Rio de Janeiro wcale nie miał piętnować destrukcyjnych praktyk, ale stać się przyczynkiem i początkiem ich normalizacji i instytucjonalizacji³⁷. Oczywiście to nie mogło spodobać się „wspólnotowcom”. Problem jednak tkwi w tym, że skrupulatna analiza strategicznych dokumentów³⁸ nie pozostawia „wspólnotowcom” nic innego, jak bezładne rozkładanie rąk. Interpretując dobro wspólne wyłącznie w absolutystycznym i globalnym sensie³⁹, tracą z pola widzenia lokalną różnorodność, a przy takim układzie globalne matryce nie zdają swojego egzaminu. Jak dalej pisze M. Goldman: „Obserwatorzy perypetii dóbr wspólnych muszą mieć na uwadze logikę praw użytkowania dóbr wspólnych; krótkowzroczność wielkiego biznesu oraz horyzont terytorialności i lokalności. Gdyby nie traktować ziemi jako przedmiot własności. Gdyby reprezentowała ona jedynie prawo do strumienia korzyści”⁴⁰.

³⁶ Por. *Ekologia i sztuka fundacja im. Tomka Byry*, <http://www.ekologiasztuka.pl/>, 29.10.2014.

³⁷ Tamże.

³⁸ Rozpoczynając od dokumentów końcowych Światowych Szczytów Ziemi, m.in. *Dokumenty końcowe konferencji Narodów Zjednoczonych „Środowisko i Rozwój” – Rio de Janeiro, 3–24 czerwca 1992, Szczyt Ziemi*; dokumenty Szczytów Społecznych m.in. *Deklaracja i Program Działań Światowego Szczytu Rozwoju Społecznego. Kopenhaga 6–12 marca 1995* czy nawet najnowszych strategii europejskich: *Europa 2020. Strategia na rzecz inteligentnego i zrównoważonego rozwoju sprzyjającego włączeniu społecznemu*.

³⁹ Zdaniem M. Novaka niemożliwe jest zdefiniowanie dóbr wspólnych w sposób ostateczny i absolutny. Nie, jeśli weźmiemy pod uwagę zmieniające się społeczeństwo. Niska inflacja, wysokie zarobki i pozostała lista życzeń staje się problematyczna, gdyż poszczególne dobra wchodzą ze sobą w konflikt. Zob. szerzej: M. Nowak, *Wolne osoby...*, s. 120.

⁴⁰ *Ekologia i sztuka fundacja im. Tomka Byry*, <http://www.ekologiasztuka.pl/>, 29.10.2014.

Istnieje jeszcze jedno rozwiązanie. Jeśli nadal, po analizie problemu, definiowanie dobra wspólnego i wspólnotowości wydaje się nudne i jałowe, może należałoby poświęcić więcej czasu na zdefiniowanie własności? A dalej skonstruować narzędzia pomiaru własności zasobów naturalnych, przerzucając kompetencje na członków biznesu, organizacji obywatelskich i samorządy.

Zakończenie

Nie ulega wątpliwości, że istnieje perspektywa wypracowania stanowiska wspólnego dla obu stron konfliktu – dla „wspólnotowców”, jak i liberałów. Na samym początku należy jednak ustalić wspólną płaszczyznę dyskusji, porządku, którego do tej pory nie udało się wypracować. Tu rozwiązaniem może okazać się podział dóbr na formalne oraz materialne, i choć oba rodzaje definiowane są już na gruncie polityki a nie etyki, wcale nie oznacza, że są nieetyczne. Zaspokajają ambicje myślicieli linii platońsko-arystotelesowskiej i tych, którzy jednostkową wolność stawiają na pierwszym miejscu. Nie bez znaczenia jest również zdefiniowanie na nowo pojęcia *własności prywatnej* w kontekście dóbr wspólnych, jeśli podstawą definicji uznamy stwierdzenie, że naruszenie dobra wspólnego stanowi zamach na wolność i indywidualność jednostki. Dalej oczywiście stanowi to daleko idące konsekwencje dla globalnych matryc rozwiązań i słusznych praktyk. A to z tego względu, że globalne matryce nie obejmują tego, co prywatne, w przestrzeni tego, co wspólne.

Bibliografia

- Arystoteles, *Etyka Nikomachejska*, [w:] *Dzieła wszystkie*, t. 5, tłum. D. Gromska, L. Regner, W. Wróblewski, Warszawa 2002.
- Bauman Z., *Wspólnota. W poszukiwaniu bezpieczeństwa w niepewnym świecie*, Kraków 2008.
- Domeracki P., *Kontrowersje wokół dobra wspólnego*, [w:] *Dobro wspólne*, red. D. Probuca, Kraków 2010.
- Dybel P., *Oblicza hermeneutyki*, Kraków 2012.

- Dybel P., *Pytanie o człowieka w hermeneutyce Gadamera*, „Analiza i Egzystencja” 2012, nr 19.
- Ekologia i sztuka fundacja im. Tomka Byry*, <http://www.ekologiasztuka.pl/>, 29.10.2014.
- Gadamer G., *Język i rozumienie*, Warszawa 2003.
- Hardin G., *Tragedia dóbr wspólnych*, [w:] *Środowisko, społeczeństwo, gospodarka: wybór przekładów z literatury anglosaskiej*, red. G. Peszko, T. Żylicz, Kraków 1992.
- Jarusz D., *Od „dobra wspólnego” do wspólnego zła*, [w:] *Dobro wspólne*, red. D. Probuca, Kraków 2010.
- Meadows D.H., Meadows D.L., Rangers J., *Granice wzrostu*, Warszawa 1973.
- Moore G.E., *Zasady etyki*, Warszawa 2007.
- Nasza wspólna przeszłość. Raport Światowej Komisji do spraw Środowiska i Rozwoju*, Warszawa 1991.
- Rogall H., *Ekonomia zrównoważonego rozwoju. Teoria i praktyka*, Poznań 2010.
- Simmel G., *Socjologia*, Warszawa 2005.
- Szahaj A., *Relatywizm i fundamentalizm oraz inne szkice z filozofii kultury i polityki*, Toruń 2008.
- Tatarkiewicz W., *O bezwzględności dobra*, [w:] *Pisma z etyki i teorii szczęścia*, red. P.J. Smoczyński, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992.
- Tyburski W., *Etyka środowiskowa i jej stan w Polsce*, [w:] *Księga Pamiątkowa Profesora Ryszarda Paczuskiego*, Toruń 2004.
- Walzer M., *Sfery sprawiedliwości. Obrona pluralizmu i wolności*, Warszawa 2007.

Banality of the common good – hermeneutical study

Summary: Article is an attempt for the creation a new way of thinking about the common good, which is possible to realize in practice (particularly in view of depleting natural resources). Firstly, author defines terms such as: the good, the community, the common good, indicating a tendency to bipolar thinking about these ideas: relativist and absolutist. The second part consist analysis of these ideas from the one perspective – hermeneutics. In this part „banality” is not a „name” for common good. It is a „name” for the way of thinking (bipolar). In the third thematic sequence, author explain the new way of thinking. From now we have formal and material good defined in political sphere rather than ethics.

Keywords: common good, hermeneutics, absolutism, objectivism, relativism, subjectivism.

Wojciech Szabaciuk

Reprezentanci Szkoły Austriackiej wobec znaczenia i roli jednostki oraz społecznej kooperacji w rozwoju cywilizacji

Streszczenie: Niniejszy artykuł jest próbą analizy i interpretacji stanowiska reprezentantów Szkoły Austriackiej wobec znaczenia i roli jednostki oraz społecznej kooperacji w rozwoju cywilizacji. Celem artykułu jest zbadanie, czy i jak według reprezentantów Szkoły Austriackiej jednostki i społeczna kooperacja miały wpływ na rozwój cywilizacji, dając podstawy zwiększenia dobrobytu społeczeństwa oraz rozszerzenia ludzkiej wolności, zapewniając pokojowe relacje między ludźmi. Autor skupi się na myśli politycznej autorstwa reprezentantów Austriackiej Szkoły Ekonomicznej w osobach Ludwiga von Misesa, Murraya Rothbarda, Butlera Shaffera czy Thomasa DiLorenzo. Artykuł wykaże, że według reprezentantów instytucje społeczne, takie jak: prawa własności, wolność jednostek, społeczna kooperacja czy wolny rynek, są dorobkiem cywilizacji zachodniej. Omówiony zostanie także pogląd, dlaczego złe idee są główną przyczyną niszczenia cywilizacji. Autor posłużył się podejściem interpretatywnym i analizą treści.

Słowa kluczowe: Szkoła Austriacka, myśl polityczna, cywilizacja, jednostka, społeczna kooperacja.

Za początek powstania Szkoły Austriackiej¹ uznaje się wydanie *Zasad ekonomii* autorstwa Carla Mengera w roku 1871². Od momentu powstania Austriackiej Szkoły Ekonomicznej (ASE) C. Menger i jego następcy postulowali program ekonomiczny, który można określić jako liberalny. Przykładem liberalizmu Szkoły jest stanowisko jej reprezentantów wobec polityki monetarnej, w której to sprzeciwiali się wszelkim działaniom, które prowadzić mogą do inflacji, natomiast w sferze polityki gospodarczej odrzucali wszelkie formy państwowego interwencjonizmu. Zdaniem reprezentantów Szkoły państwo powinno trzymać się z daleka od procesów ekonomicznych³. Poza bezkompromisową obroną wolnego rynku i zajmowaniem się kwestiami istotnymi z ekonomicznego punktu widzenia C. Menger i jego kontynuatorzy mieli olbrzymi wkład we współczesną myśl oraz filozofię polityczną, zwłaszcza w rozważania o państwie i ludzkiej wolności.

Celem artykułu jest analiza i interpretacja stanowiska reprezentantów Szkoły Austriackiej wobec znaczenia i roli jednostek oraz społecznej kooperacji w rozwoju cywilizacji. Powyższy problem może wydawać się z pozoru banalny, jednak zdaniem autora wart jest przanalizowania z kilku powodów. Po pierwsze liberalizm a później libertarianizm reprezentantów ASE wskazuje na fakt, znany od czasów Arystotelesa, że człowiek nie jest samowystarczalny, a ich argumentacja bazuje na ekonomicznych wnioskach i logicznej dedukcji. Po drugie reprezentanci ASE wykazują, że idee, które tworzą cywilizacje, mogą zarówno przyczyniać się do ich powstania i wzmocnienia, ale i też do ich destrukcji. Cywilizacje składają się z jednostek, które są głównymi poszkodowanymi złych polityk. Po trzecie dzięki istnieniu cywilizacji człowiek stał się bardziej produktywny, niż kiedy żył w okresie barbarzyństwa i izolacji. Autor omówi

¹ Termin Austriacka Szkoła Ekonomiczna (ASE) ma znaczenie równoważne ze Szkołą Austriacką.

² L. von Mises, *The historical setting of the Austrian School of Economics*, Auburn 2003, s. 1.

³ D. Osterfeld, *Freedom, society and the state An investigation into possibility of society without Government*, San Francisco 1986, s. 257.

także pogląd reprezentantów Szkoły Austriackiej na cywilizację zachodnią. Niniejszy artykuł wykaże, że według kluczowych postaci Szkoły to właśnie dzięki cywilizacji zachodniej istnieją instytucje społeczne, takie jak wolny rynek, prawa własności czy wolność jednostek. „Austriacy”⁴ afirmowali zasady cywilizacji zachodniej oraz doceniali jej rolę i znaczenie w procesach nie tylko historycznych, ale i również we współczesności. Jednocześnie odrzucali wszelkie polityki i ideologie, które ich zdaniem stanowiły zagrożenie dla jej funkcjonowania. Zagrożeniem dla cywilizacji, w tym i zachodniej, według reprezentantów ASE są wszelkie formy totalitaryzmu oraz rozrost państwa, który ogranicza ludzką wolność. Autor posłużył się metodą analizy treści oraz podejściem interpretatywnym. David Marsh i Peter Furlong wyróżnili podejście interpretatywne jako jedną z metod badań politologicznych. W niniejszym podejściu badacze odrzucają pogląd, że świat istnieje niezależnie od naszej wiedzy o nim, bowiem świat jest społecznie lub dyskursywnie konstruowany. Zjawiska społeczne nie istnieją niezależnie od interpretacji badacza, dlatego ważne są znaczenia i interpretacje zjawisk społecznych. Dla interpretatorów obiektywna analiza jest niemożliwa⁵. W nurcie interpretacyjnym obiektywizm oraz subiektywizm są wewnętrznie powiązane. Rzeczywistość jest możliwa do poznania jednak nie bez oddzielenia się od subiektywizmu⁶. W artykule omówione zostanie stanowisko Ludwiga von Misesa, Murraya Rothbarda, Thomasa DiLorenzo oraz Butlera Shaffera stowarzyszonego z *Mises Institute*, ośrodka badawczo-dydaktycznego znajdującego się w Auburn, Alabama, który promuje i rozwija dorobek Austriackiej Szkoły Ekonomicznej. Należy zwrócić uwagę, że

⁴ Niniejsze określenie dotyczy kontynuatorów myśli C. Mengera i L. von Misesa, którzy z pochodzenia niekoniecznie są Austriakami.

⁵ D. Marsh, P. Furlong, *Skóra, a nie sweter: ontologia i epistemologia w politologii*, [w:] *Teorie i metody w naukach politycznych*, red. D. Marsh, G. Stoker, Kraków 2006, s. 26–27.

⁶ D. della Porta, M. Keating, *How many approaches in the social sciences? An epistemological introduction*, [w:] *Approaches and Methodologies in the Social Sciences A Pluralist Perspective*, red. D. della Porta, M. Keating, Cambridge 2008, s. 23.

większość analizowanych stanowisk jest autorstwa ekonomistów, co determinuje pewne odwoływanie do kwestii gospodarczych, jednak mieszczących się w sferze nauk społecznych.

Czym jest cywilizacja?

Według reprezentantów ASE powstanie cywilizacji spowodowało najważniejszy przełom w życiu człowieka. Dzięki cywilizacji praca i los materialny ludzkości poprawiły się, a także możliwe stało się poszanowanie ludzkiej wolności i praw. W rozwoju cywilizacji należy przyznać specjalne zasługi jednostkom, ich produktywności i pomysowości. Chociaż „Austriacy” nie podają jednej, „podręcznikowej” definicji *cywilizacji*, to jednak omawiają jej kluczowe komponenty.

W opinii L. von Misesa człowiek od niepamiętnych czasów wybierał życie w cywilizacji od życia w naturze. Cywilizacja oparta na społecznej kooperacji miała za cel zachowanie życia i zdrowia⁷. Chociaż, jak twierdził L. von Mises, nie znamy wynalazców/odkrywców wszystkich przełomowych przedmiotów/narzędzi w dziejach cywilizacyjnych, to są one jednak zasługą jednostek, których zwyczaje produkcyjne zostały zaadaptowane przez innych ludzi, którzy postanowili pójść za ich przykładem⁸. Ekonomia a nie historia, według L. von Misesa, dostarcza dowodów na fakt, że prywatna własność środków produkcji przyniosła relatywnie satysfakcjonujący stan dobrobytu i cywilizacji, a wszystkie romantyczne twierdzenia o wspaniałości i piękności świata przed nastaniem cywilizacji powinny zostać uznane za iluzje⁹.

W opinii ucznia L. von Misesa w osobie M. Rothbarda ekonomia oparta na samowystarczalnych jednostkach, które żyją w całkowitej izolacji, oznacza niemal pewną śmierć dla większości ludzi oraz ubó-

⁷ L. von Mises, *Theory and history an interpretation of social and economic evolution*, Auburn 2007, s. 35. Mises nie wyklucza faktu, że są osoby, które odrzucają społeczną kooperację i łamią normy społeczne.

⁸ Tamże, s. 192.

⁹ Tamże, s. 217–218.

stwo dla ocalałych. Samowystarczalność poprzez izolację i odejście od współpracy oznacza regres ze stanu cywilizacji do barbarzyństwa¹⁰. Podobnie zresztą zdaniem amerykańskiego ekonomisty wszelkie odstępstwa od gospodarki wolnorynkowej są drogą prowadzącą do barbarzyństwa, gdyż powodują spadek produktywności¹¹. Proces rozpoczęcia wymiany dóbr pomiędzy ludźmi zainicjował przejście od barbarzyństwa do cywilizacji¹². Dzięki temu, że człowiek mógł pracować i świadczyć swoje usługi innym za wynagrodzenie, można mówić o nastaniu cywilizacji¹³.

Spółczeństwo, cywilizacja i kooperacja umożliwiły przekształcenie dzikiego człowieka w ludzką istotę, a podział pracy jest bardziej efektywny niż praca w izolacji¹⁴. Ponadto cywilizacja przewyciężyła sytuację nieustającej walki pomiędzy ludźmi¹⁵. Zaprzestanie wojen, które są szkodliwe dla rozwoju cywilizacji wykazuje, że podział pracy i zwalczanie antagonizmów jest korzystne dla całej ludzkości¹⁶. Wolny handel i międzynarodowy podział pracy są podstawą całej ludzkiej cywilizacji. Wolny rynek zapewnia pokój i współpracę, natomiast izolacjonizm prowadzi do restrikcji i wojny¹⁷. Thomas DiLorenzo powoływał się na Ludwiga von Misesa, który wykazał, że to właśnie podział pracy jest źródłem powstania cywilizacji, gdyż inaczej człowiek żyłby jako „dziki”¹⁸.

Cywilizacja powstała dzięki mechanizmom rynkowym, które pozwoliły na podniesienie standardu życia i wyjście z barbarzyństwa¹⁹. Rozważania M. Rothbarda na podstawie refleksji libertariańska

¹⁰ M. Rothbard, *Man, economy, and state A treatise of economic principle with Power and market Government and economy*, Auburn 2009, s. 1103.

¹¹ Tamże, s. 1119.

¹² M. Rothbard, *Ethics of liberty*, New York–London 1998, s. 36.

¹³ Tamże, s. 40.

¹⁴ L. von Mises, *Human action a treatise of economics*, Auburn 1998, s. 144.

¹⁵ Tamże, s. 170.

¹⁶ L. von Mises, *Liberalism in the classical tradition*, New York 2002, s. 25.

¹⁷ T. DiLorenzo, *Organized Crime: The Unvarnished Truth About Government*, Auburn 2012, s. 45.

¹⁸ Tamże, s. 193.

¹⁹ M. Rothbard, *Man, economy...*, s. 1326.

Alberta Jaya Nocka sprowadziły go do wyróżnienia dwóch rodzajów władzy – władzy nad ludźmi i władzy nad naturą. Władza nad ludźmi nie przyczynia się do rozwoju człowieka i jest dostępna tylko nielicznym, natomiast władza nad naturą jest powszechnie dostępna dla każdego człowieka, pozwala podnosić standard życia poprzez przekształcenie naturalnych surowców i zwiększa produktywność oraz jest tym, na czym opierać powinna się cywilizacja²⁰.

Rzadkość zasobów surowcowych spowodowała, że ludzkość podzieliła się na wiele, daleko oddalonych od siebie skupisk, które postanowiły własnymi sposobami radzić sobie z określonymi, konkretnymi problemami, tworząc różne cywilizacje, których izolację przełamały dopiero wyprawy Europejczyków²¹.

Esencją cywilizacji są idee. Cywilizacje różnią się od siebie ze względu na jakościowo substancjalny charakter idei, które je kształtują²². Żadna cywilizacja według L. von Misesa nie może istnieć bez aparatu przymusu, w którym to rząd broni społecznej kooperacji przed agresją²³. Podstawą nowoczesnej cywilizacji powinna być gospodarka rynkowa, gdyż tylko ona gwarantuje w opinii Austriaka pokojowe relacje międzyludzkie, gdzie ludzie zamiast walczyć ze sobą wymieniają swoje dobra i świadczą sobie wzajemne usługi²⁴. Inny pogląd dotyczący roli państwa w zapewnieniu pokojowych relacji międzyludzkich miał anarchokapitalista M. Rothbard, który w swojej filozofii odrzucał państwo jako „czyste zło”²⁵.

²⁰ Tamże, s. 1330.

²¹ L. von Mises, *Theory and history...*, s. 220.

²² Tamże, s. 225.

²³ L. von Mises, *Omnipotent government the rise of total state and total war*, Auburn 2010, s. 48.

²⁴ L. von Mises, *The ultimate foundation of economic science an essay of method*, Toronto 1962, s. 92.

²⁵ Patrz M. Rothbard, *O nową wolność – manifest libertariański*, Warszawa 2007.

Zagrożenia dla cywilizacji

Podrozdział ten dotyczy zagrożeń, przed jakimi musi bronić się cywilizacja. Największym problemem według „Austriaków” są błędne idee, które podważają liberalną doktrynę i niszczą pokojowe relacje między ludźmi oraz stawiają kolektyw nad jednostką. Ludwig von Mises wskazywał, że totalitaryzm oparty na planowaniu życia przez dyktatora przesiąkniętego określonymi ideami, chcącymi skończyć z „anarchią myślenia”, jest zagrożeniem nie tylko dla cywilizacji, ale i dla całej ludzkości²⁶. Cywilizacja jako wytwór ludzkiego wysiłku nie zawsze musi oznaczać liniowy postęp, niestety, jeśli człowiek wybiera niewłaściwe środki do realizacji celów, to wówczas spowoduje to katastrofę. Polityki, które są złe, mogą spowodować dezintegrację naszej (zachodniej) cywilizacji, tak jak uległy zniszczeniu wcześniej inne. Cywilizacji mogą zagrażać zewnętrzni, jak i wewnętrzni barbarzyńcy²⁷. Złe idee, na których oparta jest cywilizacja, prowadzą ją do zguby²⁸. Austriacki ekonomista odrzucił materializm i dialektykę marksistowską oraz socjalizm jako destrukcyjne idee dla cywilizacji, której rezultatem jest nieszczęście wszystkich ludzi. Zdaniem austriackiego uczonego powyższe podejścia są epistemologicznie błędne, gdyż nie są w stanie wyjaśnić, jak i dlaczego powstają ludzkie myśli i sądy zakorzenione w strukturze ludzkiego umysłu²⁹. Idea socjalizmu jest według L. von Misesa zgubna dla cywilizacji³⁰. Zdaniem Bruno Leoniego – L. von Mises trafnie wskazał, że totalitarne rządy zamazują znaczenie słowa *wolność*, które jest powszechnie akceptowane w zachodniej cywilizacji, powodując, że człowiek ma prawo do bycia posłusznym jedynie rozkazom³¹.

Według L. von Misesa należy zwrócić szczególną uwagę na populistycznych demagogów, których politycznym celem jest zburzenie

²⁶ L. von Mises, *Theory and history...*, s. 197.

²⁷ Tamże, s. 221.

²⁸ Tamże, s. 226.

²⁹ Tamże, s. 158.

³⁰ L. von Mises, *Nation, economy and state: contributions to the politics and history of our time*, Arlington 1983, s. 219.

³¹ B. Leoni, *Freedom and the Law*, Los Angeles 1972, s. 41.

kapitału budowanego przez wiele generacji, gdyż inaczej zachodnia cywilizacja może zostać zgubiona i powrócić w mroczne czasy³². Cywilizacja może przetrwać dzięki wolności i przedsiębiorczości³³. Antyliberalne polityki prowadzić mogą do katastrofy cywilizacji³⁴. Największym dla niej zagrożeniem jest afirmacja antyliberalnych polityk podważających społeczną kooperację³⁵. Fałszywe doktryny propagowane są przez demagogów, którzy przekonują większość społeczeństwa do swoich racji i w konsekwencji mogą sprowadzić na cywilizację katastrofę³⁶. Jak twierdzi B. Shaffer, chociaż cywilizacje są tworzone przez jednostki, to jednak niszczone są przez kolektyw. Przykładem destrukcji jest państwowy socjalizm, jaki miał miejsce w ZSRR³⁷. Bogactwo cywilizacji pochodzi od zachowania jednostek a nie kolektywu³⁸. Murray Rothbard wskazywał z kolei, że rozwój broni, w tym broni nuklearnej, jest nie tylko zagrożeniem dla cywilizacji, ale również potencjalnym masowym morderstwem i zagrożeniem dla całego świata³⁹.

Cywilizacja zachodnia

Niniejszy podrozdział omówi jak reprezentanci ASE rozumieli, czym jest cywilizacja Zachodu. „Austriacy” afirmowali historię, w tym historię idei politycznych wypracowaną przez generacje europejskich myślicieli, gdyż ich zdaniem najwyższym celem politycznym dla Zachodu była wolność. Dla L. von Misesa historia zachodniej cywilizacji to niestrudzona walka o wolność. Wschód w przeciwień-

³² L. von Mises, *Planning for Freedom and twelve other essays and addresses*, South Holland 1974, s. 181.

³³ J.G. Hülsmann, *Mises The last knight of Liberalism*, Auburn 2007, s. 330.

³⁴ L. von Mises, *Liberalism in...*, s. 3.

³⁵ Tamże, s. 189.

³⁶ L. von Mises, *The ultimate...*, s. 93.

³⁷ B. Shaffer, *The Wizards of Ozymandias reflection on the decline & fall*, Auburn 2012, s. XXIV.

³⁸ Tamże, s. 13.

³⁹ M. Rothbard, *Ethics of liberty...*, s. 191.

stwie do Zachodu nie znał poczucia wolności. W filozofii greckiej, a później rzymskiej zawarte są rozważania o wolności i stworzeniu dobrego społeczeństwa⁴⁰. Chociaż społeczeństwa Europy żyły pod tyranią jednostek lub arystokracji, to jednak wiek oświecenia przyniósł podstawy intelektualnej obrony wolności, które zaowocowały powstaniem instytucji społecznych gwarantujących rozszerzenie zasad liberalnych i koniec serwilizmu⁴¹. Według B. Shaffera cywilizacja zachodnia opiera się na jednostkach, które przekraczają granicę istniejącej wiedzy i praktyki, a także na poparciu dla innowacyjności, wolności osobistej, decentralizacji władzy, własności prywatnej i dotrzymywaniu kontraktów⁴². Cywilizacja zachodnia istnieje dlatego, że istnieją warunki, dzięki którym jednostki mogą produktywnie działać, tworząc wartości, które są niezbędne do przetrwania systemu, gdyż zapewniają mu energię⁴³. Kryzys cywilizacyjny, jaki przeżywa Zachód, spowodowany jest podważeniem faktu poszanowania wolności jednostki oraz działań zmierzających do zaspokojenia własnych interesów⁴⁴. Cywilizacja zachodnia oparta jest na koncepcji i praktyce prywatnej własności, tworząc system umożliwiający ekspresję kreatywnej energii dążącej do zaspokojenia własnych potrzeb wolnych kobiet i mężczyzn⁴⁵. Według reprezentanta Szkoły Austriackiej Johna Densona największym osiągnięciem cywilizacji zachodniej jest odkrycie, że zwiększenie wolności jednostki jest zawsze skorelowane z ograniczeniem władzy państwa⁴⁶.

Według L. von Misesa cywilizacja zachodnia odniosła sukces dzięki temu, że narody podzielały ekonomiczne (wolnorynkowe) podstawy swojego funkcjonowania⁴⁷. Cywilizacja przyczyniła się do

⁴⁰ L. von Mises, *The anti-capitalistic mentality*, Auburn 2008, s. 90–91.

⁴¹ Tamże, s. 92.

⁴² B. Shaffer, *The Wizard...*, s. XXIX.

⁴³ Tamże, s. 2.

⁴⁴ Tamże, s. 25.

⁴⁵ B. Shaffer, *Boundaries of order Private property as a social system*, Auburn 2009, s. 52.

⁴⁶ J. Denson, *A century of war Lincoln, Wilson and Roosevelt*, Auburn 2006, s. 31.

⁴⁷ L. von Mises, *Human action...*, s. 10.

zwiększenia osiągnięć człowieka oraz ograniczenia naturalnej selekcji⁴⁸. Oczywiście ludzkość na Zachodzie, podlegała hegemonicznej władzy, jednak wprowadzono również instytucje kontraktowej koordynacji, polegającej na kooperacji jednostek, które porzuciły pracę w izolacji⁴⁹. Cywilizacja zachodnia jest nieodłączna od kalkulacji ekonomicznej opartej na prywatnej własności środków produkcji i metodach kapitalistycznych. Europa od czasów średniowiecza odrzucała wszelkie hamulce blokujące operacje rynkowe⁵⁰. Według austriackiego uczonego wszelkie zarówno duchowe, jak i materialne osiągnięcia cywilizacji były możliwe dzięki idei wolności⁵¹. To właśnie wolność jest znakiem rozpoznawczym kultury Zachodu⁵². Dzięki metodom kapitalistycznym Europa ma wyższy poziom rozwoju od innych cywilizacji⁵³. Mieszkańcy świata zachodniego nie powinni się poddać władzy wszechpotężnego rządu⁵⁴. Jeśli narody Zachodu nie chcą żyć pod jarzmem barbarzyńskiej tyranii, to muszą afirmować leseferystyczną gospodarkę rynkową⁵⁵.

Podsumowanie

Niniejszy artykuł poruszał problem znaczenia i roli jednostki i społecznej kooperacji w kształtowaniu cywilizacji zawarty w myśli politycznej reprezentantów Szkoły Austriackiej. Ludwig von Mises i jego następcy wykazali, że społeczny podział pracy, wymiana dóbr i usług oraz pokojowe relacje pomiędzy ludźmi są warunkiem koniecznym powstania cywilizacji. Czasy poprzedzające jej nastanie były okresem izolacji i nieproduktywności, dlatego człowiek, aby przetrwać i móc się rozwijać, postanowił kooperować z innymi ludźmi. Zagrożeniem

⁴⁸ Tamże, s. 165.

⁴⁹ Tamże, s. 198.

⁵⁰ Tamże, s. 231, 264–265.

⁵¹ L. von Mises, *Liberty and property*, Auburn 2009, s. 48.

⁵² Tamże, s. 51.

⁵³ L. von Mises, *Liberalism in...*, s. 125.

⁵⁴ L. von Mises, *The anti-capitalistic...*, s. 104.

⁵⁵ Tamże, s. 112.

dla cywilizacji są zdaniem reprezentantów ASE błędne doktryny i idee, które podważają liberalną politykę społecznej kooperacji i powodują zaprzestanie pokojowych relacji między ludźmi. Zagrożeniem jest także powstrzymywanie ludzkiej kreatywności, wolności, a także wojna i izolacjonizm oraz wszelkie totalitarne reżimy. Zdaniem reprezentantów Szkoły Austriackiej cywilizacja Zachodu toczyła walkę o wolność, i właśnie powyższa kategoria społeczna, którą przeciwstawia się wszechwładzy państwa, jest kluczową cechą wyróżniającą Zachód od reszty Świata. Porównując stanowiska „Austriaków”, należy podkreślić, że M. Rothbard oraz jego uczniowie konsekwentnie rozwijali i kontynuowali myśl polityczną i społeczną L. von Misesa w sferze analizy i interpretacji roli jednostki i społecznej kooperacji w tworzeniu cywilizacji. Afirmacja efektywności społecznej kooperacji, w porównaniu do pracy w izolacji oraz argumentacja za ekonomicznie użytecznym wolnym rynkiem, jest cechą wspólną „Austriaków”. Wśród reprezentantów Szkoły Austriackiej nie istniał natomiast jednolity pogląd na temat konieczności istnienia państwa minimalnego, które zapewni pokojową, społeczną kooperację oraz obronę cywilizacji wolności.

Bibliografia

- Denson J., *A century of war Lincoln, Wilson and Roosevelt*, Auburn 2006.
- DiLorenzo T., *Organized Crime: The Unvarnished Truth About Government*, Auburn 2012.
- Hülsmann J.G., *Mises The last knight of Liberalism*, Auburn 2007.
- Leoni B., *Freedom and the Law*, Los Angeles 1972.
- Marsh D., Furlong P., *Skóra, a nie sweter: ontologia i epistemologia w politologii, [w:] Teorie i metody w naukach politycznych*, red. D. Marsh, G. Stoker, Kraków 2006.
- Della Porta D., Keating M., *How many approaches in the social sciences? An epistemological introduction, [w:] Approaches and Methodologies in the Social Sciences A Pluralist Perspective*, red. D. della Porta, M. Keating, Cambridge 2008.
- Mises von L., *Human action a treatise of economics*, Auburn 1998.
- Mises von L., *Liberalism in the classical tradition*, New York 2002.
- Mises von L., *Liberty and property*, Auburn 2009.

- Mises von L., *Nation, economy and state: contributions to the politics and history of our time*, Arlington 1983.
- Mises von L., *Omnipotent government the rise of total state and total war*, Auburn 2010.
- Mises von L., *Planning for Freedom and twelve other essays and addresses*, South Holland 1974.
- Mises von L., *The historical setting of the Austrian School of Economics*, Auburn 2003.
- Mises von L., *Theory and history an interpretation of social and economic evolution*, Auburn 2007.
- Osterfeld D., *Freedom, society and the state An investigation into possibility of society without Government*, San Francisco 1986.
- Rothbard M., *Ethics of liberty*, New York–London 1998.
- Rothbard M., *Man, economy, and state A treatise of economic principle with Power and market Government and economy*, Auburn 2009.
- Rothbard M., *O nową wolność – manifest libertariański*, Warszawa 2007.
- Shaffer B., *Boundaries of order Private property as a social system*, Auburn 2009.
- Shaffer B., *The Wizards of Ozymandias reflection on the decline & fall*, Auburn 2012.

The representatives of the Austrian School versus importance and the role of the individual and the social cooperation in the development of the civilization

Summary: This article is an attempt to analyze and interpretation of position of the representatives of the Austrian School versus importance and the role of the individual and the social cooperation in the development of the civilization. The aim of this article is examined, according to the representatives of the Austrian School, that the individuals and the social cooperation have influence on the development of the wealth of the society and increase of human liberty and also guarantee of peaceful cooperation between humans. Author focus on political thought of the representatives of the Austrian School in the persons like Ludwig von Mises, Murray Rothbard, Butler Shaffer or Thomas DiLorenzo. Article show that in opinions of the representatives of the Austrian School social institutions like property rights, personal freedom, social cooperation or free market are products of Western Civilization. In the text discuss will be belief that bad ideas are main causes of destructions of civilizations. Author used an interpretative approach and context analysis.

Keywords: Austrian School, political thought, Civilization, individual, social cooperation.

Mateusz Pazdej

Współczesna recepcja walki klas, czyli w jakim stopniu marksizm wpłynął na koncepcje XX-wieczne i czy pozostał aktualny do dzisiaj?

Streszczenie: Przedmiotem niniejszej pracy jest porównanie teorii walki klas Karola Marksa z nawiązującą do niej neomarksistowską koncepcją Ralfa Dahrendorfa dotyczącą konfliktu i będącą jednocześnie polemiką z teorią systemu społecznego Talcotta Parsonsa. Zestawienie takie pozwala przede wszystkim odpowiedzieć na pytanie, na ile koncepcje XIX-wiecznego filozofa i ekonomisty pozostały aktualne w kolejnym stuleciu. Druga część wywodu przedstawia natomiast ewolucję tego pojęcia na przykładzie kontynuatorów wymienionych myślicieli, ponieważ współcześnie termin *walka klas* używany jest nie tylko przez marksistów, ale również m.in. przez członków ruchów feministycznych, takich jak Pierre Bourdieu, oraz przez przedstawicieli organizacji walczących o ochronę środowiska, m.in. Muraya Bookchina. Celem takiego zestawienia jest wykazanie rozbieżności oraz punktów styecznych w założeniach wyżej wymienionych myślicieli i rozwoju teorii walki klas aż po czasy współczesne.

Słowa kluczowe: Marks, walka klas, konflikt, neomarksizm.

Kiedy Karol Marks umierał, jedno z jego najważniejszych dzieł, czyli *Kapitał*, było nieukończone. Drugi i trzeci tom ukazały się już po jego śmierci, przede wszystkim dzięki inicjatywie F. Engelsa. W potocznym rozumieniu to jednak właśnie z tym dziełem niemiecki XIX-

-wieczny filozof jest najczęściej utożsamiany i to ono uchodzi za jego *opus magnum*. Przyczyn takiego stanu rzeczy należy doszukiwać się w tym, że *Kapitał* stanowił podsumowanie wieloletniej działalności K. Marksa i w sposób jak najbardziej kompletny tłumaczył jego wcześniejsze prace. Dzieło to było potem, w kolejnym stuleciu, wielokrotnie cytowane przez polityków oraz ideologów o różnych poglądach, czasem w ramach polemiki, a czasem w ramach potwierdzania postawionych tez.

Nie ulega wątpliwości, że myśl K. Marksa wywarła niepodważalny wpływ na wydarzenia XX w. Szereg wprowadzonych i spopularyzowanych przez niego pojęć funkcjonuje do dzisiaj i jest przedmiotem sporów. Niektóre z nich ewoluowały nawet po ponad 100 latach od śmierci autora *Kapitału* były nadal używane, jednocześnie zmieniając swoje znaczenie. Jednym z takich terminów jest *walka klas*. Niniejsza praca ma na celu przedstawienie recepcji tego terminu w wieku XX, zwłaszcza w pracach i wystąpieniach dwóch myślicieli – Ralfa Dahrendorfa oraz Talcotta Parsonsa. Porównanie materiału źródłowego autorstwa K. Marksa z materiałem źródłowym filozofów XX-wiecznych pozwoli odpowiedzieć na najważniejsze w tym kontekście pytanie, czyli – na ile widoczny był w XX w. wpływ K. Marksa na ekonomię oraz socjologię. Za tym pytaniem automatycznie zaś nasuwa się kolejne, tzn. czy koncepcja ideologa XIX-wiecznego w kolejnym stuleciu doczekała się logicznej kontynuacji, czy była raczej przedmiotem polemik. Główny nacisk zostanie jednak położony na pojęcie *walki klas*, przy zaznaczeniu kontekstu XIX-wiecznego i przełożeniu go na czasy współczesne. Zostanie zatem też postawione pytanie, czym są współcześnie klasy oraz jak może wyglądać rywalizacja między nimi?

W drugiej części wywodu przedstawiona zostanie natomiast ewolucja tego pojęcia na przykładzie kontynuatorów wymienionych myślicieli, ponieważ współcześnie termin *walka klas* używany jest nie tylko przez marksistów, ale również m.in. przez członków ruchów feministycznych oraz przez przedstawicieli organizacji walczących o ochronę środowiska. Niektórzy badacze, m.in. Murray Bookchin, wywodzący się z tych drugich środowisk, twierdzili jednak, że teoria walki klas nie jest zdolna zdać sprawy z faktycznej zawyżności sto-

sunków w społeczeństwie określonym jako postindustrialne. Z kolei dominacja kobiet często jest widziana jako jedna z konsekwencji walki klas, o czym wspominał też Pierre Bourdieu. Walka klas była jednak, jego zdaniem, zjawiskiem czysto symbolicznym i, jako taka, nie stała się motorem historii, co należałoby poprzeć konkretnymi przykładami. Celem takiego zestawienia jest wykazanie rozbieżności oraz punktów stykowych w założeniach wymienionych i rozwoju teorii walki klas aż po dzisiaj. W skrócony sposób postawione pytania można by zaś zamknąć w jednym – jak przebiegała recepcja terminu *walki klas* i na ile ma on zastosowanie w dzisiejszym świecie?

Autorstwo terminu *walka klas* przypisuje się Francois Guizotowi, ale jego rozpropagowanie było efektem opublikowania w 1848 r. *Manifestu partii komunistycznej*. Autorami tego dokumentu byli K. Marks i F. Engels, a do jego ogłoszenia doszło w Londynie, co stało się zarazem podstawą do mówienia o tzw. „socjalizmie naukowym”¹. Już w drugim zdaniu manifestu jego autorzy przywołali nazwisko F. Guizota, pisząc jednocześnie o „widmie komunizmu”². Cały dokument zawiera zaś podstawy filozofii marksistowskiej, które potem były przez autora *Kapitału* wiele razy tłumaczone i rozwijane. Kontekst powstania *Manifestu partii komunistycznej* jest znany, więc wystarczy tylko hasłowo nadmienić, że powstał on w czasach, w których w Europie zaczynała się rewolucja przemysłowa, a miasta europejskie zaczynały się rozrastać, ponieważ napływały do nich masy ludzi poszukujących pracy. Stwarzało to dogodne warunki dla rozwoju fabryk i sprawiało, że pojedyncze osoby zbijały prawdziwe fortuny, a pracy było w nadmiarze, ale w żaden sposób nie poprawiał się los robotników. Panujący kapitalizm oparty był o wyzysk, tzn. w systemie klasowym każda klasa chciała wyzyskiwać inną klasę, np. właściciel fabryki chciał płacić robotnikom jak najmniej przy jednoczesnym zwiększaniu ich nakładu pracy.

Według K. Marksa i F. Engelsa sytuacja taka musiała prowadzić do rewolucji, a więc buntu klas najbardziej uciskanych. Jak pisali

¹ T.I. Ojzerman, *Powstanie filozofii marksistowskiej*, Warszawa 1966, s. 593.

² K. Marks, F. Engels, *Manifest komunistyczny*, tłum. T. Zabłudowski, [w:] K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 4, Warszawa 1992, s. 511–549.

w swoim manifestcie: „Historia wszelkiego społeczeństwa dotychczasowego jest historią walk klasowych [...] Nasza epoka, epoka burżuazji, wyróżnia się jednakże tym, że uprościła przeciwieństwa klasowe. Całe społeczeństwo rozszczepia się coraz bardziej i bardziej na dwa wielkie wrogie obozy, na dwie wielkie, wręcz przeciwstawne sobie klasy: burżuazję i proletariatus³”.

Autorzy manifestu zwracali zatem uwagę na to, że historia ludzkości jest przede wszystkim historią konfliktów. Przywołując epokę feudalną, K. Marks i F. Engels tłumaczyli proces, w wyniku którego doszło do wyodrębnienia się klasy burżuazji oraz spadku znaczenia dawniej istniejących klas, np. posiadaczy ziemskich czy duchowieństwa. Jednocześnie zaczęła też spadać rola, jaką w społeczeństwie odgrywały stany średnie, a więc pomniejsi handlarze czy rzemieślnicy. Według K. Marksa i F. Engelsa, na skutek zachodzących procesów, zostali oni zaliczeni do proletariatus, a więc klasy pracującej. Autorzy *Manifestu partii komunistycznej* założyli, iż burżuazja, a więc klasa posiadająca, jest z góry skazana na porażkę w zbliżającym się konflikcie, ponieważ przestała się rozwijać i rozrastać, natomiast proletariatus stawać się miał coraz liczniejszy.

Koncepcja ta była przede wszystkim oparta na czynnikach ekonomicznych i demograficznych. To właśnie ekonomia miała być, by posłużyć się terminologią marksistowską, czynnikiem determinującym nadbudowę społeczną. Jeśli zatem ekonomia była sama w sobie procesem, jak i uzasadnieniem innych procesów, zachodzących w społeczeństwie, to analiza sytuacji społeczeństw połowy XIX w. prowadziła K. Marksa i F. Engelsa do wniosku, że kapitalizm czeka upadek, ponieważ nie będzie on w stanie przetrwać rosnącej liczby proletariatusy i zachwiania ich proporcji w stosunku do klasy posiadającej⁴. Jak pisali dalej w swoim manifestcie: „Podstawowym warunkiem istnienia i panowania klasy burżuazji – jest nagromadzenie bogactwa w rękę osób prywatnych, tworzenie i pomnażanie kapitału; warunkiem istnienia kapitału jest praca najemna. Praca

³ Tamże.

⁴ A. Walicki, *Marxizm i skok do królestwa wolności: dzieje komunistycznej utopii*, Warszawa 1996.

najemna opiera się wyłącznie na konkurencji robotników pomiędzy sobą. Postęp przemysłu, którego burżuazja jest bezwolnym i biernym nosicielem, stawia na miejsce izolacji robotników, wskutek konkurencji, ich rewolucyjne zespolenie za pomocą stowarzyszenia. Wraz z rozwojem wielkiego przemysłu usuwa się przeto spod nóg burżuazji sama podstawa, na której wytwarza ona i przywłaszcza sobie produkty. Wytwarza ona przede wszystkim swoich własnych grabarzy. Jej zagłada i zwycięstwo proletariatu są jednakowo nieuniknione⁵.

Zaprezentowany cytat z dokumentu, opublikowanego w 1848 r., pokazuje, że K. Marks i F. Engels poszukiwali uzasadnienia nieuchronnego końca kapitalizmu u jego podstawy, tzn. samego założenia, że społeczeństwo oparte jest na wyzysku. Dla ekonomicznych liberałów *wyzysk* nie był pojęciem jednoznacznie negatywnym, ponieważ uważali oni, że na skutek wzajemnego wyzyskiwania się społeczeństwo się rozwija i pracownik jest w stanie wywalczyć jak najlepsze warunki pracy, a pracodawca jest w stanie uzyskać jak najlepszy produkt jak najniższym kosztem. Często takie podejście było łączone z pochwałą pracy jako wartości samej w sobie, jak chociażby w *Bogactwie narodów* Adama Smitha⁶. Tymczasem dla K. Marksa i F. Engelsa wyzysk prowadzić miał do nieuchronnego końca kapitalizmu oraz do buntu proletariuszy, a więc do rewolucji. Słynne zdania, kończące manifest, w kolejnych dekadach miały być cytowane niezliczone ilości razy: „Komuniści uważają za niegodne ukrywanie swych poglądów i zamiarów. Oświadczają oni otwarcie, że cele ich mogą być osiągnięte jedynie przez obalenie przemocą całego dotychczasowego ustroju społecznego. Niechaj drżą panujące klasy przed rewolucją komunistyczną. Proletariusze nie mają w niej nic do stracenia prócz swych kajdan. Do zdobycia mają cały świat. Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!”⁷.

Ponieważ wyzwolenie masy robotniczej było niemożliwe w systemie kapitalistycznym, opartym o produkcję i wyzysk, musiało dojść do rewolucji, w wyniku której klasa uciskana wywalczyłaby

⁵ K. Marks, F. Engels, *Manifest...*

⁶ A. Smith, *Bogactwo narodów*, Warszawa 2009, s. 7–9.

⁷ K. Marks, F. Engels, *Manifest...*

sobie lepsze warunki bytu. Taka koncepcja walki klas stała się bardzo popularna w drugiej połowie XIX w. i została zaadaptowana przez różne odłamy komunizmu oraz socjalizmu. W naturalny sposób korzystali też z niej ideolodzy XX-wieczni, zwłaszcza w tym kontekście przytacza się twórców rewolucji bolszewickiej, a więc m.in. Włodzimierza Lenina, Józefa Stalina czy Lwa Trockiego. Każdy z nich inaczej interpretował myśl filozofów XIX-wiecznych, często w celu uzasadnienia określonych czynów, np. J. Stalin walką klas uzasadniał terror, jaki zapanował za jego rządów w Związku Radzieckim. Słynne stało się m.in. jego stwierdzenie, że „w miarę postępów budownictwa socjalizmu walka klasowa się zaostrza”⁸. Ostatecznym celem rewolucji, w rozumieniu K. Marksa, ale też wielu kontynuatorów jego idei, miała być całkowita likwidacja klas społecznych, połączona z uspołecznieniem środków produkcji, co w konsekwencji miało doprowadzić do zniwelowania przyczyn antagonizmów między przedstawicielami poszczególnych klas⁹. Formułując tę koncepcję, K. Marks wprowadził też, poza *walką klas*, szereg innych pojęć, które były potem stosowane przez inicjatorów rewolucji, np. pojęcie *dyktatury proletariatu*, oznaczające pierwotnie czas przemocy, uzasadnianej koniecznością utrwalenia dokonanych w wyniku przewrotu zmian¹⁰.

W XX w. do dzieł K. Marksa odwoływano się wielokrotnie i przedstawione interpretacje W. Lenina czy J. Stalina są tylko jednymi z wielu. Niemiecki myśliciel stał się bardzo ważnym punktem odniesienia do wielu dyskusji i rozpraw, toczonych w kręgach akademickich, ale też w sferze realnej polityki czy debatach ekonomiczno-społecznych. Ewoluoowało również pojęcie *walki klas* i zacytowane fragmenty *Manifestu partii komunistycznej* warto byłoby zestawzić z koncepcją R. Dahrendorfa. Żyjący w latach 1929–2009 politolog

⁸ A. Lityński, *Prawo Rosji i ZSRR 1917–1991, czyli historia wszechzwiązkowego komunistycznego prawa (bolszewików)*, Warszawa 2010, s. 7.

⁹ D. Pietrzyk-Reeves, *Idea społeczeństwa obywatelskiego. Współczesna debata i jej źródła*, Wrocław 2004, s. 145.

¹⁰ L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu. Powstanie – rozwój – rozkład*, Londyn 1988, s. 303.

i socjolog wielokrotnie odwoływał się do marksistowskiej koncepcji walki klas i interpretował ją, biorąc pod uwagę doświadczenia nowego stulecia. Przede wszystkim w tym kontekście należałoby wspomnieć o teorii konfliktu społecznego, rozpropagowanej przez R. Dahrendorfa, doskonale wpasowującej się w różnego rodzaju nurty neomarksistowskie.

W 1957 r. ukazała się jego praca pt. *Klasy i konflikt klasowy w społeczeństwie przemysłowym*. Zbiegło się to w czasie z całym szeregiem procesów, jakie zachodziły wówczas w Europie Zachodniej oraz Stanach Zjednoczonych. Przede wszystkim następował gwałtowny rozwój nauk społeczno-politycznych, tzn. pojawiały się nowe koncepcje socjologiczne oraz politologiczne. Po ponad 10 latach od zakończenia II wojny światowej, gdy świat zdołał już nieco otrząsnąć się po szoku wywołanym jej ogromem i brutalnością, zaczynano na nowo interpretować strukturę społeczną oraz wskazywać na wady i zalety istniejącego stanu rzeczy. Po rewolucji bolszewickiej oraz w trakcie trwającej zimnej wojny zadawano sobie pytanie, na ile K. Marks miał rację w swojej diagnozie nieuchronnego końca kapitalizmu oraz czy walka klas może kiedykolwiek się zakończyć, biorąc pod uwagę istniejący wówczas stan napięcia pomiędzy Wschodem a Zachodem. Idąc dalej, zadawano sobie też pytania, czy rewolucja ogólnoswiatowa, o której marzył np. L. Trocki, w ogóle byłaby kiedykolwiek możliwa i jeśli by do niej doszło, to jakie przyniosłaby skutki.

Ralf Dahrendorf wprowadził właśnie pojęcie *teorii konfliktu* jako strukturalnej cechy systemu społecznego¹¹. Zamierzeniem XX-wiecznego politologa i socjologa było stworzenie teorii socjologicznej, która byłaby rozumiana pozytywistycznie i naturalistycznie¹². Marks pisał o walce klas, natomiast Dahrendorf koncentrował się na konflikcie, rozumianym dwojako. W podstawowym rozumieniu konflikt oznacza starcie się dwóch jednostek lub grup jednostek, wynikający ze

¹¹ J. Mucha, K. Muller, *Ralfa Dahrendorfa konfliktowa wizja społeczeństwa. Wprowadzenie do „Klas i konfliktu klasowego w społeczeństwie przemysłowym”*, [w:] R. Dahrendorf, *Klasy i konflikt klasowy w społeczeństwie przemysłowym*, tłum. R. Babińska, Kraków 2008, s. XVI.

¹² Tamże, s. XVII.

sprzeczności interesów. Wydaje się to korelować z myślą K. Marksa, który przecież również pisał o tego typu sprzeczności interesów, wskazując na postępujący proces ucisku klasy proletariackiej przez klasę posiadającą. Dahrendorf poszedł jednak o krok dalej, uznając, że należy oddzielić od siebie pojęcia *społeczeństwa przemysłowego* i *społeczeństwa kapitalistycznego*¹³. Swoje najważniejsze prace R. Dahrendorf publikował na przełomie lat 50. i 60. XX w. i ten czas według niego był epoką przemysłową. Wyróżnikiem tego było, dobrze znane z czasów K. Marksa, oparcie gospodarki o towary, wytwarzane w fabrykach. Dahrendorf zauważał, że wiele dóbr powstaje w, liczących setki lub tysiące pracowników, fabrykach i rozbudowanych zakładach pracy, które są zarządzane przez pojedyncze osoby lub grupy akcjonariuszy bądź wspólników. Cechą epoki przemysłowej było, według socjologa, oparcie całego procesu o zmechanizowaną produkcję i tego typu forma miała też dominować w przyszłości. Samo społeczeństwo kapitalistyczne było zaś tylko, według omawianej koncepcji, odmianą społeczeństwa przemysłowego¹⁴.

Dla K. Marksa kapitalizm sam w sobie był formą ucisku, która na skutek swojej natury skazana jest na upadek, ponieważ burżuazja, nie mając już z kim walczyć, sama miała stać się obiektem agresji ze strony proletariatu. W koncepcji R. Dahrendorfa z kolei dominuje bardziej funkcjonalistyczne podejście, a sam socjolog w swoich pracach kładł nacisk na problem zwierzchnictwa. Walka klas w ujęciu R. Dahrendorfa nie była zatem już tylko walką między proletariatem a burżuazją, ale między grupą mającą dostęp do władzy oraz grupą niemającą takiego dostępu¹⁵. Do jednej grupy można zaliczyć np. właścicieli fabryk, osoby na stanowiskach kierowniczych, a do drugiej zwykłych robotników oraz pracowników niższego szczebla. Ralf Dahrendorf właśnie w tej rozbieżności, wynikającej z różnego stopnia dostępu do władzy, upatruje źródeł konfliktu, a grupy, zróżnicowane w ten sposób, określa klasami, które ze sobą rywalizują¹⁶.

¹³ R. Dahrendorf, *Klasy i konflikt...*, s. 42–45.

¹⁴ J. Mucha, K. Müller, *Ralf Dahrendorfa...*, s. XX.

¹⁵ Tamże, s. XXI.

¹⁶ Tamże.

Przeprowadzając socjologiczną krytykę K. Marksa, R. Dahrendorf podjął też działania do wyodrębnienia dwóch teorii konfliktu, tj. teorii integracyjnej oraz koercyjnej. Pierwsza zakłada, że struktura społeczna jest systemem funkcjonującym dzięki określonym procesom, które są powtarzalne oraz przypisane określonym grupom społecznym. Społeczeństwo jest zatem „zintegrowane” poprzez trwałą strukturę, akceptowalną przez zdecydowaną większość jej członków. Teoria koercyjna zakłada natomiast funkcjonowanie społeczeństwa w oparciu o aparat przymusu oraz ciągłe zmiany. Społeczność funkcjonująca w obrębie określonej struktury zmuszana jest do akceptacji zmian zachodzących dookoła i dzięki temu funkcjonuje, ponieważ w przeciwnym wypadku zostałaby rozbita. Dążąc do wytłumaczenia mechanizmu powstawania konfliktu, R. Dahrendorf analizuje sam mechanizm powstawania władzy, a więc wyodrębnienia się z wybranej grupy społecznej jednostki lub mniejszej grupy, która otrzymuje większe uprawnienia niż pozostali. W pierwszym stadium tego procesu następuje uprawomocnienie się władzy, czyli legalny stosunek nadrzędności oraz podporządkowania¹⁷. Z czasem dochodzi do konsolidacji poszczególnych grup i jednocześnie w każdej z nich wzrasta świadomość różnic między nią a grupą przeciwną. W ten sposób powstaje właśnie podłoże konfliktu, ponieważ jedna z grup uświadamia sobie, że posiada realną władzę i dąży do jej utrzymania, zaś druga, wobec jej braku, pragnie uzyskać do niej dostęp.

Koncepcja R. Dahrendorfa czerpie z myśli K. Marksa, jednak nie jest z nią całkowicie zgodna. Przede wszystkim autor *Kapitału* doszukiwał się podstawowego źródła konfliktu w nierównym podziale dóbr w systemie kapitalistycznym, co prowokować miało najbiedniejszych do buntu. Karol Marks zakładał, że w miarę wzrostu świadomości rzeczywistych interesów klasy pracującej poszczególne jednostki ją tworzące zaczną się organizować w większe grupy i w ten sposób powstanie masa zdolna do obalenia poprzedniego ustroju¹⁸. Ralf Dahrendorf również zwracał uwagę na

¹⁷ R. Dahrendorf, *Klasy i konflikt...*, s. 149–158.

¹⁸ K. Marks, F. Engels, *Manifest...*

nierównomierny podział dóbr, niemniej w jego pracach nie było aż tak silnego nacisku na proces organizowania się klasy pozbawionej władzy w grupy, dążące do obalenia swoich zwierzchników. Podłoże konfliktu leżało też nie tyle w samej dystrybucji dóbr, co w dostępie do władzy, a zatem w zróżnicowaniu pełnionych ról społecznych. U K. Marksa podział na proletariat i burżuazję był bardzo wyraźny i praktycznie XIX-wieczny myśliciel wykluczał możliwość przenikania się klas oraz przechodzenia między nimi, tzn. przedstawiciel klasy pracującej nie mógł, na drodze pokojowej, stać się przedstawicielem klasy posiadającej. Według R. Dahrendorfa zaś władza nie jest dana raz na zawsze, a konflikt społeczny oparty jest na dążeniu klasy pozbawionej władzy do jej uzyskania. W społeczeństwie przemysłowym zatem teoria konfliktu R. Dahrendorfa wynikała z relacji panowania, zaś w epoce postindustrialnej opierać się miała na szansach życiowych¹⁹.

W interesujący sposób można teorię tę zestawić z myślą T. Parsonsa, amerykańskiego socjologa żyjącego w latach 1902–1979. Jego prace stały się w pewnym stopniu inspiracją dla R. Dahrendorfa, ponieważ to w nich pojawiła się funkcjonalno-strukturalistyczna koncepcja systemu społecznego. Parsons rozwijał w tym przypadku teorie Maxa Webera, dotyczące przede wszystkim ról społecznych, a zatem kładł nacisk na różnice w znaczeniu, jakie dla całości społeczeństwa mają poszczególne jego grupy. Wynikało to z szeregu uwarunkowań, a podstawowym założeniem było przekonanie, że społeczeństwo, by przetrwać, powinno realizować cztery funkcje:

1. ADAPTATION – adaptacja,
2. GOAL ATTAINMENT – osiągnięcie celów,
3. INTEGRATION – integracja,
4. LATENCY – podtrzymywanie wzorców i redukcja napięć²⁰.

System społeczny jest tu rozumiany jako ogół wzorców zachowania, akceptowanych w danym społeczeństwie oraz przekazywanych kolejnym pokoleniom. Społeczeństwo pozbawione takich wzorców

¹⁹ R. Dahrendorf, *Klasy i konflikt...*, s. 212–245.

²⁰ H. Białyszewski, *Wstęp do wydania polskiego*, [w:] T. Parsons, *Szkice z teorii socjologicznej*, Warszawa 1972, s. XXIX–XXX.

lub nierealizujące chociażby jednej z wymienionych funkcji skazane byłoby na upadek, ponieważ zostałyby zniszczone od wewnątrz bądź zewnątrz. Przykładowo, rezygnacja z procesu adaptacji prowadziłyby do nadmiernego rozwarstwienia społeczności oraz zaniku poczucia tożsamości, przez co niemożliwe stałoby się przekazywanie wzorców, a w konsekwencji ich całkowity zanik i destabilizacja.

Według T. Parsonsa warunkiem przetrwania społeczeństwa było też jego uwarstwienie, a zatem określone usytuowanie jednostek i grup w danym systemie społecznym. Władzę pojmował zaś jako zdolność do mobilizacji określonych grup w celu osiągnięcia zakładanych celów. Kontynuując też myśl M. Webera, jednocześnie polemizując z K. Marksem, twierdził on, że konflikt nie jest nieuchronny i w dużej mierze jego wyniknięcie zależy od tego, jakie jednostki sprawują władzę i w jaki sposób to robią. Dla zachowania ładu w społeczeństwie winna zatem istnieć określona równowaga, która zakłada istnienie różnych klas, ale możliwe jest niedoprowadzanie do ich wzajemnego ścierania się.

Ralf Dahrendorf w dużej mierze od T. Parsonsa zaczerpnął właśnie przekonanie o tym, że kluczowe znaczenie dla podłoża konfliktu może mieć poczucie posiadania władzy lub jego brak. Wnikliwie analizował on dzieła K. Marksa i bez wątpienia dostrzegał problem w postępującym rozwarstwianiu się społeczeństwa. Tutaj obaj myśliciele mogliby być zgodni w tezie, że nadmierne różnice w posiadaniu prowadzą do pogłębienia się walki klas. Karol Marks zakładał jednak, że walka taka, wywołana przez nierównomierną dystrybucję dóbr, nieuchronnie prowadzi do rewolucji, natomiast R. Dahrendorf, inspirując się teoriami T. Parsonsa, sądził, że konflikt wynika bardziej z chęci utrzymania bądź uzyskania władzy oraz nierównych szans jednostek, wywodzących się z poszczególnych grup społecznych. Parsonsa i Dahrendorfa różniło jednak podejście do wielu badanych kwestii, np. pierwszy z nich uznawał za słuszny tylko model integracyjny, negując zarazem model koercyjny²¹. Z czasem też T. Parsons coraz bardziej odchodził od teorii konfliktu, skupiając się na analizie samego funkcjonowania społeczeństwa, tymczasem

²¹ J. Mucha, K. Muller, *Ralfa Dahrendorfa...*, s. XIX.

R. Dahrendorf właśnie konflikt uznawał za jeden z immanentnych elementów każdej społeczności, niemożliwy do wyeliminowania. W tym sensie można go uznać za kontynuatora koncepcji walki klasowej K. Marksa, jednak trzeba pamiętać, że inne było podłoże tej walki.

Koncepcje marksistowskie były też przywoływane przez wielu innych współczesnych socjologów i politologów, jednak zanim nastąpi ich omówienie, warto byłoby zastanowić się, czym są współczesne klasy i jak może wyglądać rywalizacja między nimi. Trudno dzisiaj mówić o tak radykalnym rozwarstwieniu, jakie obserwował K. Marks w XIX w. Warto pamiętać, że przez ponad 150 lat od powstania *Manifestu partii komunistycznej* znacznie poprawiły się warunki pracy, na co wpływ miał szereg czynników, m.in. rozwój techniki oraz demokratyzacja. Inaczej funkcjonuje też gospodarka, która choć kapitalistyczna, to jednak mało który kraj obecnie nie posiada chociażby minimalnej opieki socjalnej i nie dba o prawodawstwo, które chroniłoby pracowników. Nie oznacza to jednak, że rozwarstwienie społeczne nie istnieje, ponieważ nadal istnieją różnice zarówno w dostępie do dóbr, jak i, by przywołać ponownie R. Dahrendorfa, w dostępie do władzy. Problemem wielu młodych ludzi jest obecnie znalezienie pracy, a z drugiej strony ludzie starsi, mający duże doświadczenie, często są ignorowani przez pracodawców, ponieważ np. nie znają języka angielskiego bądź też pracują wolniej niż młodszy od nich. Wiele osób jest też zmuszonych do pracy za niską pensję, wystarczającą do przeżycia, ale nie pozwalającą jednocześnie na zaspokojenie innych niż podstawowe potrzeb. Sprawia to, że można mówić o nierównomiernym dostępie do dóbr, ponieważ na określone dobra mogą pozwolić sobie tylko lepiej zarabiający.

Jednocześnie istnieje też rozbieżność w dostępie do władzy i postrzeganiu ról społecznych, np. dyrektor czy prezes przedsiębiorstwa są automatycznie niemal postrzegani jako ważniejsi niż robotnik czy rzemieślnik. Nie sposób porównywać pełnionych przez nich funkcji i zakresu obowiązków, niemniej jednak zdecydowana większość społeczeństwa aspiruje do tego, by piastować stanowisko wiążące się z określonym prestiżem. Wynika to nie tylko z chęci posiadania władzy, ale także z chęci uzyskania większego dostępu do dóbr,

ponieważ władza wiąże się z wyższymi zarobkami. Upraszczając, można stwierdzić, że współcześnie, w społeczeństwie postkapitalistycznym, podłożem walki klasowej są aspiracje określonych jednostek tworzących system społeczny. Ludzie, którzy dopiero zaczynają pracę i mają niską pensję, nie dążą jednak do konsolidowania się i organizowania, w celu obalenia „burżuazji”, ale ich ambicją jest awans zawodowy i osiągnięcie wyższego stopnia zawodowego. Innymi słowy, współczesna walka klas najsilniej wyraża się w dążeniu jednostki do zdobycia władzy, pieniędzy i prestiżu społecznego, a zatem do przejścia „o klasę wyżej”.

Tego typu założenie mogłoby być uznane za akceptowalne, jednak bez wątpienia nie wyczerpuje ono całego zagadnienia, ponieważ termin *walka klas* bardzo się spopularyzował od czasów K. Marksa i został zaadaptowany przez wiele różnych ideologii oraz organizacji społeczno-politycznych. Współcześnie bowiem przywołuje się go nie tylko w kontekście biedy i klas, rozumianych jako zawodowych grup społecznych, a więc *klasa robotnicza* czy *klasa pracowników umysłowych*. Równie często terminami marksistowskimi posługują się przedstawiciele środowisk feministycznych czy zajmujących się ochroną środowiska. Przykładem odwoływania się do terminologii K. Marksa są myśli wyrażane przez Murraya Bookchina, amerykańskiego ekologę żyjącego w latach 1921–2006. Szerzej jest on znany przede wszystkim jako założyciel Instytutu Ekologii Społecznej w Plainfield, będącego prekursorską uczelnią, na której zgłębiano przede wszystkim problem istnienia człowieka w społeczeństwie i jego stosunku do natury. Murray Bookchin uważany jest obecnie za jedną z najważniejszych osób, które inspirowały powstanie międzynarodowego ruchu Zielonych, a więc ugrupowań polityczno-społecznych o charakterze lewicowym, z silnym naciskiem na ochronę środowiska.

Pierwszą książkę M. Bookchin opublikował w 1962 r. pod pseudonimem Lewis Herber, nadając jej tytuł *Our Synthetic Environment*²².

²² Publikacja nie została wydana w Polsce; jej elektroniczną wersję można znaleźć na stronie internetowej: http://dwardmac.pitzer.edu/Anarchist_Archives/bookchin/syntheticenviron/osetoc.html, 12.02.2014.

To właśnie w tej publikacji po raz pierwszy amerykański myśliciel poruszył problem braku ochrony środowiska i jednocześnie wskazywał na zależność między problemami społecznymi a kryzysami ekologicznymi. Rozwinął też koncepcję „społecznej ekologii”, która miała stać się kluczową w jego późniejszych pracach. Zakładał bowiem, że kluczem do budowy „zdrowego” społeczeństwa jest decentralizacja władzy oraz danie jednostkom większej wolności. Murray Bookchin wierzył, że środowisko jest niszczone głównie przez opresyjne rządy oraz rozrastające się korporacje, które nie dbają o naturę, a mają na uwadze jedynie zysk. Postulując decentralizację władzy, Amerykanin zakładał zatem, że po jej rozpoczęciu, społeczeństwo mogłoby się nauczyć korzystać z rozwoju przyjaznych środowisku technologii. Społeczeństwo takie nauczyłoby się również wykorzystywać zasoby odnawialne, ponieważ widziałoby w tym realną korzyść dla otaczającego je świata.

To właśnie tak radykalne podejście do decentralizacji sprawiło, że M. Bookchin, chociaż inspirował się pracami K. Marksa, to nie był marksistą, a przynajmniej nie przez większość swojego życia. Marksizmem był zafascynowany prawdopodobnie tylko w młodości, dostrzegając w nim szereg idei, które byłyby pomocne w walce o ochronę środowiska. Marks jednak, o czym warto pamiętać, był zwolennikiem dyktatury proletariatu i *a priori* zakładał upadek kapitalizmu oraz rewolucję, tymczasem M. Bookchin polemizował z wszelką formą dyktatury, widząc w niej zagrożenie dla wolności jednostki oraz małych grup społecznych. Sprawilo to, że stosunkowo szybko M. Bookchin zaczął określać się mianem anarchisty i wspólnie to właśnie wśród członków tego ruchu uchodzi za postać niezwykle istotną dla jego rozwoju.

Mimo to w jego pracach można odnaleźć szereg odwołań, a zwłaszcza pojęć, kojarzących się chociażby z *Manifestem partii komunistycznej*. W publikacji pt. *Anarchizm ery dobrobytu* pisał m.in.: „Nasz wiek ma wyjątkowy charakter, po raz pierwszy pojawiła się szansa na rewolucję powszechną – całkowitą i totalną. Społeczeństwo burżuazyjne jedno osiągnęło na pewno – zrewolucjonizowało środki produkcji na skalę niespotykaną dotąd w historii [...] W kategoriach społecznych, burżuazyjna eksploatacja i manipulacja doprowadziły

życie codzienne do krytycznego punktu bariery percepcji i znudzenia. W miarę jak społeczeństwo przekształca się coraz bardziej w fabrykę i rynek, sens życia coraz bardziej redukuje się do produkcji dla samej produkcji i konsumpcji dla samej konsumpcji”²³.

W cytowanym fragmencie pojawia się przede wszystkim uwaga, dotycząca szans na powszechną rewolucję, automatycznie przywołująca na myśl przekonanie K. Marksa. Zarówno XIX-wieczny, jak i XX-wieczny myśliciel zakładali, że żyją w czasach, w których rewolucja jest nie tylko możliwa, ale wręcz nieuchronna. Różniło ich jednak podejście do rewolucji, a przede wszystkim postrzeganie jej źródeł i skutków. Murray Bookchin o wiele wyraźniej szukał przyczyn rewolucji w eksploatacji środowiska i postępującym konsumeryzmie, tzn. zakładał, że w pewnym momencie musi nastąpić przesyty, ponieważ ludzie nie będą już w stanie więcej konsumować. Bezpośrednio M. Bookchin nawiązał do K. Marksa w dalszej części przywoływanego szkicu: „Powinniśmy uczyć się na ograniczeniach marksizmu, który – rzecz zrozumiała w okresie niedoboru – umiejscowił społeczną dialektykę i sprzeczności kapitalizmu w sferze ekonomicznej. K. Marks, jak to było już wspomniane wcześniej, analizował zewnętrzne, a nie wewnętrzne warunki wolności. Marksistowska krytyka tkwi korzeniami w przeszłości, w erze niezaspokojonych materialnych pragnień i relatywnie ograniczonego rozwoju technologicznego”²⁴.

Warto zadać sobie pytanie, dlaczego M. Bookchin stosunkowo szybko przesunął się od marksizmu do anarchizmu. Bezpośrednim powodem była zapewne, wspomniana już, tendencja do dążenia do decentralizacji, a więc przekonanie o tym, że od wszelkiej dyktatury lepsze jest samostanowienie jednostki. Analizując ten pogląd w kontekście problemu walki klasowej, można zaś stwierdzić, że marksistowska definicja tego pojęcia przestała po prostu M. Bookchinowi wystarczać, ponieważ nie oddawała ona zawłości stosunków społecznych w epoce postindustrialnej. Dla K. Marksa środowisko społeczne było środowiskiem naturalnym i w jego pracach trudno byłoby się

²³ M. Bookchin, *Anarchizm ery dobrobytu*, Zielona Góra 1997, s. 4–5.

²⁴ Tamże, s. 5.

doszukiwać głębszych akcentów ekologicznych, tzn. krytykował on rozwój fabryk i nadmierną eksploatację dóbr naturalnych, ale w kontekście pogarszania się losu klasy robotniczej, nie zaś zagrożenia dla środowiska. Murray Bookchin komentował to m.in. słowami: „Karol Marks usprawiedliwiał wyłonienie się społeczeństwa klasowego oraz Państwa, jako istotnego postępu w stosunku do dominacji natury oraz przypuszczalnie jako wyzwolenie ludzkości. To, że Marks sformułował swoją koncepcję materialistyczną historii oraz swoją wiarę w potrzebę społeczeństwa klasowego jako kamienia milowego na drodze historii do komunizmu opierało się właśnie na sile tej wizji historycznej [...] Ekologia społeczna demaskuje tę pułapkę przez ponowne zbadanie tak sformułowanej koncepcji dominacji, zarówno w odniesieniu do natury i społeczeństwa, jak i w samym systemie *praw natury* oraz *praw społecznych*. To, co zwykliśmy nazywać dominacją w przyrodzie jest dokonywaną przez człowieka projekcją wysoce zorganizowanych systemów społecznych – nakazu i posłuszeństwa – na specyficzne, indywidualne, a czasem nawet lekko przymusowe zachowanie we wspólnotach zwierzęcych. Mówiąc wprost – zwierzęta nie dominują nad sobą nawzajem w taki sposób, w jaki elity ludzkie dominują i często eksploatują uciskane grupy społeczne”²⁵.

W ujęciu ekologicznym M. Bookchina walka klas stała się zatem nie walką XX-wiecznych klas pracujących i posiadających czy też, jak u R. Dahrendorfa, klas posiadających władzę i dążących do władzy, ale klas oderwanych od natury. Dla M. Bookchina kluczowym problemem społeczeństwa postindustrialnego stało się jego oddzielenie od natury. Rewolucję rozumiał zaś szerzej niż K. Marks, czyli nie w kontekście buntu jednej grupy społecznej, ale praktycznie całego społeczeństwa, które zapragnęłoby decentralizacji i wolności. Jednocześnie amerykański myśliciel akcentował zagrożenie wynikające z eksploatacji dóbr naturalnych krajów biedniejszych przez kraje rozwinięte, zwłaszcza przez prywatne korporacje.

Odmienne podejście do terminologii *walki klas*, spopularyzowanej przez K. Marksa, prezentował Pierre Bourdieu – francuski socjolog

²⁵ M. Bookchin, *Ekologia społeczna*, Zielona Góra 1999, s. 8.

żyjący w latach 1930–2002. W swojej wieloletniej pracy naukowej badał wiele zagadnień, ale jednym z kluczowych było zawsze współistnienie jednostki w społeczeństwie, w kontekście tzw. przemocy symbolicznej. W świetle tej teorii w każdym społeczeństwie istnieją pewne grupy dominujące oraz uległe i to właśnie grupy dominujące przekazują uległym określone wartości oraz wzorce zachowań. Jednocześnie dzieje się to w sposób niezauważalny, a przynajmniej niedający po sobie poznać, że ma się do czynienia z przymusem. Dzięki takiej strukturze procesy osoby oraz grupy podporządkowane same postrzegają swoją sytuację jako w pełni normalną, a w skrajnych przypadkach nawet korzystną dla nich samych. Pierre Bourdieu dużo miejsca w tym kontekście poświęcał problemowi feminizmu oraz społecznym rolom mężczyzn i kobiet, wskazując na to, że przemoc symboliczna jest powszechna w kształtowaniu tych ról. Akcentował np. akceptowanie przez wiele kobiet dominującej roli mężczyzny w związku i godzenie się przez nie na pełnienie funkcji przypisanych im przez daną kulturę²⁶.

W ujęciu P. Bourdieu społeczeństwo dzieliło się na trzy klasy, tj. dominującą, średnią i uległą. Wskazana relacja pomiędzy klasą dominującą a uległą miała być oparta właśnie na przemocy symbolicznej, zaś klasa średnia miała stanowić bufor pomiędzy tymi klasami. Z jednej strony mogła ona pośrednio przekazywać określone wzorce kulturowe klasy dominującej klasie uległej, a z drugiej mogła oddzielać obie klasy od siebie, dzięki czemu nie byłaby możliwa rewolucja. Dodatkowo każda z klas sama też miała dzielić się na trzy frakcje, tj. dominującą, pośrednią i zdominowaną. Stopień zróżnicowania w obrębie klas, jak i w obrębie całego społeczeństwa, zależeć miał od szeregu czynników, m.in. kapitału społecznego, kulturowego czy symbolicznego. Teoria P. Bourdieu, podobnie jak teorie marksistowskie, zakładała zatem z góry istnienie określonej kultury klasy wyższej, której można by przypisać cechy uniwersalne, a także kultury klas niższych, które miały być deprecjonowane.

Czy jednak koncepcja klas i walki klas P. Bourdieu jest w prostej linii kontynuacją koncepcji marksistowskiej? Z całą pewnością nie,

²⁶ P. Bourdieu, *Męska dominacja*, Warszawa 2004.

ponieważ można dostrzec między nimi zasadnicze różnice. Przede wszystkim K. Marks postrzegał walkę klasową w kategorii pragmatycznej, tzn. wskazywał na zależności pomiędzy poszczególnymi klasami i nieuchronny konflikt między nimi, spowodowany czynnikami ekonomicznymi i społecznymi. Pierre Bourdieu tymczasem kładzie o wiele większy nacisk na warstwę symboliczną konfliktu oraz sugeruje, że to nie sama walka klasowa jest motorem historii. W jednym ze swoich artykułów Konstanty Strzyczkowski stwierdzał wręcz, że P. Bourdieu zredefiniował pojęcie *klasy*, łącząc myśl K. Marksa z myślą M. Webera²⁷. Walka klasowa wynika, w świetle tej koncepcji, nie tyle z różnic ekonomicznych, co także, a może przede wszystkim, z poczucia przynależności i tożsamości. Poszczególne klasy społeczne są zatem bardziej zintegrowane w wymiarze symbolicznym dlatego, że nie wiąże ich jedynie poziom życia i liczba posiadanych dóbr, ale też określony styl życia, wyznawane wartości czy nawet sposób spędzania wolnego czasu. Wszystkie te czynniki kształtują tożsamość jednostki, która dąży do tego, by być częścią większej grupy i w ten sposób następuje konsolidacja tychże grup, które, poprzez swoją odrębność, wchodzą w konflikt z innymi grupami.

Karol Marks pisał również o kapitale w sensie czysto ekonomicznym, a więc rozumiał go jako wspomnianą liczbę posiadanych dóbr, tymczasem P. Bourdieu znacznie rozszerzył swoją definicję tego terminu, wprowadzając rozróżnienie m.in. na kapitał społeczny, kulturowy czy symboliczny. Formy kapitału mogą się nawzajem przenikać i wywierać wpływ na siebie, zaś sama zdolność do ich przekształcania oraz akumulacji jest przedmiotem rywalizacji pomiędzy poszczególnymi klasami²⁸. Przykładowo, właściciele przedsiębiorstw są posiadaczami kapitału ekonomicznego, ponieważ dysponują majątkiem, który mogą pomnażać. Przez cały czas muszą jednak walczyć, zarówno między sobą, jak i z przedstawicielami innych klas, o kapitał symboliczny, a więc renomę, uznanie czy tzw. „dobrą opinię”.

²⁷ K. Strzyczkowski, *O (nie)użyteczności pojęcia kapitału kulturowego z perspektywy ustaleń socjologii amerykańskiej*, „Kultura i Społeczeństwo” LI (3), s. 41–69.

²⁸ J. Turner, *Struktura teorii socjologicznej*, Warszawa 2006, s. 593–603.

Wreszcie, ważnym aspektem prac P. Bourdieu było również zwrócenie uwagi na opresję kobiet jako współczesną formę walki klas. Jako socjolog zajmował się on również w dużej mierze językoznawstwem i analizą struktur językowych, przez co dochodził do wniosku, że w drugiej połowie XX w., zwłaszcza w jego ostatnich dekadach, rozpoczęła się tzw. „walka o język”. Najwięcej miejsca temu zjawisku poświęcił w swoim dziele pt. *Męska dominacja*, wydanym po raz pierwszy w 1998 r.²⁹ Zwracał w nim uwagę na fakt uprzywilejowania męskiego rodzaju gramatycznego w słownictwie czy frazeologii. Przyczyn takiego stanu rzeczy doszukiwał się zaś w wielowiekowej tradycji, która nadawało kobietom i mężczyznom określone funkcje społeczne do pełnienia, a to w naturalny sposób oddziaływało na język. Gdy na przełomie XIX i XX w. pojawiły się pierwsze zorganizowane ruchy walczące o prawa kobiet, np. sufrażystki, zaczęto też zwracać uwagę nie tylko na sytuację ekonomiczną kobiet, ale też na symboliczny wymiar ich uległości, w tym wymiar językowy.

Tego typu językoznawcze podejście doskonale koreluje z omówioną koncepcją walki klas P. Bourdieu, ponieważ udowadnia, że dla francuskiego socjologa walka ta toczy się nie tyle w realnym wymiarze, co w wymiarze określonych wyobrażeń i poglądów. Jeśli przyjąć, że rywalizacja między kobietami a mężczyznami jest jedną z jej emanacji, to należy też zauważyć, że rywalizacja ta nie sprowadza się do walki fizycznej. Generalizując, można stwierdzić, że na ogół mężczyzna jest silniejszy od kobiety, ale z drugiej strony kobieta jest bardziej czuła i opiekuńcza. Cechy te doskonale się uzupełniają i próba ich podważania zwykle kończy się klęską, natomiast trudno byłoby odmówić racji tym, którzy twierdzą, że w warstwie językowej kobiety są często dyskryminowane. Chcąc zaś przywołać K. Marksa, można stwierdzić, że dyskryminacja taka, prędzej czy później, może prowadzić do buntu. Ten bunt analizował właśnie P. Bourdieu, umieszczając marksistowski termin *walka klasowa* w kontekście

²⁹ P. Bourdieu, *Męska dominacja*...

dominacji mężczyzn w społeczeństwie i sytuacji kobiet, które są, w jego ujęciu, klasą uległą, na którą oddziałuje klasa dominująca.

Podsumowując, można stwierdzić, że spopularyzowany przez K. Marksa i F. Engelsa w *Manifestie partii komunistycznej* termin *walki klas* ulegał różnym przeobrażeniom. Porównując koncepcję K. Marksa z XX-wiecznymi koncepcjami R. Dahrendorfa czy P. Bourdieu, dostrzegalne jest przede wszystkim odmienne postrzeganie samej formy poszczególnych klas oraz ewentualnych motywów, które miałyby je popchnąć do pogłębiania rywalizacji. Dla K. Marksa walka klas była motorem napędowym historii i towarzyszyła cywilizacji od jej zarania, na co dowodem miały być stopniowe przeobrażenia ustrojowe, np. upadek feudalizmu. Dostrzegając ucisk klasy robotniczej, niemiecki myśliciel przepowiadał nieuchronność rewolucji, której efektem miało być powstanie dyktatury proletariatu, a w dalszej perspektywie stworzenie społeczeństwa bezklasowego. Podstawowym czynnikiem sprawczym miały być zaś warunki ekonomiczne i bieda społeczeństwa.

Ralf Dahrendorf postrzegał już problem inaczej, kładąc nacisk nie tyle na czynniki ekonomiczne, co na możliwości i potencjał poszczególnych klas. Uważał on, że walka jest spowodowana nie tyle biedą samą w sobie, co brakiem perspektyw. Pierre Bourdieu zaś dokonał o wiele szerszego podziału na poszczególne klasy, a sam termin *walka klasowa* przeniósł na grunt symboliczny, zwłaszcza w wymiarze społecznych ról kobiet i mężczyzn. Łatwo zatem dostrzec, że zasadnicze rozumienie pojęcia *klasy społecznej* oraz *walki klas* ewoluowało na przestrzeni dekad i współcześnie raczej rzadkie jest interpretowanie go w duchu czysto marksistowskim, a więc jako nieuchronnego buntu najniższej klasy społecznej, która obali klasy posiadające. Jest jednak co najmniej jedna rzecz, która wszystkie te koncepcje łączy, a jest nią przekonanie o tym, że żadna klasa nie istnieje raz na zawsze. Najsilniej koncepcję zmienności akcentował właśnie Karol Marks, ale pojawiała się ona również u innych przywołanych myślicieli. Wszyscy wychodzili bowiem z założenia, że na przestrzeni lat może dojść do znacznych zmian w obrębie struktur społecznych, zatem nie można jednoznacznie stwierdzić, że jakaś klasa jest bytem niepodatnym na bieg dziejów. Karol Marks przepowiadał w tym względzie rewolucję,

P. Bourdieu zaś pisał o toczącej się „walce o język”, ale obaj kładli akcent na to, że konflikt trwa lub się zbliża i może on doprowadzić do radykalnych zmian w określonej sferze.

Próbując zatem odpowiedzieć na pytanie, czy marksizm pozostał aktualny do dzisiaj, należy postawić sobie jeszcze jedno pytanie, tzn. jak rozumieć samą aktualność? W społeczeństwie ponowoczesnym i postindustrialnym jednostka funkcjonuje obecnie całkiem inaczej niż 200 lat temu. Zmieniło się nie tylko jej umiejscowienie i poczucie tożsamości, ale też możliwości, jakie przed nią stoją, i wyzwania, jakim musi ona sprostać. W tym sensie nie jest możliwa całkowita adaptacja myśli K. Marksa czy jakiegokolwiek innego XIX-wiecznego myśliciela i stwierdzenie, że odzwierciedla ona istotę współczesnego świata. Nie oznacza to jednak, że w myślach tych nie warto doszukiwać się analogii i rozpatrywać ich w kontekście historyczno-społecznym, ponieważ pod tym względem dzieła K. Marksa są doskonałym świadectwem określonej epoki. Są zatem o tyle aktualne, że pozwalają człowiekowi w XXI w. lepiej zrozumieć świat, którego już nie ma, a jednocześnie mogą go zmusić do zastanowienia się nad światem współczesnym.

Innymi słowy, nie trzeba zgadzać się z tezami K. Marksa lub jego XX-wiecznych interpretatorów. Nie trzeba też, a nawet nie byłoby to wskazane, podchodzić do cytowanych tekstów w sposób bezkrytyczny i przyjmować je za wyznacznik. Warto natomiast je znać i samodzielnie analizować po to, by móc odpowiedzieć sobie samemu na pytanie, czym była dawniej walka klas i czy jej elementy można odnaleźć w świecie współczesnym. To pytanie może zadać sobie każdy i z tym pytaniem warto się zmierzyć. Znajomość wszystkich prac poświęconych temu zjawisku nie jest do tego konieczna, ale niezbędna jest bez wątpienia wnikliwa obserwacja otaczającego świata oraz zastanowienie się, jak szeroką definicję może mieć słowo *klasa* i jak wiele tych klas można wyróżnić w ponowoczesnym społeczeństwie, w którym indywidualizm jest dziś o wiele większą wartością niż przed wiekami.

Bibliografia

- Białyszewski H., *Wstęp do wydania polskiego*, [w:] T. Parsons, *Szkice z teorii socjologicznej*, Warszawa 1972.
- Bookchin M., *Anarchizm ery dobrobytu*, tłum. M. Gachewicz, Zielona Góra 1997.
- Bookchin M., *Ekologia społeczna*, Zielona Góra 1999.
- Bourdieu P., *Męska dominacja*, tłum. L. Kopciewicz, Warszawa 2004.
- Dahrendorf R., *Klasy i konflikt klasowy w społeczeństwie przemysłowym*, tłum. R. Babińska, Kraków 2008.
- Kołakowski L., *Główne nurty marksizmu. Powstanie – rozwój – rozkład*, Londyn 1988.
- Lityński A., *Prawo Rosji i ZSRR 1917–1991, czyli historia wszechzwiązkowego komunistycznego prawa (bolszewików)*, Warszawa 2010.
- Marks K., Engels F., *Manifest komunistyczny*, tłum. T. Zabłudowski, [w:] K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 4, Warszawa 1992.
- Ojzerman T.I., *Powstanie filozofii marksistowskiej*, Warszawa 1966.
- Pietrzyk-Reeves D., *Idea społeczeństwa obywatelskiego. Współczesna debata i jej źródła*, Wrocław 2004.
- Smith A., *Bogactwo narodów*, Warszawa 2009.
- Strzyckowski K., *O (nie)użyteczności pojęcia kapitału kulturowego z perspektywy ustaleń socjologii amerykańskiej*, „Kultura i Społeczeństwo” LI (3).
- Turner J., *Struktura teorii socjologicznej*, Warszawa 2006.
- Walicki A., *Marksizm i skok do królestwa wolności: dzieje komunistycznej utopii*, Warszawa 1996.

The Contemporary Reception of the Class Struggle – to What Extension the Marxism Impacted on XXth-century’s Conceptions and is it Valid until Today?

Summary: The aim of this paper is to compare the Karl Marx’s theory of classes fighting to influenced by it a neo-marxist conception of Ralf Dahrendorf concerning conflicts and arguing with a theory of social system elaborated by Talcott Parsons. Such an arrangement mostly enables answering the question in what extension the conceptions of a XIXth – century philosopher and an economist remain up-to date in the following century. In the second part of deductions the evolution of that term will be presented in a form of showing as examples the followers of the mentioned thinkers, because contemporarily the term of classes fighting is used not only by Marxists, but also by the members of feministic movements such as Pierre Bourdieu and representatives

of organizations which fight for a protection of the environment, among others Murray Bookchin. Such different points of view will be shown and compared in this paper, which will lead to answering the question in what extension the thoughts of Karl Marx influence XXth-century philosophy and if they are still up-to-date.

Keywords: Marks, the class struggle, conflict, neo-marxism.

Kamila Kalinowska

Współczesny dyskurs skrajnie nacjonalistyczny na przykładzie francuskiego Frontu Narodowego oraz holenderskiej Partii Wolności

Streszczenie: W niniejszym artykule opisano i porównano dwa skrajnie nacjonalistyczne ugrupowania, jakimi są: francuski Front Narodowy pod przywództwem Marine Le Pen oraz holenderska Partia Wolności założona przez Geerta Wildersa. W publikacji zostały przedstawione najważniejsze postulaty, program tych organizacji oraz formy działania. Następnie przeprowadzono analizę komparatystyczną, która ukazała, iż francuska formacja ewoluuje w kierunku złagodzenia publicznego dyskursu, zaś holenderska nieustannie radykalizuje swój przekaz. W ostatniej części publikacji podjęto próbę określenia przyszłości obu ugrupowań, umieszczoną w szerszym kontekście funkcjonowania skrajnie nacjonalistycznych organizacji.

Słowa kluczowe: nacjonalizm, eurosceptycyzm, imigracja, Front Narodowy, Partia Wolności.

Nie jest rzeczą łatwą dokonać selekcji wśród tak różnorodnych ugrupowań skrajnie nacjonalistycznych, funkcjonujących w Europie. Dlatego, aby wydobyć te najbardziej reprezentatywne wobec całości zjawiska, autorka niniejszego artykułu zdecydowała się opisać i porównać dwa nacjonalistyczne ugrupowania istniejące w przestrzeni politycznej od wielu lat, posiadające swoje przedstawi-

cielstwo w parlamentach krajowych i parlamencie Unii Europejskiej, czyli francuski Front Narodowy pod przywództwem Marine Le Pen oraz holenderską Partię Wolności Geerta Wildersa. Na przykładzie Frontu Narodowego autorka pragnie pokazać, jak neofaszystowskie oblicze może ewoluować w nowoczesną, złagodzoną w oficjalnym dyskursie, formę dostosowaną do współczesności oraz jak zmieniły się postulaty, formuła i działanie tego ugrupowania. Natomiast analiza Partii Wolności ma za zadanie opisać, jak współczesna partia skrajnie nacjonalistyczna od początków swego istnienia w przestrzeni politycznej sukcesywnie radykalizuje swój dyskurs. Następnie autorka porówna obie partie oraz wyjaśni, w jaki sposób te ugrupowania stale poszerzają grono swoich zwolenników i na jakie zapotrzebowanie społeczne odpowiadają. Nakreślona zostanie także przyszłość polityczna owych ugrupowań. Oczywiście poniższa analiza będzie uwzględniać szerszy kontekst funkcjonowania skrajnie nacjonalistycznych partii w Europie Zachodniej, wymienione wyżej są jedynie przykładami, stanowiącymi jedną z wielu odpowiedzi na wyzwania współczesności.

Francuski Front Narodowy

Najbardziej znaną skrajnie prawicowo-nacjonalistyczną partią we Francji jest Front Narodowy (*Front National*, FN). Powstał on w 1972 r. jako koalicja kilku grup ekstremistycznych, spośród których istotną rolę odegrał *Ordre Nouveau* (ON)¹, a jego pierwsza oficjalna nazwa brzmiała *Front national pour l'unité française* (FNUF)². Na przewodniczącego wybrano Jean-Marie Le Pena, który od końca lat 40. XX w. do 2011 r. działał aktywnie na scenie politycznej. Podstawą programową tego antysystemowego ugrupowania od samego początku był nacjonalizm, antyglobalizm, ksenofobia, polityka an-

¹ R. Kilar, *Francuski Front Narodowy*, Kraków 2001, s. 25.

² E. Saint-Martin, *Profile analysis. The Front National: model for the radical right?*, Ottawa 2013, s. 8–9.

tyimigracyjna, protekcyjizm, populizm, eurosceptycyzm³. FNUP w pierwszych latach funkcjonowania był przede wszystkim zlepkiem różnych tendencji ultrapravicowych, w skład których wchodził silny w tej partii nurt neofaszystowski. Po ponad 10 latach istnienia na marginesie francuskiej sceny politycznej i towarzyszących mu niepowodzeniach wyborczych, opisanych dalej, nastąpił przełom związany ze zwycięstwem partii w wyborach lokalnych w mieście Dreux, który skutkował wzrostem popularności tej partii⁴. Od tego czasu Front Narodowy stanowi istotną siłę polityczną we Francji, mogącą liczyć na co najmniej 10-procentowe poparcie.

Dzisiejszy FN to typowa partia nacjonalistyczno-populistyczna i eurosceptyczna, którą charakteryzuje silne przywództwo charyzmatycznego lidera i scentralizowana struktura organizacyjna, oparta na liderze, Kongresie, Komitecie Centralnym oraz Radzie Krajowej⁵. Ma swoją siedzibę przy 76 rue des Suisses, Nanterre, wedle danych z 2015 r. liczy 80 tys. statutowych członków⁶. W ramach ugrupowania działa także młodzieżówka Front Narodowy Młodych. Osobowość i styl przywództwa nacechowany charyzmą samego założyciela ugrupowania, J.M. Le Pena, wskazuje, że to właśnie on był kluczową postacią dla Frontu Narodowego na różnych etapach rozwoju⁷. To on formułował ideologię Frontu, wielokrotnie głosząc w przestrzeni publicznej antysemityczne i rasistowskie hasła, negując także Holocaust, określając komory gazowe jako detal historii, za co wielokrotnie był karany. Córka lidera, Marine Le Pen, która objęła przewodnictwo w partii w 2011 r., podobnie jak ojciec, wyróżnia się charyzmą, polityczną przenikliwością i populizmem⁸. Przejmując tę

³ C.C. Delistraty, *Understanding the French Front National: immigration, unemployment, and priming*, New York 2014, s. 3.

⁴ R. Pankowski, *Neofaszystyzm w Europie Zachodniej*, Warszawa 1998, s. 50.

⁵ Tamże, s. 86.

⁶ *Plus de 51.000 adhérents FN appelés à participer au congrès par correspondance*, „Le Parisien”, <http://www.leparisien.fr/>, 21.07.2015.

⁷ M.H. Williams, *A new era for French far right politics? Comparing the FN under two Le Pens*, „Análise Social” 2011, Vol. XLVI (201), s. 679–695.

⁸ J. Shields, *Marine Le Pen and the 'New' FN: A Change of Style or of Substance?*, „Parliamentary Affairs” 2013, nr 66 (1), s. 179–196.

funkcję, miała jeden cel – zerwanie z wizerunkiem partii skrajnie prawicowej o brunatnym zabarwieniu. Dlatego od samego początku liderka starała się dostosować do wymogów demokracji, by móc w niej funkcjonować jako partia umiarkowana. Hasła jednak pozostały podobne, jedynie przedstawiane są w bardziej przystępny, złagodzony sposób, np. w formie „nowego rasizmu”, który różnicuje ludzi na lepszych i gorszych nie w związku z rasą biologiczną, lecz z powodu odmienności kulturowych⁹.

Podjęto także próby „oddemonizowania” wizerunku, strategii i programu partii¹⁰, z którego usunięto radykalne i antysemickie hasła, przedstawiając się jako obrońcy Żydów, kobiet i homoseksualistów¹¹ oraz skupiając się na atakowaniu instytucji finansowych, agencji ratingowych, korporacji międzynarodowych i instytucji Unii Europejskiej. Ponadto M. Le Pen promuje protekcyjizm i ultraliberalną politykę ekonomiczną oraz głosi, że wierzenia islamskie są sprzeczne z wartościami republikańskimi¹². Co ciekawe, poprzedni lider jako zwolennik integralnego nacjonalizmu był przeciwny wszystkiemu, co wiązało się z republiką, natomiast jego córka ogłosiła FN „partią republikańską”¹³. Jednakże M. Le Pen podkreśla, że dziś nie jest już aktualny konflikt pomiędzy lewicą i prawicą, ale ten między zwolennikami globalizacji a nacjonalistami. Ponadto po 2011 r. można zaobserwować zmiany organizacyjne, dzięki którym partia nie skupia się jedynie wokół charyzmatycznego lidera, lecz opiera się także na oddolnych strukturach i terenowych aktywistach, aby reagować na lokalne problemy¹⁴. Należy podkreślić, że wszystkie

⁹ J. Clifton, *What's in a name? Names, national identity, assimilation and the new racist discourse of Marine Le Pen*, „Pragmatics” 2013, nr 23:3, s. 403–420.

¹⁰ G. Ivaldi, *A new course for the French radical right?*, seminar „Up to the mainstream? Radical right parties in Western Europe. 2000–2013” University of Amsterdam, 19–20 June 2014, s. 1.

¹¹ M. Nowicki, J. Pawlicki, *Skrajny Front Europy*, „Newsweek” 2013, nr 43/13, s. 62–64.

¹² *Populis rethoric: Front National*, „Counterpoint European Parliament Election Briefing” 2014, nr 4, s. 3.

¹³ H.G. Betz, *The new Front National: Still a master case?*, „Recode” 2013, nr 30, s. 4.

¹⁴ G. Goodliffe, *From political fringe to political mainstream: The Front Natio-*

te „zmiany” mają wymiar jedynie marketingowy a nie rzeczywisty, których celem jest zdobycie jak największej ilości głosów. Aby przejąć władzę, w przystępnym opakowaniu próbuje się przemycać radykalne treści, które wypowiedane są znormalizowanym językiem, co przyciąga większe rzesze zwolenników.

Dlatego nadal znamienne dla FN są wątki antyimigranckie i autorytarne, tłumaczone narodowym interesem pod ogólnym hasłem sprzeciwu wobec multikulturalizmu oraz potrzebą obrony laickości państwa, która (według przywódczyni) nie ma nic wspólnego z rasizmem¹⁵. Liderka opowiada się za deportacją wszystkich niepracujących, nielegalnych i popełniających przestępstwa imigrantów. Dąży także do wycofania Francji z Unii Europejskiej i strefy euro¹⁶. Marine Le Pen w wyrafinowany sposób, dzięki stosowaniu nacjonalistyczno-populistycznych wątków, swoje skrajnie prawicowe idee zasiała w świadomości francuskich obywateli. W dodatku zdystansowała się od swojego ojca, długoletniego lidera partii¹⁷. Pozbyła się ważnych osobistości związanych bezpośrednio z poprzednim liderem. W 2015 r. zawieszono także członkostwo samego założyciela i honorowego przewodniczącego Frontu J.M. Le Pena¹⁸.

Program Frontu Narodowego oparty jest na nacjonalizmie gospodarczym i kulturowym, sformułowanym w języku pluralizmu politycznego i praw uniwersalnych. Ważnym wątkiem jest bezpieczeństwo, którego brak przedstawiany jest w formie apokaliptycznego scenariusza przestępczości i przemocy. Dlatego postuluje się zaostrzenie kar i natychmiastowe przeciwdziałanie patologicznym zjawiskom, żeby zredukować terroryzowanie dzielnic przez bandytów, w czym miałyby pomóc zwiększenie finansowania wymiaru sprawiedliwości o 25%¹⁹. Warto zwrócić uwagę, że oprócz klasycznych

nal and the 2014 municipal and european elections in France, <http://ecgi.ssrn.com/>, 21.07.2015.

¹⁵ M. Nowicki, J. Pawlicki, *Skrajny Front...*, s. 62–64.

¹⁶ C.C. Delistraty, *Understanding the French...*, s. 5.

¹⁷ E. Saint-Martin, *Profile analysis...*, s. 15.

¹⁸ K. Willsher, *Jean-Marie Le Pen suspended after Front National disciplinary hearing*, <http://www.theguardian.com/>, 21.07.2015.

¹⁹ M.H. Williams, *A new era...*, s. 679–695.

dla tej partii haseł antyimigranckich dotyczących bezpieczeństwa, *establishmentu*, ostrożnie włączono także aktualne sprawy, jak antyglobalizm, sprzeciw wobec euro, Brukseli i islamizacji. Jednakże, co znamienne dla tego typu retoryki, wszelkie postulaty tłumaczone są koniecznością obrony suwerenności narodu. Ponadto skupiono się w przewadze na sprawach ekonomicznych²⁰ i społecznych, w celu zademonstrowania kompleksowego i spójnego programu wyborczego, który wychodzi daleko poza kluczowe dla tej partii kwestie, jak bezpieczeństwo i imigracja. Jednakże nie sposób nie zauważyć, że krytykowanie globalizacji podejmowane jest ze względów nacjonalistycznych a nie socjoekonomicznych. Front Narodowy określa bowiem rosnącą ekonomiczną współzależność i integrację mianem globalizacji, która służy do wyrównywania kulturowych i narodowych różnic. Wzywa także do przywrócenia suwerenności narodowej w celu odnowienia kulturowych i moralnych prerogatyw rodzin i społeczeństwa, które stanowią naród i pielęgnują jego tożsamość oraz wartości. W kwestii imigracji program wyraźnie sugeruje, że przybyśże z krajów Trzeciego Świata, przyjęci w ramach wielokulturowości, są zagrożeniem dla francuskiej tożsamości narodowej. Sprzeciw ten jest jednak wyrażany przez Front za pomocą haseł suwerenności gospodarczej i krytyki neoliberalnej gospodarki w ogóle, co zapewnia obronę przed zarzutami o ksenofobię i rasizm²¹. Ponadto wedle klasyfikacji opisaną m.in. w artykule *Redivivus eurosceptycyzmu w Polsce – na przykładzie wybranych partii i ugrupowań politycznych*²² Front Narodowy z pewnością można zaliczyć do grupy *europhobe* (eurofobów), a w jej ramach do grupy *euorejects* (europrzeciwników), którzy kwestionują integrację europejską i UE jako całość, wpisując się tym samym w poglądy *europessimist* (europesymistów), gdyż uważają, że Unia zmierza w złym kierunku. Potwierdzają to wszystkie wy-

²⁰ Zob. M. Mietelski, *Poglądy gospodarcze europejskich ruchów nacjonalistycznych*, „Polityka Narodowa” 2012, nr 12, s. 180–185.

²¹ G. Goodliffe, *From political...*, 21.07.2015.

²² K. Kalinowska, *Redivivus eurosceptycyzmu w Polsce – na przykładzie wybranych partii i ugrupowań politycznych*, „Unia Europejska. Perspektywy Społeczno-Ekonomiczne” 2014, nr 6, s. 15–26.

powiedzi M. Le Pen, dotyczące Unii Europejskiej i strefy euro oraz program Frontu Narodowego.

Ów program to także synteza tradycyjnych kwestii lewicowych i socjalistycznych. Polityka społeczna być może realizowana jedynie w oparciu o silne państwo z jego kompetencjami regulacyjnymi i ochronnymi. Byłby to powrót do tradycyjnej polityki francuskiej, czyli etatyzmu. W programie zaznaczono też silny sektor publiczny, który byłby gwarantem równości obywateli. Ową równość rozumie się też przez sprawiedliwość społeczną w opodatkowaniu i redystrybucji. Tradycyjny Front Narodowy wzywał do obniżenia podatków w ogóle, natomiast nowoczesny Front proponuje podatek progresywny, który uzależniony jest od dochodów²³. Jak widać, w programie gospodarczym populistycznie połączono równość, suwerenność, silne państwo, laicyzację, milczącą większość, przy jednoczesnej krytyce elit będących u władzy, posądzanych o zaprzepaszczenie tych ideałów. Innymi słowy, hasła programowe pozostały te same, jednak przedstawiane są w bardziej przystępny, złagodzony sposób w dyskursie populizmu, który sprawia, że ta partia skrajnie prawicowo-nacjonalistyczna postrzegana jest jako ugrupowanie umiarkowane.

Warto podkreślić, że po objęciu przywództwa w partii przez M. Le Pen w wyborach prezydenckich w 2012 r. uzyskała ona 17,9% głosów, znajdując się na trzecim miejscu²⁴. W tym samym roku Front zdobył prawie 13,6% głosów w wyborach parlamentarnych, wprowadzając do Zgromadzenia Narodowego, po długiej nieobecności, dwóch swoich posłów²⁵. Tak dobry wynik wyborczy został spowodowany m.in. kryzysem gospodarczym, czego konsekwencją był spadek poparcia obywateli dla Unii Europejskiej i partii rządzącej, które obwiniano za zaistniałą sytuację. Dlatego otworzyła się przestrzeń w systemie dla Frontu Narodowego ze zdecydowanym, radykalnym programem, będącym w opinii wielu receptą na wszelkie problemy. Sondáže przedwyborcze wskazywały nawet, że M. Le Pen

²³ H.G. Betz, *The new Front...*, s. 8.

²⁴ G. Goodliffe, *From political fringe...*, 21.07.2015.

²⁵ *Wyniki wyborów parlamentarnych we Francji: Lewica zdobyła 47 procent głosów*, <http://www.polskatimes.pl/>, 10.07.2015.

jest najlepszą kandydatką na prezydenta²⁶. W 2014 r. w wyborach municypalnych FN wprowadził aż 11 merów w miastach powyżej 10 000 mieszkańców i 1498 radnych do rad miejskich (w 2008 r. było to zaledwie 58 mandatów), co pozwoliło partii sprawować kontrolę w największych francuskich miastach oraz przygotować potencjalnych kandydatów do kolejnych wyborów²⁷. Niemalże natychmiast po obsadzeniu urzędów w niektórych miastach przedstawiciele Frontu zakazali budowy meczetów, usunęli unijne flagi z budynków, jak np. w miejscowościach Mantes-la-Ville i Fréjus²⁸. W tym samym roku Front Narodowy w wyborach europejskich uzyskał 24,86% poparcia, w wyniku czego M. Le Pen wraz z 22 członkami tej partii weszła w skład Parlamentu Europejskiego²⁹. Do dziś FN cieszy się stałym poparciem w wyborach parlamentarnych na poziomie 10–13%, gdyż wyborcy uwierzyli w retorykę Frontu mówiącą o tym, że kryzys ekonomiczny w ich kraju jest spowodowany przez obecność licznych imigrantów.

Po analizie powyższych wyników zauważyć można bardzo wyraźny wzrost poparcia dla Frontu Narodowego po objęciu przewodnictwa w partii przez M. Le Pen. Zmiany wizerunkowe, programowe, kampanijne a także sytuacja kryzysowa w Europie, spadek poparcia dla elit rządzących, spadek poziomu życia przeciętnego obywatela, wzrost liczby imigrantów – to tylko niektóre z wielu czynników mogących w najbliższym czasie pozwolić temu ugrupowaniu wprowadzić wielu swoich posłów do parlamentu Francji, które nie jest już uważane za skrajną prawicę, lecz jako umiarkowaną partię osadzoną w mainstreamie politycznym.

Wysiłki Frontu stworzenia i utrzymania swojego wizerunku partii umiarkowanej badacze uznają za udane, co pokazują chociażby sondaże, wedle których aż 40% Francuzów już w 2013 r. utożsamiało się z programem Frontu, a co drugi robotnik chce zagłosować na tę

²⁶ M.H. Williams, *A new era...*, s. 679–695.

²⁷ G. Goodliffe, *From political fringe...*, 21.07.2015.

²⁸ *Francja: Front Narodowy wprowadza zmiany w kilku miastach*, portal „Nie dla islamizacji Europy”, <http://ndie.pl/>, 21.07.2015.

²⁹ C. Gilia, *Frontul Național francez – surpriza alegerilor europene din 2014?*, „Sfera Politicii” 2014, nr 3 (179), s. 35–45.

partię³⁰. Jednak Front pozwala sobie na manifestacje polityczne, które zdradzają prawdziwe oblicze partii. Przykładowo M. Le Pen w maju 2013 r. podczas wystąpienia w Lyonie, bastionie prawicowego ekstremizmu, porównała modlących się na ulicach muzułmanów do czasów niemieckiej okupacji, z tym że bez czołgów i żołnierzy³¹, za co pozbawiona została immunitetu³². Zainicjowała także kampanię przeciwko wprowadzeniu mięsa *halal* do szkolnych stołówek, określając to naruszeniem świeckiego charakteru instytucji. W 2012 r. ogłosiła też, że 100% mięsa w rejonie Paryża i 45% w całym kraju pochodzi z muzułmańskiego rytualnego uboju. Informacja była fałszywa, jednak miała posłużyć jako ostrzeżenie, jakoby Francuzom miała grozić niewidzialna islamizacja³³. W związku z powyższym wielu obserwatorów zauważa, że Front ma też drugą twarz, która odznacza się wyraźnym radykalizmem światopoglądowym. I dopóki będzie mu brakować głosów do zdobycia władzy, do tego czasu będzie podtrzymywał pozory, że jest zwolennikiem demokracji. Jest w swej istocie ruchem protestu, dysponującym w minimalnym stopniu programem pozytywnym. Zaś cele, które sobie stawia, takie jak zmniejszenie liczby imigrantów i zapobieżenie jej dalszemu wzrostowi, wzmocnienie prawa i porządku, ograniczenie nadmiernego interwencjonizmu państwowego oraz podatków, są bardzo popularne w społeczeństwie³⁴. Dlatego stale rosnąca popularność FN powinna wzbudzić czujność władz, które jednak zdają się nie dostrzegać powagi tego niebezpiecznego zjawiska.

Holenderska Partia Wolności

Nie ulega wątpliwości, że od 2006 r. Holandia odnotowała znaczny wzrost poparcia dla nacjonalistycznego prawicowego populizmu

³⁰ M. Nowicki, J. Pawlicki, *Skrajny Front...*, s. 62–64.

³¹ H.G. Betz, *The new Front...*, s. 9.

³² M. Nowicki, J. Pawlicki, *Skrajny Front...*, s. 62–64.

³³ M. Nowicki, *Marine Le Pen. Dokąd doprowadzi Front Narodowy?*, świat. newsweek.pl, 14.07.2015.

³⁴ R. Kilar, *Francuski Front...*, s. 53–73.

w wyniku utworzenia Holenderskiej Partii Wolności (*Partij Voor de Vrijheid* – PVV)³⁵. Partia ta, zdecydowanie młodsza od francuskiego Frontu Narodowego, została założona przez G. Wildersa, początkowo konserwatywnego liberała, a obecnie reprezentującego własną wersję nacjonalistycznego populizmu, opartą głównie na obronie przed islamem zachodnich liberalnych wartości³⁶. PVV powstało m.in. wskutek wystąpienia G. Wildersa z Liberalnej Partii Ludowej, która zaczęła popierać akcesję Turcji do Unii Europejskiej³⁷.

Ugrupowanie to przez badaczy określone zostało jako nowa radykalna prawica, ideologicznie nacjonalistyczno-demokratyczna, ale bez powiązań ze starym pravicowym radykalizmem³⁸. Jednak mimo braku takich korzeni partia głosi typowe dla tej opcji hasła, jak nacjonalizm i sprzeciw wobec imigracji. Wielu badaczy określa PVV, ze względu na stosowaną strategię polityczną, jako populistów, lokując ich na prawej, radykalnej stronie sceny politycznej. Partia Wolności zaliczana jest do grupy populistycznej skrajnej prawicy funkcjonującej w Europie (*Populist Radical Right* – PRR), do której przypisuje się także Francuski Front Narodowy³⁹.

Już w momencie utworzenia partii G. Wilders z jednej strony głosił sprzeciw wobec imigracji i ponadnarodowej współpracy, ponieważ według niego stanowią one zagrożenie dla tożsamości narodowej. Z drugiej strony natomiast znamienne dla niego było populistyczne formułowanie polityki jako moralnego konfliktu pomiędzy skorumpowanymi elitami i cnotliwymi ludźmi i dążenie do zbudowania

³⁵ Niektóre źródła podają jednak, że PVV utworzono w 2005 r., zob. J. Crewson, *Geert Wilders and the Dutch Party for Freedom: A turn towards the centre?*, Windsor 2014, s. 3.

³⁶ K. Vossen, *Classifying Wilders: The ideological development of Geert Wilders and his Party of Freedom*, „Politics” 2011, vol 31 (3), s. 179–189.

³⁷ M. Spoerri, *Netherlands: Geert Wilders, the Dutch “cricket”*, Istituto per gli Studi di Politica Internazionale Commentary, 2013, <http://www.ispionline.it/>, 23.06.2015.

³⁸ H. Moors, L. Balogh, J. van Donselaar, B. de Graaf, *Polarisatie en radicalisering in Nederland. Een verkenning van de stand van zaken in 2009*, Tilburg 2009, s. 97 oraz J. van Donselaar, P.R. Rodrigues, *Monitor Racisme & Extremisme*, Amsterdam 2008, s. 72.

³⁹ J. Crewson, *Geert Wilders...*, s. 6.

ustroju, w którym ludzie cnotliwi uzyskają głos przeważający. Wedle klasyfikacji opisanej we wspomnianym wyżej artykule *Redivivus eurosceptycyzmu w Polsce – na przykładzie wybranych partii i ugrupowań politycznych*, PVV można z pewnością zaliczyć do grupy *euro-rejects*, czyli europrzeciwników⁴⁰. Ugrupowanie doskonale wpisuje się właśnie w taki dyskurs, gdyż wielokrotnie przedstawiało się jako najbardziej radykalny przeciwnik integracji, potępiający niedemokratyczną multikulturową i elitystyczną Unię Europejską⁴¹. Lider wierzy, że opuszczenie unijnych struktur przyczyni się do dobrobytu Holendrów i suwerenności kraju.

Badacze zauważają także zamiłowanie G. Wildersa do hierarchicznie zorganizowanego społeczeństwa, w którym panuje prawo i porządek, opór wobec globalizacji kulturowej i ekonomicznej, preferowanie tradycyjnych wartości rodzinnych, skłonności do tworzenia teorii spiskowych, nadawanie drugorzędno znaczenia dla niektórych spraw społeczno-ekonomicznych i polityki zagranicznej. Lider jest też radykalnym islamofobem, opierającym swój przekaz na apokaliptycznych teoriach spiskowych mówiących o groźbie islamizacji Europy („Tsunami islamizacji”). Sam islam nazywa „faszystowską ideologią”⁴². Dąży także do marginalizacji muzułmanów poprzez apelowanie o wprowadzenie zakazu dla Koranu, propozycję podatku *head-rag tax* (tzw. podatku chustowego) i wydalenie wszystkich muzułmanów z Europy, którzy nie stosują się do zachodnioeuropejskich wartości. Podobne obostrzenia mają dotyczyć wszystkich imigrantów, szczególnie tych popełniających zbrodnie oraz tych, którzy nie dostosowali się do holenderskiej kultury. Z kolei przybysze zachowujący się poprawnie mogą zostać w kraju, jednak przez 10 lat nie może im przysługiwać żadna opieka socjalna. W dodatku w szkołach większy nacisk powinien być położony na holenderską historię i niderlandzki

⁴⁰ K. Kalinowska, *Redivivus eurosceptycyzmu...*, s. 15–26.

⁴¹ S. van Kessel, *Euro-enthusiasm, euro-rejection, and various shades of grey: The 2014 European Parliament election campaign in the Netherlands*, „Commentary” 2014, nr 18, s. 3.

⁴² Ch. De Landtsheer, L. Kalkhoven, *The imagery of Geert Wilders, leader of the Dutch Freedom Party (PVV)*, <http://paperroom.ipsa.org>, 22.06.2015.

język⁴³. Sam lider w kwestii islamu określa siebie jako zaledwie „nietolerancyjnie nietolerancyjnego”⁴⁴. Swoje tezy zawarł w dwóch publikacjach: *Marked for death: Islam’s war against the West and me* oraz *Ten point plan to save the West*⁴⁵. Jednakże oprócz wyznawców islamu lider PVV przejawia także wrogość wobec pracowników z Polski, Bułgarii i Rumunii. Jest silnie zorientowany nacjonalistycznie, broni holenderskich narodowych interesów, wartości, neguje Unię Europejską i międzynarodowe misje pokojowe⁴⁶. Te poglądy wpisują się w neofaszystowską retorykę, mówiącą o tym, że liberalizm i demokracja, zrównujące wszystkich ludzi poprzez nadawanie im praw, skutkuje właśnie powstaniem relatywizmu kulturowego, który spowodował wzrost przestępczości, ekspansjonizmu oraz faszystowską kulturę islamu w Europie Zachodniej⁴⁷. Warto także dodać, że w 2007 r. G. Wilders paradoksalnie został okrzyknięty przez holenderską prasę politykiem roku⁴⁸.

Co może się okazać interesujące, G. Wilders odżegnuje się od antysemityzmu, gdyż często podkreśla znaczenie chrześcijańsko-żydowskich korzeni Europy, przedstawiając się jako przyjaciel Izraela. Dlatego w różnych kręgach został pozytywnie bądź negatywnie nazwany „przyjacielem Żydów” czy nawet *philosemite* co można przetłumaczyć jako filosemitę, czyli idealizującego obraz tej grupy etnicznej. Jednak takie podejście to tylko próba wzbudzenia sympatii poprzez budowanie fałszywego obrazu samego siebie. Członkowie z PVV są świeckimi fundamentalistami i szacunek do Izraela jest wyrażany w bardzo ograniczony sposób. Sam G. Wilders swoje sympatie wyraża w selektywny sposób. Jest przychylny wobec Żydów, którzy również

⁴³ P. Lucardie, G. Voeman, *Geert Wilders and The Party for Freedom in Netherlands*, [w:] *Exposing the demagogues. Right-wing and national-populist parties in Europe*, red. K. Grabow, F. Hartleb, Brussels 2013, s. 193.

⁴⁴ *Netherlands Islam freedom: Profile of Geert Wilders*, <http://www.bbc.com/>, 24.06.2015.

⁴⁵ R. Wilson, P. Hainsworth, *Far right parties and discourse in Europe: A challenge for our times*, Brussels 2012, s. 12.

⁴⁶ K. Vossen, *Classifying Wilders...*, s. 179–189.

⁴⁷ J. Crewson, *Geert Wilders...*, s. 5.

⁴⁸ *Netherlands Islam...*, 24.06.2015.

należą do skrajnej prawicy, przyjażniąc się np. z ministrem spraw zagranicznych Avigdorem Liebermanem czy też Arjehem Eldadem. Obaj są skrajnie prawicowymi politykami i dążą do wypędzenia Arabów z Izraela. Dlatego G. Wilders im sprzyja, bowiem podobnie jak on zwalczają fundamentalizm islamski. Z kolei tych sympatyzujących z lewicą PVV nie uznaje za prawdziwych Żydów, określając ich Lewicowym Kościołem wspierającym Islam⁴⁹.

Program PVV określić można jako mieszankę nacjonalizmu, populizmu, antyislamizmu, konserwatyzmu i liberalizmu. W przeciwieństwie do innych wątków ideologicznych liberalizm programowy jest bardzo słabo zaznaczony, podczas gdy inne zostały jeszcze bardziej wzmocnione. Dla powyższego programu znamienne jest wyraźne ograniczanie praw muzułmanów sprowadzone wręcz do radykalnej dyskryminacji, nacjonalizm holenderski i pochwała silnego państwa a nawet wątki ekologiczne. Wszystko to oparte jest na populistycznym dyskursie. Co ciekawe, w programie wyborczym z 2010 r. wyraźnie została podkreślona kwestia referendum, które mają stanowić najważniejszy instrument bezpośredniej demokracji, określonej jako *sparkling democracy*⁵⁰, czyli iskrzącej demokracji. Uzasadniono to argumentem, że ludzie a nie elity powinni mieć możliwość wypowiedziania się we wszystkich ważnych kwestiach.

Holenderska Partia Wolności w wyborach w 2010 r. stała się trzecią największą partią w parlamencie Holandii, notując wzrost poparcia z 5,9% do 15,5%, zdobywając tym samym 24 mandaty⁵¹. Po tych wyborach PVV było też ważnym graczem w tworzeniu nowego rządu koalicyjnego. Porozumienie zawiązано na warunkach G. Wildersa, który zobowiązał się wspierać rząd w wybranych przez siebie kwestiach⁵². O znaczeniu PVV stanowi fakt, że wiosną

⁴⁹ E. Gans, *Anti-antisemitic enthusiasm & selective philosemitism, Geert Wilders, the PVV and the Jews*, tekst przemówienia na konferencji „Antisemitism in Europe Today: The phenomena, the conflicts” 8–9 listopada 2013, s. 1.

⁵⁰ K. Vossen, *Different flavours of populism in the Netherlands. Four-case studies*, <https://soc.kuleuven.be/web/files/11/72/W07-15.pdf>, 29.06.2015.

⁵¹ R. Wilson, P. Hainsworth, *Far right...*, s. 7.

⁵² H. Bovekerk, *Prototypical fascism in contemporary Dutch politics*, Tilburg 2011, s. 5.

2012 r. G. Wilders wycofał poparcie dla rządu ze względu na nieporozumienia dotyczące polityki oszczędnościowej, co spowodowało przyspieszone wybory we wrześniu tego samego roku⁵³. Mimo że w wyborach w 2012 r. PVV straciło 9 mandatów, uzyskując zaledwie 10,1% głosów i 15 przedstawicieli⁵⁴, nadal pozostaje jedną z najbardziej znanych i kontrowersyjnych partii w Holandii. Dowodem może być opublikowanie na blogu G. Wildersa najnowszych sondaży, wedle których PVV zdobyłoby 24 miejsca w parlamencie, tyle samo, co Partia Liberalna, gdyby wybory odbyły się 30 czerwca 2015 r. Były to dwa najwyższe wyniki w owym sondażu⁵⁵. W ostatnich wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2014 r. partia zdobyła 13,32%, uzyskując trzeci wynik w kraju i mandaty dla 4 europosłów.

Z całą pewnością spadek popularności w wyborach z 2012 r. był skutkiem bardzo agresywnej antyunijnej kampanii, a także zradyzalizowaniem głoszonych poglądów w wielu kwestiach⁵⁶. W kampanii tej głoszono slogan „Hún Brussel, óns Nederland”⁵⁷ („Ich Bruksela, nasza Holandia”), mający na celu argumentację, że UE straciła poparcie Holendrów, którzy chcą wycofania kraju ze struktur unijnych i strefy euro⁵⁸. Powstała także strona internetowa „Zatrzymać europejskich złodziei”, nawiązująca do wysokich pensji unijnych urzędników⁵⁹. Natomiast Holendrzy w tych wyborach poparli m.in. liberalną Partię Pracy z jej tradycyjną prounijną postawą⁶⁰.

⁵³ J. Crewson, *Geert Wilders...*, s. 3.

⁵⁴ C. Deloy, *Victory for the pro-european parties in general election in the Netherlands*, „Political issues: European elections monitor”, <http://www.robert-schuman.eu/>, 1.07.2015.

⁵⁵ L. van Vliet, *Weinig verschuivingen in laatste De Stemming voor reces „EenVandaag Opiniepanel”*, <http://opiniepanel.eenvandaag.nl/>, 8.07.2015.

⁵⁶ P. Lucardie, G. Voeman, *Geert Wilders...*, s. 190.

⁵⁷ PVV, *Hún Brussel, óns Nederland. Verkiezingsprogramma 2012–2017*, The Hague 2012.

⁵⁸ A. Schout, J.M. Wiersma, *The Dutch paradox*, European Council of Foreign Relations 2012, <http://www.ecfr.eu/>, 24.06.2015 oraz A. Schout, J.M. Wiersma, *For as well as against. The Dutch-EU paradox*, Haga 2012, <http://www.clingendael.nl/>, 30.06.2015.

⁵⁹ J. Crewson, *Geert Wilders...*, s. 13.

⁶⁰ M. Spoerri, *Netherlands: Geert...*, 23.06.2015.

Lider PVV wyraźnie zaistniał w światowej opinii podczas obchodów 9. rocznicy zamachów na World Trade Center 11 września 2010 r. Odwiedził wtedy Strefę Zero w Nowym Jorku i w swym przemówieniu skrytykował plany budowy islamskiego centrum w pobliżu miejsca katastrofy, przeciwstawiając siły dżihadu z nowojorską tradycją tolerancji, opartej na przywiązaniu do własnego kraju⁶¹. Zasłynął także kontrowersyjnym 17-minutowym filmem *Fitna*, który zestawia Koran z zamachami z 11 września i innymi atakami. W filmie tym cytowane są fragmenty Koranu, mówiące o zabijaniu niewiernych i szerzeniu islamu na cały świat przez podbój, co podparte jest wypowiedziami hierarchów w meczetach. Z kolei w 2014 r. lider nakleił na drzwiach do swojego parlamentarnego biura naklejkę z arabskim napisem tłumaczonym jako „Islam to kłamstwo, Mohammed jest zbrodniarzem, Koran jest trucizną”, która jest parodią flagi Arabii Saudyjskiej⁶². W maju tego samego roku przed siedzibą Parlamentu Europejskiego lider publicznie wyciął gwiazdkę z flagi Unii Europejskiej, by następnie rozłożyć flagę holenderską na znak wypisania rodzimego kraju z europejskich struktur⁶³.

Według specjalistów od 2007 r. przemowy lidera, który *de facto* jest doskonałym mówcą, stały się bardziej wulgarne i bezceremonialne. Zaczął np. oskarżać parlament o kłamstwa, nazwał premiera „knettergek” (oszalałym), nawołując do niego „doe normaal man!” (zachowuj się)⁶⁴. Również marokańscy przestępcy zaczęli być przez niego określani jako uliczni terroryści lub muzułmańscy koloniści. Z kolei Antyle Holenderskie nazwał „gniazdem oszustów” (które powinno być „sprzedane na e-bay’u”) a chusty na głowę obraźliwie „head-rags”. Ta rosnąca wulgarność i mocniejsza identyfikacja z ludźmi wysuwają na pierwszy plan jego dwie słynne przemowy z 2008 i 2009 r., w których mówił o klasycznych w retoryce populizmu dwóch narodach, które stoją naprzeciw siebie, czyli fałszywy naród

⁶¹ *Netherlands Islam...*, 24.06.2015.

⁶² J. Crewson, *Geert Wilders...*, s. 66.

⁶³ J. Staal, *To make a world, part I: Ultrnationalism and the art of stateless state*, <http://www.e-flux.com/>, 8.07.2015.

⁶⁴ P. Lucardie, G. Voeman, *Geert Wilders...*, s. 200.

postępowej elity, wydającej podatki na swoje hobby i pozwalającej na islamizację, i prawdziwy naród ciężko pracujących ludzi, którzy cierpią przez marokańskich terrorystów i wysokie opodatkowanie⁶⁵. Mimo takich wypowiedzi sam lider nie zgadza się, aby nazywać go nacjonalistą, lecz patriotą, co znamienne jest właśnie dla skrajnie nacjonalistycznego toku rozumowania.

W 2010 r. polityk stanął przed sądem, oskarżony o rozpowszechnianie nienawiści i dyskryminacji. Został jednak uniewinniony i mimo że sąd stwierdził, że niektóre jego wypowiedzi są podżeganiem do dyskryminacji, są niegrzeczne i mają zapalny charakter, to kwalifikują się jeszcze w dopuszczalnych granicach⁶⁶. Jednakże G. Wilders od 2004 r. przebywa pod permanentną ochroną i mieszka pod różnymi adresami. Jest to spowodowane głoszeniem radykalnych antyislamskich haseł oraz dwoma wydarzeniami, które przestraszyły lidera. Pierwsze to wspomniane wcześniej morderstwo Pima Fortuyna w 2002 r., drugie natomiast to brutalny mord na holenderskim kontrowersyjnym reżyserze Theo van Goghu w 2004 r. dokonany przez muzułmańskiego radykała.

Nie ulega wątpliwości, że G. Wilders zmienił polityczny krajobraz swojego kraju w zaledwie kilka lat. W dużej mierze jego sukces zagwarantowały kontrowersyjne poglądy i silna postawa polityczna. Jednakże partia ta znacznie odróżnia się od Frontu Narodowego, Brytyjskiej Partii Narodowej, Interesu Flamandzkiego czy austriackiej Partii Wolności, mimo że nie była pierwsza w głoszeniu islamofobicznych poglądów.

Geert Wilders i Marine Le Pen – droga ku władzy?

Porównywanie skrajnie nacjonalistycznych ugrupowań jest niezwykle trudnym zadaniem, gdyż każde z nich wypracowało swój własny styl i indywidualne połączenie różnych nurtów ideologicznych. Jednakże pewne wątki występują w każdej z tego typu partii, jak

⁶⁵ K. Vossen, *Different flavours...*, 29.06.2015.

⁶⁶ H. Bovekerk, *Prototypical fascism...*, s. 54.

np. silna orientacja nacjonalistyczna i populistyczna, preferowanie rządów silnej ręki, antyliberalizm, antykapitalizm, wrogość wobec obcych oraz dążenie do homogeniczności kulturowej, często wyrażanych w umiarkowanej retoryce i symbolice, maskującej radykalizm, szowinizm, ksenofobię oraz rasizm. Najbardziej interesującą kwestią jest fakt, że PVV, inaczej niż francuski FN i inne partie skrajnie nacjonalistyczne, nie podjął retoryki antysemitycznej, lecz przeciwnie, wyraża stanowisko wyraźnie proizraelskie. Sympatia ta, opisana wyżej, traktowana jest przez lidera jednak w sposób bardzo selektywny. Również, inaczej niż liderzy innych skrajnie nacjonalistycznych partii, G. Wilders nieczęsto pojawia się publicznie, rzadko dopuszcza także do bezpośredniego kontaktu z osobami, których interesy reprezentuje. Jego partia nie ma także struktury ani zdefiniowanego członkostwa, jest typem *one-man party*, co także wyróżnia go spośród innych ugrupowań, jak np. Front Narodowy, który oprócz wyraźnej struktury od 2011 r. stał się typem *catch-all*. Równie ciekawe jest stanowisko wobec rodziny, PVV nie wspiera tradycyjnych wartości, lecz optuje za prawami osób homoseksualnych, legalizacją aborcji i eutanazji, chociaż M. Le Pen także podkreślała (sprzecznie ze skrajnie prawicową logiką), że muzułmanie nie respektują praw osób homoseksualnych, co przysporzyło jej wielu zwolenników wśród osób o odmiennej orientacji i miana ikony – *gay icon*⁶⁷. Jednakże Front Narodowy sprzeciwia się małżeństwom osób tej samej płci.

Geert Wilders odrzuca też współpracę z europejską skrajną prawicą w postaci Frontu Narodowego czy belgijskiego Interesu Flamandzkiego, co jest ewenementem, gdyż zazwyczaj takie organizacje wspierają się zarówno oficjalnie, jak i nieoficjalnie⁶⁸. Z drugiej jednak strony wynika to z samej retoryki nacjonalizmu, gdyż każda jego odmiana zakłada wyższość jednej nacji nad drugą, co zdaje się nie do pogodzenia przez organizacje pochodzące z innych narodów. Jednak, mimo że PVV nie stanowi klasycznej skrajnej prawicy, to jego postawa anyislamska, wrogość wobec cudzoziemców, zagorzały

⁶⁷ J. Lichfield, *Front National fear of gay lobby: Marine Le Pen appoints Sebastian Chenu as cultural adviser*, <http://www.independent.co.uk/>, 21.08.2015.

⁶⁸ M. Spoerri, *Netherlands: Geert...*, 23.06.2015.

sprzeciw wobec Unii Europejskiej, nadal są znamienne dla tej skrajnej opcji politycznej i stanowią doskonale narzędzie polaryzowania holenderskiej sceny politycznej. Aczkolwiek w 2013 r. G. Wilders i M. Le Pen spotkali się i uzgodnili, że będą prowadzić dalsze rozmowy dotyczące wspólnego projektu politycznego⁶⁹, lecz do tej pory (do sierpnia 2015 r.) taka współpraca nie została podjęta.

Ostatnią ważną podkreślenia różnicą jest antyislamski dyskurs. Geert Wilders w mocnych słowach wypowiada się o muzułmanach, porównując Koran do *Mein Kampf*, żądając wypędzenia z kraju wyznawców islamu. Często obraża ich na swojej stronie internetowej, stworzył także internetowy portal, który miał za zadanie gromadzić donosy na imigrantów ze Środkowo-Wschodniej Europy, szczególnie z Polski, Rumunii i Bułgarii. Nie bez przyczyny ma też całodobową ochronę i mieszka pod różnymi adresami. Wiele razy dostawał też pogróżki ze strony radykałów muzułmańskich, wyznaczono nawet za niego nagrodę pieniężną. Natomiast M. Le Pen, w przeciwieństwie do swojego ojca oraz G. Wildersa, od 2011 r. unika agresywnego antyislamskiego języka, podkreśla jedynie w uniwersalnych słowach, że islam stanowi dla Francji niebezpieczeństwo. Jej strategią jest także wskazywanie przykładów, gdzie społeczność muzułmańska narusza francuską laickość, jak np. modlący się muzułmanie na ulicach. Z drugiej strony M. Le Pen nie sprzeciwia się budowie meczetów, jedynie nie zgadza się na finansowanie tych budowli z budżetu państwa, gdyż byłoby to niezgodne z laickością Francji.

Mimo wielu różnic warto też zwrócić uwagę na to, co łączy obie partie, czyli przede wszystkim charyzmatyczny lider, stosowanie populizmu, wyznawanie skrajnie pojmowanego nacjonalizmu, mieszanie haseł prawicowych i lewicowych, zwrócenie uwagi na sprawy społeczne, wrogość wobec innych narodowości (szczególnie muzułmanów i tzw. pracowników ze Wschodu), sprzeciw wobec Unii Europejskiej (*euorejects*), traktatów ponadnarodowych, wspólnej waluty czy strefy Schengen. To także radykalny język, mocne kampanie przemawiające do wyobraźni, stosowanie argumentów dotyczących bezpieczeństwa, suwerenności kraju, jedności narodowej,

⁶⁹ M. Nowicki, J. Pawlicki, *Skrajny Front...*, s. 62–64.

przedstawianie się jako reprezentant milczącej większości, sprzeciw wobec obecnych elit władzy, szczególnie niechęć do lewicy. Obie partie nie kryją swych sympatii do rządów silnej ręki w silnym państwie, ograniczenia praw imigrantów, zaostrzenia kar i prawa w ogóle, co bezpośrednio można wiązać z chęcią wykorzystania instytucji demokratycznych do zdobycia legalnej większości w parlamencie, przejęcia władzy i zaprowadzenia swojego porządku, który może z demokracją mieć niewiele wspólnego. Ponadto oba ugrupowania używają tych samych kolorów w logo partii: niebieskiego, czerwonego i białego. Emblem PVV przedstawia ptaka w locie ubarwionego wymienioną kolorystyką, natomiast logo FN to trójkolorowe płomienie.

Nie ulega wątpliwości, że obie partie zakorzeniły się w systemach, w których funkcjonują, osiągając tym samym drugi stopień neofaszyzowskiego cyklu rozwoju według klasyfikacji Roberta O. Paxtona. PVV w holenderskich Stanach Generalnych aktualnie reprezentuje 15 posłów i 10 senatorów, natomiast FN ze względu na francuski system wyborczy w Zgromadzeniu Narodowym zaledwie 2 posłów, jednak wybory prezydenckie pokazują prawdziwy potencjał tego ugrupowania, jak chociażby uzyskanie w 2012 r. 17,9% głosów i trzeciego miejsca przez M. Le Pen. Obie partie natomiast mają odpowiednio 4 i 23 przedstawicieli w Parlamencie Europejskim, w którym nie tworzą żadnej frakcji i zaliczają się do grupy niezrzeszonej. W ocenie autorki zarówno holenderska Partia Wolności G. Wildersa, jak i francuski Front Narodowy M. Le Pen w obliczu nieustającego kryzysu społeczno-gospodarczego mają realną szansę na zdobycie władzy w przyszłości, gdyż ich proste odpowiedzi na trudne pytania, wskazywanie winnych tej złej sytuacji i proponowanie recepty na wszystkie problemy, z którymi borykają się społeczeństwa europejskie, trafiają na podatny grunt. To może zaowocować w przyszłości dobrymi wynikami wyborczymi. Jest to problem szczególnie ważny w sytuacji, w jakiej znalazła się teraz Europa, do której napływają całe rzesze imigrantów z krajów ogarniętych wojną. A zdobycie władzy przez ugrupowania wyraźnie antyimigranckie może spowodować niezliczoną ilość tragicznych w skutkach politycznych decyzji, w duchu skrajnego nacjonalizmu.

Bibliografia

- Betz H.G., *The new Front National: Still a master case?*, „Recode” 2013, nr 30.
- Bovekerk H., *Prototypical fascism in contemporary Dutch politics*, Tilburg 2011.
- Clifton J., *What’s in a name? Names, national identity, assimilation and the new racist discourse of Marine Le Pen*, „Pragmatics” 2013, nr 23:3.
- Crewson J., *Geert Wilders and the Dutch Party for Freedom: A turn towards the centre?*, Windsor 2014.
- Delistraty C.C., *Understanding the French Front National: immigration, unemployment, and priming*, New York 2014.
- Exposing the demagogues. Right-wing and national-populist parties in Europe*, red. K. Grabow, F. Hartleb, Brussels 2013.
- Gilia C., *Frontul Național francez – surpriza alegerilor europene din 2014?*, „Sfera Politicii” 2014, nr 3 (179).
- Kalinowska K., *Redivivus eurosceptycyzmu w Polsce – na przykładzie wybranych partii i ugrupowań politycznych*, „Unia Europejska. Perspektywy Społeczno-Ekonomiczne” 2014, nr 6.
- Kilar R., *Francuski Front Narodowy*, Kraków 2001.
- Mietelski M., *Poglądy gospodarcze europejskich ruchów nacjonalistycznych*, „Polityka Narodowa” 2012, nr 12.
- Moors H., Balogh L., van Donselaar J., de Graaf B., *Polarisatie en radicalisering in Nederland. Een verkenning van de stand van zaken in 2009*, Tilburg 2009.
- Nowicki M., Pawlicki J., *Skrajny Front Europy*, „Newsweek” 2013, nr 43/13.
- Pankowski R., *Neofaszyzm w Europie Zachodniej*, Warszawa 1998,
- Populis rethoric: Front National*, „Counterpoint European Parliament Election Briefing” 2014, nr 4.
- PVV, *Hún Brussel, óns Nederland. Verkiezingsprogramma 2012–2017*, The Hague 2012.
- Saint-Martin E., *Profile analysis. The Front National: model for the radical right?*, Ottawa 2013.
- Shields J., *Marine Le Pen and the ‘New’ FN: A Change of Style or of Substance?*, Parliamentary Affairs 2013, nr 66 (1).
- Van Donselaar J., Rodrigues P.R., *Monitor Racisme & Extremisme*, Amsterdam 2008.
- Van Kessel S., *Euro-enthusiasm, euro-rejection, and various shades of grey: The 2014 European Parliament election campaign in the Netherlands*, „Commentary” 2014, nr 18.
- Vossen K., *Classifying Wilders: The ideological development of Geert Wilders and his Party of Freedom*, „Politics” 2011, vol. 31 (3).

Williams M.H., *A new era for French far right politics? Comparing the FN under two Le Pens*, „Análise Social” 2011, Vol. XLVI (201).

Wilson R., Hainsworth P., *Far right parties and discourse in Europe: A challenge for our times*, Brussels 2012.

Contemporary extremely nationalistic discourse on the example of the French National Front and the Dutch Party for Freedom

Summary: The article describes and compares the two extremely nationalist groups which is: the French National Front, led by Marine Le Pen and the Dutch Freedom Party, founded by Geert Wilders. The publication presented the key demands of the program and forms of action of this organizations. Subsequently comparative analysis of these two parties was conducted, which shows that the French formation evolves into softened public discourse, while the Dutch constantly radicalized their message. In the last part of the publication, it will be also outlined the political future of these groups, placed in the broader context of the functioning of the extreme nationalist organizations.

Keywords: nationalism, euroscepticism, immigration, Front National, Party for Freedom.

Svitlana G. Denisiyk*, Tetyana I. Neprytska**

Instrumental influence of political myths on the formation of the political and cultural space

Abstract: The essence of political myths, their structure and key functions have been analyzed in the article. The peculiarities of the political myths' creation in the Ukrainian society have been also characterized. It has been determined that political myths are an effective tool of influencing the political culture and consciousness of the citizens and that they are being used by the present-day Ukrainian politicians in order to gain and keep power. The attention to the predominantly destructive role of political myths in the development of modern Ukrainian society has also been drawn in the article. The authors claim that with the development of the information society a political myth is becoming more adaptive and gains the ability to create an illusion of reality and its manipulative influence is becoming more masterly and less noticeable. This influence often leads to the simulation of the democratic principles, depression and passive attitude of the citizens. It is possible to minimize the social consciousness manipulation through raising the level of the political culture and consciousness of the citizens, forming an open communication system between authorities and citizens, developing independent mass media, etc.

Keywords: political myth, political myth creation, mythological consciousness, archetypes.

* Денисюк Светлана Георгиевна, ** Неприцкая Татьяна Ивановна.

Crisis phenomena in the Ukrainian society, the military conflict in the East of the state, the intense development of an information society, the absence of the state ideology, the conflict of values cause the growth of the role of myths in the political space. Political myths may play a destructive as well as a constructive role. On the one hand, the highest value of a mythological worldview is its ability to unite human personalities into one totality without which the collective activity does not function. Myths can unite citizens, show them the ways for collective creativity, they activate their energy in order to achieve a certain sociopolitical goal, ideal as well as give hope and confidence in the future.

On the other hand, a social mythology is one of the most dangerous enemies of the society in conditions of an acute social and spiritual crisis, when a typical lifestyle is ruined, stereotypical decision-making mechanisms do not work anymore, the society lives in considerable unpredictability. Social actions, based on the declared myths, of different influential personalities and power structures, led to civil and international conflicts, peoples and states met in military conflicts, cultures and civilizations were ruined. Such a dualistic nature of political myths actualizes the relevance of studying their influence on the consciousness and the political culture of modern society.

A considerable number of scientific papers are dedicated to the analysis of the issues of mythological consciousness and myth creation. These are the works of ethnographers, historians, philosophers, psychologists, political scientists, where they studied the myth theory, semiotic aspects of myths, issues of mythological consciousness (L. Abramyan, K. Abraham, D. Arabadzhev, J. Bierlein, W. Wundt, O. Donchenko, M. Eliade, R. Girard, V. Ivanov, S. Kara-Murza, E. Cassirer, J. Campbell, K. Kerényi, L. Levy-Bruhl, C. Levi-Strauss, V. Lysenko, A. Losev, Y. Lotman, M. Muller, C. Jung, C. Huebner, Y. Shaygorodskiy and others).

Despite the existing considerable amount of scientific works on the stated problem, the analysis of the role of political myths (constructing political images, behavior models through the development and introduction of a political myth) as an influential instrument on

the social consciousness of the Ukrainians is exceptionally necessary today (in the context of political events in Ukraine). That is why the aim of the authors in this article is to characterize the modern myth creation process, which is a certain type of reaction to modern political events in Ukraine as well as an instrument of technological influencing the political culture and the consciousness of the citizens.

One of the leading researchers, S. Kara-Murza, describes the influence of a myth on social consciousness in the following way, “Having been introduced in the consciousness of people and having been deeply rooted there, a myth can substitute reality for a long period of time. As a result, the recipient perceives it through the myth’s explanation and acts accordingly. A myth takes away the necessity for the recipient to think intensely and analyze the world around her”¹.

Myths, which dominate the conceptual field of a person carrying out its secret motives, provide the sense of a person’s existence, determine key parameters of existence, ensure successful search for the “right” answers, are embodied in values, ideals, are fixed in norms and rituals. In other words, they become that part of life which we usually leave unnoticed. They determine behavioral motives, interpersonal relations, relations between the state and the society, and between various social groups. They fix existing illusions or create new ones, they either preserve or ruin social and political links, give the feeling of righteousness. All this proves the thought that each civilization is characterized by its own set of mythologisms, which systematically “form” their own variant of reality, reflected in the culture, science and education.

Just as a myth rules a person, so does the state rule the myth. For “that who rules the world, that... creates its myths”². To a certain extent, the power depends on the public opinion, on those senses, which underlie the life of people. That is why the authorities should control and do control myths in order to control people through them.

¹ С.Г. Кара-Мурза, *Манипуляция сознанием*, Москва 2010, р. 196, 205.

² А.В. Ставицкий, *Универсальные функции социально-политического мифа*, Симферополь 2003, р. 6.

And if the authorities do not pay enough attention to this issue they risk losing everything. The authorities have no other choice but to perceive a myth as “a specific phenomenon of the ideological practice, a special type of spiritual activity of creation, dissemination and preservation of political illusions, which are deliberately produced by the elite in order to manipulate the masses”³.

Unlike a traditional myth, a political myth is viewed as a simplified model of perceiving the political space that does not allow any critical analysis of the reality and arouses as a result of an unconscious activity of a person or is a figment of imagination. This is always a rational component created by political technologists. From this perspective, a political myth is viewed as one of political technologies, “a desperate measure, used by the authorities to manipulate the consciousness when all the other resources are exhausted”⁴.

Quite a widespread point of view is that a political myth is irrational by nature. M. Shestov defines it as a “stereotype, which has an increased emotional weight... and changes it according to the properties and requirements of a concrete stage of the political process”⁵. Other researchers understand it as a “non-scientific form of reality perception”, “a unified understanding of reality that unites the real and the mystic, carries an important irrational component”⁶.

In our opinion, a political myth should be viewed as a value and a manipulation technology, a tool for purposeful influencing the public consciousness with the aim of forming the necessary images, evaluations, and attitudes. In this context, we may say that a political myth is a rational phenomenon (a deliberate tool of reality construction) determined by an irrational basis.

³ А.В. Ставицкий, *Современный миф как объект научного исследования: основные подходы к проблеме*, «Вестник СевГТУ» 2004, No. 56, p. 134–135.

⁴ Э. Кассирер, *Техника современных политических мифов*, «Вестник Московского университета» 1990, Серия 7. Философия No. 2, p. 59–61.

⁵ Н.И. Шестов, *Политический миф: теперь и прежде*, Москва 2005, p. 27.

⁶ С.Г. Кара-Мурза, *Манипуляция сознанием*, Москва 2010, p. 22, 205.

It would be logical to look at the structure of a political myth which contains value (ideas based on archetypes), social (the exact content layer that reflects the picture of social existence), cognitive, emotional, evaluative and symbolic components. Space and time frames, the presence of a hero, who has typical characteristics and is the carrier of the archetypal information, are all singled out in the myth structure. Consequently, different levels of political mythology are singled out. In this research we are interested in the myth creation process planned by the authorities, so let us study the propaganda level, which is being implemented through concepts, programmes, strategies, and state policy.

Nowadays, the programmes of political subjects are primarily built according to the classical rules of mythological consciousness, namely: eschatological intimidation of citizens in the programmes of parties and leaders; the “development” of “the enemy of state” image in order to explain difficulties and reasons of sociopolitical problems and take the responsibility off themselves; the creation of a personified “hero” image; usage of the archetypal symbols (images of father and mother, using self-glorifying images such as image of a state, Motherland) etc.

The following myths may be singled out as the most wide-spread myths that are used in modern Ukrainian politics: the myth about the existence of a “moral politician”, whose aim is to achieve common good and obtain justice, who gives up his own interests for the sake of the state, etc. The effectiveness of this political myth is explained by the peculiarities of social consciousness, which is trustworthy, wants to hear pleasant things and looks for simple answers. Conceptually close to the previous group are myths about the uniqueness of certain politicians who can lead the country out of a crisis. These myths are sometimes also called myths about a hero (the archetype of a Ukrainian Kotygoroshko) which still keep leading positions in electoral campaigns. The image of a hero is constructed on understanding the basic problems of people. The hero must quickly defeat the enemy, radically change the existing situation and quickly solve all problems. That is why the image of a hero is “eternal” in public consciousness.

Such a politician is a Hero and a Messiah in the eyes of citizens. This was clearly demonstrated by the events which took place in 2004 and in 2014, when there appeared to be a need for a bright personality, a hero, a savior. This role was attributed to Viktor Yushchenko in 2004. Of course, unwinding the myth and returning to reality is a considerably painful process for the society. The now sitting President Petro Poroshenko also made a number of promises during his electoral campaign, one of them was to stop war in Ukraine by May 25, 2014, which also became a myth quite quickly.

Another myth is about the existence of a true democratic society, the basis of which is obtaining and ensuring justice, freedom, the equality of people, etc. Almost all political forces in Ukraine state the wish to build a truly democratic society, but after their coming to power we may hardly find any results of real embodiment of these ideas. A semantically close to the previous one is the myth about the European integration that promises rapid growth of prosperity, high salaries, high standards of social security. The majority of political forces have built their electoral campaigns on this, not telling about the negative sides of the Union and the inability to carry out the stated action plan quickly due to a big number of objective reasons. This myth was so well-received and so well-advertised that V. Yanukovych's declaration of the change of the state foreign political course led to indignation and mass protests of the citizens.

Another myth is freedom of speech or mass media pluralism, which has been analysed by H. Schiller, "this is the myth which ensures the success of the manipulation"⁷. The Reporters without Borders International Organization have published the annual rating of World Press freedom of 2014, where Ukraine has 127th place and is between Columbia and Afghanistan⁸. Some analytics note that Ukrainian mass media are becoming more and more controlled by the authorities and a phenomenon of gradual "limiting the de-

⁷ Г. Шиллер, *Манипуляторы сознанием*, Москва 1980, р. 36.

⁸ *Украина ухудшила позицию в рейтинге свободы слова*, «Сегодня», <http://www.segodnya.ua/ukraine/ukraina-uhudshila-poziciyu-v-reytinge-svobody-slova-583423.html>, 12.01.2015.

mocracy” may be observed, for example, the shutdown of a popular political talk show *Shuster LIVE*.

At present four draft laws (#1317, 1768, 1824 and 1889) that pose a certain threat to the freedom of speech are being discussed in the Verkhovna Rada. The adoption of the aforementioned draft laws will allow the National Television and Radio Broadcasting Council of Ukraine to stop the validity of a license and shut down broadcasting of any TV channel or radio station for six months at its own will without any judicial decision. For any broadcaster that means actual annihilation. All this will happen exclusively on the basis of the National Council’s personal evaluation of the content of a broadcaster. In other words, a few people from the authorities will subjectively decide how exactly journalists must love their Motherland, criticize the authorities and politicians⁹. A sugarcoated censorship of the freedom of speech will lead to the situation where political myths will be formed exclusively by the authorities and then rapidly installed and rooted in the society due to the unlimited influence. Because of the tightened control of the state, it will also be quite hard to ruin them.

The next myth is “the enemy”, which has long ago proved its effectiveness in many societies. This myth divides the people into “us” and “them”, carrying out the compensatory function, consolidating “us” in order to solve any kind of problem. It is natural that social consciousness associates all the misfortunes and political crises, increase of discomfort, military conflicts, poverty and other troubles with “them”. For instance, “Five years of “orange” rules have put Ukraine on the verge of an economic and social catastrophe. From the previous authorities we have inherited: a 15% fall of the GDP, a 22% inflation rate, depreciated hryvnya, a 4 times increased external and internal state debt. The leonine gas contract has caused the increase of household bills and the fall of industry’s profitability” [10].

⁹ Украинский телеканал «Интер» выступил против запрета на свободу слова, <http://www.tvc.ru/news/show/id/60616>, 2.02.2015.

¹⁰ Передвыборна програма Партії Регіонів, <http://www.parliament2012.com.ua/programa-partiiregionov>.

Another example: “You have a low salary? A scanty pension? You are unemployed? Your business is being taken away from you? The prosecutor and the judge defend bandits? You can’t get anywhere without a bribe and there is no justice anywhere? Your language, history and culture are being destroyed? These problems have been created by the authorities. The opposition gives a chance to solve them”¹¹.

The present day conflict in the East of Ukraine is also fed with enemy images from both sides. For Ukrainians today these enemies are Russia, separatists, Donetsk bandits. For the opposing side the enemies are “banderivtsi”, “the military junta”, “Ukrainian fascist”, “the Right sector”, etc. During the Presidential electoral campaign in Ukraine a myth about Ukrainian nationalism was developed in Russia, and Russian mass media supported it through broadcasting something even literally false information, e.g. that the leader of “the Right Sector” D. Yarosh and not P. Poroshenko won the elections. Because of the specially selected and content limited information many Ukrainians have developed a feeling of hatred towards all the Russians and people from the Donbas region. On the one hand, these images facilitate the integration of a certain part of the society, enhance patriotic feelings and to some extent take the attention off some burning social and economic problems. But such myths do not provide any in-depth analysis of the reasons of the conflict, the characteristics of its sides or their motives.

Archaic symbolism is actively used today, which generally narrows down to the images of a “supreme rule of law” and “Motherland” (archetypical images of a “father” and “mother”). Another quite constant myth is the myth about three “eastern Slavonic brotherly nations” but in reality this myth does not correspond with historical reality. As for the common things, that theoretically “unite” Ukrainians, Byelorussians and Russians, they are quite general in character and are determined by the relatively recent events. Thus, at the times of the Kievan Rus while colonizing the present-day Belarus

¹¹ Передвиборна програма Програма Всеукраїнського об’єднання «Батьківщина», <http://byut.com.ua/news/11910.html>.

and “true” Russia the Russian-Ukrainians have Slavized the local people, have established the orthodox church there and the Slavonic language of church services as well as have spread a number of their cultural values. This has become the ground for “the unity of the eastern Slavonic peoples”.

After the fall of the Kievan Rus, fates of these nations have gone their separate paths. In general, we may state that the “unity” of the Russians, Ukrainians and Byelorussians is determined by the fact of being a part of the Russian Empire and then the Soviet Union. The considerable differences lie, firstly, in a different mentality of the “brotherly eastern Slavonic nations”, so we may hope that we will soon be joined by our true “blood brothers”, i.e. the Slovaks, the Czechs and the Polish¹².

Various political forces have built their electoral programs and determined the external political course of the country on this myth. This myth, to a certain degree, made it difficult to accept the difficult and complex relations with the Russian Federation. For quite a long period, the citizens of Ukraine could not believe in the annexation of the Crimea and in the fact that the military conflict in the East is supported by the “brotherly nation”.

Lastly, let us remember such a myth as the necessity of Ukraine’s accession into NATO as a guarantee of state security. The essence of this myth is as follows: if Ukraine gains membership in this organization, the military conflict in Ukraine will end as NATO members will provide arms and overall support. This myth serves as a basis for many political programmes that promise a quick solution of sociopolitical problems.

On the other hand, Russia, which is interested in keeping Ukraine in the sphere its influence, has developed a number of myths about the North Atlantic Treaty Organisation in order to discredit this institution and not to allow the Ukrainians a higher security standard and level of welfare:

¹² П. Кралуєк, *Міф про три «братерські східнослов’янські народи»* «День. Інтернет газета», <http://www.day.kiev.ua/uk/article/ukrayina-incognita/mif-pro-tri-braterski-shidnoslovyanski-narodi-prodovzhennya>, 20.02.2014.

- Gaining membership in NATO will cause a wave of terrorist acts on the territory of Ukraine;
- Ukraine will be transformed into a foreign military camp with foreign soldiers (even though NATO does not have its own military forces, only the armies of member-states);
- As a member-state Ukraine will be forced to send its soldiers to participate in military operations (but only professional military people participate in such operations. For example, the losses of the USSR in Afghanistan were 14 thousand people; the losses of NATO in Kosovo and Afghanistan were 181 soldiers).

Due to the abundance of these myths not all the members of the Ukrainian society have understood that NATO is an international organization of equal independent states in which all decisions are made by consensus. Taking into consideration the new challenges and threats the Alliance has transformed from a military-political organization into a political-security structure that unites the majority of the Euro-Atlantic region countries in a system of collective security.

Just as artificial and exported to Ukraine from Russia was the myth about Russian as the second official language in Ukraine, the introduction of which will solve all the problems of the Russian-speaking citizens of Ukraine. This is an inert myth, a recurrence of a Soviet myth.

Nowadays, political mythology primarily manipulates the citizens' consciousness, is elusive and destructive by nature. The effectiveness of political mythology is ensured by people's emotions and feelings. In order to reach to them, various metaphors, symbols and illustrations that influence social consciousness are used. The following mottos, used by political subjects, are well known: "From stability to welfare", "Ukraine is a multimillion European state of successful people", "Education is the investment into the future", "A fair state – a prosperous life", "Ukrainian identity – European choice", "This is your chance to prove that you are the one who determines the fate of the state" etc. These symbolic constructions serve as one of the key factors of a stereotype formation, which make up the basis of myths.

Thus, a political myth is a figurative political and cultural scheme of symbolic representation of state-society relations, which models an emotionally convincing picture of the world of politics, substantiates demands of the subjects of politics to gain power and motivates the political activity, giving it a reality emphasis and becoming a part of it. The societies that are undergoing transformation periods have a rapidly developing social consciousness that is why there is a constant need for tools for its formation, which would produce quick explanations for the changes in ideology and values. Positive myths carry out the function of political regulators and may be used for the introduction of necessary social changes, realization of urgent state goals and tasks. Mythological practices often play a role of system-formers in the political and cultural systems of transforming societies.

With the development of the information society a political myth becomes more adaptive, gains the ability to flexibly create an illusion of reality and its influence (a manipulating one for the majority of technological myths) is becoming more skilled and less noticeable. This often leads to the simulation of democracy principles, the suppression and passive attitudes of citizens. In modern Ukrainian society political myths have predominantly a destructive character and are used by politicians to gain, support and keep their status and power. The effectiveness of political mythology as a technology is guaranteed by the developed mythological consciousness of citizens, which supports the popularity of certain political leaders. Basically, modern political myths simplify the reality and, playing with people's emotions, deceive people and do not stimulate the development of rational critical thinking.

Several technologies that are used, namely, in the Ukrainian society, while creating and planting the myths, may be singled out. Among them are numerous repetitions of positive, from the point of Ukraine, events; creation of an illusory reality; manipulating with the peculiarities of the national character, mentality and applying them in the necessary aspects and situations.

During the myth construction process, contrasts and antagonisms are used. In practice, the mythology implementation is reflected in

a special manner of information presentation. The contraposition principle also lies at the basis of creation of a positive image of authorities: every hero must have his or her enemy, fighting this enemy is the essence and reason for his activity (if we speak about the present political elite, these are terrorists and oligarchs). The modern myth creation process “disarms” people, creates new illusions, people wait for miracles.

To sum up, we may say that political myths are an effective tool for construction of the political and cultural space, with their help the authorities form the optimal behavior models, social and political climate, strengthen the existing stereotypes, moods, values (justice, fairness, etatism, paternalistic attitudes). Moreover, myths serve as an additional tool for the authority legitimization, creating an illusion of citizens’ participation in the political process, an image of an open dialogue between authorities and people through appealing to public opinion.

The phenomenon of political myths and mythology is little studied and due to its versatility and ambiguous influence on the society it requires further studies, particularly from the point of view of rationalizing political consciousness.

References

- Кара-Мурза С.Г., *Манипуляция сознанием*, Москва 2010.
- Кассирер Э., *Техника современных политических мифов*, «Вестник Московского университета» 1990, Серия 7. Философия №. 2.
- Кралуок П., *Міф про три «братерські східнослов'янські народи»* «День. Інтернет газета», <http://www.day.kiev.ua/uk/article/ukrayina-incognita/mif-pro-tri-braterski-shidnoslovyanski-narodi-prodovzhennya>, 20.02.2014.
- Передвиборна програма Партії Регіонів*, <http://www.parliament2012.com.ua/programma-partiiregionov>.
- Передвиборна програма Всеукраїнського об'єднання «Батьківщина»*, <http://byut.com.ua/news/11910.html>.
- Рюмкова О.Г., *Политический миф: теоретические основания и современная политическая практика*, Москва 2004.
- Ставицкий А.В., *Современный миф как объект научного исследования: основные подходы к проблеме*, «Вестник СевГТУ» 2004, №. 56.

Ставицкий А.В., *Универсальные функции социально-политического мифа*, Симферополь 2003.

Украина ухудшила позицию в рейтинге свободы слова «Сегодня», <http://www.segodnya.ua/ukraine/ukraina-uhudshila-poziciyu-v-reytinge-svobody-slova-583423.html>, 12.01.2015.

Украинский телеканал «Интер» выступил против запрета на свободу слова, <http://www.tvc.ru/news/show/id/60616>, 2.02.2015.

Шестов Н.И., *Политический миф: теперь и прежде*, Москва 2005.

Шиллер Г., *Манипуляторы сознания*, Москва 1980.

Instrumentalne oddziaływanie mitów politycznych na kształtowanie przestrzeni kulturowo-politycznej

Streszczenie: W artykule poddano analizie istotę mitów politycznych, ich strukturę oraz podstawowe funkcje. Opisano także cechy ukraińskiego mitu politycznego. Mity polityczne rozumiane są jako skuteczny instrument wpływu na kulturę polityczną i świadomość obywateli, do których sięgają współcześni ukraińscy politycy w celach walki politycznej lub utrzymania władzy. Artykuł skupia uwagę na destrukcyjnej roli mitów politycznych w rozwoju współczesnego społeczeństwa ukraińskiego. Autorzy utrzymują, że wraz z rozwojem społeczeństwa informacyjnego mity polityczne stają się bardziej adaptacyjne i nabywają umiejętności tworzenia iluzji rzeczywistości, a jego manipulacyjne oddziaływanie staje się coraz bardziej dyskretne i mało dostrzegalne. Taki rodzaj wpływu często prowadzi do symulacji zasad demokracji, przygnębienia i bierności obywateli. Minimalizować manipulacje świadomości społecznej można m.in. za pomocą podniesienia poziomu kultury politycznej i świadomości obywateli, tworzenia otwartego systemu komunikacji między władzą a obywatelami czy rozwoju niezależnych mediów.

Słowa kluczowe: mit polityczny, mitotwórstwo polityczne, mitologiczna świadomość, archetypy.

Stanisław Lamczyk

Jaka wolność? Nerozwiązany dylemat demokracji

Streszczenie: Od starożytności trwają dyskusje na temat istoty i zakresu wolności jako podstawowego filaru demokracji. W artykule przedstawiono krytyczną analizę i ocenę najbardziej reprezentatywnych opinii na temat wolności politycznej i ekonomicznej oraz podano przykłady interpretacji pojęcia *wolności* w praktyce politycznej. Głównym argumentem zawartym w tym artykule jest stwierdzenie, że wolność i swobody obywatelskie w demokracji nie pochodzą od natury, lecz są wynikiem konsensusu większości społeczeństwa, które uczestnicząc w wyborach, godzi się na realizację konkretnego programu zwycięskiej partii politycznej, także w odniesieniu do praw i wolności obywatelskich. Utrzymanie określonej równowagi między wolnością polityczną i ekonomiczną przyczynia się do stabilizacji danego systemu politycznego i stwarza pomyślne warunki dla wzrostu gospodarczego.

Słowa kluczowe: demokracja, wolność, prawa człowieka, system polityczny.

W miarę ograniczania w wielu krajach demokratycznych wolności i swobód obywatelskich oraz jednoczesnego pogłębiania się nierówności ekonomiczno-społecznych następuje ożywienie dyskusji na temat „udoskonalania” demokracji. Podstawową kwestią jest określenie najbardziej pożądanego, rzecz jasna, z punktu widzenia całego społeczeństwa, a nie tylko elit rządzących w danym państwie, charakteru i kierunków reform demokracji. System ten nigdy nie

był i z pewnością też nigdy nie będzie doskonały. Przedłużenie jego funkcjonowania zależeć będzie zarówno od zwiększania, a nie ograniczania wolności obywatelskich, jak również od zapewnienia większej sprawiedliwości społecznej. Celem niniejszego artykułu jest analiza i ocena nierozwiązanego dylematu, a mianowicie – jaki rodzaj wolności jest filarem demokracji? I czy oprócz wolności, także równość nadal jest traktowana jako podstawa demokracji? Pytania te są szczególnie aktualne w erze pogłębiających się nierówności ekonomiczno-społecznych, których nie udało się nigdzie w systemach liberalnej demokracji zniwelować i doprowadzić do odczuwalnego wyrównania różnic dochodowo-majątkowych pomiędzy poszczególnymi warstwami i grupami.

Przyczyny powstania i kumulowania się tych nierówności zostały szczegółowo, chociaż dosyć jednostronnie, przebadane i opisane przez francuskiego ekonomistę Thomasa Piketty'ego¹. Nie wyodrębnił on jednak podstawowej przyczyny owych nierówności. Natomiast niektórzy politolodzy tłumaczą niepowodzenia polityki ich niwelacji „powszechnym uznaniem ideałów wolności, co prowadzi do łatwiejszej akceptacji konkretnych nierówności”². Jednak nie tylko wolność, lecz także równość należy do podstawowych zasad demokracji. Niektórzy politolodzy, filozofowie i ekonomiści starali się jednak, nie zawsze adekwatnie do opisywanego kontekstu różnych wydarzeń i analizowanych danych empirycznych, wykazać większe znaczenie w systemie demokratycznym wolności. Inni z kolei utrzymywali, że ważniejszym fundamentem demokracji jest równość obywateli, nie tylko wobec prawa, lecz także w sensie równego dostępu do udziału w życiu politycznym i do stanowisk publicznych, jak również równego, a przynajmniej sprawiedliwego (w zależności od przyjmowanego w różnych systemach politycznych kryterium „sprawiedliwości

¹ Zob. T. Piketty, *Capital in the twenty-first century*, Harvard 2014. Krytyczną ocenę koncepcji tego ekonomisty przedstawił w swoim artykule A. Gwiazda, *Nierozwiązany problem nierówności*, „Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy” 2015, nr 2, s. 26–44; por. R. Inglehart, *Inequality and modernization*, „Foreign Affairs” 2016, nr 1, s. 2–10.

² Zob. P. Brand, *Rozkosze demokracji*, Warszawa 1995, s. 5–91.

społecznej”³, dostępu do owoców wzrostu gospodarczego. Warto więc przeanalizować i ocenić poglądy różnych badaczy polityki na temat znaczenia obu tych budzących nadal spore kontrowersje głównych filarów demokracji.

Wolność podstawą demokracji

Dyskusje na temat istoty i znaczenia wolności trwają od starożytności. W czasach współczesnych dyskurs ten koncentruje się wokół szczegółowych kwestii dotyczących nie tylko istoty wolności, lecz także jej znaczenia w konkretnych sytuacjach i realizowanej przez rządy poszczególnych państw polityce. Jak trafnie zauważył Giovanni Sartori, „wolność każdego jest zarazem wolnością wszystkich. Nabiera ona najbardziej autentycznego i konkretnego znaczenia, kiedy znajdujemy się w mniejszości”⁴. Powyższe stwierdzenie nie oddaje jednak istoty wolności politycznej czy też „prawdziwej wolności”. Należy podkreślić, że w toku dyskusji na temat tego pojęcia idea wolności przybrała dwa różne znaczenia. W pierwszym, negatywnym sensie tego słowa osoba jest wolna w tej mierze, w jakiej inni ludzie lub instytucje nie mieszają się do tego, co czyni. W sensie pozytywnym osoba jest wolna wtedy, gdy sama kieruje swoim życiem, jej decyzje są wynikiem własnych wyborów, a nie oddziaływania sił zewnętrznych. Jest to osoba „myśląca, pragnąca, działająca, ponosząca odpowiedzialność za wybory, których dokonuje i potrafiąca wyjaśnić je przez odniesienie do własnych idei i zamierzeń”⁵. W ujęciu Isaiaha Berlina kontrast między wolnością pozytywną i negatywną najlepiej obrazują odpowiedzi na dwa pytania: „Kto mną rządzi?” i „Jak dalece rząd ingeruje w moje sprawy?”. Człowiek, który może na pierwsze z postawionych pytań odpowiedzieć – „sam sobą rządzić” – jest po-

³ Por. Z. Ziemiński, *O pojmowaniu sprawiedliwości*, Lublin 1998, s. 22.

⁴ Zob. G. Sartori, *Teoria demokracji*, Warszawa 1994, s. 52; por. C. Tilly, *Demokracja*, Warszawa 2008, s. 30–31.

⁵ Zob. I. Berlin, *Cztery eseje o wolności*, Poznań 2000, s. 195–196.

zytywnie wolny. Ten, kto na drugie pytanie odpowie – „w bardzo niewielkim stopniu” – jest negatywnie wolny⁶.

Wspomniany podział na dwa rodzaje wolności zainspirował wielu filozofów i politologów do szerokiej i burzliwej dyskusji. Niektórzy autorzy pod pojęciem *wolności negatywnej* ujmują szansę bycia wolnym, która jest funkcją tego, co możemy zrobić, jakie drogi są przed nami otwarte, bez względu na to, czy robimy cokolwiek w celu realizacji tych możliwości⁷. Natomiast w tym samym ujęciu wolność pozytywna wiąże się z warunkami korzystania z wolności, przy założeniu, że istotne dla tych warunków są tylko bariery zewnętrzne. Spore trudności sprawia kwestia określenia wspomnianych barier wewnętrznych. Kwestią istotną jest udzielenie odpowiedzi na pytanie, co należy uznać za bariery odbierające wolność. Przykładowo Friedrich Hayek twierdził, że tylko działania przymuszające można uznać za ograniczające wolność, a samo „pojęcie wolności odnosi się wyłącznie do relacji międzyludzkich, a jedynym jej pogwałceniem jest przymus stosowany przez ludzi”⁸. A zatem wolność negatywna jednostki oznacza brak przymusu ze strony arbitralnej woli innych jednostek.

W ten sposób poza zakresem pojęcia *przymusu* znalazły się cechy systemu społecznego, politycznego i ekonomicznego. Na przymus, według F. Hayeka, składają się dwa elementy: groźba wyrządzenia krzywdy oraz zamiar spowodowania określonego postępowania. Dla uchronienia ludzi od przymusu konieczne jest zapewnienie każdej jednostce sfery prywatności, w której będzie ona wolna od ingerencji innych osób. Istnienie takiej sfery jest podstawą funkcjonowania wszelkich doktryn liberalnych i tylko na jej gruncie sens ma koncepcja wolności negatywnej. Wolność od ingerencji zewnętrznej jest więc wolnością postępowania w granicach sfery prywatności. Sfera ta musi być określona przez prawo i zagwarantowana przez władzę⁹.

⁶ Tamże, s. 197.

⁷ Zob. C. Taylor, *What's wrong with negative Liberty*, [w:] *The Idea of Freedom. Essays in Honour of Isaiah Berlin*, red. A. Ryan, Oxford 1979, s. 175–194.

⁸ Zob. F.A. Hayek, *Konstytucja wolności*, Wrocław 1987, s. 11–12.

⁹ Tamże, s. 107 i 140.

Z kolei kwestia istnienia sfery prywatności jest w kontekście doktryn liberalnych oczywista, problem leży raczej w argumentacji uzasadniającej miejsce, w którym miałyby przebiegać granica, poza którą państwo lub inne jednostki nie mogłyby interweniować. W konsekwencji chodzi więc o kryteria pozwalające wytyczyć sferę wolności jednostkowej. W teoriach liberalnych można wyznaczyć dwa typy takich kryteriów: jedna to propozycja Johna Stuarta Milla odwołująca się do argumentacji utylitarnej oraz oparta na prawach absolutnych argumentacja prawno-naturalna¹⁰. Należy zaznaczyć, że F. Hayek nie formułuje własnej propozycji kryteriów służących do wyznaczenia sfery prywatności. Twierdzi on, że „określając, gdzie granice tej chronionej sfery powinny być wyznaczone, istotnym pytaniem jest, czy działania innych osób, przed którymi chcielibyśmy chronić, mogłyby rzeczywiście kolidować z rozsądnymi oczekiwaniami osoby chronionej”¹¹. Ponieważ jednak wiadomo, że nie wszystkie oczekiwania osoby chronionej należy respektować, a kryterium rozsądku oczekiwań jest zbyt subiektywne, zdanie to niewiele wyjaśnia. Kluczem do zrozumienia, czym – według F. Hayeka – wyznaczona jest sfera prywatności, jest stwierdzenie, że „w warunkach wolności sfera swobody jednostki obejmuje wszelkie działania, które nie są wyraźnie zabronione przez ogólne prawo”¹². Filozof ten opisywał wolność jako niezależność arbitralnej woli innego człowieka. Twierdził też, że wolność ograniczają przymuszające interwencje jedynie ze strony osób, natomiast abstrakcyjne reguły prawne jej nie ograniczają. W opinii F. Hayeka reguły ogólne są o wiele mniej groźne dla wolności, mniej arbitralne i w niższym stopniu uciskają ludzi niż decyzje jednostkowe, bez względu na ich treść i sankcje, jakie się z nimi wiążą. Treść tych reguł ma znaczenie jedynie ze względu na to, czy są to reguły zakazujące, czy też nakazujące jakieś działanie. Tak więc F. Hayek uważa nakazy za o wiele bardziej zagrażające wolności niż zakazy, jako że zakaz pozostawia podmiotowi całą gamę zachowań niesprzecznych z treścią zakazu, natomiast nakaz pozostawia tylko

¹⁰ Por. J.E. Mill, *O wolności*, Warszawa 1964, s. 17–18.

¹¹ Zob. F.A. Hayek, *Konstytucja...*, s. 145.

¹² Tamże, s. 215–216.

jedną dopuszczalną możliwość postępowania i uniemożliwia podjęcie własnego wyboru.

Z kolei własne wybory jednostki są podstawą do obarczenia jej ich konsekwencjami – korzyściami lub stratami. Nakaz tym samym zdejmuje z jednostki odpowiedzialność za skutki działania, które nie wynikało z jej własnej decyzji. Dla F. Hayeka pojęcie *odpowiedzialności* jest nierozzerwalne z pojęciem *wolności*. Odpowiedzialność oznacza dla niego gotowość do przyjęcia przez jednostkę konsekwencji własnych wyborów oraz akceptację swojego miejsca w strukturze, gdyż jest ono wynikiem działań¹³. Jak trafnie zauważył I. Berlin, propozycja F. Hayeka, by uznać prawo raczej za warunek niż za przeszkodę wolności, ma pewne zalety. Nie powinno się jednak całkowicie abstrahować od treści norm. Uznanie dla wolności negatywnej nie musi przecież oznaczać, tak jak dzieje się to u F. Hayeka, pomijania znaczenia wolności pozytywnej. Pozytywna wolność samorealizacji nie musi zresztą koniecznie pozostawać w konflikcie z negatywną wolnością nieingerencji. Nacisk na wolność w wymiarze negatywnym pozostawia zwykle jednostkom więcej możliwości działania; pozytywna wolność otwiera wprawdzie mniej dróg, ale wyposaża w silniejszą motywację lub daje większe wsparcie do podążania nimi, co może lecz nie musi być sprzeczne¹⁴.

Pozostaje jeszcze jedna wątpliwość: jaka wartość tkwi w wolności jako takiej. Czy fakt bycia wolnym zaspokaja podstawową potrzebę człowieka, czy też jest to fundament innych potrzeb. I. Berlin twierdzi, że wolność wyboru stanowi nieodzowny element tego, co czyni „ludzkimi istoty ludzkie” i że to właśnie leży u podstaw zarówno pozytywnego domagania się wpływu na prawa i praktyki społeczeństwa, w którym żyjemy, jak i domagania się zgody na negatywną domenę, w której nie jesteśmy zobligowani do zdawania sprawy z tego, co robimy¹⁵. Nie można jednak zapominać, że istnieje w ludziach potrzeba zaspokojenia innych roszczeń odnoszących się do równie istotnych wartości: sprawiedliwości, szczęścia, miłości, tworzenia,

¹³ Tamże, s. 71.

¹⁴ Zob. I. Berlin, *Cztery eseje...*, s. 56.

¹⁵ Tamże, s. 55–56.

odkrywania prawdy. Zapewnienie formalnych gwarancji dla negatywnej wolności, będąc warunkiem koniecznym dla zaspokojenia tych roszczeń, nie jest jednak warunkiem wystarczającym dla ich spełnienia.

W wymiarze politycznym i społecznym wolność oznacza więc sferę, w której człowiek może działać bez przeszkód ze strony innych ludzi lub zasadnie spodziewać się braku ingerencji ze strony państwa. Ten brak przeszkód odnosi się nie tylko do wyborów i działań rzeczywistych, ale i potencjalnych oraz wymaga instytucjonalnych gwarancji. Jednak gwarancje wolności obywatelskiej same nią nie są: wolność wymaga warunków jej urzeczywistnienia. Jeśli człowiek jest zbyt biedny, zbyt słaby, za mało wykształcony, by korzystać z wolności, którą mu daje prawo, wolność ta nie ma dla niego żadnej wartości. Wiąże to ściśle wolność z zagadnieniem sprawiedliwości. Jakkolwiek ta pierwsza nie jest ze sprawiedliwością tożsama, to przez wzgląd na warunki urzeczywistnienia nie sposób ich rozpatrywać rozłącznie. Kwestią dyskusyjną jest posługiwanie się sądami wartościującymi, tak jak to czyni I. Berlin, który twierdzi, że sprawiedliwość jest czymś dobrym, podobnie jak – w pewnym zakresie – także równość, ale nie należy sprawiedliwości, równości czy dobrobytu utożsamiać z wolnością. Wolność negatywna i pozytywna nie są więc do siebie logicznie przeciwstawne¹⁶. Podobnie jak wolność negatywna nie ma bez pozytywnej właściwej wartości, tak i pozytywna nie istnieje bez negatywnej.

Omówiona zwięźle interpretacja wolności w ujęciu F. Hayeka i I. Berlina była przedmiotem wielu debat. Niektórzy autorzy uważają, że nie można rozróżnić dwóch wolności, gdyż wolność jest zawsze jedną i tą samą relacją odnoszącą się do podmiotu, i pytania, od czego podmiot ten jest wolny i czy jest wolny lub nie¹⁷. Odpowiedź na to pytanie zależy od przyjęcia takiej czy innej definicji wolności i przyjęcia określonej postawy filozoficznej. W podobnym duchu rozpatruje wolność John Rawls, który swoją koncepcję spra-

¹⁶ Tamże, s. 58–59.

¹⁷ Por. Ch. Kukathas, *Wolność*, [w:] *Przewodnik po współczesnej filozofii politycznej*, red. R.E. Goodin, P. Pettit, Warszawa 1998, s. 694.

wiedliwości społecznej odnosi do kwestii wolności obywatelskiej. Wprowadza tu „polityczną koncepcję osoby” i wyszczególnia trzy kategorie, pod względem których obywatele są wolni, aczkolwiek nie wspomina, dlaczego w ramach politycznej koncepcji osoby należy ich za wolnych uważać. Nieznane jest więc źródło tej wolności, widoczne są natomiast jej implikacje w postaci autonomii obywateli za bezpośrednią manifestację ich wolności. Wyjaśnienie natury takiego przejawu wolności obywatelskiej wymaga przybliżenia wprowadzonej przez J. Rawlsa kategorii racjonalnej autonomii stron zawierających umowę społeczną w sytuacji pierwotnej. Autonomia ta wyraża się w wykorzystaniu przez strony zdolności kształtowania, realizowania i rewidowania jakiejś koncepcji dobra i rozpatrywania spraw zgodnie z nią oraz w zdolności do zawierania dobrowolnych porozumień z innymi. Strony są racjonalnie autonomiczne, ponieważ mają w granicach sytuacji pierwotnej swobodę porozumienia się co do jakichkolwiek zasad, które uznają za najbardziej korzystne¹⁸. Upatrywanie źródeł autonomii politycznej w wolności obywatelskiej może być oczywiście dyskusyjne. Interpretacja przyjmująca wolność raczej za skutek niż przyczynę autonomii byłaby również możliwa do uzasadnienia. Źródło wolności nie jest jednak najistotniejszą kwestią tych rozważań. Koncepcja J. Rawlsa jest bowiem, jak sam często podkreśla, polityczna, a nie metafizyczna, i z tego względu dotyczy bardziej wolności politycznych, a nie koncepcji wolności jednostki jako takiej. John Rawls sporządza nawet listę tych wolności, wywodząc je z pierwszej zasady sprawiedliwości. Obejmuje ona: wolność myśli i sumienia, wolności polityczne i wolność zrzeszania się, wolności określone przez wolność i integralność osoby oraz wolności, które wyraża zasada rządów prawa¹⁹.

Z powyższych stwierdzeń wynika, że wolność nie jest w koncepcji J. Rawlsa wartością fundamentalną i sama w sobie nie leży w interesie obywatela. Nie można bowiem, tak jak to czyni J. Rawls, twierdzić, że dane prawo jest tym bardziej cenne, im więcej zawiera w sobie wolności. Różne wolności służą różnym interesom i ze względu na

¹⁸ Zob. J. Rawls, *Liberalizm polityczny*, Warszawa 1998, s. 66–67.

¹⁹ Tamże, s. 393.

wagę tych interesów są w różnym stopniu cenne. Kwestią istotną jest więc zapewnienie, aby dostępne w danym społeczeństwie w ramach demokratycznego państwa prawa gwarancje wolności nie były czysto formalne. Jak trafnie zauważył Pierre Brand: „Wolność jest również wytłumaczeniem i obroną współzawodnictwa w życiu społecznym. Przede wszystkim w dziedzinie wolności przedsiębiorstwa. W sytuacji wolnego rynku bronią przedsiębiorstw jest: wolne wyznaczanie cen i wynagrodzeń, wolny wybór proponowanych produktów, wolność sposobów i miejsca produkcji, wolny dostęp do zapotrzebowania konsumenta... Wobec interwencjonizmu władz publicznych, często kierujących się chęcią osłabienia konkurencji, obroną słabszych (konsumentów i małych przedsiębiorstw) oraz ochroną istniejących sytuacji przed próbami ich naruszenia (korporatyzmu wewnętrznego, a zewnętrznego protekcjonizmu) uporzeczywa rewindykacja wolności stanowi społecznie dopuszczalny sposób wyrażania wymogu bardziej jaskrawego: *Prowadzę wojnę (ekonomiczną). Zostawcie mi środki na walkę*. Totalna wolność przedsiębiorstwa oznacza danie wszystkich pełnomocnictw przedsiębiorcy. Wołanie o wolność usprawiedliwia, w sposób tendencyjny, konsekwencje współzawodnictwa ekonomicznego: eliminację słabszych, zwiększone nierówności dochodów i bogactw, podczas gdy we współczesnym kontekście kulturowym trudna jest, żeby nie powiedzieć niemożliwa, publiczna obrona tych spraw”²⁰. Słuszny jest więc pogląd, że istnieją pewne, często wcale nie tak trudne do wytyczenia, granice wolności. Granicą tą są inne wolności. Innymi słowy, jeżeli chcemy skutecznie chronić naszą wolność, to klucza trzeba szukać w stanie wolności innych. John Rawls opowiada się za uzgodnieniem możliwie najszerszego katalogu podstawowych wolności. Twierdzi on, że trudno z góry przewidzieć, jakie wolności należy zapewnić w stopniu jak najszerszym, ponieważ nie są znane – i nigdy nie będą – wszystkie możliwe koncepcje dobra obywateli²¹. Można jedynie przyjąć, jakie cele mają wolności te spełnić: a nadrzędnym celem jest zapewnienie urzeczywistnienia zasad sprawiedliwości poprzez pełne i skuteczne wykorzystanie poczucia

²⁰ Zob. P. Brand, *Rozkosze demokracji*, Warszawa 1995, s. 89.

²¹ Zob. J. Rawls, *Liberalizm...*, s. 445.

sprawiedliwości obywateli w odniesieniu do struktury podstawowej społeczeństwa. John Rawls uważa, że realizację tak zdefiniowanego celu mogą zapewnić przede wszystkim równe wolności polityczne i wolność myśli²². Wymagają one pewnej formy przedstawicielskiego ustroju demokratycznego i gwarancji wolności wypowiedzi politycznej, wolności prasy itp.

Relacje między różnymi wolnościami zmieniają się coraz szybciej. Można to zilustrować na przykładzie, w którym dynamikę zmian tworzą tylko dwie wolności: osobista (w skali społeczno-politycznej) oraz materialna (ekonomiczna). W naszym prywatnym życiu jest to konfiguracja kluczowa, a w wielu miejscach świata jest ona ostatnio źródłem wyjątkowo niebezpiecznego napięcia. Bardzo trudno jest jednak za pomocą sądów aksjologicznych rozstrzygnąć, który rodzaj wolności jest ważniejszy czy lepszy. Dostyc często spotykanym poglądem jest stwierdzenie, że każdy człowiek ma, przynajmniej w teorii, naturalne prawo zawierać z innymi transakcje, na jakie obie strony się godzą. I każdy człowiek ma także naturalne prawo żyć, jak mu się podoba, swobodnie dysponować sobą i tak wpływać na kształt życia zbiorowego, jak uważa za słuszne. Niestety jednego z drugim trwale pogodzić nie umiemy. Jedna wolność zawsze w jakiś sposób ogranicza drugą, zawsze któraś z nich ma przewagę i zawsze ta przewaga jest tylko chwilowa, choć ludziom zwykle wydaje się ona trwałą.

Być może pewnym wyjątkiem jest wolność polityczna, od której – zdaniem G. Sartoriego – oczekujemy przede wszystkim ochrony²³. Jest to dostyc zawężone podejście do wolności politycznej. Czasami występuje w praktyce życia politycznego instrumentalne traktowanie idei wolności. Kwestią odrębną pozostaje sprawa zapewnienia tej wolności w dłuższym okresie przez państwo. Faktem bowiem jest, że nawet najbardziej liberalne państwo demokratyczne jest organizacją przymusu, stosuje go systematycznie, jawnie i legalnie, na podstawie abstrakcyjnych norm i w sposób przewidywalny. Przewidywalne

²² Tamże, s. 446. Por. M. Ramsey, *What's wrong with liberalism? A radical critique of liberal political philosophy*, London 1987, s. 23 i n.

²³ Zob. G. Sartori, *Teorie demokracji...*, 375.

działanie na podstawie i w granicach ogólnego prawa nie oznacza jednak, że działanie to nie ogranicza wolności obywateli. Można więc zapytać, w jaki sposób prawo obywatela do wolności wiąże państwo? Według J. Rawlsa państwo nie chroni indywidualnego poczucia wolności obywatela jako istoty ludzkiej, lecz jego wolności politycznych: wolności myśli, słowa i prasy, wolności stowarzyszania się i religii, prawa do osobistej własności, prawa do głosu i obejmowania publicznych stanowisk, wolności do arbitralnego aresztu i konfiskaty, zdefiniowania za pomocą pojęcia *praworzędności*. Wszystkie te wolności wywodzą się z pierwszej zasady sprawiedliwości²⁴. Natomiast status jednostki (obywatela) jest wyznaczony z jednej strony przez określone prawem granice ingerencji państwa w sferę wolności jednostki, z drugiej zaś przez przyznanie jednostce przez samo państwo uprawnień pozwalających żądać od państwa pozytywnych zachowań²⁵. Właśnie na roszczeniach publicznoprawnych opiera się charakter prawny stosunków pomiędzy jednostką a państwem.

Wiele też zależy od charakteru stosunków między państwem i obywatelami, czyli zarówno od stopnia zorganizowania społeczeństwa obywatelskiego oraz jakości instytucji państwowych i efektywności ich funkcjonowania. W tym kontekście warto przytoczyć kolejne stwierdzenie J. Rawlsa, który zdawał sobie sprawę z możliwości opanowania instytucji państwowych przez wąskie elity władzy, pisząc, że: „Bez szerokiej partycypacji w demokratycznej polityce i bez dobrze poinformowanej zbiorowości obywateli – a z pewnością wraz z powszechnym wycofaniem się w życie prywatne, nawet najlepiej zaprojektowane instytucje polityczne wpadną w ręce tych, którzy chcą panować i narzucać swoją wolę przez aparat państwowy – albo dla samej władzy i chwały militarnej, albo ze względu na interesy klasowe i ekonomiczne, nie mówiąc o gorączce ekspansjonizmu religijnego i fanatyzmie nacjonalistycznym”²⁶. John Rawls

²⁴ Zob. J. Rawls, *Teoria sprawiedliwości*, Warszawa 1994, s. 61–62.

²⁵ Zob. G. Jellinek, *Subjektive öffentliche Recht*, Tübingen 1919, s. 87, za: P. Tuleja, *Normatywna treść praw jednostki w ustawach konstytucyjnych RP*, Warszawa 1997, s. 12.

²⁶ Zob. J. Rawls, *Liberalizm...*, s. 426.

niejednokrotnie zwraca też uwagę, że nie można przyznawać pierwszeństwa jakiegś ogólnej wolności, jako takiej, tak jak gdyby miała ona jakąś nadrzędną wartość, lecz wolnościom konkretnym, określonym w różnych kartach i deklaracjach praw człowieka. Autor ten twierdzi także, że kierunek na drodze do zagwarantowania autentycznej wartości wolności politycznych zdaje się wyznaczać nakaz utrzymywania niezależności partii politycznych od wielkich ośrodków władzy ekonomicznej i społecznej w demokracji opartej na własności prywatnej²⁷. Rawls akcentuje też, że w demokracjach konstytucyjnych pierwszeństwo należy przyznać autentycznym wolnościom. Zdaje sobie jednak sprawę, że niewiedza, ubóstwo, nędza uniemożliwiają często ludziom korzystanie z tych praw i wolności. Godzą one w samą ich wartość, która winna być stosunkowo równa dla wszystkich obywateli w tym sensie, by każdy miał autentyczną, rzeczywistą możliwość wpływania na wyniki decyzji politycznych. Musi więc dojść do określonego powiązania autentycznej wolności politycznej z autentyczną równością szans.

Należy zaznaczyć, że stan taki nie zawsze i nie wszędzie jest osiągalny. Można nawet powiedzieć, że jest on rzadkością w praktyce życia polityczno-społecznego. Dlatego J. Rawls określa porządek w państwie demokratycznym jako stan „społeczeństwa sprawiedliwego”. W przypadku takiego społeczeństwa dopuszcza prawo obywateli do aktów cywilnego nieposłuszeństw, czyli świadomego, pozbawionego przemocy, ale niezgodnego z prawem publicznego protestu o charakterze politycznym, mającego na celu zmianę polityki rządu i obowiązujących reguł.

Wolność w praktyce życia politycznego

W praktyce życia politycznego dosyć często dochodzi do różnego rodzaju protestów społecznych (publicznych), których celem jest przede wszystkim utrzymanie dotychczasowego *status quo*. Protesty te mają na celu nie tyle wywalczenie „większej” wolności, ile zapewnienie

²⁷ Tamże, s. 437–438.

bezpieczeństwa określonej grupie ludności. W tego rodzaju akcjach nieposłuszeństwa obywatelskiego chodzi często o obronę miejsc pracy szczególnie w niezbyt rentownych działach, takich jak górnictwo węglowe, a także o ochronę narodowych rynków i państwowych przedsiębiorstw przed obcymi konkurentami. Wydarzenia zachodzące w niektórych państwach, w których po wygranych wyborach władzę przejęły mniej liberalne, a bardziej prawicowo-narodowe partie, potwierdzają fakt mniej lub bardziej spontanicznego pojawienia się różnych ruchów społecznych na rzecz obrony demokracji. Ruchy te kreuja się na wyrazicieli woli większości obywateli danego państwa, chociaż w praktyce często starają się bronić utraconych przywilejów wąskiej grupy beneficjentów poprzedniego systemu. Zapominają także o tym, że w demokratycznych wyborach większość obywateli opowiedziała się za zmianą dotychczasowego sposobu rządzenia państwem i realizacją innego niż dotychczas programu.

W poszczególnych krajach w protestach przeciwko realizacji nowego programu partii, która wygrała wybory, ruchom społecznym często nie chodzi o wywalczenie większej wolności lub przynajmniej utrzymanie dotychczasowych swobód obywatelskich, lecz o obronę interesów wąskich grup społecznych (np. górników, sektora zbrojeniowego, rolników czy korporacji wielonarodowych), a czasami także o utrzymanie dotychczasowych przywilejów polityków z przegranych partii. Ci ostatni zwykle tracą najwięcej i czasami – w zależności od formatu danego polityka i jego kultury osobistej – długo nie mogą pogodzić się z wyborem dokonany przez większość wyborców. Udowodnienie powyższej tezy wymagałoby napisania oddzielnego artykułu na podstawie danych statystycznych odnoszących się do konkretnego kraju i konkretnej grupy ekspolityków, co wykracza poza ramy niniejszych rozważań. Ich celem było wskazanie na ważniejsze, teoretyczne dylematy związane z ideą wolności i często instrumentalnym traktowaniem tej idei w praktyce życia politycznego. W niektórych państwach, mniej lub bardziej demokratycznych (np. w Turcji czy Rosji), demokracja służy do poszukiwania równowagi między wolnościami i swobodami obywatelskimi a interesami oligarchów i różnych grup społecznych oraz podmiotów zagranicznych. Jednak na przeszkodzie w ustaleniu sensownego punktu równowagi

stają w czasach współczesnych trzy mechanizmy: wycofanie, hegemonia i globalizacja. Obserwuje się coraz większe wycofanie obywateli z życia politycznego. Przestają oni brać udział w procesie demokratycznym podejmowania decyzji. Ludziom jednoznacznie zorientowanym na konsumpcję i gromadzenie dóbr często szkoda czasu na udział w życiu publicznym. W ten sposób wolność polityczna zostaje przez dużą część społeczeństwa faktycznie odrzucona i przekazana w ręce populistycznych polityków. Przykładowo w wielu krajach Ameryki Łacińskiej pogłębia się już od wielu lat deficyt wolności politycznej, który nie został „zrekompensowany” wzrostem zakresu wolności ekonomicznej. Oddając władzę populistom, wolność polityczna podyktowała nowe granice wolności ekonomicznej. Tak samo jak wcześniej wolność ekonomiczna (arbitralnie ustanowiona tzw. Konsensusem Waszyngtońskim), narzucając politykę gospodarczą latynoskim rządów, określała w ich krajach granice wolności politycznej. Sam populizm okazał się natomiast narzędziem, za pomocą którego w państwach demokratycznych dwie istotne wolności – gospodarcza i polityczna – nawzajem wyznaczają sobie granice²⁸.

W dialogu o demokracji niepowodzenia gospodarcze w walce z bezrobociem, osłabieniem konkurencyjności, bezpieczeństwa energetycznego, żywnościowego itp. często przypisuje się albo zbyt „wolnorynkowemu” systemowi gospodarczemu, albo też na odwrót – zbyt rozległej wolności politycznej, prowadzącej do nakładania na rynek szkodliwych ograniczeń. Wolność więc nie zawsze i nie przez wszystkich postrzegana jest jako podstawowy filar „dobrego” systemu demokratycznego, lecz czasami także jako hamulec pożądanых reform systemu gospodarczego.

W czasach współczesnych w ramach systemu demokracji liberalnej dochodzi bowiem do napięcia między dwoma filarami tego systemu, tj. między wolnością wspólnoty, której większość ma teoretycznie nielimitowane prawo do podejmowania decyzji w imieniu ogółu, i wolnością jednostki, która teoretycznie ma prawo żyć, jak jej się podoba. Gdy pierwsza nie liczy się z drugą – zwycięża populizm. Gdy

²⁸ Zob. P. Taggart, *Populism*, Philadelphia 2000, s. 41–43. Por. *Democracy in dialogue, dialogue in democracy*, red. K. Jezińska et al, Farnham 2015, s. 19–21.

druga nie liczy się z pierwszą – zwycięża anarchia. W obu skrajnych przypadkach obie wartości radykalnie tracą. Populizm najpierw niszczy wolność indywidualną, a potem – gdy nieuchronnie przeradza się w dyktaturę – także wolność wspólnoty. Z kolei anarchia pierwotnie neguje wolność wspólnoty w imię wolności indywidualnej, ale gdy ją zniszczy, wydaje słabsze jednostki na oddziaływanie „sił rynkowych”, które sprzyjają tylko wielkim podmiotom (np. koncernom ponadnarodowym), a nie coraz szybciej ubożającym w systemie „rynkowym” obywatelom. Istnieje więc potrzeba dalszego dyskursu naukowego na temat istoty i zakresu wolności politycznej i ekonomicznej oraz utrzymania między nimi odpowiedniej równowagi, zapewniającej stabilne funkcjonowanie danego systemu politycznego, jak również przyzwoite tempo wzrostu gospodarczego.

Bibliografia

- Berlin I., *Cztery eseje o wolności*, Poznań 2000.
Brand P., *Rozkosze demokracji*, Warszawa 1995.
Democracy in dialogue, dialogue in democracy, red. K. Jezierska, Farnham 2015.
Gwiazda A., *Nerozwiązany problem nierówności*, „Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy” 2015, nr 2.
Hayek F.A., *Konstytucja wolności*, Wrocław 1987.
Jellinek G., *Subjektive öffentliche Recht*, Tuebingen 1919.
Kakathas C., *Wolność*, [w:] *Przewodnik po współczesnej filozofii politycznej*, red. R.E. Goodin, P. Pettit, Warszawa 1998.
Mill J.S., *O wolności*, Warszawa 1964.
Piketty T., *Capital in the twenty-first century*, Harvard 2014.
Ramsey M., *What's wrong with liberalism? A radical critique of liberal political philosophy*, London 1987.
Rawls J., *Liberalizm polityczny*, Warszawa 1998.
Rawls J., *Teoria sprawiedliwości*, Warszawa 1994.
Sartori G., *Teoria demokracji*, Warszawa 1994.
Taggart P., *Populism*, Philadelphia 2000.
Taylor C., *What's wrong with negative Liberty*, [w:] *The idea of freedom. Essays in Honour of Isaiah Berlin*, ed. A. Ryan, Oxford 1979.
Tilly C., *Demokracja*, Warszawa 2008.

Tuleja P., *Normatywna treść praw jednostki w ustawach konstytucyjnych RP*, Warszawa 1997.

Ziemiński Z., *O pojmowaniu sprawiedliwości*, Lublin 1998.

What kind of freedom? The dilemma of democracy

Summary: Since the ancient times there has been a continuing discourse on the nature and scope of freedom and civic and human right in the more or less liberal democracy. This paper contains a critical analysis and assessment of the most important opinions concerning the both political and economic freedom and the interpretations of that concept in the political practice. This article argues that, contrary to the beliefs of most people, freedom and human rights do not come from nature, but they are the result of the society, s consensus, especially that part of the society, which participates in the elections. The voters agree to allow the winning political party to realize its program also in the respect to freedom and civic (human) rights. On the other hand the politicians try to secure the appropriate equilibrium between the political and economic freedom, which supports the stabilization of a given political system and is conducive to the economic growth.

Keywords: democracy, freedom, human rights, political system.

Vitaliy S. Lytvyn*

Эффективность и качество демократии в сравнительной политологии: дефинитивные и концептуальные параметры анализа

Аннотация: В статье сделана попытка историографии и концептуализации феномена эффективности и качества демократии. Автор исследования очертил дефинитивные и концептуальные параметры сравнительного анализа эффективности и качества демократии. В статье выделены различные подходы, а также теоретические/эмпирические особенности изучения эффективности/качества демократии, представлены наиболее системные/целостные индикаторы и методики ее операционализации. Демократия рассматривается как многосоставная категория, которая способна расширять свою эффективность и качество.

Ключевые слова: демократия, политический режим, эффективность демократии, качество демократии, концепт демократии, минимальная демократия.

Как показывает современная сравнительная политология, а также политическая практика, нельзя с точностью подходить относительно трактовки всех демократий как аналитически рав-

* Литвин Виталий Сергеевич.

ноценных и сопоставимых. Безусловно, существует значительная разница в развитии демократии, например, в Соединённом Королевстве (или в целом в Западной Европе), Польше (в целом в Центральной и Центрально-Восточной Европе) и Украине (в целом в Восточной Европе) или других странах/регионах. Как следствие, в сравнительной политологии сформирован ряд научных подходов к обозначению национальных (международных) особенностей развития, разновидностей и концептов демократии (в частности, управляемой¹, либеральной/иллиберальной², делегативной³, дефектной и встроенной⁴, эффективной и неэффективной⁵ демократии, гибридного режима⁶ и т.д.).

¹ A. Brown, *From Democratization to "Guided Democracy"*, "Journal of Democracy" 2001, Vol. 12, No. 4, p. 35–41.

² A. Karatnycky, *The Decline of Illiberal Democracy*, "Journal of Democracy" 1999, Vol. 10, No. 1, p. 112–125; P. Smith, M. Ziegler, *Liberal and Illiberal Democracy in Latin America*, "Latin American Politics and Society" 2008, Vol. 50, No. 1, p. 31–57; F. Zakaria, *The Future of Freedom: Illiberal Democracy at Home and Abroad*, Wyd. W.W. Norton & Company 2003; F. Zakaria, *The Rise of Illiberal Democracy*, "Foreign Affairs" 1997, Vol. 76, No. 6, p. 22–43; C. MacPherson, F. Cunningham, *The Life and Times of Liberal Democracy*, Oxford 2012.

³ G. O'Donnell, *Delegative Democracy*, "Journal of Democracy" 1994, Vol. 5, No. 1, p. 55–69; F. Panizza, *Beyond "delegative democracy": "old politics" and "new economics" in Latin America*, "Journal of Latin American studies" 2000, Vol. 32, No. 3, p. 737–763.

⁴ T. Colton, M. McFaul, *Popular Choice and Managed Democracy*, Washington 2003; M. Bogaards, *How to classify hybrid regimes? Defective democracy and electoral authoritarianism*, "Democratization" 2009, Vol. 16, No. 2, p. 399–423; P. Wolin, *Democracy Incorporated: Managed Democracy and the Specter of Inverted Totalitarianism*, Wyd. Princeton University Press 2009; A. Croissant, *From Transition to Defective Democracy: Mapping Asian Democratization*, "Democratization" 2004, Vol. 11, No. 5, p. 156–178; W. Merkel, A. Croissant, *Conclusion: Good and Defective Democracies*, "Democratization" 2004, Vol. 11, No. 5, p. 199–213; W. Merkel, *Embedded and Defective Democracies*, "Democratization" 2004, Vol. 11, No. 5, p. 33–58; W. Merkel, *Embedded and Defective Democracies in the 21st Century*, Bratislava 2008; A. Wetzel, J. Orbie, *Promoting embedded democracy? Researching the substance of EU democracy promotion*, "European Foreign Affairs Review" 2011, Vol. 16, No. 5, p. 565–588.

⁵ C. Welzel, A. Alexander, *Measuring Effective Democracy: The Human Empowerment Approach*, "World Values Research" 2008, Vol. 1, No. 1, p. 1–34.

⁶ M. Alexander, *Democratization and Hybrid Regimes: Comparative Evidence*

Поэтому демократические политические режимы не идентичны: некоторые из них более демократичны, а некоторые – менее демократичны. Иными словами, некоторые демократические режимы более эффективные/качественные, а некоторые – менее. Учитывая это, очень важно определить, что в современной сравнительной политологии понимают под эффективностью или качеством демократии. Особенно в научном и политическом дискурсе начала 1990-х гг., когда исследователи и политики начали говорить о политической демократии как о нечто большем, чем просто о выборах. Соответственно, расширение дефинитивной сущности демократии стало одной из главных задач современной сравнительной политологии. В этом ракурсе возникли суждения и теоретизирования по поводу того, что следует понимать под эффективной и качественной демократией.

Примечательно то, что большинство существующих сегодня исследований качества и эффективности демократии сосредоточены на развитых странах мира, совершивших транзит к демократии не менее, чем 20 лет назад, а сегодня, говоря концептуальными сроками, составляют преимущественно случаи консолидированных демократий. Не будем в этом плане вникать в разницу категорий «консолидированные демократии» и «демократии, которые консолидируются», а вместо этого приведём замечание Э. Робертса о том, что «исследования качества демократии... обеспечивают новую объединяющую тему сравнительной политологии»⁷. В ней происходит слияние классической теории демократии и сравнительного анализа демократических режимов современности, вследствие чего обеспечивается синтез

from Southeast Europe, “East European Politics & Societies” 2008, Vol. 22, No. 4, p. 928–954; L. Diamond, *Thinking About Hybrid Regimes*, “Journal of Democracy” 2002, Vol. 13, No. 2, p. 21–35; P. Levitsky, L. Way, *Competitive Authoritarianism: Hybrid Regimes After the Cold War (Problems of International Politics)*, Wyd. Cambridge University Press 2010; L. Morlino, *Are there hybrid regimes? Or are they just an optical illusion?*, “European Political Science Review” 2009, Vol. 1, No. 2, p. 273–296.

⁷ A. Roberts, *The Quality of Democracy in Eastern Europe: Public Preferences and Policy Reforms*, New York 2009, p. 205.

исследований теоретического плана до начала 1990-х гг. и исследований теоретико-эмпирического характера после начала 1990-х гг. Тем не менее, Г. Мунк отмечает, что качество или эффективность демократии как предмет сравнительного анализа политических режимов – это «молодая», «подростковая» или «детская» проблематика⁸. Дело в том, что к началу 1990-х гг. в науке доминировал минималистский (электоральный) подход трактовки демократии, в котором очень мало места уделялось категориям эффективности или качества демократий, особенно в эмпирической плоскости. Только в конце 1990-х – начале 2000-х гг. в политологии появились первые попытки концептуализации эффективности и качества демократии.

Но даже несмотря на это, имеющиеся исследования эффективности и качества демократии следует разделять на две группы: первые исследования сосредоточены на существующих концептах демократии (речь идёт об исследованиях Г. О’Доннелла⁹ и Х. Варгаса-Куллелла¹⁰); вторые исследования направлены на создание «независимых» концептуальных линий, которые не имеют (почти не имеют) аналогов в сравнительной политологии (речь идёт об исследованиях Л. Даймонда и Л. Морлино¹¹, М. Бухлманна, В. Меркеля, Л. Мюллера, Б. Веселса¹², К. Вел-

⁸ G. Munck, *Conceptualizing the Quality of Democracy: The Framing of a New Agenda for Comparative Politics*, Presented at the conference on “Guillermo O’Donnell and the Study of Authoritarianism and Democracy”, Universidad de San Andrés, Buenos Aires, March 26–27, 2012.

⁹ G. O’Donnell, *Democracy, Agency, and the State: Theory with Comparative Intent*, Oxford 2010, p. 212–213.

¹⁰ J. Vargas-Cullell, *La calidad de la democracia y el estudio comparado de la democratización*, “Revista Latinoamericana de Política Comparada” 2011, Vol. 5, p. 67–94.

¹¹ L. Diamond, L. Morlino, *The Quality of Democracy: An Overview*, “Journal of Democracy” 2004, Vol. 14, No. 4, p. 20–31.

¹² M. Buehlmann, W. Merkel, L. Mueller, B. Wessels, *Wie lässt sich Demokratie am besten messen?*, “Politische Vierteljahresschrift” 2008, Vol. 49, No. 1, p. 1–9.

зела и А. Александера¹³, С. Рингена¹⁴ и т.п. Кроме того, некоторые учёные (например, Э. Робертс¹⁵ и М. Барреда¹⁶) оперируют вполне идентичными причинно-следственными факторами, как и компаративисты в сфере анализа политических режимов, а остальные учёные (скажем, С. Маззука¹⁷) предлагают совершенно новые теоретические концептуализации. Поэтому ещё очень много нужно сделать для того, чтобы свести существующие наработки в плоскости сравнительного анализа качества/эффективности демократии к общему знаменателю. Дело в том, что концептуализация и причинно-следственное наполнение качества или эффективности демократии – это взаимосвязанные инструменты анализа демократии как проблемы сравнительной политологии. В целом же, обзор научной литературы по проблематике качества/эффективности демократии демонстрирует ряд теоретических и эмпирических особенностей.

Главная из них заключается в том, что все исследователи, занимающиеся проблематикой качества или эффективности демократии, базируются на конкретную концептуализацию демократии и только на этом основании предлагают концепт качества или эффективности демократии. Некоторые взаимные концептуализации демократии и её качества совместимые, а некоторые несовместимые или вариативные. Одни исследователи (например, А. Лейпхарт¹⁸) отмечают, что повышение качества или эффективности демократии предполагает де-

¹³ C. Welzel, A. Alexander, *Measuring Effective Democracy: The Human Empowerment Approach*, “World Values Research” 2008, Vol. 1, No. 1, p. 1–34.

¹⁴ P. Ringen, *What Democracy is For: On Freedom and Moral Government*, Princeton N.J. 2007.

¹⁵ A. Roberts, *The Quality of Democracy in Eastern Europe: Public Preferences and Policy Reforms*, New York 2009.

¹⁶ M. Barreda, *La calidad de la democracia: Un análisis comparado de América Latina*, “Política y Gobierno” 2011, Vol. 18, No. 2, p. 265–295.

¹⁷ P. Mazzuca, *Access to Power Versus Exercise of Power: Reconceptualizing the Quality of Democracy in Latin America*, “Studies in Comparative Development” 2010, Vol. 45, No. 3, p. 334–357.

¹⁸ A. Lijphart, *Patterns of Democracy: Government Forms and Performance in Thirty-Six Countries*, New Haven 1999.

мократизацию; другие исследователи (С. Ринген¹⁹ и С. Маззука²⁰) демонстрируют, что такая корреляция неправомерная; третьи исследователи утверждают, что концепт качества или эффективности демократии должен позиционироваться как концепт демократии как таковой (это в частности, Д. Альтман и А. Перез-Линан²¹, Э. Робертс²², Д. Левине и Х. Молина²³). Ещё больше отличаются концептуальные компоненты качества или эффективности демократии как теоретической плоскости сравнительного анализа: некоторые учёные фокусируются на аспектах политического процесса (например, С. Маззука, Д. Левине и Х. Молина), а некоторые – на синтезе процесса как субстанции и процесса как результата (большинство вариантов концептуализации качества или эффективности демократии). Но в общем, каждый исследователь предлагает свой собственный набор компонентов в концепте качества или эффективности демократии. Проблема в том, что некоторые составляющие концепта качества и эффективности демократии одних исследователей являются составляющими концепта демократии (в целом) других исследователей.

Среди базовых линий трактовки демократии как таковой учёные чаще всего апеллируют к концептам полиархии (Д. Альтман и А. Перез-Линан), установленной или консолидированной демократии (М. Бухлманн, В. Меркель, Л. Мюллер и Б. Веселс²⁴), минимальной демократии (например, в проце-

¹⁹ P. Ringen, *What Democracy is For: On Freedom and Moral Government*, Princeton N.J. 2007.

²⁰ P. Mazzuca, *Access to Power Versus Exercise of Power: Reconceptualizing the Quality of Democracy in Latin America*, “Studies in Comparative Development” 2010, Vol. 45, No. 3, p. 334–357.

²¹ D. Altman, A. Pérez-Liñán, *Assessing the Quality of Democracy: Freedom, Competitiveness and Participation in Eighteen Latin American Countries*, “Democratization” 2002, Vol. 9, No. 2, p. 85–100.

²² A. Roberts, *The Quality of Democracy in Eastern Europe: Public Preferences and Policy Reforms*, New York 2009, p. 205.

²³ D. Levine, J. Molina, *Measuring the Quality of Democracy*, [w:] *The Quality of Democracy in Latin America*, ed. D. Levine, J. Molina, Boulder 2011, p. 21–37

²⁴ M. Buehlmann, W. Merkel, L. Mueller, B. Wessels, *Wie lässt sich Demokra-*

дурном и электоральном контексте – Д. Левине, Х. Молина, Л. Морлино, Г. Мунк; в формальном или в институциональном контексте – Э. Робертс и С. Ринген), стабильной демократии (А. Лейпхарт) и особенностей доступа к власти (С. Маззука). В результате, существует целый набор определений качества и эффективности демократии. Так, Д. Альтман и А. Перез-Лианан²⁵ под качеством демократии понимают степень того, насколько любая полиархия актуализирует свой потенциал политического режима. М. Коппедж трактует качество и эффективность демократии как уровень демократизации разных стран, которые уже являются полиархиями. Р. Патнэм проводит чёткую параллель между качеством/эффективностью демократии, институциональной эффективностью и ответственностью системы власти. Он отмечает, что качество или эффективность демократии – это некоторые объективные меры и измерения подотчётности системы власти и эффективности её функционирования²⁶. Х. Линц и А. Степан, употребляя в своих научных доработках термин «качество демократии», делают упор на качестве политического общества. А. Лейпхарт через концепт качества демократии проверяет степень демократизации. Он отмечает, что термин «качество/эффективность» касается уровня того, насколько политическая система следует таким демократическим нормам, как представительство, подотчётность, равенство и участие. В этом контексте сделано двойной упор: во-первых, на количестве принципов демократии; во-вторых, на уровне того, насколько политический режим соответствует указанным принципам. И именно поэтому понятно, что качество/эффективность демократии не концептуализировано как дискретный феномен, который можно измерить в конкретный

tie am besten messen?, “Politische Vierteljahresschrift” 2008, Vol. 49, No. 1, p. 1–9.

²⁵ D. Altman, A. Pérez-Liñán, *Assessing the Quality of Democracy: Freedom, Competitiveness and Participation in Eighteen Latin American Countries*, “Democratization” 2002, Vol. 9, No. 2, p. 85–100.

²⁶ R. Putnam, *Making Democracy Work: Civic Traditions in Modern Italy*, Princeton NJ 1993.

момент времени, а, скорее, как величину непрерывного временного и национального развития, что зависит от набора процессов, детерминирующих то, насколько же та или иная политическая система является представительной, подотчётной, состязательной и равной для всех граждан и групп населения.

Л. Морлино обозначает качество и эффективность демократии через процедуры, содержание и результаты демократии. Учёный отмечает, что любое определение качества/эффективности демократии должно чётко связываться не только с обычными характеристиками политической системы, но и с сущностью категорий «качество» или «эффективность»²⁷. Учитывая это, исследователь отмечает, что термин «качество» может подчёркивать: 1) то, насколько политическая система/политический процесс являются организованными; 2) контекст институциональной структуры/процесса политического режима; 3) результат деятельности и функционирования системы власти (особенно исполнительной ветви власти). Поэтому феномен качества или эффективности вносит элемент субстантивности в многомерной/диверсифицированной трактовке демократии. Учитывая это, качество или эффективность демократии может быть определено как относительно стабильное и легитимное согласие, что увязывает базовые принципы демократии – состязательность, участие и представительство, – по отношению к подотчётности и политического равенства. Это определение, по мнению С. Андреева, состоит из двух частей: первая – а именно процедурная, – отражает обязательность обусловленности норм и принципов, что совместимы с общими целями демократии как системы управления; вторая – а именно процессуальная, – уточняет то, в каких условиях и как эти ключевые демократические принципы действуют. При этом С. Андреев выделяет три ракурсы понимания качества/эффективности демократии: а) «относительно стабильное и легитимное согласие» – это обозначает,

²⁷ L. Morlino, “Good” and “Bad” Democracies: How to Conduct Research into the Quality of Democracy, “Journal of Communist Studies and Transition Politics” 2004, Vol. 20, No. 1, p. 5–27.

что существует набор институциональных, коллективных, межличностных взаимодействий, которыми демократия регулярно и предсказуемо оперирует и то, что демократия воспринимается как морально оправданная и политически надёжная система большинством населения той или иной страны; б) «существование конституционного правления» – обозначает, что демократия руководствуется исключительно принципами верховенства права (так, Б. Пауэлл, Г. О’Доннелл, Б. Бейкер и Й. Шумпетер доказали, что «демократический метод» не может существовать без принуждения закона, даже в тех странах, где нет писаных конституций); в) «соответствие принципам и потребностям гражданства» и «соответствие активном участию в социальной и политической жизни». Большое значение также отыгрывают отдельные неформальные меры, например, добровольное сотрудничество между гражданами и политической элитой с целью обеспечить и распространить «демократическую игру» и демократизацию.

Согласно идеям М. Бухлманна, В. Меркеля, Л. Мюллера и Б. Веселса²⁸, качество или эффективность демократии – это степень наполнения и выполнения на практике ключевых демократических принципов. В модели Д. Левине и Х. Молины качество или эффективность демократии проверяет, существуют ли условия для эффективного и качественного функционирования процедурной демократии. С. Ринген же отмечает, что качество или эффективность демократии отражает цели демократии, в частности, в контексте обеспечения свободы. Э. Робертс указывает на то, что качество демократии вообще показывает функционирование демократии как таковой (в частности, и силу народного контроля за политическим процессом)²⁹.

В результате этого, отличаются концептуальные компоненты и индикаторы качественной или эффективной демократии и её

²⁸ M. Buehlmann, W. Merkel, L. Mueller, B. Wessels, *Wie lässt sich Demokratie am besten messen?*, “Politische Vierteljahresschrift” 2008, Vol. 49, No. 1, p. 1–9.

²⁹ A. Roberts, *The Quality of Democracy in Eastern Europe: Public Preferences and Policy Reforms*, New York 2009.

сравнительного анализа. Чаще всего исследователи оперируют категориями, которые принадлежат транзитологии (науке, изучающей переходные политические режимы) и консолидологии (науке, изучающей консолидацию политических режимов). Как следствие, индикаторами определения эффективной или качественной демократии являются процессы и последствия демократизации. Также учитываются такие особенности политических режимов, как представительство женщин, электоральное участие и электоральная явка, защита национальных и других меньшинств. В А. Лейпхарта индикаторами анализа являются представительство женщин в парламенте и в правительственном кабинете, семейная политика, электоральная явка, соотношение богатых и бедных, удовлетворённость демократией, дистанция системы власти, индекс коррупции, дистанция избирателей, всенародная поддержка правительственного кабинета³⁰. А. Валенсуэла и Г. О’Доннелл индикаторами качества или эффективности демократии считают факт отсутствия так называемых «зарезервированных доменов власти» (за военными, церковью и т.д.) и горизонтальную подотчётность, С. Хантингтон и А. Пшеворски – внутренний валовой продукт и внутренний национальный продукт на душу населения, политическую стабильность и стабильность политического режима, М. Гасиоровски и Т. Пауэр – демократическую устойчивость (консолидацию) и время. Иногда показателем качества или эффективности демократии (например, у Р. Инглхарта³¹, М. Басанеза и А. Морено, Р. Роуза и К. Херпфера) является удовлетворённость граждан функционированием демократического политического режима. Тем не менее, такой индикатор не является долговременным и часто выражается политическим; кроме того, он свидетельствует о качестве управления, а не о качестве и эффективности политического режима. Также в этом ракурсе

³⁰ A. Lijphart, *Patterns of Democracy: Government Forms and Performance in Thirty-Six Countries*, New Haven 1999.

³¹ R. Inglehart, C. Welzel, *Modernization, Cultural Change, and Democracy: The Human Development Sequence*, New York 2005.

срабатывает замечание К. Санстейна, что задачей политики является не только имплементировать предпочтения граждан, а взамен выбрать среди них, а также замечание П. ДиМаджио и В. Пауэлла, что выбор предпочтений граждан является «состязательным средой».

В этом ракурсе интересную методику предложил С. Андреев. Учёный отмечает, что о качестве или эффективности демократий в мире можно говорить исключительно применительно к случаям политических демократий (а не всех политических режимов современности), хотя бы в их минимальной трактовке. Качество или эффективность демократии – это категории, которые должны использоваться в множественной форме: качество или эффективность политического режима почти никогда не являясь идентичными во всех или различных типах демократий, потому что они никогда не встречаются в одинаковом аналитическом смысле в рамках одной системы, а являются отличными в различных конфигурациях и параметрам. Поэтому целесообразно говорить об измерении не просто качества демократии, а качеств демократии (или даже демократий; это находит подтверждение в теориях частичных и встроенных политических режимов Ф. Шмиттера и В. Меркеля, а также в теории политических субсистем Н. Лахменна). Интересно и то, что среди индикаторов качества демократии выделено следующие: качество государства, качество политического режима, качество жизни и качество общества. То есть состоялась формулировка методики анализа на кросс-дисциплинарном основании: в следствии сочетания политико-конституционных, социально-экономических, социетальных, а также административно-бюрократических измерений качества или эффективности демократии. Таким образом учтено позиции элит и масс, а также процедурного и процессуального ракурсов функционирования демократических политических режимов.

И наоборот, Д. Альтман и А. Перез-Линан индикаторами анализа качества или эффективности демократии считают эффективные гражданские права, эффективное участие и эффективную состязательность (как и в модели полиархии Р. Даля).

По словам К. Хилла³², три указанные измерения демократии инициируются на основании расширения концепта полиархии Р. Даля. В результате понятно, что полиархия – это обязательное, но не достаточное условие качественной и эффективной демократии³³. Исследователи подтверждают, что существует разница между такими категориями, как «качество демократии» и «уровень демократизации» определённого политического режима: измерение качества демократии должно учитывать минимальный уровень демократизации, то есть своеобразный «процедурный минимум» демократии. Именно поэтому сравнение качества/эффективности демократии не равносильное сравнению уровня демократии, а взамен касается проверки выполнения нормативных стандартов, которые присущи для демократии как таковой.

В.М. Бухлманна, В. Меркеля, Л. Мюллера, Б. Веселса (проект «Демократический барометр») индикаторами качества или эффективности демократии являются состоятельность, участие, взаимные ограничения конституционных полномочий, представительство, прозрачность, правительственные возможности, верховенство права³⁴. Для определения качества или эффективности демократии исследователи применяют так называемый промежуточный или срединный вариант трактовки демократии, основанный на том, что демократия – это система власти людей и через людей, главной целью которых является качественное и интенсивное участие и представительство³⁵. Таким образом учитываются базовые принципы качественной демократии – свобода, равенство и контроль. Свобода понима-

³² K. Hill, *Democracy in the Fifty States*, Lincoln 1994.

³³ D. Altman, A. Pérez-Liñán, *Assessing the Quality of Democracy: Freedom, Competitiveness and Participation in Eighteen Latin American Countries*, “Democratization” 2002, Vol. 9, No. 2, p. 86.

³⁴ M. Buehlmann, W. Merkel, L. Mueller, B. Wessels, *Wie lässt sich Demokratie am besten messen?*, “Politische Vierteljahresschrift” 2008, Vol. 49, No. 1, p. 1–9.

³⁵ M. Buehlmann, W. Merkel, B. Wessels, *The Quality of Democracy: Democracy Barometer for Established Democracies*, “Challenges to Democracy in the 21st Century” 2007, No. 10.

ется в этом концепте эффективной демократии как отсутствие гетерономии. Принцип свободы гарантируют составляющие: индивидуальные свободы, верховенство права, активно и юридически обеспечиваемые гарантии в общественной сфере. С одной стороны, функционально и исторически свобода ассоциируется с суверенитетом. С другой стороны, свобода возможна лишь там, где все граждане имеют равные гарантии на политические права. Равенство, особенно политическое, обозначает, что все граждане рассматриваются равными в политическом процессе и имеют равный доступ к политической власти³⁶. Равенство является базовым принципом демократии, ведь: в современных обществах нет объективного основания выделять преимущества в образе жизни разных людей; ни один человек не является лучшим в плане реализации государственного управления и доступа к власти³⁷. Поэтому политическое участие должно быть равным настолько, насколько это возможно, ведь систематическое устранение социальных групп от политического процесса – это дисквалификация демократического равенства. Именно идея обеспечения свободы и равенства, а также баланса между ними – это основные проблемы демократического политического режима, динамическое равновесие между которыми реализуется на основании принципа контроля. Тем не менее, контроль – это не только инструмент балансирования свободы и равенства, но и принципиальное основание демократии как таковой. Контроль – это принцип, согласно которому представители граждан подотчётные и ответственные (вертикально и горизонтально). Горизонтальный контроль – это сеть институтов, которые взаимно ограничивают друг друга; это сеть относительно автономных институтов, осуществляющих проверку выборных и назначаемых органов власти. Вертикальный контроль – это механизм, что осуществляется с помощью

³⁶ R. Dahl, *A Preface to Democratic Theory*, Chicago 1956; R. Dahl, *On Democracy*, New Haven 1998; M. Saward, *The Terms of Democracy*, Cambridge 1998.

³⁷ A. Lijphart, *Unequal participation: Democracy's unresolved dilemma*, "American Political Science Review" 1997, Vol. 91, No. 1, p. 1–14.

свободных, справедливых и конкурентных выборов³⁸. Именно выборы позволяют гражданам принимать решения, балансируют свободу и равенство. Состязательность в выборах неотъемлемая, поскольку только на основании конкуренции можно осуществить реальный выбор и заставить политическую элиту действовать ответственно³⁹. Указанные принципы демократии (свобода, равенство и контроль) обязаны быть гарантированными и функционально защищёнными самыми различными процедурами, которые называются «функциями» демократии. Чем выше качество функций демократии, тем выше и качество демократии в целом⁴⁰.

Похожим образом (но по немного другим принципам) выделяют индикаторы качества и эффективности демократии Л. Даймонд и Л. Морлино. Среди них: свобода, вертикальная подотчётность, горизонтальная подотчётность, ответственность, участие и состязательность, равенство, верховенство права (при этом Л. Морлино в своих исследованиях опирается на горизонтальную и вертикальную подотчётность, а также верховенство права). Д. Левине и Х. Молина анализ качества демократии проводят на основании таких индикаторов, как электоральные решения, участие, вертикальная, социетальная и горизонтальная подотчётность, суверенитет, ответственность и т.п. С. Маззука основывается на ракурсы горизонтальной подотчётности и трактовку бюрократии М. Вебера; С. Ринген – на силу демократических институтов, а также на правоспособность в принятии политических решений; Э. Робертс – на электоральную подотчётность. Индикаторами качества/эффективности демократии

³⁸ B. Manin, A. Przeworski, P. Stokes, *Elections and Representation*, [w:] *Democracy, Accountability, and Representation*, ed. A. Przeworski, P. Stokes, B. Manin, Cambridge 1999, p. 29–54.

³⁹ P. Bartolini, *Collusion, competition, and democracy*, “Journal of Theoretical Politics” 1999, Vol. 11, No. 4, p. 435–470; P. Bartolini, *Collusion, competition and democracy: Part II*, “Journal of Theoretical Politics” 2000, Vol. 12, No. 1, p. 33–65.

⁴⁰ M. Buhlmann, W. Merkel, L. Müller, H. Giebler, B. Wessels, D. Bochsler, M. Hänni, K. Bousbah, *Democracy Barometer. Codebook for Blueprint Dataset Version 3*, Aarau 2013.

Ю. Чу, М. Хуанг и Ю. Чанг считают законопослушную систему власти и борьбу с коррупцией, свободу, равенство, ответственность, состязательность, избирательное участие, политический интерес и эффективность, вертикальную и горизонтальную подотчётность.

Д. Кэмпбелл (в проекте «Рейтинг демократии») исходит из того, что о качестве или эффективности демократии целесообразно говорить сквозь призму политической свободы, политического равенства и эффективности. Тем не менее, в идеологическом измерении концепты свободы и равенства рассматриваются ассоциативно (в связи с определёнными политическими доктринами)⁴¹. В частности, очевидна тенденция, что свобода больше присуща правой политической мысли, а равенство свойственно левой политической мысли⁴². Поэтому концептуализация эффективности демократии на основании свободы больше «обслуживает» правую политическую мысль, на основании равенства – левую политическую мысль. А это является причиной необходимости преодоления трансидеологического лево-правого подхода с помощью альтернативного измерения эффективности, но без пренебрежения принципами свободы и равенства. И именно поэтому эффективность является категорией аполитической: она представлена такими аналитическими ракурсами, как экономика, здравоохранение, образование и наука, гендерное равенство и т.п. Эффективность может быть достигнута различными политическими программами – левыми или правыми. Тем не менее, всегда существует влияние и ответственность демократического процесса за все общество⁴³.

⁴¹ D. Campbell, *The Basic Concept for the Democracy Ranking of the Quality of Democracy*, Vienna 2008.

⁴² P. Harding, D. Phillips, M. Fogarty, *Contrasting Values in Western Europe. Unity, Diversity and Change. Studies in the Contemporary Values of Modern Society*, Houndmills 1986, p. 87.

⁴³ D. Campbell, M. Sükösd, *Feasibility Study for a Quality Ranking of Democracies*, Vienna 2002; D. Campbell, M. Sükösd, *Global Quality Ranking of Democracies: Pilot Ranking 2000*, Vienna 2003; D. Campbell, *Measuring the Quality of Democracy: A Global Comparison*, Washington D.C. 2004; D. Campbell, G. Pözl-

В общем, учитывая представленную дифференциацию идей, очевидно, что концептуализация качества или эффективности демократии слишком идеократическая.

Затруднена также операционализация качества и эффективности демократии. С. Андреев отмечает, что существует две принципиальные версии измерения качества демократии. Первая фокусируется на политическом режиме как таковом (по сути, *per se*) и стремится измерить уровень демократичности по сравнению с другими формами политических режимов (из-за применения различных относительных и абсолютных шкал). Вторая сосредоточена на разнообразии социополитических процессов, когда учитывается демократическая эффективность системы власти, гражданского общества и политических институтов. Тем не менее, иногда демократии менее эффективны по некоторым социально-экономическим показателям, чем автократии или гибридные политические режимы. Понимая, что качество/эффективность политического режима и демократии – это разные ракурсы сравнительного политологического анализа, мы настаиваем на том, что качество или эффективность демократии могут быть проанализированы только исключительно по отношению к демократическим режимам и только тогда, когда известно, что говорится именно о демократии. Также следует отметить, что имеются «внутренние или встроенные» и «внешние или невстроенные» атрибуты качества и эффективности политических режимов (это касается не только качества или эффективности демократии). «Внутренние или встроенные» атрибуты качества демократии привязаны к наблюдению политических принципов демократии, конституционного типа политической системы (системы правления и управления), уровня коррупции, уровня внутренней политической стабильности/насилия. «Внешние или невстроенные» атрибуты качества демократии определяются такими параметрами, как позиция государства на международной арене, её экономические или финансовые отношения с другими

bauer, *The Democracy Ranking 2008 of the Quality of Democracy: Method and Ranking Outcome*, Vienna 2008.

государствами и международными организациями. В целом же следует понимать, что политический режим сложно анализировать в показателях качества или эффективности отдельно от государства, гражданского общества и международного окружения. Наряду с этим, очевидно, что очень размытой до сих пор остаётся граница между демократиями и недемократиями (автократиями). По этому поводу А. Лейпхарт⁴⁴ отметил, что он не уверен, где точно находится минимальный порог институциональной демократии. Поэтому возникают проблемы исследования качества или эффективности демократии в некоторых странах, где эти концепты могут стать нерелевантными⁴⁵.

В связи с этим, исследователи преимущественно соглашались, что о качестве или эффективности демократии можно говорить только тогда, когда страна на самом деле является демократической: либо, когда демократия в стране работает на практике, либо на основании категорического факта существования демократии в конкретном кейсе. И наоборот, анализ недемократических стран на предмет качества демократии создаёт научные опасности, ведь к качеству демократии часто привлекаются совсем другие (в плане демократичности) параметры, чем в ходе проверки того, является ли страна демократической. В результате этого возможна подмена понятий. Именно поэтому срабатывает замечание А. Пшеворски о том, что всегда нужно сравнивать демократии и недемократии⁴⁶.

Учитывая это, Г. Мунк отмечает, что следует предложить унифицированный подход к анализу качества/эффективности демократии, который был бы производным от единого и комбинированного концепта демократии. Но такого концепта, который можно применить ко всем странам мира. Основанием для такого

⁴⁴ A. Lijphart, *Democratic Quality in Stable Democracies*, "Society" 2011, Vol. 48, No. 1, p. 18.

⁴⁵ D. Levine, J. Molina, *The Quality of Democracy: Strengths and Weaknesses in Latin America*, [w:] *The Quality of Democracy in Latin America*, ed. D. Levine, J. Molina, Boulder 2011, p. 253–254.

⁴⁶ A. Przeworski, *Democracy and the Limits of Self-Government*, New York 2010, p. 16.

концепта должна быть минималистская трактовка демократии в следствии учёта роли и качества выборов. Роль выборов в демократии в том, что это неделимый способ доступа к властным должностям, а качество выборов в демократии в том, что они случаются при отсутствии насилия и махинаций и основываются на всеобщем праве голоса и свободы независимого выбора. Только после того, как обозначены минимальные демократии, происходит проверка того, насколько они эффективны. В этом моменте происходит расширение концепта демократии – на основании формирования выводов о качестве и эффективности демократии. То есть происходит проверка того, что электоральная демократия может быть расширена на основании её качества/эффективности⁴⁷. Иными словами, Г. Мунк предлагает дополнять базовый критерий электоральной демократии дополнительными критериями. Чем более страна, которая является электоральной моделью демократии, выполняет дополнительные критерии демократии, тем более эффективной моделью электоральной демократии она является. Если электоральная демократия не выполняет никаких дополнительных критериев демократии, она все же остаётся электоральной демократией, хотя совсем некачественной и неэффективной. Учитывая это, интересные замечания сделали Л. Даймонд и Л. Морлино⁴⁸: углубление качества или эффективности демократии – это морально положительное и, вероятно, императивное явление; реформирование режима с прицелом на повышение качества демократии является естественным, если демократия стремится достичь «широкой» и длительной легитимности (которая будет обозначать её консолидацию); устоявшиеся и консолидированные (апробированные временем) модели демократии также должны реформироваться, если они пытаются решать накопившиеся проблемы общественного недовольства или разочарования.

⁴⁷ G. Munck, *Conceptualizing the Quality of Democracy...*

⁴⁸ L. Diamond, L. Morlino, *The Quality of Democracy: An Overview...*, p. 20–31.

Все это позволяет нам заключить, что эффективность и качество демократии —относительно новые концепты сравнительной политологии. Они не всегда являются унифицированными, а потому нуждаются в значительной доработке. Тем не менее, совершенно очевидно, что терминологически, дефинитивно, концептуально категории качества и эффективности демократии оказываются более узкими демократического политического режима. Именно поэтому анализу на предмет качества/эффективности демократии подлежат не все политические режимы, а лишь демократические режимы (хотя бы в минимальной/электоральной интерпретации демократии).

Библиография

- Alexander M., *Democratization and Hybrid Regimes: Comparative Evidence from Southeast Europe*, "East European Politics & Societies" 2008, Vol. 22, No. 4.
- Altman D., Pérez-Liñán A., *Assessing the Quality of Democracy: Freedom, Competitiveness and Participation in Eighteen Latin American Countries*, "Democratization" 2002, Vol. 9, No. 2.
- Barreda M., *La calidad de la democracia: Un análisis comparado de América Latina*, "Política y Gobierno" 2011, Vol. 18, No. 2.
- Bartolini S., *Collusion, competition, and democracy*, "Journal of Theoretical Politics" 1999, Vol. 11, No. 4.
- Bartolini S., *Collusion, competition and democracy: Part II*, "Journal of Theoretical Politics" 2000, Vol. 12, No. 1.
- Bogaards M., *How to classify hybrid regimes? Defective democracy and electoral authoritarianism*, "Democratization" 2009, Vol. 16, No. 2.
- Brown A., *From Democratization to "Guided Democracy"*, "Journal of Democracy" 2001, Vol. 12, No. 4.
- Buhlmann M., Merkel W., Müller L., Giebler H., Wessels B., Bochsler D., Hänni M., Bousbah K., *Democracy Barometer. Codebook for Blueprint Dataset Version 3*, Aarau 2013.
- Buehlmann M., Merkel W., Mueller L., Wessels B., *Wie lässt sich Demokratie am besten messen?*, "Politische Vierteljahresschrift" 2008, Vol. 49, No. 1.
- Buehlmann M., Merkel W., Wessels B., *The Quality of Democracy: Democracy Barometer for Established Democracies*, "Challenges to Democracy in the 21st Century" 2007, No. 10.

- Campbell D., *Measuring the Quality of Democracy: A Global Comparison*, Washington D.C. 2004.
- Campbell D., *The Basic Concept for the Democracy Ranking of the Quality of Democracy*, Vienna 2008.
- Campbell D., Pözlbauer G., *The Democracy Ranking 2008 of the Quality of Democracy: Method and Ranking Outcome*, Vienna 2008.
- Campbell D., Sükösd M., *Feasibility Study for a Quality Ranking of Democracies*, Vienna 2002.
- Campbell D., Sükösd M., *Global Quality Ranking of Democracies: Pilot Ranking 2000*, Vienna 2003.
- Colton T., McFaul M., *Popular Choice and Managed Democracy*, Washington 2003.
- Croissant A., *From Transition to Defective Democracy: Mapping Asian Democratization*, "Democratization" 2004, Vol. 11, No. 5.
- Dahl R., *A Preface to Democratic Theory*, Chicago 1956.
- Dahl R., *On Democracy*, New Haven 1998.
- Diamond L., *Thinking About Hybrid Regimes*, "Journal of Democracy" 2002, Vol. 13, No. 2.
- Diamond L., Morlino L., *The Quality of Democracy: An Overview*, "Journal of Democracy" 2004, Vol. 14, No. 4.
- Harding S., Phillips D., Fogarty M., *Contrasting Values in Western Europe. Unity, Diversity and Change. Studies in the Contemporary Values of Modern Society*, Houndmills 1986.
- Hill K., *Democracy in the Fifty States*, Lincoln 1994.
- Inglehart R., Welzel C., *Modernization, Cultural Change, and Democracy: The Human Development Sequence*, New York 2005.
- Karatnycky A., *The Decline of Illiberal Democracy*, "Journal of Democracy" 1999, Vol. 10, No. 1.
- Levine D., Molina J., *Measuring the Quality of Democracy*, [w:] *The Quality of Democracy in Latin America*, ed. D. Levine, J. Molina, Boulder 2011.
- Levine D., Molina J., *The Quality of Democracy: Strengths and Weaknesses in Latin America*, [w:] *The Quality of Democracy in Latin America*, ed. D. Levine, J. Molina, Boulder 2011.
- Levitsky S., Way L., *Competitive Authoritarianism: Hybrid Regimes After the Cold War (Problems of International Politics)*, Wyd. Cambridge University Press 2010.
- Lijphart A., *Democratic Quality in Stable Democracies*, "Society" 2011, Vol. 48, No. 1.
- Lijphart A., *Patterns of Democracy: Government Forms and Performance in Thirty-Six Countries*, New Haven 1999.
- Lijphart A., *Unequal participation: Democracy's unresolved dilemma*, "American Political Science Review" 1997, Vol. 91, No. 1.

- MacPherson C., Cunningham F., *The Life and Times of Liberal Democracy*, Oxford 2012.
- Manin B., Przeworski A., Stokes S., *Elections and Representation*, [w:] *Democracy, Accountability, and Representation*, ed. A. Przeworski, S. Stokes, B. Manin., Cambridge 1999.
- Mazzuca S., *Access to Power Versus Exercise of Power: Reconceptualizing the Quality of Democracy in Latin America*, “Studies in Comparative Development” 2010, Vol. 45, No. 3.
- Merkel W., *Embedded and Defective Democracies*, “Democratization” 2004, Vol. 11, No. 5.
- Merkel W., *Embedded and Defective Democracies in the 21st Century*, Bratislava 2008.
- Merkel W., Croissant A., *Conclusion: Good and Defective Democracies*, “Democratization” 2004, Vol. 11, No. 5.
- Morlino L., *Are there hybrid regimes? Or are they just an optical illusion?*, “European Political Science Review” 2009, Vol. 1, No. 2.
- Morlino L., *“Good” and “Bad” Democracies: How to Conduct Research into the Quality of Democracy*, “Journal of Communist Studies and Transition Politics” 2004, Vol. 20, No. 1.
- Munck G., *Conceptualizing the Quality of Democracy: The Framing of a New Agenda for Comparative Politics*, Presented at the conference on “Guillermo O’Donnell and the Study of Authoritarianism and Democracy”, Universidad de San Andrés, Buenos Aires, March 26–27, 2012.
- O’Donnell G., *Delegative Democracy*, “Journal of Democracy” 1994, Vol. 5, No. 1.
- O’Donnell G., *Democracy, Agency, and the State: Theory with Comparative Intent*, Oxford 2010.
- Panizza F., *Beyond “delegative democracy”: “old politics” and “new economics” in Latin America*, “Journal of Latin American studies” 2000, Vol. 32, No. 3.
- Przeworski A., *Democracy and the Limits of Self-Government*, New York 2010.
- Putnam R., *Making Democracy Work: Civic Traditions in Modern Italy*, Princeton NJ 1993.
- Ringen S., *What Democracy is For: On Freedom and Moral Government*, Princeton N.J. 2007.
- Roberts A., *The Quality of Democracy in Eastern Europe: Public Preferences and Policy Reforms*, New York 2009.
- Saward M., *The Terms of Democracy*, Cambridge 1998.
- Smith P., Ziegler M., *Liberal and Illiberal Democracy in Latin America*, “Latin American Politics and Society” 2008, Vol. 50, No. 1.
- Vargas-Cullell J., *La calidad de la democracia y el estudio comparado de la democratización*, “Revista Latinoamericana de Política Comparada” 2011, Vol. 5.

- Welzel C., Alexander A., *Measuring Effective Democracy: The Human Empowerment Approach*, "World Values Research" 2008, Vol. 1, No. 1.
- Wetzel A., Orbie J., *Promoting embedded democracy? Researching the substance of EU democracy promotion*, "European Foreign Affairs Review" 2011, Vol. 16, No. 5.
- Wolin S., *Democracy Incorporated: Managed Democracy and the Specter of Inverted Totalitarianism*, Wyd. Princeton University Press 2009.
- Zakaria F., *The Future of Freedom: Illiberal Democracy at Home and Abroad*, Wyd. W.W. Norton & Company 2003.
- Zakaria F., *The Rise of Illiberal Democracy*, "Foreign Affairs" 1997, Vol. 76, No. 6.

Efektywność i jakość demokracji w politologii porównawczej: definitywne i koncepcyjne parametry analizy

Streszczenie: W artykule podjęta została próba historiografii i konceptualizacji efektywności i jakości demokracji. Autor przytacza definitywne i koncepcyjne parametry analizy porównawczej dotyczące efektywności i jakości demokracji, wskazując na zróżnicowany poziom demokratyczności systemów politycznych. Przedstawione zostały również nurty teoretyczne i analizy empiryczne badające skuteczność/jakość demokracji oraz systemowe/holistyczne wskaźniki i metodologie operacjonalizacji jakości i efektywności demokracji. W artykule demokracja jest rozpatrywana jako kategoria składająca się z wielu elementów i posiadająca potencjał do zwiększenia własnej efektywności i jakości.

Słowa kluczowe: demokracja, ustrój polityczny, wydajność, jakość demokracji.

Efficiency and quality of democracy in comparative politics: definitive and conceptual options of analysis

Summary: The article is dedicated to analyzing the historiography and conceptualization of the phenomenon of efficiency and quality of democracy. The author of the research outlined the definitive and conceptual parameters of comparative analysis of efficiency and quality of democracy, argued that different political regimes are more or less democratic. The article highlights various approaches, theoretical and empirical features of studying efficiency and quality of democracy, represents the most systemic/holistic indicators and methods of operationalization of democracy quality and efficiency. On this basis, the author actualized

a unified approach to the analysis and conceptualization of quality and efficiency of democracy and argued that quality and efficiency of democracy is expedient to be mentioned not in a holistic continuum of political regimes, but when a certain state is actually democratic. As a result, the research confirmed that democracy is a multi-piece category and is able to expand its efficiency and quality.

Keywords: democracy, political regime, efficiency of democracy, quality of democracy.

Joanna Wieczorek-Orlikowska

Moralność jako kluczowa operacja systemowa w teorii Niklasa Luhmanna

Streszczenie: Moralność w teorii systemów Niklasa Luhmanna zajmuje miejsce szczególne, jako formuła umożliwiająca komunikację, a więc funkcjonowanie mechanizmu samoprzetwarzania. Na przestrzeni wieków jej rola w systemie ewoluowała, a współcześnie stają przed nią zupełnie nowe wyzwania. Czy nadal będzie spełniała swoje zadania w obliczu kryzysu dotychczasowych wartości? I czy w dobie postępującej złożoności potrzebne nam są nowe normy postępowania?

Słowa kluczowe: moralność, system, samoprzetwarzanie, *autopoiesis*, komunikacja.

Ludzka działalność odwiecznie wiązała się z problemem oceny w kategoriach dobra i zła. Rozróżnienie to narzucała religia, hierarchie wartości obowiązujące w rodzinie czy grupie społecznej, ale także sama natura ludzka skłonna do refleksji. Pojawienie się moralności okazało się więc nieuniknione wraz z powstaniem pierwszych zbiorowości ludzkich. Niestety, przez długi okres była przedmiotem badań głównie na gruncie filozofii, co wynikało przede wszystkim z ogromnych trudności w jej jednoznacznym zdefiniowaniu oraz obawy wielu badaczy o wartościowanie w nauce.

Zupełnie inaczej do tej kwestii podszedł wybitny niemiecki socjolog Niklas Luhmann, wprowadzając moralność do zbioru podstawowych pojęć opisujących jego teorię systemów. Jako jeden z niewielu

współczesnych badaczy przyznał on moralności należne jej miejsce w naukach społecznych, definiując ją w zupełnie nowatorski sposób. I właśnie to sprawia, że warto przyjrzeć się temu zagadnieniu bliżej.

Celem niniejszego artykułu jest zbadanie roli moralności w procesie samoprzetwarzania systemów społecznych w ujęciu Niklasa Luhmanna. W trakcie analizy szczególny nacisk położono na wieloaspektowość tego pojęcia i rozbieżność w jego rozumieniu, a także na podstawowe kategorie metateorii N. Luhmanna. W artykule posłużono się metodą analityczno-porównawczą, dla kompleksowego przedstawienia omawianej problematyki.

Moralność stanowi pojęcie bardzo szerokie i trudne do zdefiniowania ze względu na powszechność jego stosowania w różnych kontekstach. Analiza tego terminu na gruncie naukowym jest sporym wyzwaniem, ale koniecznym w obliczu wciąż niewielkiej literatury przedmiotu. Tym bardziej że szybko zmieniający się świat wymaga tworzenia nowych formuł eksplanacyjnych.

W związku z gwałtownymi przeobrażeniami otaczającej nas rzeczywistości coraz częściej czujemy się niepewni co do własnej przyszłości. Pojawia się więc zasadnicze pytanie: czy moralność odgrywa istotną rolę w funkcjonowaniu systemu społecznego? A jeśli tak, to jak poradzi sobie w obliczu kryzysu dotychczasowych wartości?

Pojęcie *moralności*

Jeszcze niedawno moralność była tematem rozważań głównie na gruncie filozofii, nie rozpatrywano jej natomiast zbyt szeroko w ramach innych dziedzin naukowych. Z reguły termin ten uznaje się za wartościujący i trudny do jednoznacznego zdefiniowania. Dopiero w XX w. rozpoczęła się szersza dyskusja na temat znaczenia moralności nie tylko w ujęciu społecznym, ale przede wszystkim politycznym. Nic więc dziwnego, że również analiza systemowa zajęła się tym jakże złożonym problemem badawczym.

O moralności w czasach antycznych wspominał już Sokrates, polemizujący z sofistami. Związał ją z prawdą o dobru i złu, i to właśnie tej wiedzy poszukiwał. Podobnie jego uczeń, Platon, traktował ideę

dobra jako nadrzędną w stosunku do pozostałych i w niej upatrywał ludzkiego szczęścia. Nieco inaczej do tej kwestii podchodził Arystoteles, który uważał, że wszelkie działanie człowieka ma na celu jakieś dobro, osiągnięcie jednostkowego szczęścia. Jeśli więc dążymy do samodoskonalenia, to postępujemy jak najbardziej moralnie¹.

Zagadnieniem moralności zajmowała się szeroko rozumiana myśl chrześcijańska, odnosząca się przede wszystkim do Boga jako najwyższej instancji. Szczególny udział zaznaczył tutaj św. Tomasz z Akwinu, który swoje dzieła oparł na myśli Arystotelesa. Władza według niego pochodzi od Boga, jest to jednak kategoria abstrakcyjna. Ludzkie rządy mogą być sprawiedliwe lub nie – w tym drugim przypadku są sprawowane przez osoby niegodne lub nieuprawnione. Filozof dopuszcza możliwość wystąpienia przeciwko władzy, jeśli gwałci ona prawa boże i podstawowe normy moralne. Jak widać, kategoria moralności jest w tych rozważaniach kluczowa. Podobnie jak Arystoteles, św. Tomasz dzieli ustroje państwowe na dobre i złe: pierwsze mają na celu przede wszystkim dobro wspólne, drugie – przeciwnie. Oczywiście, postrzega je zupełnie inaczej niż jego starożytny poprzednik, co wynika z oparcia się na myśli chrześcijańskiej. „Jeśli więc rządzący podporządkowuje społeczność wolnych ku dobru wspólnemu społeczności, będą te rządy słuszne i sprawiedliwe, jakie przystoją wolnym. Jeśli jednak rządy kierują się nie ku dobru wspólnemu społeczności, ale ku prywatnemu dobru rządzącego, będą to rządy niesprawiedliwe i rewolucyjne”².

Czym jest moralność? Włodzimierz Dłubacz wskazuje, że w znaczeniu ogólnym to ludzkie działania, oceniane w kategoriach dobra i zła. Dobro moralne jest zgodne z naturą człowieka i pozwala na rozwój, zło natomiast prowadzi do deprywacji. Poznaje się je poprzez rozum, a za ocenę poszczególnych czynów odpowiada sumienie³.

¹ W. Dłubacz, *O obiektywne pojmowanie moralności*, „Człowiek w kulturze” 1998, nr 10, s. 147–148.

² Św. Tomasz, *De regno – O władzy*, [w:] tegoż, *Dzieła wybrane*, Poznań 1984, s. 136.

³ W. Dłubacz, *O obiektywne...*, s. 150.

Podobne ujęcie definicyjne przedstawiono w *Etyce zawodów prawniczych*, gdzie moralność odnosi się do osobistych przekonań człowieka o tym, co dobre i złe. W zakres tego pojęcia wchodzi nie tylko normy postępowania, ale także zespoły ocen zachowań. Autorzy zwracają uwagę, że trudność może sprawić rozróżnienie terminologiczne między *moralnością* a *etyką*. O ile pierwsza stanowi zbiór przekonań spontanicznych i intuicyjnych, o tyle druga pochodzi już z systematycznego namysłu⁴.

Wraz z rozwojem analizy systemowej, a nieco później cybernetycznej, moralność nabrała zupełnie nowego znaczenia i stała się niezbędnym elementem sterowania politycznego. W ramach cybernetyki uznaje się, że jest ona „wytworem zbiorowych korelatorów społecznych i korelatorów jednostkowych systemów psychologiczno-społecznych, a ich nośnikami są zarówno jednostki, jak i grupy społeczne”⁵. Zatem zawsze jest postrzegana względem kogoś. Z kolei Ija Lazari-Pawłowska zwraca uwagę na problematyczność tego terminu i postuluje rozpatrywanie go w kilku odmiennych aspektach: psychologicznym, socjologicznym, systemowym i treściowym⁶. Istotne w moim przekonaniu są zwłaszcza dwa pierwsze, ponieważ rozpatrują problem badawczy w odniesieniu do pojedynczej jednostki oraz zbiorowości.

Moralność w ramach cybernetyki uznawana jest za niezwykle ważną dla zachowania równowagi funkcjonalnej systemu, ponieważ odpowiada za motywowanie zachowań jednostkowych i zbiorowych. Stanowi skuteczne narzędzie w sterowaniu społecznym i politycznym, dlatego jej niezależność pozostaje w sferze czysto nominalnej. Co ważne, wartościuje ona relację podmiotu ze sprzężonym systemem, dzięki czemu możliwe jest określenie pozycji względem otoczenia, a to jest w analizie systemowej kwestią kluczową⁷.

⁴ P. Łabieniec, M. Ustaborowicz, S. Wojtczak, M. Wysoczyńska, *Etyka zawodów prawniczych. Metoda case study*, Łódź 2011, s. 2.

⁵ K. Mikołajewski, *Pragmatyczne i moralne granice sterowania politycznego. Ujęcie systemowo-cybernetyczne*, Warszawa 2010, s. 239.

⁶ I. Lazari-Pawłowska, *O pojęciu moralności*, „Etyka” 1996, nr 1, s. 34.

⁷ K. Mikołajewski, *Pragmatyczne...*, s. 261–262, 288.

Dobro wspólne jako podstawowa kategoria moralna w życiu społecznym

Związek moralności z polityką od wieków stanowił przyczynek do dyskusji, czego dowodzą dzieła wielu wybitnych autorów. Jak już jednak zostało zauważone, dopiero w XX w. pojęciu temu przyznano należną mu rangę nie tylko na gruncie filozofii polityki, ale także socjologii czy psychologii. Nieodłącznie z tym problemem badawczym związana jest kategoria dobra wspólnego, którą przypisuje się działalności politycznej. Czy rządzący powinni kierować się szczęściem wszystkich obywateli? Co zrobić, kiedy realizują tylko swoje partykularne interesy? Te pytania nurtują myślicieli do dziś. Trzeba stwierdzić, że moralność i dobro wspólne stanowią nierozzerwalną całość i tak należy je rozpatrywać. Współcześnie sporo badaczy, ale przede wszystkim praktyków sfery publicznej, traktuje politykę jako grę, w której najważniejsze jest zdobycie i utrzymanie władzy bez względu na dylematy etyczne. Wielu z nich uznaje przy tym, że najważniejsze są skutki takiego działania – jeśli prowadzą do pozytywnych efektów, służących ogółowi obywateli, to nie należy ich potępiać.

Idea dobra wspólnego jest nieodłącznie związana z filozofią polityki. Już w starożytności Arystoteles mówił, że państwo jest wspólnotą, która się organizuje „dla umożliwienia życia, a istnieje, aby życie było dobre”⁸. I właśnie na podstawie tego wspólnego celu dokonuje on rozróżnienia na ustroje dobre i złe (czyli takie, w których liczy się jedynie dobro rządzących). Na przestrzeni wieków podobne rozróżnienia tworzyli liczni myśliciele, a wśród nich m.in. Tomasz Hobbes czy John Locke. Kategoria *dobra wspólnego* stanowi centralne pojęcie w rozważaniach tych badaczy.

Książce N. Machiavellego stanowi pod tym względem całkowite *novum* – to właśnie ten myśliciel jako jeden z pierwszych głosił możliwość ignorowania zasad moralnych przez władcę w imię skuteczności działań politycznych. Stwierdził, że nie ma absolutnego dobra i zła, są one zmienne w czasie. Państwo powinno dążyć do dobra, ale

⁸ Arystoteles, *Polityka*, Warszawa 1964, s. 3.

nie jest w stanie osiągnąć go w całości. Polityk w jego mniemaniu musi czasem posługiwać się oszustwem, kłamstwem czy siłą, aby osiągnąć założone cele. Podkreślał jednak przy tym, że postępowanie niemoralne rządzących w imię własnych korzyści jest złe. Jeśli natomiast służy bezpieczeństwu i obronie państwa, należy je czasem zaakceptować⁹. Niestety mało kto współcześnie zwraca uwagę, że według N. Machiavellego miało to służyć dobru wspólnemu, a nie partykularnym interesom rządzącego. Krzywdząco przypisuje się mu relatywizm moralny, co nie ma w ogóle pokrycia w jego dziełach. A przecież wyraźnie mówi, że: „[...] rządzenie nie polega na czym innym, jak utrzymaniu poddanych w stanie, w którym nie mogą oni, ani nie są zmuszeni ci szkodzić. W tym celu należy albo odpowiednio przed nimi się zabezpieczyć, pozbawiając ich wszelkiej możliwości szkodenia ci, albo też zapewnić im taki dobrobyt, aby nie pragnęli zmiany swego losu”¹⁰. I jeszcze zaznacza: „[...] trzeba więc, by miał on [władca] umysł zdolny do zwrotu stosownie do tego, jak nakazują wiatry i zmienne koleje losu, by nie porzucił dobra, gdy można, lecz umiał także wejść na drogę zła, gdy zostanie do tego zmuszony”¹¹.

Współcześnie podobne poglądy wyznaje, w moim przekonaniu, Niklas Luhmann, który traktuje moralność w polityce jako „paradygmat utracony”. Władzę należy rozpatrywać w ramach układu polityka–administracja–społeczeństwo–polityka, nie ma więc tutaj miejsca na dobro wspólne, sprawiedliwość czy jakiegokolwiek inne zasady. To, co nieprzydatne w politycznej grze, całkowicie traci znaczenie. Oczywiście, moralność nie zniknęła – nadal odgrywa ogromną rolę w życiu prywatnym, a rządzący muszą brać pod uwagę postawy obywateli. Wprowadzenie jej jednak bezpośrednio do politycznej działalności stanowiłoby wyłącznie przeszkodę. Nie zmienia to natomiast faktu, że wszelkie działania uzasadnia się właśnie dobrem wspólnym¹².

⁹ E. Modzelewski, *Etyka a polityka*, Warszawa 2006, s. 30–33.

¹⁰ N. Machiavelli, *Księżę*, Warszawa 1993, s. 284.

¹¹ Tamże, s. 101.

¹² A. Szostek, *Dobro wspólne: kluczowa kategoria polityczna. Przyczynek do zagadnienia: moralność a polityka*, „Etyka” 1998, nr 3, s. 84–85.

Samoprzetwarzanie systemu traktuje się jako jego podstawową zdolność, która pozwala mu dostosowywać się do zmian w otoczeniu. Bez tego procesu system nie mógłby istnieć – można więc rozpatrywać to zjawisko w kategoriach dobra wspólnego. Skoro bowiem taka rekonfiguracja pozwala na zaadaptowanie się do gwałtownych przeobrażeń rzeczywistości, służy to wszystkim ludziom żyjącym w ramach systemu społecznego. Idea dobra wspólnego nie jest całkowicie wyłączona z tej teorii – po prostu rozpatruje się ją w innej formule.

Niklas Luhmann wskazuje, że takie media komunikacji, jak pieniądź, władza i prawo, pozwalają pominąć wszelkie różnice związane z wyznawanymi wartościami. W ich ramach każdy może stworzyć własne preferencje i hierarchię norm. Współcześnie nie wystarcza już rozróżnienie na dobro i zło, potrzebne są bowiem dalsze uzasadnienia określonego postępowania. Wymienione wyżej media z jednej strony prowadzą do unifikacji zróżnicowanego społeczeństwa, z drugiej natomiast wzmagają tę złożoność w strefie indywidualnego światopoglądu. Pojawia się potrzeba, aby tę dyferencjację zredukować. Postępowanie tego procesu będzie prowadziło do destabilizacji systemu społecznego, ponieważ niemożliwe jest odwołanie się do jednego systemu wartości. Zgodnie z teorią systemów autopojetycznych wkrótce dojdzie do wytworzenia nowych mechanizmów, które zniwelują powstałą złożoność. Można się w związku z tym spodziewać eskalacji konfliktów pomiędzy systemami wartości o centralną pozycję w społeczeństwie¹³. Początek tych zmian jest już widoczny i przejawia się chociażby w formie nowych ruchów społecznych.

Ogólna mechanika systemu N. Luhmanna w kontekście moralności

Dorobek naukowy Niklasa Luhmanna jest ogromny i przedstawienie choć w ogólnym zarysie całości jego poglądów wymagałoby napisania

¹³ B. Skrzypulec, *System czeka na wartości*, „Pressje” 2010, nr 20, s. 56–59.

obszernej pracy badawczej. Również w kontekście moralności jest to zadanie trudne, co potwierdza na polskim rynku wydawniczym ciągle niewielka liczba pozycji naukowych zarówno politologicznych, jak i socjologicznych, zajmujących się omawianą problematyką. Określenie roli moralności w systemie społecznym analizowanym przez N. Luhmanna wymaga zrozumienia kilku podstawowych kategorii teoretycznych. Bez nich odpowiedź na postawione w niniejszym artykule pytania badawcze wydaje się wręcz niemożliwa.

Podstawowym i jednocześnie najważniejszym pojęciem w ramach metateorii omawianego socjologa jest *autopoiesis*, czyli wewnętrzna reprodukcja całości, organizmu czy systemu, poprzez odwołanie się do wewnętrznych reguł go konstruujących. Wszystko, co wchodzi w skład systemu, wszelkie jego elementy, mogą funkcjonować wyłącznie jako konsekwencja wcześniejszych operacji w nim występujących. Kiedy dochodzi do zmian w otoczeniu, system transformuje własne części składowe, jednocześnie określając warunki zajścia następnych operacji. Proces ten trwa aż do przerwania ciągłości mechanizmu – gdy to nastąpi, dojdzie do rozpadu całości¹⁴.

Jak rozpatrywać moralność w stosunku do *autopoiesis*? Stanowi ona mechanizm, formułę, która umożliwi dalsze samoprzetwarzanie. Luhmann traktuje jednostki jako systemy osobowe – każda z nich może mieć własne preferencje, wymagania, potrzeby, często całkowicie rozbieżne. W takich warunkach trudno mówić o jakiegokolwiek kooperacji. Dalszą reprodukcję operacji systemowych ma zapewniać właśnie moralność, umożliwiająca komunikację pomiędzy ludźmi.

Inną bardzo ważną kategorią teoretyczną jest *różnicowanie*, czyli odróżnienie się systemu od otoczenia. Stworzenie takiej granicy jest konieczne dla zapewnienia dalszego samoprzetwarzania. System zawsze jest mniej złożony od środowiska zewnętrznego, musi więc powiększać kompleksowość własnych struktur poznawczych. Tylko poprzez zachowanie tej różnicy może podtrzymywać swoje istnienie. Kiedy nie będzie już w stanie dostosowywać się do wyzwań wynika-

¹⁴ A. Nowak, *Podmiot, system, nowoczesność*, Poznań 2011, s. 89–90.

jących z otoczenia, po prostu przestanie funkcjonować¹⁵. Luhmann proces różnicowania zauważa przede wszystkim w ewolucji systemu religijnego, który w wyniku funkcjonalnej dyferencjacji przestał w dużej mierze narzucać swoje postulaty moralne takim sferom życia, jak np. polityka. Moralność, traktowana kiedyś jako nienaruszalny paradygmat, współcześnie nie jest już jednorodna. Powstały różne kody binarne i proces ten postępuje.

W koncepcji stworzonej przez niemieckiego socjologa komunikacja jest interpretowana w sposób daleki od przyjętego powszechnie. Niestety, wśród wielu badaczy powoduje to niezrozumienie całej teorii systemów N. Luhmanna. Tymczasem uważa on, że społeczeństwo nie składa się z ludzi, tylko właśnie z komunikacji, natomiast człowiek stanowi środowisko zewnętrzne dla systemu. Komunikacje są jego podstawowymi operacjami, ciągle produkowanymi i, co ważne, nie mają granic. To właśnie one integrują społeczeństwo, umożliwiają jego *autopoiesis*¹⁶. Moralność jest w tym kontekście szczególnie ważna dla N. Luhmanna, ponieważ umożliwia skuteczność komunikacji. Dzięki niej dochodzi do interakcji między partnerami, a więc również uporządkowania rzeczywistości.

Dla zrozumienia pojęcia *moralności* w koncepcji luhmannowskiej szczególnie przydatna okazuje się kategoria kodów binarnych, które pozwalają selekcjonować bodźce z otoczenia. Systemy posługują się nimi, aby zredukować złożoność, dzięki czemu mechanizm *autopoiesis* może dalej funkcjonować¹⁷. W przypadku moralności mogłoby się wydawać, że takim kodem jest rozróżnienie na dobro i zło, jednak N. Luhmann postuluje inne rozwiązanie – mianowicie zestawienie szacunku i pogardy. To właśnie ono stanowi podstawę skutecznej komunikacji we współczesnych systemach społecznych.

¹⁵ M. Gdula, *Koncepcja komunikacji w teorii socjologicznej Niklasa Luhmanna na przykładzie semantyki miłości*, „Rubikon” 2004, nr 1–4, s. 99–100.

¹⁶ D. Płuchowska, *Koncepcja społeczeństwa światowego w ujęciu socjologicznej teorii systemów*, „Kultura–Historia–Globalizacja” 2013, nr 14, s. 253–255.

¹⁷ A. Nowak, *Podmiot...*, s. 93.

Rola moralności w społeczeństwie według N. Luhmanna

Pojęcie *moralności* stanowi integralną część metateorii systemów społecznych Niklasa Luhmanna i jest rozpatrywane jako element porządkujący rzeczywistość, który może zostać poddany badaniu. Socjolog ten przyjmuje, że to właśnie ona umożliwia współzycie społeczne w sytuacji kontyngencji, co stanowi rozwinięcie orientacji przyjętej przez Emile'a Durkheima i Talcotta Parsonsa.

Niklas Luhmann w swoich rozważaniach skupia się na komunikacji między systemami osobowymi – każdy uczestnik tego procesu musi mieć na uwadze preferencje i żądania innych, a jednocześnie odnosić je do swoich własnych. Czy jest więc w ogóle możliwe jakiegokolwiek porozumienie między partnerami w obliczu różnorodnych perspektyw? Jak połączyć je w spójną całość, aby operacje wewnątrz systemu były kontynuowane? Badacz wskazuje, że potrzebna jest do tego uproszczona formuła, a jest nią właśnie moralność, realizowana poprzez okazywanie szacunku. Określenie to okazuje się pod względem metodologicznym problematyczne, ponieważ eksplikacji nie można dokonywać dosłownie. Szacunek w teorii N. Luhmanna trzeba traktować jako formę okazania akceptacji innym osobom, co nie pokrywa się w zupełności z tradycyjnym rozumieniem tego terminu¹⁸. Socjolog podkreśla, że „wszelka moralność odnosi się ostatecznie do pytania, czy i pod jakimi warunkami ludzie się wzajemnie szanują, względnie sobą pogardzają. Przez szacunek rozumiemy zgeneralizowane uznanie i wartościowanie honorujące to, że Inny odpowiada oczekiwaniom, które uważa się za konieczną przesłankę kontynuacji stosunków społecznych”¹⁹.

Kluczowym pojęciem staje się w tym podejściu *komunikacja*, która może być skuteczna tylko wtedy, gdy partnerzy obdarzają się wzajemną akceptacją. Nie oznacza to jednak, że utrata szacunku przez człowieka przekreśla jego więzi społeczne, ponieważ może ją rekompensować poprzez wiele innych czynników. Nie jest on też dany

¹⁸ C. Kostro, *Funkcjonalna teoria moralności Niklasa Luhmanna*, Kraków 2001, s. 91–92.

¹⁹ N. Luhmann, *Systemy społeczne*, Kraków 2007, s. 219.

na zawsze – tak jak wszystko w systemie autopojetycznym, również szacunek podlega zmienności. Zwłaszcza w czasach współczesnych, gdzie wszystko jest relatywne, wartości i normy szybko podlegają przeobrażeniom²⁰.

Moralność ma szczególną rolę do spełnienia: jej specyficzna funkcja leży „[...] przez samo już budowanie interakcji, w centrum systemu społecznego”²¹. W dużej mierze porządkuje ona rzeczywistość społeczną, choć to oczywiście nie jedyna forma wartościowania. Dodatkowo jej rezultatem jest wolność, ponieważ partnerzy w wyniku procesu komunikowania otrzymują możliwość wyboru. Niklas Luhmann mówi wprost, że nie jest ona naturalną właściwością człowieka, o czym przed wiekami przekonywał m.in. John Locke. Powstaje dopiero w interakcji z innymi i wraz z ewolucją społeczno-kulturową jej poziom znacząco wzrósł²².

Zmian moralności N. Luhmann upatruje w środowisku społecznym, które podlega ciągłym transformacjom. Skoro system dostosowuje się do zmian w otoczeniu i na ich podstawie dokonuje samoprzetwarzania, tak samo musi działać się z komunikowaniem. Coraz większa liczba partnerów w interakcji i różnorodność kontaktów prowadzi do powstawania kolejnych ocen etycznych i systemów wartości. Właśnie dlatego społeczeństwa archaiczne miały według socjologa najmniejsze możliwości wyboru – moralność była tam zgeneralizowana, a wartości i normy internalizowane w ciągu życia. Socjolog podkreślał, że „w cywilizacjach starożytnych religia miała za zadanie przede wszystkim wytwarzać schemat moralności. Można uznać to za wystarczający opis jej funkcji w tym okresie. Kosmologiczne ustanowienie moralności wymagało semantycznych warunków ramowych. Można jednocześnie wywnioskować, że religia opierała się na powszechnym interesie społecznym, a mianowicie na

²⁰ C. Kostro, *Funkcjonalna...*, s. 93.

²¹ N. Luhmann, *Socjologie der Moral*, [w:] *Theorietechnik und Moral*, red. N. Luhmann, S. Pfürtnner, Frankfurt 1978, s. 58.

²² C. Kostro, *Funkcjonalna...*, s. 102.

interesie uzasadnienia różnicy między dobrem a złem, z którą każdy miał do czynienia w codziennym życiu [...]”²³.

Powszechnie obowiązujące w przeszłości normy moralne, w postaci przede wszystkim religii, stanowiły jednoznaczny schemat komunikacyjny i pozwalały na sterowanie systemem społecznym właściwie bez zakłóceń. Zmieniło się to wraz ze stopniową stratyfikacją społeczeństwa, ponieważ powstały struktury społeczne ze specyficznymi dla siebie normami, a moralność podlegała coraz większej złożoności²⁴. Doszło do procesu funkcjonalnego różnicowania religii, a więc także i obowiązującej moralności – N. Luhmann mówi wręcz o jej rozpadzie. „Integracja religii i moralności nie funkcjonowała już perfekcyjnie, gdy społeczeństwo stało się bardziej złożone, a jego moralność wieloznaczna lub też gdy system religijny się wyróżnicował i nie mógł w pełni narzucić własnych postulatów moralnych polityce czy warstwie arystokratycznej”²⁵. Ponieważ moralność współcześnie realizuje się w ramach komunikacji pomiędzy systemami osobowymi, podlegającymi samoprzetwarzaniu, to musi się do nich dostosować. Konkludując, coraz większa zmienność w czasach współczesnych jest bezpośrednią przyczyną niestałych norm.

Jaka jest więc rola moralności we współczesnym społeczeństwie? Pomimo jego dyferencjacji nie poddaje się ona różnicowaniu, ponieważ nie jest systemem zamkniętym – pozostaje dostępna dla wszystkich. Właśnie teraz, gdy społeczeństwo jest tak zróżnicowane, funkcja moralności staje się wyjątkowo ważna – to ona ma zredukować kompleksowość i dążyć do zachowania jedności społecznej²⁶.

Pojawia się jednak zasadniczy problem – coraz częściej trzeba rezygnować z moralnej integracji w imię innych celów. Szczególnym systemem funkcjonalnym pod tym względem jest polityka, ponieważ stosowanie kodów moralnych uniemożliwiłoby jej istnienie w takiej formie, jaką znamy. Przy dwóch przeciwnikach politycznych jeden z nich musiałby zostać uznany za złego, a takie podejście dopro-

²³ N. Luhmann, *Wyróżnicowanie się religii*, „Stan Rzeczy” 2011, nr 1, s. 82.

²⁴ C. Kostro, *Funkcjonalna...*, s. 107–109.

²⁵ N. Luhmann, *Wyróżnicowanie...*, s. 89.

²⁶ C. Kostro, *Funkcjonalna...*, s. 113–114.

wadziłoby do kresu demokracji. Dodatkowo pojawia się paradoks związany z działalnością polityczną, ponieważ każdą niekorzystną sytuację można by usprawiedliwiać pobudkami moralnymi. I często tak się dzieje. Luhmannowi można też zarzucić zbyt silny nacisk na szacunek jako ekwiwalent moralności – może on być bowiem ujmowany w zupełnie innych kategoriach. Poważanie u innych nie musi się przecież wiązać wyłącznie z wyznawaniem określonych zasad, ale także ze stanem posiadania czy wyróżnianiem się określonymi atrybutami. Wydaje się, że zwłaszcza na arenie politycznej akceptację uzyskuje się często wręcz nieetycznie, co kłóci się z wyżej omówionym podejściem.

Nie zmienia to jednak faktu, że socjolog słusznie podkreśla coraz większą dyferencjację i złożoność systemu społecznego, co ma ogromny wpływ na współczesną formułę moralności i jej rolę w życiu ludzkim. Świetnie podkreślają to jego słowa: „[...] żadne społeczeństwo nie zrezygnuje, rzecz jasna, z moralności; a to już z tego powodu, że w międzyludzkiej interakcji stale na nowo reprodukuje się problem wzajemnego szacunku. Jednak koordynacja pojedynczych wkładów do wielkich dziedzin funkcjonalnych nie może już być osiągnięta poprzez moralność. Staje się ona czynnikiem zakłócającym a na pewno postawą, która obserwowana jest nie bez nieufności i utrzymywania w ryzach”²⁷.

Czy potrzebujemy nowych wartości?

„Jednolitość moralności nie nadaża już za rozwojem złożoności społeczeństwa i odkrywaniem paradoksów moralnych. Prawo naturalne przedstawia swoją argumentację z oczekiwania zbawienia duszy na oczekiwanie korzyści, a niepewność odnosi się do nieprzewidywalnej przyszłości na tym świecie”²⁸ – tak N. Luhmann podsumowuje aktualną kondycję moralności, która uległa dyferencjacji. Gwałtowne zmiany rzeczywistości społeczno-politycznej, będące naszym udziałem

²⁷ N. Luhmann, *Systemy...*, s. 223.

²⁸ N. Luhmann, *Wyróżnicowanie...*, s. 90.

łem, powodują coraz szybsze samoprzetwarzanie systemu, w ramach którego żyjemy. Moralność, jako podstawowa formuła umożliwiająca skuteczną komunikację, musi się dostosowywać do tych przeobrażeń. W związku z tym nie można już mówić o stałych wartościach, normach czy preferencjach. Wszystko jest względne i krótkotrwałe. Czy moralność nadal pełni więc tak istotną rolę w funkcjonowaniu systemu społecznego? A może potrzebujemy nowych wartości?

Na przestrzeni ostatnich lat widać już wyraźnie osłabienie dotychczas obowiązujących doktryn, takich jak np. neoliberalizm. Nie oznacza to oczywiście ich kresu, ale wśród społeczeństw coraz częściej pojawiają się głosy wzywające do zmian nie tylko w sferze gospodarczej czy politycznej, ale także etycznej. Wyrazem takich oczekiwań są m.in. coraz bardziej radykalne ruchy społeczne. Perspektywa odejścia od dotychczasowych wartości wydaje się coraz bardziej realna i podświadomie przygotowujemy się na coś nowego. W żadnym jednak stopniu nie kłóci się to z teorią przedstawioną przez N. Luhmanna, który przecież już dawno mówił o ciągłych rekonfiguracjach systemu i kryzysie moralności w dotychczasowej formie. Nie wpłynie to jednak na jej rolę w funkcjonowaniu systemów społecznych – nadal będzie stanowiła podstawę skutecznej komunikacji, w formie dopasowanej do wymogów narzucanych przez otoczenie.

Bibliografia

- Arystoteles, *Polityka*, Warszawa 1964.
- Dłubacz W., *O obiektywne pojmowanie moralności*, „Człowiek w kulturze” 1998, nr 10.
- Gdula M., *Koncepcja komunikacji w teorii socjologicznej Niklasa Luhmanna na przykładzie semantyki miłości*, „Rubikon” 2004, nr 1–4.
- Kostro C., *Funkcjonalna teoria moralności Niklasa Luhmanna*, Kraków 2001.
- Lazari-Pawłowska I., *O pojęciu moralności*, „Etyka” 1996, nr 1.
- Luhmann N., *Systemy społeczne*, Kraków 2007.
- Luhmann N., *Wyróżnicowanie się religii*, „Stan rzeczy” 2011, nr 1.
- Łabieniec P., Ustaborowicz M., Wojtczak S., Wysoczyńska M., *Etyka zawodów prawniczych. Metoda case study*, Łódź 2011.

- Machiavelli N., *Książę*, Warszawa 1993.
- Mikołajewski K., *Pragmatyczne i moralne granice sterowania politycznego. Ujęcie systemowo-cybernetyczne*, Warszawa 2010.
- Modzelewski E., *Etyka a polityka*, Warszawa 2006.
- Nowak A., *Podmiot, system, nowoczesność*, Poznań 2011.
- Płuchowska D., *Koncepcja społeczeństwa światowego w ujęciu socjologicznej teorii systemów*, „Kultura–Historia–Globalizacja” 2013, nr 14.
- Skrzypulec B., *System czeka na wartości*, „Pressje” 2010, nr 20.
- Szostek A., *Dobro wspólne: kluczowa kategoria polityczna. Przyczynek do zagadnienia: moralność a polityka*, „Etyka” 1998, nr 3.
- Św. Tomasz, *Dzieła wybrane*, Poznań 1984.
- Theorieteknik und Moral*, red. N. Luhmann, S. Pfürtnner, Frankfurt 1978.

Morality as crucial systemic operation in the theory of Niklas Luhmann

Summary: Morality in the systems theory of Niklas Luhmann has a special place as a formula that enables communication, in other words functioning of the mechanism of the self-processing. Over the centuries this role in the system has evolved and today morality faces utterly new challenges. Will she still fulfill her commitments in the face of crisis of current values? Do we need new standards of behaviour in an era of progressive complexity?

Keywords: morality, system, self-processing, *autopoiesis*, communication.

Izabela Kapsa

The weaknesses of majority voting systems. A voice in the discussion on the proposed changes in the Polish voting system

Abstract: The proposal to introduce a majority voting system has become one of the most crucial elements of rivalry in the Polish presidential campaign of 2015. It was accompanied by an accusation that the proportional voting system seemingly affects the political life in Poland, making it more and more party-dependant. The aim of the present article is to refute the above accusation and present the weaknesses of the majority voting systems, based on British political system. Comparative, historical and analytical methods will be used in order to substantiate the thesis of the article, i.e. that political parties' influence will not be reduced due to the introduction of the majority voting system. Moreover, the article will also discuss the reasons behind and consequences of using the proportional voting system in Poland, in the light of the so called "crisis of democracy".

Keywords: general election, opinion polls, electoral systems, British electoral system, proportional representation, elections in Poland, crisis of democracy.

Introduction

The proposal to introduce a majority voting system has become one of the most crucial elements of rivalry in the Polish presidential campaign of 2015. When it turned out that Paweł Kukiz, a famous musician, but also a candidate with no real political experience, achieved third place in the abovementioned elections, a political debate has started with the aim of discussing his platform. One of his key postulates was the introduction of single-member constituencies in the Sejm elections as a solution to the rule of parties and a limiting factor in gaining access to political power. Bronisław Komorowski, who was the president of Poland back then, suggested holding a referendum to find out if the nation really wanted to change the voting system. The referendum took place on 6th September 2015, but neither the voting calendar nor the political situation of that time encouraged a substantial debate on the subject. The present article aims at presenting the weaknesses of Mr. Kukiz's proposal, based on the example of Great Britain, where a majority voting system has been used for hundreds of years in the elections to the House of Commons.

Studies on voting systems are conducted within numerous academic disciplines. In political studies this issue may be considered from a plethora of standpoints, i.e. political-legal doctrines, history, contemporary political systems, as well as methods of converting votes to seats and their influence on party systems. Studies on voting deformations understood as a lack of clear proportions between the number of votes and the number of acquired seats are crucial in the assessment of contemporary democracy¹. It is the above problem of disproportionateness that is arguably considered as the biggest weakness of majority voting systems. A good example of this fact is the discrepancy between polls and not so much the voting results but the distribution of seats in the House of Commons and, in

¹ *Wpływ deformacji wyborczych na systemy polityczne*, ed. J. Iwanek, Toruń 2014, p. 5.

consequence, the duality of the party system on the electoral and parliamentary levels.

The aim of the article is to present the weaknesses of majority voting systems and to analyse the claim formulated during the presidential campaign concerning the influence of proportional voting system on the political life in Poland. Comparative, historical and analytical methods will be used in order to substantiate the thesis of the article, i.e. that political parties' influence will not be reduced due to the introduction of the majority voting system. Moreover, the article will also discuss the reasons behind and consequences of using the proportional voting system in Poland, in the light of the so called "crisis of democracy".

The British electoral system and its consequences

The general election has been always accompanied by a series of queries and reflections, both during the election campaign, and after the announcement of their results, which have become a pretext to raise and, in turn, attempt to answer the question about the discrepancy between the poll and the general election results. Why does a party ultimately lose their seats in the House of Commons, when they were leading in the opinion polls only a month before? Does the public participate in elections? What happens to the votes and why are there such vast disproportions in transposing them into the number of seats? Answers to the above questions should be sought in several fields of knowledge on the British political system, e.g. the electoral and party systems, tradition and political culture.

The centuries-old evolution of legislation as well as constitutional practice have shaped the British election law to its current state. The electoral system is based on the first-past-the-post formula, which means that there can be only one winner for each constituency – the candidate that received the most votes². It does not necessarily signify

² According to Dieter Nohlen, the first-past-the-post (FPTP) system is a classic majority system, in which the candidate who receives the most votes is declared the

that the winning candidate received the support of the majority of eligible voters or even the actual voters. In 2005, only 219 MPs (i.e. about 1/3 of the total number of MPs) won by the majority of votes (i.e. over 50%) in their respective constituencies, with the lowest support amounting to 31,4% received by the Labour Party candidate of the Ochil and South Perthshire constituency. The abovementioned regulations may arguably lead to uncommon situations, such as during the 1983 election, in which the Labour Party obtained 27,6% votes and won 209 seats, but the Liberal Party obtained 25,4% votes and 23 seats³.

The British majority electoral system is arguably the most crucial factor in creating a polarized political scene⁴. The Parliament was first established in the 18th century. At that time it comprised of only two factions, the Whigs and the Tories who had different views on the king and the monarchy itself. The acceptance of a majority voting formula corresponded to this division and strengthened it. What is also worth mentioning is the fact that in two-party systems a particular relation between the electoral and the party system takes place depending on the geographical location of a given political preference. According to Maurice Duverger's comparison of the American and the British party systems, the tendency to develop a two-party system is caused by the majority voting system. It leads to a situation in which several parties may coexist in a given country as long as they compete in pairs with each other in each constituency. Parties may compensate for their lack of seats in the House of Commons during regional elections and, in consequence, lesser

winner. Beside the absolute majority system, this typology also allows for an alternative vote (AV) system, in which voters may select alternative preferences, thus eliminating the need for a second round of elections. This system has been presented to the British voters in a 2011 referendum, but has not been adopted. See more on electoral systems, in: D. Nohlen, *Prawo wyborcze i system partyjny. O teorii systemów wyborczych*, Warszawa 2004, pp. 163–173.

³ J. Blondel, R. Sinnott, P. Svensson, *People and Parliament in the European Union. Participation, Democracy and Legitimacy*, Oxford 1998, pp. 55–57.

⁴ D.J. Derbyshire, I. Derbyshire, *Political systems of the world*, Oxford 1996, p. 103.

parties may exist in national parliaments at a sub-national level, as in some areas they have higher support than in others. These parties may be autonomous or regional, in spite of not being represented at the central level⁵.

On the British political scene of the years 1992–2015, the balance of power was determined by a couple of parties which enjoyed continued representation in the House of Commons. The two alternately dominating players were the Conservative and the Labour Parties, with Liberal Democrats taking the third place. There were the following national parties: the Scottish National, the Welsh Plaid Cymru, the Irish Sinn Fein, as well as several lesser parties with single MPs. The table below analyses the results of elections to the House of Commons, by comparing the number of seats obtained by individual parties to the percentage of the votes cast.

Fig. 1. The results of elections to the House of Commons in years 1992–2015

Party	1992		1997		2001		2005		2010		2015	
	seats	% votes	seats	% votes	seats	% votes	seats	% votes	seats	% votes	seats	% votes
Labour	271	34.4	418	43.2	412	42	355	35.2	258	29	232	30.4
Conservative	335	41.8	165	30.7	166	32.7	198	32.4	305	36.1	330	36.8
Liberal Democrats	20	17.8	46	16.8	52	18.8	62	22	57	23	8	7.9
Scottish National	3	1.9	6	2.0	5	1.8	6	1.5	6	1.7	56	4.7
Plaid Cymru	4	0.5	4	0.5	4	0.8	3	0.6	3	0.6	3	0.6
Democratic Unionist	3	0.3	2	0.3	5	0.7	9	0.9	8	0.6	8	0.6

⁵ M. Duverger, *Political parties. Their organization and activity in the modern state*, New York 1967, pp. 382–383.

Party	1992		1997		2001		2005		2010		2015	
	seats	% votes	seats	% votes	seats	% votes	seats	% votes	seats	% votes	seats	% votes
Ulster Unionist	9	0.8	10	0.8	6	0.8	1	0.5	0	0.3	2	0.4
Sinn Fein	0	0.2	2	0.4	4	0.7	5	0.6	5	0.6	4	0.6
Social Democratic & Labour Party	4	0.5	3	0.6	3	0.6	3	0.5	3	0.4	3	0.3
Other	1		2		1		3		1		3	
Speaker	1	0.1	1	0.1	1	0.1	1	0.1	1	0.1	1	0.1
Turnout	77.3		71.5		59.4		61.4		65.1		66.2	

Source: Own elaboration based on documents available at www.electoralcommission.org.uk & www.parliament.uk, accessed on 16.10.2015.

The first election in the chosen time period was accompanied by anxiety, as some speculated that a hung parliament might be established, the last parliament of this type having been elected in 1974, when the Conservatives won the election, but received insufficient seats to form a majority in the House of Commons. As a result of this, the Conservatives decided to form a minority government, but the parliament had no confidence in it, which led to a new election won by the Labour Party. The situation could have been resolved by forming a coalition, although such measures are traditionally avoided by the British politicians (the last coalition government ruled in the early 20th century). Both of the abovementioned scenarios predicted in 1992 were thus less beneficial than a single-party majority government which required the support of the majority of voters, but this was not the case for any of the parties until the election day.

The newly-formed Liberal Democrats party made a relatively favourable impression in the 1992 campaign. Poll results were followed by a series of questions to the Lib Dems about how they would

react to the formation of a multi-party minority government, since they held the status of the only effective third party in the United Kingdom and gave ample hope of a turning point that could restore the importance of third parties since their isolation after World War II⁶. Polls indicated that Liberal Democrats received about 15% support at the beginning of the campaign, which increased to 22–23% in its course. The possibility of a minority government forced Liberal Democrats to declare their attitude towards the two dominant parties, the *equidistance* which meant that both the Labour Party and the Conservatives could count on the third party's support, but in return the dominant party would have to introduce an electoral reform – proportional representation in the elections to the House of Commons⁷.

In the end, the Conservatives managed to win enough seats to form an independent majority government. The abovementioned experience made it clear that before the end of the election it was difficult to predict how the Liberal Democrats would use the gap between the Conservatives and the Labour Party, since, if a single-party majority cannot be formed, the need of supporting either party with Lib Dems seats cannot be immediately identified and relying on poll results may be jeopardous⁸.

After the election concluded, the Labour Party discerned the necessity to change their political direction and, in turn, allied with the Liberal Democrats. While the Liberals practiced the so called *fundamental opposition* to the conservative government, which, following the subsequent election, changed to *constructive opposition* to the Labour Party⁹, the clear winners in 1997, as shown by both the poll and the general election results; the Labour Party's rule continued for the next fourteen years.

⁶ J. Stevenson, *Third Party Politics since 1945. Liberals, Alliance and Liberal Democrats*, Oxford 1993, pp. 115–116.

⁷ *Campaign guide 1997: election 97*, BBC Political Research Unit, London 1997, p. 6.

⁸ P. Joyce, *Realignment of the left?: a history of the relationship between the Liberal Democrat and Labour Parties*, Basingstoke 1999, pp. 288–289.

⁹ S. Ingle, *The British party system*, London 2008, p. 139.

In the period between 1997 and 2005, there were the following correlations between poll results and general election results. During the campaign, about 30% of voters supported the Conservatives, about 50% wanted to vote for the Labour Party, and between 10 and 19% chose the Liberal Democrats. The results of the election to the House of Commons were the following: Conservatives – 31% of votes, Labour Party – 44%, Liberal Democrats – 17%. The 2001 polls suggested 30% support for the Conservatives, 50% for the Labour Party, and 13–20% for the Liberal Democrats. The same year's elections resulted in 33% votes for the Conservatives, 42% for the Labour and 18.8% for the Lib Dems. In the 2005 campaign, the Conservatives had more than 30% votes, the Labour Party about 40%, and the Liberal Democrats above 20%. The election resulted in 33% support for the Conservatives, 36% for the LP, and 22.6% for the Lib Dems¹⁰. It is worth noting that in the abovementioned period, the poll results were more or less reflected in the general elections. However, what bears significance is the disproportion between the support for Liberal Democrats as expressed in poll/election results and the actual number of seats they had in the parliament, which amounted to 7–10%. The subsequent campaign widened this rift even more.

In 2010, Nick Clegg, the Liberal Democrats' leader, was called the *dark horse* of the electoral campaign, as the Libs were winning the polls three weeks before the general election (after the TV-broadcast debate featuring three party leaders, the support divided as follows: 43% for the Lib Dems, 26% for the Conservatives, and 20% for the Labour Party¹¹) and according to some assessments, they were supposed to decide upon the composition of the hung parliament. The election results were different, however – a single-party majority was impossible and the Liberal Democrats entered a coalition gov-

¹⁰ <http://www.ipsos-mori.com/researchpublications/researcharchive/poll.aspx?oItemId=2609&view=wide>, accessed on 20.04.2012.

¹¹ J. Chapman, *Kingmaker Clegg wins the TV war of words – and moves Britain even closer to a hung parliament*, <http://www.dailymail.co.uk/news/election/article-1266285/Leaders-debate-Historic-Brown-Cameron-Clegg-lock-horns.html>, accessed on 20.04.2015.

ernment, but they still became the big losers on 6th May, 2010. Compared with the 2005 election, they lost 5 seats, while simultaneously acquiring higher support of 23%. It is clear to see that the 23% support was not reflected in 23% seats in the parliament (23% of 650 is 150). This is a consequence of the majority voting system which, according to M. Duverger, causes a deformation of the citizens' electoral preferences. Firstly, there takes place a mechanical effect of the electoral law which means that all participating parties will be permanently underrepresented, except the two dominating parties. Secondly, there occurs a psychological effect of the electoral law, by which the electors are inclined to cast their votes on the strongest parties for fear of wasting them¹².

The mechanical factor leads to the following situation – as long as a third party competes with two large parties, it will remain weak, as the system functions to its disadvantage. However, if the third party manages to defeat a dominant party, the latter will take its place. If there are three competing parties in the standard majority system, the voters will soon realize that they will start wasting their votes if they continue supporting the third, smaller party. Thus, there takes place a psychological effect, by which the voters stop supporting their favoured party and instead they start casting votes on the *lesser evil* to ensure that the party they oppose does not succeed. Such behaviour is harmful to the third party and, as long as it remains the weakest party, it shall be underrepresented in the parliament¹³.

¹² M. Duverger, *Political parties...*, p. 226.

¹³ Those who criticized this way of thinking pointed out that the thesis was developed in the 1950s, the years of *frozen* party systems in Western Europe, and was not always justified in the coming decades. Peter Mair, among others, raised a question on the relevance of the *freezing law* and concluded that such discussion (i.e. how and why party systems *freeze*) is irrelevant to the times in which a different discussion should follow, i.e. whether or not the parties still remain *frozen*. See P. Mair, *Party system change. Approaches and interpretations*, Oxford 1997, pp. 4–5. It has also been argued that the thesis did not account, among other things, for votes being *intercepted* by newly-formed parties, and it omitted the fact that when coalitions are being considered, voting on smaller parties may enable them to enter the government. See *Współczesne partie i systemy partyjne. Zagadnienia teorii*

A curious political situation transpired during the 2015 general election. During the election to the European Parliament that had taken place the previous year, the United Kingdom Independence Party gained much popularity and subsequently won the election, acquiring 24 MEPs. Following the referendum concerning the independence of Scotland (September 2014), it may have been expected that the Scottish National Party would rise in popularity and, after a rather unsuccessful Cons-Lib Dems coalition between 2010 and 2015, the support for Lib Dems would decline. Practically all public opinion surveys confirmed these trends. This was even reflected in the voting results, but the number of seats acquired by individual parties was surprising. With 3.881.099 votes UKIP achieved third place in the election, but this gave them only a single seat. Lib Dems attained fourth place as far as the number of votes (2.415.862) was concerned and this translated into 8 seats, whereas the Scottish National Party got 1.454.436 votes and a total of 56 seats in the House of Commons¹⁴.

Apart from the effects of the electoral law discussed by Duverger, electoral geography, i.e. the way in which constituencies are determined, is also important. On numerous occasions Great Britain experienced the so called 'bias' on the grounds of geographical dis-

i praktyki politycznej, ed. W. Sokół, M. Żmigrodzki, Lublin 2005, pp. 159–160. The British *freezing* lasted, however, until the 1990s, which means that Duverger's thesis is well-founded in this case.

¹⁴ <http://www.bbc.com/news/election/2015/results>, accessed on 15.09.2015. In the 2011 referendum citizens rejected the need of changing the British voting system, but in spite of this, the abovementioned disproportion of voting results constantly raises voices suggesting that such a change is essential. Ex. A. Renwick, *Is the Future of Electoral Reform Local?*, "The Political Quarterly" 2014, Vol. 85, No. 3, pp. 368–372. The simulation of voting results in a proportional system, is a good example, in which the Conservatives would have won 75 fewer seats but would still have been the largest party in the Commons; Labour too would have taken fewer seats; the SNP's dramatic increase in seats of 50 would have been curtailed to 25; but UKIP, the Lib Dems and the Greens would have fared much better. With 83 seats, UKIP would have been a force to be reckoned with in the House of Commons. See *Election 2015: What difference would proportional representation have made?*, <http://www.bbc.com/news/election-2015-32601281>, accessed on 15.09.2015.

proportion of electorate, among other things¹⁵. An analysis of the relation between votes cast and seats won in the House of Commons shows a noticeably high level of disproportion. The United Kingdom's proportionality index amounts to 85, which indicates that election results are being deformed in this discriminating system that does not reflect the voters' electoral preferences and causes a notable underrepresentation of smaller parties¹⁶, as shown by Fig.2. It contains 2015 general election results in random constituencies of large cities in individual countries of the United Kingdom. Analysing this data we must remember that the Conservative Party's supporters indeed have a more suburban background (supporters of the Labours, on the other hand, come from large cities centres – like Central Manchester). Additionally, in strong national centres nationalistic tendencies are more noticeable (e.g. the staggering dominance of Sinn Fein in Belfast or Scottish National Party in Edinburgh)¹⁷. However, the idea was to picture exemplary differences in election results between the first and the second candidate, e.g. a 4.1% difference in Wales or 5.9% difference in Scotland, where the *winner takes all* principle meant that the runner-up would get no seat. It can be seen

¹⁵ M. Domagała, *Bias, czyli deformacje brytyjskiego systemu wyborczego*, [in:] *Wpływ deformacji wyborczych na systemy polityczne*, ed. J. Iwanek, Toruń 2014, p. 58 & 65.

¹⁶ The deformation of the election results is defined by the situation where some parties are overrepresented (i.e. they acquire more seats than the percentage of the actual votes cast on them), and some are underrepresented.

¹⁷ L. Kownacki points out to the fact that the country is divided into constituencies in such a way so that an individual consistency comprises of a certain coherent majority and scattered minorities. These minorities will not be represented unless they form a separate constituency, in which case they may be represented by a certain number of seats. Let us consider, for example, an English city with 160 thousand voters and four single-member constituencies can be divided by two diagonal lines. This way every constituency will constitute a conservative majority and a labour force minority, the latter of which will never be represented. If, however, one of the constituencies was formed in the city centre, and the remaining three would be allocated on the outskirts, the labourites could win one seat. See L. Kownacki, *Demokratyczne ustroje państwowe*, London 1952, [as cited in:] *Współczesne partie i systemy partyjne...*, p. 173.

that the chosen electoral law leads to a deformation of the election's result. However, all laws lead to such deformations, whatever the voting form or the number and size of the constituencies, as they cannot represent all the voters and there will always be a group of voters whose choices will not be reflected by the number of seats in the parliament.

Fig. 2. A breakdown of votes in randomly selected constituencies (2015 election to the House of Commons)

England: Central Manchester – voter turnout: 52.7%	Wales: Northern Cardiff – voter turnout: 76.1%
Labour, Lucy Powell, 61.3% Conservative, Xingang Wang, 13.5% UKIP, Myles Power, 11.1% Green Party, Kieran Turner-Dave, 8.5% Liberal Democrat, John Reid, 4.1% Pirate Party, Loz Kaye, 0.8% TUSC, Alex Davidson, 0.6% Communist League, John Davies, 0.2%	Conservative, Craig Williams, 42.4% Labour, Mari Williams, 38.3% UKIP, Ethan Wilkinson, 7.7% Plaid Cymru, Elin Walker Jones, 4.5% Liberal Democrat, Elizabeth Clark, 3.8% Green Party, Ruth Osner, 2.5% Christian Party, Jeff Green, 0.6% Alter Change, Shaun Jenkins, 0.2%
Scotland: Western Edinburgh – voter turnout: 76.5%	Northern Ireland: Western Belfast – voter turnout: 56.4%
Scottish National Party, Michelle Thomson, 39.0% Liberal Democrat, Mike Crockett, 33.1% Conservative, Lindsay Paterson, 12.3% Labour, Cammy Day, 11.7% Green Party, Pat Black, 2.1% UKIP, George Inglis, 1.9%	Sinn Fein, Paul Maskey, 54.2% People Before Profit, Gerry Carroll, 19.2% Social Dem. & Labour Party, Alex Attwood, 9.8% Dem. Unionist Party, Frank McCoubrey, 7.8% Ulster Unionist Party, Bill Manwaring, 3.1% UKIP, Brian Higginson, 2.2% Alliance Party, Gerard Catney, 1.8% Workers Party, John Lowry, 1.7% Conservative, Paul Shea, 0.1%

Source: Own elaboration based on www.electoralcommission.org.uk and www.bbc.com, accessed on 15.09.2015.

The British voting system belongs to the group of systems with a high index of deformation. It is chiefly expressed by disproportion as regards two components: the methods of converting votes to seats and the way of determining the shape and size of constituencies.

Polish electoral system and its critics

Free elections were one of the most important stages for post-communist states in achieving true democracy. Most states in Central-Eastern Europe adopted numerous variants of the proportional system, although a mixed system is also present. Matthijs Bogaards claims that when peace agreements specify the electoral system for national parliamentary elections, this always involves PR and that PR mostly worked as intended, securing peace through an inclusive parliament and, less often, government, though the lack of success in consolidating democracy is worrying¹⁸. Studies made on the countries from Eastern Europe during their transitions to democracy indicate that electoral system design was at least partially motivated by partisan interests and nowhere else has the dynamic of change in electoral institutions and party systems been observed as rapidly or as frequently as in post-communist Eastern Europe¹⁹. Poland also experienced an instability of solutions that aimed at regulating the organisation of elections in the period of transformation of the political system and the subsequent consolidation of democracy. Electoral reforms were accompanied by vehement disputes resulting from conflicts of interests between stronger and weaker political parties. Frequent rule changes favoured neither the stabilization of electoral strategies of Polish political parties nor the behaviour of voters²⁰.

¹⁸ M. Bogaards, *The Choice for Proportional Representation: Electoral System Design in Peace Agreements*, "Civil Wars" 2013, Vol. 15, No. S1, p. 72.

¹⁹ K. Bennoit, J. Hayden, *Institutional Change and Persistence: The Evolution of Poland's Electoral System, 1989–2001*, "The Journal of Politics" 2004, Vol. 66, No. 2, p. 397.

²⁰ W. Sokół, *Geneza i ewolucja systemów wyborczych w państwach Europy Środkowej i Wschodniej*, Lublin 2007, pp. 261–262.

In the Polish case it has been argued that Polish decision makers were specifically motivated by a desire to select institutions they thought would enhance the general welfare. But in the same time, their motivations were selfishly instrumental²¹.

The current voting system in the Sejm elections is a proportional one, based on the d'Hondt method, whereas a relative majority system is used in the elections to the Senate²². Studies on the voting system's influence in the Sejm elections on the level of deformation in political representation show that it does not have a discriminatory character. However, its function is to moderate the shape of the acquired representation, especially in the context of tasks given to the political system²³. This promotes, among others, an open-list electoral system, ensuring that the power of party organizations is considerably reduced without having to sacrifice proportional electoral rules²⁴.

The basic accusation that Mr. Kukiz and his followers make against Polish democracy is party-based politics and the unfamiliarity of voters with the MPs²⁵. Indeed, in proportional systems the party, not the individual candidate, is the legal body that is guaranteed proportional representation. The voter has a limited capability of expressing his political preferences. In consequence, the connection between the voters and the candidate chosen from the

²¹ K. Bennoit, J. Hayden, *Institutional Change...*, p. 399.

²² Ustawa z dnia 5 stycznia 2011 r. Kodeks wyborczy, <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU20110210112>, accessed on 15.09.2015.

²³ W. Wojtasik, *Deformacje czy dyskryminacyjność systemu wyborczego w Polsce*, [in:] *Wpływ deformacji wyborczych na systemy polityczne*, ed. J. Iwanek, Toruń 2014, p. 167.

²⁴ E.J. Hollander, *Democratic Transition and Electoral Choice: The Legacy of One-Party Rule in Hungary and Poland*, "Journal of the Indiana Academy of the Social Sciences" 2013, Vol. 16, No. 2, p. 90.

²⁵ *Can you name the surnames of all MPs from your constituency? If not all, then maybe at least two or three? The vast majority of Poles cannot and arguably do not even care. Is it really acceptable that most of the MPs are people unknown to the society at large? It is a simple consequence of the current proportional voting system.* See <https://ruchkukiza.pl/wp-content/uploads/2015/10/Strategia-Zmiany-Kukiz151.pdf>, accessed on 19.10.2015.

party's list is insufficient. Proportional systems also favour fragmentation of the party system and political instability of rule. However, these systems enable the representation of various political views in governing bodies, thus the composition of these bodies reflects real political preferences of a society. Moreover, proportional voting systems allow small and new parties easier access to seats in the parliament and facilitate the possibility of independent politicians running for seats as well²⁶. In countries that are still forming their democratic system, in which the party system has not yet been fully fledged, proportional systems foster evolutionary changes and stimulate society's interest in the functioning of democratic mechanisms²⁷.

Single-member constituencies are the proposed solution to the issues in Polish politics. They guarantee an ethical renewal and restoration of standards in politics²⁸. By analogy, the weaknesses of proportional systems will become strengths of majority systems and vice versa. This means that in majority systems personal popularity translates into a candidate's individual result, which fosters personal connection between candidates and voters. However, this situation might have other consequences. In constituencies in which a given party is absolutely dominating opposing parties will be discouraged from taking part in the elections (safe seats in Great Britain). Majority voting systems aim at composing winning majorities for parties on the national level, which translates into higher stability of the political system and the uninhibited ability for the

²⁶ This was especially evidenced by the fact that in the 2015 parliamentary elections Mr. Kukiz's electoral committee attained 8,81% votes and 42 seats. Considering the fact that he did not win in any of the constituencies, he would not have acquired any seat at all, if a majority system was in place. Data from the Polish National Election Commission: http://parlament2015.pkw.gov.pl/355_Wyniki_Sejm_XLS, accessed on 30.11.2015.

²⁷ More B. Banaszak, *Zalety i wady wyborczego systemu proporcjonalnego*, Toruń 2008, p. 16–17; B. Michalak, A. Sokala, *Leksykon prawa wyborczego i systemów wyborczych*, Warszawa 2010, p. 109–111; D. Nohlen, *Prawo wyborcze i system partyjny*, Warszawa 2004, p. 133 & 140–142.

²⁸ <https://ruchkukiza.pl/wp-content/uploads/2015/10/Strategia-Zmiany-Kukiz151.pdf>, accessed on 19.10.2015.

winning party to realise their platform²⁹. However, as Dieter Nohlen points out, in the case of majority rule, candidacies are arbitrated by a specific committee of a party operating in the area of a given constituency. Answering the question of an MP's level of independence of their party in individual voting systems, Nohlen states that it depends on the overall notion of representation as well as specific functions of the party in the political system³⁰. What is more, Great Britain had some situations in which unknown candidates won the elections only through their political affiliation (many politicians from the Scottish National Party). Apart from that, it is evident that out of all independent candidates, only one, if any, of them manages to win a seat.

Crisis of democracy

The evolution of democracy in the second half of the 20th century led to the so called crisis of democracy, i.e. a declining interest of society in politics, dwindling turnout for the elections and the lack of connection between those governing and those governed (mainly due to the change from direct to representative democracy). This crisis is of a global scale and it affects not only developed democracies, but also those in the process of transformation, regardless of them using proportional or majority voting systems. Britain is regarded as a country seemingly gripped by an 'anti-politics' mood. Compared with half a century ago, fewer people engage with formal political processes, whether by voting or by joining political parties, while surveys suggest that mistrust and cynicism towards politicians and political institutions have become deeply ingrained. Various explanations for the apparent malaise have been proposed, including: declining levels of partisanship and parties' diminished power to mobilise voters; citizens' limited abilities to comprehend the nature

²⁹ Mor: B. Michalak, A. Sokala, *Leksykon prawa wyborczego...*, p. 163–164; D. Nohlen, *Prawo wyborcze...*, p. 11.

³⁰ D. Nohlen, *Prawo wyborcze...*, p. 135.

of modern politics; the performance of recent governments; high-profile lapses in politicians' conduct, such as the 2009 MPs' expenses scandal; and elitist political processes that exclude citizens from decision making³¹.

Skeptics maintain that the decline of political parties is evident in their decreasing importance in democratic governance and downward trends in public support for them³². Moreover, this explains exceptionally well the development of e-democracy and the corresponding rise in political participation of citizens. In the context of the currently discussed issue, it is worth noting that even such a symptomatic phenomenon as the decline in turnout takes place less frequently in proportional systems than majority systems. A common explanation for this advantage is that PR systems motivate more citizens to vote because fewer votes are wasted. In addition, PR systems often produce more parties, which can lead to greater choice and possibly greater competition. Parties will contact more voters where the extra votes are more likely to produce extra seats. On the other hand, PR rules may mean that mobilisation efforts are less efficient than under plurality or 'winner-take-all' rules. In plurality systems, a small change in votes in a competitive district has the potential to affect the outcome of the race. Moreover, in systems with only two parties, voters may be faced with a choice between two catch-all parties that appear to offer very little difference between them. When there are greater differences between parties, electoral outcomes are likely to be more meaningful and citizens may as a result be more engaged in the process³³.

³¹ N. Allen, S. Birch, *Process Preferences and British Public Opinion: Citizens' Judgements about Government in an Era of Anti-politics*, "Political Studies" 2015, Vol. 63, p. 390.

³² H.D. Clarke, M.C. Stewart, *The decline of parties in the minds of citizens*, "Annual Review of Political Science" 1998, Vol. 1, p. 357–358.

³³ J.A. Karp, *Electoral Systems, Party Mobilisation and Political Engagement*, "Australian Journal of Political Science" 2012, Vol. 47, No. 1, p. 72.

Summary

The process of democratic evolution into the representative form was accompanied by the question of the output model of the representation rule as well as the voting system. Initially a majority system was used, as an alternative method was still unknown. It might seem that achieving a direct and simple connection between the society's will and the political and personal composition of a given state's governing body should be relatively easy. Unfortunately, every voting system deforms the will of the society. The differences between each of them come down to the extent and degree of the deformation³⁴. It is undeniable that PR tends to produce more inclusive parliaments than first-past-the-post. In minimising the cost of entry into parliament, this system ensures fair representation of nearly all of the population in the decision-making process. However, the system's rules also result in a greater number of parties in parliament, and therefore a decrease in the chances that a single party will win an absolute majority of seats. Under such circumstances, governments are usually composed of coalitions of more than one party³⁵.

The British voting system discriminates against smaller parties while at the same time favouring the two dominating parties in a way that does not reflect their actual support. The electorate of these parties is concentrated and shaped in such a way that about 70% of constituencies are reliable – they will surely cast their votes on either the Conservatives or the Labour Party – thus forming an artificial majority³⁶. Due to the use of a relative majority system in

³⁴ *Wpływ deformacji wyborczych na systemy polityczne...*, pp. 5–6.

³⁵ D. Bol, J.B. Pilet, P. Riera, *The international diffusion of electoral systems: The spread of mechanisms tempering proportional representation across Europe*, "European Journal of Political Research" 2015, Vol. 54, p. 385.

³⁶ What is more, the real electoral competition takes place in *marginal*, where the influence of the larger parties is not prominent enough to guarantee a seat. The term *marginal* is adequate also because of the number of such constituencies, as while in the years 1955–1970 their estimated number was around 160, presently it amounts to 80. In constituencies which decide upon the results of the elections, the decisive factor amounts to 1% of votes shifting from one party to another by the

single member constituencies, an effect of wasted votes is created. Not only the election results are deformed, but also the polls. The voting system leads to the creation of a non-representative government (oftentimes chosen by the minority, in the scale of the entire country, but thanks to victories in individual constituencies) which authorizes the ruling party to make decisions not necessarily accepted by the majority of citizens, as indicated by the breakdown of votes cast in the general elections.

Remembering both the advantages of the majority system (personalisation of elections, better contact of a candidate with their constituency) and the weaknesses of the proportional system (party fragmentation and the need of forming coalitions) it should be observed that just as the British majority system was selected not so much due to mathematical calculations, but historical factors, tradition and the pursuit of creating stable, single-party governments, the Polish proportional system is adequate, considering the fact that after experiencing a single-party system, the nation aimed at creating conditions for giving itself the broadest-possible access to political power. The accusation that Polish political life is party-dependant was justified. Nonetheless, in my opinion this situation is not a direct consequence of the voting system, but is related to the characteristics of contemporary democracy. This, however, is a topic for a separate article.

Bibliography

- Allen N., Birch S., *Process Preferences and British Public Opinion: Citizens' Judgements about Government in an Era of Anti-politics*, "Political Studies" 2015, Vol. 63.
- Banaszak B., *Zalety i wady wyborczego systemu proporcjonalnego*, Toruń 2008.
- Bennoit K., Hayden J., *Institutional Change and Persistence: The Evolution of Poland's Electoral System, 1989–2001*, "The Journal of Politics" 2004, Vol. 66, No. 2.

voters' preferences. See W. Kręcisz, *Status prawny posła do Izby Gmin w Wielkiej Brytanii*, Warsaw 2000, pp. 53–55.

- Blondel J., Sinnott R., Svensson P., *People and Parliament in the European Union. Participation, Democracy and Legitimacy*, Oxford 1998.
- Bogaards M., *The Choice for Proportional Representation: Electoral System Design in Peace Agreements*, "Civil Wars" 2013, Vol. 15, No. S1.
- Bol D., Pilet J.-B., Riera P., *The international diffusion of electoral systems: The spread of mechanisms tempering proportional representation across Europe*, "European Journal of Political Research" 2015, Vol. 54.
- Campaign guide 1997: election 97*, BBC Political Research Unit, London 1997.
- Clarke H.D., Stewart M.C., *The decline of parties in the minds of citizens*, "Annual Review of Political Science" 1998, Vol. 1.
- Derbyshire D.J., Derbyshire I., *Political systems of the world*, Oxford 1996.
- Dutton D., *A history of the Liberal Party in the twentieth century*, Basingstoke 2004.
- Duverger M., *Political parties. Their organization and activity in the modern state*, New York 1967.
- Hollander E.J., *Democratic Transition and Electoral Choice: The Legacy of One – Party Rule in Hungary and Poland*, "Journal of the Indiana Academy of the Social Sciences" 2013, Vol. 16, No. 2.
- Ingle S., *The British party system*, London 2008.
- Joyce P., *Realignment of the left?: a history of the relationship between the Liberal Democrat and Labour Parties*, Basingstoke 1999.
- Karp J.A., *Electoral Systems, Party Mobilisation and Political Engagement*, "Australian Journal of Political Science" 2012, Vol. 47, No. 1.
- Kręcisław W., *Status prawny posta do Izby Gmin w Wielkiej Brytanii*, Warszawa 2000.
- Mair P., *Party system change. Approaches and interpretations*, Oxford 1997.
- Michalak B., Sokala A., *Leksykon prawa wyborczego i systemów wyborczych*, Warszawa 2010.
- Nohlen D., *Prawo wyborcze i system partyjny. O teorii systemów wyborczych*, Warszawa 2004.
- Owen B., *Le système electoral et son effet sur la representation parlementaire des parties: le cas européen*, Paris 2002.
- Renwick Alan, *Is the Future of Electoral Reform Local?*, "The Political Quarterly" 2014, Vol. 85, No. 3.
- Sokół W., *Geneza i ewolucja systemów wyborczych w państwach Europy Środkowej i Wschodniej*, Lublin 2007.
- Stevenson J., *Third Party Politics since 1945. Liberals, Alliance and Liberal Democrats*, Oxford 1993.
- Williams A., *UK government & politics*, Oxford 1998.
- Wpływ deformacji wyborczych na systemy polityczne*, ed. J. Iwanek, Toruń 2014.
- Współczesne partie i systemy partyjne. Zagadnienia teorii i praktyki politycznej*, ed. W. Sokół, M. Żmigrodzki, Lublin 2005.
- www.ipsos-mori.com

www.dailymail.co.uk

www.opsi.gov.uk

www.parliament.uk

www.ukpollingreport.co.uk

Słabości większościowych systemów wyborczych. Głos w dyskusji nad postulatem zmiany ordynacji wyborczej w Polsce

Streszczenie: Propozycja wprowadzenia większościowego systemu wyborczego stała się jednym z ważniejszych elementów walki wyborczej w wyborach prezydenckich w Polsce 2015 r. Towarzyszył jej zarzut co do wpływu proporcjonalnej ordynacji wyborczej na upartyjnienie życia politycznego w Polsce. Celem artykułu jest obalenie tego zarzutu i prezentacja słabości większościowych systemów wyborczych na podstawie doświadczeń brytyjskich. W artykule posłużono się metodą porównawczą, historyczną i analityczną, aby udowodnić słuszność tezy, że wpływ partii politycznych w systemie politycznym nie ulegnie zmniejszeniu po wprowadzeniu większościowej ordynacji wyborczej. Problem badawczy stanowią ponadto przyczyny i konsekwencje stosowania proporcjonalnej ordynacji wyborczej w Polsce w świetle tzw. kryzysu demokracji.

Słowa kluczowe: wybory parlamentarne, badania opinii publicznej, brytyjski system wyborczy, ordynacja proporcjonalna, wybory w Polsce, kryzys demokracji.

Beata Nuzzo

Państwa członkowskie Unii Europejskiej: nowy paradygmat suwerenności? Zarys problemu*

Streszczenie: Polityczna i gospodarcza integracja państw dokonująca się w ramach Unii Europejskiej powoduje modyfikację, przynajmniej niektórych, tradycyjnych atrybutów suwerenności państwa, takich jak np. wyłączna kompetencja jurysdykcyjna odnośnie do własnego terytorium i obywateli czy prowadzenie samodzielnej polityki finansowej, budżetowej i fiskalnej. Daje to asumpt do badań mających na celu ustalenie, czy i na ile członkostwo państwa w Unii Europejskiej wpływa na jego suwerenność. Opinie w tej kwestii są podzielone: część teoretyków utrzymuje, że integracja ta ogranicza, a nawet znosi suwerenność państw, inni natomiast twierdzą, że państwa zachowują swą suwerenność, a integracja jest właśnie przejawem realizacji suwerenności a nie jej ograniczania. Celem niniejszego artykułu jest więc analiza i refleksja dotycząca wspomnianych teorii, również w kontekście tezy o nowym paradygmacie suwerenności państw unijnych uwzględniającym nowe relacje pomiędzy takimi podmiotami, jak jednostka, społeczeństwo, naród, państwo.

Słowa kluczowe: Unia Europejska, integracja, suwerenność, kompetencje, państwo, władza, stosunki międzynarodowe.

* Artykuł powstał w ramach realizacji projektu badawczego „Suwerenność – przemiany kategorii w ujęciu teoretycznym”. Projekt został sfinansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji nr DEC-2012/05/B/HS5/00756 z dnia 7 grudnia 2012 r.

Suwerenność, rozumiana jako zdolność do sprawowania władzy w obrębie określonego terytorium w sposób samodzielny i niezależny od jakichkolwiek czynników wewnętrznych i zewnętrznych, była zawsze nieodłącznym atrybutem państwa. Najogólniej rzecz biorąc, oznacza ona realizację koncepcji *suprema potestas superiorem non recognoscens*, czyli władzę najwyższą, niezależną od innej władzy, uznaną za legalną przez inne podmioty stosunków międzynarodowych.

Rozpatrując historyczny rozwój idei suwerenności państwa, powinno się zatem uwzględnić dwie płaszczyzny: płaszczyznę suwerenności wewnętrznej oraz suwerenności zewnętrznej, gdyż wyrażenie *państwo suwerenne* nabiera różnych znaczeń w zależności od tego, czy odnosi się do porządku wewnętrznego czy do międzynarodowego. W wymiarze wewnętrznym suwerenność państwa oznacza jego całościowość, czyli – przejawiającą się w idei zwierzchnictwa terytorialnego – zdolność do regulowania wszystkich spraw i zadań w obrębie terytorium państwowego na zasadzie całkowitej wyłączności kompetencji. Natomiast w wymiarze zewnętrznym oznacza ona samowładność, czyli prawną niezależność państwa od jakiegokolwiek innego podmiotu prawa międzynarodowego przy równoczesnym podleganiu prawu międzynarodowemu¹.

Początek procesu kształtowania się systemu suwerennych państw wiąże się z tzw. westfalskimi traktatami pokojowymi (1648), w ramach których, chcąc zapobiec kolejnym konfliktom, państwa europejskie uznały się wzajemnie za niepodległe jednostki polityczne. Wspomniane traktaty pokojowe uznawały utworzone na zasadach świeckich suwerenne państwa narodowe i wprowadzały, jako obowiązującą w stosunkach międzynarodowych, zasadę suwerennej równości państw. System polityczny Europy, jaki się wówczas wykształcił, zorganizowany był na zasadzie antyhegemonistycznej i opierał się na nowoczesnej, świeckiej rzeczywistości bazującej na instytucji suwerennego państwa². Procesom tym towarzyszył też rozwój zasady nieingerencji państw w „sprawy wewnętrzne” innych państw, ściśle

¹ Por. L. Ehrlich, *Prawo narodów*, Kraków 1947, s. 104–105.

² Por. M. Galizia, *La teoria della sovranità del Medio Evo alla Rivoluzione*

wiążącej się z ich niezależnością i równością w ramach wspólnoty międzynarodowej. W rezultacie kształtowania się unitarnego (w porządku wewnętrznym), a z drugiej strony niezależnego (w porządku międzynarodowym) państwa nastąpiło swoiste stopienie się w jedną całość suwerennej władzy zwierzchniej oraz niezależności „państwa narodowego”³.

Z biegiem czasu, równoległe ze zjawiskiem powstawania konstytucyjnych i demokratycznych państw prawa, suwerenność wewnętrzna ulegała stopniowemu ograniczaniu, podczas gdy rozwój suwerenności zewnętrznej systematycznie zmierzał w kierunku jej coraz większej absolutyzacji, osiągając swoiste apogeum, wiążące się z wybuchem dwóch wojen światowych w pierwszej połowie XX w.⁴

W okresie po II wojnie światowej zaobserwować natomiast można nowe, niewystępujące wcześniej, zjawiska oddziałujące na koncepcje suwerenności państwa. Związane są one z globalizacją gospodarki oraz kształtowaniem się wielokulturowego społeczeństwa, a także z dynamicznym rozwojem prawa międzynarodowego oraz nasileniem współpracy międzypaństwowej i wytworzeniem sieci współzależności między państwami⁵. Dochodzą do tego postępujące procesy integracyjne, których przejawem jest m.in. utworzenie szczególnego rodzaju organizacji ponadnarodowej o charakterze integracyjnym, jaką jest Unia Europejska. Wywołuje to liczne i ożywione dyskusje nad istotą i charakterem przynależności państw do tego typu organizacji w aspekcie ich suwerenności. Okazuje się bowiem, iż klasyczna idea suwerenności państwa, utożsamiana z jego samowładnością i całościowością, nie może być nadal interpretowana jako niepodleganie jakimkolwiek czynnikowi zewnętrznemu, gdyż akcesja do struktur unijnych powoduje modyfikację, przynajmniej niektórych

francese, Milano 1951, s. 105–120 oraz D. Pasini, *Riflessioni in tema di sovranità*, Milano 1968, s. 22–28.

³ Por. L. Ventura, P. Nicosia, A. Morelli, *Stato e sovranità. Profili essenziali*, Torino 2010, s. 17–18.

⁴ Por. A. Mattioni, F. Fardella, *Teoria generale dello Stato e della Costituzione. Un'antologia ragionata*, Torino 2009, s. 110.

⁵ Por. *Globalizacja-mechanizmy i wyzwania*, red. B. Liberska, Warszawa 2002, s. 11; W. Anioł, *Paradoksy globalizacji*, Warszawa 2002, s. 181.

tradycyjnych atrybutów suwerenności państwa, takich jak: wyłączna kompetencja jurysdykcyjna odnośnie do własnego terytorium i obywateli, wykonywanie kompetencji w zakresie polityki zagranicznej, decydowanie o wojnie i pokoju, swobodę co do uznania państw i rządów, nawiązywanie stosunków dyplomatycznych, decydowanie o sojuszach wojskowych, decydowanie o członkostwie w organizacjach międzynarodowych, prowadzenie samodzielnej polityki finansowej, budżetowej i fiskalnej⁶.

Teorie „erozji” suwerenności państw członkowskich

Gospodarcza i polityczna integracja w ramach Unii Europejskiej oraz zmiany kontekstu organizacyjnego, instytucjonalnego i prawnego polityk narodowych, będące jej konsekwencją, pociągają za sobą konieczność uregulowania relacji pomiędzy systemem polityczno-prawnym Unii a systemami poszczególnych państw-członków, wyposażonych we własne instytucje polityczno-prawne i zdolność do występowania jako podmioty stosunków międzynarodowych. W rezultacie pojawia się również potrzeba reinterpretacji tradycyjnych koncepcji suwerenności państwa, co daje asumpt do rozwoju badań mających na celu rozstrzygnięcie kwestii, czy i na ile członkostwo państwa w Unii Europejskiej wpływa na jego suwerenność w aspekcie formalnym i materialnym⁷.

⁶ W. Czapliński, A. Wyrozumska, *Prawo międzynarodowe publiczne. Zagadnienia systemowe*, Warszawa 2004, s. 135; M. Hardt, A. Negri, *Impero. Il nuovo ordine della globalizzazione*, Milano 2002, s. 132; A. Colombo, *L'interminabile tramonto del sistema degli Stati*, [w:] *La sovranità nell'epoca della politica globale*, „Quaderni di relazioni internazionali” 2007, nr 6, s. 18–19.

⁷ Interpretacja zjawisk i problemów związanych z suwerennością państwa w kontekście integracji w ramach Unii Europejskiej często opiera się na koncepcjach badawczych wypracowanych w nauce o stosunkach międzynarodowych. Według tzw. „idealistów” suwerenność państwa nie jest sprzeczna z rozwojem współpracy międzynarodowej – nie narusza jej więc wiązanie się układami, uczestnictwo w organizacjach i stosowanie wspólnych dla społeczności międzynarodowej norm prawnych i moralnych. Natomiast szkoła realizmu i neorealizmu, przyznając tylko państwu prawo decydowania o swych interesach i poczynaniach, suwerenność wiąże z ich

I tak suwerenność państwa w aspekcie formalnym postrzegana jest jako suwerenność prawna. Oznacza to, że jeżeli dana jednostka geopolityczna jest uznana za państwo, to posiada atrybut suwerenności, przejawiający się w respektowaniu, również na arenie międzynarodowej, jego osobowości prawnej jako podmiotu sprawującego władzę na określonym terytorium i mającego zdolność do samodzielnego wykonywania władzy na obszarze swego terytorium oraz występowania w stosunkach międzynarodowych. Tak rozumiana suwerenność państw jest równa i chroniona przez prawo międzynarodowe, któremu one podlegają.

Natomiast w aspekcie materialnym oznacza ona suwerenność polityczną państwa, odnoszącą się do obiektywnych możliwości wykorzystania przez nie atrybutów związanych z posiadaniem suwerenności prawnej. W takim rozumieniu suwerenność jest cechą stopniowalną i zależną od rozmaitych czynników, takich jak np. zjawiska i procesy występujące w stosunkach międzynarodowych, ogólny potencjał danego uczestnika stosunków międzynarodowych itp.⁸

Z kolei klasyczne teorie suwerenności państwa, opierając się na kryterium kompetencji, wskazują, iż charakteryzuje się ona: wyłącznością (kompetencja władzy państwowej na podlegającym jej terytorium jest jedyna i przeważająca nad innymi, z czym wiąże się też funkcjonowanie na danym obszarze odrębnego systemu prawa), pełnością (która oznacza, że zakres kompetencji państwa na obszarze jego terytorium nie jest ograniczony, chyba że przez kompetencje innych państw lub prawo międzynarodowe) i samodzielnością (państwo wykonuje swoje kompetencje w sposób uznaniowy i samo decyduje o zakresie własnych zobowiązań międzynarodowych)⁹. Paradygmat absolutnej suwerenności władzy państwowej względem

samowystarczalnością i siłą militarną. Por. J. Czaputowicz, *Suwerenność*, Warszawa 2013, s. 312–313; M. Fioravanti, *Il processo costituente europeo*, „Quaderni fiorentini” 2002, nr 31, s. 295.

⁸ Por. L. Ventura, P. Nicosia, A. Morelli, *Stato...*, s. 56–57.

⁹ Por. J. Kranz, *Suwerenność państwa i prawo międzynarodowe*, [w:] *Spór o suwerenność*, red. W.J. Wołpiuk, Warszawa 2001, s. 108–109.

innych podmiotów życia publicznego natrafia jednak w praktyce na liczne ograniczenia i chociaż zasada suwerenności jest dla wielu krajów podstawowym źródłem integracji wewnętrznej i tożsamości narodowej, okazuje się ona coraz mniej kompatybilna z licznymi, wzajemnymi uzależnieniami, w sferach takich jak gospodarcza, polityczna, militarna, terytorialna, kulturowa, charakteryzującymi zjawisko globalizacji gospodarczej¹⁰.

Z zagadnieniem suwerenności państwa wiąże się ściśle kwestia suwerenności narodu, która może być zdefiniowana za pomocą formuły: „władza zwierzchnia należy do Narodu”¹¹, przy czym określenie „władza zwierzchnia” oznacza, że naród jest uprawniony do „panowania”, a nie do bezpośredniego rządzenia czy zarządzania¹². Również dla tak pojmowanej suwerenności istotnym wyzwaniem jest bez wątpienia funkcjonowanie ponadnarodowych organizmów politycznych oraz procesy globalizacji¹³.

¹⁰ M. Fioravanti, *È possibile un profilo giuridico dello Stato moderno?*, [w:] *Lo stato globale*, red. R. Gherrardi, M. Ricciardi, Bologna 2009, s. 55.

¹¹ Tak jest np. w Konstytucji RP, która zawiera zapis: „Władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej Polskiej należy do Narodu” (art. 4 Konstytucji RP).

¹² Władza państwowa legitymizuje się bowiem w wyniku demokratycznie wyrażonej woli narodu. Por. M. Gulczyński, J. Wawrzyniak, *Suwerenne prawo narodu do sprawowania władzy zwierzchniej we współczesnych warunkach*, [w:] *Spór o suwerenność...*, s. 190.

¹³ Teoretycy badający kwestie suwerenności państwa zastanawiają się nad relacją pomiędzy suwerennością narodu a zjawiskiem przekazywania kompetencji organów państwowych ponadnarodowym. Na przykład J. Czajowski w swym eseju *Zasada suwerenności narodu* proponuje rozróżnienie pomiędzy suwerennością „pierwotną” a „wtórną”: „W takim rozumieniu pierwotnym piastunem suwerenności byłby naród. Wobec tego, że jego władza jest najwyższa i ograniczona – właśnie jako suweren – byłby uprawniony (mieściłoby się to w ramach jego zwierzchnich uprawnień) do przekazania części suwerenności innym podmiotom. Wtórnym piastunem suwerenności byłyby organy międzynarodowe, z woli narodu piastujące przekazaną im część suwerennych uprawnień”. Por. J. Czajowski, *Zasada suwerenności narodu*, [w:] *Szkice o zasadach i instytucjach ustrojowych II i III Rzeczypospolitej*, red. J. Czajowski, M. Grzybowski, Kraków 2002, s. 57 i in.; por. też A. Pizzorno, *La dispersione dei poteri*, [w:] *Una Costituzione senza Stato*, red. G. Bonacchi, Bologna 2001, s. 95.

W warunkach integracji europejskiej i internacjonalizacji procesów gospodarczych coraz bardziej intensywne stają się bowiem powiązania i relacje pomiędzy państwami a podmiotami i strukturami międzynarodowymi. Obejmują one ich zasoby społeczno-gospodarcze, w ramach których, w celu zwiększenia efektywności działań, dochodzi do dobrowolnego przekazywania kompetencji państwa organizacjom międzynarodowym. Ponieważ władza państwa dotyczy tych właśnie zasobów, związanych aktywnością danej populacji¹⁴, zwolennicy teorii erozji suwerenności twierdzą, że oddawanie przez państwa swych kompetencji zmusza je do prowadzenia narzuconej im polityki gospodarczej i społecznej, zmniejszając ich władzę oraz autonomię w zarządzaniu narodową gospodarką, a w konsekwencji w coraz większym stopniu narusza ich, tradycyjnie pojmowaną, suwerenność¹⁵. Uważają zatem, iż „stopniowe przejmowanie przez władze ponadnarodowe kompetencji krajów zrzeszonych w Unii Europejskiej oznacza rezygnację z tradycyjnie rozumianej suwerenności w sferze gospodarczej, społecznej i politycznej”¹⁶.

¹⁴ Może ona występować w trzech formach, jako: władza ekonomiczna, która dotyczy kontroli zasobów materialnych; władza normatywna, która polega na kontroli norm, wartości i przekonań, oraz władza polityczna, która opiera się na monopolu na środki przemocy. Por. G. Poggi, *Państwo. Jego natura, rozwój i perspektywy*, Warszawa 2010, s. 24–25.

¹⁵ W związku z tą kwestią S.D. Krasner zwraca uwagę na trzy znaczenia terminu *suwerenność*. Po pierwsze, jest ona rozumiana jako poziom kontroli sprawowanej przez instytucje publiczne oraz sposób lokalizacji władzy w ramach określonych terytorialnie granic. W tym znaczeniu niemożność skutecznego regulowania działalności gospodarczej czy utrzymania porządku wewnętrznego interpretowana jest jako utrata suwerenności. Po drugie, suwerenność utożsamiana jest z poziomem kontroli sprawowanej przez władze publiczne nad transgranicznym przepływem towarów, kapitału, osób i idei. Również w tym przypadku niemożność sprawowania tej kontroli utożsamiana jest z utratą suwerenności. Po trzecie, suwerenność rozumiana jest jako prawo pewnych podmiotów do zawierania porozumień międzynarodowych (suwerenne państwa mogą zawierać traktaty). Por. R.O. Keohane, *Ironies of Sovereignty: The European Union and the United States*, „Journal of Common Market Studies” 2002, nr 40, s. 748.

¹⁶ Por. J. Woś, A. Hnatyszyn-Dzikowska, *Koncepcje suwerenności państwa w sferze polityki gospodarczej warunkach europejskiej integracji gospodarczej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2007, z. 1, s. 173.

Zwolennicy koncepcji erozji suwerenności¹⁷, którzy nawiązując do „perspektywy bodinowskiej”, postrzegają suwerenność jako „możność podejmowania samodzielnych decyzji w kwestiach odnoszących się do stosunków zewnętrznych i wewnętrznych¹⁸” czy też jako „niezależność państwa od wszelkiej innej władzy w jego stosunkach z innymi podmiotami prawa międzynarodowego oraz jego samodzielność w regulowaniu spraw wewnętrznych w sposób nieograniczony przez żaden czynnik zewnętrzny[...]”¹⁹, bądź jako „podstawowy stan prawny państwa, które nie podlega na swoim terytorium żadnej innej władzy wykonawczej, ustawodawczej ani sądowej²⁰”, w dyskusji nad znaczeniem suwerenności w kontekście Unii Europejskiej interpretują dokonujące się przemiany jako „wyciekanie” lub „wyparowywanie” suwerenności na zewnątrz, do niepaństwowych podmiotów (organizacji ponadnarodowych, przedsiębiorstw transnarodowych, itp.). To w konsekwencji prowadzi do „osłabiania”, „erozji”, „upadku” lub nawet „obumierania” i „końca” państwa w kontekście jego relacji międzynarodowych²¹.

¹⁷ Jednym z nich jest np. N. MacCormick, który uzasadnia ją w swych licznych pracach. Por. N. MacCormick, *Beyond the Sovereign State*, „Modern Law Review” 1993, nr 56; tenże, *Questioning Sovereignty, Law, State, and Nation in the European Commonwealth*, Oxford 2002.

¹⁸ Decyzje te obejmują sferę stanowienia i stosowania prawa, sprawowania wymiaru sprawiedliwości, zabezpieczenia porządku publicznego oraz tworzenia i utrzymania armii. Por. *Suwerenność państwa w dobie integracji i globalizacji*, red. S. Jaczyński, A. Wielowski, Siedlce 2007, s. 141.

¹⁹ Por. S. Konopacki, *Problem suwerenności w Unii Europejskiej*, „Studia Europejskie” 2008, nr 3, s. 9.

²⁰ Por. J.E. Ziółkowska, *Państwo narodowe w perspektywie Wspólnoty Europejskiej*, Warszawa 2009, s. 153.

²¹ Por. C. Focarelli, *Il sistema degli Stati e il governo dell'umanità nel diritto internazionale contemporaneo*, [w:] *La sovranità nell'epoca della politica globale*, Milano 2007, s. 47–49. Analizując powyższe zagadnienie, R.O. Keohane stwierdza na przykład, że państwa, które są członkami Unii Europejskiej, „wyraźnie zerwały z klasyczną koncepcją suwerenności”. Ich suwerenność została ograniczona w takim sensie, że wiele obszarów władzy państwowej w stosunkach wewnętrznych i zewnętrznych zostało w całości przetransferowanych na szczebel ponadnarodowy. Por. J. Woś, A. Hnatyszyn-Dzikowska, *Koncepcje...*, s. 176.

Teza o drastycznej redukcji lub wręcz utracie przez państwa suwerenności w wyniku ich przystąpienia do struktur unijnych podkreśla jednocześnie, że taki stan rzeczy stanowi konsekwencję ich świadomego wyboru. Motywowany jest on możliwością odniesienia wymiernych korzyści wynikających ze zwiększenia ich potencjału wobec podmiotów zewnętrznych bądź jako wynik, dokonującej się wbrew woli państwa, utraty jego kontroli nad procesami integracji²².

Teorie „transformacji” suwerenności państw członkowskich

Większość badaczy zagadnień suwerenności państwa opowiada się jednak za inną interpretacją oddziaływania integracji unijnej na suwerenność państw-członków Unii Europejskiej. Odwołują się oni do koncepcji niepodzielności suwerenności państwa, dominującej w nauce prawa międzynarodowego, według której suwerenność państwa, rozumiana jako jego zdolność do podejmowania samodzielnych decyzji politycznych na gruncie wewnętrznym i międzynarodowym, z samej istoty nie może zostać ograniczona²³.

Koncepcja ta implikuje „odróżnienie natury suwerenności, która jest niezmienna, od funkcji suwerenności, które zależą od statusu państwa w stosunkach międzynarodowych i zmieniają się w miarę rozwoju międzynarodowego porządku prawnego”²⁴. Przy takiej interpretacji pojęcia *suwerenności* jedynymi ograniczeniami suwerenności państwa są normy prawa międzynarodowego o charakterze bezwzględnie obowiązującym oraz zobowiązania wynikające z umów i traktatów międzynarodowych.

²² Por. P.P. Portinaro, *Lo Stato nel laboratorio politico europeo*, [w:] *Lo Stato globale*, red. R. Gherardi, M. Ricciardi, Bologna 2009, s. 124–125.

²³ Doktryna prawa międzynarodowego uznaje bowiem suwerenność za „formalną, jakościową i atrybutywną cechę państwa, określającą jego status międzynarodowy i oddającą atomistyczną i poliarchiczną strukturę społeczności międzynarodowej. Suwerenność jest zero-jedynkowa, nie może być jej więcej lub mniej, albo istnieje w pełni, albo nie ma jej wcale”. Por. J. Czaputowicz, *Suwerenność...*, s. 21.

²⁴ Por. J. Czaputowicz, *Suwerenność...*, s. 22.

Realizując swoje suwerenne uprawnienia, państwo może zatem zgadzać się na ograniczenia zakresu własnego działania, czy też ograniczenia w stosowaniu metod i środków realizacji własnej polityki, a także podejmować decyzje o przystąpieniu do organizacji międzynarodowych i przekazaniu im prawa do wykonywania części przysługujących mu kompetencji władczych²⁵. Czyni to w celu zwiększenia własnych możliwości działania i wpływania na otoczenie po to, aby uzyskać lepszą możliwość gospodarczego czy społecznego rozwoju oraz pewniejsze gwarancje swego bezpieczeństwa. Powierzenie przez państwa członkowskie określonych kompetencji własnych, celem wykonywania ich przez organizację służącą ich wspólnym zamierzeniom i interesom, jest zatem naturalną konsekwencją procesów integracyjnych. W tym kontekście, uwzględniając, iż podstawą tego typu procesów jest suwerennie wyrażona na płaszczyźnie normatywnej wola samych państw członkowskich, przekazywanie kompetencji nie jest więc przejawem ograniczania, lecz metodą bardziej efektywnego wykorzystywania praw wynikających z suwerenności²⁶.

Teoretycy zajmujący się formalno-prawnym wymiarem integracji europejskiej twierdzą, że analizując go w takiej perspektywie, należy uznać, iż w ramach procesu integracji ma miejsce jedynie prawny transfer kompetencji w zakresie uznanym za obszar decydowania wspólnotowego, nie dochodzi jednak do zasadniczego przewartościowania fundamentów pojęcia *suwerenności*²⁷. Tym niemniej proces ten

²⁵ W wielu współczesnych teoriach suwerenności podkreśla się, że „nie jest ona szczegółową normą prawną czy zbiorem norm prawnych, enumeratywnie wyliczających minimalny zakres powinności i praw suwerennego państwa, ale jedynie stanem prawnym. Nie da się zatem w tym rozumieniu szczegółowo i ostatecznie wyznaczyć funkcji oraz kompetencji państwa, które określić chcemy mianem suwerennego”. Por. S. Sowiński, *Suwerenność, ale jaka? Spór o suwerenność Rzeczypospolitej w polskiej euro debacie*, „Studia Europejskie” 2004, nr 1, s. 25.

²⁶ Por. J. Barcz, *Pojęcie suwerenności w świetle współzależności między sferą ponadnarodową i państwową* [w:] *Suwerenność i ponadnarodowość a integracja europejska*, red. J. Kranz, Warszawa 2006, s. 55; M. Gulczyński, J. Wawrzyniak, dz.cyt., s. 196.

²⁷ Na potwierdzenie tej tezy przytaczają oni następujące argumenty: państwo członkowskie Unii zachowuje własną podmiotowość prawno-międzynarodową i pozostaje w pełni legitymizowanym aktorem stosunków międzynarodowych; akt

sprawa, iż koniecznym staje się definiowanie suwerenności „w sposób otwarty na uwzględnienie narastających współzależności pomiędzy państwami-członkami Unii Europejskiej”²⁸. Nowe sformalizowane więzi, jakie nawiązują się pomiędzy państwami, nie prowadzą do zaniku ich suwerenności choć niewątpliwie wywierają na nią wpływ, czyniąc wykonywanie władzy państwowej bardziej złożonym²⁹.

Współczesne państwa, tworząc ponadnarodowe wspólne instytucje, z którymi dzielą się swoją sferą kompetencji (ściśle związaną z konstytuującymi je traktatami), rezygnują zatem z wyłączności władzy na określonym obszarze działania, przez co częściowo ograniczają możliwości wykonywania swej suwerenności; w zamian jednak poszerzają zakres swej władzy i wpływów na arenie międzynarodowej³⁰.

W konsekwencji prowadzi to do swoistej relatywizacji suwerenności jako wartości oraz do jej „internacjonalizacji”. Przestaje ona być pojęciem absolutnym i „niekwestionowalnym” oraz „jedynym kryterium oceny interakcji państwa z jego środowiskiem międzynarodowym”, gdyż w dobie globalizacji międzynarodowy porządek prawny nie koncentruje się już wyłącznie na ochronie istnienia państwa jako jedynej podstawie stosunków międzynarodowych, lecz postrzega je

przystąpienia (i wystąpienia) z Unii jest dobrowolnym (a więc suwerennym) aktem woli narodu; każdorazowe przekazanie kompetencji organów państwa na rzecz Unii jako całości następuje w konstytucyjnie przewidzianym trybie. Por. G. Grasso, *Il costituzionalismo della crisi. Uno studio sui limiti del potere e sulla sua legittimazione al tempo della globalizzazione*, Napoli 2012, s. 20–22; J. Czaputowicz, *Teorie stosunków międzynarodowych. Krytyka i systematyzacja*, Warszawa 2008, s. 357–358.

²⁸ A. Wasilkowski, *Uczestnictwo w strukturach europejskich a suwerenność państwowa*, „Państwo i Prawo” 1996, nr 4–5, s. 18. (cyt. za: P. Chmielewski, *Suwerenność państwa we wspólnotowym porządku prawnym*, 2007, <http://www.psz.pl/tekst-5050/> read 01.03.2015).

²⁹ J. Kranz, *Wspólnoty i Unia: ponadnarodowość, federalizm, subsydiarność i suwerenność*, [w:] *Drogi do Europy*, red. J. Kranz, J. Reiter, Warszawa 1998, s. 27.

³⁰ Państwo uzyskujące członkostwo w UE z jednej strony rezygnuje z wykonywania określonych kompetencji, z drugiej zaś uzyskuje pewne dodatkowe możliwości działania na płaszczyźnie międzynarodowej, w szczególności przez współkształtowanie decyzji podejmowanych na szczeblu unijnym. Por. *Globalizzazione e crisi dello Stato sovrano*, red. L. Levi, A. Mosconi, Torino 2005, s. 168–169.

jako wpisane w szerszy kontekst skomplikowanych relacji pomiędzy różnymi podmiotami działającymi na scenie międzynarodowej, wśród których niekoniecznie i nie zawsze odgrywa ono najważniejszą rolę³¹.

Suwerenność państwa coraz częściej łączona jest z jego efektywnością w zakresie realizacji potrzeb i interesów społeczeństwa, nabierając tym samym charakteru funkcjonalno-pragmatycznego. Istotą tak pojmowanego pojęcia *suwerenności* jest więc „wskazywanie na konieczność zabezpieczenia po stronie państwa (rozumianego jako instrument realizacji politycznych celów wspólnoty narodowej) niezbędnych narzędzi do istnienia i rozwoju”, natomiast kryterium suwerenności stanowi „skuteczność działań i optymalizacja korzyści”³². Taki sposób pojmowania suwerenności implikuje konieczność „jej teoretycznej redefinicji poprzez powiązanie jej ze zdolnością państwa do działania i zarządzania lub poprzez utożsamianie suwerenności nie z arbitralnością i nieskrępowaną swobodą decyzyjną, lecz z możliwością realizacji interesów państwowych”³³.

Zwolennicy teorii transformacji suwerenności zachodzącej w kontekście integracji unijnej wprowadzają nowe pojęcia, mające obrazować zmiany, jakie według nich dotyczą jej istoty samej suwerenności, a w konsekwencji też sposobu jej definiowania, określając ją jako wspólną, zmienioną, zgromadzoną, zbiorową, kolektywnie wykonywaną, częściową. Uznają oni, że zmiany te nie są jednak związane z „erozją” czy redukcją suwerenności i że przynależność państwa do ponadnarodowych organizacji „może wręcz powodować zwiększenie się zakresu suwerenności państwa wskutek poszerzenia jego

³¹ Por. K. Wójtowicz, *Suwerenność w procesie integracji europejskiej*, [w:] *Spór o suwerenność...*, s. 36.

³² Por. K. Szczerski, *Suwerenność w Europie–Suwerenność Europy. Zarys problematyki w kontekście zmian politycznych w Unii Europejskiej*, „Zeszyty Polityczne PiS” 2012, nr 1, s. 24 oraz J. Woś, A. Hnatyszyn-Dzikowska, *Koncepcje suwerenności...*, s. 180. Jak zauważa J.E. Ziółkowska, w takim ujęciu suwerenność jest raczej „umiejętną praktyką niż ideą polityczną [...] innymi słowy, chodzi tu o maksymalizację potencjalnych korzyści i możliwości urzeczywistniania celów, wynikających z bieżącej sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej państwa”. Por. J.E. Ziółkowska, *Państwo narodowe...*, s. 154.

³³ W. Anioł, *Państwo postsuwerenne? Rozproszenie władzy w środowisku międzynarodowym*, „Sprawy Międzynarodowe” 2002, nr 4, s. 13–14

faktycznego potencjału np. poprzez korzyści natury ekonomiczno-finansowej”, czy też „realny wzrost możliwości wpływu na procesy o charakterze ogólnoswiatowym”³⁴.

Unia Europejska a realizacja idei suwerenności

Procesy integracji zachodzące w Unii Europejskiej³⁵ implikują potrzebę reinterpretacji pojęcia *suwerenności państwa*. Prowadzą bowiem do sytuacji, w której według opinii części teoretyków, model pełnej suwerenności został zakwestionowany, tym niemniej nie można podważać idei suwerenności państwa jako takiej. Proponują oni w związku z tym wprowadzenie terminu *państwo postsuwerenne*, które ma na celu nie tyle negowanie suwerenności państw-członków Unii Europejskiej, ile raczej zwrócenie uwagi na ewolucję, jaka dokonała się w kwestii wykonywania przez państwa unijne swych tradycyjnych kompetencji. Według tej koncepcji państwo postsuwerenne nie jest zatem państwem niesuwerennym, lecz „stanowi przemieszanie czynników klasycznej suwerenności z obszarami, w których ten walor został podważony poprzez ograniczenia suwerenności wywołane przenoszeniem atrybutów władztwa publicznego na rzecz instytucji ponadnarodowych”³⁶.

³⁴ Por. *Suwerenność państwa w dobie integracji...*, s. 143 oraz W. Anioł, *Państwo postsuwerenne?...*, s. 13.

³⁵ Do procesów tych dołącza się również postępująca globalizacja gospodarki światowej i „multikulturalizacja” społeczeństw, które istotnie wpływają na możliwości realizacji przez państwo tradycyjnie przypisywanych im przez klasyczną doktrynę suwerenności kompetencji. Bardzo ważnym zjawiskiem jest również tendencja prymatu ideologii praw człowieka, które definiowane są jako prawa uniwersalne i przynależne wszystkim ludziom na świecie, z czym wiąże się stawianie ochrony praw człowieka ponad zasadą suwerenności państwa. Por. G. Azzariti, *Forme e soggetti della democrazia pluralista: considerazioni su continuità e trasformazioni dello Stato costituzionale*, Torino 2000, s. 55.

³⁶ Por. J. Ciapała, *Wokół pojmowania i wykonywania suwerenności w warunkach członkostwa w Unii Europejskiej – kilka uwag podstawowych, lecz czy przekonujących?*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2014, nr 31, s. 85–86.

Uczestnictwo w Unii Europejskiej stanowi dobrą ilustrację dla dynamicznego charakteru pojęcia *suwerenności*, które może obejmować różne sytuacje czy też stany prawne w zależności od zaawansowania procesów integracyjnych. Suwerenność państwa, rozpatrywana w kontekście ich wzajemnych stosunków, może bowiem służyć do stworzenia „bariery terytorialnej” bądź też prowadzić do rezygnacji z jej „odgraniczającej” funkcji, umożliwiając państwom wchodzenie w szersze związki lub otwarcie granic przed obcym kapitałem, towarami, siłą roboczą. Analizując powyższe zagadnienie, należy jednak odróżniać płaszczyznę deskryptywną, polegającą na opisywaniu pewnego stanu faktycznego wiążącego się z istniejącą w danym okresie realną niezależnością państwa w wyrażaniu swej woli czy podejmowaniu decyzji, od płaszczyzny normatywnej, a więc prawa państwa do podejmowania autonomicznych decyzji³⁷.

Utworzenie Unii Europejskiej, przystąpienie do niej oraz upoważnienie jej do prowadzenia działań i podejmowania decyzji w określonych dziedzinach dokonało się na skutek aktu woli państw realizujących swą suwerenność i nie oznacza zrzeczenia się przez państwa suwerenności – oznacza jednak powierzenie Unii realizacji pewnej części ich kompetencji. Stąd też bierze się kolejna teoria tzw. „suwerenności podzielonej”, interpretującej suwerenność jako zespół uprawnień, które mogą być przenoszone przez państwa na inne podmioty, w tym na Unię Europejską³⁸. Przeniesienie kompetencji powoduje powstanie wspólnoty, której członkowie działają kolektywnie z wzajemną korzyścią, a ich wzajemne relacje determinowane są „kooperatywną współzależnością” oraz wzajemnym „dopełnianiem się”. Takie „samoograniczenie się” państwa jest wyrazem jego su-

³⁷ Por. L. Morawski, *Suwerenność i prawo międzynarodowe – od prawa państw do prawa ludów*, „Forum prawnicze” 2011, nr 1, s. 18–19. Stwierdza on, że państwo „może pozostawać w sensie prawnym suwerenne, a mimo to utracić znaczną część swojej faktycznej suwerenności, wtedy na przykład, gdy całkowicie dokona cesji wielu swoich uprawnień na inny podmiot”.

³⁸ Por. A.P. Griffi, *L'Europa e la sovranità condivisa: appunti di un discorso sulle ragioni del Diritto costituzionale europeo*, „Diritto Pubblico Europeo – Rassegna on-line” 2015, nr 1, s. 6–7.

werennej wolnej woli i ma na celu faktyczne polepszenie sytuacji konkretnego ludu czy narodu.

Unia Europejska stanowi zatem strukturę i obszar wspólnej realizacji idei suwerenności przez poszczególne państwa członkowskie, które wspólnie wypracowują zasady, formy i sposoby jej wykonywania. W ramach pogłębiania wzajemnych stosunków i coraz ściślejszej współpracy państw w ramach Unii Europejskiej ich organy stopniowo wykonują coraz mniej kompetencji, stanowiących atrybuty suwerennej władzy państwowej (jak np. stanowienie przepisów prawnych). Kompetencje te przenoszą na płaszczyznę Unii, która ma nie tylko własne organy i instytucje, ale i własny autonomiczny porządek prawny³⁹. Zakres kompetencji wykonywanych na płaszczyźnie wspólnotowej wynika jednak nie tylko z autonomicznych decyzji suwerennych państw, lecz jest on również rezultatem interpretacji prawa dokonywanej przez Europejski Trybunał Sprawiedliwości oraz pośrednią konsekwencją zasady pierwszeństwa prawa wspólnotowego nad krajowym⁴⁰.

Unia Europejska pozostaje strukturą wyjątkową, zintegrowaną ekonomicznie i politycznie w stopniu niespotykanym nigdzie indziej we współczesnym świecie, co powoduje, iż niektórzy teoretycy wiążą ją z nowym paradygmatem suwerenności, w którym tradycyjna suwerenność monistyczna (której jedynym podmiotem jest państwo) zastępowana jest przez suwerenność pluralistyczną (wielopodmio-

³⁹ W takiej perspektywie kwestia realizacji suwerenności przez państwa członkowskie powinna być więc rozpatrywana na trzech płaszczyznach: stosunku prawa europejskiego do prawa krajowego państw członkowskich; ich udziału w kształtowaniu, podejmowaniu oraz wykonywaniu decyzji europejskich; zakresu i podziału kompetencji między instytucjami wspólnotowymi a państwowymi. Por. U. Draetta, *La costituzione europea e il nodo della sovranità nazionale*, „Il Diritto dell’Unione Europea” 2004, nr 3, s. 529.

⁴⁰ Stąd ważna rola w wytyczaniu zakresu przekazywania kompetencji i ustalania kryteriów dla rozwiązywania ewentualnych sporów kompetencyjnych pomiędzy państwami członkowskimi a UE, krajowych sądów i trybunałów konstytucyjnych, a także innych organów uprawnionych do sprawowania kontroli konstytucyjności prawa. Por. K. Wójtowicz, *Konstytucja Rzeczypospolitej a członkostwo w UE*, [w:] *Konstytucja dla rozszerzającej się Europy*, red. E. Popławska, Warszawa 2000, s. 162–163.

tową)⁴¹. Samo istnienie Unii, jej instytucjonalny kształt oraz zakres i możliwości działania są jednak wynikiem istnienia i działania państw członkowskich, które sprawują władzę konstytuującą, określając – poprzez traktaty – cele, zakres i metody funkcjonowania Unii Europejskiej. Istnieje ona zatem na podstawie prawa ustanowionego przez suwerenne państwa wchodzące w jej skład.

Stąd też pomimo swoistego „uwspólnotowienia” suwerenności, jakie dokonuje się w Unii Europejskiej, państwa członkowskie bynajmniej nie rezygnują ze swej suwerenności, ale korzystają z niej w ramach przyjętych z własnej woli ograniczeń natury politycznej i prawnej.

Bibliografia

- Anioł W., *Państwo postsuwerenne? Rozproszenie władzy w środowisku międzynarodowym*, „Sprawy Międzynarodowe” 2002, nr 4.
- Anioł W., *Paradoksy globalizacji*, Warszawa 2002.
- Azzariti G., *Forme e soggetti della democrazia pluralista: considerazioni su continuità e trasformazioni dello Stato costituzionale*, Torino 2000.
- Barcz J., *Pojęcie suwerenności w świetle współzależności między sferą ponadnarodową i państwową*, [w:] *Suwerenność i ponadnarodowość a integracja europejska*, red J. Kranz, Warszawa 2006.
- Ciapała J., *Wokół pojmowania i wykonywania suwerenności w warunkach członkostwa w Unii Europejskiej – kilka uwag podstawowych, lecz czy przekonujących?*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2014, nr 31.
- Colombo A., *L'interminabile tramonto del sistema degli Stati*, [w:] *La sovranità nell'epoca della politica globale*, „Quaderni di relazioni internazionali” 2007, nr 6.
- Czajowski J., *Zasada suwerenności narodu*, [w:] *Szkice o zasadach i instytucjach ustrojowych II i III Rzeczypospolitej*, red. J. Czajowski, M. Grzybowski, Kraków 2002.
- Czapliński W., Wyrozumska A., *Prawo międzynarodowe publiczne. Zagadnienia systemowe*, Warszawa 2004.
- Czaputowicz J., *Suwerenność*, Warszawa 2013.
- Czaputowicz J., *Teorie stosunków międzynarodowych. Krytyka i systematyzacja*, Warszawa 2008.

⁴¹ Por. J. Woś, A. Hnatyszyn-Dzikowska, *Koncepcje suwerenności...*, s. 174.

- Draetta U., *La costituzione europea e il nodo della sovranità nazionale*, „Il Diritto dell’Unione Europea” 2004, nr 3.
- Ehrlich L., *Prawo narodów*, Kraków 1947.
- Fioravanti M., *È possibile un profilo giuridico dello Stato moderno?*, [w:] *Lo stato globale*, red. R. Gherrardi, M. Ricciardi, Bologna 2009.
- Fioravanti M., *Il processo costituente europeo*, „Quaderni fiorentini” 2002, nr 31.
- Focarelli C., *Il sistema degli Stati e il governo dell’umanità nel diritto internazionale contemporaneo*, [w:] *La sovranità nell’epoca della politica globale*, „Quaderni di relazioni internazionali” 2007, nr 6.
- Galizia M., *La teoria della sovranità del Medio Evo alla Rivoluzione francese*, Milano 1951.
- Globalizacja-mechanizmy i wyzwania*, red. B. Liberska, Warszawa 2002.
- Globalizzazione e crisi dello Stato sovrano*, red. L. Levi, A. Mosconi, Torino 2005.
- Griffi A.P., *L’Europa e la sovranità condivisa: appunti di un discorso sulle ragioni del Diritto costituzionale europeo*, “Diritto Pubblico Europeo – Rassegna on-line” 2015, nr 1.
- Grasso G., *Il costituzionalismo della crisi. Uno studio sui limiti del potere e sulla sua legittimazione al tempo della globalizzazione*, Napoli 2012.
- Gulczyński M., Wawrzyniak J., *Suwerenne prawo narodu do sprawowania władzy zwierzchniej we współczesnych warunkach*, [w:] *Spór o suwerenność*, red. W.J. Wołpiuk, Warszawa 2001.
- Hardt M., Negri A., *Impero. Il nuovo ordine della globalizzazione*, Milano 2002.
- Keohane R.O., *Ironies of Sovereignty: The European Union and the United States*, „Journal of Common Market Studies” 2002, nr 40.
- Konopacki S., *Problem suwerenności w Unii Europejskiej*, „Studia Europejskie” 2008, nr 3.
- Kranz J., *Suwerenność państwa i prawo międzynarodowe*, [w:] *Spór o suwerenność*, red. W.J. Wołpiuk, Warszawa 2001.
- Kranz J., *Wspólnoty i Unia: ponadnarodowość, federalizm, subsydiarność i suwerenność*, [w:] *Drogi do Europy*, red. J. Kranz, J. Reiter, Warszawa 1998.
- MacCormick N., *Beyond the Sovereign State*, „Modern Law Review” 1993, nr 56.
- MacCormick N., *Questioning Sovereignty, Law, State, and Nation in the European Commonwealth*, Oxford 2002.
- Mattioni A., Fardella F., *Teoria generale dello Stato e della Costituzione. Un’antologia ragionata*, Torino 2009.
- Morawski L., *Suwerenność i prawo międzynarodowe – od prawa państw do prawa ludów*, „Forum Prawnicze” 2011, nr 1.
- Pasini D., *Riflessioni in tema di sovranità*, Milano 1968.
- Pizzorno A., *La dispersione dei poteri*, [w:] *Una Costituzione senza Stato*, red. G. Bonacchi, Bologna 2001.
- Poggi G., *Państwo. Jego natura, rozwój i perspektywy*, Warszawa 2010.

- Portinaro P.P., *Lo Stato nel laboratorio politico europeo*, [w:] *Lo Stato globale*, red. R. Gherardi, M. Ricciardi, Bologna 2009.
- Sowiński S., *Suwerenność, ale jaka? Spór o suwerenność Rzeczypospolitej w polskiej euro debacie*, „*Studia Europejskie*” 2004, nr 1.
- Suwerenność państwa w dobie integracji i globalizacji*, red. S. Jaczyński, A. Wielowski, Siedlce 2007.
- Szczerski K., *Suwerenność w Europie-Suwerenność Europy. Zarys problematyki w kontekście zmian politycznych w Unii Europejskiej*, „*Zeszyty Polityczne PiS*” 2012, nr 1.
- Wasilkowski A., *Uczestnictwo w strukturach europejskich a suwerenność państwowa*, „*Państwo i Prawo*” 1996, nr 4–5.
- Ventura L., *Stato e sovranità. Profili essenziali*, Torino 2010.
- Woś J., Hnatyszyn-Dzikowska A., *Koncepcje suwerenności państwa w sferze polityki gospodarczej warunkach europejskiej integracji gospodarczej*, „*Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*” 2007, z. 1.
- Wójtowicz K., *Konstytucja Rzeczypospolitej a członkostwo w UE*, [w:] *Konstytucja dla rozszerzającej się Europy*, red. E. Popławska, Warszawa 2000.
- Wójtowicz K., *Suwerenność w procesie integracji europejskiej*, [w:] *Spór o suwerenność*, red. W. Wołpiuk, Warszawa 2001.
- Ziółkowska J.E., *Państwo narodowe w perspektywie Wspólnoty Europejskiej*, Warszawa 2009.

EU member states: a new paradigm of sovereignty? An outline of the issue

Summary: Political and economic integration of countries taking place within the European Union leads to the modification of certain traditional features of the state's sovereignty, such as, for example, exclusive judiciary competence within the state's territory or independent financial, budget and fiscal policy. This calls for the analysis whether, and if so, to what extent, being the EU member state influences the country's sovereignty. There are two contrasting views regarding this matter: some theoreticians claim that this integration limits or even eliminates the country's sovereignty, while others argue that countries retain their sovereignty, and integration is the manifestation of sovereignty. The aim of the article is to reflect on these theories in the context of a new paradigm of EU member states's sovereignty, which takes into account new relations between such agents as an individual, society, nation, or state.

Keywords: European Union, integration, sovereignty, competences, state, international relations, authority.

Łukasz Jureńczyk

Iluzoryczne partnerstwo NATO–Rosja w okresie kryzysu i budowy mocarstwowości Federacji Rosyjskiej

Streszczenie: Celem artykułu jest analiza stosunków między NATO a Federacją Rosyjską. Rozważania prowadzone są w ujęciu instytucjonalnym i historyczno-problemowym. Autor charakteryzuje proces tworzenia ram instytucjonalnych dla współpracy między NATO i Rosją, jak również omawia czynniki stanowiące bariery tej współpracy. W związku z tym koncentruje się na najważniejszych kwestiach wspólnego zainteresowania partnerów, takich jak problematyka stabilizowania środowiska bezpieczeństwa, zwalczania terroryzmu międzynarodowego, wykorzystania sił zbrojnych w polityce zagranicznej, procesu rozszerzenia NATO i utrzymania równowagi strategicznej między stronami. Autor sceptycznie podchodzi do możliwości nawiązania trwałego partnerstwa między NATO i Rosją. Wskazuje on różnicę między okresem lat 90. XX w., kiedy widoczna była słabość i uległość Rosji wobec NATO, a początkiem XXI w., kiedy następuje próba odbudowy mocarstwowości Rosji w sposób nieakceptowany przez NATO.

Słowa kluczowe: NATO, Rosja, partnerstwo, mocarstwowość.

Gdy w 1985 r. Sekretarzem Generalnym Komunistycznej Partii Związku Sowieckiego (KPZS) został Michaił Gorbaczow (03.1985–08.1991) Armia Sowiecka była trzykrotnie większa od armii amerykańskiej i przewyższała liczebnie siły zbrojne ówczes-

nych 16 państw członkowskich NATO¹. Polityk ten rozpoczął jednak program daleko idących redukcji zarówno sił konwencjonalnych, jak i nuklearnych. Rozwiązanie Układu Warszawskiego (UW), rozpad ZSRS i kryzys ekonomiczny w Rosji doprowadziły do zahamowania modernizacji rosyjskiego uzbrojenia i sprzętu wojskowego, pogłębiając przewagę NATO w tej dziedzinie². W latach 90. XX w. nastąpił ogromny spadek gotowości bojowej armii rosyjskiej. Według Marka Czajkowskiego pod koniec XX w. zdolnych do działania było jedynie 8 rosyjskich dywizji, 70–75% czołgów wymagało wymiany, a zaledwie 2–5% pojazdów stanowiły nowoczesne wozy. W gotowości bojowej było tylko 60% jednostek lotnictwa uderzeniowego, przy czym w całych siłach powietrznych praktyczny czas szkolenia w powietrzu wynosił ok. 30% planowanego³. Wraz z Rozpadem Związku Sowieckiego Rosja poniosła również istotne straty geopolityczne, polegające m.in. na utracie 23,8% powierzchni i 48% ludności, dostępu do kluczowych portów na Morzu Bałtyckim i Morzu Czarnym oraz znacznego zaplecza produkcyjnego i surowcowego⁴. Z perspektywy europejskiej i atlantyckiej straty te skutkowały przede wszystkim zepchnięciem Rosji w kierunku północno-wschodnim⁵.

Na przełomie XX i XXI w. gospodarka rosyjska znajdowała się w stanie ruiny. Przestarzałe technologicznie przedsiębiorstwa były niekonkurencyjne na globalnym rynku zarówno pod względem jakości, jak i ceny. W kraju brakowało inwestycji kapitałowych i transferu nowoczesnych technologii. Wraz z bankructwem gospo-

¹ J. Smaga, *Narodziny i upadek imperium. ZSRR 1917–1991*, Kraków 1992, s. 374.

² W. Kurzyca, *Wojskowe następstwa Nowej Koncepcji Strategicznej NATO*, [w:] *NATO u progu XXI wieku wobec nowych wyzwań i problemów bezpieczeństwa*, red. E. Cziomer, Kraków 2000, s. 33.

³ M. Czajkowski, *Rosja w nowym systemie bezpieczeństwa*, [w:] *NATO u progu...*, s. 189.

⁴ A. Bryc, *Koncepcja bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej*, [w:] *Bezpieczeństwo międzynarodowe po zimnej wojnie*, red. R. Zięba, Warszawa 2008, s. 62.

⁵ R. Foks, *Rosja wobec Białorusi i Ukrainy. Wyzwania dla polityki bezpieczeństwa państw wspólnoty transatlantyckiej*, [w:] *NATO w dobie transformacji. Globalny system bezpieczeństwa a próby utrzymania Pax Americana*, red. P. Mickiewicz, K. Kubiak, Toruń 2008, s. 109–110.

darki kołchozowej i sowchozowej również rolnictwo pogrążyło się w zapaści. W 1998 r. w wyniku tzw. kryzysu rublowego załamał się rosyjski sektor finansowy, pogłębiając kryzys gospodarczy. Znaczna część dochodów państwa z handlu surowcami rozkradana była przez przekupnych polityków i urzędników oraz organizacje przestępcze. Struktura społeczna ulegała latynizacji na nieliczną klasę potężnych bogaczy i wielomilionowe rzesze nisko opłacanych pracowników sektora państwowego. W środku pozostawała słaba klasa średnia, niszczone przez skorumpowane struktury państwowe⁶.

Prezydentura uległego wobec Zachodu Borysa Jelcyna (07.1991–12.1999) przez wielu Rosjan porównywana była do „wielkiej smuty”, czyli czasu kryzysu Cesarstwa Rosyjskiego z lat 1598–1613. W jej okresie tron carski uzurpowany był przez samozwańców, a kraj zmagął się z interwencjami wojsk polskich i szwedzkich. Podobnie Borysa Jelcyna krytykowano za realizację obcych interesów i zgodę na penetrację kraju przez Zachód. Władze w Moskwie nie tyle odbudowywały kraj, co próbowały nie dopuścić do jego całkowitego upadku⁷. Stawiały czoła nie tylko problemom natury ekonomicznej, ale również zmagaly się z ruchami separatystycznymi, głównie w Czeczenii, które w ich ocenie mogły doprowadzić do efektu domina i dalszego rozczłonkowania kraju. W tych trudnych dla Rosjan okolicznościach, po wybuchu II wojny w Czeczenii, władzę na Kremlu przejął Władimir Putin (prezydent – 05.2000–05.2008 i 05.2010..., premier – 08.1999–05.2000 i 05.2008–05.2012). W okresie jego rządów Rosja wkroczyła w fazę odbudowy gospodarczej, której sprzyjała utrzymująca się przez kilka lat bardzo dobra koniunktura na rynkach surowcowych. Jego rządy przez większość Rosjan utożsamiane są z odrodzeniem potęgi państwa. Odbudowa mocarstwowości Rosji prowadzona jest jednak z pogwałceniem zasad demokratycznych i pogardą dla prawa międzynarodowego. Według Borisa Dubina władza Władimira Putina jest nieograniczona i nie podlega on żadnej

⁶ T.A. Kisielewski, *Średnioterminowe perspektywy rozwoju sytuacji geostrategicznej. Rosja–Chiny–NATO*, Toruń 2002, s. 17.

⁷ A. Janiak, „*Pax Americana*”. *Czy świat potrzebuje imperium?*, [w:] *NATO w dobie...*, s. 54.

odpowiedzialności⁸. Polityka wewnętrzna i zagraniczna W. Putina prowadzi do szeregu konfliktów z Zachodem, którego głównym instrumentem polityczno-militarnym jest NATO.

Po zakończeniu rywalizacji blokowej na Zachodzie nakreślono dwa główne stanowiska w kwestii kierunków przemian w polityce Rosji. Pierwsze, nazywane ostrożnym optymizmem, zakładało, że w Rosji mogą nastąpić demokratyczne reformy przy wsparciu Zachodu. Drugie stanowisko było pesymistyczne i zakładało, że określone dziedzictwo historyczne spowoduje nieuchronny powrót Rosji do wzorów imperialnych i autorytarnych⁹. Pesymiści przestrzegali przed nacjonalizmem i terytorialnymi ambicjami Rosji wobec tzw. „bliskiej zagranicy”¹⁰, czyli strefy wpływów w Europie Wschodniej, na Zakaukaziu i w Azji Centralnej. W pierwszych latach dość realne były nadzieje na realizację pierwszego scenariusza, szczególnie, że państwa NATO dość zgodnie twierdziły, że podstawą europejskiego bezpieczeństwa jest możliwie najlepsze ułożenie stosunków z Rosją i gotowe były wspierać wschodniego partnera w demokratyzacji i modernizacji¹¹. Po ćwierćwieczu istnienia Federacji Rosyjskiej możemy jednak stwierdzić, że na wizje Kremla dotyczące międzynarodowego układu sił ogromny wpływ wywierają wciąż żywe idee rosyjskiego mesjanizmu i imperializmu oraz scheda po ideologii nacjonalistycznej i komunistycznej¹². Ponadto kulturze politycznej współczesnej Rosji przypisać można cechy takie jak mocarstwowość, politykę historyczną opartą na swoistej interpretacji historii, autorytaryzm, skłonność do ingerencji w sprawy pozostających w strefie wpływów państw słabszych oraz swoisty dobór środków i metod w polityce

⁸ B. Dubin, *Underneath Putin's Ratings*, „New Eastern Europe” 2014, nr 4 (XIII), s. 81.

⁹ J. Tymanowski, *Granice Europy a rozszerzenie NATO na Wschód*, [w:] *NATO a Europa Wschodnia. Rozszerzenie NATO na Wschód – ostatnie wyzwanie europejskie XX wieku*, red. K.A. Wojtaszczyk, J.M. Niepsuj, Warszawa 1998, s. 77.

¹⁰ J. Kaczmarek, A. Skowroński, *NATO. Europa. Polska*, Wrocław 1998, s. 109.

¹¹ Z. Kuśmierk, *Rozszerzenie NATO – implikacje dla Europy Środkowo-Wschodniej*, [w:] *NATO a Europa...*, s. 96.

¹² P. Ostaszewski, *Międzynarodowe stosunki polityczne. Zarys wykładów*, Warszawa 2008, s. 246.

zagranicznej, łącznie z korumpowaniem, groźbami i udzielaniem „dobrych rad”¹³. Rosja wykorzystuje również siły zbrojne w realizacji celów politycznych, głównie dla utrzymania stref wpływów, co pokazał m.in. kryzys gruziński z 2008 r. i kryzys ukraiński zapoczątkowany w 2014 r. Rosja realizuje swoje cele polityczne z pogwałceniem prawa międzynarodowego i podstawowych zasad systemu bezpieczeństwa zbiorowego. Odbudowywanie mocarstwowości Rosji kosztem jej otoczenia bardzo negatywnie rzutuje na stosunki z Zachodem, w tym na stosunki z NATO, a tym samym na stan bezpieczeństwa w Europie¹⁴. Niemniej jednak stosunek do „historycznego” przeciwnika NATO, czyli Rosji, stanowi jedną z głównych linii podziału przechodzących między państwami członkowskimi Sojuszu¹⁵.

Jak stwierdził Stanley R. Sloan, ustanowienie współpracy między NATO i Rosją w zakresie bezpieczeństwa, charakteryzującej się transparentnością, przewidywalnością i wzmocnionymi środkami wzajemnego zaufania, jest kluczowe z punktu widzenia budowy stabilnego, europejskiego systemu bezpieczeństwa¹⁶. Relacje między NATO i Federacją Rosyjską ustanowione zostały w 1991 r. w ramach Rady Współpracy Północnoatlantyckiej (*North Atlantic Cooperation Council* – NACC), która była forum konsultacji NATO z partnerami europejskimi. W 1994 r. Rosja przystąpiła do ogłoszonego na szczycie NATO w Brukseli programu Partnerstwa dla Pokoju (*Partnership for Peace* – PdP/PfP). Członkostwo Rosji w PdP nie miało wymiaru czysto symbolicznego, co potwierdzał m.in. jej udział w realizowanych przez NATO na Bałkanach misjach Sił Implementacyjnych

¹³ B. Balcerowicz, *Narodowe polityki i strategie bezpieczeństwa*, [w:] *Bezpieczeństwo międzynarodowe*, red. R. Kuźniar i in., Warszawa 2012, s. 379.

¹⁴ J. Pawłowski, *Międzynarodowe i narodowe dylematy bezpieczeństwa na początku drugiej dekady XXI wieku*, [w:] *Bezpieczeństwo Polski. Współczesne wyzwania*, red. S. Wojciechowski, A. Potyrała, Warszawa 2014, s. 38.

¹⁵ A. Gruszczak, *Is NATO still needed? An unorthodox perspective on the North Atlantic Treaty Organization on the example of the Afghan conflict*, „The Yearbook of International Security” 2011, s. 49–50.

¹⁶ S.R. Sloan, *NATO, the European Union, and the Atlantic Community*, Lanham, Oxford 2005, s. 8.

(*Implementation Force* – IFOR), Sił Stabilizacyjnych (*Stabilisation Force* – SFOR) i Sił w Kosowie (*Kosovo Force* – KFOR)¹⁷.

Działania operacyjne na Bałkanach były zresztą w latach 90. XX w. jednym z głównych punktów współpracy, a zarazem konfliktu, w stosunkach między NATO i Rosją. Początkowo wydawało się, że Rosja jest w stanie współpracować z NATO w kwestii rozwiązania konfliktu w regionie. Rozpoczęta przez NATO 30 sierpnia 1995 r. operacja „Deliberate Force” przeciwko Serbii wprawdzie nie spotkała się z otwartą akceptacją przez Rosję wyłącznej roli NATO jako rozjemcy, jednak Moskwa doceniła efektywność Sojuszu w wymuszaniu sankcji nałożonych przez Radę Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych (RB ONZ)¹⁸. Opracowana na szczycie w Waszyngtonie w kwietniu 1999 r. Nowa Koncepcja Strategiczna Sojuszu według rosyjskich analityków dała jednak NATO *carte blanche* na użycie siły pod jakimkolwiek pretekstem w regionach sąsiadujących z Sojuszem¹⁹. Obawy Rosji potwierdziły się podczas kryzysu w Kosowie. Próbując go rozwiązać, NATO w ramach operacji „Allied Force” przeprowadziło między marcem a czerwcem bombardowania pozycji serbskich. Uczyniło to wbrew stanowisku Rosji, a tym samym RB ONZ, co doprowadziło do poważnego konfliktu z Rosją, traktującą Serbię jako tradycyjną strefę wpływów. W konsekwencji akcji bojowej NATO doszło m.in. do odłożenia debaty w Dumie w sprawie ratyfikacji podpisanego 3 stycznia 1993 r. układu rozbrojeniowego START II, zbojkotowania przez przedstawicieli Rosji uroczystości z okazji 50-lecia istnienia NATO i odwołania wizyty premiera Rosji Jawgienija Primakowa (09.1998–05.1999) w USA²⁰. Rosja zawiesiła

¹⁷ B.J. Collins, *NATO. A Guide to the Issues*, Santa Barbara–Denver–Oxford 2011, s. 95.

¹⁸ I.D. Ivanov, *Transforming NATO. New Allies, Missions, and Capabilities*, Lanham–Plymouth 2011, s. 84.

¹⁹ B. Piskorska, *Stosunki NATO–Rosja w nowej architekturze bezpieczeństwa w Europie*, [w:] *NATO w pozimnowojennym środowisku (nie)bezpieczeństwa*, red. M. Pietraś, J. Olchowski, Lublin 2011, s. 365.

²⁰ M. Stolarczyk, *Interwencja NATO w Jugosławii i jej implikacje dla bezpieczeństwa międzynarodowego*, [w:] *NATO u prognozy...*, s. 57.

także wszelkie działania w ramach PdP, jak również współpracę polityczną z NATO²¹.

Znacznie poważniejszym problemem dla Rosji w relacjach z NATO jest jednak stopniowa ekspansja terytorialna Sojuszu na Wschód. Rosja jako alternatywę dla rozszerzenia NATO optowała za wzmocnieniem Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (*Organization for Security and Co-operation in Europe* – OBWE/OSCE), która w jej ocenie mogła bardziej skutecznie zagwarantować bezpieczeństwo Europy²². Rosja ewentualnie mogłaby zgodzić się na rozszerzenie NATO, jeśli proces ten dotyczyłby wszystkich państw europejskich, włączając w to Rosję²³. Uczynienie z Rosji pełnoprawnego członka Sojuszu w wielu względów było jednak niemożliwe. Państwa Zachodu zapewniały Rosję, że rozszerzenie NATO nie zagrazi jej bezpieczeństwu. Przekonywały one m.in., że NATO nie ma zamiarów, planów ani powodów rozmieszczania w nowych państwach członkowskich broni nuklearnej. Ustępstwa NATO w zakresie renegocjacji „Traktatu o konwencjonalnych siłach zbrojnych w Europie” (*Treaty on Conventional Armed Forces in Europe* – CFE) z 19 listopada 1990 r. miały z kolei pokazać, że rozszerzenie NATO nie doprowadzi do zwiększenia potencjału jego sił konwencjonalnych w sąsiedztwie Rosji²⁴.

Aby złagodzić stanowisko Rosji w sprawie rozszerzenia NATO, na szczycie Sojuszu w Paryżu 27 maja 1997 r. podpisano z Rosją „Akt Stanowiący o podstawach wzajemnych stosunków, współpracy i bezpieczeństwa”. W dokumencie tym strony zobowiązały się do współpracy, szczególnie w zakresie stworzenia stałego pokoju na obszarze euroatlantyckim. Zdecydowano o powołaniu Stałej Wspólnej Rady NATO–Rosja (*Permanent Joint Council* – PJC) jako głównej

²¹ B. Piskorska, *Stosunki NATO–Rosja...*, s. 365.

²² L.S. Kaplan, *The Long Entanglement. NATO's First Fifty Years*, Westport–London 1999, s. 197–198.

²³ S. Kay, *NATO Enlargement. Policy, Process, and Implications*, [w:] *America's New Allies. Poland, Hungary, and the Czech Republic in NATO*, red. A.A. Michta, Seattle–London 1999, s. 152.

²⁴ R.D. Asmus, *Opening NATO's Door. How the Alliance Remade Itself for a New Era*, New York 2002, s. 194–195.

platformy konsultacji. W ramach PJC zapowiedziano współpracę przede wszystkim w zakresie zapobiegania i wygaszania konfliktów, kontroli zbrojeń, przeciwdziałania rozprzestrzeniania broni masowego rażenia (*weapon of mass destruction* – BMR/WMD) i walki z terroryzmem międzynarodowym²⁵. Oferta Sojuszu wobec Rosji zakładała, że miała mieć ona prawo głosu w sprawach wspólnego zainteresowania, jednak nie miała dysponować prawem *veta* wobec decyzji NATO. Jak napisał Lawrence S. Kaplan, osłabiona Rosja pod rządami chwiejnego Borysa Jelcyna nie miała innego wyboru, jak przyjąć propozycję NATO, połączoną z obietnicą o dobrych intencjach Zachodu wobec wschodniego partnera²⁶.

Próby zmiękczenia stanowiska Rosji w kwestii rozszerzenia NATO przez promowanie partnerskiego dialogu w ramach ustanowionych specjalnych stosunków z Sojuszem i zapewnienia, że proces jego rozszerzenia nie zagrozi bezpieczeństwu Rosji, nie przyniosły oczekiwanej zmiany²⁷. Przyjęcie do NATO w 1999 r. Polski, Czech i Węgier odbyło się bez przyzwolenia Rosji. Do końca stała ona na stanowisku, że rozszerzenie NATO nie wpłynie pozytywnie na skuteczność przeciwdziałania nowym zagrożeniom, a dodatkowo może przyczynić się do destabilizacji sytuacji w Europie. Rozszerzenie NATO zbiegło się w czasie z kryzysem kosowskim, który doprowadził do faktycznego zerwania współpracy między NATO i Rosją prowadzonej w ramach PJC²⁸. Jeszcze poważniejszy sprzeciw ze strony Rosji pojawił się w kontekście rozszerzenia NATO w 2004 r., w ramach którego do Sojuszu wstąpiły m.in. państwa bałtyckie, tj. Litwa, Łotwa i Estonia. Wyjście tych państw ze strefy wpływów Rosji było dla niej szczególnie dotkliwe, co wynikało z kilku pod-

²⁵ *Founding Act on Mutual Relations, Cooperation and Security between NATO and the Russian Federation signed in Paris, 27 May 1997*, http://www.nato.int/cps/en/natohq/official_texts_25468.htm, 10.12.2015.

²⁶ L.S. Kaplan, *NATO Divided, NATO United The Evolution of an Alliance*, Westport 2004, s. 144.

²⁷ I.D. Ivanov, *Transforming NATO...*, s. 163–164.

²⁸ M. Madej, *Sojusze polityczno-wojskowe – NATO*, [w:] *Bezpieczeństwo międzynarodowe...*, s. 185.

stawowych czynników. Po pierwsze, wchodziły one w skład Związku Sowieckiego; po drugie, znajdują się w bezpośrednim sąsiedztwie Rosji; a po trzecie, na ich terytoriach żyją znaczne populacje rosyjskiej mniejszości etnicznej.

Nowy rozdział w stosunkach USA–Rosja i tym samym NATO–Rosja otworzyły zamachy terrorystyczne przeprowadzone 11 września 2001 r. w Stanach Zjednoczonych. Walka z międzynarodowym terroryzmem stała się katalizatorem dla ponownego rozpoczęcia budowy strategicznego partnerstwa między NATO i Rosją²⁹. 28 maja 2002 r. podczas szczytu NATO w Rzymie w miejsce PJC powołano Radę NATO–Rosja (*NATO-Russia Council* – NRC). W ramach jej struktury Rosja została zaproszona do wysłania do Brukseli stałego przedstawiciela w randze ambasadora³⁰. Pozwoliło to stworzyć forum stałych konsultacji między partnerami na wysokim szczeblu politycznym w zakresie zwalczania terroryzmu, zarządzania kryzysowego, nieprolifracji WMD, kontroli zbrojeń, obrony przeciwrakietowej, współpracy wojskowej, przewyżczania nowych zagrożeń, reagowania cywilnego i ratownictwa morskiego³¹. Tworząc NRC, starano się nie powtórzyć błędu z okresu funkcjonowania PJC, w ramach którego głos Rosji nie miał większego znaczenia. W nowej radzie Rosja miała być równorzędnym partnerem dla NATO. Najściślejsze partnerstwo miało być realizowane w tak istotnej kwestii z punktu widzenia bezpieczeństwa globalnego, jak walka z międzynarodowym terroryzmem. Poparcie udzielone przez Rosję dla ogłoszonej przez prezydenta George’a W. Busha (01.2001–01.2009) i prowadzonej przez państwa NATO pod amerykańskim przywództwem „wojny z terroryzmem” nie było jednak bezinteresowne i w pełni szczere. Władimir Putin upatrywał w nim m.in. drogę do zminimalizowania

²⁹ W. Matser, *Towards a new strategic partnership*, „NATO Review” 2001, No. 4, Vol. 49, s. 19–21, <http://www.nato.int/docu/review/2001/0104-05.htm>, 15.12.2015.

³⁰ S.A. Kashmeri, *NATO 2.0. Reboot or Delete?*, Dulles 2011, s. 38.

³¹ *NATO–Russia Relations: A New Quality. Declaration by Heads of State and Government of NATO Member States and the Russian Federation*, Rome, 28 May 2002, http://www.nato.int/cps/en/natohq/official_texts_19572.htm, 10.12.2015.

krytyki Zachodu wobec prowadzonej przez Rosję brutalnej kampanii przeciwko czeczeńskim rebeliantom³².

Współpraca Rosji i Stanów Zjednoczonych w zakresie przeciwdziałania terroryzmowi zaczęła się rozchodzić na początku 2003 r. w kontekście amerykańskich planów inwazji na Irak. Rosja kategorycznie sprzeciwiała się akcji zbrojnej przeciwko rządzonemu przez prezydenta Saddama Husajna (07.1979–04.2003) Irakowi. Znamiennym jest, że stanowisko tożsame z rosyjskim miało w tym względzie część państw członkowskich NATO, w tym dominujące na kontynencie europejskim Francja i Niemcy. Wraz z inwazją Stanów Zjednoczonych na Irak w Rosji wzmogła się krytyka wobec sposobu realizacji przez USA światowego przywództwa. W tych okolicznościach Unia Europejska, jako europejski filar NATO, próbowała odgrywać kluczową rolę w nawiązaniu z Rosją partnerstw w zakresie działań antyterrorystycznych, jednak z ograniczonymi sukcesami³³.

Escalacja kryzysu na linii USA–Rosja, a co za tym idzie NATO–Rosja, nastąpiła kilka lat później i związana była z problematyką zbrojeń, w tym zbrojeń strategicznych. 14 lipca 2007 r. Rosja zawiesiła uczestnictwo w CFE, powołując się na zaistnienie wyjątkowych okoliczności naruszających jej bezpieczeństwo. Chodziło o plany rozmieszczenia przez Stany Zjednoczone na terenie Polski i Czech elementów systemu tarczy antyrakietowej. Zawieszenie przez Rosję realizacji postanowień CFE doprowadziło do znacznego osłabienia kontroli zbrojeń konwencjonalnych w Europie i efektywności środków budowy zaufania między NATO i Rosją³⁴. Rosja podjęła wzmoczone wysiłki na rzecz modernizacji armii, zwiększając tempo wzrostu wydatków na obronność. Niemniej jednak Rosja nie jest w stanie dorównać NATO, a szczególnie dominującym w Sojuszu Stanom Zjednoczonym, w zakresie finansowania armii, a co za

³² L.S. Kaplan, *NATO Divided...*, s. 144–145.

³³ P.R. Neumann, *NATO, the European Union, Russia and the fight against terrorism*, [w:] *NATO–Russia Relations in the Twenty-First Century*, red. A. Braun, Oxford, New York 2008, s. 120.

³⁴ J. Pawłowski, *Międzynarodowe...*, s. 39.

tym idzie potencjału sił konwencjonalnych. Według danych Sztokholmskiego Międzynarodowego Instytutu Badań nad Pokojem (*Stockholm International Peace Research Institute – SIPRI*) w 2013 r. udział państw NATO przeznaczających najwięcej na zbrojenia w globalnych wydatkach na ten cel wynosił odpowiednio: Stany Zjednoczone 37%, Francja 3,5%, Wielka Brytania 3,3%, Niemcy 2,8%, Włochy 1,9% i Turcja 1,1%. Dla porównania udział w tych wydatkach Rosji wynosił 5%³⁵. Mimo że wydatki Rosji na obronność są obecnie trzecimi najwyższymi na świecie, po Stanach Zjednoczonych i Chińskiej Republice Ludowej (ChRL), to należy pamiętać o tym, że większa część rosyjskiego sprzętu wojskowego jest przestarzała i wymaga wymiany, aby równać się z najnowocześniejszymi armiami Zachodu.

Ze względu na bariery dla rozwoju sił konwencjonalnych dla Rosji szczególnie ważne jest utrzymanie równowagi w zakresie zbrojeń nuklearnych, które stanowią dla niej ostateczne gwarancje bezpieczeństwa. Jak zauważyła Katarzyna Hołdak, realizacja przez Stany Zjednoczone, a obecnie NATO jako całości, programu tarczy antyrakietowej i tym samym potencjalna możliwość obrony przed każdą wrogą rakieta doprowadzić może do naruszenia równowagi strategicznej między NATO a Rosją. Według niej w sytuacji zachwiania tej równowagi uprawnione byłyby obawy Rosji o dalszą militaryzację polityki amerykańskiej i zdominowanego przez USA NATO oraz przenoszenie ciężkości z rozwiązań dyplomatycznych na wojskowe³⁶. Obecnie Rosja jest światowym mocarstwem nuklearnym, co predestynuje ją do zajmowania w miarę równorzędnej pozycji w rozmowach z NATO. Bariera na drodze do utrzymania tej pozycji stała się próba wypełnienia luk w zachodnim systemie obrony przeciwrakietowej przez zainstalowanie na terytorium Polski

³⁵ Stockholm International Peace Research Institute, *The share of world military expenditure of the 15 states with the highest expenditure in 2013*, <http://www.sipri.org/research/armaments/milex/milex-graphs-for-data-launch-2014/The-share-of-world-military-expenditure-of-the-15-states-with-the-highest-expenditure-in-2013.png>, 12.12.2015.

³⁶ K. Hołdak, *Amerykański system obrony przeciwrakietowej i jego implikacje dla Polski*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2006, nr 1, s. 118.

i Czech elementów tego systemu³⁷. Rosja próbowała blokować ten plan, grożąc instalacją w obwodzie Kaliningradzkim rakiet krótkiego zasięgu typu „Iskander” uzbrojonych w głowice nuklearne³⁸. George W. Bush próbował przekonywać W. Putina, że tarcza antyrakietowa miała chronić członków NATO przed ewentualnym atakiem ze strony Iranu. Według Amerykanów system mógł chronić także Rosję, gdyby ta wsparła rozmieszczenie jego elementów. Było to dość naiwne, szczególnie że Rosja wspierała irański program nuklearny³⁹. Znamiennym jest, że w tamtym okresie Stany Zjednoczone konsultowały program tarczy antyrakietowej tylko z niektórymi sojusznikami z NATO. Zdawały sobie bowiem sprawę z tego, że niektórzy członkowie Sojuszu, głównie z Europy Zachodniej, próbowaliby go blokować, aby nie prowokować Rosji. Dla większości obserwatorów oczywistym było, że system przede wszystkim miał chronić przed ewentualnym atakiem nuklearnym ze strony Rosji⁴⁰.

Ogłoszenie przez prezydenta Baracka Obamę (01.2009–...) we wrześniu 2009 r. zawieszenia realizacji projektu tarczy antyrakietowej spowodowało rezygnację władz na Kremlu z rozmieszczenia rakiet. 8 kwietnia 2010 r. prezydenci W. Putin i B. Obama podpisali w Pradze układ o ograniczeniu zbrojeń strategicznych Rosji i Stanów Zjednoczonych, czyli tzw. nowy START, który wszedł w życie 5 lutego 2011 r. W porozumieniu tym ustanowiono mechanizmy weryfikacji i wymiany informacji, które przestały obowiązywać wraz z wygaśnięciem w 2009 r. układu START I⁴¹. Powrót przez NATO w kolejnych latach do realizacji programu tarczy antyrakietowej spowodował, że Rosja wielokrotnie groziła rozmieszczeniem rakiet „Iskander” w obwodzie Kaliningradzkim. W obecnej doktrynie wojennej Rosja podkreśla znaczenie posiadania arsenału jądrowego

³⁷ Ł. Donaj, *World order after the Cold War in statu nascendi. Selected problems*, „Reality of Politics. Estimates–Comments–Forecasts” 2010, nr 1, s. 16.

³⁸ W. Kostecki, *Bezpieczeństwo Polski a dynamika stosunków międzynarodowych*, [w:] *Bezpieczeństwo Polski...*, s. 56.

³⁹ L.S. Kaplan, *NATO Divided...*, s. 145.

⁴⁰ S.A. Kashmeri, *NATO 2.0...*, s. 56.

⁴¹ B. Piskorska, *Stosunki NATO–Rosja...*, s. 376.

i gotowość użycia go w przypadku wyczerpania innych środków zapewnienia bezpieczeństwa⁴². Budzi to szczególny niepokój europejskich sąsiadów Rosji będących członkami NATO, którzy znaleźliby się w zasięgu ewentualnie rozmieszczonych w Kaliningradzie rakiet „Iskander”, tj. Litwy, Łotwy, Estonii i Polski. Szczególnie zasadny jest niepokój państw bałtyckich, ponieważ w doktrynie wojennej Federacji Rosyjskiej znajdują się również zapisy o możliwości użycia sił zbrojnych dla ochrony własnych obywateli znajdujących się poza jej granicami.

Równolegle trwał spór między NATO a Rosją w kwestii planów rozszerzenia NATO na obszarze rosyjskiej „bliskiej zagranicy”. Na szczycie NATO w Bukareszcie odbywającym się między 2 a 4 kwietnia 2008 r. wprawdzie nie przyjęto Ukrainy i Gruzji do Planu Działań na Rzecz Członkostwa w Sojuszu (*Membership Action Plan – MAP*), jednak stwierdzono, że wkrótce może to nastąpić. Jednocześnie przywódcy NATO ogłosili pewność co do perspektywicznego pełnego członkostwa tych państw w Sojuszu⁴³. Proces ten zahamowany został przez wojnę rosyjsko-gruzińską, która miała miejsce w sierpniu 2008 r. Wybuchła ona w wyniku militarnego wsparcia przez Rosję separatystycznych dążeń Osetii Południowej i Abchazji, stanowiących część składową Gruzji. W reakcji na rosyjską interwencję zbrojną w Gruzji NATO zawiesiło współpracę z Rosją prowadzoną w ramach NRC. Zbiegło się to w czasie z podpisaniem przez Czechy i Polskę ze Stanami Zjednoczonymi umów o instalacji na ich terytoriach elementów systemu antyrakietowego.

W okolicznościach wyraźnego napięcia na linii NATO–Rosja administracja prezydenta B. Obamy zaproponowała tzw. *reset* w stosunkach z Rosją. W marcu 2009 r. w Genewie Sekretarz Stanu USA Hilary Clinton (01.2009–02.2013) i minister spraw zagranicznych Rosji Siergiej Ławrow (03.2004–...) wcisnęli symboliczny przycisk ponownie startujący stosunki amerykańsko-rosyjskie⁴⁴. W ramach

⁴² A. Bryc, *Koncepcja bezpieczeństwa...*, s. 81–82.

⁴³ M. Madej, *Wyniki szczytu NATO w Bukareszcie*, „Biuletyn PISM” 2008, nr 14 (482), https://www.pism.pl/files/?id_plik=646, 15.12.2015.

⁴⁴ M. Ostrowski, *Obama informatyk. USA–Rosja: „Reset”, „Polityka”, 7 marca*

odbudowy poprawnych stosunków w zamian za współpracę Rosji w sprawach Afganistanu, programu nuklearnego Iranu i nieprolifracji WMD, Stany Zjednoczone zgodziły się na zawieszenie programu budowy tarczy antyrakietowej i planu rozszerzenia NATO o Ukrainę i Gruzję⁴⁵. Dzięki wyraźnej poprawie klimatu w stosunkach USA–Rosja możliwe było w 2009 r. podjęcie przez NATO decyzji o wznowieniu formalnych spotkań z przedstawicielami Rosji w ramach NRC⁴⁶. Na szczycie Sojuszu w Lizbonie z 19–20 listopada 2010 r. przyjęto ustalenia poczynione między NATO a Rosją o rozszerzeniu tranzytu przez terytorium Rosji na potrzeby zaopatrzenia dowodzonej przez NATO misji Międzynarodowych Sił Wsparcia Bezpieczeństwa (*International Security Assistance Force – ISAF*) w Afganistanie. Dostawy te nie miały obejmować broni i sprzętu wojskowego, a jedynie zaopatrzenie o charakterze niewojskowym. Rosja zwiększyła też swój udział w programach wsparcia afgańskiej armii, zobowiązała się do współdziałania w zwalczaniu przemytu narkotyków z Afganistanu i zjawiska terroryzmu⁴⁷. Współpraca w ramach NRC została nie tylko reaktywowana, ale nawet wzrosło jej znaczenie, gdy na szczycie NATO w Lizbonie Sojusz zaprosił Rosję do rozmów na temat tarczy antyrakietowej⁴⁸. Współpraca w tych dziedzinach spowodowała, że na pewien czas na Zachodzie zmieniała się retoryka względem Rosji, którą ponownie zaczęto określać jako partnera⁴⁹. Na szczycie NATO w Lizbonie jednocześnie w pewnym stopniu zaspokojono oczekiwa-

2009, <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/swiat/284552,1,usa-rosja-reset.read>, 15.12.2015.

⁴⁵ P. Musiałek, *Trendy zewnętrznych uwarunkowań polityki zagranicznej Polski w latach 2007–2011. Ewolucja najbliższego środowiska międzynarodowego*, [w:] *Główne kierunki polityki zagranicznej rządu Donalda Tuska w latach 2007–2011*, red. P. Musiałek, Kraków 2012, s. 51.

⁴⁶ B. Piskorska, *Stosunki NATO–Rosja...*, s. 368–369.

⁴⁷ A.D. Rotfeld, *Relacje NATO–Rosja. Geneza – stan obecny – perspektywy*, [w:] *Polityczno-wojskowe implikacje członkostwa Polski w NATO z perspektywy 15-lecia obecności w strukturach Sojuszu*, red. T. Kośmider, Warszawa 2014, s. 106–107.

⁴⁸ S.A. Kashmeri, *NATO 2.0...*, s. 38.

⁴⁹ M. Kaczmarski, *Kruchy „reset”*. *Bilans i perspektywy przemian w relacjach rosyjsko-amerykańskich*, „Punkt Widzenia. Policy Briefs”, kwiecień 2011, s. 12, http://www.osw.waw.pl/sites/default/files/punkt_widzenia_24.pdf, 15.12.2015.

nia państw wschodniej flanki Sojuszu, które obawiały się działań wschodniego partnera. Zdecydowano m.in. o wprowadzeniu do koncepcji strategicznej NATO zapisu o solidarności energetycznej i wzmocnieniu art. 5 Traktatu Waszyngtońskiego⁵⁰.

Potencjalnym obszarem współpracy między Rosją a NATO jest obszar Bliskiego Wschodu. Rosja mogłaby być wartościowym partnerem dla NATO w wojnie z terroryzmem, w tym w relacjach z Irakiem, Iranem i Syrią. O ile strony potrafiły się porozumieć w sprawie zahamowania programu zbrojeń nuklearnych w Iranie, to nie są w stanie wypracować spójnego stanowiska wobec Iraku i Syrii. W przypadku Iraku Rosja od początku nie godziła się na prowadzoną przez niektóre państwa NATO pod amerykańskim przywództwem interwencję zbrojną, jak również kwestionowała działania Zachodu w zakresie stabilizacji sytuacji pokonfliktowej w tym kraju. Obszarem jeszcze bardziej spornym jest Syria, co do której między NATO a Rosją istnieje jedynie zgoda, że należy walczyć z terrorystami z Państwa Islamskiego. Rosja chce to jednak czynić poprzez wsparcie prezydenta Baszara al-Asada (07.2000–...). NATO nie widzi natomiast możliwości utrzymania go przy władzy po dokonaniu przez siły rządowe szeregu zbrodni wojennych na ludności cywilnej i wspieranej przez NATO Wolnej Armii Syrii. Jak ocenił Robert O. Freedman, rządzona przez W. Putina Rosja realizuje na Bliskim Wschodzie przede wszystkim własne interesy, dlatego nie może być prawdziwym partnerem dla NATO w rozwiązywaniu kryzysów pojawiających się w regionie. Według niego przywódcy NATO powinni się poważnie zastanowić, czy władzom na Kremlu można w jakimkolwiek stopniu ufać co do szczerości intencji odgrywania pozytywnej roli w stabilizowaniu sytuacji na Bliskim Wschodzie⁵¹.

⁵⁰ *Active Engagement, Modern Defence. Strategic Concept for the Defence and Security of the Members of the North Atlantic Treaty Organization adopted by the Heads of State and Government*, Lisbon, 20 November 2010, http://www.nato.int/cps/en/natolive/official_texts_68580.htm, 10.12.2015.

⁵¹ R.O. Freedman, *Can Russia be a partner for NATO in the Middle East?*, [w:] *NATO–Russia Relations in the Twenty-First Century*, red. A. Braun, Abingdon 2008, s. 150.

Ocieplenie stosunków między NATO a Rosją nie trwało długo, ponieważ bardzo poważnie zaciążyła na nich polityka Rosji wobec Ukrainy. W reakcji na zwycięstwo na Ukrainie Rewolucji Euromajdanu, 18 marca 2014 r. Rosja dokonała formalnej aneksji Krymu, przejmując m.in. port w Sewastopolu, w którym stacjonuje rosyjska Flota Czarnomorska. W kolejnych miesiącach Rosja zaczęła wspierać militarnie działania zbrojne separatystów w obwodach donieckim i ługańskim we wschodniej Ukrainie. W związku z tym 1 sierpnia 2014 r. NATO jednostronnie zawiesiło współpracę z Rosją w ramach NRC. Ponadto w sierpniu 2014 r. Unia Europejska i Stany Zjednoczone nałożyły na Rosję sankcje sektorowe. W odpowiedzi Rosja zastosowała retorsje. Zarówno NATO, jak i Rosja przystąpiły do wzmożonych ćwiczeń wojskowych, a samoloty rosyjskie z dużą częstotliwością zaczęły naruszać przestrzeń powietrzną państw NATO.

Na szczycie NATO w Newport z 4–5 września 2014 r. sojusznicy zaakcentowali negatywny wpływ działań zbrojnych Rosji na Ukrainie na bezpieczeństwo Europy. Warto przypomnieć, że w wyniku nacisków Zachodu w grudniu 1994 r. Ukraina zdecydowała się podpisać tzw. Memorandum Budapesztańskie, w którym w zamian za przekazanie Rosji strategicznej broni nuklearnej otrzymała zobowiązanie Rosji, Stanów Zjednoczonych i USA do przestrzegania jej suwerenności i integralności terytorialnej⁵². W wyniku nacisków ze strony państw wschodniej flanki NATO Sojusz zdecydował m.in. o powołaniu Połączonych Wielonarodowych Sił Zadaniowych o Bardzo Wysokim Stopniu Gotowości (*Very High Readiness Joint Task Force – VJTF*). Obecnie członkowie NATO z Europy Środkowo-Wschodniej prowadzą rozmowy na temat przenoszenia instalacji NATO na ich terytorium, w celu wzmocnienia gwarancji obronnych. Jak można się spodziewać, będzie to główny temat planowanego na lipiec 2016 r. szczytu NATO w Warszawie. Jak stwierdził Adam D. Rotfeld, aktywność Rosji motywowana dążeniem do odtworzenia pozycji i roli międzynarodowej, jaką odgrywał ZSRS, jest skazana na niepowodzenie, jednak wymaga to solidarności i zdecydowania

⁵² L.S. Kaplan, *The Long Entanglement...*, s. 198.

Sojuszu Północnoatlantyckiego⁵³. Według Jacka Saryusza-Wolskiego przezwycięzenie militarnych zapędów Rosji będzie trudne, ponieważ największą słabością europejskich członków NATO jest nieumiejętność mówienia jednym głosem wobec Rosji, m.in. w kwestii konfliktu na Ukrainie⁵⁴.

Podsumowując relacje między NATO i Rosją po 1991 r., Martin A. Smith stwierdził, że funkcjonowały one w pewnym zawieszeniu. Z jednej strony nigdy nie przekształciły się one w formę unormowanego partnerstwa, a z drugiej nigdy nie straciły zupełnie na znaczeniu⁵⁵. Wysiłki na rzecz tworzenia ram instytucjonalnych współpracy i poszukiwania płaszczyzn porozumienia regularnie niweczone były przez pojawiające się kryzysy, takie jak m.in. wojna w Kosowie, w Gruzji, w Syrii i na Ukrainie. Bardzo trudno jest ustanowić poprawne stosunki między NATO a Rosją, ze względu na odmienne postrzeganie przez nie międzynarodowego środowiska bezpieczeństwa. O ile jednak w latach 90. XX w. obserwowaliśmy uległość Rosji wobec NATO, o tyle w XXI w. Rosja stopniowo zaczęła odchodzić od polityki ustępstw wobec Zachodu. Za rządów W. Putina Rosja próbuje odbudowywać swoją pozycję mocarstwową w oparciu o tzw. „bliską zagranicę”, czyli byłe republiki sowieckie, z wyłączeniem państw bałtyckich, które na trwałe umocowały się w strukturach zachodnich. Na drodze ku temu stoją Stany Zjednoczone i NATO, w których polityce Rosja dostrzega zagrożenie dla własnego bezpieczeństwa, jak i bezpieczeństwa globalnego.

NATO i Rosja wzajemnie krytykują swoją politykę, szczególnie tę realizowaną z wykorzystaniem czynnika militarnego. Można przewidywać, że im bardziej NATO będzie wchodzić w strefę tradycyjnych wpływów rosyjskich, ta będzie prezentować postawę coraz wyraźnej konfrontacyjną. To samo tyczy się próby naruszenia przez NATO równowagi strategicznej. Pogłębiający się rozdźwięk między NATO

⁵³ A.D. Rotfeld, *Relacje NATO–Rosja...*, s. 108, 111.

⁵⁴ J. Saryusz-Wolski, *In Search of European Solidarity*, „New Eastern Europe” 2014, nr 4 (XIII), s. 8.

⁵⁵ M.A. Smith, *NATO–Russia Relations: Will the Future Resemble the Past?* [w:] *NATO in Search of a Vision*, red. G. Aybet, R.R. Moore, Washington 2010, s. 123.

i Rosją prowadzi do poszukiwania przez tę drugą innych partnerów. Widoczne jest to m.in. w staraniach Rosji na rzecz budowy sojuszu z wyrastającą na potęgę światową ChRL, która, podobnie jak Rosja, kwestionuje światowe przywództwo NATO i Stanów Zjednoczonych⁵⁶. Jak ocenił Janusz Mondry, w interesie zarówno Rosji, jak i NATO, byłoby przezwyciężenie wzajemnych animozji i stworzenie nowej architektury bezpieczeństwa euroatlantyckiego z pełnym włączeniem Rosji. Pozwoliłoby to skuteczniej przeciwdziałać najpoważniejszym współczesnym zagrożeniom, takim jak terroryzm międzynarodowy, proliferacja WMD, przestępczość zorganizowana czy globalny kryzys gospodarczy⁵⁷.

Bibliografia

- Active Engagement, Modern Defence. Strategic Concept for the Defence and Security of the Members of the North Atlantic Treaty Organization adopted by the Heads of State and Government*, Lisbon, 20 November 2010, http://www.nato.int/cps/en/natolive/official_texts_68580.htm, 10.12.2015.
- Asmus R.D., *Opening NATO's Door. How the Alliance Remade Itself for a New Era*, New York 2002.
- Balcerowicz B., *Narodowe polityki i strategię bezpieczeństwa*, [w:] *Bezpieczeństwo międzynarodowe*, red. R. Kuźniar i in., Warszawa 2012.
- Bryc A., *Koncepcja bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej*, [w:] *Bezpieczeństwo międzynarodowe po zimnej wojnie*, red. R. Zięba, Warszawa 2008.
- Collins B.J., *NATO. A Guide to the Issues*, Santa Barbara–Denver–Oxford 2011.
- Czajkowski M., *Rosja w nowym systemie bezpieczeństwa*, [w:] *NATO u progu XXI wieku wobec nowych wyzwań i problemów bezpieczeństwa*, red. E. Cziomer, Kraków 2000.
- Donaj Ł., *World order after the Cold War in statu nascendi. Selected problems*, "Reality of Politics. Estimates–Comments–Forecasts" 2010, nr 1.
- Dubin B., *Underneath Putin's Ratings*, „New Eastern Europe” 2014, nr 4 (XIII).
- Foks R., *Rosja wobec Białorusi i Ukrainy. Wyzwania dla polityki bezpieczeństwa państw wspólnoty transatlantyckiej*, [w:] *NATO w dobie transformacji. Globalny*

⁵⁶ A. Lieven, *The NATO–Russia Accord: An Illusory Solution*, [w:] *NATO Enlargement. Illusions and Reality*, Washington 1998, s. 138–139.

⁵⁷ J. Mondry, *Powrót geopolityki. Ameryka, Europa i Azja w XXI wieku*, Warszawa 2010, s. 81–82.

- system bezpieczeństwa a próby utrzymania Pax Americana*, red. P. Mickiewicz, K. Kubiak, Toruń 2008.
- Founding Act on Mutual Relations, Cooperation and Security between NATO and the Russian Federation signed in Paris, 27 May 1997*, http://www.nato.int/cps/en/natohq/official_texts_25468.htm, 10.12.2015.
- Freedman R.O., *Can Russia be a partner for NATO in the Middle East?*, [w:] *NATO–Russia Relations in the Twenty-First Century*, red. A. Braun, Abingdon 2008.
- Gruszczak A., *Is NATO still needed? An unorthodox perspective on the North Atlantic Treaty Organization on the example of the Afghan conflict*, „The Yearbook of International Security” 2011.
- Hołdak K., *Amerykański system obrony przeciwrakietowej i jego implikacje dla Polski*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2006, nr 1.
- Ivanov I.D., *Transforming NATO. New Allies, Missions, and Capabilities*, Lanham–Plymouth 2011.
- Janiak A., >>*Pax Americana*<<. *Czy świat potrzebuje imperium?*, [w:] *NATO w dobie transformacji. Globalny system bezpieczeństwa a próby utrzymania Pax Americana*, red. P. Mickiewicz, K. Kubiak, Toruń 2008.
- Kaczmarek J., Skowroński A., *NATO. Europa. Polska*, Wrocław 1998.
- Kaczmarski M., *Kruchy „reset”. Bilans i perspektywy przemian w relacjach rosyjsko-amerykańskich*, „Punkt Widzenia. Policy Briefs”, kwiecień 2011, http://www.osw.waw.pl/sites/default/files/punkt_widzenia_24.pdf, 15.12.2015.
- Kaplan L.S., *NATO Divided, NATO United The Evolution of an Alliance*, Westport 2004.
- Kaplan L.S., *The Long Entanglement. NATO’s First Fifty Years*, Westport–London 1999.
- Kashmeri S.A., *NATO 2.0. Reboot or Delete?*, Dulles 2011.
- Kay S., *NATO Enlargement. Policy, Process, and Implications*, [w:] *America’s New Allies. Poland, Hungary, and the Czech Republic in NATO*, red. A.A. Michta, Seattle–London 1999.
- Kisielewski T.A., *Średnioterminowe perspektywy rozwoju sytuacji geostrategicznej. Rosja–Chiny–NATO*, Toruń 2002.
- Kostecki W., *Bezpieczeństwo Polski a dynamika stosunków międzynarodowych*, [w:] *Bezpieczeństwo Polski. Współczesne wyzwania*, red. S. Wojciechowski, A. Potyrała, Warszawa 2014.
- Kurzyca W., *Wojskowe następstwa Nowej Koncepcji Strategicznej NATO*, [w:] *NATO u progu XXI wieku wobec nowych wyzwań i problemów bezpieczeństwa*, red. E. Cziomer, Kraków 2000.
- Kuśmierk Z., *Rozszerzenie NATO – implikacje dla Europy Środkowo-Wschodniej*, [w:] *NATO a Europa Wschodnia. Rozszerzenie NATO na Wschód – ostatnie wyzwanie europejskie XX wieku*, red. K.A. Wojtaszczyk, J.M. Niepsuj, Warszawa 1998.

- Lieven A., *The NATO–Russia Accord: An Illusory Solution*, [w:] *NATO Enlargement. Illusions and Reality*, Washington 1998.
- Madej M., *Sojusze polityczno-wojskowe – NATO*, [w:] *Bezpieczeństwo międzynarodowe*, red. R. Kuźniar i in., Warszawa 2012.
- Madej M., *Wyniki szczytu NATO w Bukareszcie*, „Biuletyn PISM” 2008, nr 14 (482), https://www.pism.pl/files/?id_plik=646, 15.12.2015.
- Matser W., *Towards a new strategic partnership*, „NATO Review” 2001, nr 4, Vol. 49. <http://www.nato.int/docu/review/2001/0104–05.htm>, 15.12.2015.
- Mondry J., *Powrót geopolityki. Ameryka, Europa i Azja w XXI wieku*, Warszawa 2010.
- Musiałek P., *Trendy zewnętrznych uwarunkowań polityki zagranicznej Polski w latach 2007–2011. Ewolucja najbliższego środowiska międzynarodowego*, [w:] *Główne kierunki polityki zagranicznej rządu Donalda Tuska w latach 2007–2011*, red. P. Musiałek, Kraków 2012.
- NATO–Russia Relations: A New Quality. Declaration by Heads of State and Government of NATO Member States and the Russian Federation*, Rome, 28 May 2002, http://www.nato.int/cps/en/natohq/official_texts_19572.htm, 10.12.2015.
- Neumann P.R., *NATO, the European Union, Russia and the fight against terrorism*, [w:] *NATO–Russia Relations in the Twenty-First Century*, red. A. Braun, Oxford–New York 2008.
- Ostaszewski P., *Międzynarodowe stosunki polityczne. Zarys wykładów*, Warszawa 2008.
- Ostrowski M., *Obama informatyk. USA–Rosja: >>Reset<<*, „Polityka”, 7 marca 2009, <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/swiat/284552,1,usa-rosja-reset.read>, 15.12.2015.
- Pawłowski J., *Międzynarodowe i narodowe dylematy bezpieczeństwa na początku drugiej dekady XXI wieku*, [w:] *Bezpieczeństwo Polski. Współczesne wyzwania*, red. S. Wojciechowski, A. Potyrała, Warszawa 2014.
- Piskorska B., *Stosunki NATO–Rosja w nowej architekturze bezpieczeństwa w Europie*, [w:] *NATO w pozimnowojennym środowisku (nie)bezpieczeństwa*, red. M. Pietraś, J. Olchowski, Lublin 2011.
- Rotfeld A.D., *Relacje NATO–Rosja. Geneza – stan obecny – perspektywy*, [w:] *Polityczno-wojskowe implikacje członkostwa Polski w NATO z perspektywy 15-lecia obecności w strukturach Sojuszu*, red. T. Kośmider, Warszawa 2014.
- Saryusz-Wolski J., *In Search of European Solidarity*, „New Eastern Europe” 2014, nr 4 (XIII).
- Sloan S.R., *NATO, the European Union, and the Atlantic Community*, Lanham–Oxford 2005.
- Smaga J., *Narodziny i upadek imperium. ZSRR 1917–1991*, Kraków 1992.
- Smith M.A., *NATO–Russia Relations: Will the Future Resemble the Past?*, [w:] *NATO in Search of a Vision*, red. G. Aybet, R.R. Moore, Washington 2010.

- Stockholm International Peace Research Institute, *The share of world military expenditure of the 15 states with the highest expenditure in 2013*, <http://www.sipri.org/research/armaments/milex/milex-graphs-for-data-launch-2014/The-share-of-world-military-expenditure-of-the-15-states-with-the-highest-expenditure-in-2013.png>, 12.12.2015.
- Stolarczyk M., *Interwencja NATO w Jugosławii i jej implikacje dla bezpieczeństwa międzynarodowego*, [w:] *NATO u progu XXI wieku wobec nowych wyzwań i problemów bezpieczeństwa*, red. E. Cziomer, Kraków 2000.
- Tymanowski J., *Granice Europy a rozszerzenie NATO na Wschód*, [w:] *NATO a Europa Wschodnia. Rozszerzenie NATO na Wschód – ostatnie wyzwanie europejskie XX wieku*, red. K.A. Wojtaszczyk, J.M. Niepsuj, Warszawa 1998.

Illusory NATO–Russia partnership during the crisis and building superpower status of the Russian Federation

Summary: The aim of the article is to analyze the relationship between NATO and the Russian Federation. Deliberations are conducted within the institutional and historical-problematic approach. The author characterizes the institutional framework for cooperation between NATO and Russia, as well as discusses the factors which are barriers to this cooperation. Therefore focuses on the most important issues of common interest of partners, such as the problem of stabilizing the security environment, the fight against international terrorism, the use of the armed forces in foreign policy, the process of NATO enlargement and the maintaining of strategic balance between parties. The Author is skeptical about the possibility of establishing a lasting partnership between NATO and Russia. He indicates the difference between the period of the 90^s of the twentieth century, when was evident weakness and submission of Russia to NATO and the beginning of the twenty-first century, when is an attempt of rebuilding Russia's superpower in a manner unacceptable by NATO.

Keywords: NATO, Russia, partnership, power status.

Maria Ewa Szatlach

The importance of economic diplomacy in the era of globalization (the case of China)

Abstract: Together with the acceleration of globalization processes, power in international relations has moved from the political and military space to the economic one. Today, true power means ability and capacity to integrate with the global economy. Therefore, economic diplomacy, which is not a new phenomenon, became one of the most important elements of foreign policy of all countries. The aim of the article is to present the importance of economic diplomacy in foreign policy in the era of globalization with a particular emphasis on the economic activity of China.

Keywords: diplomacy, economic diplomacy, foreign policy, global economy, FTA – free trade agreement, China.

Introduction

For many centuries, military power and force politics predominated in international relations. However, with increasing of globalization processes, elements of power in international relations have moved from the political-military space to the economic (commercial) and cultural ones. Today, true power is not based exclusively on military potential and the control of a certain territory, but on ability and

capacity to integrate with the global economy. Hence, economic diplomacy has become one of the most important factors of foreign policy of the state. It can be defined as the method by which states conduct their external economic relations. It includes how they make decisions domestically, how they negotiate internationally and how the two processes interact.

Economic diplomacy is not a new occurrence – within centuries, in foreign policy of any state, a fundamental mission was to protect traders on foreign lands, support their activity, and guard commercial roads. If previous economic diplomacy was a commercial one, today it is understood in a broader sense. Formerly, countries interfered only when their interests were directly threatened. From now on, they feel affected by economic prosperity (or not) of their partners, the gap in the level of economic development, the level of international liquidity, etc. All those problems are not internal any more. Many agree that rules of the economic game and economic diplomacy are very important and states or regional blocks are obliged to conduct their activity that provides them a desired or desirable place in a global configuration. Economic diplomacy has been transformed for the last three decades with the end of Cold War and the accelerating of globalization. Its subject has become much wider and more varied and it has penetrated more deeply into domestic politics. Internationally, it engages a far larger range of countries, including new rising powers like China, India and Brazil.

Economic diplomacy – definitional issues

Before the presentation of economic diplomacy, it is worth to point out some important features commonly connected with the term of diplomacy in a broader and narrower sense. Broadly speaking, diplomacy is a field of political activity that relates to the process of communicating, negotiating, and sharing information between nation states. According to a narrower definition, diplomacy also can be understood as the application of intelligence and tact to conduct official relationships between governments of independent states,

or business between countries through peaceful means. Therefore, diplomacy is an integrated activity that includes all actions carried out by political actors and representatives of countries that typically operate through embassies, consulates, ministries of foreign affairs, or international organizations. Those activities are generally oriented towards managing the relationships between countries in a peaceful way rather than a physical struggle, and establishing, and maintaining positive and constructive relationships between countries. The final objective of diplomacy is often conceived as that of maintaining an orderly system of countries in a state of anarchy in international relations. Diplomatic activity is typically conducted by actors that possess specific personal features of character and education, such as “truth, accuracy, calm, patience, good temper, modesty, loyalty, intelligence, knowledge, good orientation, prudence, hospitality, charm, courage and tact” (this list of features constitutes the so-called Nicolson test, named after the British diplomat, sir Harold Nicolson)¹.

According to Paweł Bożyk, economic diplomacy can be understood as “the impact of the state on foreign economic relations, in particular on trade of goods and service, and the flow of factors of production (labor, capital, technology and natural resources) between the country and abroad”². Jan Rymarczyk expands that concept on three important elements: development of specific political relations with various countries, ensuring the safety of their own country through the participation in various international organizations and shaping the image of the state in the world³. All of those are expected to reach its economic objectives (priorities). They are divided into quantitative and qualitative targets. The first group includes “increasing the volume of imports or exports to achieve a particular trade balance, current account balance or balance of payments, an increase in the

¹ H. Nicolson, *Diplomacy then and now*, “Foreign Affairs” 1961, Vol. 40, Issue 1, p. 39–49.

² P. Bożyk, *Zagraniczna i międzynarodowa polityka ekonomiczna*, Warszawa 2004, p. 11.

³ J. Rymarczyk, *Międzynarodowe stosunki gospodarcze*, Warszawa 2010, p. 54.

size of foreign direct investment (FDI) inside the state or abroad”. Quality objectives include improvement in the terms of trade, that is “getting more favorable in exports and imports prices, boost the economy and thus accelerate its growth by increasing exports”⁴.

Every state has a number of instruments to achieve those goals. Their skillful selection is the most important condition to achieve a complete success. The choice of instruments depends on the needs of a potential economic partner. It would be a country or a group of countries with which the state wants to start cooperation. The state decides whether the conditions of cooperation correspond to its preferences, and – consequently – economic relations will be established. According to Ryszard Frelek, diplomacy is “tactful, polite, cautious and clever, sometimes devious behavior, so just as it should be in the relations between states”. Economic diplomacy is therefore the selection of instruments such as foreign economic policy, which allows to achieve economic aims “tactfully, politely and carefully, cleverly and cunningly”⁵.

Economic diplomacy understood broadly treats economy as an instrument of foreign policy. It can be defined as a tool (or method, process, instrument) by which the state creates its economic relations with other subjects of international relations. There are decisions of economic nature in the country, as well as international negotiations, in which the state participates. In this context, economic diplomacy can be defined as diplomacy, which uses economic resources, mainly in the form of granting privileges or imposing sanctions, in pursuit of specific foreign policy objectives⁶.

Economic instruments can be used both in foreign and national policy, therefore economic diplomacy should be understood and analyzed in the context of realities of national economy. Diplomacy is involved in the promotion of economic interests, creation of right conditions for profitable economic cooperation between different actors and enlargement the sphere of their influence. The rank

⁴ P. Bożyk, *Zagraniczna i międzynarodowa...*, p. 37.

⁵ R. Frelek, *Najkrótsza historia dyplomacji*, Warszawa 2000, p. 6.

⁶ G.R. Berridge, A. James, *Dictionary of Diplomacy*, Basingstoke 2003, p. 19.

of economic diplomacy increased to such an extent that national governments must consider three important issues:

- relationships between politics and economics,
- relationships between national and international interests,
- relationships between the government and other actors in international economic relations⁷.

In a study of economic diplomacy, it is assumed that the state is not the only player in international economic relations, nor a coherent unity (coherent entity). Many researchers emphasize, however, that the state is the main actor conducting economic diplomacy – and this assumption is also adopted in this article. In the context of such a realistic framework (state-centric), economic diplomacy is directly related to economic security of the state in the anarchic international system⁸. If economic security is understood as the prosperity and political stability of the nation, we can assume that economic diplomacy includes a wide range of economic and political instruments. Those political instruments may include all activities and negotiations focused mainly on the implementation of foreign policy objectives through economic diplomacy – it is mostly a matter of economic sanctions. As for economic instruments, they include economic activities that primarily serve purposes of foreign economic policy – and it is mainly promoting trade, investment and tourism. In that case, cost-benefit calculations are associated with a desire to maximize business opportunities of national enterprises. In other words, companies and the government are involved in activities abroad in order to achieve commercial purposes. Such an activity in the literature is called commercial diplomacy. In turn, actions in development aid (economic cooperation) and bilateral or multilateral negotiations on trade agreements are instruments of diplomacy of both political and economic⁹.

⁷ N. Bayne, S. Woolcock, *The New Economic Diplomacy: Decision-Making and Negotiation in International Economic Relations*, Hampshire 2003, p. 7.

⁸ D. Lee, B. Hocking, *Economic diplomacy*, [in:] *The International Studies Encyclopedia*, ed. R.A. Denemark, Vol. 2, Oxford, p. 1216–1227.

⁹ M. Mastanduno, *Economics and security in statecraft and scholarship*, “International Organization” 1998, Vol. 52, No. 4, p. 825–854.

Most of the research on economic diplomacy focuses on current events, such as trade negotiations, sanctions or assistance. It seems that such an approach ignores the fact that economic instruments can also be used to prevent some events and that negotiations may be intentionally blocked or delayed for the same reason. Therefore, although the analysis of current policy and actions are important, equally important for researchers is to study why certain actions, that should be expected, are deliberately ignored. For this reason, the concept of negative economic diplomacy appeared. Of course, it should be emphasized that the negative approach presents other ways of pursuing economic policy to achieve specific objectives (political, economic and strategic)¹⁰.

In the literature, there are four interrelated strategies of economic diplomacy:

- the involvement of high-ranking politicians (ministries) in its activities, not only bureaucrats (officials),
- the involvement of non-governmental actors, private businesses and civil society in the creation of this diplomacy and sharing duties and responsibilities,
- encouraging greater transparency in the implementation of this policy in order to broaden understanding and support by society,
- use the services of international institutions and organizations in order to ensure the implementation of economic goals¹¹.

Analyzing the economic diplomacy, it is worth paying attention to one of its form – trade diplomacy. Trade diplomacy is primarily connected with microeconomic and means the activity of diplomatic missions and other specialized government agencies, aimed at supporting the domestic business and finance in achieving market successes, national growth and competitiveness abroad. Trade di-

¹⁰ S. Lukes, *Power and the battle for hearts and minds*, “Millennium” 2005, Vol. 33, No. 3, p. 480.

¹¹ N. Bayne, *Financial Diplomacy and the Credit Crunch: The Rise of Central Banks*, “Journal of International Affairs” 2008, Vol. 62, No. 1, p. 1.

plomacy may also include the promotion of trade, inflow and outflow of foreign direct investment. An important aspect of commercial activities of diplomats is to inform national companies about exports and investment opportunities abroad and to organize trade missions for national entrepreneurs, international fairs and exhibitions. Another form of economic diplomacy – corporate one – focuses on activities and relationships of transnational corporations with the external environment, ie. public administration, governments, international organizations, key trading partners and internal environment. Interestingly, many corporations establish important contacts with former diplomats (ambassadors) and employ them. Also, international NGOs conduct their diplomacy, trying to lobby in international organizations for favorable solutions for environment or to block some negative effects (eg. coalitions against the WTO, Amnesty International and Greenpeace)¹².

It is also worth to mention about current commercial diplomacy. Economic diplomacy and commercial diplomacy are specialized areas of activity and their meaning sometimes overlaps. But generally economic diplomacy has a somewhat broader connotation in the sense it involves diplomatic activities related to economic relationships between countries. The commercial diplomacy may relate more precisely to commercial/trade relationships, rather than industrial ones. Generally, economic or commercial diplomacy is understood as a particular branch of diplomacy operated to obtain economic advantages for countries in terms of: higher growth rates, creation of new jobs, and increase of tax revenues.

The objectives of economic or commercial diplomacy which are typically carried out in bilateral, regional, or multilateral negotiations, often are achieved through actions in five areas, that include:

- providing advice to national economic actors,
- assisting business firms in the penetration of foreign markets,
- negotiating favorable rules and regulations for international trade and foreign investments,

¹² A. Asquer, *What is Corporate Diplomacy? And, Why does It Matter?*, “Journal of Multidisciplinary Research” 2012, Vol. 4, Issue 3, p. 54–60.

- arrying out foreign market research,
- preventing or softing conflicts between economic actors from different countries¹³.

Actors of economic or commercial diplomacy (typically members of diplomatic offices abroad) often develop specific salesmanship skills.

Of course we should highlight that economic diplomacy is really nothing new. For many centuries, the authorities defended traders, who unfold their activity on foreign lands, supported their activities and the safety of commercial roads. One of the part of states` foreign policy was a fundamental mission to protect its national interests and to conduct relations with foreign authorities. What is new is the broadening of the horizons thanks to the explosion of new subjects, which orientate diplomacy towards new methods, new working agendas and new places.

Governments have adopted broad strategies to meet new demands. Those strategies involve ministers — cabinet-rank politicians. They try to get non-state actors, like private firms or civil society bodies. They encourage greater transparency to widen understanding and support. They use international institutions to advance domestic as well as external aims and to make the system more inclusive. Since 1995, the World Trade Organization (WTO) has included issues of trade, agriculture, services and intellectual property. It has engaged virtually all countries and went deeply into domestic policies, as well as introduced legal systems in trade disputes. In 1992, the United Nations Conference on Environment and Development launched a series of treaties on issues like climate change and biodiversity with global institutions in support¹⁴. What is more, because of globalization, the global economic balance has become a matter of common interest. There is not anymore a localized crisis: a currency turbulence in Asia can immediately affect Central Europe, Latin America and many other areas. Formerly,

¹³ D. Lee, B. Hocking, *Economic diplomacy...*

¹⁴ N. Bayne, *Financial Diplomacy...*, p. 1.

states interfered only when their interests were directly affected. From now on they feel affected by:

- the economic health of their partners,
- the gap of the development level,
- the international liquidity level,
- economic policies developed outside.

All these problems are not just internal.

Many agree that rules of economic game are equally diplomatic games or rules, thus the economic diplomacy is very important, and representatives of states or regional groups are obliged to conduct an activity which provides them a desired or a desirable place in a global configuration. We live in a highly competitive world and states have no longer the monopoly for international authority. They, of course, remain important, but the accent is moving towards international organizations (such as the International Monetary Fund, World Bank, World Trade Organization, etc.), regional organizations (the European Union, NAFTA, MERCOSUR, ASEAN, etc.), and global governance groups (like the G7 – the group of the most developed and powerful countries in the world).

More than any other type of diplomacy, economic diplomacy is beyond the sphere of traditional diplomacies. The economic diplomacy belongs to the ministry's sector of any country (it is usually called the Ministry of Foreign Affairs). It is practically conducted by representatives of all ministries in a state, for example, ministries of trade or industries, tourism, transport, etc.

Although the role of economic factors has become so powerful, it seems premature to believe that states have entered a truly geo-economic world, because it is still primarily political. But, anyway, economic diplomacy foreshadows as the most important symptom of a future diplomacy.

Economic diplomacy of People's Republic of China

In the last three decades China's economy has leapfrogged those of every other nation on earth (except the United States), and is

forecast to take the number-one slot by 2020. The People's Republic of China (PRC) has emerged as the world's largest manufacturer and exporter. China contributed more than half of global growth after the downturn of 2008. It is the largest maker of steel and the biggest user of energy¹⁵. It has the largest monetary reserves of any country, topping 3.2 trillion dollars. Its cheap labour, cheap capital, productivity and competitiveness have exported price deflation to the rest of the globe¹⁶.

Growth and modernization have transformed society. Average annual per capita income has soared from 528 yuan at the start of the economic reform process in the early 1980s to 19,100 in urban areas and 5,900 in the countryside at the end of the first decade of the twenty-first century¹⁷.

China affects global markets in a way never seen before. Among others, it became a country, that, in the opinion of experts, can serve as a perfect model of conducting economic diplomacy. It manifests primarily in a deep commitment to negotiations of free trade agreements (FTAs), by which it pursues their interests, not only economic, but political ones as well. Using FTAs, China emphasizes its importance in the global economy. In mid-2014, the first FTA with European countries – Iceland and Switzerland came into force¹⁸ and at the end of that year, China started its negotiations with South Korea and Australia¹⁹. At the APEC summit in Beijing, Xi Jinping proposed the project of the Free Trade Area of the Asia Pacific (FTAAP). The FTAAP proposal is a regional project and it is designed to confirm China's major position in the region²⁰.

¹⁵ J. Fenby, *Tiger Head, Snake Tails*, New York 2012, p. 2.

¹⁶ *Ibidem*, p. 4.

¹⁷ *Ibidem*, p. 3.

¹⁸ Wang Song, *Sino-Swiss FTA Pushed Bilateral Relations to New Heights*, "China Today" 2014, Vol. 63, Issue 4, p. 38–39.

¹⁹ Yang Jiang, *Australia–China FTA: China's Domestic Politics and the Roots of Different National Approaches to FTAs*, "Australian Journal of International Affairs" 2008, Vol. 62, Issue 2, p. 180–190.

²⁰ *Ibidem*.

For a long time, China's participation in FTAs was not its priority, but in 1990s some events took place, namely:

- the collapse of the Chinese trade talks with the WTO,
- some integration processes in the world (NAFTA, Mercosur, EU, ASEAN),
- a growing number of bilateral and multilateral FTAs,
- increasing Chinese exports and imports²¹.

In 2000, China proposed the first ASEAN FTA negotiations. Thus, it secured against adverse effects of integration processes. From that point, FTAs started to play an important role in China's reform process. By 2015, China entered twelve FTAs with: the ASEAN, Hong Kong, Macau, Chile, Pakistan, New Zealand, Singapore, Peru, Costa Rica, Taiwan, Iceland and Switzerland. It would sign an agreement with South Korea and Australia in 2016. It is negotiating FTAs with Norway, Sri Lanka, the Council of the Gulf Cooperation, Japan and Korea (a tripartite agreement) and the Regional Comprehensive Economic Partnership (RCEP). China also considers FTA negotiations with India and Colombia²².

Through FTAs, China wants to protect its economic interests. For its economy based on exports and foreign direct investments (FDI), the main goal is to increase the access to foreign markets and to strengthen the competitiveness of its exports. Therefore, China prefers agreements with exporters of raw materials and agricultural products and importers of textiles and electronics. Moreover, the desire to strengthen its position in the production chain, internationalization of yuan and integration into the world economy prompt China to sign contracts with major regional shopping centers, such as Singapore, Chile (an associated state of MERCOSUR), Switzerland and Iceland (members of the European Free Trade Agreement – EFTA) in order to improve access to new markets²³.

²¹ Ibidem.

²² Ka Zeng, *Multilateral versus Bilateral and Regional Trade Liberalization: explainign China's pursuit of free trade agreements (FTAs)*, "Journal of Contemporary China" 2010, Vol. 19, Issue 66, p. 637–650.

²³ Ibidem.

In a view of problems in trade negotiations in the WTO, a growing number of FTA initiatives, such as the Transatlantic Trade and Investment Partnership (TTIP)²⁴ or agreements concluded by the EU, China signals its willingness to negotiate with developed and larger economies, though some of agreements' conditions with those countries (eg. labor standards, state-owned enterprises) are difficult to accept for its economy based on exports and controlled by the state. In this way, as it was said earlier in the article, China wants to avoid marginalization. Currently, China's biggest concern is the TTIP agreement between the EU and the United States (called "the new WTO" or "economic NATO")²⁵. If the TTIP comes into force, it may adversely affect exports to major China's markets: Europe (the EU) and North America (the US). China fears to lose its export advantage to cheaper exporters from South-East Asia. It is important, because the EU signed or it is negotiating agreements with Korea (entered into force in mid-2011), Singapore (negotiations were completed in 2014), Japan, Vietnam, Thailand and Malaysia. Those agreements may introduce new rules for future FTAs, and China, despite its growing importance in the world economy, can remain a country that adapts to norms, not creates them.

Initiating new FTAs is China's response to current trends in international trade and the way to achieve the main goal – the status of economic superpower. FTAs, as an instrument of China's foreign policy, as it was mentioned above, is also a tool of diplomacy of China, used not only to strengthen their position, but to express its gratitude for friendly policy towards Beijing. FTAs can be also a way to express China's discontent. The example is the negotiation process with Norway, that was suspended after awarding the Nobel Peace Prize to China's dissident, Liu Xiaobo. Using FTAs, China puts pressure on other countries to speed up or start trade negotiations. After the completion of negotiations with Korea, some opinions appeared that the agreement may adversely affect the com-

²⁴ A. Meuwese, *Constitutional aspects of regulatory coherence in TTIP: An EU perspective*, "Law and Contemporary Problems" 2015, Vol. 78, Issue 4, p. 153–174.

²⁵ *Ibidem*.

petitiveness of goods from Taiwan and Japan – the largest exporters to China. In contrast, agreements with Iceland and Switzerland gave China a competitive advantage to the EU. Those agreements can thus be seen as a kind of pressure on Brussels to consider FTA negotiations with China. They can be also used to determine new directions in European foreign policy. Better relationships with Reykjavík can help China to become present in the Arctic – a region of growing importance because of its rich resources of raw materials and potential transport routes. In 2013, Iceland proposed China to be a permanent observer in the Arctic Council²⁶. The negotiations of trade agreements with some small European economies and the EFTA members give China an important knowledge and experience in negotiations with developed countries. China does not have such experiences, that would be needed during future negotiations with the EU.

Under Xi Jinping China has pursued a very active economic diplomacy. The emergence of the New Development Bank and the reserve fund of the BRICS²⁷, the establishment of institutions aimed to implement the concept of the Silk Road – Asian Bank Investment Infrastructure are only a few examples of the growing importance of China in the global economy and willingness to influence it. FTAs play in this endeavor a very important role. The Chinese desire to increase the impact on the creation of new economic rules and its awareness that the large economic agreement between the EU and the United States can marginalize China and threaten their interests, makes Beijing impatient to negotiate an ambitious agreement with the EU. On the other hand, the European Union demands a greater opening of Chinese economy, reducing government subsidies, reducing the unequal treatment (eg. the need for the creation of joint ventures), and solving problems of intellectual property. Concerns

²⁶ B. Wodiske, *Preventing the Melting of the Arctic Council: China as a Permanent Observer and What It Means for the Council and the Environment*, “Loyola of Los Angeles International and Comparative Law Review” 2014, Vol. 36, Issue 2, p. 305–320.

²⁷ Shiping Zheng, *China’s Political Stability: Global Comparisons*, “Journal of Chinese Political Science” 2012, Vol. 17, Issue 1, p. 3–10.

about effects of the TTIP can induce Beijing to exert more pressure to start FTA negotiations with the EU.

Although FTA is the main instrument of the Chinese economic diplomacy in Asia, Europe, and both Americas, its economic diplomacy in many African developing countries takes other forms²⁸. Generally, diplomatic relations between China and African countries were established after the Bandung conference in 1955. During the conference, China presented so-called five principles of peaceful coexistence, the basis of Beijing's foreign policy towards developing countries: respecting the territorial integrity, non-violence, non-interference in internal affairs of other countries, equality and mutual benefit, and peaceful coexistence²⁹. For the last 55 years, these rules have not been changed and they are still in force. Throughout the 1950s and 1960s, China was actively involved in supporting independence movements in Africa. Africa reciprocated that friendship and strongly supported the 1971 proposal to grant China a permanent seat in the Security Council of the United Nations. China's interest in Africa increased significantly in the late 1980s and 1990s³⁰. First, Beijing sought allies when Western countries decided to pursue an isolation policy of China after the massacre on Tiananmen Square in 1989. Moreover, rapid economic development of China after the implementation of economic reforms forced Beijing to seek new markets for their products, as well as areas of raw materials. Since 2007, China has formed in sub-Saharan Africa special economical zones in Zambia, Nigeria, Ethiopia and Mauritius and other countries³¹. The activities of each area are

²⁸ D. Brautigam, T. Xiaoyang, *Economic statecraft in China's new overseas special economic zones: soft power, business or resource security?*, "International Affairs" 2012, Vol. 88, Issue 4, p. 799–816.

²⁹ Shu Guang Zhang, *Constructing "Peaceful Coexistence": China's Diplomacy toward Geneva and Bandung Conferences, 1954–1955*, "Cold War History" 2007, Vol. 7, Issue 4, p. 509–528.

³⁰ Oyejide Titiloye Ademola, Abiodun-S. Bankole, Adeolu O. Adewuyi, *China–Africa Trade Relations: Insights from AERC Scoping Studies*, "European Journal of Development Research" 2009, Vol. 21, p. 485–505.

³¹ H. Cowaloosur, *Land grab in new garb: Chinese special economic zones in*

focused on different industries. Zambian zones ensure the supply of copper, cobalt, diamonds, tin and uranium. The zone in Mauritius for example is the centre of trade, finance and tourism. The zones in Nigeria are responsible for construction industry, and in Ethiopia, iron is mined and processed. In order to maximize the potential of zones, China renovated the railway routes between countries (for example between Tanzania and Zambia, and Tanzania to Angola). China often invests in mines and factories abandoned by European entrepreneurs, presenting itself as a superpower, which can work at the least friendly areas of the planet. In places where investments remain in the hands of Europeans, Chinese companies use interesting strategies. First, they wait for the moment, when African countries will be renegotiated contracts and China will present its advantageous offer. Or China tries to get a majority of shares of African enterprises, and sometimes simply buys the company. In addition, China offers African countries special economic zones, using important instruments: the Sino-African Development Fund and the abolition of customs duties and quantitative quotas on products from the least developing countries³².

To sum up, for many developing economies China has become an essential partner, made all the more attractive for repressive regimes and rogue states by its lack of scruples about the nature of governments with which it deals. Chinese firms are building roads and developing refineries in Iran, which in return supplies oil with barter used to get round sanctions. Long-term contracts guarantee China natural gas from Turkmenistan and Burma. It has invested heavily in Venezuela's oil industry and has agreed to help develop Cuba's offshore energy industry. In Afghanistan, China signed a twenty-year lease on a copper mine in the Logar plain twenty-five miles south of Kabul. In return to access to natural resources, China

Africa, "African Identities" 2014, Vol. 12, Issue 1, p. 96–105.

³² P. Duarte, *Beijing in the »land of opportunity«: assessing the Sino-African Partnership*, "Africana Studia" 2013, Vol. 19, Issue 1, p. 158–165.

lends money and build roads, railways, airports, bridges, military installations, hospitals, sports stadiums and official buildings³³.

On a visit to Burma in late 2011, Hillary Clinton urged poor countries to be “smart shoppers” when it came to accepting Chinese ‘aid’, but the lure of cheap cash from China remained a potent arm in China’s global development³⁴.

References

- Asquer A., *What is Corporate Diplomacy? And, Why does It Matter?*, “Journal of Multidisciplinary Research” 2012, Vol. 4, Issue 3.
- Bayne N., *Financial Diplomacy and the Credit Crunch: The Rise of Central Banks*, “Journal of International Affairs” 2008, Vol. 62, No. 1.
- Bayne N., Woolcock S., *The New Economic Diplomacy: Decision-Making and Negotiation in International Economic Relations*, Hampshire 2003.
- Berridge G.R., James A., *Dictionary of Diplomacy*, Basingstoke 2003.
- Bożyk P., *Zagraniczna i międzynarodowa polityka ekonomiczna*, Warszawa 2004.
- Brautigam D., Xiaoyang T., *Economic statecraft in China’s new overseas special economic zones: soft power, business or resource security?*, “International Affairs” 2012, Vol. 88, Issue 4.
- Cowaloosur H., *Land grab in new garb: Chinese special economic zones in Africa*, “African Identities” 2014, Vol. 12, Issue 1.
- Duarte P., *Beijing in the »land of opportunity«: assessing the Sino-African Partnership*, “Africana Studia” 2013, Vol. 19, Issue 1.
- “Economist”, August 2011, No. 13.
- Fenby J., *Tiger Head, Snake Tails*, New York 2012.
- Frelek R., *Najkrótsza historia dyplomacji*, Warszawa 2000.
- Ka Zeng, *Multilateral versus Bilateral and Regional Trade Liberalization: explainign China’s pursuit of free trade agreements (FTAs)*, “Journal of Contemporary China” 2010, Vol. 19, Issue 66.
- Lee D., Hocking B., *Economic diplomacy*, [in:] *The International Studies Encyclopedia*, ed. R.A. Denmark, Vol. 2, Oxford.
- Lukes S., *Power and the battle for hearts and minds*, “Millennium” 2005, Vol. 33, No. 3.
- Mastanduno M., *Economics and security in statecraft and scholarship*, “International Organization” 1998, Vol. 52, No. 4.

³³ J. Fenby, *Tiger Head...*, p. 255–259.

³⁴ “Economist”, August 2011, No. 13.

- Meuwese A., *Constitutional aspects of regulatory coherence in TTIP: An EU perspective*, "Law and Contemporary Problems" 2015, Vol. 78, Issue 4.
- Nicolson H., *Diplomacy then and now*, "Foreign Affairs" 1961, Vol. 40, Issue 1.
- Oyejide Titiloye Ademola, Abiodun-S. Bankole, Adeolu O. Adewuyi, *China-Africa Trade Relations: Insights from AERC Scoping Studies*, "European Journal of Development Research" 2009, Vol. 21.
- Rymarczyk J., *Międzynarodowe stosunki gospodarcze*, Warszawa 2010.
- Shiping Zheng, *China's Political Stability: Global Comparisons*, "Journal of Chinese Political Science" 2012, Vol. 17, Issue 1.
- Shu Guang Zhang, *Constructing "Peaceful Coexistence": China's Diplomacy toward Geneva and Bandung Conferences, 1954–1955*, "Cold War History" 2007, Vol. 7, Issue 4.
- Wang Song, *Sino-Swiss FTA Pushed Bilateral Relations to New Heights*, "China Today" 2014, Vol. 63, Issue 4.
- Wodiske B., *Preventing the Melting of the Arctic Council: China as a Permanent Observer and What It Means for the Council and the Environment*, "Loyola of Los Angeles International and Comparative Law Review" 2014, Vol. 36, Issue 2.
- Yang Jiang, *Australia–China FTA: China's Domestic Politics and the Roots of Different National Approaches to FTAs*, "Australian Journal of International Affairs" 2008, Vol. 62, Issue 2.

Znaczenie dyplomacji ekonomicznej w dobie globalizacji (przypadek Chin)

Streszczenie: Wraz z przyspieszeniem procesów globalizacyjnych znaczenie i potęga państwa w stosunkach międzynarodowych związana jest nie tylko z przestrzenią polityczną i wojskową, ale przede wszystkim z gospodarczą. Dziś prawdziwa siła i znaczenie państwa związane są ze zdolnościami do integracji z gospodarką światową. Dlatego dyplomacja ekonomiczna, która nie jest zjawiskiem nowym, stała się jednym z najważniejszych elementów polityki zagranicznej wielu państw. Celem artykułu jest przedstawienie znaczenia dyplomacji ekonomicznej w polityce zagranicznej państwa w dobie globalizacji, ze szczególnym uwzględnieniem znaczenia dyplomacji gospodarczej Chin.

Słowa kluczowe: dyplomacja ekonomiczna, dyplomacja, polityka zagraniczna, gospodarka globalna, FTA – porozumienie o wolnym handlu, Chiny.

Olga A. Smirnova*

Миграционные процессы в тропической Африке

Аннотация: В статье выявляются особенности влияния миграционных потоков, циркулирующих в Тропической Африке, на возникновение, течение и процесс урегулирования конфликтов. Автор рассматривает основные миграционные тенденции, присущие для данного региона, отмечает причины, направления, специфические черты миграции в Тропической Африке, предпринимает попытку показать взаимосвязь между миграцией и конфликтом на примере региона, определяет степень взаимного влияния. Автор исходит из того, что регион Тропическая Африка является сложноорганизованной системой, состоящей из политически независимых элементов, которые взаимодействуют со значительной частотой и в соответствии с упорядоченным процессом. Элементы системы: государства, МПО, НПО, политические деятели, – вступают друг с другом в общественные отношения, создают её структуру и придают системе целостность.

Ключевые слова: миграционные тенденции, взаимосвязь между миграцией и конфликтом, политический процесс, интеграционная политика.

Нелегальные потоки беженцев в лохмотьях, изувеченных в ходе гражданских конфликтов и покидающих родные земли в поисках лучшей жизни, – таков общепринятый облик миграционных процессов, происходящих в Тропической Африке.

* Ольга А. Смирнова.

19,3 миллионов африканских мигрантов, цифра, приводимая французским изданием *Le Monde Diplomatique*, вызвало в свое время паническую реакцию в европейских кругах¹. Учитывая политический хаос, воцарившийся в Северной Африке после «арабской весны», южноевропейские страны предвещают новую волну притока иммигрантов. Тем не менее, статистика показывает, что 65,000 мигрантов, ежегодно отправляющихся в Европу, составляет лишь незначительную часть от 11,1 миллиона внутренних мигрантов, бороздящих просторы «черного» континента. Более того, африканские мигранты представляют лишь 1,9% от всего населения Африки и 9% от всех мировых миграционных потоков². Относительно беженцев, то в сравнении с 1995 годом их число уменьшилось с 6 миллионов до 3 миллионов в 2005 году, что в общемировом эквиваленте составляет 18%. Несмотря на присутствие миротворческих сил ООН (миссия ООН по стабилизации в Демократической Республике Конго MONUSCO, временные силы ООН по обеспечению безопасности в Абье UNISFA, миссия ООН в Республике Южный Судан UNMISS³), именно в Судане, ДРК и Эритреи ситуация с беженцами наиболее критична: Судан – 569,200 ч., ДРК – 509,400 ч., Эритреи – 285,100 ч⁴.

В Африке причинами миграции населения является целый комплекс причин, затрагивающих все сферы жизни африканского общества: тяжелый социально-экономические условия проживания, низкие зарплаты, эпидемии, безработица, бедность,

¹ En chiffres, <http://www.monde-diplomatique.fr/2012/10/A/48253>, 12.12.2012.

² Migration en Afrique, <http://www.iomdakar.org/profiles/fr/content/migrations-en-afrique>.

³ Список миротворческих миссий и операций ООН, http://ru.wikipedia.org/wiki/%D0%A1%D0%BF%D0%B8%D1%81%D0%BE%D0%BA_%D0%BC%D0%B8%D1%80%D0%BE%D1%82%D0%B2%D0%BE%D1%80%D1%87%D0%B5%D1%81%D0%BA%D0%B8%D1%85_%D0%BC%D0%B8%D1%81%D1%81%D0%B8%D0%B9_%D0%B8_%D0%BE%D0%BF%D0%B5%D1%80%D0%B0%D1%86%D0%B8%D0%B9_%D0%9E%D0%9E%D0%9D#.D1.81_2010_.D0.B3.D0.BE.D0.B4.D0.B0, 12.12.2015.

⁴ Principal Sources of Refugees, <http://www.infoplease.com/world/statistics/principal-sources-refugees.html>, 12.12.2012.

слабое функционирование социальных лифтов. По свидетельствам экспертов, данные явления являются закономерными последствиями неэффективной государственной политики, коррупции, гражданских конфликтов, побуждающих все большие слои населения пересекать границы. Кроме того, нельзя не учитывать внешние факторы, в равной степени стимулирующие социальную мобильность⁵.

Во-первых, развитие СМИ в Тропической Африке, которые создают образ развитых и развивающихся стран. Как показывают исследования по Тропической Африке, главным направлением миграции в этом регионе является не северное, а южное. После чемпионата по футболу 2010 ЮАР стало воплощением африканского чуда и центром эмиграции. Из 100 жителей Тропической Африки, решивших покинуть свои страны, лишь 5 направляются на север континента, чтобы либо осесть в Магрибе, либо попытаться счастья в Европе или Северной Америке; остальные направляются на юг. Однако лишь немногим нелегальным мигрантам удастся пройти все пограничные проверки, найти необходимые деньги, большинство оседает в таких крупных миграционных центрах, как Агадес или Киншаса, а также в Того, Сенегале, Гвинее-Бисау или Нигерии⁶.

Во-вторых, интеграционная политика принимающих стран на фоне низкой социально-экономической обеспеченности в Тропической Африке. Например, с 1992 по 2000-е года именно Ливия являлась главным реципиентом мигрантов из Тропической Африки, чему способствовал политический курс, проводимый М.Каддафи. Открытие границ Ливией в тот период объясня-

⁵ Rapport de la Commission sur le cadre strategique pour une politique de migration pour l'Afrique L'AFRIQUE, [⁶ G. Pitron, *Avec les migrants africains en route pour Johannesburg*,](https://www.google.ru/url?sa=t&rct=j&q=&esrc=s&source=web&cd=1&ved=0CCcQFjAA&url=http%3A%2F%2Fwww.africa-union.org%2Froot%2FUA%2FConferences%2F2007%2Favril%2FSA%2F16-21%2520avr%2FCadre%2520strat%25C3%25A9gique%2520Migration.doc&ei=TKwgU5GaAeK54AST9IGQCw&usg=AFQjCNFn0-8iWetu5H8Gwjc9R3cOGUbVmg&bvm=bv.62788935,d.bGE&cad=rjt, 12.12.2015.</p></div><div data-bbox=)

лось рядом факторов: снижение цен нефть, реструктуризация экономики и нехватка рабочей силы (местное кочевое население не тяготело к рабочим профессиям) были главной причиной привлечения мигрантов, кроме того, международная изоляция Ливии, даже со стороны арабских соседей, вынудила Каддафи выдвинуть новый геополитический проект panaфриканского союза и тем самым открыть границы. Тем не менее, когда нехватка низкоквалифицированной рабочей силы была устранена, а международное сообщество стало более благосклонно, то Ливия стала придерживаться обратной политики и бороться с нелегальной миграцией⁷.

В-третьих, свободное передвижение в рамках Экономического сообщества стран Западной Африки.

Сложность изучения миграции в данном регионе состоит в том, что социальная мобильность может быть как фактором, вызывающим конфликт, так и его последствием. Поэтому следует рассмотреть феномен миграции с этих двух точек зрения.

Относительно любого региона мира специалисты разделяют два понятия: добровольная и насильственная миграция. Очевидно, что два это смежные термины, особо учитывая тот факт, что речь идет о Тропической Африке, где, например, рабочая миграция имеет черты как добровольной, так и насильственной миграции. Однако под насильственной миграцией будем понимать социальную мобильность, которая происходит ввиду угроз жизни и здоровью субъекта. Применительно к Тропическому региону как добровольная, так и насильственная миграция в свое время служило фактором обострения тех или иных противоречий. Рассмотрим два примера:

Во-первых, политический кризис в Кот-д'Ивуаре, не прекращающийся в этой стране с 2002 года, унесший жизни более 1000 тыс. человек и вынудивший более 150 000 тыс. покинуть

⁷ Н. Haas, *Migrations Transsahariennes vers l'Afrique du Nord et l'UE: Origines Historiques et Tendances Actuelles*, <http://www.migrationpolicy.org/article/migrations-transsahariennes-vers-lafrique-du-nord-et-lue-origines-historiques-et-tendances>, 1.11.2006.

страну, имеет не только религиозные, этнические или экономические причины, но и миграционный фактор имел весьма существенную роль, отчасти недооцененную ввиду уменьшения количества приезжих. С начала 1970-х годов на фоне всеобъемлющей бедности Кот-д'Ивуар стал ассоциироваться у большинства африканцев со страной экономического процветания и общественного благоденствия. Плантации какао и производство масла требовали всё большей рабочей силы. Исторически юго-западный регион Табу был заселен лесными племенами Круменов, слабо интегрирующихся в новую экономическую политику страны. Учитывая тот факт, что со времен французского колониального владычества, Кот-д'Ивуар был одним из негласных миграционных центров, правительство страны стало проводить открытую политику по отношению к рабочим, приезжающим малийцам, ганцам и буркинийцам на заработки на плантации. Специально был учрежден институт «опекунства», прикрепляющий мигрантов к местным жителям для их последующей интеграции в ивуарийское общество. На деле это означало, что иммигрант из Западной Африки получал от опекуна участок земли, обрабатывал его, мог жить в доме опекуна, платив взамен ему и государству налог. На тот момент этот институт действовал эффективно, вследствие чего количество мигрантов стал существенно увеличиваться. В 1980 году правительство провела еще одну реформу, даровавшую избирательное право приезжим из Западной Африке, что фактически было попыткой создать ивуарийское государство по образцу европейских государств-наций, где право земли преобладает над правом крови. В итоге, такая государственная политика привела к тому, что к 1998 году 54% жителей региона Ба-Сассандра были иностранцы. Также ввиду присущего Тропической Африке трибализма и коррупции механизм контроля над мигрантами стал не срабатывать, последние привозили с собой других мигрантов, обходя официальные процедуры трудоустройства. Засуха, постигшая регион в конце 90-х годов, привела к тому, что коренное население стало лишаться земель по естественным причинам, а недавние наемные рабочие, накопившие

определенные финансовые и материальные ресурсы, не хотели идти на передел земли. Возник конфликт интересов, который вырос сначала в столкновения в отдельно взятых поселениях, переросший постепенной в полномасштабный конфликт⁸. Официальное число высланных из страны буркинийцев к 2007 году составило 15 000 человек, не считая тех жертв, которые были в уличных столкновениях. Новый земельный кодекс страны, национализировавший частную собственность, а также новый гражданский кодекс, возвращавший закрепление гражданство по кровному признаку, всколыхнул этническое и религиозное равновесие в регионе, который исторически был миграционным узлом Западной Африки.

Во-вторых, пример ДРК, где потоки беженцев из Руанды, спровоцировать обострение политической ситуации в Киву. 6 апреля 1994 года в аэропорте Кигали в результате террористического акта погибли руандский президент Жювеналь Хабитаримана и бурундийский президент Сиприен Нтарьямира. 7 апреля началась гражданская война в Руанде, в результате ставшая геноцидом племени тутси и умеренных представителей хуту. Ультрарадикальные отряды Интерахамве и ВС Руанды устроили настоящие резню, которая в итоге стоила жизни 800 000 тысячам граждан Руанды. 1.2 миллиона тутси и хуту, среди которых были радикалы, боявшиеся последующих репрессий со стороны нового правительства, бежали в соседний конголезский регион Киву, где проживал близкий им по крови кочевой народ Banyamulenge, многие представители которого успешно ассимилировались и интегрировались в заирское общество. Безусловно, такой поток беженцев осложнил социально-экономическую ситуацию в этом регионе и вызвал недовольство со стороны местных жителей заирцев по национальности. Наблюдая военные столкновения между бывшими преступниками из Интерахамве с умеренными хуту и тутси на территории Киву, правительство во главе с президентом Мобуту пошло в 1995

⁸ A. Babo, *Conflits fonciers, ethnicité politique et guerre en Côte d'Ivoire*, <http://www.cetri.be/IMG/pdf/racisme.pdf>, 12.12.2015.

году на роковой шаг по реформированию законодательства, в частности институт гражданства. Принятый 28 апреля 1995 года законопроект лишал всех заирцев руандского происхождения гражданства, права собственности и регламентировал их экстрадицию. Данный документ касался не только беженцев, бежавших от нацистского режима, но и племена Banyamulenge, чьи предки веками занимались скотоводством на этой территории. В результате 13 октября 1996 года заирсы руандского происхождения инициировали мятеж, поддержанный впоследствии недовольными тридцатилетним правлением Мобуту регионами⁹. Таким образом, поток беженцев стал катализатором для политических перемен, давно назревавших в ДРК. Тем не менее, вызвав народную рефлексию против политики правительства, миграционный поток из Руанды вскрыл целый ворох социально-экономических и политических проблем, разъедавших страну. Восстание в провинции Киву переросло в настоящую гражданскую войну (1998–2003) с иностранной интервенцией. Несмотря на то, что кульминационная фаза конфликта позади, ситуация с мигрантами все еще служит поводом для обострения ситуации, не исключая перехода конфликта из латентной стадии в активную.

Итак, рассмотрев роль миграций в отдельно взятых случаях, становится ясно, что миграция не единственный, но важнейший элемент системы, под которой понимается соответствующий регион. Опасность миграции заключается в том, что она оказывает влияние на все сферы жизнедеятельности государства, вступает во взаимодействие с другими факторами и обостряет копившиеся в Тропической Африке противоречия, касающиеся государственного устройства, системы социальной защиты и экономического распределения, и вызывает широкий общественный диссонанс. Как добровольная, так и вынужденная миграция усиливает конкуренцию за рабочие места, колеблет хрупкое

⁹ *Le 1er conflit du Zaïre 1996–1997*, <http://www.ladocumentationfrancaise.fr/dossiers/d000098-le-conflit-des-grands-lacs-en-afrique/le-1er-conflit-du-zaire-1996-1997>, 12.12.2015.

этническое и религиозное равновесие, ставит под сомнение концепцию национального государства, искусственно внедренную и установленную в регионе бывшими колониальными властями, угрожает безопасности, стимулируя рост преступности, наркоторговли и даже терроризма, ставит вопрос и легитимности правительства и его эффективности.

О миграции как последствии той военной трагедии, унесшей жизни многих тысяч людей и вынудивших оставленных без средств существования людей отправиться в незнакомые места, стали открыто говорить относительно недавно. Несомненно, такая проблема была, о ней знали, но степень её медиатизации была несравнимой с современной ситуацией. Отчасти это было логическим следствием биполярной системы и капиталистического уклада, в рамках которого развитые страны в кулуарах все еще рассматривали и рассматривают Тропическую Африку в качестве рынка сбыта, сырьевого источника, геополитической опоры и сферы своего исторического влияния. Например, Франция, которая всегда позиционировала себя как партнер, поддержала режим нацистский режим хуту, а впоследствии новые конголезские власти, которые в период с 1997 по 1998 также воинственно обращались с теми же хуту в ДРК. Однако, в связи с развитием международного права и информатизацией общества, политические кризисы и гражданские войны, в первую очередь, губят жизни и разрушают социально-экономические конструкции.

События последних десятилетий: геноцид в Руанде 1994 года, череда конфликтов в Демократической Республике Конго, гражданские войны в Сьерра Леоне (1991–2001) и Либерии (1989–1996, 1999–2003), конфликт в Дарфуре 2005 года, – без преувеличения имели тяжелейшие гуманитарные последствия для жителей Тропической Африки. Эти конфликты находятся в латентной стадии, сложно оценить масштабы гуманитарной катастрофы. Но другой пример, Центральная Африканская Республика. С начала резкой эскалации конфликта, с марта 2013 года, по настоящий момент количество беженцев таково, что 710 000 было вынуждено спасаться и найти убежище

в другом регионе страны, 75 000 бежало в соседние страны, преимущественно в ДРК и Чад¹⁰. Только трагические события, произошедшие 5 декабря 2013 года в городе Bangui, сделали беженцами 210 000 человек. 80% мусульманского населения ЦАР перед страхом смерти было вынуждено оставить свои дома. 400 000 жителей города Банги находятся в лагере беженцев, где не хватает ни медицинского персонала, ни санитарных средств, ни продуктов питания.

По оценкам НПО, функционирующих в данной стране, Центральная Африканская Республика находится в пред-геноцидной стадии, и международное сообщество в лице ООН должно сделать всё, чтобы не допустить повторения руандских событий. Конфликты, грубое попрание прав человека в государствах Тропической Африки лишь усложняют ситуацию, связанную с мигрантами. По прогнозам специалистов из агентства ООН по делам беженцев, число нуждающихся в защите и помощи в регионе в 2014 году составит 5,4 миллиона человек.

Сложность ситуации состоит в том, что конфликты и миграции взаимообусловлены. Мигранты, будь то приезжие рабочие или беженцы, оказывают социально-экономическое давление на страну: беженцев нужно содержать, а усилий неправительственных организаций без поддержки правительств стран, на которых располагаются лагеря для беженцев, недостаточно, следовательно, властям в условиях коррупции и дефицита бюджета приходится снижать дотации в депрессивные регионы, сокращать социальные расходы, вызывая недовольство у населения. Приезжие рабочие, в большинстве случаев нелегально пересекая границу, «отнимают» работу у местного трудоспособного населения или служат питательной средой для криминогенных элементов. Так или иначе, население начинает задаваться вопросами, требовать осмысленной миграционной политики, реформ социальной и экономической системы, демон-

¹⁰ *Carte: pourquoi la France intervient en Centrafrique*, http://www.lemonde.fr/international/visuel_interactif/2013/12/20/carte-pourquoi-la-france-intervient-en-centrafrique_4338182_3210.html, 12.12.2015.

стративно показывать своё недовольство правительственным курсом. Если страна богата ресурсами, то, как показывает её историческое прошлое, в ней либо не сформировалось демократических плюралистических институтов, либо они находятся на стадии становления и далеки от совершенства, т.е. возможные ответные действия властей сведутся к высылке мигрантов, игнорированию народных выступлений или их подавлению. На фоне сложного этнического и религиозного устройства и слабо развитой политической культуры, происходят провокации, применяется оружие, что знаменует начало активной стадии конфликта, который способствует оттоку населения. В итоге возникает новый виток противоречий.

Итак, кризисная ситуация, в которой находятся все страны Тропической Африки, касается абсолютно всех сфер жизнедеятельности: в экономической, социальной, духовной и политической областях имеются проблемы, решения которых невозможно без системных преобразований. Ввиду этого конфликты и миграции – закономерные последствия регионального кризиса, политики, проводимой государствами, а также неоднозначных действий международного сообщества. Меры, предпринимаемые правительствами и международными организациями, чьи полномочия официально заключаются в помощи выработки реформистского курса, непродуктивны и создают настоящий порочный круг, так как борьба идет не с болезнью, а её проявлениями. Конфликты и миграции не утихнут, пока будет большое социально-экономическое расслоение, коррупция и трибализм, пока западные страны будут не просто делать отчисления в организации, ими не контролируемые, а делать длинные инвестиции, пока не будет выработанной миграционной политики. Ввиду того, что ситуация осложнялась веками, стратегически программы по развитию также должны быть рассчитаны на десятилетия.

С нашей точки зрения, чтобы избежать новой волны конфликтов и неконтролируемой миграции следует предпринять следующее. Во-первых, ООН и мировым державам стоит объединить усилия и поставить вопрос о созыве конференции по

Африке, на которой было бы честно сказано, что ответственность за события, произошедшие в регионе, лежит и на их плечах. Им следовало бы создать комиссию, члены которой направлялись бы в правительство каждой страны, контролируя процесс использования международных средств изнутри, давая при этом советы и отвечая перед ООН. Во-вторых, правительствам Тропической Африки, как региону, куда идут огромные международные дотации, если они заинтересованы в развитии своих стран, следует провести ряд реформ: закрепление равенства всех народов и этносов, населяющих страны, светского характера государств, проведение выборов и реформ правовой системы. Во многонациональных странах уместно было бы поставить вопрос о переходе от президентских республик к парламентским, так как в них выше гарантия политического участия всех народов. В-третьих, инвестиции должны главным образом быть направлены в три области: образования, создание новых рабочих мест и социальная защита. Реалии таковы, что тотальная рабочая миграция не сократится, пока в их родных странах не будет рабочих мест. Рабочие места появятся только тогда, когда будет строительство промышленных предприятий, модернизация старых и обучение рабочих, чтобы они смогли на них работать. Даже при объединении усилий и средств всех стран региона, они не смогут это сделать без участия третьей стороны.

Тем не менее, пока в этом регионе есть ресурсы, добывание которых не требует высококвалифицированной рабочей силы, пока во главе государств стоят персоны, с которыми легче договориться, нежели заключить партнерство, пока не будет международного контроля над ТНК, вряд ли следует рассчитывать на эффективное и продуктивное посредничество.

Библиография

Babo A., *Conflits fonciers, ethnicité politique et guerre en Côte d'Ivoire*, [Электронный ресурс] – Режим доступа: <http://www.cetri.be/IMG/pdf/racisme.pdf>.

- Carte: pourquoi la France intervient en Centrafrique*, [Электронный ресурс] – Режим доступа: http://www.lemonde.fr/international/visuel_interactif/2013/12/20/carte-pourquoi-la-france-intervient-en-centrafrique_4338182_3210.html.
- En chiffres*, [Электронный ресурс] – Режим доступа: <http://www.monde-diplomatique.fr/2012/10/A/48253>
- Haas H., *Migrations Transsahariennes vers l'Afrique du Nord et l'UE: Origines Historiques et Tendances Actuelles*, [Электронный ресурс] – Режим доступа: <http://www.migrationpolicy.org/article/migrations-transsahariennes-vers-lafrique-du-nord-et-lue-origines-historiques-et-tendances>.
- Le 1er conflit du Zaïre 1996–1997*, [Электронный ресурс] – Режим доступа: <http://www.ladocumentationfrancaise.fr/dossiers/d000098-le-conflit-des-grands-lacs-en-afrique/le-1er-conflit-du-zaire-1996-1997>.
- Migration en Afrique*, [Электронный ресурс] – Режим доступа: <http://www.iomdakar.org/profiles/fr/content/migrations-en-afrique>.
- Pitron G., *Avec les migrants africains en route pour Johannesburg*, [Электронный ресурс] – Режим доступа: <http://www.monde-diplomatique.fr/2012/10/PITRON/48239>
- Principal Sources of Refugees*, [Электронный ресурс] – Режим доступа: <http://www.infoplease.com/world/statistics/principal-sources-refugees.html>, 2012.
- Rapport de la Commission sur le cadre stratégique pour une politique de migration pour l'Afrique*, [Электронный ресурс] – Режим доступа: <https://www.google.ru/url?sa=t&rct=j&q=&esrc=s&source=web&cd=1&ved=0CCcQFjAA&url=http%3A%2F%2Fwww.africa-union.org%2Froot%2FUA%2FConferences%2F2007%2FAvril%2FSA%2F16-21%2520avr%2FCadre%2520strat%25C3%25A9gique%2520Migration.doc&ei=TKwgU5GaAeK54AST9IGQCw&usq=AFQjCNFn0-8iWetu5H8Gwj9R3cOGUbVmg&bvm=bv.62788935,d.bGE&cad=rjt>.
- Список миротворческих миссий и операций ООН*, [Электронный ресурс] – Режим доступа: http://ru.wikipedia.org/wiki/%D0%A1%D0%BF%D0%B8%D1%81%D0%BE%D0%BA_%D0%BC%D0%B8%D1%80%D0%BE%D1%82%D0%B2%D0%BE%D1%80%D1%87%D0%B5%D1%81%D0%BA%D0%B8%D1%85_%D0%BC%D0%B8%D1%81%D1%81%D0%B8%D0%B9_%D0%B8_%D0%BE%D0%BF%D0%B5%D1%80%D0%B0%D1%86%D0%B8%D0%B9_%D0%9E%D0%9E%D0%9D#.D1.81_2010_.D0.B3.D0.BE.D0.B4.D0.B0.

Procesy migracyjne w Afryce Subsaharyjskiej

Streszczenie: Artykuł wskazuje na specyfikę wpływu ruchów migracyjnych w Afryce Subsaharyjskiej na powstanie, trwanie i proces rozwiązywania konfliktów. Autorka rozpatruje podstawowe tendencje migracji

charakterystyczne dla danego regionu: wskazuje na przyczyny, kierunki, szczególne cechy migracji w Afryce Subsaharyjskiej, próbuje pokazać związek między migracją a konfliktem oraz określić stopień wzajemnego oddziaływania. Region Afryki Subsaharyjskiej rozpatrywany jest jako złożony system składający się z politycznie niezależnych elementów, które oddziałują na siebie z dużą częstotliwością i systematycznością. Elementami systemu są państwa, organizacje międzyrządowe, organizacje pozarządowe, działacze polityczni – które wzajemnie na siebie oddziałują i tworzą strukturę, nadając systemowi integralności.

Słowa kluczowe: trendy migracyjne, migracja, konflikt, proces polityczny, polityka integracyjna.

Migration processes in Sub-Saharan Africa

Summary: The peculiarities of migration flows in Sub-Saharan Africa, the appearance of conflicts and the process of their arrangement are described in the article. The author examines the main migration trends, reasons, directions, specific features of migration in this region, attempts to show the intercommunication between migration and conflict on the example of the region and determines the degree of mutual influence. The author focuses on the fact that Sub-Saharan Africa is a complex structural system consisting of politically independent elements that frequently interact according to the orderly process. The elements of the system such as states, IGOs, NGOs and politicians cooperate with each other in public relations, create its structure and strengthen the system's integrity.

Keywords: migration trends, migration, conflict, political process, integration policy.

Robert Reczkowski

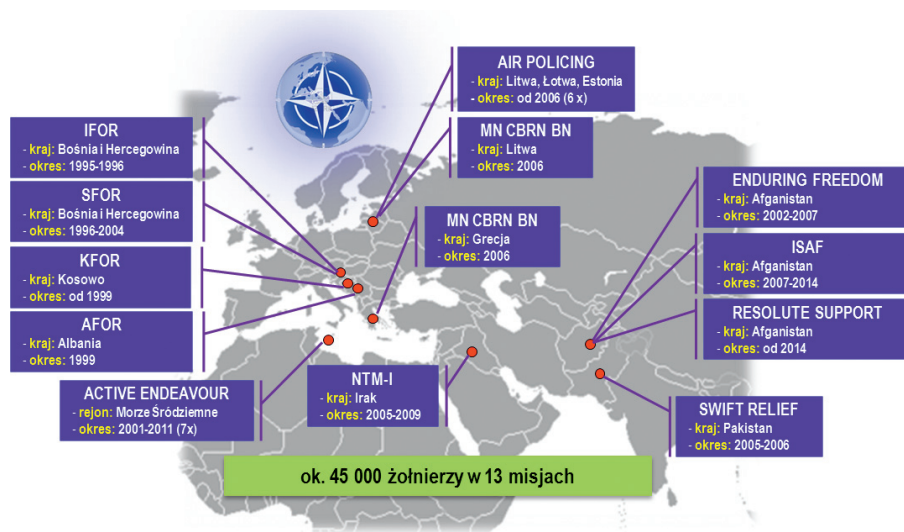
Doświadczenia z udziału Sił Zbrojnych RP w misjach i operacjach NATO

Streszczenie: Udział SZ RP w misjach i operacjach zagranicznych jest ważnym instrumentem polityki bezpieczeństwa państwa, jak i polityki zagranicznej. Jednocześnie udział ten jest cennym źródłem nowych doświadczeń umożliwiających poprawę istniejących i pozyskiwanie nowych zdolności operacyjnych SZ RP. Jest to szczególnie ważne w kontekście zdolności reagowania kryzysowego i prowadzenia operacji w środowisku asymetrii potencjałów stron. W związku z tym, w świetle potencjalnych wyzwań współczesnego środowiska bezpieczeństwa, celem niniejszego artykułu jest przedstawienie w uogólnionej formie doświadczeń przede wszystkim poziomu polityczno-wojskowego z udziału SZ RP w sojuszniczych misjach i operacjach, które w opinii autora stanowią wartość dodaną w zachodzących aktualnie procesach profesjonalizacji i transformacji polskiej armii oraz jej integracji w ramach Sojuszu.

Słowa kluczowe: Siły Zbrojne RP, misje i operacje NATO, doświadczenia SZ RP, Polska w NATO, polskie zobowiązania wojskowe.

Siły Zbrojne RP (SZ RP) realizują swoje konstytucyjne powinności w wielu silnie powiązanych i oddziałujących na siebie obszarach, których przeznaczenie, a także wzajemne relacje, mają zapewnić skuteczne i efektywne działanie armii w czasie pokoju, kryzysu i wojny. Zdaniem autora misje i operacje poza granicami państwa

pod auspicjami NATO¹ są aktualnie jednym z najważniejszych źródeł umożliwiających doskonalenie istniejących i pozyskiwanie nowych zdolności przez SZ RP, jak również stanowią istotny instrument polityki bezpieczeństwa oraz polityki zagranicznej państwa.



Rysunek 1. Zaangażowanie SZ RP w misje i operacje NATO w latach 1995–2015

Źródło: Opracowanie własne na podstawie informacji pozyskanych z Dowództwa Operacyjnego Rodzajów Sił Zbrojnych.

¹ Siły Zbrojne RP aktualnie (stan na 31.12.2015 r.) biorą udział w trzech operacjach sojusznicych: *Resolute Support Mission* (RSM) w Afganistanie, *Kosovo Force* (KFOR) w Kosowie oraz cyklicznie w operacji wojskowego nadzoru przestrzeni powietrznej państw bałtyckich (Litwy, Łotwy i Estonii) w ramach misji *Air Policing*. W dotychczasowych operacjach pod auspicjami Sojuszu i w ramach programu Partnerstwa dla Pokoju, SZ RP wydzielały również komponenty wojskowe do operacji: *Enduring Freedom* i ISAF w Afganistanie; IFOR i SFOR na terytorium b. Jugosławii, AFOR w Albanii, okręty do operacji *Active Endeavour* monitorujące żeglugę w wyznaczonych akwenach Morza Śródziemnego oraz personel do: misji szkoleniowej w Iraku (NATO *Training Mission – Iraq*, NTM-I), Wielonarodowego Batalionu Obrony przed Bronią Masowego Rażenia (*Multinational CBRN Battalion*, MN CBRN BN) i pomocy inżynierskiej po trzęsieniu ziemi w Kaszmirze (hiszpańsko-polsko-włoski batalion w ramach sił odpowiedzi NATO).

Udział SZ RP w tego typu przedsięwzięciach, oprócz realizacji celów polityczno-narodowych oraz celów strategicznych, pozwala zdobywać doświadczenia odnoszące się w szczególności do zdolności reagowania kryzysowego oraz prowadzenia działań bojowych w warunkach asymetrii potencjałów stron i obejmujących takie czynniki, jak: wyszkolenie i jakość zasobów ludzkich oraz uzbrojenie i sprzęt wojskowy.

Mając powyższe na uwadze, celem niniejszego artykułu jest przedstawienie w uogólnionej formie doświadczeń poziomu polityczno-wojskowego z udziału SZ RP w sojuszniczych misjach i operacjach, które w opinii autora stanowią wartość dodaną w zachodzących aktualnie procesach profesjonalizacji i transformacji polskiej armii oraz jej integracji w ramach Sojuszu.

Warto w tym miejscu nadmienić, że pierwsze doświadczenia w operacjach poza granicami państwa SZ RP uzyskały dzięki udziałowi obserwatorów i kontyngentów wojskowych w misjach pokojowych pod błękitną flagą Organizacji Narodów Zjednoczonych (ONZ). Pierwsze misje ONZ, tzw. misje pierwszej generacji, były realizowane na podstawie Karty Narodów Zjednoczonych (KNZ), rozdz. VI „Pokojowe Rozwiązywanie Sporów”. Kolejna generacja misji ONZ, z zaangażowaniem kontyngentów wojskowych, była i jest realizowana na podstawie zapisów ujętych w KNZ, rozdz. VII „Działania w związku z zagrożeniem pokoju, pogwałceniem pokoju, a także aktami agresji”². W ten sposób zaznaczył się podział na dwa zasadnicze typy misji: misje monitorujące implementowanie porozumień pokojowych, zawartych przez strony konfliktu (UNDOF³, UNIFIL⁴, UNOMIG⁵), oraz misje utrzymania i wymuszania pokoju (ang. *peacekeeping*, *peaceenforcement*)⁶. Doświadczenia uzyskane

² Zob. *Karta Narodów Zjednoczonych, Statut Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości i Porozumienie ustanawiające Komisję Przygotowawczą Narodów Zjednoczonych z 15.10.1945 r.*, Dz. U. 1947, nr 23, poz. 90.

³ UNDOF – *United Nations Disengagement Observer Forces*.

⁴ UNIFIL – *United Nations Interim Force in Lebanon*.

⁵ UNOMIG – *United Nations Observer Mission in Georgia*.

⁶ Zob. G. Ciechanowski, *Żołnierze polscy w misjach i operacjach pokojowych poza granicami kraju w latach 1953–1989*, Toruń 2009; J. Markowski, *Polacy*

przez SZ RP w toku tych operacji dotyczyły zasadniczo przyswojenia procedur sztabowych przez dowództwa i sztaby oraz uzyskania przez dużą część kadry SZ RP umiejętności posługiwania się językiem angielskim. Ten kapitał okazał się później bardzo pomocny w procesie osiągnięcia członkostwa w NATO, a przede wszystkim w realizacji zadań przez PKW w ramach operacji prowadzonych przez Sojusz.

Diametralnie odmiennego rodzaju oraz najbardziej wartościowe są doświadczenia z udziału kontyngentów i jednostek SZ RP w operacjach prowadzonych przez NATO. W okresie osiągnięcia przez Polskę członkostwa w NATO⁷, mowa tu głównie o operacjach na Bałkanach, potwierdzone zostały możliwości SZ RP w zakresie szybkiej transformacji i osiągnięcia standardów kompatybilności z innymi armiami Sojuszu Północnoatlantyckiego. W tym czasie istotny wpływ na doświadczenia SZ RP wywarła służba PKW w strukturach dywizji i sektorów amerykańskich w operacjach w Bośni i Hercegowinie oraz Kosowie. Dużo pozytywnych doświadczeń w zakresie tworzenia i funkcjonowania pododdziałów wielonarodowych i wielonarodowej logistyki początkowo dostarczyła bezpośrednia współpraca z państwami nordyckimi w ramach najpierw Nordycko-Polskiej Brygady, a następnie Nordycko-Polskiej Grupy Bojowej. W tym czasie SZ RP były jednak bardziej stroną „biorcą doświadczeń i pomocy” od armii Sojuszu, w szerokim i pozytywnym tego słowa znaczeniu. Natomiast w warunkach członkostwa Polski w NATO uczestnictwo w operacjach poza granicami państwa można uznać za kolejną generację misji. Misja PKW w ramach wielonarodowych formacji w Iraku oraz Afganistanie obejmowała w pierwszym etapie zadania

w operacjach pokojowych. Operacje pokojowe ONZ, Biuro Prasy i Informacji MON, Warszawa 1994.

⁷ Udział Polski w programie „Partnerstwo dla Pokoju” (ang. *Partnership for Peace*, PfP), który był odpowiedzią na zgłaszaną od 1990 r. przez kraje Europy Środkowo-Wschodniej gotowość wstąpienia do NATO. Program określał szczególnie rodzaj stosunków łączących państwa członkowskie NATO z krajami aspirującymi do tego miana, a także mechanizm współpracy tychże państw w zakresie ładu, bezpieczeństwa oraz stabilizacji w Europie. Por. D. Kozerański, *Polskie kontyngenty wojskowe w operacjach pokojowych (1973–1999)*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2005, nr 1.

stabilizacyjne, odbudowy zniszczonych systemów państwowych oraz przeciwdziałania zbrojnym ugrupowaniom zwalczającym nowo powstające struktury państwowe. W drugim etapie – zadania szkolenia narodowych SZ w rejonie operacji. To zupełnie inne doświadczenia, zdobywane w warunkach odmiennych (asymetrycznych) realiów operacyjnych, technologicznych i kulturowych oraz kompleksowego podejścia do rozwiązywania problemów w rejonach kryzysowych. Należy w tym miejscu podkreślić, że charakter działania SZ RP w operacjach poza granicami państwa, nawet w ramach jednej operacji, podlega ewolucyjnym zmianom, wynikającym głównie ze zmian w środowisku bezpieczeństwa i zmian sytuacji bezpieczeństwa na danym teatrze działań. Przykładem tego stanu rzeczy może być udział SZ RP w operacji w Iraku, gdzie Polska podjęła nowe, jeszcze większe wyzwanie, jakim było przyjęcie odpowiedzialności za Wielonarodową Dywizję Centrum-Południe (ang. *Multinational Division Central-South*, MDCS)⁸.

Jak zatem widać, już na podstawie powyższego można wysunąć tezę, że wspólnym mianownikiem wszystkich doświadczeń zdobywanych przez SZ RP w ramach misji i operacji pod auspicjami NATO, oprócz rosnącego prestiżu państwa, przekładającego się na konkretne pozytywne osiągnięcia w sferze polityki, jest ich bezpośredni wpływ na proces rozwoju SZ RP⁹. W każdym razie SZ RP oprócz zdobycia ogromnego doświadczenia zaczęły ewoluować w kierunku nowoczesnych SZ na miarę XXI w., a wyznacznikami tej ewolucji stały się m.in. procesy: profesjonalizacji SZ RP, modernizacji technicznej SZ RP czy doskonalenia procesu szkolenia w SZ RP. Procesy te spowodowały głębokie zmiany ilościowo-jakościowe w całych SZ RP, a w szczególności w obszarze dowodzenia i kierowania ogniem (nowe systemy dowodzenia i kierowania ogniem), rozpoznania (nowoczesne środki rozpoznania obrazowego), rażenia ogniowego (nowoczesne

⁸ Zob. m.in. Z. Moszumański, Z. Palski, *Wojsko Polskie w Iraku. Historia i współczesność*, Warszawa 2003; J. Czaputowicz, *Zaangażowanie w Iraku a polska polityka europejska*, „Polska w Europie” 2004, nr 3.

⁹ Zob. *Operacje pokojowe i antyterrorystyczne w procesie utrzymania bezpieczeństwa międzynarodowego w latach 1948–2004*, red. D. Kozerański, Toruń 2006.

środki ogniowe) oraz ochrony i obrony wojsk (nowoczesna obrona przeciwminowa czy indywidualny system walki pk. TYTAN).

Analiza literatury przedmiotu, doświadczenia własne autora oraz aktywna obserwacja zaangażowania Polski w procesy stabilizowania środowiska bezpieczeństwa międzynarodowego pozwalają stwierdzić, że doświadczenia z udziału SZ RP w misjach i operacjach NATO, realizowanych przez polskie kontyngenty lub jednostki wojskowe, są bardzo bogate i kompleksowe. Ich charakter wynika przede wszystkim z typu misji, której podstawą z reguły był (jest) mandat udzielony przez Radę Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych (RB ONZ). Ponadto doświadczenia te są bardzo zróżnicowane, gdyż wynikają z zadań oraz ze struktury narodowego udziału w danej operacji (misji) – czy to samodzielnego udziału Polskiego Kontyngentu Wojskowego (PKW), czy też w ramach sił wielonarodowych, a także roli Polski w tej międzynarodowej strukturze (np. *Lead Nation* – państwo wiodące, *Framework Nation* – państwo ramowe).

W związku z powyższym, w niniejszym artykule, doświadczenia poziomu polityczno-wojskowego związane z udziałem SZ RP w sojusznicznych misjach i operacjach przedstawiono w formie wniosków ogólnych z podziałem na obszary:

1. Interoperacyjności w ramach NATO;
2. Zabezpieczenia logistycznego;
3. Modernizacji technicznej oraz ochrony wojsk własnych (ang. *Force Protection*);
4. Szkolenia wojsk;
5. Realizacji procesu wycofania sił i środków z obszaru operacji (ang. *Redeployment from Operations*);
6. Determinantów rozwoju SZ RP w kontekście przyszłych działań połączonych.

Interoperacyjność w ramach NATO

Współdziałanie w środowisku międzynarodowym w dużym stopniu potwierdziło kompatybilność polskiego systemu dowodzenia z innymi systemami funkcjonującymi w NATO. Ważne z punktu

widzenia wojska jest to, że udział w misjach i operacjach poza granicami państwa umożliwia systematyczne doskonalenie procedur współdziałania w ramach układu koalicyjnego w realnych warunkach pola walki. Wpływa on zarówno na rozwój taktyki i technik użycia sił, a także doskonalenie procedur działania, w tym procesu dowodzenia, co umożliwia rozwijanie szeroko rozumianej interoperacyjności. Pozwala to również na gruntowną weryfikację właściwego poziomu przygotowania merytorycznego wyższej kadry dowódczej SZ RP i jej zdolności do efektywnego kierowania w międzynarodowym środowisku, w warunkach realnej operacji, w całym jej spektrum, począwszy od działań dyplomatycznych do *stricto* operacyjnych. Jednocześnie dokonuje się weryfikacji przygotowania zawodowego dowódców na niższych poziomach dowodzenia w zakresie realizacji przydzielonych zadań w czasie misji. Każda taka ocena bezpośrednio przekłada się na wykorzystanie doświadczeń na kolejnych etapach misji.

Udział w misjach i operacjach poza granicami państwa przyczynia się także do wzrostu poziomu wykształcenia indywidualnego, w szczególności w zakresie:

- dowodzenia pododdziałami w warunkach bojowych,
- funkcjonowania w środowisku koalicyjnym,
- zachowania w warunkach bojowych,
- funkcjonowania systemu dowodzenia, rozpoznania itp., w warunkach sieciocentryczności pola walki (rysunek 2),
- umiejętności oceny sytuacji w czasie rzeczywistym,
- przetrwania i ochrony wojsk.

Udział w operacjach Sojuszu Komponentów SZ RP spowodował również wzrost zdolności operacyjnych poszczególnych rodzajów wojsk, np. Wojsk Specjalnych, które poprzez skuteczną realizację zadań na poziomie operacyjnym w warunkach bojowych przyczyniły się do osiągnięcia przez Polskę statusu państwa ramowego, zdolnego do dowodzenia sojuszniczymi operacjami specjalnymi. Dynamiczny rozwój zdolności tych wojsk ma również swoje odzwierciedlenie w powierzeniu im dowodzenia sojuszniczym komponentem operacji specjalnych w ramach dyżuru Sił Odpowiedzi NATO (ang. *NATO Response Forces – NRF*) w 2015 r.

Sieciocentryczna Platforma Teleinformatyczna JAŚMIN

- unikalny System Systemów w zakresie wsparcia dowodzenia i łączności



Rysunek 2. Schemat Sieciocentrycznej Platformy Teleinformatycznej (SPT) C4ISR* JAŚMIN

* C4ISR – Command, Control, Communications, Computers, Intelligence, Surveillance and Reconnaissance. Por. AAP-6 (2014) PL – Słownik terminów i definicji NATO.

Źródło: TELDAT, http://www.teldat.com.pl/produkty/system_jasmin.html, 29.12.2014.

Zabezpieczenie logistyczne

Podobnie jak w przypadku systemów dowodzenia udział w misjach i operacjach NATO pozwolił na wzrost tzw. interoperacyjności logistycznej z innymi państwami Sojuszu. Konsekwencją tej współpracy jest znacząca redukcja naszego wysiłku logistycznego. Oprócz wymiaru ekonomicznego przynosi ona także korzyści w postaci gromadzenia doświadczeń z funkcjonowania w środowisku logistycznym NATO. Do najbardziej wymownych przykładów w tym zakresie należą programy: *Strategic Airlift Capability* (SAC) i *Strategic Airlift Interim Solution* (SALIS), które znacznie zwiększają zdolność SZ RP w obszarze przerzutu i mobilności wojsk.

Zaangażowanie państwa polskiego w misje i operacje poza granicami państwa wzmocniło również jakość funkcjonowania zabezpieczenia logistycznego SZ RP poprzez poprawę stopnia wyszkolenia personelu logistycznego zdobywającego doświadczenia, jakie nie są możliwe do osiągnięcia w warunkach krajowych. Pozytywnie wpłynęło także na zmiany w systemie obsługowo-remontowym, które polegają m.in. na wprowadzeniu dodatkowych grup obsługowych oraz na zastosowaniu serwisu producenta. Jednocześnie usprawniono zabezpieczenie systemu eksploatacji techniki bojowej na odległym teatrze działań, w tym techniki lotniczej w trudnych warunkach klimatycznych. Ważnym doświadczeniem jest również konteneryzacja logistyki.

Zdecydowanej poprawie uległy także warunki bytowe żołnierzy, dzięki kwaterowaniu stanu osobowego w klimatyzowanych kontenerach, wykorzystywaniu kontenerowych suszarni czy punktów wydawania posiłków itp. Do ambitnych działań możemy również zaliczyć skierowanie na teatry działań i utrzymanie wojskowego szpitala polowego, przystosowanego do zabiegów chirurgicznych ratujących życie i krótkotrwałego leczenia¹⁰.

¹⁰ Zob. szerzej: *Doświadczenia z zaangażowania Polski w operacje wojskowe w Islamskiej Republice Afganistanu w latach 2002–2014 (projekt studyjny)*, red. R. Reczkowski, CDiS SZ, Bydgoszcz 2015.

Modernizacja techniczna i ochrona wojsk własnych

Zebrane wnioski i doświadczenia w znaczny sposób ułatwiają również określanie wymagań stawianych nowym typom sprzętu wprowadzanego do uzbrojenia SZ RP. Wzrost aktywności w obszarze modernizacji technicznej pozwala m.in. na:

- kontynuację w SZ RP procesu inicjującego zasadniczą zmianę charakteru sił zbrojnych, z ciężkiego na bardziej mobilny, z dobrze rozwiniętymi i zdolnymi do przerzutu komponent-



Fotografia 1. Pojazd o zwiększonej odporności na improwizowane ładunki wybuchowe typu MRAP użytkowany przez PKW w Afganistanie na podstawie umowy ACSA*

* ACSA (ang. *Acquisition and Cross-Servicing Agreement*) – dwustronne porozumienie regulujące warunki współpracy logistycznej między SZ RP a SZ USA. Opisuje m.in. sposób składania zapotrzebowania na usługi bądź sprzęt, udzielania wsparcia oraz finansowania poszczególnych projektów. Przypis – autor.

Źródło: Archiwum autora.

tami: lekkim i średnim, wyposażonymi w samochody wysokiej mobilności i kołowe transportery opancerzone,

- tworzenie systemów sieciocentrycznych i łączności satelitarnej z możliwością posiadania terminali satelitarnych i identyfikacji bojowej na szczeblu batalionu,
- wzrost skuteczności rażenia wszystkich rodzajów sił zbrojnych dzięki nowym zdolnościom systemu rozpoznania oraz pozyskanie bezzałogowych środków rozpoznawczych (BŚR), a także podniesienie poziomu bezpieczeństwa w ramach ochrony wojsk własnych,
- kontynuację działań w zakresie pozyskiwania nowoczesnego sprzętu wojskowego opartego na najnowszych technologiach wraz z ich transferem do rodzimego przemysłu zbrojeniowego oraz unifikacja dotychczasowego sprzętu wojskowego.

Odmienny charakter zagrożeń związanych z asymetrią prowadzonych działań, jak również ciągła ewolucja taktyki działania rebeliantów znalazły odzwierciedlenie również w zmianach dokonywanych w obszarze ochrony wojsk własnych. Zdolność do przetrwania wojsk podwyższono m.in. przez wyposażenie SZ RP w nowy sprzęt bojowy (realizacja programu KTO¹¹ ROSOMAK), pojazdy opancerzone o zwiększonej odporności na improwizowane ładunki wybuchowe (MRAP¹², M-ATV¹³) czy nowoczesne indywidualne wyposażenie żołnierza (realizacja programu TYTAN¹⁴). Ważne w tym względzie jest to, że wyposażenie i sprzęt wojskowy sprawdzany jest w ekstremalnych warunkach klimatycznych warunkujących jego modernizację lub wycofanie i zastąpienie nowym.

¹¹ KTO – kołowy transporter opancerzony. Przypis – autor.

¹² MRAP (ang. *Mine Resistant Ambush Protected*) – grupa wojskowych pojazdów opancerzonych o zwiększonej odporności na miny i ataki z zasadzki. Przypis – autor.

¹³ M-ATV (ang. *MRAP All Terrain Vehicle*) – klasa opancerzonych samochodów patrolowych dedykowana wszystkim rodzajom sił zbrojnych. Przypis – autor.

¹⁴ Indywidualny system walki „Tytan” – program operacyjny SZ RP mający na celu stworzenie żołnierza XXI w. (ang. *Land Warrior*). Program w realizacji od 2007 r. Przypis – autor.

Szkolenie wojsk

Udział SZ RP w misjach i operacjach NATO spowodował również umocnienie trendu rozwijającego się już od czasu operacji *Iraqi Freedom*, zgodnie z którym system szkolenia SZ RP ukierunkowany jest zarówno na zadania realizowane podczas operacji w ramach Art. 5. Traktatu Waszyngtońskiego, jak i operacji reagowania kryzysowego (w tym wsparcia pokoju). Zasadniczym jednak celem cyklu szkoleniowego jest przygotowanie pododdziałów planowanych do użycia w operacji w warunkach jak najbardziej zbliżonych do sytuacji rzeczywistej. Szkolenie w kraju ukierunkowane jest na prowadzenie działań połączonych, zwłaszcza komponentu lądowego i powietrznego, w których ten ostatni służy wsparciu i zabezpieczeniu działań w rejonie operacji. Dzięki temu możemy obserwować, jak powstaje świadomość integracji działań powietrznych i lądowych w przyszłej operacji połączonej.

Ponadto udział polskiego personelu wojskowego w misjach poza granicami państwa umożliwi uczestniczenie żołnierzy w różnorodnych kursach, szkoleniach za granicą czy w sojuszniczych ćwiczeniach wojskowych w ramach przygotowania do realizacji zadań na teatrze działań. Ma to przede wszystkim bezpośrednie przełożenie na implementację procedur działania NATO, co w znacznej mierze wpływa też na prawidłowe współdziałanie z sojusznikami.

Na etapie przechodzenia od działań wymuszania pokoju do działań stabilizacyjnych i odbudowy niezbędne jest zaangażowanie specjalistów cywilnych. W związku z tym w procesie przygotowywania misji konieczne jest również uwzględnianie szkolenia tych specjalistów. Jednocześnie cechą charakterystyczną w trakcie prowadzenia operacji w okresie stabilizacji jest obecność organizacji pozarządowych. Dlatego też w procesie kształcenia oficerów sztabów i dowództw oraz specjalistów współpracy cywilno-wojskowej (ang. *Civil-Military Cooperation* – CIMIC) należy uwzględnić problematykę współdziałania z tymi podmiotami.

Specyfiką misji stabilizacyjnych (Kosowo, Irak, Afganistan) było płynne przejście od fazy stabilizacji do fazy rekonstrukcji. W szkoleniu dowództw i sztabów w module programowym poświęconym

szkoleniu zorientowanym na misje (ang. *Mission Oriented Training*) istniała więc również potrzeba uwzględnienia bloku tematycznego dotyczącego realizacji funkcji administracyjnych z uwzględnieniem przepisów prawa międzynarodowego.

Proces wycofania sił i środków z obszaru operacji

Wielokrotny udział wydzielonych komponentów SZ RP w operacjach poza granicami państwa wiąże się nie tylko z koniecznością planowania i bieżącej koordynacji działań na teatrze, ale także z organizacją sprawnego i bezkolizyjnego procesu strategicznego przemieszczania się do i z teatru działań. Wnioski z tego obszaru są konsekwentnie wprowadzane w życie tak, aby w przyszłości można było uniknąć trudności, jak również mieć pewność co do mobilności jednostek wojskowych, zarówno w przypadku działań na terytorium kraju, jak i poza jego granicami. Najważniejsze z nich dotyczą:

- uzyskania zgody władz państwa/państw na przejazd konwojów wojskowych oraz zawarcia stosownych porozumień międzynarodowych, w których określone są warunki tranzytu powrotnego obejmującego żołnierzy i sprzęt wojskowy, a także ewentualnych umów z przewoźnikiem (niezbędne do terminowej realizacji transportu wojsk);
- przygotowania dokumentów określających specyfikację ilościową i schemat czasowy procesu na poziomie narodowym. Ich terminowe opracowanie i zatwierdzenie przez odpowiedzialne podmioty pozwoli na realizację transportu polskich sił z rejonu misji zgodnie z planem;
- zaplanowania kilku wariantów transportu powrotnego z uwzględnieniem różnych dróg przemieszczenia (lądowa, morska lub powietrzna). Istotne jest to z uwagi na różnorodność obszarów, w których komponenty SZ RP realizowały swoje zadania oraz zmieniające się uwarunkowania polityczne w regionach stacjonowania polskich sił, a także panujące tam warunki geograficzno-klimatyczne;

- uwzględnienia elementu finansowego w planowaniu przedsięwzięcia. W tej sytuacji, z co najmniej rocznym wyprzedzeniem, należy dokonywać dokładnej analizy i weryfikacji ilości oraz rodzaju sprzętu przewidzianego do przewozu oraz dostosowania środków transportowych do określonych potrzeb.

Determinanty rozwoju SZ RP w kontekście przyszłych działań połączonych

Zebrane wnioski i doświadczenia w zakresie prowadzenia wielonarodowych operacji połączonych (Irak, Afganistan) wpływają pozytywnie nie tylko na określenie sposobu przygotowania wielonarodowych sił, ale również umożliwiają wypracowanie niezbędnych mechanizmów w celu sprawnego ich funkcjonowania w środowisku bezpieczeństwa. Wymuszają także przyjęcie takiego trybu działania, który umożliwiłby szybką transformację lub połączenie różnych zdolności w ramach sił połączonych we wszystkich obszarach operacji, bez względu na granice geograficzne czy relacje lub powiązania organizacyjne. Te swoiste sieci składające się z sił militarnych i partnerów niemilitarnych, zdaniem autora, będą formować się, ewoluować, rozvíazywać i ponownie formować w różnych konfiguracjach, w czasie i przestrzeni w sposób bardziej elastyczny niż obecne siły połączone.

Analiza zebranych doświadczeń z tego obszaru wskazuje, że istotą sił połączonych obecnie i w przyszłości będzie łączenie unikalnych zdolności poszczególnych rodzajów sił zbrojnych, w celu zademonstrowania i utrzymania dominującej potęgi militarnej. Tworzenie takich zgrupowań wojskowych było, jest i będzie nierozzerwalnie związane z charakterem prowadzonych działań, czyli operacjami połączonymi. Uwzględniając m.in. powyższe tezy, SZ RP z dniem 1 stycznia 2014 r. przeszły na nowe struktury dowodzenia¹⁵ i kierowania siłami zbrojnymi.

¹⁵ Między innymi z czterech dowództw Rodzajów Sił Zbrojnych (Dowództwo: Wojsk Lądowych, Sił Powietrznych, Marynarki Wojennej, Wojsk Specjalnych) utworzono jedno – Dowództwo Generalne Rodzajów Sił Zbrojnych. Przyp. – autor.

Ponadto, jak wynika z zebranych wniosków i doświadczeń, w celu lepszego przygotowania do operacji oraz określenia przyszłych wymagań wobec sił zbrojnych, istotne staje się przyjęcie hipotetycznych scenariuszy planistycznych, a następnie – za pomocą odpowiednich modułów kalkulacyjnych – określenie potrzeb, które będą generować odpowiednie wymagania. Takie przyjęcie założeń będzie miało na celu eliminację niedociągnięć oraz wdrożenie i rozszerzenie stosowania idei wielonarodowych sił połączonych posiadających tzw. moc rozstrzygającą.

Zmiany środowiska bezpieczeństwa, w tym potencjalne zagrożenia i wyzwania, wpływają na podejście do procesu planowania. Istotnym elementem takiego trendu będzie np. świadomość sytuacyjna środowiska. Należy zauważyć, że często brak precyzyjnego zdefiniowania środowiska prowadzonych działań skutkowało niedostosowaniem sił i środków do zdolności oraz celów prowadzonej operacji. Błędne założenia do planowania spowodowały niedobory w siłach głównych oraz zdolnościach sił specjalnych. Jednocześnie nie posiadano zdolności do przeciwdziałania rebeliom, rozwijania narodowych sił bezpieczeństwa, odbudowy i rozwoju oraz budowy międzynarodowych zdolności¹⁶.

Operacje prowadzone na szeroką skalę w dynamicznych środowiskach operacyjnych wymagają również ścisłej integracji sił głównych z siłami specjalnymi. Istotnego znaczenia nabierają tutaj umiejętności prowadzenia działań w cyberprzestrzeni oraz szeroko rozumianej działalności rozpoznawczej, z jednoczesnym uwzględnieniem nowych sposobów walki oraz nowych partnerów. Celem nadrzędnym takiej działalności będzie osiągnięcie wyższych poziomów skuteczności działań będących reakcją na najbardziej prawdopodobne zagrożenia. Dotychczas działania sił specjalnych w operacjach były traktowane w większości jako działania oddzielne, z innymi zadaniami i wysiłkiem w stosunku do sił głównych, co uniemożliwiało skuteczną koordynację. Jednocześnie integracja sił specjalnych wymagała

¹⁶ Por. *Capstone Concept for Joint Operations (CCJO): Joint Force 2020*, Joint Chiefs of Staff, 10 September 2012.

nowego spojrzenia w zakresie ich użycia, współdziałania, wymiany informacji oraz stosowanych taktyk i procedur działania.

Przeprowadzona analiza współczesnych konfliktów zbrojnych oraz doświadczeń z udziału w sojuszniczych misjach i operacjach wskazuje również, że w nadchodzących latach znaczącą rolę odgrywać będzie społeczeństwo informacyjne i jego wpływ na prowadzenie działań operacyjnych. Zdaniem autora w Sojuszu, jak również w SZ RP, nadal zbyt mało uwagi poświęca się m.in. znaczeniu walki informacyjnej (np. działania Rosji na Ukrainie) na wszystkich poziomach dowodzenia. Zaobserwowano również brak skuteczności w dostosowaniu narracji do celów i pożądanego stanu końcowego operacji np. poprzez brak umiejętności całościowego zrozumienia roli informacji w prowadzonych operacjach (np. *Operation Unified Protector – OUP* w Libii). Przyjęta w OUP strategia komunikacji w większości była niewystarczająca i wymagała skoordynowanych, połączonych wysiłków wszystkich uczestników prowadzonej operacji.

Zgromadzone wnioski i doświadczenia ze współczesnych konfliktów zbrojnych również w oczywisty sposób wskazują, że przeciwnik oraz zagrożenia tracą swoją wyrazistość. Jednakże nadal kwestią zasadniczą pozostanie ich wpływ na świadomość społeczną. Walka informacyjna, a w tym uzyskanie i utrzymanie wsparcia opinii publicznej, będą odgrywać coraz większą rolę w każdym konflikcie. Co więcej, przyszłe konflikty będą miały charakter hybrydowy (patrz: konflikt na Ukrainie). Hybrydowość nie jest jedynie synonimem działań nieregularnych czy stabilizacyjnych. Dotyczy to przede wszystkim totalnej zmiany świadomości przeciwnika, który nie zawaha się użyć całej gamy technik i taktyk asymetrycznych. Potwierdzeniem tego są m.in. pozyskane doświadczenia z operacji w Afganistanie, gdzie okazało się, że nie jest możliwe prowadzenie działań operacyjnych na warunkach NATO, ponieważ przeciwnik bardzo szybko dopasowuje się do nowej sytuacji. Natomiast wiara w posiadanie przewagi technologicznej i brak potrzeb zaangażowania większych sił stała się iluzją.

Przyszłościowe, wielonarodowe operacje połączone będą stanowiły również pewną formę promocji współpracy w ramach sił połączonych oraz szerokiej współpracy z partnerami tych sił w ramach prowadzo-

nych operacji (dużym zagrożeniem w tym aspekcie pozostają bariery wynikające z nieproporcjonalnego rozwoju zdolności operacyjnych państw członkowskich NATO). Zauważalna również będzie potrzeba ustanowienia i utrzymania jedności koalicji oraz podjęcia wysiłku w aspekcie konkurencyjnych interesów narodowych, kultur, zasobów, prowadzonej polityki oraz zachowania komunikacji na poziomie strategicznym¹⁷.

W wyniku analizy wniosków i doświadczeń z tego obszaru stwierdza się, że w większości przypadków tylko ministerstwa obrony były głównymi partnerami współpracy z międzynarodowymi siłami zbrojnymi, w ramach prowadzonych operacji. Zróżnicowane zasady, bariery językowe oraz liczne ograniczenia w zakresie zdolności do współpracy utrudniały prowadzenie skutecznych działań.

Ważnym obszarem w ramach prowadzonych operacji będzie także przekazywanie odpowiedzialności kolejnym siłom/organizacjom po osiągnięciu założonych celów. Doświadczenia irackie i afgańskie pokazują, że przejścia między poszczególnymi fazami operacji wymagało aprobaty i wsparcia politycznego rządów. Jednocześnie brakowało pełnego zrozumienia w tym zakresie na niższych szczeblach władzy i zaangażowania w ramach współdziałania w procesie planowania operacji. Przyjmowana struktura sił zbrojnych w prowadzonych operacjach z reguły była kwestionowana w odniesieniu do możliwości utrzymania równowagi w sektorze bezpieczeństwa, zarządzania oraz ich rozwoju w istniejących realiach politycznych. Również jedność wysiłku pomiędzy organizacjami międzynarodowymi, rządowymi oraz pozarządowymi nie była wystarczająca. Miało to bezpośrednie przełożenie na brak zrozumienia różnic kulturowych, roli i zadań tych organizacji oraz założonych celów operacji.

Zmiany zachodzące w środowisku bezpieczeństwa są także nierozzerwalnie związane z pojawianiem się asymetrycznych zagrożeń, a także ze zmianą charakteru już istniejących. Państwa sponsorskie w szerokim zakresie wykorzystywały i nadal wykorzystują pod-

¹⁷ Por. *Strategic Trends Programme. Future Operating Environment 2035*, First Edition, Ministry of Defence UK – Development, Concepts and Doctrine Centre, Swindon 2015.

mioty zastępcze (grupy terrorystyczne, kryminalistów, przestępców komputerowych, najemników) w ramach generowania wyzwań asymetrycznych oraz akceptowały ich działalność, udzielając im wszechstronnego wsparcia. Wymuszanie przestrzegania prawa oraz działalność organizacji pozamilitarnych stawały się kluczowym środkiem zwalczania podmiotów zastępczych. Jednocześnie siły główne nie posiadały stosownych narzędzi do szkolenia oraz wymiany informacji z tymi organizacjami pozamilitarnymi.

Innym wyzwaniem dla NATO, jak i SZ RP, jest działalność jednostek oraz małych grup posiadających zdolności dotychczas dostępne tylko dla państw. Dostęp tych elementów do współczesnych technologii i informacji może stanowić wielkie zagrożenie, z uwagi na możliwość prowadzenia przez nie działań destabilizacyjnych i destrukcyjnych¹⁸. Dostępność komercyjnych technologii w powiązaniu z przestępczością ponadnarodową oraz terroryzmem umożliwia grupom i pojedynczym uczestnikom wywieranie globalnego wpływu. Posiadanie efektywnych i mało nakładowych technik rażenia umożliwiło tym elementom rażenie celów o dużym znaczeniu strategiczno-operacyjnym, a dostępna technologia informatyczna ułatwiała prowadzenie efektywnej komunikacji i działań informacyjnych. Internet stał się narzędziem do rekrutowania najemników, zbierania środków finansowych, dowodzenia oraz koordynacji działań (np. działania tzw. Państwa Islamskiego w Syrii).

Podsumowanie

Niewątpliwie udział SZ RP w misjach i operacjach NATO pozwolił na zebranie przez naszą armię doświadczeń, których wartość – z punktu widzenia aktualnie zachodzących zmian systemowych w SZ RP – jest nie do przecenienia. Wieloletnie zaangażowanie Polski w mi-

¹⁸ Por. *Strategic Trends Programme. Global Strategic Trends – Out to 2045*, Fifth Edition, Ministry of Defence UK – Development, Concepts and Doctrine Centre, Swindon 2014; B. Pavel, P. Engelke, *Dynamic Stability. US Strategy for a World in Transition*, Atlantic Council, Washington D.C., April 2015.

sje i operacje prowadzone pod auspicjami NATO w opinii autora, jak i wielu ekspertów stosunków międzynarodowych, jest przede wszystkim wyrazem odpowiedzialności za sprawy międzynarodowe i bezpieczeństwo państwa. Ponadto w istotny sposób wpłynęło ono na integrację SZ RP w ramach Sojuszu, ich modernizację, w tym zwiększanie mobilności, pozyskiwanie nowoczesnego wyposażenia i uzbrojenia, a także tworzenie nowych koncepcji działań wojsk (działań połączonych) oraz struktur wojskowych pozwalających na efektywniejsze dowodzenie i wsparcie działań. Jednakże ze względu na specyfikę, skalę i charakter polskiego zaangażowania (wojskowe zaangażowanie Polski w misjach i operacjach NATO z reguły miało charakter jednorazowy, a w kilku przypadkach – długotrwały) jedynie część z tych doświadczeń i wniosków jest w pełni zbieżna z fundamentalnymi zadaniami SZ RP. Jednocześnie zaangażowanie to miało zawsze określone cele militarne oraz polityczne, które w mniejszym lub większym stopniu zostały osiągnięte¹⁹. Ważne jest również to, że dynamicznie zmieniające się środowisko bezpieczeństwa, w tym również w naszym regionie, wymagać będzie od Polski dalszego utrzymywania wizerunku solidarnego sojusznika w NATO oraz wiarygodnego partnera w relacjach dwustronnych. W tym celu powinniśmy na bieżąco analizować potrzeby i elastycznie reagować na pojawiające się nowe wyzwania w zakresie kolejnego udziału w operacjach i misjach międzynarodowych zarówno NATO, jak i UE, pomimo że wiele osób (w tym politycy, wojskowi, a także społeczeństwo) do tego typu zaangażowania odnosi się negatywnie.

¹⁹ Na przykład aktywny udział Polski w operacji wojskowej ISAF zdecydowanie wzmocnił naszą pozycję w NATO i pozwolił nam na skuteczniejsze wpływanie na decyzje dotyczące bezpieczeństwa naszego kraju. Świadczą o tym chociażby rezultaty korzystnego dla Polski wrześniowego szczytu NATO w Newport (2014). W dyskusjach sojuszniczych argument o naszym znaczącym udziale w ISAF okazał się bardzo skuteczny w uzgadnianiu korzystnych dla nas rozwiązań dotyczących wzmocnienia wschodniej flanki Sojuszu. Przep. – autor.

Bibliografia

- AAP-6 (2014) PL – *Słownik terminów i definicji NATO*.
- Ciechanowski G., *Żołnierze polscy w misjach i operacjach pokojowych poza granicami kraju w latach 1953–1989*, Toruń 2009.
- Czaputowicz J., *Zaangażowanie w Iraku a polska polityka europejska*, „Polska w Europie” 2004, nr 3.
- Karta Narodów Zjednoczonych, Statut Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości i Porozumienie ustanawiające Komisję Przygotowawczą Narodów Zjednoczonych z 15.10.1945 r.*, Dz. U. 1947, nr 23, poz. 90.
- Kozerawski D., *Polskie kontyngenty wojskowe w operacjach pokojowych (1973–1999)*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2005, nr 1.
- Markowski J., *Polacy w operacjach pokojowych. Operacje pokojowe ONZ*, Biuro Prasy i Informacji MON, Warszawa 1994.
- Operacje pokojowe i antyterrorystyczne w procesie utrzymania bezpieczeństwa międzynarodowego w latach 1948–2004*, red. D. Kozerawski, Toruń 2006.
- Palski Z., *Wojsko Polskie w Iraku. Historia i współczesność*, Warszawa 2003.
- Pavel B., Engelke P., *Dynamic Stability. US Strategy for a World in Transition*, Atlantic Council, Washington D.C., April 2015.
- Reczkowski R. (red.), *Doświadczenia z zaangażowania Polski w operacje wojskowe w Islamskiej Republice Afganistanu w latach 2002–2014 (projekt studyjny)*, CDiS SZ, Bydgoszcz 2015.
- Strategic Trends Programme. Future Operating Environment 2035*, First Edition, Ministry of Defence UK – Development, Concepts and Doctrine Centre, Swindon 2015.
- Strategic Trends Programme. Global Strategic Trends – Out to 2045*, Fifth Edition, Ministry of Defence UK – Development, Concepts and Doctrine Centre, Swindon 2014.
- TELDAT, http://www.teldat.com.pl/produkty/system_jasmin.html, 29.12.2014.

Polish Armed Forces Lessons Learned from participation in NATO missions and operations

Summary: Participation in operations abroad is an important instrument of the State's security policy as well as foreign policy, which can impact on the international security. In addition to the implementation of the political, national and strategic objectives, engagement of Polish Armed Forces (PAF) in operations also results in gathering new experiences, enabling the improvement of existing and acquisition of new

operational capabilities. This is particularly true of emergency response capabilities and conducting combat operations with unequal military strengths, which include factors such as: training, quality of human resources, weapons and military equipment. In light of the potential challenges associated with the continued growth of operational capabilities in terms of changes in the security environment, an analysis of the conclusions and experiences has been conducted. They will probably have the greatest impact on the development of the PAF as well as the whole NATO.

Keywords: Polish Armed Forces (PAF), NATO Mission and Operations, Lessons Learned from PAF, Poland in NATO, Polish Military Engagement.

Katarzyna Grabowska

Próba wyjaśnienia pojęcia i istoty *wojen hybrydowych*

Streszczenie: Konflikt rosyjsko-ukraiński przyczynił się do upowszechnienia w języku mediów i polityki pojęcia *wojny hybrydowej*. Celem niniejszego artykułu jest skłonienie badaczy do refleksji nad zasadnością używania tego pojęcia i nad koniecznością jego doprecyzowania. Najważniejsza wątpliwość uwydatniona w toku analizy skłania się ku określeniu zespołu cech, które pozwalałyby jednoznacznie stwierdzić, jakiego rodzaju konflikty, z użyciem jakich technik i od którego momentu, można określać mianem *wojen hybrydowych*.

Słowa kluczowe: wojna, wojna hybrydowa, konflikt.

Pojęcie *wojny hybrydowej* pojawiło się na gruncie amerykańskim już w latach 90. XX w. Mianem tym określano wówczas najczęściej wojnę z Irakiem czy też Afganistanem. Jednak zdecydowanie większą popularność i rozgłos określenie to zyskało w obliczu konfliktu rosyjsko-ukraińskiego. Obecnie wielu ekspertów, polityków i publicystów wojną hybrydową określa działania w Donbasie oraz aneksję Krymu i rzekome przedsięwzięcia dezinformacyjne Rosji względem Unii Europejskiej i NATO. Często słyszymy, iż za tym pojęciem kryje się po prostu niewypowiedziana wojna lub działania „poniżej progu wojny”, które mimo że mają niemal wszystkie cechy klasycznie rozumianej wojny, to nią nie są.

Cechą charakterystyczną świata polityki jest jego dynamizm, który odciska piętno na wszystkich politycznych zjawiskach i za-

gadnieniach, jednym z nich jest wojna. Analizując to pojęcie, należy podkreślić, iż „wojna jest nie tylko czynem politycznym, lecz i prawdziwym narzędziem polityki, dalszym ciągiem stosunków politycznych, przeprowadzeniem ich innymi środkami”¹. Toteż należy ją rozpatrywać jak politykę, przez pryzmat ciągłych zmian. Postępująca globalizacja i cyfryzacja determinują powstawanie nowego rodzaju zjawisk, poprzez przekształcanie oraz niejako „ulepszanie” tych, które już znamy z historii, w tym także wojen i konfliktów zbrojnych. Dynamika rozwoju sytuacji politycznej i strategicznej jest obecnie zdeterminowana dużą zależnością wielu czynników, co znacząco wpływa na niepewność i nieprzewidywalność wielu sytuacji². Rozwój cywilizacji niesie ze sobą zmiany w sposobach prowadzenia wojen. „Wbrew szeroko rozpowszechnionym poglądom, przyczyną przemian w metodach prowadzenia wojny nie było wyłącznie pojawienie się nowych broni. Nowe technologie uzbrojenia prowadziły do częściowych zmian, które w ramach sprawdzonych już sposobów walki łączyły ze sobą klasyczne wzorce z nowymi rozwiązaniami”³.

Stałe unowocześnianie taktyk oraz wykorzystanie nowoczesnych instrumentów w celu konfrontacji stwarza konieczność uaktualnienia siatki pojęciowej dotyczącej wojen i konfliktów. Wynika stąd konieczność redefinicji pojęć, które przez swoją ogólność i nieostrość mogą stwarzać nieporozumienia nie tylko na tle teoretycznym. *Wojna hybrydowa* jest to nazwa złożona, dla której nie sposób wskazać zamkniętego katalogu wszystkich desygnatów. Jest to definitywnie wyrażenie nieostre, można by się także pokusić o stwierdzenie, iż jest ono niepełne. Taka wieloznaczność i nieostrość jest szkodliwa, przyczyniając się do nieporozumień. Jeśli mowa ma dobrze spełniać swą funkcję narzędzia myśli i środka porozumienia między ludźmi, winna wyzwolić się od nazw nieostrych i chwiejnych⁴, a do takich właśnie zaliczyć można *wojnę hybrydową*. Jest to szczególnie istotne w sytuacji, gdy w sąsiedztwie naszego kraju toczy się konflikt. To jak

¹ C. von Clausewitz, *O wojnie*, Kraków 2010, s. 28.

² M. Wiatr, *Między strategią a taktyką*, Toruń 1999, s. 20.

³ Tamże, s. 17–18.

⁴ K. Ajdukiewicz, *Logika pragmatyczna*, Warszawa 1975, s. 59.

szybko i precyzyjnie będziemy w stanie określić, jaki jest jego rodzaj i jakie jest jego stadium rozwojowe, może znacząco wpłynąć na przebieg zdarzeń. W kwestiach, które decydują o żywotnych sprawach państwa, niezbędne jest precyzyjne formułowanie myśli i koncepcji. Czy pojęcie *wojny hybrydowej* jest odpowiednie w stosunku do konfliktu rosyjsko-ukraińskiego? Czy nie jest ono zbyt rozmyte? Czym są właściwie wojny hybrydowe i co je charakteryzuje? Na te pytania postaram się odpowiedzieć w dalszej części artykułu i poprzez wyodrębnienie najczęściej wskazywanych desygnatów tychże wojen postaram się wskazać najwłaściwszą definicję tegoż zjawiska.

Pojęcie *wojny hybrydowej* jako asumpt do dywagacji na temat nieostrości definicji wojny

„Wojna wywodzi się z mroków starożytności [...] jest nieodłącznie związana z bytem ludzkim i na zawsze pozostanie rzeczą nieuniknioną”⁵. Zatem jest to pojęcie nierozzerwalnie połączone z ludzką naturą, mimo to do dziś ciężko jest nam stworzyć dostatecznie wyczerpującą jego definicję. Wynika to oczywiście z faktu, iż ewolucja wojen jest ściśle skorelowana z rozwojem człowieka. Jedynym aspektem, który przez wieki pozostaje niezmienny, są ich przyczyny. Od najdawniejszych czasów determinantami wszelkich waśni pozostają kwestie etniczne, religijne oraz walka o wpływy i zasoby. Wszelkie analizy wskazują, iż na przestrzeni dziejów zmianie ulegają głównie techniki i taktyki prowadzenia wojen i konfliktów. Współcześnie mają one przede wszystkim charakter wewnętrzny. Dawniej uznano by je po prostu za wojny domowe, jednak szczególnie dziś, w dobie informatyzacji i globalizacji, mogą one stanowić przyczynę konfliktów na większą skalę. Współcześnie informacja i jej przekaz odgrywają ogromną rolę, nie tylko w kształtowaniu się społeczeństwa nowej generacji, ale i w konfliktach. Nowinki techniczne i mass media dały podstawę do wykreowania nowych, znacznie bardziej skutecznych, a co za tym idzie, bardziej niebezpiecznych narzędzi propagandy.

⁵ S. Tzu, S. Pin, *Sztuka wojny*, Gliwice 2008, s. 35.

Deteminuje to możliwość znacznie sprawniejszego niż dotychczas posługiwania się propagandą w celu wykorzystania nastrojów o charakterze ideologicznym, etnicznym i religijnym do wpływania na emocje uczestników konfliktu. Wzrost szybkości przekazu informacji i rozwój technologii, jaką mogą dysponować współcześnie strony konfliktu, generuje wzrost gwałtowności i nieprzewidywalności działań wojennych. Celem tego typu wojen wewnętrznych jest obrona własnej tożsamości i odrębności grupowej, toteż często dochodzi do skrajności, gdzie ukrytym celem działań jest fizyczne wyeliminowanie członków obcej grupy. Ludobójstwo, czystki etniczne i zorganizowana przemoc to zjawiska powszechnie występujące w trakcie współczesnych wojen. Zdarza się, iż dąży się do całkowitej fizycznej eliminacji pewnych grup. Wiąże się z tym oczywiste niewywiązywanie się z zobowiązań wynikających z kodeksu „praw wojny, normami postępowania z ludnością cywilną, opinią międzynarodową, jeńcami, rannymi, personelem organizacji humanitarnych”⁶. Szczególnie ważnym elementem współczesnych wojen jest propaganda nienawiści i strachu wobec przeciwnika. Jedną z najważniejszych przyczyn współczesnych konfliktów wciąż pozostaje, znana nam z przeszłości, walka o wpływy i rywalizacja między państwami aspirującymi do roli mocarstw. Propaganda odgrywa istotną rolę w walce o wpływy, bowiem niekiedy może zdziałać więcej niż bezpośrednie starcia.

Wiele współczesnych konfliktów wynika także z zaszłości historycznych, czyli dawnych podbojów i podziałów. Jest to ściśle związane z wykształceniem się ruchów separatystycznych, których celem jest oddzielenie się od istniejących państw, przy jednoczesnej chęci utworzenia nowych państw lub uzyskanie znacznej autonomii. Jak dawniej, także i dziś podstawowymi kategoriami konfliktogennymi są kwestie etniczne, ideologiczne, religijne, alianse polityczne i koalicje, zmiany opinii publicznej, walka o surowce i roszczenia terytorialne oraz wreszcie nieprzewidziane incydenty (w tym prowokacje)⁷. Za-

⁶ A. Bartnicki, *Konflikty współczesnego świata*, Białystok 2008, s. 32.

⁷ R. Arytmiak, *Wojny i konflikty w XX wieku*, [w:] *Konflikty współczesnego świata*, red. A. Wichur, Kraków 2001, s. 41.

sadniczy wpływ na „sposoby rozwiązywania sporów i konfliktów ma niejednorodność współczesnego świata”⁸.

Poprzednie stulecie nacechowane było wielością ciężkich doświadczeń, opartych o powyższe przyczyny, które w szczególności dotknęły państwa europejskie. To właśnie doświadczenia wojen przyczyniły się do zmiany mentalności na płaszczyźnie międzynarodowej, to one stanowiły asumpt do dyskusji na temat konieczności wyciągnięcia wniosków z historii po to, by zapobiec podobnemu obrotowi spraw w przyszłości. Dywagacje na temat stabilizacji i pokoju na arenie międzynarodowej nieodłącznie wiązały się z kwestią wojny, którą, aby prawidłowo rozumieć i w pełni móc jej przeciwdziałać, należało odpowiednio zdefiniować.

Jak już wspomniałam, *wojna* jest nazwą ogólną i nieostrą, co oznacza, iż „konwencja nie przyporządkowuje (jej) żadnego zakresu, jakkolwiek o pewnych przedmiotach przesądza, że są jej desygnatami, a o innych że nimi nie są”⁹. Aby poznać owe desygnaty wojen, przyjrzyjmy się bliżej ich dotychczasowym definicjom. Wedle pierwszej z nich *wojna* to „jedno z najstarszych pojęć międzynarodowych, bynajmniej nie jednoznaczne, ponieważ od wieków ludy świata różniały wojnę sprawiedliwą w obronie, czy wyzwolenczą od wojen niesprawiedliwych, których początkiem jest agresja a rezultatem podbój cudzego kraju i zbrodnie wojenne”¹⁰. Już sam początek definicji *wojny* w niniejszym ujęciu wskazuje, iż jej twórca również dostrzegł nieostrość pojęcia, o którym mowa.

Według innej encyklopedycznej definicji wojną określamy „zjawisko społeczno-polityczne stanowiące integralną część dziejów ludzkości od początku dziejów organizacji społ., o zasięgu rosnącym wraz z rozwojem technologii; od zbudowania broni jądrowej (1945) i środków jej przenoszenia zagraża całkowitą zagładą człowieka i życia na Ziemi. Pojęciu *wojny* nadawano różne znaczenia [...] najczęściej jest

⁸ W. Malendowski, *Spory i konflikty międzynarodowe*, [w:] *Międzynarodowe stosunki polityczne*, red. E. Bosacka, Poznań 1997, s. 358.

⁹ K. Ajdukiewicz, *Logika pragmatyczna*, s. 58.

¹⁰ E.J. Osmańczyk, *Encyklopedia ONZ i stosunków międzynarodowych*, Warszawa 1982, s. 578.

określana jako zorganizowana walka zbrojna między państwami, narodami lub grupami społecznymi [...]”¹¹. W tym przypadku problem potraktowano nieco bardziej kompleksowo, uwzględniając wykorzystanie w czasie konfliktu rozwiązań technicznych. Jednak wciąż nie jest to dostatecznie wyczerpująca definicja. Sam autor stwierdza bowiem, iż „współczesne prawo międzynarodowe odeszło od próby stworzenia definicji wojny, co wynika z niemożności ujęcia jednej definicji różnorodnych sytuacji, zachowań, postaw i działań, składających się na to zjawisk [...] coraz częściej znajduje zastosowanie szersze określenie konflikt zbrojny”¹². Autor zwraca uwagę na wielowątkowość zjawiska, które trudno jest jednoznacznie i wyczerpująco opisać, czy jednak jest to niemożliwe? Być może niniejsza praca stanie się asumptem do stworzenia dostatecznie kompleksowego ujęcia.

Wróćmy jednak do definicji, które już istnieją, a dokładniej do próby uszczegółowienia materii wojny przez specjalistów w dziedzinie politologii. W *Leksykonie politologii* odnajdujemy stwierdzenie, iż wojna bywa traktowana jako „pojęcie obejmujące dość różnorodne zjawiska, różnie pojmowane przez współczesnych badaczy oraz klasyków myśli społeczno-politycznej i doktryn politycznych. Dzieje się tak głównie dlatego, że wojna jako zjawisko polityczne uległa w historii znaczącym przemianom. Historyczną apologetykę wojny znajdziemy w pracach T. Hobbesa, N. Machiavellego, H. Grocjusza, F. Nietzschego, M. Schillera, C. von Clausevitzta [...] W ujęciu tych autorów wojna to zjawisko cenne, przynoszące sławę, bogactwo, przestrzeń życiową, stymulujące rozwój społeczny. Dla Machiavellego >wojna była swoistym stanem działania społecznego<, środkiem usprawiedliwiającym naruszenie sprawiedliwości, gwałt i bezprawie. Zaprzeczeniem tych postaw w ocenie wojny i siły jako środka realizacji polityki zagranicznej państwa są poglądy m.in.: E. Kanta, J. Blocha, M. Ghandhiego. W ich odczuciu wojna była zawsze zjawiskiem w najwyższym stopniu niemoralnym oraz bar-

¹¹ *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, red. B. Petrozolin-Skowrońska, t. 6, Warszawa 1997, s. 848.

¹² Tamże.

dzo kosztownym”¹³. Niniejsza próba kompleksowego potraktowania problematyki słusznie uwzględniła postawy przyjmowane względem wojny. Należy bowiem pamiętać, iż wojnę każdorazowo należy rozpatrywać w kategorii pewnego procesu, a co za tym idzie, należy „zastanowić się nad grupą czynników skłaniających państwa i społeczeństwa do sięgnięcia po argument przemocy”¹⁴. Niejednokrotnie wiążą się one ze sporami w doktrynie, co do słuszności powzięcia określonych środków dla realizacji celów.

Nie bez znaczenia jest dalsza część niniejszej próby dookreślenia analizowanego pojęcia. Przytacza się tam bowiem definicję skonstruowaną przez Sztokholmski Instytut Badań nad Pokojem (SIPRI). Zgodnie z nią wojna to „większy konflikt zbrojny, w którym przez dłuższy okres walczą ze sobą oddziały wojskowe podległe dwóm albo więcej rządów lub też jednemu rządowi, i co najmniej jednej, zorganizowanej oraz uzbrojonej organizacji”¹⁵. Jest ona ciekawa, ze względu na to, iż w dalszej jej części porusza się kwestię wcześniej nieregulowaną, a mianowicie od którego momentu mówimy o tym, iż konflikt klasyfikuje się jako wojnę. Według SIPRI wojną jest konflikt, w którym w wyniku działań zbrojnych zginęło tysiąc lub więcej osób¹⁶.

Jedną z najpełniejszych definicji przypisać można autorstwu Włodzimierza Malendowskiego, według którego wojna jest to „zjawisko społeczno-historyczne, stan polityczno-prawny, walka orężna między państwami, regulowanie sporów międzynarodowych lub kontynuowanie polityki z zastosowaniem siły zbrojnej. Na pojęcie *wojny* składają się działania wojenne, tj. operacje militarne oraz stan wojny. Działania wojenne prowadzone są w ramach wojny konwencjonalnej, partyzanckiej lub jądrowej. Mogą się toczyć na lądzie, na morzu i w powietrzu. [...] Wypowiedzenie wojny jest równoznaczne z wypowiedzeniem stanu wojny. Wojna może być prowadzona bez

¹³ *Leksykon politologii: wraz z Aneksem o: reformie samorządowej, wyborach do sejmku, prezydenckich oraz gabinetach rządowych*, red. A. Antoszewski, R. Herbut, Wrocław 2004, s. 491.

¹⁴ P. Ostaszewski, *Międzynarodowe stosunki polityczne*, Warszawa 2008, s. 380.

¹⁵ *Leksykon politologii...*, s. 491.

¹⁶ Tamże, s. 491.

formalnego istnienia stanu wojny [...]”¹⁷. Niniejsza definicja, choć bardzo rozbudowana, nadal nie wyczerpuje wszystkich cech współczesnej wojny.

Z powyższego wynika, iż wojna jest niezwykle złożonym zjawiskiem, którego sama nazwa przysparza mnóstwo wątpliwości natury definicyjnej. Trudno jest bowiem kompleksowo zebrać katalog cech, który w pełni oddałby wszystkie aspekty zjawiska i stał się podstawą do stworzenia wyrazistej i niepodważalnej definicji. Często jako przyczynę niemożności skonstruowania dostatecznie wyczerpującej definicji wskazuje się różnorodność wojen i konfliktów. Należy pamiętać, iż pojęcia *wojny* i *konfliktu zbrojnego* nie są tożsame, co często bywa mylone, jednak są one ze sobą ściśle powiązane. Wojna, w tradycyjnym rozumieniu, to „konflikt między społecznościami zintegrowanymi politycznie, etnicznie, religijnie, ideologicznie itp., w którym zaangażowane są wszystkie dostępne, niezbędne do osiągnięcia zakładanego celu, środki o charakterze militarnym i pozamilitarnym”¹⁸. Konfliktem zbrojnym jest natomiast szereg działań na zdecydowanie mniejszą skalę, w które nie angażuje się całości zasobów militarnych i pozamilitarnych obu lub jednej ze stron, w celu osiągnięcia zamierzonego celu. Konflikty zbrojne podobnie jak wojny nie wykluczają użycia przemocy i mogą być rozwiązywane w analogiczny sposób, poprzez negocjacje pokojowe lub mediacje międzynarodowe¹⁹. Obecnie wyróżniamy konflikty graniczne, konflikty o sprawowanie kontroli nad władzami innego kraju, konflikty na tle zarówno religijnym oraz etnicznym, jak i ideologicznym czy wreszcie konflikty o podłożu ekonomicznym. Większość z nich prędzej czy później przeradza się wojny, które klasyfikujemy według różnorodnych kryteriów. Najważniejszy podział opiera się na następujących kryteriach: „rozmiarów (wojny globalne, konflikty lokalne, wojny domowe), rodzaju wykorzystywanej broni (wojna konwencjonalna i nuklearna), czasu trwania (wojny przewlekłe i krótkie czasowo),

¹⁷ W. Malendowski, *Wojna*, [w:] *Leksykon współczesnych międzynarodowych stosunków politycznych*, red. C. Mojsiewicz, Wrocław 2000, s. 429.

¹⁸ A. Bartnicki, *Konflikty współczesnego...*, s. 30.

¹⁹ Tamże, s. 31.

charakteru prowadzenia działań zbrojnych (wojna totalna, wojna niekonwencjonalna, wojny partyzanckie i działania przeciwpartyzanckie)²⁰.

Na podstawie powyższego łatwo stwierdzić, iż dotychczasowe definicje dotyczące wojny są przede wszystkim bardzo lakoniczne i zarazem mało precyzyjne. Wspólnym mianownikiem wszystkich prób definicyjnych jest stwierdzenie, iż wojny są zjawiskiem społeczno-politycznym ściśle skorelowanym z dziejami i rozwojem ludzkości. Skoro kwestia wojny do tej pory była trudną do zdefiniowania, to jaka jest możliwość precyzyjnego określenia w tym obliczu, czym jest wojna hybrydowa? Czy w ogóle jest to możliwe?

Szeroko komentowany przez media konflikt w Donbasie bez wątpienia ma cechy klasycznej wojny. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż giną w nim ludzie oraz że dzieje się to przy użyciu broni ciężkiej. Znaczącym elementem jest także udział wojskowych – nawet mimo iż nie są oni oznaczeni. Jest to klasyczny przykład współczesnego konfliktu, który różni się od wojen historycznych pod względem złożoności, skali i charakteru oraz wykorzystaniem nowoczesnych technologii zarówno militarnych, jak i informatycznych²¹.

Ogólne definicje wychodzące z założenia, iż wojna to przeciwieństwo pokoju, obecnie stają się już niewystarczające. Zmiany rzeczywistości wpływają również na zmiany interakcji podmiotów w stosunkach międzynarodowych, ponadto determinują one także kreowanie nowych form tych interakcji. Mam tu na myśli obok wojen i szerszego pojęcia konfliktów zbrojnych także wojny psychologiczne, ekonomiczne czy też wojny z terroryzmem. Obecnie pojęcie to jest na tyle niejasne i nieostre, iż trudno jest stwierdzić, co jest wojną a co nią nie jest. W stosunkach międzynarodowych wojnę określa się najczęściej jako „kontynuację stosunków politycznych przy użyciu innych środków”, całość wątpliwości rozbija się o kwestię tych „innych środków”. W tym miejscu pragnę zaznaczyć, iż pełne zrozumienie pojęcia *wojen hybrydowych* nie będzie możliwe tak długo, jak długo nieostrym pojęciem pozostanie sama *wojna*. Ścisłe jej dookreślenie

²⁰ P. Ostaszewski, *Międzynarodowe stosunki...*, s. 395.

²¹ A. Bartnicki, *Konflikty współczesnego...*, s. 34.

mogłoby stać się kluczowym, nie tylko dla precyzyjnego zdefiniowania, ale i zrozumienia współczesnych stosunków międzynarodowych. Zatem obecna próba zdefiniowania pojęcia *wojny*, z wyczerpującym wymienieniem całego zamkniętego katalogu desygnatów opisujących to zjawisko, jest niemożliwa, wysoce wątpliwa jest również możliwość jego stworzenia w najbliższej przyszłości.

Istota hybrydyzacji

Rozpropagowane ostatnimi czasy pojęcie *wojen hybrydowych* jest nazwą złożoną z dwóch członów, z których oba wywołują wątpliwości definicyjne. Pierwsze z nich zostało w bardzo dużym skrócie omówione powyżej. Hybrydowość czy też hybrydyzacja wojen jest zjawiskiem nie mniej ciekawym. Na gruncie polskim pojęcie *hybrydyzacji* w kontekście wojen, jak już wspomniałam, rozpowszechniło się w obliczu konfliktu rosyjsko-ukraińskiego. Pojęcie to jest jednak używane już od ponad dwóch dekad w Stanach Zjednoczonych – po raz pierwszy na określenie konfliktu w Zatoce Perskiej.

Wieloznaczne pojęcie *hybrydyzacji* słusznie wielu kojarzy się z chemią, tudzież z biologią. Zostało ono bowiem przeniesione i zaadaptowane z języka nauk ścisłych, m.in. na język współczesnej politologii. Termin *hybrydowość* jest równie niejasne, co pojęcie *wojny*. Efektem ich połączenia jest stworzenie nazwy złożonej z dwóch nieostrych znaczeniowo pojęć, z czego wynika progres negatywnego zjawiska nacechowanego ich dalszym „rozmyciem”. Nauka, w tym także polemologia (czyli nauka o wojnie), winna cechować się dążeniem do precyzowania swoich kluczowych nazw, tutaj jednak ma miejsce zjawisko odwrotne.

Wróćmy jednak do samego pojęcia *hybrydowości* i *hybrydyzacji*, należy bowiem wyjaśnić dlaczego humaniści pokusili się o transpozycję tych nazw z nauk ścisłych i odpowiedzieć na pytanie: czy był to zabieg właściwy? Nazwy *hybryda*, *hybrydowość* i *hybrydyzacja* niezupełnie oznaczają to samo, toteż, aby prawidłowo móc odnosić się do tych pojęć, należy zwrócić uwagę na drobne niuanse w ich znaczeniu.

Hybryda w potocznym rozumieniu najczęściej kojarzona jest z biologią i eksperymentalnym krzyżowaniem różnych ras czy gatunków zwierząt²². Politologom może kojarzyć się z pojęciem tzw. *hybryd politycznych*, które stanowią ciekawy temat na oddzielną pracę. W niniejszym artykule interesuje nas przede wszystkim definicja hybrydy, wedle której jest to „coś co składa się z różnych elementów, często do siebie niepsujących”²³. Innymi słowy, hybryda stanowi połączenie różnych części (składników, które występując oddzielnie, wzajemnie się wykluczają) w jedną całość, zatem hybryda to „osobnik powstały w wyniku krzyżowania”²⁴. W odniesieniu do wojen hybrydę stanowi skrzyżowanie różnych dotychczasowych typów konfliktów.

Hybrydowość natomiast dotyczy właściwości powstałych w wyniku skrzyżowania, tudzież zmieszania cech, pewnych elementów należących do różnych, odmiennych strukturalnie i przeciwstawnych przedmiotów, organizmów lub stanów. Zatem hybrydowość wojen to nic innego, jak właściwości nowych wojen.

Wreszcie zjawisko hybrydyzacji stanowi scalanie odmiennych cech wokół jednego bytu. Powyższe rozróżnienie pojęć wydaje się istotne, z punktu widzenia badacza chcącego rozwiązać współczesne dylematy z zakresu polemologii. Dynamiczne zmiany polityczno-militarne, rozwój środków walki zbrojnej, potęg naukowy, techniczny i przede wszystkim cywilizacyjny determinują zjawisko określane właśnie mianem hybrydyzacji. Obecnie pojęcie to można by odnieść do wielu dziedzin życia, bowiem coraz częściej w wielu sferach naszego funkcjonowania sięgamy po znane i sprawdzone wzory i metody.

Rozpatrując zjawisko hybrydyzacji z innej strony, można by zastanawiać się, dlaczego współcześni ludzie posługują się hybrydyzacją, a nie tworzą nowatorskich rozwiązań? Na to pytanie odpowiedź jest

²² W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*, Warszawa 2006, s. 243.

²³ *Słownik 100 tysięcy potrzebnych słów*, red. J. Bralczyk, Warszawa 2006, s. 237.

²⁴ <http://sjp.pl/hybryda>, 20.04.2015.

prosta. Hybrydyzacja to nowatorskie rozwiązania w oparciu o wnioski i doświadczenia zaczerpnięte z przeszłości. Inaczej rzecz ujmując, współczesne tendencje do hybrydyzacji należy tłumaczyć chęcią ludzi do uczenia się na błędach przeszłości i korzystania wyłącznie ze sprawdzonych rozwiązań, z uwzględnieniem nowinek technicznych i naukowych.

Owe wyzwania, jakie niesie ze sobą współczesność i przyszłość, wpływają na naukę wojskową, a co za tym idzie także na kształtowanie nowych taktyk i strategii, także tych *stricte* związanych z wojną, a kreowanie to nie może odbywać się w zupełnym oderwaniu od doświadczeń przeszłości.

Hybrydyzacja wojen jest zatem skutkiem dążenia do udoskonalenia sposobu ich prowadzenia w połączeniu ze stopniowym ograniczaniem strat i, co ciekawe, także odpowiedzialności (niektórzy zarzucają Rosji, iż chce uniknąć odpowiedzialności za konflikt w Donbasie i aneksję Krymu, poprzez niewypowiadanie wojny wprost). „W odniesieniu do współczesnych konfliktów zbrojnych (i wojen) hybrydyzacja może być rozumiana jako współlistnienie elementów »starych« i »nowych« wojen, klasycznych konfliktów zbrojnych i wojen »ponowoczesnych«, starcia narodowych armii i konfliktów asymetrycznych, super-technologii wojskowych i prymitywnych broni, walki o terytoria i zasoby oraz sporów o tożsamość i wartości, konfrontacji zaściankowości i kosmopolityzmu”²⁵.

W tym miejscu należy wyjaśnić, czym są konflikty asymetryczne, bowiem wojnę hybrydową często uważa się za ich odmianę. Otóż do tej pory w literaturze, zanim pojawiło się pojęcie *wojen hybrydowych*, używano określenia *wojen czwartej generacji* lub właśnie konfliktów asymetrycznych dla nazwania sytuacji, w których konflikt toczył się w warunkach nierównowagi potencjałów stron. Adwersarz państwa we współczesnych konfliktach często nie jest podmiotem prawa międzynarodowego, co skutkuje tym, iż nie krępują go ogra-

²⁵ M. Kaldor, *New & Old Wars: Organized Violence in a Global Era*, Stanford University Press, 2001, s. 5–10; cyt. za: *Asymetria i Hybrydowość – stare armie wobec nowych konfliktów*, red. W. Sokała, B. Zapała, Warszawa 2011, s. 11.

niczenia prawno-międzynarodowe²⁶. Wpływa to na intensyfikację i nieprzewidywalność działań (za modelowe przykłady konfliktów asymetrycznych uznaje się *casus* Kosowa i *casus* Czeczenii)²⁷. Samo pojęcie *wojen asymetrycznych* po raz pierwszy pojawiło się w USA dla określenia „nowych wojen” z przełomu XX i XXI w. Określano w ten sposób wojny bez frontów i pól bitew (np. wojny cybernetyczne). Najważniejsza jest w nich jednak nierównowaga stron (np. państwo kontra separatyści). W katalog konfliktów asymetrycznych wpisują się zjawiska terroryzmu, piractwa, zorganizowanej działalności przestępczej czy cyberterrorizmu. Zatem popularyzowane ostatnimi czasy pojęcie *konfliktu asymetrycznego* jest po prostu określeniem, w które wpisują się nowoczesne formy wojen. Współczesną sytuację najlepiej oddają słowa, zgodnie z którymi „stoiśmy w obliczu dziwnej mieszaniny przednowoczesnego i ponowoczesnego konfliktu – świata asymetrycznych i etnopolitycznych działań zbrojnych – w którym mieszają się maczety i programy Microsoftu, zaś apokaliptyczni milenaryści obuci w Reeboki i noszący okulary Ray-Bana marzą o zdobyciu broni masowej zagłady”²⁸. Klasyczne już przykłady nowoczesnych wojen to Afganistan (2001) i Irak (2003).

Do niedawna nie zdawano sobie sprawy z tego, w jakim kierunku zmierza ewolucja wojen i konfliktów. Kwestie, które wówczas traktowano w kategoriach futurologii czy *science-fiction*, obecnie stają się jak najbardziej realne. Postęp technologiczny, w tym szczególnie komputeryzacja, przyczynił się do przełomu w sferze wojskowości. Dziś nie trudno jest wskazać zależności między rozwojem społeczeństwa informacyjnego i charakterem współczesnych działań zbrojnych. Obecnie na polach bitwy wykorzystuje się supernowoczesne technologie, czego namiastkę stanowiło zastosowanie w 1991 r.

²⁶ A.R. Bartnicki, *Problemy międzynarodowego bezpieczeństwa*, [w:] *Współczesne międzynarodowe stosunki polityczne*, red. J. Stachura, Białystok 2010, s. 281.

²⁷ P. Ostaszewski, *Międzynarodowe stosunki...*, s. 399.

²⁸ M. Evans, *From Kadesh to Kandahar. Military theory and the future of war*, „Naval War College Review” 2003, nr 3, s. 137; cyt. za: A. Gruszczak, *Hybrydowość współczesnych wojen-analiza krytyczna*, [w:] *Asymetria i Hybrydowość – stare armie wobec nowych konfliktów*, red. W. Sokała, B. Zapala, Warszawa 2011, s. 11.

w Zatoce Perskiej nowatorskiej (wówczas) broni inteligentnej, która z chirurgiczną precyzją trafiała w określony cel. Afganistan i Irak stanowiły wyłącznie potwierdzenie kierunku zmian²⁹. Czy *casus* Ukrainy będzie kolejnym przełomem w rozwoju nowych/hybrydowych wojen? Czas pokaże. Jedno jest pewne wojny, o jakich mowa, „czerpią” z postępu społeczeństw informacyjnych, przy jednoczesnym wykorzystaniu nowinek technicznych. Opierają się na minimalnym użyciu „sił zbrojnych, działania zmierzają do podporządkowania sobie ludności cywilnej, nie niszczy się infrastruktury wrogiego państwa, zmierzając do dobudowy poprzez subsydia finansowe i promocję nowego ustroju państwa, podkreślając suwerenność narodu w wyborze własnej władzy”³⁰. Tak więc współczesne konflikty w głównej mierze oparte są na przekonaniu, że konieczne jest w jakimś regionie niesienie pomocy uciśnionym, cywilizacji i przede wszystkim demokracji. Niekiedy przyjmuje to formę „uszcześliwiania na siłę”, przez próby wprowadzenia zachodnich standardów w państwach Wschodu, zapominając przy tym, iż charakteryzują się one zasadniczą odmiennością poglądów i mentalności. Czy jest to właściwe? Oceny dokona historia.

Współczesna wojna w oparciu o hybrydyzację stanowi połączenie tradycyjnych zagrożeń i typów walki z nowymi zjawiskami, takimi jak terroryzm, cyberterroryzm i wykorzystanie najnowszych technologii, nie tylko na klasycznie rozumianym polu bitwy, ale również dla realizacji celów wojny psychologicznej, propagandowej i ideologicznej. Obecnie często w odniesieniu do konfliktu rosyjsko-ukraińskiego zwraca się szczególną uwagę na wykorzystanie tzw. nieregularnych działań zbrojnych, takich jak partyzantka, sabotowanie działań czy dywersja. Wielu specjalistów podkreśla również istotną rolę działań o charakterze propagandowym i dezinformacyjnym (przypisywanym obecnie stronie rosyjskiej). Niczym nowym nie są ekonomiczne aspekty wojny.

Novum współczesnych wojen jest wykorzystanie cyberprzestrzeni do działań o charakterze ideologicznym, propagandowym, terrory-

²⁹ P. Ostaszewski, *Międzynarodowe stosunki...*, s. 402.

³⁰ Tamże, s. 404.

stycznym i przede wszystkim organizacyjnym. Cyfryzacja stanowi obecnie jedną z głównych platform rozwoju cywilizacji, stanowiąc jednocześnie jedno z największych zagrożeń. Cyberprzestrzeń wykorzystywana jest dziś do różnych celów i przez różne osoby, których działania skoordynowane na tej płaszczyźnie mogą w znaczący sposób wpływać na bezpieczeństwo. Możliwości, jakie daje internet, są obecnie niemal nieograniczone a rozwój cyfryzacji z każdym dniem zwiększa ryzyko, zmniejszając jednocześnie możliwość wykrycia działań niepożądanych, które mogą przerodzić się w operacje na innych płaszczyznach, znacznie groźniejszych dla zdrowia i życia ludzkiego, takich jak klasycznie rozumiane działania zbrojne. Czy hybrydy wojen stanowią wypadkowe przypadkowo dobranych aspektów znanych nam dotychczas konfliktów? Oczywiście, że nie. Stanowią one starannie dobrane i zaplanowane działania z uwzględnieniem dokładnie określonych aspektów wojen, zaczerpniętych z historii i nowoczesnych rozwiązań, które w danej sytuacji wydają się najbardziej użyteczne.

Kluczową słabością koncepcji wojen hybrydowych jest brak ich dostatecznie precyzyjnej definicji. Jednak brak jest pewności, czy sprecyzowanie mogłoby pomóc w określaniu konkretnych, dla danych przypadków, środków rozwiązywania konfliktów. Obecnie wiele bowiem zależy od samych uczestników stosunków międzynarodowych. „Nigdy przedtem składniki porządku światowego, ich zdolność oddziaływania na siebie nawzajem, ich cele nie zmieniały się tak szybko, tak głęboko i na tak globalną skalę. Kiedy jednostki, z których składa się system międzynarodowy, zmieniają swój charakter, nieodmiennie nadchodzi czas niepokoju”³¹. Czy jakakolwiek definicja, czy klasyfikacja mogłaby pomóc w rozwiązywaniu tych niepokojących kwestii? Czy rzeczywiście jest to odpowiedni czas na toczenie dysput na temat właściwości samej nazwy i definicji *wojen hybrydowych*? Stoimy obecnie w obliczu konfliktu, który może przerodzić się w zagrożenie na znacznie większą skalę (mowa o konflikcie rosyjsko-ukraińskim). W takim momencie nasuwają się wątpliwości nad sensem dywagacji semantycznych, być może

³¹ H. Kissinger, *Dyplomacja*, Warszawa 1996, s. 886.

bowiem nadeszła pora, aby wyciągnąć wnioski z dotychczasowych doświadczeń i przedsięwziąć kroki, by nie dopuścić do niepożądanego rozwoju sytuacji, zwłaszcza mając świadomość nieprzewidywalności współczesnych działań wojennych.

Podkreślenia wymaga fakt, iż hybrydyzacja wojen i konfliktów zbrojnych jest zjawiskiem wieloaspektowym. Czasoprzestrzenne współistnienie wielu odmian koncepcji dotyczących wojen, ich wzajemne przenikanie się oraz rozwój społeczeństwa determinują realne zmiany, także w postrzeganiu pewnych elementów konfliktów.

Jedną z najważniejszych zmian zdeterminowanych hybrydyzacją jest odejście od klasycznego rozumienia stron walczących, ponieważ do tej pory w konfrontacji tego typu udział brały podmioty prawa międzynarodowego, czyli państwa. Jest to najlepszy przykład współistnienia starych i nowych reguł, bowiem państwa wciąż pozostają głównymi „aktorami” w tej „grze”, jednak obok nich znaczenia nabierają „aktorzy pozapaństwowi”, mowa tutaj o ruchach separatystycznych czy ugrupowaniach zbrojnych itp. Obecnie zmienia się również przestrzeń konfliktów. Walka toczy się na wielu płaszczyznach. Obok wojny w klasycznym jej rozumieniu pojawiają się odmiany konfliktów opartych na cybernetycznych czy psychologicznych rozwiązaniach, a o powodzeniu działań wojennych decyduje umiejętność odpowiedniego dostosowania do sytuacji i skoordynowania wielopłaszczyznowych działań³². Ponadto charakter współczesnych wojen determinuje ich dynamikę i nieprzewidywalność, bowiem „hybrydowa natura konfliktu może ujawnić się z całą mocą (w każdym momencie jego trwania), zmieniając potencjał sił i środków stron konfliktu oraz modyfikując strategiczne cele i zadania operacyjno-taktyczne”³³.

Czym są wojny hybrydowe?

Wojna hybrydowa jest mieszanką klasycznych metod militarnych (znanych z historii) z domieszką nowoczesnych rozwiązań. Z uwagi

³² A. Gruszczyk, *Hybrydowość współczesnych...*, s. 11.

³³ Tamże, s. 15–16.

na wykorzystanie w znacznej mierze strategii, taktyk i technik znanych już z przeszłości niezwykle istotny wydaje się postulat dokładnego wyciągania wniosków z doświadczeń historycznych. Historia dostarcza bowiem wielu gotowych recept, z których zawsze należy czerpać naukę. Jeśli nie wyciągniemy wniosków z naszej przeszłości, nauka może okazać się dla nas wyjątkowo bolesna. Wojna przełamuje często dotychczasowe poglądy i wyobrażenia oraz zmusza do nauki wbrew woli społeczeństwa³⁴. Studiowanie minionych wojen i konfliktów to obowiązek zdeterminowany koniecznością prawidłowego wykorzystania doświadczeń innych, co stanowi zdecydowanie lepszą opcję, niż pobieranie wysoce kosztownych nauk na własnych błędach³⁵. Natomiast znacznie większe zagrożenie niosą ze sobą obecnie stosowane „nowinki” zarówno techniczne, jak i strategiczne oraz wielopłaszczyznowość wojen, które mogą przybrać różnorodną postać – począwszy od wojen psychologicznych czy ideologicznych, ekonomicznych, przez cyberwojny czy wojny z terroryzmem, po wojny partyzanckie.

Obecnie wypierane są klasyczne frontalne starcia wojsk na rzecz działań o charakterze wywiadowczo-informacyjnym. Przerazającym w tym kontekście jest fakt, iż trudno jest przewidzieć, jak jeszcze mogą ewoluować współczesne wojny i konflikty zbrojne oraz co może się wydarzyć, gdy któreś z państw podjęłoby wojnę na wielu płaszczyznach naraz – czy udałoby się powstrzymać taki konflikt? Sądzę, iż historia jeszcze nie „powiedziała” ostatniego słowa. Musimy wyciągać wnioski także z bieżących wydarzeń i pozostawać w stanie gotowości na szybkie działanie, bowiem nowoczesna wojna jest błyskawiczna i nieprzewidywalna, atak może nastąpić z zaskoczenia, a propaganda może odwrócić naszą uwagę od kwestii znacznie istotniejszych. Zmieniające się problemy bezpieczeństwa międzynarodowego, w tym globalne problemy i zagrożenia, determinują konieczność dostosowania pojęć do zmieniającej się rzeczywistości.

Współczesne bezpieczeństwo uwarunkowane jest przez tendencje globalizacyjne, rewolucję informatyczną oraz postępujący dostęp

³⁴ M. Wiatr, *Między strategią...*, s. 20.

³⁵ Tamże, s. 21.

do informacji i technologii³⁶. Wynikająca z globalizacji deterytorializacja rzutuje na łatwe rozszerzanie zagrożeń i ich eskalację. Globalizacja implikuje brak ograniczeń zarówno geograficznych, jak i mentalnych. Informatyzacja i upowszechnienie nowoczesnych technologii to nie tylko znaczny postęp cywilizacyjny, ale jednocześnie jedne z największych zagrożeń, jakie niesie ze sobą współczesność. Swoboda przepływu ludzi, technologii oraz idei jako „produkt uboczny” stwarza zagrożenie w postaci prawdopodobieństwa wystąpienia nieprzewidywalnego konfliktu. Takim właśnie miałyby być wojna hybrydowa. Złożoność i wielowymiarowość problematyki współczesnych konfliktów determinuje problemy z identyfikacją zagrożeń oraz określeniem, czym jest współczesna wojna, mimo iż kwestia ta już dawno została opisana i skodyfikowana przez prawo międzynarodowe. Obecnie wielu trudności dotyczących pojęcia *wojny* doszukuje się w jego zbyt ogólności i nieostrości, co w niektórych przypadkach może wywoływać chaos terminologiczny. Problematiczne jest bowiem określenie tego, co możemy nazwać współcześnie wojną, a co nie. Wracam tutaj do problemu rozmycia tegoż pojęcia ze względu na to, iż okazuje się, że kategoria wojny ma swoje odmiany, które przysparzają nie mniejszych problemów definicyjnych. Powszechnie używa się terminów, takich jak *zimna wojna*, *wojna psychologiczna*, *wojna ekonomiczna*, *wojna z terroryzmem*, czy też *cyberwojna*³⁷. Konflikty nazywane hybrydowymi być może wpiszą się do katalogu tychże określeń, o ile uznamy to za zasadne.

Wspólnym mianownikiem wszystkich prób zdefiniowania, czym są wojny hybrydowe, jest wymieszanie różnych typów działań zbrojnych. Szczególny nacisk kładzie się przy tym na konieczność zbliżenia stosowanych przez strony metod i środków operacyjnych, zarówno tych militarnych, jak i pozamilitarnych, w celu uzyskania względnie trwałej przewagi nad przeciwnikiem. Efektem takiego działania jest stopniowe „zacieranie różnic w sposobach percepcji elementów składowych konfliktów, a także rozwiązań metodologicznych wykorzystywanych do rozpoznania, zdiagnozowania i prze-

³⁶ A.R. Bartnicki, *Konflikty współczesnego...*, s. 282.

³⁷ A. Bartnicki, *Konflikty współczesnego...*, s. 30.

analizowania natury, kompozycji i skali oddziaływania konfliktu na środowisko lokalne i międzynarodowe³⁸. Charakterystyczną cechą tak pojmowanych wojen hybrydowych jest rozmycie różnic między uczestnikami konfliktów oraz polami działań i operacji o charakterze militarnym i pozamilitarnym. Hybrydowość współczesnych wojen oparta jest na tym, iż oscylują one wokół dwóch płaszczyzn, a mianowicie terytorialnej (opartej na klasycznym rozumieniu wojny) oraz wirtualnej (nacechowana transgranicznością struktura sieciowa umożliwia przekazywanie informacji, dezinformowanie i szerzenie propagandy). Wirtualność współczesnych konfliktów jest cechą o tyle istotną, iż niektórzy zakładają, że może ona wpływać na wyeliminowanie dotychczasowych determinant wojny, takich jak terytorium czy zasoby naturalne³⁹.

Różnice między klasycznymi i współczesnymi wojnami, zdaniem wielu, implikują konieczność redefinicji. Zasadnicza część tych różnic opiera się na tym, iż „coraz rzadziej spotyka się klasyczną, zhierarchizowaną i centralnie dowodzoną strukturę armii, a nawet same regularne siły zbrojne. Uczestnikami współczesnych wojen są często organizacje paramilitarne, grupy samoobrony, bojowników, terroryści »armie« lokalnych przywódców, zorganizowana przestępczość i kryminalne gangi, jednostki policji/milicji, oddziały najemników, czasem zdemoralizowane jednostki wojskowe⁴⁰. Zatem katalog podmiotów mogących stać się stronami konfliktu jest współcześnie bardzo obszerny i niewykluczone, iż w najbliższych latach ulegnie dalszemu rozszerzeniu. Wiąże się to ściśle z wymienionymi powyżej przyczynami współczesnych zagrożeń, które wpływają również na przekształcenia samych podmiotów.

Współczesne wojny są zdominowane przez różnorodne techniki zastraszania oraz destabilizacji, które zaczerpnięto ze strategii partyzanckich i terrorystycznych. Często wsparcia stronom konfliktu udzielają państwa sojusznicze i organizacje pozapaństwowe, rzadziej jest to pomoc ze strony mocarstw lub państw trzecich (wówczas ma

³⁸ A. Gruszcza, *Hybrydowość współczesnych...*, s. 13.

³⁹ Tamże, s. 14.

⁴⁰ A.R. Bartnicki, *Konflikty współczesnego...*, s. 294.

ona charakter nieformalny)⁴¹. Cechą wspólną obecnych konfliktów jest problem ustalenia ich zasięgu terytorialnego. Trudno jest mówić o podziale na wojny lokalne, regionalne czy globalne. „Konflikty wewnętrzne wywołują zainteresowanie i troskę zarówno państw sąsiedzkich, jak i społeczności międzynarodowej, ponieważ ich zasięg i skutki często wykraczają poza obszar państwa lub regionu, na których się toczą”⁴². Wymiary wojny są dziś ze sobą ściśle skorelowane i nawet niepozorny konflikt o charakterze wewnętrznym może szybko przerodzić się w wojnę o znacznie szerszym zasięgu. Stąd też bierze się szczególne zainteresowanie tego typu konfliktami, nie tylko państw sąsiednich, ale i ogółu społeczności międzynarodowej. Przykładem może tu być sytuacja na Ukrainie i wzmożone zainteresowanie opinii międzynarodowej jej rozwojem.

Wielowymiarowość, złożoność oraz transgraniczność współczesnych konfliktów skłania do modyfikacji ich postrzegania. Konieczne jest uwzględnienie wszystkich nowych płaszczyzn tychże zjawisk dla właściwego ich rozpoznawania i zapobiegania. Niezbędnym dla prawidłowego zrozumienia zachodzących w tej materii zmian jest uwzględnienie determinant politycznych, społecznych i ekonomicznych. Należy bowiem pamiętać, iż konflikty rzadko wynikają ze sprzeczności w ramach jednej płaszczyzny, najczęściej wiążą się ze splotem wielu kwestii spornych. Identyfikacja i przeciwdziałanie rozwojowi konfliktów jest dziś szczególnie ważne, ponieważ w różnym stopniu dotyczą one całości społeczności międzynarodowej⁴³, co wynika „z pogłębiających się powiązań gospodarczych, nasilenie migracji (a co za tym idzie mobilności zagrożeń), szerszego dostępu do nowoczesnych technologii militarnych, a ponadto – upowszechnienia systemów informatycznych, które zarówno tworzą sieć bezpośredniej łączności, jak i stanowią bezcenne źródło różnego rodzaju informacji, pomocnych w planowaniu wielorakich działań”⁴⁴. Globalizacja, konflikt międzycywilizacyjny między Wschodem a Zachodem oraz

⁴¹ Tamże, s. 31.

⁴² Tamże, s. 294.

⁴³ Tamże, s. 293.

⁴⁴ A. Bartnicki, *Konflikty współczesnego...*, s. 34.

między Północą a Południem, skala ubóstwa, która – co prawda – zmniejsza się, ale wciąż pozostaje na wysokim poziomie, wzrost cen żywności, przyrost demograficzny, przegradzanie się kryzysów o różnorodnym podłożu w konflikty, rywalizacja o dostęp do surowców energetycznych, proliferacja broni masowego rażenia, działalność ruchów terrorystycznych i rozwój ruchów separatystycznych – wszystkie te zjawiska mogą i determinują sytuacje konfliktogenne. Zjawisk tych nie można jednak wyeliminować. Twierdzę nawet, że trzeba uwzględniać ich stały rozwój. Wszystkie te czynniki należy więc mieć na uwadze, jeśli chcemy przeprowadzać odpowiednie elementy prewencyjne, w kontekście potencjalnych konfliktów. Poszczególne elementy składające się na system międzynarodowy są bardzo płynne.

Hybrydowy charakter tzw. „nowych wojen” (mam tu na myśli konflikty w Czeczeni, Iraku, Afganistanie czy wreszcie na Ukrainie) determinuje konieczność podejmowania synergicznych działań cywilnych i militarnych w sytuacjach prób interwencyjnych i stabilizacyjnych. Niezbędna w fazie interwencji siła militarna jest bowiem bezużyteczna w kolejnej fazie konfliktów, czyli stabilizacji. Wówczas znacznie większą rolę odgrywają lokalne instytucje cywilne, które aby „uspokoić” sytuację, muszą działać na rzecz legitymacji nowych władz⁴⁵. Faza stabilizacyjna musi charakteryzować się minimalnym użyciem siły tylko do celów utrzymania kontroli na terytorium i przeciwdziałania rozprzestrzenieniu się konfliktu. Jednocześnie muszą być one ściśle skorelowane ze wspieranymi w ten sposób działaniami cywilnymi (polegają one na kształtowaniu lub wzmacnianiu instytucji i wspieraniu procedur, których celem jest wyrażenie woli mieszkańców danego terytorium)⁴⁶. „Koncepcja hybrydowości współczesnych wojen stanowi próbę sformułowania nowej analitycznej wykładni konfliktów zbrojnych w kontekście współczesnych problemów bezpieczeństwa asymetrii działań militarnych, przewlekłości konfliktów regionalnych, podziałów kultu-

⁴⁵ A. Gruszcza, *Hybrydowość współczesnych...*, s. 14–15.

⁴⁶ Tamże, s. 15.

rowych i negatywnych skutków globalizacji⁴⁷. Wojna hybrydowa jest zatem szerokim, wielowymiarowym zjawiskiem, opartym na działaniach militarnych i pozamilitarnych. Jest to zjawisko na tyle obszerne, iż ciężko jest przytoczyć dostatecznie precyzyjną definicję, która dostatecznie wyczerpywałaby wszystkie znamiona „hybrydowości”. Sądzę, iż istotnie współczesne konflikty charakteryzują się znacznym wzrostem potencjałów poszczególnych stron. Wiąże się to przede wszystkim z postępowaniem w wielu dziedzinach, takich jak chociażby informatyzacja. Jesteśmy obecnie świadkami historycznego momentu, w którym po raz kolejny postęp i technologia, mające służyć rozwojowi cywilizacyjnemu, stają się znaczącym zagrożeniem. Niezależnie od tego, jak rozumiana „wojna jest największą sprawą państwa, podstawą życia i śmierci”⁴⁸ i nie należy jej lekceważyć.

Podsumowanie

Być może nazwa złożona, jaką jest *wojna hybrydowa*, jest nietrafiona ze względu na nieostrość składowych. Jednak jakkolwiek nie nazwiemy współczesnych nowych wojen, to nadal pozostaną one ze swej natury niedookreślone. W sytuacji, gdy wciąż pojawiają się nowe technologie i nowe płaszczyzny, na których mogą toczyć się konflikty, niemożliwe wydaje się zamknięcie i precyzyjne nazwanie wyczerpującego katalogu desygnatów współczesnej wojny. Dodatkowym czynnikiem, uniemożliwiającym stworzenie realnej definicji wojen, jest ich obecna nieprzewidywalność, nie jesteśmy bowiem w stanie przewidzieć, w co ewoluują i w jakim kierunku zmierzają zmiany dotyczące strategii i taktyk. Podstawowym zadaniem politologa, jak i każdego naukowca, jest odejście od jałowych sporów o znaczenie i przystąpienie do korekty języka, poprzez dokończenie „nie zamkniętej przez zwyczaj językowy procedury przyporządkowywania terminowi nieostremu jego desygnatów”⁴⁹. Jednak w tym

⁴⁷ Tamże, s. 17.

⁴⁸ S. Tzu, S. Pin, *Sztuka wojny*, Gliwice 2004, s. 35.

⁴⁹ K. Ajdukiewicz, *Logika pragmatyczna...*, s. 60.

przypadku, przy obecnym stanie wiedzy i prognozach na przyszłość, z uwzględnieniem dynamiki rozwoju „sztuki wojennej”, czy rzeczywiście możliwe jest stworzenie definicji realnej? Niestety moim zdaniem zasadniczość używania złożonego pojęcia *wojen hybrydowych*, jako innej alternatywnej nazwy dla współczesnych wojen oraz próba stworzenia dlań definicji, jest obecnie kwestią nierozstrzygalną, ze względu na ich naturę i fakt, iż nie sposób określić zamkniętego katalogu desygnatów, pozwalających jednoznacznie stwierdzić, co jest wojną, a co nią nie jest. Dopóki ów katalog pojęcia *wojny* we współczesnym jej znaczeniu nie zostanie zamknięty, dopóty zmuszeni jesteśmy posługiwać się taką, a nie inną nazwą i jej nominalną definicją.

Obecnie poprzez pojęcie *wojen hybrydowych* rozumie się wykorzystanie dotychczasowych technik i strategii z zastosowaniem w sposób wielopłaszczyznowy, nowoczesnych strategii, metod i narzędzi. To najbardziej ogólne stwierdzenie najpełniej oddaje istotę współczesnych wojen i konfliktów (choć nie jest to definicja). Samo określenie *wojna hybrydowa* jest nazwą „roboczą” dla wojskowych, a ściślej strategów i taktyków wojennych, którzy używają tego pojęcia w celu oznaczenia typu konfliktu i niezbędnych wielopłaszczyznowych działań w obliczu hybrydowych zagrożeń. Jednak używanie niniejszej nazwy przez politologów czy dziennikarzy może budzić wątpliwości.

Bibliografia

- Ajdukiewicz K., *Logika pragmatyczna*, Warszawa 1975.
- Arytmiak R., *Wojny i konflikty w XX wieku*, [w:] *Konflikty współczesnego świata*, red. A. Wichur, Kraków 2001.
- Asymetria i Hybrydowość – stare armie wobec nowych konfliktów*, red. W. Sokała, B. Zapała, Warszawa 2011.
- Bartnicki A., *Konflikty współczesnego świata*, Białystok 2008.
- Bartnicki A.R., *Problemy międzynarodowego bezpieczeństwa*, [w:] *Współczesne międzynarodowe stosunki polityczne*, red. J. Stachura, Białystok 2010.
- Bierzanek R., *Wojna a prawo międzynarodowe*, Warszawa 1982.
- Clausewitz C., *O wojnie*, Kraków 2010.

- Gruszczyk A., *Hybrydowość współczesnych wojen-analiza krytyczna*, [w:] *Asymetria i Hybrydowość – stare armie wobec nowych konfliktów*, red. W. Sokała, B. Zapała, Warszawa 2011.
- Kissinger H., *Dyplomacja*, Warszawa 1996.
- Kopaliński W., *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*, Warszawa 2006.
- Leksykon politologii: wraz z Anekssem o: reformie samorządowej, wyborach do sejmu, prezydenckich oraz gabinetach rządowych*, red. A. Antoszewski, R. Herbut, Wrocław 2004.
- Leksykon współczesnych międzynarodowych stosunków politycznych*, red. C. Mojsiewicz, Wrocław 2000.
- Malendowski W., *Spory i konflikty międzynarodowe*, [w:] *Międzynarodowe stosunki polityczne*, red. E. Bosacka, Poznań 1997.
- Nowa encyklopedia powszechna PWN*, red. B. Petrozolin-Skowrońska, t. 6, Warszawa 1997.
- Osmańczyk E.J., *Encyklopedia ONZ i stosunków międzynarodowych*, Warszawa 1982.
- Ostaszewski P., *Międzynarodowe stosunki polityczne*, Warszawa 2008.
- Słownik 100 tysięcy potrzebnych słów*, red. J. Bralczyk, Warszawa 2006.
- Wiatr M., *Między strategią a taktyką*, Toruń 1999.
- Tzu S., Pin S., *Sztuka wojny*, Gliwice 2008.
- <http://sjp.pl/hybryda>, 20.04.2015.

Trying to explain the term and essence of hybrid wars

Summary: Russian-Ukrainian conflict has contributed to the spread in the media and politics the term *hybrid war*. The purpose of this article is to encourage researchers to reflect on the pertinence of the use of the term and on the need to clarify it. The most important question highlighted in the course of analysis, lean toward determining of characteristics that would allow state clearly what kind of conflicts, using what techniques and from which point, you may to be called *hybrid war*.

Keywords: war, hybrid ware, conflict.

Perga Tatiana Yurievna*

Экологическая неоконвергенция: от теории к практике

Аннотация: Надвигающаяся экологическая катастрофа вследствие усиления антропогенного и промышленного давления на окружающую среду принуждает государства сближать свои позиции и политику по ее защите, что ведет к развитию экологической конвергенции. Данный механизм лежит в основе формирования национальной и глобальной экологической политики. Это актуализирует изучение его основных тенденций, направлений и форм с точки зрения прогнозирования мирового развития в первой половине XXI в. На основе анализа теории экологической конвергенции и последних тенденций международного сотрудничества делается вывод о начале нового этапа сближения государств, которому присуще сохранение старых и генерирование новых форм межгосударственного сотрудничества. Вводится понятие неоконвергенции, как новой формы сближения государств. Рассматриваются преимущества для разных групп государств от участия в экологической конвергенции. Анализируются их успехи на пути сближения позиций и политик в экологической сфере (2004–2014 гг.) и главные проблемы систем оценки этого процесса.

Ключевые слова: экологическая конвергенция, неоконвергенция, сближение, международная экологическая политика, когезия.

* Перга Татьяна Юрьевна.

Глобализация развития привела к радикальным социальным, экономическим, политическим и экологическим изменениям мира. Ее новый этап, который начался на рубеже XX и XXI вв., ознаменовался обострением противоречий современного развития и глобализацией экологических проблем. Отсутствие значительного прогресса в их решении демонстрирует ограниченность добровольных шагов мирового сообщества; для преодоления постоянно растущей пропасти между возможностями (скорее желанием) государств и потребностями защиты окружающей среды нужен более весомый стимул. Представляется, что такое «силовое» давление извне может оказать только надвигающаяся экологическая катастрофа. Именно она, на наш взгляд, заставляет государства, перед лицом возрастающих экономических потерь вследствие деградации и истощения природных ресурсов, конвергировать – сближать позиции и политику в экологической сфере, улучшать на этой основе взаимодействие и двигаться в сторону формирования более эффективного глобального экологического управления. Эта закономерность носит объективный характер и может рассматриваться с точки зрения законов развития в условиях глобализации.

В начале XXI в., на фоне обострения глобальных противоречий развития, включая экологические проблемы, начался новый этап экологической конвергенции, который характеризуется поиском новых путей, форм и методов сближения. От предыдущего, первого этапа (1970–2000-е гг.) он отличается качественными и количественными характеристиками; в частности, зарождается новая форма сближения государств – неоконвергенция.

Теория экологической неоконвергенции предлагает новый взгляд на закономерности и тенденции развития глобальной и национальной политики в сфере защиты окружающей среды в первой половине XXI в. Ее концептуальные основы впервые были изложены автором в монографии «Глобальная экологическая политика и Украина» (Киев, 2014 г.)¹ в контексте развития

¹ Т.Ю. Перга, *Глобальна екологічна політика та Україна*, Ніжин 2014, р. 195–200.

украинской школы глобалистики. В современной научной мысли эта проблема пока не разработана; используя эмпирические данные, исследователи уделяют основное внимание изучению первого этапа экологической конвергенции; к тому же, представленные работы достаточно фрагментарны и касаются лишь ее отдельных аспектов. Это актуализирует научные изыскания в данной области, особенно в контексте прогнозирования мирового развития в условиях лавиноподобного нарастания глобализации. В данной работе мы попытаемся представить ее основные теоретико-методологические положения. Они сформированы на основе анализа концептуальных основ теории экологической конвергенции и основных тенденций в сфере международной экологической политики в начале XXI в. Используя системный подход и опираясь на статистические данные, автор выдвигает сформулированную выше рабочую гипотезу.

На основе проведенного анализа можно сделать вывод, что теория экологической конвергенции развивает основные положения теории конвергенции, разработанной еще в середине XX в. Дж. Гэлбрейтом, У.Ростом, А.Сахаровым, П.Сорокиным, Ж.Фурастье и другими исследователями. Они утверждали, что историческая эволюция современного, индустриального, а впоследствии и постиндустриального общества создает условия для сближения и взаимной инфильтрации двух противоположных систем – западного капитализма и восточного коммунизма. По их мнению, западный индустриализм и либеральная демократия поглотят и преобразуют структуры восточного коммунизма в контексте все охватывающего процесса модернизации². Фактически речь идет о создании нового типа общества смешанного конвергентного характера, которое сможет органически соединить в себе черты рыночного капитализма и социалистического планирования. Теоретически это должно повысить адапта-

² Н.Е. Покровский, *Теория конвергенции: классические основы и современные проблемы (20 тезисов)*, http://ecsocman.hse.ru/data/106/202/1217/006_Pokrovskij-brauning.pdf, 1994, p. 34–41.

тивность нового общества к постоянно меняющимся условиям внешней среды.

С.Нилл определяет экологическую конвергенцию, как любое увеличение сходства по одной и более характерным чертам политики (например, целям, инструментам, проявлениям) национальных институтов, государств, регионов, местных органов власти в течение заданного периода времени. Таким образом, она характеризует конечный результат процесса изменения политики во времени в направлении общих точек независимо от причин ее развития³. Данная формулировка кажется нам наиболее удачной и отражающей суть этого процесса.

Теория экологической конвергенции, беря за основу закономерность процесса сближения, обосновывает параллельное движение государств (а соответственно и территорий) к достижению более высоких стандартов экологической политики и целей глобального уровня. При этом исследователи задаются такими основными вопросами: а существует ли на самом деле конвергенция или в условиях глобальной конкуренции начинается дивергенция? Каковы движущие силы и направления экологической конвергенции? Насколько одинакова скорость движения государств? Как она соотносится с глобальной интеграцией? Методология этих исследований опирается преимущественно на эмпирические (статистические) данные, с помощью которых проводится анализ стран Европейского Союза и государств-членов ОБСЕ. Однако обоснование главных тезисов теории экологической конвергенции еще пребывает в стадии разработки; в политическом дискурсе много вопросов остается нерешенным.

На данный момент стоит выделить несколько теоретических положений, которые поддерживает большинство ученых. Во-первых, это связь с глобализацией: неоконвергенция преимущественно рассматривается, как ее следствие. Во-вторых, это

³ С. Knill. *Introduction, Cross-national Policy Convergence: Concepts, Approaches and Explanatory Factors*, "Journal of European Public Policy" 2005, No. 12(5), p. 768.

констатация факта существования положительных изменений в экологической политике исследуемых стран (в основном развитых), что можно рассматривать, как движение вперед. Например, Катарина Хользингер указывает на ужесточение природоохранных мероприятий в 24 развитых странах ОЕСР на протяжении 1971–2000 гг., что достигается путем введением более высоких стандартов экологической политики странами лидерами и постепенного закрепления аналогичных целей странами-последователями⁴.

В-третьих, исследователи межгосударственной конвергенции указывают на пять основных механизмов (они же движущие силы), которые заставляют государства постоянно конвергировать. Среди них следующие: международная гармонизация (имеется в виду законодательство), транснациональная коммуникация, регуляторная конкуренция, принуждение и параллельное давление других проблем (П. Буш, Х. Йоргенс (2005 г., 2008 г.)⁵, П. Буш, Х. Йоргенс. К. Тьюс (2006 г.)⁶, К. Холингер, Х. Йоргенс, К. Нилл (2007 г., 2008 г.)⁷, Б. Симмонс, Ф. Доббинс,

⁴ K. Holzinger, C. Knill, B. Arts, *Environmental Policy Convergence in Europe. The Impact of International Institutions and Trade*, Cambridge University Press 2008, p. 64–98.

⁵ P. Busch, H. Jörgens, *International patterns of environmental policy change and convergence*, “Environmental Policy and Governance” 2005, vol. 15/2, p. 80–101; P. Busch, H. Jörgens, *The International Sources of Policy Convergence: Explaining the Spread of Environmental Policy Innovations*, “Journal of European Public Policy” 2005, No. 12, p. 860–884; P. Busch, H. Jörgens *Governance by Diffusion: Exploring a New Mechanism of International Policy Coordination*, [in:] *Governance, Democracy and Sustainable Development: Moving Beyond the Impasse?*, ed. J. Meadowcroft, O. Langhelle, A. Ruud, Cheltenham 2012, p. 221–248.

⁶ P. Busch, H. Jörgens, K. Tews, *The Global Diffusion of Regulatory Instruments: The Making of a New International Environmental Regime*, [in:] *Environmental Governance in Global Perspective. New Approaches to Ecological Modernisation*, ed. M. Jänicke, K. Jacob, Berlin 2006, p. 123–144.

⁷ K. Holzinger, H. Jorgens, C. Knill, *Diffusion, Transfer und Konvergenz von Politiken*, “PVS” 2007, No. 38, p. 56–84; K. Holzinger, H. Jörgens, B. Arts, *State of the Art – Conceptualising Environmental Policy Convergence*, [in:] *Environmental Policy Convergence in Europe. The Impact of International Institutions and Trade*, ed. K. Holzinger, Cambridge 2008, p. 7–29.

Дж. Геррет (2008 г.)⁸, К. Хользингер, К.Нилл, Б. Артс (2011 г.)⁹ (К. Холинзер, Н. Соммерер (2014 г.)¹⁰, Х. Йогансенс, А. Леншоу, Д. Лифферинг (2014 г.)¹¹.

Первые четыре фактора относятся скорее к влиянию международных институтов (гармонизация и коммуникация) и международной торговли (регуляторное соревнование); принуждение предполагает применение или угрозу применения физической силы (в прямом смысле этого слова), однако существует много ситуаций, когда страны обязаны действовать определенным образом, например, в обмен на кредит или членство в международных организациях. Пятый механизм указывает на присутствие каких-то экологических проблем и (или) потребности к политическим действиям, которые ведут к схожим, но, по сути, независимым действиям стран¹².

Пер Олоф Буш и Хельге Йоргенс сделали попытку классифицировать широкий спектр возможных причин международного характера, которые влияют на сближение политики национального уровня. Ими обоснованы следующие причины: кооперативная гармонизация национальных практик посредством международно-правовых соглашений или наднационального права; принудительное введение политических практик посредством экономической, политической или даже военной угрозы, вмешательства или условий; взаимозависимые, но несогласованные практики, которые внедряются с помощью межнационального подражания или обучения¹³.

⁸ B. Simmons, G. Garrett, F. Dobbin, *Conclusion*, [in:] *The Global Diffusion of Markets and Democracy*, Cambridge 2008, p. 344–360.

⁹ K. Holzinger, C. Knill, B. Arts, *Environmental Policy Convergence in Europ. The Impact of International Institutions and Trade*, Cambridge 2008, p. 64–98.

¹⁰ K. Holzinger, C. Knill, T. Sommerer, *Environmental Policy Convergence: The Impact of International Harmonization, Transnational Communication, and Regulatory Competition*, “International Organization” 2008, No. 62, p. 553–87.

¹¹ H. Jorgens, A. Lenschow, D. Liefferink, *Understanding Environmental Policy Convergence The Power of Words, Rules and Money*, Cambridge 2014, p. 11.

¹² H. Jorgens, A. Lenschow, D. Liefferink, *Understanding Environmental Policy Convergence The Power of Words, Rules and Money*, Cambridge 2014, p. 11–13.

¹³ P. Busch, H. Jörgens, *The international sources of policy convergence:*

Несмотря на кажущуюся общность позиций ученых, многие аспекты теории экологической конвергенции являются спорными. В отличие от единогласного признания роли международного фактора, роль торговли и регуляторной конкуренции вызывает широкие дискуссии. Например, Катарина Хользингер в статье «Конвергенция экологической политики в Европе: влияние международных организаций и торговли» (2011 г.) приводит экономически обоснованные аргументы их незначительности¹⁴.

Таким образом, основные направления дальнейших исследований проблемы экологической конвергенции определены. Особенную важность их научная разработка приобретает в свете изучения тенденций экологической конвергенции на втором этапе данного процесса, который мы связываем с расширением и углублением глобализации в начале XXI в.

Как новый тип общественного развития, глобализация приводит к еще большей взаимозависимости и уязвимости стран и характеризуется более высоким уровнем интегрированности, целостности и взаимозависимости мира, стимулирует свободное движение финансов, товаров, технологий, идей и человеческих ресурсов. Национальные экономики уже не могут нормально развиваться в пределах одного государства, а международные экономические связи способствуют образованию транснациональных корпораций и глобальных рынков. Эти процессы не только увеличивают давление на окружающую среду, но и порождают зависимость экономического развития от качества окружающей среды и исчерпаемости ее ресурсов. Соответственно возрастают масштаб и глубина взаимовлияния человека и биосферы. Существует множество аргументов, которые подтверждают данную связь, среди которых наиболее очевидным (и уже неоднократно доказанным) является влияние человека на изменения климата

explaining the spread of environmental policy innovations, Taylor Francis Online, <http://www.tandfonline.com/doi/abs/10.1080/13501760500161514?journalCode=rjpp20#preview>, 17.02.2007.

¹⁴ К. Holzinger, С. Knill, В. Arts, *Environmental Policy Convergence in Europe...*, p. 64–98.

вследствие увеличения количества населения земного шара и глобализации экономики.

Подчеркнем, что формирующей тенденцией современного развития, в русле которой развивается межгосударственная конвергенция, является корпоратизация. В конце XX в. в мире насчитывалось около 53 тыс. транснациональных корпораций (ТНК) и 450 тыс. иностранных филиалов, общий объемом продаж которых составил \$ 9,5трлн. (20–30% общемирового производства и 66–70% мировой торговли)¹⁵. Современные глобальные корпорации (ГК), в отличие от прежних ТНК производственного типа, действуют преимущественно на информационных и финансовых рынках. Происходит планетарное объединение этих рынков, формируется единое мировое финансово-информационное пространство. Соответственно возрастает роль ГК и тесно связанных с ними наднациональных экономических структур, увеличиваются и возможности доминирования над экономиками и политикой многих стран. Увеличивается зависимость государств от интересов транснационального капитала; достаточно часто они вынуждены жертвовать интересами окружающей среды. На наш взгляд, государства попадают в ловушку противоречия между пониманием неизбежности повышения стандартов экологической политики и необходимостью учитывать интересы глобальных корпораций. В условиях такого лавирования и зарождаются новые формы международного сотрудничества с целью сближения, в которых государства принимают все более активное участие.

Это происходит на фоне углубления диспропорций социально-экономического развития вследствие асимметрии между странами по уровню их интеграции, конкурентного потенциала

и доли выгод от экономического роста. Например, соотношение ВВП на душу населения в странах Севера и Юга в 60-х гг. XX

¹⁵ Грани глобализации. Трудные вопросы современного развития, Москва 2003, р. 66–67.

в. составляло 25: 1, а в 1990 г. – уже 1990 до 50: 1¹⁶. В 2012 г. разница между ВВП на душу населения в Люксембурге и Демократической республике Конго составила 216 раз¹⁷. В результате этой тенденции в начале XXI в. более 1,2 млрд. чел. проживают в бедности, тратя в день \$ 1, а 2,8 млрд. чел. – не более \$ 2¹⁸. Обострение глобальных проблем современности – бедности, голода, ограниченности доступа к ресурсам питьевой воды, высокая материнская и детская смертность, вырубка тропических лесов, истощение земель являются производными этой диспропорции.

Взаимосвязь экологических и экономических проблем и обязательства развитых стран по преодолению глобальных диспропорций развития выдвигают на первый план углубление международного сотрудничества, большее согласование действий мирового сообщества по ключевым вопросам мирового развития, а также обмен опытом и использование наиболее эффективных практик. Это ведет к унификации подходов к решению экологических проблем регионального и мирового уровня и переход на принципы устойчивого развития. Конвергенция стран всех групп (развитых, развивающихся, переходных) в экологической сфере происходит эволюционным путем в интересах всех граждан нашей планеты. Императив выживания цивилизации является ее высшим гуманистическим смыслом, он создает условия для сближения всех без исключения стран. Основатель украинской школы глобалистики академик О.Г. Белорус считает, что «победителей глобализации не должно быть и объективно быть не может, потому что глобализация – это общая судьба человечества»¹⁹. Таким образом, напрашивается вывод, что государства

¹⁶ *Рейтинг стран мира по уровню ВВП*, <http://gtmarket.ru/ratings/rating-countries-gdp/rating-countries-gdp-info>, 13.02.2014.

¹⁷ Разрыв между богатыми и бедными странами мира растет, <http://finance.rambler.ru/news/analytics/129872866.html>, 10.06.2013.

¹⁸ *Цели развития тысячелетия: доклад за 2014 год, ООН, 2014*, <http://mdgs.un.org/unsd/mdg/Resources/Static/Products/Progress2014/Russian2014.pdf>, 12.12.2015.

¹⁹ О.Г. Білорус, *Глобалізація і безпека розвитку*, Київ 2001, р. 12.

обречены на конвергенцию, что придает этому процессу объективный характер.

Согласно нашим исследованиям, основной закономерностью экологической неоконвергенции является параллельное (двух-плоскостное) движение мирового сообщества и стран вперед, которое носит догоняюще-опережающий характер. Цели и задачи, принимаемые на глобальном уровне, служат ориентиром для стран, которые постепенно «подтягиваются» до необходимого уровня, при достижении которого ставятся новые, еще более высокие цели и задачи. Естественно, при этом существуют определенные цели-«маяки» – драйверы принятия международных и национальных документов. К ним относятся веховые конференции (например, Стокгольмская конференция по окружающей среде и развитию (1971 г.), Конференция по окружающей среде и развитию (1992 г.), Конференция «Рио+10» (2002 г.) и «Рио+20» (2012 г.)) или документы мировой значимости (например, Стокгольмская декларация по окружающей среде, Декларация Рио-де-Жанейро по окружающей среде и развитию, Конвенция о биологическом разнообразии, Киотский протокол).

Эту тенденцию можно проследить даже в условиях отсутствия точных статистических данных. Например, согласно материалам проекта International Environmental Agreements IEA database Project, в 1970–1979 гг. было принято 142 международных соглашения в области окружающей среды и 363 двусторонних, в 1980–1989 гг. – 176 и 168. Следующий этап – 1990–1999 г. демонстрирует аналогичную тенденцию: 354 международных документа и 476 двусторонних. Если обратиться к статистике национального уровня, то она также свидетельствует об активной работе по гармонизации международных отношений в экологической сфере, например, с 1970 по 2014 гг. Бангладеш заключил 207 соглашений, Антигуа и Барбаду – 267, Камбоджа – 244, Япония – 326, Китай – 330, Германия 396²⁰. Естественно, государства разрабатывают адекватные меры и на националь-

²⁰ *International Environmental Agreements IEA database Project*, http://iea.uoregon.edu/page.php?query=list_countries.php, 25.04.2015.

ном уровне, которые как раз и являются инструментами экологической конвергенции. Эта тенденция прослеживается и на новом этапе сближения государств.

Вместе с тем, последняя треть XX в. характеризуется достаточно узким фокусом этого движения. Преимущественно конвергенция наблюдалась в законодательной сфере (гармонизация национального и международного законодательства, регламентов, норм), политической (принятие национальных стратегических документов, создание институциональной основы и механизмов имплементации) и социально-экономической (создание механизмов эколого-экономического регулирования, внедрение системы стимулов экологической безопасности, принятие национальных стандартов и их адаптация к международным). На новом этапе конвергенции эти направления расширяются за счет технологического, ментально-идеологического направлений и усиления обмена позитивным опытом.

Важной особенностью неоконвергенции является, на наш взгляд, сближение государств на основе единой экономической (рыночной) платформы, что стало возможно после распада биполярной системы и упростило этот процесс. Поставив во главу угла эту идею, О.Г.Белорус первый в современной научной мысли сформулировал экономическую категорию неоконвергенции и закон неоконвергенции транзитивных и трансформационных социально-экономических рыночных систем, которые отличаются разными уровнями технологического развития, конкурентоспособности и готовности к интеграции в мир-систему глобализма, рассматриваемую им, как новое глобальное мироустройство и глобальный общественный строй²¹.

Необходимо подчеркнуть, что дестабилизация мирового развития стимулирует поиск в рамках экологической конвергенции инновационных механизмов повышения эффективности, как национальной политики, так и международного сотрудничества,

²¹ О.Г.Белорус, *Глобальная неоконвергенция транзитивных и трансформационных социально-экономических систем*, "Economic Annals XXI" 2013, No. 11–12 (1), p. 3–7.

ведь решить (или хотя бы смягчить) последствия глобальных проблем развития с помощью традиционных инструментов международного сотрудничества уже невозможно. В этой связи стоит упомянуть проблему продовольственной безопасности (увеличение в ближайшие десятилетия в 1,5 раза спроса на зерновые приведет к значительному давлению на земельные и водные ресурсы, особенно в густонаселенных районах мира²²); качества и достаточности водных ресурсов (в 2015 г. около 800 млн. чел. все еще не будут иметь доступа к лучшему водоснабжению, а более 2,5 млрд. чел. к элементарной санитарии, в 2025 г. около 1,8 млрд. чел. будут проживать в регионах с абсолютным дефицитом воды, а ежегодные расходы на дополнительную инфраструктуру для обеспечения достаточного количества водных ресурсов вырастут до \$ 9–11 млрд.²³). Исследование европейских неправительственных организаций DARA group и Climate Vulnerable Forum указывает на значительные ежегодные потери в связи с изменениями климата, которые обходятся мировой экономике в \$ 1,2 трлн. По данным экспертов, наиболее остро последствия изменения климата ощущаются в развивающихся странах, что связано с ухудшением сельскохозяйственного производства в экстремальных климатических условиях и увеличением уровня смертности, вызванной недоеданием или сопутствующими болезнями (около 400 тыс. чел. ежегодно). Прогнозируется, что к 2030 потери из-за изменений климата и загрязнения воздуха вырастут до 3,2% мирового ВВП, а в наименее развитых странах они могут достичь 11% ВВП²⁴. Однако и такие промышленно развитые страны, как США, все больше ощущают на себе негативные последствия изменений климата. Так, ликвидация последствий

²² *FAO Statistical Yearbook – 2013*, FAO, 2013, <http://www.fao.org/docrep/018/i3107e/i3107e00.htm>, 12.12.2015.

²³ *Цели развития тысячелетия: доклад за 2014 год*, “ООН” 2014, <http://mdgs.un.org/unsd/mdg/Resources/Static/Products/Progress2014/Russian2014.pdf>, 12.12.2015.

²⁴ *Изменения климата наносит мировой экономике ущерб на \$ 1,2 трлн. ежегодно*, <http://poslezavtra.com.ua/izmenenie-klimata-nanosit-mirovoj-ekonomikeushherb-na-12-trln-ezhegodno/>, 26.09.2012.

урагана Катарина обошлась Соединенным Штатам в \$108 млрд. (2005 г.)²⁵, а урагана Сэнди – \$68 млрд. (2013 г.)²⁶.

В связи с этим все большую актуальность приобретают новые формы взаимодействия между ними и государствами. Достаточно эффективными в этом отношении являются механизмы партнерства. Мы рассматриваем их, как способ вовлечения государств в более широкий процесс экологической интеграции, на фоне которой развиваются процессы конвергенции.

На данном этапе партнерские инициативы различного уровня и формата активно развиваются; при этом они имеют хороший потенциал и значительно обогащают механизмы конвергенции. Официальный «массовый» старт этому движению был дан в 2012 г. на конференции «Рио+20». Одним из ее «порывов» стали очевидные сдвиги в сознании представителей бизнеса, научных учреждений, общественных и международных организаций, правительств государств и отдельных граждан, которые проявились в добровольной постановке различных целей развития и приобщении к их выполнению. Так, на конференции было объявлено о более чем 700 добровольных обязательствах по формированию устойчивого будущего на благо планеты и ее так жителей. 13 крупнейших обязательств оцениваются в \$ 513 млрд. По результатам работы Корпоративного форума «Инновации и сотрудничество для будущего, к которому мы стремимся», организованного Глобальным Договором ООН, представители бизнеса взяли на себя более 200 обязательств по устойчивому развитию²⁷, которые включили и экологические цели.

По состоянию на апрель 2015 г. насчитывается 1427 добровольных партнерских инициатив, в 413 из которых берут

²⁵ *How Much Did Hurricane Katrina Cost?*, <http://www.livescience.com/32181-how-much-did-hurricane-katrina-cost.html>, 13.10.2012.

²⁶ *Hurricane Sandy Was Second-Costliest In U.S. History, Report Shows*, http://www.huffingtonpost.com/2013/02/12/hurricane-sandy-second-costliest_n_2669686.html, 2.12.2013.

²⁷ *Форум по корпоративной устойчивости «Инновации и сотрудничество для будущего, к которому мы стремимся»*, www.undp.ru/download.phtml?1887, 7.09.2012.

участие государства-члены ООН. Согласно статистическим данным, наибольший интерес для стран представляет «зеленая» экономика в контексте устойчивого развития и преодоления бедности (270 инициатив), здоровье и народонаселение – 55, развитие малых островных государств-22, энергия – 11, вода и санитария – 10.

Среди стран лидеров этого движения: США (157 инициативы), Франция (110), Великобритания (89), Бразилия (72), Китай (73), Индия (71), Япония (70), Германия (60), ЮАР (53), Мексика (47), Россия – 37, Нигерия (28), Перу (25), Уганда (21), Эфиопия (19), Египет (17)²⁸.

Бесспорно, в результате экологической неоконвергенции выигрывают все страны и прежде всего – глобальная окружающая среда. Вместе с тем, наибольшие преимущества, на наш взгляд, могут получить страны с переходной экономикой и страны третьего мира. Речь идет о значительной финансовой, материальной, технической, консультативной, интеллектуальной и организационной помощи, которую им могут (и должны) предоставить другие государства и международные организации для решения непосильных для национальных бюджетов экологических задач. Продемонстрируем этот тезис на двух примерах.

Первым из них является региональная модель экологической конвергенции, которая представлена европейской политикой когезии. Именно ей посвящена львиная часть существующих сегодня исследований. По своей сути политика когезии направлена на сближение уровня развития различных территорий ЕС за счет подтягивания уровня «отстающих». Ее экологический аспект способствует модернизации инфраструктуры и энергетического сектора, что тесно связано с воздействием на окружающую среду. В течение 2000–2006 гг. по этой линии было выделено 27,4 млрд. евро, в 2007–2013 гг. эта цифра выросла до 104 млрд. евро (из 344 млрд. евро общего бюджета ЭС на политику когезии). Например, Словакия в 2007–2013 гг. полу-

²⁸ *Statistics within topics, Sustainable Development Knowledge Platform*, <https://sustainabledevelopment.un.org/index.php?menu=1496>, 12.12.2015.

чила 2,7 млрд. евро на изменение климата и улучшение водной инфраструктуры, включая очистку сточных вод, Польша – 2,2 млрд. на повышение энергоэффективности и 17,8 млрд. евро на улучшение очистки сточных вод в сельских районах, Эстония – более 1 млрд. евро на достижение экологических требований ЕС, Латвия – 1,28 млрд. на меры по борьбе с изменениями климата и 1 млрд. евро – на превентивные мероприятия, Латвия – более 1,1 млрд. евро на решение климатических проблем и 437 млн. евро на развитие альтернативных источников энергии, Румыния – 2,8 млрд. евро на смягчение последствий изменения климата и 600 млн. евро на энергоэффективность и развитие альтернативной энергетики. Вместе с тем, в рамках политики когезии финансируются и другие (более развитые) страны ЕС, уровень развития которых планируется поднять и «выровнять» с уровнем развития стран-лидеров союза. Так, Испания получила 5 млрд. евро для мероприятий по смягчению последствий и адаптации к изменению климата и 461 млн. евро на – на развитие альтернативных источников энергии и мероприятия по энергоэффективности. Аналогичные показатели в Греции составили 2,6 млрд. евро и 625 млрд. евро, Португалии – 5 млрд. евро и 2,2 млрд. евро²⁹. Этот пример еще раз подтверждает догоняющий характер движения стран в процессе экологической конвергенции, который условно можно назвать и как «гонку за лидером».

Основу следующего примера составляют развивающиеся страны, которые в силу чрезвычайной экономической отсталости не в состоянии решить множество проблем развития, включая экологические. Помощь международного сообщества, например, в рамках таких механизмов, как официальная помощь с целью развития (ODA), списание долгов, природоохранный обмен долгами, будет способствовать их более эффективному решению. Заметим, что ODA является сегодня главным источником финансирования Целей развития тысячелетия, одной из которых

²⁹ *Regional Policy*, “European Commission”, http://ec.europa.eu/regional_policy/index.cfm/en/, 26.04.2015.

признано достижение экологической устойчивости. Например, странами ОЕСР в разные годы в рамках этой политики было выделено 16% – 36% ВВП стран-участниц организации. В 2010 г. в рамках ODA развивающиеся страны получили \$129 млрд., в 2013 г. – \$138 млрд.³⁰

Достаточно эффективным механизмом финансирования экологических мероприятий является природоохранный обмен долгов (ПОД) – списание части внешнего долга государства в обмен на природоохранные расходы в национальной валюте внутри этой страны. Детали такого обмена (величина долга, который списывается, конкретные природоохранные расходы и т.п.) являются предметом согласования между кредитором и страной-должником. С 1987 г. при помощи механизма ПОД в мире было «конвертировано» более \$ 1 млрд. Например, на протяжении первого десятилетия XXI в. в рамках таких соглашений с членами Парижского клуба кредиторов Польша «переадресовала» около \$ 300 млн. своих долгов на экологические расходы внутри страны, осуществив 250 инвестиционных природоохранных проектов³¹.

По нашему мнению, в определенном смысле описанные инвестиции стран-лидеров и международных доноров в подтягивание уровня развития и экологической безопасности менее развитых стран являются финансированием солидарной ответственности стран за состоянием окружающей среды, что создают основу для мобилизации их национальных ресурсов и более быстрого движения к выполнению национальных и глобальных экологических задач.

На наш взгляд, одной из самых сложных проблем экологической неоконвергенции является оценка динамики ее процессов, что объясняется недостаточностью систематических теоретических и эмпирических исследований. Используемые статисти-

³⁰ *50 years of official development assistance*, “OECD” 2014, <http://www.oecd.org/dac/FINAL%20DCR%202014%20Highlights%20booklet.pdf>, 12.12.2015.

³¹ *Обмен «долги на окружающую среду» в странах с переходной экономикой: основные выводы и рекомендации*, OECD, <http://www.oecd.org/env/outreach/39772156.pdf>, 12.12.2015.

ческие методы несовершенны и ограничены, ведь в условиях мультивекторности развития они не могут полноценно оценить качественные изменения происходящих процессов. Кроме этого, в международной практике статистический анализ не ведется по причине крайне слабой системы сбора данных. Например, на международном уровне сегодня ведется крайне низкий контроль морского рыболовства. Многие флотилии сознательно искажают данные об объемах своих уловов или не сообщают их вообще. Цели международной политики в этой сфере являются специальными и неполным в следствие чего реальные размеры деградации рыбных ресурсов остаются в тени. Устойчивость сельского хозяйства и управления пресноводными ресурсами также практически не имеют надежных показателей, по которым следует определять приоритетные потребности, устанавливать цели политики или оценивать производительность национальных экономик. Другими ключевыми области, в которых отсутствуют комплексные системы анализа, являются воздействие токсичных химических веществ, утилизации твердых отходов, эксплуатация и защита водно-болотных угодий. Это увеличивает риск деградации ресурсов биосферы и постановки неправильных целей в глобальном и национальном контексте.

Поэтому первостепенное значение сегодня приобретает разработка эффективных индикаторов оценки экологической конвергенции. Хельге Йоргенс, Андрея Леншоу и Дункан Лифферинк предлагают измерять эти процессы согласно трем критериям (они же индикаторы): масштаб, степень и направление³², однако это лишь общие направления, которые требуют дальнейшей детализации.

На наш взгляд, наиболее эффективной методикой оценки сегодня можно считать Индекс эффективности экологической политики (EPI). Он позволяет вследствие использования

³² H. Jorgens, A. Lenschow, D. Liefferink, *Understanding Environmental Policy Convergence. The Power of Words, Rules and Money*, Cambridge 2014, p. 10.

принципа временных рядов проанализировать динамику экологических показателей государств и оценить их достижения в природоохранной политике. Динамика данных с 2004 по 2014 гг. в целом свидетельствует о прогрессе стран с точки зрения развития (в контексте результативности) национальных экологических политик. При этом отмечается показательная особенность: наибольший прогресс (движение вперед) демонстрирует преобладающее большинство развивающихся стран, что подтверждает изложенный выше тезис о догоняющем характере движения экологической конвергенции.

Таблица 1. Страны, в которых достигнут наибольший прогресс (согласно индексу EPI)

Место в индексе	Страна	Бал	Изменения за 10 лет (%)
142	Нигер	36,28	45,88
132	Тимор-Лесте	39,41	45,37
161	Джибутти	28,52	22,77
173	Сьерра Леоне	21,74	21,79
116	Намибия	43,71	18,74
130	Конго	29,44	18,33
168	Еритрея	25,76	17,09
70	Уругвай	63,61	15,61
166	Мадагаскар	26,7	15,48
174	Афганистан	21,57	12,17

Источник: Индекс эффективности экологической политики (EPI) за 2014 г., <http://epi.yale.edu/epi>.

Также неплохие показатели демонстрируют транзитивные страны – новые члены ЕС, что можно объяснить их вовлеченностью в политику когезии Европейского Союза.

Таблица 2. Рейтинг стран-членов ЕС (стран с переходной экономикой) согласно индексу EPI

Место в индексе	Страна	Бал	Изменения за 10 лет (%)
20	Эстония	74,66	15,91
15	Словения	76,43	15,16

86	Румыния	50,52	10,91
49	Литва	61,26	9,06
40	Латвия	64,05	5,69
28	Венгрия	70,28	4,10
41	Болгария	64,01	3,59
5	Чехия	81,47	3,47
30	Польша	69,53	2,67
21	Словакия	74,45	2,66

Источник: Индекс эффективности экологической политики (EPI) за 2014 г., <http://epi.yale.edu/epi>.

Самый низкий прогресс отмечается у развитых стран, что объясняется, на наш взгляд, достижением большей части из поставленных на международном или региональном уровне задач.

Таблица 3. Рейтинг стран-членов ЕС (наиболее развитых стран) согласно индексу EPI

Место в индексе	Страна	Бал	Изменения за 10 лет (%)
12	Великобритания	77,35	3,48
27	Франция	71,05	3,29
36	Бельгия	66,61	3,22
22	Италия	74,36	2,72
24	Канада	73,14	2,58
33	США	67,52	2,23
26	Япония	72,35	2,17
6	Германия	80,47	1,89
9	Швеция	78,09	1,30
1	Швейцария	87,67	0,80%
18	Финляндия	75,72	0,45

Источник: Индекс эффективности экологической политики (EPI) за 2014 г., <http://epi.yale.edu/epi>.

Приведенные факты подтверждают, что важным условием успешной межгосударственной экологической конвергенции является определенность экологических целей на глобальном

уровне. Между тем, на данный момент еще не во всех сферах они установлены. Это касается загрязнения атмосферы, что в значительной степени является главной причиной ухудшения ситуации в большинстве мегаполисов мира. Так, вследствие расширения транспортного сектора, промышленности и использования ископаемых видов топлива, в развивающихся странах количество людей, дышащих небезопасным воздухом поднялась за последнее десятилетие на 606 млн. (1,78 млрд. чел.)³³.

Таким образом, экономические потери вследствие деградации природных ресурсов и угроза глобальной экологической катастрофы вынуждают государства сближать свои позиции по многим параметрам и постепенно двигаться вперед, к достижению новых, более высоких целей. Это движение носит догоняюще-опережающий характер и приносит преимущества всем группам стран, однако наибольшие выгоды могут извлечь страны с переходной экономикой и развивающиеся страны. Осознание этого будет способствовать усилению их добровольных стремлений к более высоким стандартам экологической политики и сближению с политикой более развитых стран, международных организаций и новых акторов экологических отношений. Вследствие этого в XXI в. экологическая конвергенция будет развиваться двумя путями: на добровольной основе и под давлением негативных последствий экономической глобализации. Она сохранит старые и будет генерировать новые формы. На текущем, втором этапе ее развития можно говорить о появлении новых механизмов международного сотрудничества, которые дополняют традиционные, создавая основу для более тесного и глубокого сближения государств.

³³ *Results at-a-Glance*, Environmental Performance Index, <http://epi.yale.edu/epi>, 12.12.2015.

Библиография

- Barrios S., Holger G., Strobl E.A., *Multinational Enterprises and New Trade Theory: Evidence for the Convergence Hypothesis*, "Open Economies Review" 2003, No. 14 (4).
- Bennett C., *What Is Policy Convergence and What Causes It?*, "British Journal of Political Science" 1991, No. 21 (2).
- Bennett C., *Different processes, one result. The convergence of data protection policy in Europe and the United States*, "Governance" 1988, No. 1.
- Botcheva L., Martin L.L., *Institutional effects on state behaviour. Convergence and divergence*, "International Studies Quarterly" 2001, No. 45.
- Busch P., Jörgens H., *International patterns of environmental policy change and convergence*, "European Environment" 2005, No. 15(2).
- Busch P., Jörgens H., Tews K. *The global diffusion of regulatory instruments: the making of a new international environmental regime*, "The Annals of the American Political Science Association" 2005, No. 598 (1).
- Busch P., Jörgens H., *The international sources of policy convergence: explaining the spread of environmental policy innovations*, "Journal of European Public Policy" Special Issue: Cross-national Policy Convergence: Causes, Concepts and Empirical Findings 2005, Vol. 12, No. 5.
- Busch P., Jörgens H., *The international sources of policy convergence: explaining the spread of environmental policy innovations*, "Journal of European Public Policy" 2005, No. 12 (5).
- Busch P., Jörgens H., Tews K., *The diffusion of new environmental policy instruments*, "European Journal of Political Research" 2003, Vol. 41 (2).
- Busch P., Tews K., *Governance by diffusion? Potentials and restrictions for environmental policy diffusion*, [in:] *Global environmental change and the nation state*, eds. F. Biermann, R. Brohm, K. Dingwerth, Potsdam: Potsdam Institute for Climate Impact Research.
- Drezner D.W., *Globalization and policy convergence*, "The International Studies Review" 2001, No. 3.
- Gilardi F., *The international foundations of regulatory capitalism: the diffusion of independent regulatory agencies in Western Europe*, "The Annals of the American Academy of Political and Social Science" 2005, No. 598.
- Guler I., Guillen M., Macpherson J., *Global competition, institutions and the diffusion of organizational practices. The international spread of ISO 9000 quality certificates*, "Administrative Science Quarterly" 2002, No. 47.
- Heichel S., Pape J., Sommerer T., *Is there convergence in convergence research? An overview of empirical studies on policy convergence*, "Journal of European Public Policy" 2005, No. 12 (5).

- Hoberg G., *Globalization and policy convergence: symposium overview*, "Journal of Comparative Policy Analysis: Research and Practice" 2001, No. 3.
- Holzinger K., Knill C., Arts B., *Environmental Policy Convergence in Europe. The Impact of International Institutions and Trade*, N.Y.–L.: Cambridge University Press, 2008.
- Holzinger K., Knill C., Sommerer T., *Environmental Policy Convergence: The Impact of International Harmonization, Transnational Communication, and Regulatory Competition*, "International Organization" 2008, Vol. 62.
- Holzinger K., Knill C., *Causes and conditions of cross-national policy convergence*, "Journal of European Public Policy" 2005, No. 12.
- Holzinger K., Knill C., *Competition, cooperation and communication. A theoretical analysis of different sources of environmental policy convergence and their interaction*. Working Paper, Political Science Series No. 102, Vienna: Institute for Advanced Studies.
- Humphreys P., *Europeanisation, globalisation and telecommunications governance: a neo-Gramscian analysis*, "Convergence: The Journal of Research into New Media Technologies" 2002, No. 8.
- Knill C., *Introduction: Cross-national policy convergence: concepts, approaches and explanatory factors*, "Journal of European Public Policy" 2005, No. 12 (5).
- Simmons B.A., Elkins Z., *The globalization of liberalization: policy diffusion in the international political economy*, "American Political Science Review" 2004, No. 98.
- Strang D., Meyer J., *Institutional conditions for diffusion*, "Theory and Society" 1993, No. 22.

Ekologiczna neo-konwergencja: od teorii do praktyki

Streszczenie: Zbliżająca się katastrofa ekologiczna powodowana wzmocnieniem ludzkiego i przemysłowego oddziaływania na środowisko wymusza na państwach zbliżanie swoich stanowisk i polityki do kwestii ochrony środowiska, co prowadzi do rozwoju ekologicznej konwergencji. Dany mechanizm jest podstawą tworzenia krajowej i globalnej polityki środowiskowej. Istotne jest, aby zbadać jego główne tendencje, kierunki i formy w zakresie prognozowania rozwoju globalnego w pierwszej połowie XXI w. Na podstawie analizy ekologicznej konwergencji oraz najnowszych tendencji współpracy międzynarodowej zarysowuje się początek nowej fazy zbliżenia krajów, które jest nierozzerwalnie związane z zachowaniem starych i tworzeniem nowych form współpracy międzynarodowej. Pojęcie *neo-konwergencji* jest rozumiane jako nowa forma zbliżenia państw. W artykule rozpatrywane są korzyści, dla różnych

typów państw, uczestnictwa w ekologicznej konwergencji. Analizowane są ich postępy w drodze do zbliżenia pozycji i polityki w dziedzinie środowiska naturalnego (w latach 2004–2014) oraz główne problemy systemu ewaluacji procesu.

Słowa kluczowe: ekologiczna konwergencja, konwergencja, międzynarodowa polityka ochrony środowiska, spójność.

Environmental convergence: from the theory to practice

Summary: Impending environmental disaster due to increased human and industrial environmental pressures force states to bring together their positions and policies to protect it, which leads to the development of environmental convergence. This mechanism is the basis for the formation of national and global environmental policy. It is essential to study the fundamental trends, directions and forms in terms of predicting global development in the first half of the twenty-first century. Based on the analysis of ecological theory of convergence and the latest trends of international cooperation, concludes a new phase of convergence of states, which is inherent old and gain new forms of international cooperation. We introduce the concept of neo-convergence, as a new form of states rapprochement. The benefits for different groups of countries in participating in the environmental convergence, their progress towards convergence and policies in the environmental field (2004–2014) and main problems of evaluation systems that process are shown and analysed.

Keywords: ecological convergence, neoconvergence, international environmental policy, cohesion.

Jacek Piotrowski

Przemiany niepodległościowe na Ukrainie w świetle polskiej publicystyki w latach 1988–1994

Streszczenie: Ukraina, jako ważna republika Związku Radzieckiego, a następnie niepodległe państwo odgrywające znaczną rolę w geopolityce regionu Europy Środkowo-Wschodniej, stanowiła istotny przedmiot zainteresowania polskich publicystów i komentatorów. Analiza tekstów publicystycznych oraz opinii ukazujących się w polskiej prasie między 1988 a 1994 r. na temat przemian emancypacyjnych na Ukrainie oraz problemów społecznych, politycznych i gospodarczych tego kraju w pierwszym okresie niepodległości pozwala stwierdzić, że uczestnicy publicznej debaty entuzjastycznie odnosili się do dążeń Ukraińców do utworzenia samodzielnego państwa. Trafnie diagnozując szanse i zagrożenia dla uzyskania przez tę republikę faktycznej niepodległości, formułowali ostrożne oceny na temat ostatecznego powodzenia planów utworzenia przez Ukraińców samodzielnego i demokratycznego państwa. Jako główne przeszkody wymieniali przede wszystkim imperialistyczne ambicje Rosji, problem zachowania integralności terytorialnej państwa, kryzys gospodarczy wynikający z krachu radzieckiej gospodarki, a także konsekwencje związane z utrzymaniem się przy władzy przedstawicieli postsowieckiej nomenklatury. Pierwszy okres niepodległości państwa zamknął w opinii publicystów zwrot Ukrainy w kierunku integracji z Rosją.

Słowa kluczowe: Ukraina, niepodległość, transformacja, ZSRR, publicystyka.

Ukraińska Socjalistyczna Republika Radziecka pełniła rolę strategiczną w strukturze Związku Radzieckiego. Po rozwiązaniu ZSRR Moskwa nie rezygnowała ze starań, by utrzymać niepodległą Ukrainę w swej strefie wpływów. Zachowanie kontroli nad tym państwem pozostawało warunkiem istnienia Rosji jako mocarstwa, wpisywało się też w aktualną od wieków moskiewską doktrynę „zbierania ziem ruskich”. Jak zauważył Zbigniew Brzeziński, znaczenie Ukrainy nie wynikało „z posiadanej potęgi czy ambicji, lecz z ważnego położenia geograficznego i skutków jego potencjalnych niestabilności dla zachowań graczy geostrategicznych”¹. Wielkość, potencjał i położenie Ukrainy stanowiły też o pierwszorzędnym znaczeniu tego państwa dla leżącej w bezpośrednim sąsiedztwie Polski.

Celem opracowania jest przedstawienie poglądów polskich publicystów i komentatorów na temat przemian emancypacyjnych na Ukrainie w schyłkowym okresie istnienia Związku Radzieckiego, a także problemów społecznych, politycznych i gospodarczych Ukrainy w pierwszych latach niepodległości. Szkic zawiera próbę odpowiedzi na pytanie, jak kształtowała się debata publiczna w Polsce na temat idei niepodległości Ukrainy, zwłaszcza w kontekście imperialistycznych zagrożeń ze strony moskiewskiego centrum. Ważny wydaje się także stosunek publicystów do podejmowanych przez Ukraińców prób budowy własnej państwowości i demokratyzacji kraju. Teza artykułu sprowadza się do twierdzenia, że polskie środowiska publicystyczne, uwzględniając szanse oraz zagrożenia dla interesów regionu Europy Środkowo-Wschodniej, sprzyjały przeobrażeniom niepodległościowym i demokratycznym na Ukrainie. W artykule pominięto wątek oceny przez publicystów oficjalnych bilateralnych kontaktów polsko-ukraińskich jako obszerny temat wymagający odrębnego opracowania.

Metodologię badawczą oparto przede wszystkim na empirycznej analizie jakościowej tekstów publicystycznych, komentarzy i opinii, a także artykułów prasowych w głównym, ogólnokrajowym nurcie polskiego dziennikarstwa. W pracy uwzględniono pisma repre-

¹ T. Kapuśniak, *Ukraina jako obszar wpływów międzynarodowych po zimnej wojnie*, Lublin 2008, s. 46.

zentujące poglądy zróżnicowanych środowisk: wśród tygodników – „Politykę”, „Tygodnik Powszechny” oraz „Tygodnik Solidarność”, wśród dzienników – „Trybunę Ludu”, „Trybunę”, „Rzeczpospolitą” oraz „Gazetę Wyborczą”. Zakres czasowy badanych materiałów obejmuje lata 1988–1994. Dolna cezura czasowa wynika z dużej skali odnotowywanych wówczas przez polską prasę przemian w Związku Radzieckim wywołanych przez „pierestrojkę”. Badania zakończono na analizie komentarzy związanych z kończącym pierwszy okres niepodległości tego państwa wyborem Leonida Kuczmy na prezydenta Ukrainy.

Siły niepodległościowe w poszczególnych republikach Związku Radzieckiego rozbudziła nowa polityka władz centralnych w Moskwie zwana „pierestrojką”. Rolę katalizatora przyszłych przemian na Ukrainie spełniła również awaria elektrowni atomowej w Czarnobylu. Fala protestów i niezadowolenia wobec nieudolności władz w likwidacji skutków katastrofy dały początek zorganizowanemu ruchowi obywatelskiemu na Ukrainie. W 1989 r. rozpoczął działalność ukraiński Ludowy Ruch Ukrainy na rzecz Przebudowy. Licząca 250 tysięcy członków organizacja miała jednoczyć siły patriotyczne Ukrainy. Na czele ukraińskiego aparatu partyjnego stały jednak osoby przeciwne zmianom wprowadzonym przez „pierestrojkę”. Podczas wielotysięcznych demonstracji dochodziło do interwencji milicji. Masowy udział społeczeństwa w tego rodzaju wydarzeniach uświadomił jednak władzom, że ich rola w kontrolowaniu nastrojów Ukraińców jest ograniczona².

Ukraina nie uzyskała niepodległości w wyniku oddolnej inicjatywy społecznej narodu, ale wskutek ogólnych przemian w Związku Radzieckim, które doprowadziły ostatecznie do jego upadku. Jak wskazuje Włodzimierz Marciniak, „polityczna rewolucja regionów” ZSRR miała swój początek w republikach bałtyckich, przeniosła się następnie na Kaukaz, a później dołączyły do niej Mołdawia i Rosja. Szczyt podobnej aktywności politycznej na Ukrainie nastąpił dopiero w okresie, gdy republiki nadbałtyckie faktycznie opuściły

² J. Hrycak, *Historia Ukrainy: 1772–1999. Narodziny nowoczesnego narodu*, Lublin 2000, s. 314.

już Związek Radziecki, a Rosja przejmowała władzę od radzieckiego centrum³. Ogłoszona 24 sierpnia 1991 r. niepodległość Ukrainy była efektem przystosowania się rządzącej nomenklatury do zmieniającej się sytuacji politycznej. Nowe państwo budowali nie działacze demokratyczni, opozycyjni wobec komunistów, ale przedstawiciele aparatu państwowego. Niepodległość nie gwarantowała zatem Ukraińcom niezależności od Rosji ani demokratyzacji życia społecznego i politycznego⁴.

Przechodząc do analizy materiału publicystycznego dotyczącego przemian niepodległościowych na Ukrainie, należy pamiętać, że polsko-ukraińskie stosunki determinował w znacznym stopniu bagaż trudnych, historycznych doświadczeń i dawnych konfliktów. Do lat 90. XX w. Ukraińcom nie udało się zbudować trwałych struktur państwowych. Położone na styku ścierania się dwóch cywilizacji: zachodnio- i wschodnioeuropejskiej ziemie ukraińskie ulegały na przestrzeni wieków rywalizującym ze sobą wpływom polskim i rosyjskim⁵. Kształtujący się od XIX w. ukraiński ruch narodowościowy budował znaczną część swego potencjału na antypolskich nastrojach. Konflikt narastał w kolejnych dziesięcioleciach, by w czasie II wojny światowej przybrać wymiar tragiczny. W pojałtańskiej sytuacji geopolitycznej Ukraina oraz Polska znalazły się w strefie radzieckiej dominacji, a oficjalne relacje między narodami uległy zamrożeniu.

Debatę na temat stosunków z sąsiadami Polski na Wschodzie podtrzymywały środowiska emigracyjne oraz opozycyjne podziemie w kraju. Fundamentem współczesnej wizji wzajemnych relacji ze

³ W. Marciniak, *Rozgrabione imperium. Upadek Związku Sowieckiego i powstanie Federacji Rosyjskiej*, Kraków 2004, s. 170.

⁴ K. Fedorowicz, *Transformacja systemowa na Ukrainie – etap przejściowy czy nowy model państwa?*, [w:] *Od totalitaryzmu do demokracji. Wybrane problemy okresu przemian*, red. T. Wallas, Poznań 2003, s. 44–45.

⁵ Badacze tej tematyki zgodnie przyznają, że uwarunkowań historycznych współczesnej Ukrainy i Białorusi nie można też rozpatrywać bez analizy rywalizacji polsko-rosyjskiej oraz kształtowania się narodu polskiego i rosyjskiego, zob. W. Paruch, *Ziemie między Rzeczpospolitą a Rosją: Uwarunkowania historyczne przekształceń politycznych na Ukrainie i Białorusi*, [w:] *Wprowadzenie do studiów wschodnioeuropejskich, tom 2, Ukraina i Białoruś: przeszłość i współczesność ziem między Rzeczpospolitą a Rosją*, red. W. Paruch, Lublin 2013, s. 23.

wschodnimi sąsiadami Polski były idee publicystów skupionych wokół pisma emigracyjnego „Kultura”, wydawanego w Paryżu od 1947 r. pod redakcją Jerzego Giedroycia. Wypracowana przez publicystów „Kultury” koncepcja „Ukraina–Litwa–Białoruś” wyrażała się w rezygnacji z zasady nienaruszalności granicy ryskiej⁶. Oznaczało to odejście Polaków od roszczeń do wschodnich ziem utraconych przez Polskę po II wojnie światowej jako warunku porozumienia z sąsiadami na Wschodzie. Kwestia stosunków z Ukrainą zajmowała w poświęconych tej tematyce tekstach „Kultury” miejsce pierwszorzędne⁷. Ukraiński publicysta Bohdan Osadczuk uważał, że „Kultura” była pierwszym polskim i jednocześnie międzynarodowym pismem występującym otwarcie przeciwko pojałtańskiemu porządkowi w Europie: „nigdy w historii nie udało się politycznym emigrantom przeforsować swoich koncepcji na rodzimym terenie. [...] Fakt, że koncepcja rewizji polityki wschodniej J. Giedroycia została przejęta przez ruch »Solidarności« i stała się potem treścią polityki zagranicznej Polski postkomunistycznej, jest wyjątkowy w powszechnej historii świata”⁸.

Wszystkie tytuły prasowe wydawane w legalnym obiegu w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej musiały uwzględniać w swych liniach programowych oficjalne stanowiska polityczne partii i rządu, a publicyści i dziennikarze należeli do grupy zawodowej podporządkowanej wymaganiom systemu politycznego⁹. Przed 1989 r., mimo pozytywnego stosunku polskiej prasy do zmian niesionych przez „pierestrojkę”, rządowe dzienniki postrzegały poszczególne republiki radzieckie jako integralne części Związku Radzieckiego¹⁰. Dążenia

⁶ J. Giedroyc, *Autobiografia na cztery ręce*, opracował i posłowiem opatrzył K. Pomian, Warszawa 1994, s. 228.

⁷ I. Hofman, *Ukraina, Litwa Białoruś w publicystyce paryskiej „Kultury”*, Poznań 2003, s. 125.

⁸ B. Osadczuk, *Niepodległa Ukraina. Wybór szkiców, artykułów i rozmów (1991–2006)*, Sejny 2007, s. 30.

⁹ S. Mocek, *Dziennikarze po komunizmie*, Warszawa 2006, s. 62.

¹⁰ W. Siwiński, *Pamięć bez pleśni*, „Polityka”, 27 lutego 1988, s. 13; B. Gajdeczkow, *U progu jesieni*, „Trybuna Ludu”, 27 września 1988, s. 6.

do samodzielności nazwano nacjonalizmem i tendencjami odśrodkowymi oraz zabieraniem praw innym narodowościom¹¹.

W okresie epokowych przeobrażeń w mediach związanych z transformacją ustrojową i demokratyzacją w Polsce publicyści coraz częściej zwracali uwagę na narastające w poszczególnych republikach dążenia emancypacyjne. Wiele redakcji przyjęło wówczas punkt widzenia, według którego konflikty narodowościowe stawały się przede wszystkim szansą na uzyskanie niepodległości przez zniewolone narody. Zainteresowanie publicystów przemianami na Wschodzie nie było jednakowe w stosunku do wszystkich graniczących z Polską republik Związku Radzieckiego. Publicystów najbardziej interesowały sprawy Litwy, gdzie dynamicznie rozwijał się oddolny ruch wolnościowy „Sajudis”, a Litwini, jako jedni z pierwszych narodów, postulowali pełną niepodległość swojego kraju. Znacznie mniej publikacji dotyczyło Ukrainy, a najmniejszym zainteresowaniem cieszyła się sytuacja na Białorusi. Publikacje poświęcone Ukrainie dotyczyły najczęściej kresowej tematyki związanej z Lwowem oraz polską mniejszością w tej republice. Niewielkie zainteresowanie Ukrainą ze strony redaktorów tygodników opinii sugeruje, że polscy publicyści nie zauważali w ukraińskim społeczeństwie większych niepokojów.

Oddolnym ruchom społecznym skierowanym przeciw komunistom oraz głoszącym chęć demokratyzacji i uniezależnienia się moskiewskiego centrum kibicowały przede wszystkim redakcje prasy solidarnościowej, dopuszczonej do legalnego obiegu w wyniku postanowień Okrągłego Stołu. Funkcje te podjęły nowo powstała „Gazeta Wyborcza” oraz reaktywowany „Tygodnik Solidarność”. W linię programową redakcji „Gazety Wyborczej” od początku wpisano stanowcze popieranie wszelkich dążeń wolnościowych na Ukrainie¹². Obszerne publikacje poświęcono m.in. genezie Ludowego Ruchu Ukrainy na rzecz Przebudowy i jego liderom. Według Włodzimierza Mokrego organizacja głosiła hasła „kontynuacji historycznych

¹¹ J. Rzeszut, *Cztery lata Gorbaczowa*, „Polityka”, 29 kwietnia 1989, s. 1; J. Kraszewski, *Sprzeczność i konflikty. Wokół problemów narodowościowych*, „Trybuna Ludu”, 9 sierpnia 1989, s. 5; tenże, *Dokąd zmierza ukraiński „Ruch”*, „Trybuna Ludu”, 16 września 1989, s. 9.

¹² *Chcemy być niezawisłym państwem*, „Gazeta Wyborcza”, 10 lipca 1989, s. 6.

tradycji walki narodu ukraińskiego o wolność, niezależność i demokrację”¹³. Redakcja „Tygodnika Solidarność” podkreślała, że wiece i mityngi „stały się nieodłączną częścią walki politycznej narodu ukraińskiego o samostanowienie”¹⁴. Warto podkreślić, że w konferencji założycielskiej ukraińskiego „Ruchu” uczestniczyli w imieniu redakcji „Gazety Wyborczej” Adam Michnik, Włodzimierz Mokry i Bogdan Borusewicz¹⁵.

W tytułach solidarnościowych ukazywały się liczne rozmowy z ukraińskimi działaczami i dysydentami. Publikowano wypowiedzi m.in.: Jurija Szerbaka – deputowanego ludowego z Ukrainy do Rady Najwyższej ZSRR¹⁶; Mychajło Horynia i Wiaczesława Czornowiła – przywódców „Ruchu”¹⁷ oraz Mykoły Horbala i Pawło Mowczona¹⁸. Uwagę zwraca ostrożna forma postulatów formułowanych przez ukraińskich działaczy. Pawło Mowczon uważał pomysły odłączenia Ukrainy od ZSRR za przedwczesne ze względu na wolny proces odradzania się świadomości narodowej na Ukrainie¹⁹. Według J. Szerbaka Ukraina była „zbyt podzielona i zrusyfikowana”, by mogła osiągnąć niepodległość. Działacz podkreślał, że zagrożeniem dla realizacji postulatów „Ruchu” mogły okazać się problemy wynikające z podziału narodu na część wschodnią i zachodnią²⁰. Mychajło Horyń zwracał uwagę na słabość organizacyjną ukraińskiej opozycji²¹, podkreślał jednak również, że celem „Ruchu” było odrodzenie świadomości narodowej i utworzenie federacji suwerennych państw zamiast ZSRR²².

¹³ W. Mokry, *Narodowy Ruch Ukrainy*, „Gazeta Wyborcza”, 28 sierpnia 1989, s. 6.

¹⁴ *Przed wyborami na Ukrainie*, „Tygodnik Solidarność”, 8 września 1989, s. 11.

¹⁵ *Kijów – godzina 0*, „Gazeta Wyborcza”, 8–10 września 1989, s. 7.

¹⁶ *Ukraina – długa droga do suwerenności*, „Tygodnik Solidarność”, 30 marca 1990, s. 7.

¹⁷ *Latający słoń*, „Gazeta Wyborcza”, 6 grudnia 1989, s. 6.

¹⁸ *My, Ukraińcy*, „Gazeta Wyborcza”, 29 listopada 1989, s. 6.

¹⁹ Tamże.

²⁰ *Ukraina – długa droga...*

²¹ *Latający słoń...*

²² *Sąsiedzi*, „Tygodnik Solidarność”, 26 stycznia 1990, s. 7.

Publicyści bez entuzjazmu komentowali ogłoszenie przez Ukrainę suwerenności. Ze względu na silne wpływy komunistów oraz słabo rozwinięty ruch wolnościowy na Ukrainie w debacie publicznej dominował pogląd, że ta decyzja nie wywoła większych zmian politycznych i społecznych w republice. W „Gazecie Wyborczej” podkreślano, że Ukraina ogłosiła suwerenność jako ósma republika Związku Radzieckiego²³. Na łamach „Trybuny” wyrażano zaskoczenie takim krokiem rządzących, podkreślając, że od ukraińskich komunistów spodziewano się raczej stordedowania tego rodzaju propozycji²⁴. W „Rzeczpospolitej” zwracano uwagę, że decyzja o suwerenności dała Ukrainie potężny argument do opuszczenia ZSRR: „na razie Ukraina nie ogłosiła wycofania się ze Związku Radzieckiego. Ale tylko na razie...”²⁵.

Sygnały o protestach, wiecach i manifestacjach ludności domagającej się faktycznej suwerenności Ukrainy pojawiały się w polskiej prasie coraz częściej. Tego rodzaju publikacje ukazywały się zwłaszcza przy okazji protestów ukraińskich studentów, żądających m.in. ustąpienia premiera, wielopartyjnych wyborów, likwidacji komitetów partyjnych, odpolitycznienia armii, milicji i KGB, rozwiązania problemów Czarnobyla i usunięcia pomników Lenina. Wśród tych haseł najgłośniejsze były postulaty wolności dla Ukrainy, oderwania jej od ZSRR i niepodpisywania nowego traktatu związkowego²⁶. „Kolejny wiec, hasła od roku te same: »wolność Ukrainie!« Tylko wściekłość manifestantów coraz większa” – komentował Andrzej Łomanowski w „Gazecie Wyborczej”²⁷.

Nad szansami Ukrainy na niepodległość zastanawiał się na łamach tygodnika „Polityka” Waldemar Siwiński. Zauważając zna-

²³ A. Łomanowski, *Ukraina suwerenna*, „Gazeta Wyborcza”, 17 lipca 1990, s. 1, 6.

²⁴ M. Przeczek, *Ukraińska formuła suwerenności*, „Trybuna”, 19 lipca 1990, s. 5.

²⁵ *Błękitno-żółta nad Kijowem*, „Rzeczpospolita”, 18 lipca 1990, s. 1.

²⁶ *Wiece na Ukrainie*, „Trybuna”, 14–15 sierpnia 1990, s. 4; W.S. Dębski, *Głódówka ukraińskich studentów*, „Trybuna”, 5 października 1990, s. 4; O. Skwiecińska, *Znów studenci na głównym placu*, „Gazeta Wyborcza”, 15 października 1990, s. 6.

²⁷ A. Łomanowski, *Krzyk*, „Gazeta Wyborcza”, 23 października 1990, s. 4.

czenie katastrofy w Czarnobylu, rolę protestów studenckich oraz determinację przywódców „Ruchu” chcących skierować niezadowolenie społeczeństwa na rozbudzenie nastrojów niepodległościowych, publicysta wymieniał też szereg problemów, które mogły przeszkodzić Ukraincom w utworzeniu własnego państwa: przeciwne stanowisko Kremla wobec dążeń niepodległościowych, brak poparcia Polaków i innych państw, sprzeciw rosyjskich nacjonalistów postrzegających Ukraińców, Białorusinów i Rosjan jako jeden naród, znaczne przemieszanie narodu ukraińskiego z Rosjanami, sprzeciw cerkwi prawosławnej, powiązania gospodarki i przemysłu ukraińskiego z radzieckim oraz rozmieszczenie licznych radzieckich baz wojskowych na terenie republiki²⁸.

O ogłoszeniu niepodległości przez Ukrainę przesądziła nieudana próba puczu w Moskwie w sierpniu 1991 r. Po klęsce puczystów dziennikarze informowali o ożywieniu społecznym na Ukrainie oraz śmiałych ruchach opozycji żądającej ogłoszenia niepodległości²⁹. Krytykowano też ukraińskie władze za brak jednoznacznego potępienia przewrotu: „zmarnowano w ten sposób możliwość skonsolidowania społeczeństwa ukraińskiego wokół idei własnego, stabilnego i bezpiecznego państwa”³⁰. Gratulując Ukraincom ogłoszenia niepodległości, A. Michnik pisał: „Cienie Mickiewicza składają pokłon ceniom Tarasa Szewczenki”³¹. Decyzję Ukraińców i Białorusinów o tworzeniu samodzielnych państw redaktor naczelny „Gazety Wyborczej” komentował następująco: „Czekaliśmy na ten dzień 45 lat. Bez wiary, bez nadziei, w ślepych, głuchym uporze. Dożyliśmy. Komunizm leży w gruzach. Związek Sowiecki rozpada się na naszych oczach”³².

²⁸ W. Siwiński, *Błękitno-żółta fala*, „Polityka”, 10 listopada 1990, s. 13.

²⁹ *Ukraina*, „Gazeta Wyborcza”, 20 sierpnia 1991, s. 6; *Ukraina odetchnęła*, „Gazeta Wyborcza”, 22 sierpnia 1991, s. 2.

³⁰ B. Berdychowska, M. Czech, *Czy Ukraińcy zechcą być niepodlegli*, „Gazeta Wyborcza”, 2 września 1991, s. 6.

³¹ A. Michnik, komentarz do korespondencji E. Krzemienia z Kijowa, „Gazeta Wyborcza”, 3 grudnia 1991, s. 1.

³² A. Michnik, *Koniec Związku Radzieckiego*, „Gazeta Wyborcza”, 26 sierpnia 1991, s. 1.

Część publicystów studziła entuzjazm związany z ogłoszoną przez Ukrainę niepodległością. Andrzej Romanowski zauważał w „Tygodniku Powszechnym”, że z powodu silnych powiązań gospodarczych dawnych części składowych Związku Radzieckiego, republikom ZSRR trudno będzie budować własną państwowość. Publicysta uważał, że jedynym rozwiązaniem było utworzenie konfederacji republik. Upatrywał też zagrożenia w sporach i walkach o rewizję granic między nowymi państwami, co mogło stwarzać argumenty do odbudowania się silnego centrum³³. Edward Krzemień podkreślał w „Gazecie Wyborczej”, że Ukraina nie będzie w stanie utrzymać się bez pomocy Rosji, m.in. ze względu na słabość opozycji. Publicysta podejrzewał, że z tego samego powodu u władzy pozostanie rządząca nomenklatura³⁴. Leon Bójko zastanawiał na łamach dziennika, czy Ukraina poradzi sobie ze spadkiem po Związku Radzieckim. Wyrażał obawy, że władza nie będzie w stanie kontrolować 170 wyrzutni rakiet rozmieszczonych na terenie kraju, a półtoramilionowa armia nie okaże lojalności wobec władz³⁵. Wiesław S. Dębski zauważał w „Trybunie”, że marzenia Ukraińców o niepodległości były „romantyczne, ale mało realne”³⁶. Zygmunt Słomkowski nazywając Ukrainę „gejzerem wolności i demokracji”³⁷, powtarzał za ukraińską opozycją, że osoby odpowiedzialne za proklamację niepodległości nie były jej faktycznymi zwolennikami, a decyzja o niepodległości wynikała z chęci odcięcia się władz od inicjatorów puczu w Moskwie³⁸. Według tego samego autora fakt, że na stanowiskach pozostali ludzie władzy, mógł hamować rozwój ekonomiczny kraju³⁹. Aleksander Chećko przedstawił w tygodniku „Polityka” szereg problemów, z którymi musiała się

³³ A. Romanowski, *Wolność na wschodzie*, „Tygodnik Powszechny”, 15 września 1991, s. 1, 9.

³⁴ E. Krzemień, *Ukraina samostijna*, „Gazeta Wyborcza”, 26 sierpnia 1991, s. 6.

³⁵ L. Bójko, *Niepodległość z atrybutami*, „Gazeta Wyborcza”, 25 października 1991, s. 7.

³⁶ W.S. Dębski, *Raport o Ukrainie*, „Trybuna”, 6–7 grudnia 1991, s. 6.

³⁷ Z. Słomkowski, *Hyde Park na Majdanie*, „Trybuna”, 21–22 września 1991, s. 6.

³⁸ Z. Słomkowski, *Ukraińskie obawy*, „Trybuna”, 4 września 1991, s. 6.

³⁹ Z. Słomkowski, *Sekundy i lata*, „Trybuna”, 13 września 1991, s. 4.

zmierzyć niepodległa Ukraina. Należały do nich przede wszystkim: kwestia stosunków z Rosją, problem uznania Ukrainy przez inne państwa, ułożenie stosunków z Polską oraz problemy wewnętrzne⁴⁰.

Uczestnicy debaty zastanawiali się również nad możliwymi scenariuszami ukraińsko-rosyjskiej współpracy. Leon Bójkó przypominał w „Gazecie Wyborczej”, o wielowiekowych powiązaniach kulturalnych, gospodarczych i politycznych obu krajów. W nieuniknionym – w opinii publicysty – sporze z Rosją jako główny problem wskazywał spór o terytorium Krymu i tzw. Noworosji⁴¹. Problem ten zauważali również publicyści „Tygodnika Powszechnego”, zwracający także uwagę na to, że teren Ukrainy zamieszkiwało 13 mln Rosjan⁴². Pogląd, że Rosja nie będzie w stanie istnieć bez Ukrainy prezentował A. Romanowski. Miały za tym przemawiać: wspólna historia, względy gospodarcze oraz kwestia dostępu do Morza Czarnego. Publicysta zaznaczał także, że Ukraina stanowiła warunek istnienia Rosji jako supermocarstwa⁴³.

Liczne publikacje poświęcono kwestii uznania Ukrainy przez społeczność międzynarodową. Według „Gazety Wyborczej” pasywność Ukraińców w utwierdzaniu niepodległości była przyczyną braku szybkiego i efektywnego uznania jej przez świat⁴⁴. W ocenie dziennikarzy „Trybuny” państwa zachodnie, a przede wszystkim Stany Zjednoczone, opowiedziały się przeciw uznaniu Ukrainy, ponieważ obawiały się nowego, potężnego państwa w Europie dysponującego bronią atomową. „Problem jest niebagatelny, bo oto z dnia na dzień w Europie powstać może nowe państwo z 52 mln mieszkańców i terytorium większym od powierzchni Francji” – komentował dziennik⁴⁵.

Konsekwencje rozwiązania Związku Radzieckiego były trudne do przewidzenia. Pierwszym miesiącom po rozpadzie sowieckiego

⁴⁰ A. Chečko, *Dywizja na wolnym rynku*, „Polityka”, 7 września 1991, s. 1.

⁴¹ L. Bójkó, *Łzy Katarzyny*, „Gazeta Wyborcza”, 29 listopada 1991, s. 9.

⁴² W. Pięciak, A. Romanowski, *Ukraina – okres przejściowy*, „Tygodnik Powszechny”, 3 listopada 1991, s. 4–5.

⁴³ A. Romanowski, *Niepodległość Ukrainy*, „Tygodnik Powszechny”, 15 grudnia 1991, s. 1, 3.

⁴⁴ M. Berdychowska, *Czy Ukraińcy zechcą być niepodlegli...*

⁴⁵ *Boją się Ukrainy*, „Trybuna”, 27 listopada 1991, s. 2.

imperium towarzyszyły zatem pytania o przyszłość świata po upadku dwubiegunowego układu sił, obawy o rozwój konfliktów narodowościowych w byłych republikach ZSRR, niepokój o sytuację ekonomiczną tych terenów, a także o kierunki przeobrażeń politycznych. Zagrożenie stanowiły też ewentualne neoimperialne ambicje Rosji. Uwaga publicystów dotycząca przemian za wschodnią granicą skupiała się przede wszystkim na sprawach ukraińskich. Ukraina była największym nowym sąsiadem Polski – zarówno pod względem liczby ludności, jak i powierzchni – oraz jedną z najważniejszych byłych republik Związku Radzieckiego, wobec której istniały poważne wątpliwości dotyczące kierunku przemian, w którym podążał ten kraj. Komentatorzy wiązali występujące na Ukrainie problemy polityczne i gospodarcze nie tylko ze spuścizną po Związku Radzieckim, ale również ze ścieraniem się prorosyjskich i prozachodnich tendencji integracyjnych.

Podjmując temat pojawienia się na mapie Europy nowych sąsiadów Polski, publicyści tygodnika „Polityka” komentowali: „byliśmy »w środku« Układu Warszawskiego i RWPG, otoczeni »bratnimi krajami« ze Związkiem Radzieckim na czele. Dziś jesteśmy na kresach dwóch wspólnot – EWG i WNP”. Adam Krzemiński i Witold Pawłowski opisywali wówczas Ukrainę jako „większą od nas i liczebniejszą, ale opóźnioną w reformach”⁴⁶. Według autorów tekstu Ukraina była krajem o nierozpoznanych szansach, którego główny problem stanowiło określenie własnego stosunku do Rosji⁴⁷. Publicyści „Tygodnika Powszechnego” zwracali uwagę na potencjał ekonomiczny nowego państwa i bogate złoża naturalne obejmujące „prawie całą tablicę pierwiastków Mendelejewa”⁴⁸. Podkreślano niebezpieczeństwo wystąpienia konfliktów etnicznych na wschodniej Ukrainie, sprawę Krymu i kwestię stacjonowania na tym terytorium potężnych sił Armii Radzieckiej. Zwracano też uwagę, że stery władzy w państwie

⁴⁶ A. Krzemiński, W. Pawłowski, *Plany na mapie*, „Polityka”, 9 stycznia 1993, s. 1.

⁴⁷ Tamże, s. 16.

⁴⁸ W. Pięciak, *Co pozostało, co powstanie?*, „Tygodnik Powszechny”, 26 stycznia 1992, s. 1, 4.

dzierżyli dawni komuniści, a rozbita opozycja demokratyczna nie dysponowała poparciem, które pozwoliłoby jej przejąć władzę⁴⁹.

Duże ogólnopolskie dzienniki na bieżąco relacjonowały wydarzenia u ukraińskich sąsiadów. „Gazeta Wyborcza” oprócz licznych komentarzy i doniesień prasowych regularnie zamieszczała publikacje swojego korespondenta w Kijowie – A. Łomanowskiego. Dla „Rzeczpospolitej” w stolicy Ukrainy pracował Piotr Kościński. Teksty na temat Ukrainy publikowały też opiniotwórcze czasopisma. Często były to obszerne, przekrojowe opracowania zestawiające aspekty historyczne, polityczne, gospodarcze i międzynarodowe ukraińskich realiów⁵⁰.

Rozwiązanie Związku Radzieckiego, wprowadzenie granic między jego byłymi republikami oraz rozpad dawnych kontaktów handlowych przyczyniły się do znacznego pogorszenia sytuacji gospodarczej na Ukrainie. W podobnie trudnym położeniu ekonomicznym znajdowały się wszystkie kraje byłego Związku Radzieckiego. Proces transformacji systemowej przebiegał boleśnie, towarzyszyło mu także wiele problemów wynikających z destabilizacji makroekonomicznej regionu i utraty kontaktów handlowych. Reformy podejmowane przez władze charakteryzowały działania sprzeczne, nieopierające się na planach czy długofalowych strategiach i podatne na wpływy i nastroje społeczne⁵¹. Ciężar dla ukraińskiego państwa stanowiły m.in. otrzymane w spadku po ZSRR olbrzymie zakłady chemiczne i zbrojeniowe. Upadek centralnie sterowanej gospodarki przyczynił się do chaosu gospodarczego. Sprzyjało to bogaceniu się i przejmowaniu majątku przez powiązane z nomenklaturą i mające realny wpływ na decyzje władz wąskie grupy interesów⁵².

Pogarszająca się sytuacja gospodarcza należała do głównych odnotowywanych przez polskich publicystów problemów młodego ukra-

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ W. Serczyk, *Odkrywanie Ukrainy*, „Polityka”, 1 lutego 1992, s. 12; W. Pięciak, *Rok pierwszy*, „Tygodnik Powszechny”, 25 października 1992, s. 1, 4–5.

⁵¹ T. Bogolib, *Reformy na Białorusi na tle byłego bloku wschodniego: spojrzenie z Ukrainy*, [w:] *Współczesna Białoruś. Społeczeństwo i gospodarka czasu przemian*, red. T. Bogolib, Toruń 2013, s. 98.

⁵² T. Kapuśniak, *Ukraina jako obszar...*, s. 51.

ińskiego państwa. Witold Pawłowski wskazując na łamach „Polityki” na silne uzależnienie gospodarki ukraińskiej od Rosji, sygnalizował problemy z zaopatrzeniem w paliwa i nośniki energii, galopującą inflacją, kartkami na żywność, spadkiem produkcji i przekraczającym jedną trzecią produktu narodowego deficytem budżetowym⁵³. W artykule *Najdroższe miasto Europy* Jagienka Wilczak zwracała uwagę na wysokie ceny podstawowych towarów, wysoką przestępczość i „nowobogackich kontrastujących z wszechobecną biedą”⁵⁴. Wypowiadający się na łamach tego tygodnika profesor Leszek Balcerowicz oceniał, że struktura gospodarcza Ukrainy była pod wieloma względami o wiele gorsza niż w Polsce w 1989 r. „Ukrainie potrzebne jest, moim zdaniem, radykalne ograniczenie deficytu budżetowego, dokonanie przeglądu i eliminacja restrykcji krępujących gospodarkę, dekoncentracja produkcji, stworzenie mechanizmu prywatyzacji, którym będą zainteresowani pracownicy itp.” – komentował L. Balcerowicz⁵⁵. Juliusz Urbanowicz krytykował w „Polityce” decyzje polityków i ekonomistów nieznajdujących recepty na kryzys: „Ukraina jest jedynym krajem byłego ZSRR, którego obywatele nie mogą winić reform za pogarszanie się warunków życia, bo tutaj żadnych reform nie było” – mówił cytowany w tekście szef przedstawicielstwa Banku Światowego w Kijowie Daniel Kaufmann⁵⁶.

Publicyści wymieniali też szereg innych problemów, z którymi zmagala się młoda ukraińska państwowość. Piotr Kościński w rozmowie z prezydentem Ukrainy – Leonidem Krawczukiem – przypominał, że Ukraina dopiero zaczynała budować swoje struktury państwowe, partie polityczne nie posiadały wielkiego autorytetu, a w terenie wciąż działały dawne struktury władzy⁵⁷. Zaznaczając, że Ukrainę czeka długa droga do pełnej niepodległości, publicysta za najważniejszy uznawał fakt, że państwo to chciało na tę drogę

⁵³ W. Pawłowski, *Majdan niezależności*, „Polityka”, 23 stycznia 1993, s. 1, 16.

⁵⁴ J. Wilczak, *Najdroższe miasto Europy*, „Polityka”, 18 czerwca 1994, s. 14.

⁵⁵ *Ryzyko porażki?*, rozmowa J. Baczyńskiego z L. Balcerowiczem, „Polityka”, 10 kwietnia 1993, s. 21.

⁵⁶ J. Urbanowicz, *Ukraina dryfuje*, „Polityka”, 5 lutego 1994, s. 18.

⁵⁷ *Przed Ukrainą jest jeszcze ciernista droga*, rozmowa P. Kościńskiego z L. Krawczukiem, „Rzeczpospolita”, 11 marca 1992, s. 1.

wstąpić. „Kraj z silnymi strukturami dawnej władzy, bez tradycji niezawisłego państwa, ze skomplikowaną sytuacją narodowościową, społeczną, z daleko idącą zależnością ekonomiczną od Moskwy miał przyjąć zupełnie nowy kształt. Na spokojną budowę niepodległości brakowało [...] czasu, pieniędzy... a także dobrej woli największego sąsiada” – komentował Kościński⁵⁸.

Komentatorzy analizowali też problemy Ukrainy związane z utrzymaniem integralności terytorialnej państwa. Witold Pawłowski zwracał uwagę na separatystyczne dążenia Krymu oraz tendencje odśrodkowe niektórych wschodnich regionów. Do rozwiązania pozostawała również kwestia stacjonowania na terytorium Ukrainy Floty Czarnomorskiej⁵⁹. Arkadiusz Prusinowski na łamach tego samego tygodnika analizował problem utrzymania trwałości terytorialnej wynikający z różnic między dążącą ku Rosji częścią wschodnią Ukrainy a przejawiającą postawy skrajnie narodowe częścią zachodnią. Podkreślał wolne tempo przemian w zachodniej części państwa słynącej z „wyjątkowej korupcji” oraz zwracał uwagę na radykalizujące się tamtejsze elity polityczne⁶⁰. O „czerwonym wschodzie” i „nacionalistycznym zachodzie” oraz zagrożeniu podziałem państwa wspominali też publicyści „Gazety Wyborczej”⁶¹. Bohdan Osadczyk uważał obawy o rozpad państwa za nieuzasadnione. Podkreślał, że mimo wyraźnych przeciwieństw między częścią wschodnią i zachodnią Ukrainy do faktycznego zagrożenia podziałem kraju brakowało liczącej się grupy politycznej, mogącej próbować wprowadzić w życie plany secesyjne⁶².

Trudności, z którymi zmagala się Ukraina, wynikały m.in. z konsekwencji utrzymania władzy przez postkomunistyczne elity, które chcąc podtrzymać dotychczasowe wpływy, unikały reform uzdra-

⁵⁸ P. Kościński, *Ukraina: Pół roku niepodległości*, „Rzeczpospolita”, 19 maja 1992, s. 6.

⁵⁹ W. Pawłowski, *Majdan niezależności...*

⁶⁰ A. Prusinowski, *Nad cichym Dnieprem*, „Polityka”, 30 kwietnia 1994, s. 18.

⁶¹ A. Łomanowski, W. Maziarski, *Ukrainy dwa oblicza*, „Gazeta Wyborcza”, 29 marca 1994, s. 5.

⁶² B. Osadczyk, *Gorący sezon polityczny na Ukrainie*, „Rzeczpospolita”, 2–3 lipca 1993, s. 6.

wiających sytuację społeczno-ekonomiczną w kraju. Jak zauważył Jarosław Hrycak, „zachowanie ukraińskich władz trafi do podręczników jako klasyczny przykład tego, jak nie należy przeprowadzać reform gospodarczych”⁶³. Ukraina przekształcała się w „kraj kapitalistycznego nepotyzmu i politycznej oligarchii”⁶⁴. Fatalna sytuacja społeczna i gospodarcza skutkowała m.in. silnym niezadowoleniem społecznym. Po pierwszym roku niepodległości już 52% mieszkańców kraju tęskniło za ZSRR⁶⁵.

Znaczącą rolę postsowieckiej nomenklatury w strukturach decyzyjnych państwa zgodnie podkreślali polscy publicyści. Ukraiński poeta, prozaik i redaktor Mykoła Riabczuk na łamach „Tygodnia Powszechnego” zaznaczał, że ta faktyczna „partia władzy” kontrolowała prawie cały przemysł oraz większą część handlu oraz usług. Uważał, że społeczeństwo obywatelskie na Ukrainie nie rozwinęło się na tyle, by poważnie przyspieszyć proces przekształcenia państwa postkomunistycznego w liberalno-demokratyczne”⁶⁶. Arkadiusz Prusinowski zauważył w „Polityce”, że tarcia na szczytach władzy przyniosły dotychczas Ukrainie „tylko zahamowanie reform rynkowych, drastyczne zubożenie społeczeństwa [...] i zagrożenie niepodległego bytu państwa”⁶⁷. Andrzej Romanowski podkreślał, że kraj oscylował między „niepodległościowym fundamentalizmem” a „nomenklaturowym postkomunizmem”. Konflikty na szczytach władz i decyzje rządzących nazywał kompromitacją establishmentu. Przywoływał coraz częściej powtarzaną opinię, że Ukraina kierowała się w stronę autorytaryzmu⁶⁸. Publicysta „Tygodnika Solidarność” – Krzysztof Wykrętowicz – zwracał uwagę, że dawni działacze narodowi i opo-

⁶³ J. Hrycak, *Historia Ukrainy...*, s. 324.

⁶⁴ S. Yekelchuk, *Ukraina. Narodziny nowoczesnego narodu*, Kraków 2009, s. 280.

⁶⁵ J. Hrycak, *Historia Ukrainy...*, s. 325.

⁶⁶ M. Riabczuk, *Dokąd zmierza Ukraina?*, „Tygodnik Powszechny”, 20 września 1992, s. 5.

⁶⁷ A. Prusinowski, *Rządy czerwonych dyrektorów*, *Polityka*, 2 października 1993, s. 20.

⁶⁸ A. Romanowski, *Ukraina na progu przemian?*, „Tygodnik Powszechny”, 23 października 1992, s. 3.

zycyjni przejęli władzę polityczną, a byli działacze komunistyczni utrzymywali realną władzę gospodarczą. Podkreślał, że nowa armia ukraińska nie stanowiła gwarancji niepodległości, a na miejscu starych struktur gospodarczych nie zdążyły się wykształcić nowe⁶⁹. Józef Darski (pod tym pseudonimem publikował Jerzy Targalski) zwracał uwagę, że konflikt polityczny na Ukrainie przebiegał wewnątrz rządzącego obozu, a opozycja stanowiła jedynie funkcję dekoracyjną. Przedstawiając współczesny obraz ukraińskiej sceny politycznej, zaznaczał, że „w Sowiecie zasiadają zgodnie ci, co sadzali, razem z tymi, którzy byli sadzani, a łączy ich jedno, pragnienie robienia interesów”⁷⁰. Rolę opozycji w legitymizacji posunięć przedstawicieli nomenklatury zauważał również publicysta „Gazety Wyborczej” Marek Rapacki oraz wspomniany M. Riabczuk⁷¹. Adam Michnik wyrażał pogląd, że mimo utrzymania władzy na Ukrainie przez byłych komunistów państwu nie groziła komunistyczna dyktatura. W opinii redaktora aktualne pozostawało jednak pytanie o kierunek i tempo przekształceń ustrojowych⁷².

Bez Ukrainy reintegracyjne plany Rosji nie miały sensu. W pierwszym okresie po rozwiązaniu Związku Radzieckiego celem władz na Kremlu była integracja państw w ramach struktury Wspólnoty Niepodległych Państw. Ukraina usilnie zabiegała wówczas o międzynarodowe potwierdzenie swojej niezależności. Okres pierwszych lat dwustronnych ukraińsko-rosyjskich stosunków charakteryzował się zatem przede wszystkim brakiem stabilności. Rosja prowadziła konsekwentną politykę negocjowania praw Ukrainy do niepodległości oraz kompromitowania państwa na arenie międzynarodowej. Ważny instrument presji w stosunku do Ukrainy stanowiły też naciski ekonomiczne związane z uzależnieniem kraju od dostaw rosyjskich

⁶⁹ K. Wykrętowicz, *Ukraińska nie-podległość*, „Tygodnik Solidarność”, 3 lipca 1992, s. 8.

⁷⁰ J. Darski, *Ukraina – walka o władzę*, „Tygodnik Solidarność”, 2 lipca 1993, s. 8.

⁷¹ M. Rapacki, *Dekomunizacja – każdy po swojemu*, „Gazeta Wyborcza”, 10 marca 1992, s. 8; M. Riabczuk, *Dokąd zmierza Ukraina...*

⁷² A. Michnik, *Czy grozi nam powrót komunizmu*, „Gazeta Wyborcza”, 31 października 1992, s. 9.

surowców. Innym pozostawały kwestie mniejszości narodowych obecnych na terenie państwa⁷³. Aktywność Ukrainy skutkowałą natomiast fiaskiem planów Rosji dotyczących przekształcenia WNP w strukturę ponadnarodową i podmiot prawa międzynarodowego⁷⁴.

Neoimperialne ambicje Rosji dążącej do ponownego podporządkowania Ukrainy stanowiły w opinii komentatorów ważny czynnik zagrażający niepodległości państwa. Wypowiadający się na łamach „Rzeczpospolitej” historyk Roman Szporluk uważał, że niepodległość Ukrainy w większym stopniu zależała od uwarunkowań zewnętrznych niż wewnętrznych⁷⁵. Publicysta „Tygodnika Powszechnego” Grzegorz Górny zaznaczał, że Rosja nie dążyła do podziału Ukrainy czy też przyłączenia Krymu, ale do podporządkowania całego kraju na zasadzie wasalizacji⁷⁶. Antoni Z. Kamiński podkreślał na łamach tygodnika „Polityka”, że realizując swój cel, Rosja mogła zastosować wobec Ukrainy następujące rozwiązania: presję ekonomiczną, wspieranie ruchów secesjonistycznych na Krymie i we wschodniej Ukrainie, rozbijanie integralności państwa ukraińskiego, ingerowanie w sprawy wewnętrzne dla ochrony ludności rosyjskiej oraz wykorzystanie sporu o broń atomową w celu dyskredytacji kraju na arenie międzynarodowej. Publicysta uważał przy tym, że rosyjskich planów nie uda się zrealizować bez konfliktu zbrojnego z Ukrainą⁷⁷. Arkadiusz Prusinowski zwracał uwagę, że Rosjanie, nie mogąc doprowadzić do otwartego konfliktu z Ukrainą, liczyli na przejęcie władzy w kraju przez prorosyjskie ugrupowania, które doprowadziłyby do zwasalizowania państwa⁷⁸.

Polscy komentatorzy podkreślali też śmiałe gesty Ukrainy na arenie międzynarodowej świadczące o dążeniach w kierunku uzy-

⁷³ T. Kapuśniak, *Ukraina jako obszar...*, s. 110–111.

⁷⁴ S. Yekelchik, *Ukraina...*, s. 282–283.

⁷⁵ *Kijów wciąż musi się tłumaczyć*, rozmowa J. Jastrzębowskiego z R. Szporlukiem, „Rzeczpospolita”, 26 marca 1994, s. 22.

⁷⁶ G. Górny, *Optymizm po ukraińsku* „Tygodnik Powszechny”, 24 kwietnia 1994, s. 5.

⁷⁷ A. Kamiński, *Polska wobec Wschodu i Zachodu*, „Polityka”, 30 października 1993, s. 16.

⁷⁸ A. Prusinowski, *Nad cichym Dnieprem...*

skania faktycznej suwerenności państwowej⁷⁹. Andrzej Romanowski już na początku 1992 r. podkreślał w „Tygodniku Powszechnym”, że ukraińskie władze jasno dawały do zrozumienia, że Wspólnotę Niepodległych Państw traktowały jedynie jako „likwidatora” ZSRR⁸⁰. W jednej z dotyczących tej tematyki korespondencji publikowanych w „Gazecie Wyborczej” A. Łomanowski wymieniał szereg punktów spornych między Rosją i Ukrainą nazywając prezydentów obu krajów „największymi politycznymi antagonistami we Wspólnocie Niepodległych Państw”⁸¹. Leon Bójko podkreślał natomiast w tym samym dzienniku, że wrogość i konflikt między Moskwą i Kijowem mogły doprowadzić do chaosu na terenie całego posowieckiego obszaru geopolitycznego⁸². Bohdan Osadczyk na łamach „Rzeczpospolitej” zaznaczał natomiast niewielkie doświadczenie ukraińskich polityków na arenie międzynarodowej. Zwracał również uwagę na brak wypracowania przez elity jasnej i sprecyzowanej koncepcji w stosunkach z innymi krajami⁸³.

Kierunki integracji międzynarodowej młodego państwa dzieliły elity polityczne Ukrainy. Polscy publicyści zgadzali się jednak co do faktu, że od podjętej decyzji o niepodległości państwa nie ma już odwrotu. Witold Pawłowski przewidywał równocześnie w „Polityce”, że z uwagi na silne związki z Rosją – jako dziedzictwem po Związku Radzieckim – „trójka słowiańskich liderów”, czyli Rosja, Ukraina i Białoruś, jest skazana „na wspólny los i podobne tempo reform”⁸⁴. Podobną opinię prezentowali Emil Pain i Arkadij Popow z „Izwestii”, których tekst o rosyjsko-ukraińskim kryzysie politycznym opublikowała „Gazeta Wyborcza”. Publicyści byli zdania, że wspólna

⁷⁹ A. Łomanowski, *Zbliżanie, wyjaśnianie i trzaskanie drzwiami*, „Gazeta Wyborcza”, 20 stycznia 1992, s. 6; tenże, *Wspólnota? Ale jaka?*, „Gazeta Wyborcza”, 26 marca 1992, s. 8.

⁸⁰ A. Romanowski, *Przed rozpadem*, „Tygodnik Powszechny”, 29 marca 1992, s. 3.

⁸¹ A. Łomanowski, *Szczyt problemów*, „Gazeta Wyborcza”, 24 czerwca 1992, s. 6.

⁸² L. Bójko, *Przełom w Dagomysie*, „Gazeta Wyborcza”, 25 czerwca 1992, s. 6.

⁸³ B. Osadczyk, *Pierwsze kroki na parkiecie*, „Rzeczpospolita”, 16–17 stycznia 1993, s. 6.

⁸⁴ W. Pawłowski, *Majdan niezależności...*

zależność Rosji i Ukrainy „jeszcze bardzo długo będzie wiązać ze sobą te dwa największe odłamki dawnego ZSRR”⁸⁵.

Przełomowym wydarzeniem dla przyszłości Ukrainy były wybory parlamentarne oraz prezydenckie w 1994 r., w wyniku których prezydentem Ukrainy został Leonid Kuczma. Nowy prezydent zwyciężył z hasłami wprowadzenia mechanizmów rynkowych i demokratycznych⁸⁶, a także bliższej integracji państwa z Rosją⁸⁷. W przededniu wyborów parlamentarnych publicysta „Trybuny” Cezary Rudziński, określając ukraiński parlament „antyreformatorskim” i składającym się z „aparaczyków partyjnych i gospodarczych”, zwracał uwagę, że nieudolne rządy i blokowanie reform doprowadziły kraj do „krachu ekonomicznego w skali bezprecedensowej na obszarze b. ZSRR”⁸⁸. Bohdan Osadczyk podkreślał w „Tygodniku Powszechnym”, że na Ukrainie nigdy nie doszło do prawdziwej debaty nad przeszłością i rozliczenia przed sądem osób odpowiedzialnych za zbrodnie, a szerząca się gorycz i cynizm tworzyły „pożywkę dla rozwoju moralnej korupcji i oportunistów”. Przypominał też, że w wyborach do parlamentu przegrali zarówno dawni dysydenci, jak i przedstawiciele nomenklatury, którzy dzierżyli dotąd władzę. Oceniał, że prezydent L. Krawczuk przejdzie do historii jako odnowiciel, a jednocześnie grabarz imperium. Doceniał wprowadzoną przez L. Krawczuka liberalną politykę mniejszościową, która pozwoliła uniknąć konfliktów narodowościowych. Chwalił także byłego prezydenta za pielęgnowanie przyjaznych stosunków z Polską oraz zabieganie o dobre relacje z Rosją. Ustępującej głowie państwa zarzucał natomiast kunktatorstwo, niekonsekwencję w sprawach personalnych i „zazdrość o pełnię władzy”⁸⁹.

⁸⁵ E. Pain, A. Popow, *Igranie z ogniem*, „Gazeta Wyborcza”, 21 lutego 1992, s. 8.

⁸⁶ T. Olszański, *Trud Niepodległości. Ukraina na przełomie tysiącleci*, Kraków 2003, s. 65.

⁸⁷ J. Hrycak, *Historia Ukrainy...*, s. 330.

⁸⁸ C. Rudziński, *Wielka niewiadoma*, „Trybuna”, 25 marca 1994, s. 6.

⁸⁹ B. Osadczyk, *Bilans ery Krawczuka*, „Tygodnik Powszechny”, 14 sierpnia 1994, s. 1, 4.

Podsumowując pierwszy okres ukraińskiej niepodległości, B. Osadczuk oceniał, że Ukraina przechodziła wówczas od ery „niepodległościowego romantyzmu” do czasu „realnego pragmatyzmu”⁹⁰. A. Łomanowski był zdania, że wybory prezydenckie na Ukrainie kończyły okres „rewolucji dawnej nomenklatury”⁹¹, a wybierając prezydenta Ukraińcy decydowali także o związaniu państwa ze Wschodem lub Zachodem⁹². Cezary Rudziński oceniał w „Trybunie”, że Ukraińcy dokonywali wyboru między L. Krawczukiem, którego polityka „zapewniała pokój, ale doprowadziła kraj do głębokiego kryzysu”, a L. Kuczma określany jako polityk prorosyjski i niosący ze sobą ryzyko głębokich konfliktów wewnętrznych⁹³. Publicysta „Polityki” Krzysztof Mroziewicz przypominał, że zwycięzca wyborów L. Kuczma opowiadał się za wyzbyciem się części suwerenności ekonomicznej Ukrainy i zachowaniem siły militarnej⁹⁴. „Niewątpliwie wybór Kuczmy i Łukaszenki [...] potwierdza nasilającą się tendencję prointegracyjną w przestrzeni posowieckiej” – oceniał na łamach tego pisma Zdzisław Raczyński⁹⁵. Wyważoną prognozę rządów L. Kuczmy przedstawiał na łamach „Rzeczpospolitej” Jerzy Marek Nowakowski. Publicysta podkreślał, że nowy prezydent prezentował rozsądne poglądy dotyczące reform gospodarczych oraz opowiadał się za utrzymaniem atrybutów niepodległości. Według publicysty o przyszłości Ukrainy miał zadecydować przede wszystkim czas⁹⁶.

Ukraina oraz Litwa i Białoruś stanowiły obszar szczególnego zainteresowania polskich środowisk politycznych i publicystycznych. Decydowały o tym przede wszystkim szanse i zagrożenia wynikające

⁹⁰ B. Osadczuk, *Prezydent Leonid Kuczma – reformator i moralista*, „Tygodnik Powszechny”, 28 sierpnia 1994, s. 7.

⁹¹ A. Łomanowski, *Wyścig Leonidów*, „Gazeta Wyborcza”, 24 czerwca 1994, s. 9.

⁹² A. Łomanowski, *Rozdarta Ukraina*, „Gazeta Wyborcza”, 27 czerwca 1994, s. 1.

⁹³ C. Rudziński, *Programy: podobieństwa i różnice*, „Trybuna”, 8 lipca 1994, s. 6.

⁹⁴ K. Mroziewicz, *Jeszcze bliżej Rosji*, „Polityka”, 23 lipca 1994, s. 11.

⁹⁵ Z. Raczyński, *Spodziewana niespodzianka*, „Polityka”, 23 lipca 1994, s. 11.

⁹⁶ J.M. Nowakowski, *Co się stało z Ukrainą*, „Rzeczpospolita”, 16–17 lipca 1994, s. 21.

z bezpośredniego sąsiedztwa, zagadnienia związane ze wspólnym dziedzictwem historycznym oraz zbliżona sytuacja geopolityczna Polski i zachodnich republik ZSRR. Bez reakcji komentatorów – zwłaszcza tych związanych z ruchem solidarnościowym – nie mogła też pozostać aktywność organizacji opozycyjnych i wolnościowych za wschodnią granicą. Należy podkreślić, że w okresie poprzedzającym rozpad Związku Radzieckiego uwaga komentatorów koncentrowała się na wydarzeniach litewskich, gdzie zmiany zachodziły najintensywniej i miały najbardziej dramatyczny przebieg. Tematy ukraińskie podejmowano wówczas w mniejszym stopniu, jednak najmniej zajmowały publicystów sprawy białoruskie, gdzie ruch wolnościowy przejawiał najniższą aktywność. Sytuacja zmieniła się z chwilą rozwiązania Związku Radzieckiego. Ukraina, która była największym krajem graniczącym z Polską na wschodzie, miała strategiczne znaczenie dla próbującej odzyskać wpływy Rosji, i wobec której istniały poważne wątpliwości co do kierunku zachodzących przemian, znajdowała się od tej pory w centrum zainteresowania publicystów i dziennikarzy.

Wszystkie najważniejsze dzienniki i tygodniki publicystyczne podejmowały na swoich łamach kwestie ukraińskie. Bieżące zagadnienia związane z Ukrainą komentowali przede wszystkim dziennikarze oraz publicyści specjalizujący się w tematyce wschodniej. „Gazeta Wyborcza” oraz „Rzeczpospolita” publikowały ponadto relacje swoich stałych korespondentów w Kijowie, a także wypowiedzi ukraińskich działaczy i dysydentów. Nie brakowało również pogłębionych analiz i opinii formułowanych przez ekspertów – historyków oraz ekonomistów – którzy stawiali z reguły prawidłowe diagnozy dotyczące problemów Ukrainy.

Analiza materiałów publicystycznych dotyczących przekształceń niepodległościowych i pierwszego okresu niepodległości Ukrainy pozwala stwierdzić, że uczestnicy publicznej debaty na ten temat entuzjastycznie odnosili się do dążeń emancypacyjnych Ukraińców. Trafnie diagnozując szanse i zagrożenia dla uzyskania przez tę republikę faktycznej niepodległości, formułowali ostrożne oceny na temat ostatecznego powodzenia planów utworzenia przez Ukraińców samodzielnego i demokratycznego państwa. Jako główne przeszkody

wymieniali przede wszystkim imperialistyczne ambicje Rosji, problem zachowania integralności terytorialnej państwa, kryzys gospodarczy wynikający z krachu radzieckiej gospodarki, a także konsekwencje związane z utrzymaniem się przy władzy przedstawicieli postsowieckiej nomenklatury. Pierwszy okres niepodległości państwa zamknął w opinii publicystów zwrot Ukrainy w kierunku integracji z Rosją.

Bibliografia

- Berdychowska B., Czech M., *Czy Ukraińcy zechcą być niepodlegli*, „Gazeta Wyborcza”, 2 września 1991.
- Błękitno-żółta nad Kijowem*, „Rzeczpospolita”, 18 lipca 1990.
- Boją się Ukrainy*, „Trybuna”, 27 listopada 1991.
- Bójko L., Łzy Katarzyny, „Gazeta Wyborcza”, 29 listopada 1991.
- Bójko L., *Niepodległość z atrybutami*, „Gazeta Wyborcza”, 25 października 1991.
- Bójko L., *Przełom w Dagomysie*, „Gazeta Wyborcza”, 25 czerwca 1992.
- Chcemy być niezawisłym państwem*, „Gazeta Wyborcza”, 10 lipca 1989.
- Chečko A., *Dywilizja na wolnym rynku*, „Polityka”, 7 września 1991.
- Darski J., *Ukraina – walka o władzę*, „Tygodnik Solidarność”, 2 lipca 1993.
- Dębski W.S., *Głodówka ukraińskich studentów*, „Trybuna”, 5 października 1990.
- Dębski W.S., *Raport o Ukrainie*, „Trybuna”, 6–7 grudnia 1991.
- Gajdeczkow B., *U progu jesieni*, „Trybuna Ludu”, 27 września 1988.
- Giedroyc J., *Autobiografia na cztery ręce*, opracował i posłowiem opatrzył K. Pomian, Warszawa 1994.
- Górny G., *Optymizm po ukraińsku*, „Tygodnik Powszechny”, 24 kwietnia 1994.
- Hofman I., *Ukraina, Litwa Białoruś w publicystyce paryskiej*, „Kultury”, Poznań 2003.
- Hrycak J., *Historia Ukrainy: 1772–1999. Narodziny nowoczesnego narodu*, Lublin 2000.
- Kamiński A., *Polska wobec Wschodu i Zachodu*, „Polityka”, 30 października 1993.
- Kapuśniak T., *Ukraina jako obszar wpływów międzynarodowych po zimnej wojnie*, Lublin 2008.
- Kijów – godzina 0*, „Gazeta Wyborcza”, 8–10 września 1989.
- Kijów wciąż musi się tłumaczyć*, rozmowa J. Jastrzębowskiego z R. Szporlukiem, „Rzeczpospolita”, 26 marca 1994.
- Kościński P., *Ukraina: Pół roku niepodległości*, „Rzeczpospolita”, 19 maja 1992.
- Kraszewski J., *Dokąd zmierza ukraiński »Ruch«*, „Trybuna Ludu”, 16 września 1989.

- Kraszewski J., *Sprzeczność i konflikty. Wokół problemów narodowościowych*, „Trybuna Ludu”, 9 sierpnia 1989.
- Krzemień E., *Ukraina samostijna*, „Gazeta Wyborcza”, 26 sierpnia 1991.
- Krzemiński A., Pawłowski W., *Plany na mapie*, „Polityka”, 9 stycznia 1993.
- Latający słoń*, „Gazeta Wyborcza”, 6 grudnia 1989.
- Łomanowski A., *Krzyk*, „Gazeta Wyborcza”, 23 października 1990.
- Łomanowski A., *Rozdarta Ukraina*, „Gazeta Wyborcza”, 27 czerwca 1994.
- Łomanowski A., *Szczyt problemów*, „Gazeta Wyborcza”, 24 czerwca 1992.
- Łomanowski A., *Ukraina suwerenna*, „Gazeta Wyborcza”, 17 lipca 1990.
- Łomanowski A., W. Maziarski, *Ukrainy dwa oblicza*, „Gazeta Wyborcza”, 29 marca 1994.
- Łomanowski A., *Wspólnota? Ale jaka?*, „Gazeta Wyborcza”, 26 marca 1992.
- Łomanowski A., *Wyścig Leonidów*, „Gazeta Wyborcza”, 24 czerwca 1994.
- Łomanowski A., *Zbliżanie, wyjaśnianie i trzaskanie drzwiami*, „Gazeta Wyborcza”, 20 stycznia 1992.
- Marciniak W., *Rozgrabione imperium. Upadek Związku Sowieckiego i powstanie Federacji Rosyjskiej*, Kraków 2004.
- Michnik A., *Czy grozi nam powrót komunizmu*, „Gazeta Wyborcza”, 31 października 1992.
- Michnik A., komentarz do korespondencji E. Krzemienia z Kijowa, „Gazeta Wyborcza”, 3 grudnia 1991.
- Michnik A., *Koniec Związku Radzieckiego*, „Gazeta Wyborcza”, 26 sierpnia 1991.
- Mocek S., *Dziennikarze po komunizmie*, Warszawa 2006.
- Mokry W., *Narodowy Ruch Ukrainy*, „Gazeta Wyborcza”, 28 sierpnia 1989.
- Mroziewicz K., *Jeszcze bliżej Rosji*, „Polityka”, 23 lipca 1994.
- My, Ukraińcy*, „Gazeta Wyborcza”, 29 listopada 1989.
- Nowakowski J.M., *Co się stało z Ukrainą*, „Rzeczpospolita”, 16–17 lipca 1994.
- Od totalitaryzmu do demokracji. Wybrane problemy okresu przemian*, red. T. Wallas, Poznań 2003.
- Olszański T., *Trud Niepodległości. Ukraina na przełomie tysiącleci*, Kraków 2003.
- Osadczyk B., *Bilans ery Krawczuka*, „Tygodnik Powszechny”, 14 sierpnia 1994.
- Osadczyk B., *Gorący sezon polityczny na Ukrainie*, „Rzeczpospolita”, 2–3 lipca 1993.
- Osadczyk B., *Niepodległa Ukraina. Wybór szkiców, artykułów i rozmów (1991–2006)*, Sejny 2007.
- Osadczyk B., *Pierwsze kroki na parkiecie*, „Rzeczpospolita”, 16–17 stycznia 1993.
- Osadczyk B., *Prezydent Leonid Kuczma – reformator i moralista*, „Tygodnik Powszechny”, 28 sierpnia 1994.
- Pain E., Popow A., *Igranie z ogniem*, „Gazeta Wyborcza”, 21 lutego 1992.
- Pawłowski W., *Majdan niezależności*, „Polityka”, 23 stycznia 1993.
- Pięciak W., *Co pozostało, co powstanie?*, „Tygodnik Powszechny”, 26 stycznia 1992.
- Pięciak W., *Rok pierwszy*, „Tygodnik Powszechny”, 25 października 1992.

- Pięciak W., Romanowski A., *Ukraina – okres przejściowy*, „Tygodnik Powszechny”, 3 listopada 1991.
- Prusinowski A., *Nad cichym Dnieprem*, „Polityka”, 30 kwietnia 1994.
- Prusinowski A., *Rządy czerwonych dyrektorów*, „Polityka”, 2 października 1993.
- Przeczek M., *Ukraińska formuła suwerenności*, „Trybuna”, 19 lipca 1990.
- Przed Ukrainą jest jeszcze ciernista droga*, rozmowa P. Kościńskiego z L. Krawczukiem, „Rzeczpospolita”, 11 marca 1992.
- Przed wyborami na Ukrainie*, „Tygodnik Solidarność”, 8 września 1989.
- Raczyński Z., *Spodziewana niespodzianka*, „Polityka”, 23 lipca 1994.
- Rapacki M., *Dekomunizacja – każdy po swojemu*, „Gazeta Wyborcza”, 10 marca 1992.
- Riabczuk M., *Dokąd zmierza Ukraina?*, „Tygodnik Powszechny”, 20 września 1992.
- Romanowski A., *Niepodległość Ukrainy*, „Tygodnik Powszechny”, 15 grudnia 1991.
- Romanowski A., *Przed rozpadem*, „Tygodnik Powszechny”, 29 marca 1992.
- Romanowski A., *Ukraina na progu przemian?*, „Tygodnik Powszechny”, 23 października 1992.
- Romanowski A., *Wolność na wschodzie*, „Tygodnik Powszechny”, 15 września 1991.
- Rudziński C., *Programy: podobieństwa i różnice*, „Trybuna”, 8 lipca 1994.
- Rudziński C., *Wielka niewiadoma*, „Trybuna”, 25 marca 1994.
- Ryzyko porażki?*, rozmowa J. Baczyńskiego z L. Balcerowiczem, „Polityka”, 10 kwietnia 1993.
- Rzeszut J., *Cztery lata Gorbaczowa*, „Polityka”, 29 kwietnia 1989.
- Sąsiedzi*, „Tygodnik Solidarność”, 26 stycznia 1990.
- Serczyk W., *Odkrywanie Ukrainy*, „Polityka”, 1 lutego 1992.
- Siwiński W., *Błękitno-żółta fala*, „Polityka”, 10 listopada 1990.
- Siwiński W., *Pamięć bez pleśni*, „Polityka”, 27 lutego 1988.
- Skwiecińska O., *Znów studenci na głównym placu*, „Gazeta Wyborcza”, 15 października 1990.
- Słomkowski Z., *Hyde Park na Majdanie*, „Trybuna”, 21–22 września 1991.
- Słomkowski Z., *Sekundy i lata*, „Trybuna”, 13 września 1991.
- Słomkowski Z., *Ukraińskie obawy*, „Trybuna”, 4 września 1991.
- Ukraina – długa droga do suwerenności*, „Tygodnik Solidarność”, 30 marca 1990.
- Ukraina odetchnęła*, „Gazeta Wyborcza”, 22 sierpnia 1991.
- Ukraina*, „Gazeta Wyborcza”, 20 sierpnia 1991.
- Urbanowicz J., *Ukraina dryfuje*, „Polityka”, 5 lutego 1994.
- Wiece na Ukrainie*, „Trybuna”, 14–15 sierpnia 1990.
- Wilczak J., *Najdroższe miasto Europy*, „Polityka”, 18 czerwca 1994.
- Wprowadzenie do studiów wschodnioeuropejskich*, tom 2, *Ukraina i Białoruś: przeszłość i współczesność ziem między Rzeczpospolitą a Rosją*, red. W. Paruch, Lublin 2013.

Współczesna Białoruś. Społeczeństwo i gospodarka czasu przemian, red. T. Bogolib, Toruń 2013.

Wykrętowicz K., *Ukraińska nie-podległość*, „Tygodnik Solidarność”, 3 lipca 1992.

Yekelchuk S., *Ukraina. Narodziny nowoczesnego narodu*, Kraków 2009.

Polish journalism towards the independence transformations in Ukraine in 1988–1994

Summary: Ukraine, as a prominent republic of the Soviet Union, and – after disintegration of the USSR – a sovereign country playing a significant role in the geopolitics of the Central Eastern Europe, has been an important object of Polish journalists’ interest. The analysis of the texts and comments in the Polish press between 1988 and 1994 about emancipation transformations in Ukraine and social, political and economic issues of this country in the first period of its independence leads to conclusion that the public discussion participants have had positive and corroborative attitude towards the emancipation of the Ukrainians. Providing opportunities and threats in achieving the actual and solid independence of that republic the commentators express their opinions carefully. As the main obstacles they stress the imperialist ambitions of Russia, the problem of maintaining the territorial integrity of the state, the economic crisis related to the collapse of the Soviet economy and the consequences of exercising power by the postSoviet party apparatus representatives. The publicists claim, the first period of Ukrainian’s independence closed the conversion of Ukraine to the integration with Russia.

Keywords: Ukraine, independence, transformation, USSR, journalism.

Mekebaeva Maigul*, Mussatayev Seylbek**

Major issues of youth policy implementation in Kazakhstan

Abstract: In this article the authors considered problems of the realization of youth policy in the Republic of Kazakhstan. There are some factors which objectively complicate the realization of youth policy in Kazakhstan: the lack of social-political ideology which could be able to play the part similar to the role of communist ideology in the USSR or liberal-democratic one in the USA, the domination of ethnic identity over the civil one; the system of values, which unites community, must not only be a subject for general consensus in the society but gather the youth together emotionally, appealing to an irrational beginning in individual and massive psychology; the problem of social growth of the youth. Mostly, the youth in Kazakhstan can be divided into two groups: socially safe and socially unsafe. In the article analysis methods and content analysis were used as well as the results of sociologic researches.

Keywords: youth, youth policy, value orientations, youth's values.

The specificity of modern transformations occurring against the backdrop of increasing economic crisis; growth of extremism and terrorism would be the exacerbation of social youth gap and crisis of its identity; and as a result the spread of extremism and xenophobia; lack of strong civic position; and the development of deviant

* Мекебаева Майгуль, ** Мусатаев Сейлбек.

subcultures which affects the stability level and security of a society as a whole.

The slow implementation of youth policy and failures of young people encounter under this process, make us to consider some experts opinions who believes the youth policy implementation and active search for identity are not ideological.

There is a number of factors objectively *impede* the youth policy implementation in Kazakhstan:

- lack of *socio-political ideology* similar to the communist ideology back to the USSR or the U.S. liberal-democratic¹;
- dominance of youth *ethnic identity* over general civil, which inherent to a variable degree to all ethnic groups in Kazakhstan;
- apparently, the *value system* that consolidate the community should not be just a subject of general consensus, but *emotionally* unite the youth including appealing to the *irrational* in the individual and the mass psychology;
- issue of youth *social growth*.

Basically, the Kazakhstani youth may be divided into two groups such as prosperous and disadvantaged. Primarily, means of social and professional mobility are locked for prosperous youth, thus preventing social growth. Young people living in rural areas may be considered as disadvantaged. This group is supposed to be the so-called «hot mass» able to use destructive political forces. The old environment has been destroyed while the new one was not established yet. Currently, the solution of the rural issues would mean the solution of the internal migration issues. To date, the issue of the rural areas development becomes acute. The rural areas should be developed while migration shall be provided only to those who have “an itch” to the science. Obviously, none of the post-Soviet countries including Kazakhstan has the socio-political values to really consoli-

¹ It is notable that the final version of the «National unity doctrine» refer the *traditional values* as «the spiritual foundation of society», «the foundation to consolidate our unity and identity in modern world».

date ethnically and religiously heterogeneous young adults around the value system.

Finally, another consideration is that in the foreseeable future the formation of a strong national ideology to actually consolidate the Kazakhstani youth, is idealistic and impossible, in essence. Also, young adults who had believed in a certain socio-political program, would naturally expect its actual and obvious implementation in a short historical period, otherwise disappointment comes quickly.

The consolidating value system to develop the Kazakhstan's national ideology would be the balance of *socio-political* and *culturological* components of a future Kazakhshtani identity. There are both components in the value system of any modern nation — the only difference is which one dominates. The essential issues would be the balance these two components might or should be combined.

Development of a “pure civil” ideological model would require a system of *socio-political values*, the certain socio-political ideal ambitious enough to mobilize the popular majority².

Obviously, none of the post-Soviet countries including Kazakhstan has such a system of socio-political values. Furthermore, there's a reason to believe the ideology comparable in terms of power and attraction to communism or Western liberal democratic messianism, in principle, cannot be created on demand. This fact objectively leads to a conclusion the ideology in Kazakhstan can't be created without addressing the culturological *values* such as language; culture; and religion³.

² Т.А. Козырев, Языковая ситуация в современном Казахстане: на середине брода, in: Казахстанский опыт межэтнического и межконфессионального согласия: предложения для ОБСЕ, Алматы 2010.

³ Our considerations of the prospects for civil integration of the *European* population of Kazakhstan in the event of such a model of ideology, in other words, carve an acceptable socio-cultural niche for the European population. In the event of establishment, a political nation in Kazakhstan based on the traditional values of the Kazakh ethnic group or, more broadly, the *Turkic-Muslim world*, the issue of the full integration of the European population is becoming unconditionally one of the most complex, but, nevertheless, would be solved and, moreover, fairly smooth contrary to popular belief.

From this perspective, the situation in Kazakhstan can be described as follows:

– on the one hand, the multi-ethnic and multi-confessional structure of the population obviously keeps up to date the role of socio-political component;

– on the other hand, a number of objective factors urges to search the cultural basis for the national civil consolidation of Kazakhstan⁴.

As has been said, all combined raise commonsensical concerns among the Russian population. This, in turn, make many experts including the ethnic Kazakhs to be extremely wary of idea to use the culturological basis for the ideology development in Kazakhstan.

According to Kazakhstan's experts, namely the *culture and traditional religion* (as a culture forming factor as well) in the most successful developing countries are:

- powerful *mechanism to consolidate the society*;
- inexhaustible source of *emotional* energy for the patriotic consciousness.

Thus, to make the socio-political values the cornerstone would *greatly increase the responsibility* of the ruling elite for actual and early fulfillment of social promises. Since to reach the Western welfare and social development in the short term is very problematic for Kazakhstan, the more appropriate would be to focus on the cultural values that spur the citizens to love their country, *not only for* its successes and prosperity, but sometimes *despite that* it leaves much to be desired.

Certainly, such presentation of this issue is debatable. Nevertheless, it is obviously, the *real set of options* to choose a particular model of ideology *is limited in each specific case*. Figuratively speaking, the nature of the construction material inevitably imposes a number of restrictions on the real opportunities of an architect, whatever talent

⁴ However, regarding the last point we have to admit that some of the publications on the “Russian” websites (such as www.russians.kz and others) sometimes give a real handle to such kind of speculation: the mere use of the term “Russian compatriots” in relation to the Kazakhstan’s citizens of Russian origin already speaks for itself. That is, we can say that the radicals on both sides are in “tandem” jointly stir the pot and unhealthy sentiment.

and bold imagination he may have. In addition, at this time, the historical period for Kazakhstan to implement its model of ideologies is likely to be short. Thus, it is necessary to choose one from the available and very limited set of actual opportunities, that would be ideal for the majority and acceptable for minority, and implement it asap. We just have no time to chaise for the idealistic utopias.

It should be noted that most Kazakhstanis consider the *idea of integration into a common civil nation* in Kazakhstan as a kind of “threat” to their ethno-national identity. In other words, an obstacle to create the civic nation in Kazakhstan is not only Kazakh ethnic nationalism as such, but the politicization of ethnic identities inherent in varying degrees throughout the post-Soviet space⁵.

To form the ideology in Kazakhstan able to consolidate young people from all ethnic groups would largely depend on the successful solution of the *language issue* – in other words, to overcome the current cultural and linguistic separateness of Kazakhstan’s society.

The latter is possible only through the successful *implementation of the Kazakh language* as a functioning and, at least in the first instance as the common understandable state language.

This fact would specify the language issue as one of the strategic areas of the state ethnic policy.

To date, the two major implementation issues of the Kazakh language are the following: *first*, and most important is the lack of incentives to study the Kazakh language by the Russian-speaking youth. However, the lack of incentives should not be confused with the lack of a real need to solve this issue for society as a whole (ie, ultimately, as well as for the Russian-speaking youth), specifically in the mid – and long-term perspectives⁶, *second* cause is the lan-

⁵ Межэтническая ситуация в Казахстане: динамика и тенденции. Исследование проведенное 1 февраля 2010 г. // zonakz.net/articles/28020, 2.11.2015.

⁶ For more information, please refer to T. Kozyrev “The language situation in modern Kazakhstan: in the middle of the ford//Conference Proceedings “Kazakhstan’s experience of inter ethnic and inter-religious harmony: proposals for the OSCE,” KISI under the RK President.

guage teaching environment, ie instrumental problems primarily of methodological character.

At this point it is evident that the language issue is the most sensitive group – is Russian. The expectations of a considerable part of the Russians (53.4%) with regard to the language issue rather negative, while one of the main factors is the current transition of office administration into the Kazakh language. The indicators of the “Asians” (29.6%) and the “Europeans” (30.7%) are slightly different from the responses of the Kazakhs (25%), and almost don’t differ from each other⁷.

In this regard, special emphasis should be made on a number of other issues. The indicators of the “Europeans,” on the contrary, are little different from the Russian positions, while significantly differ from that of the Kazakhs and the “Asians.” These data demonstrate that in the Republic of Kazakhstan the “language issue” is a problem of a *status, ie psychological*, and subjective nature of an extremely high degree.

In this regard, the critical task is the development and implementation of the relevant socio-political discourse, which “separate in different directions” the language issue and the inter-ethnic relations, yet aiming the objectives stated in the draft state program “The languages functioning and development for 2011–2020”.

As of today, we can say *the situation has been changed dramatically* in both directions: *first*, currently, Kazakhstani youth from different social strata has *disparate starting conditions*. The economic; social; property; and political interests of different youth groups are often contradict one another; *second*, urbanization generated by socio-economic and political crisis, as well as rural degradation resulted in the rural-to-urban migration of youth. Rural youth with low level of education and skills, being least of all adapted to the market economy and urban environment just can’t compete with urban peers, which inevitably creates the tension. With the deep-

⁷ These figures show the percentage of “yes” and “rather yes” to the question “Are you concerned with the language situation?”.

ening of the economic crisis, this situation could be the potential conflict factor⁸.

Another issue would be the «titular» nation status awarded to the Kazakhs. This status is just a declarative and shall not provide for any social or economic opportunities for the Kazakhs, *which specifically disappoints the rural youth.*

Appropriate socio-economic policy which excludes the projection of existing or emerging socio-economic issues in the inter-ethnic sphere plays a primary role to prevent conflicts between the titular youth and the youth of non-Kazakh Asian ethnic groups.

Similar issues have been repeatedly and very successful addressed in various states in the XX century. In Kazakhstan, the root of the problem is the severe socio-economic crisis as such: it is the one which generates the population' inertia with regard to the youth policy, which ultimately results in inefficient measures taken.

Thus, the measures taken to address the youth issues in Kazakhstan would be successful if only the socio-economic; educational; cultural; and linguistic issues to be solved at this stage.

So, in the short and midterm it is necessary to purposefully and precisely solve the socio-economic youth issues, which are the main lever to overcome the prevailing anxiety among youth. This would cope with potential latent threats generated in young ethnic groups since Kazakhstan got the independence.

In this case, it refers not only to the very necessity to solve the socio-economic issues of the youth, but also to the priority development of all youth policy areas.

The value system of Kazakhstani youth

Creation of the Kazakhstani values for youth under the socialization is one of the main issues; objectives; and areas of youth policy. The basic socialization institutions would be the education system;

⁸ М.А. Мекебаева, *Положение молодежи в Республике Казахстан*, „Аналитическое обозрение” 2009, No 5 (51), p. 91–96.

family; army; media; and civil society institutions which are currently ineffective. The socialization ceased to be traditional, but didn't become innovative, yet it is unpredictable, spontaneous; and undermanaged. One of the transformation specificities of Kazakhstani society would be the value conflict, which has a number of differences: first, there is no hand down of the spiritual heritage from older generation to successors; second, it proceeds against the background of the radical change of values and hierarchies; third, the mechanism of the values creation ceases to be the major and yield the position to the adaptation. En masses, Kazakhstani youth doesn't adhere to the economic and political values, but pursues the economic interests and adapts to the socio – political realities.

The main challenge to normalize the effectiveness of the institutions to socialize the youth is the lack of the following: *first*, clear and immediate prospects for future development of our society as a holistic social organism; *second*, the lack of a single structure and understanding of activities to socialize the youth.

The consequence of this challenge is the growing impact of desocializing factors under the decreased social protection and the inevitable conflict of the youth innovative capacity with its institutional forms⁹.

Identity crisis in Kazakhstan results in the adoption of cultural values by young adults, which:

- strengthens the role of religion (see below);
- political nature of ethnic identities will gain separatist traits that may in some cases result in the inter-ethnic violence;
- will actually slow down the civic identity formation;
- social disorientation of young people in Kazakhstani socium;
- this process reestablishes the priority of ideal and spiritual values specific for the Kazakhstan's ethnic groups living in isolation, but retaining the archaic forms of social life.

According to the socio – political attitudes and values, in general, the youth *accepts the ideas of a democratic society; freedom*

⁹ Межнациональные и межконфессиональные отношения в Республике Казахстан (по результатам социологического исследования), Алматы 2010.

of expression; and freedom to choose their own way. In general, the Kazakhstani youth is in favor of continued changes to increase the social and economic welfare of the country; establish a civil society and a rule-of-law state¹⁰.

However, recently one can observe such phenomena as the “blurring” of social identity; the “persistence of uncertainty”; and the “cultural supermarket.” According to experts, to a greater extent, the modern Kazakhstani youth can be described as the “indifferent generation.” The key factors for youth self-actualization such as independence and commitment are underdeveloped. The dominant values are money; education and occupation; business career; hedonistic attitude (opportunity to enjoy their lives); and the pursuit of material well-being.

Kazakhstani youth associate the improvement of social well-being with the solution of such issues as vocational choice; possibility to self-actualize; and desired social and professional status. The youth top objectives would be the successful career; education; and material well-being.

Current social issues which mostly disturb young people would be the rise in crime; inflation; rise in prices; government agencies corruption; ecological situation; greater income inequality; cleavage of society into classes; passive citizens and their indifference to the developments.

Among personal concerns experienced by young people, financial security and health issues are in the forefront. But the focus on the healthy lifestyle is formed in actively.

The issue of the creation of youth social identity remains to be acute due to the *weak efficiency of mechanisms* to facilitate the integration of young people in the social structure.

At this point, the following values intrinsic to Kazakhstani youth: – for the “golden youth” representatives – utilitarian; hedonistic; consumerism; usability-based; and asocial values. These representatives of the traditional ethno-cultural norms and values are mostly

¹⁰ Two-thirds of young people highly appreciate the freedom of political expression, the ability to act in accordance with conscience.

rural and part of urban youth representing ethnic Kazakhs, ie most of the Kazakhstani youth;

- the representatives of simplified, rigid, however, socially in-demand, pragmatic value system reducing the value of the interests and the value rationality is the basic mass of urban and part of the rural youth, regardless of their ethnicity;

- the representatives of the asocial system attitude is the declassé and marginalized youth, which is a significant proportion of young people of all ethnic groups;

- the representatives of modern, post-materialistic value system
- relatively small group in relation to the general totality sector of the “commoners” distinguished by a high level of intellectual, moral and spiritual development, and creative way of thinking.

Currently, the religious denominations and some non-governmental organizations are engaged in the promotion and propaganda of the traditional values of society. In the state youth programs prevails the maximum distancing of public institutions from the creation; promotion; and development of the traditional values of our society. In the course of youth socialization, public institutions don't have an impact on the creation of positive values and are not actually engaged in the youth education. Basically, the state has sidestepped the responsibility to educate the youth on the media and communication institutions, which in real life results in the formation of consumerism and growing negative factors among young people.

To narrow the generation gap and continuity in the value-motivational sphere it would be necessary to overcome the crisis of young people socialization focused on basic personal spiritual and moral values.

Improvement efforts of the public authorities to implement the youth employment programs; solve the housing issues; develop the versatile abilities of young people are ineffective due to their small and partial security. They reach just the “elite” and a small percentage of young adults, thus the share of housing; education; employment; and etc., administered under the relevant programs is extremely small and don't make a real social power and transparent and feasible methods of social action. Numerous experts specify the collapse and the lack

of implementation and the impracticability of several youth programs and projects, which adds further credence to this thesis.

However, regardless of the availability or lack of resources, all stakeholders of youth policy such as the state; religious denominations; political parties; public organizations; and corporations shall be involved in the creation of positive youth values.

A state has a special role in this process since it has the most resources and facilities to implement an integrated youth policy in coordination with its social component.

The youth value system shall be created on the basis of a single value system within an explicit and specific national idea; national development strategy (based on certain ideological attitudes determining the choice; values hierarchy; strategy selection; implementation arrangements; and tools and methods to create the values.)

Speaking conventionally, five basic mechanisms of the state youth policy implementation can be distinguished under the youth values creation:

1. Institutionalization of a single basic value system of modern youth. This mechanism shall be implemented through the statutory recognition and the creation of the value system selected in various fundamental regulatory legal acts; documents; and programs.
2. Legal and regulatory framework of various areas of our society; activities and interaction of various social institutions; education and training systems; governance; supervision; prevention and correction of social deviance. This mechanism shall be implemented through the adoption of various legislative and regulatory acts.
3. Establishment and improvement of institutional arrangements and implementation models of the state youth policy. This mechanism shall be implemented through a governance system to be established; supervision; prevention and correction of social deviance under youth policy implementation and effective coordination of various parties.
4. Implementation of targeted programs and projects aimed at socialization; education; and the creation of modern youth

value system. That is, the parties practical activities to succeed the goals set for youth policy.

5. Information onslaught and media propaganda of value systems.

Creation of the modern youth values as the most important mechanism of youth policy presupposes the existence of the state ideology. “Deideologization” of our society slows down the further implementation of institutionalization of a single values system of modern Kazakhstani youth.

Role of the media in the system of youth values

The specificity of Kazakhstan’s media in the socialization process would be the assimilation of media information by young adults (as well as the influence of family; religion; school; and higher education) to a greater extent have an individual character, while their effectiveness is delayed in time: *first*, Kazakhstan’s media poorly covers the creation of traditional moral and spiritual values among young people; *second*, to a greater extent, Kazakhstani youth learns the values of the Russian and the Western lifestyles, standards of mass culture and consumption, through media.

In recent years, a number of factors that make to speak about the continuing threat of negative media impact on the consciousness of Kazakhstani youth have been specified in the development of the national information space: *first*, the level of the Kazakhstan’s ethno-cultural status is actually under control of the Russian state media companies and is provided with the calibrated marketing policy and by their media production distributors; *second*, the geographical position of Kazakhstan in the so-called “arc of instability”; technical achievements; and no boundaries for information have enabled the terrorist and extremist organizations to propagate their ideology on the territory of Kazakhstan.

In general, it can be noted that the above will result in the following risks:

- continuous single-vector cultural orientation of Kazakhstan on Russia;
- destruction of traditional cultural values of young Kazakhstanis and the abeyance of the issue of the national identity formation in Kazakhstan¹¹;
- increased risk of inter-ethnic and religious conflicts;
- erosion of the fundamentals of the Kazakhstanis civic consciousness in general.

In addition, an overview of regional media regarding coverage of the crisis inter-ethnic phenomena reveals the critical publications in this public life area. The media of some northern regions of Kazakhstan top this list. The basic content of such publications is the local population disaffection of ethno-political policy of the Kazakhstan's leadership¹². In other words, there is reason to speak about a hidden "latent" conflict. Kostanay region; North Kazakhstan region; Pavlodar region; and East Kazakhstan stir special concern in this regard¹³.

Thus, *Kazakhstan's etatist model of information security* is unable to fully ensure the Kazakhstani youth socialization. At this point, the state fails to establish effective public information policy in the area of spiritual security of an individual. Until now, Kazakhstan has not formed the state media – ; linguistic-; and ethno – cultural policies independent of Russia, which results in the following: first, the Russian-speaking population ignores to learn the Kazakh lan-

¹¹ Ultimately, the struggle of any state for its independence dwindle, if subsequently it focuses on the historically distinctive norms and values.

¹² According to the study "Ethnic situation in Kazakhstan: the dynamics and trends", conducted by the Kazakhstan Center for Humanitarian and Political Conjuncture. See <http://www.zonakz.net/articles/28020>, 1.11.2015.

¹³ According to sociological research, in *Kostanai region*, there is a high level of political tensions including those based on the language issue. As for the *North Kazakhstan* and the *East Kazakhstan*, there are cities and districts with a predominantly Russian population and thus bordering with the Russian Federation. In the East Kazakhstan there is a latent conflict in the cities on the right bank of the Irtysh River, in the 1990s, there happen to be the precedents of separatist activities supported by the Russian radical nationalists.

guage; weak integration of the Russians and other ethnic groups in the Kazakhstani community; second, a simplified approach to the ideology role in the media and as a result the lack of clear political positions. Eventually, the Western value system with not some abstract freedom of information, but the freedom in accordance with the U.S. and the European national criteria, would win.

Therefore, it is necessary to actively pursue state propaganda through the media, as one of the most effective mechanisms to create the traditional, spiritual and moral value systems among modern young people, which is one of the priorities in the development of common strategies of youth policy in the Republic of Kazakhstan. The state propaganda should focus on the creation of traditional values of society; social consolidation; civic institutions; young people identity; civil and legal awareness; gradual positive social changes; surmount the crisis of social institutions; single cultural and educational policies; and etc. Media propaganda of traditional spiritual and moral values promoted by religious denominations and various public and governmental associations and institutions, should be used as an additional tool.

Bibliography

- Kazakhstan Center for Humanitarian and Political Conjuncture, Ethnic situation in Kazakhstan: the dynamics and trends, <http://www.zonakz.net/articles/28020>, 1.11.2015.
- Козырев Т.А., Языковая ситуация в современном Казахстане: на середине брода, in: Казахстанский опыт межэтнического и межконфессионального согласия: предложения для ОБСЕ, Алматы 2010.
- Межнациональные и межконфессиональные отношения в Республике Казахстан (по результатам социологического исследования), Алматы 2010.
- Межэтническая ситуация в Казахстане: динамика и тенденции. Исследование проведенное 1 февраля 2010 г. // zonakz.net/articles/28020, 2.11.2015.
- Мекебаева М.А., *Положение молодежи в Республике Казахстан*, „Analytic. Аналитическое обозрение” 2009, No 5 (51).

Główne problemy polityki młodzieżowej w Kazachstanie

Streszczenie: W niniejszym artykule autorzy omawiają problemy realizacji polityki młodzieżowej w Republice Kazachstan. Głównymi czynnikami utrudniającymi realizację kazachskiej polityki młodzieżowej są: brak społeczno-politycznej ideologii, która mogłaby odgrywać podobną rolę co w swoim czasie ideologia komunistyczna w Związku Radzieckim lub liberalna demokracja w Stanach Zjednoczonych, oraz prymat tożsamości etnicznej i niska rola tożsamości obywatelskiej. System wartości tworzący wspólnotę nie jest wyłącznie kwestią społecznego konsensusu, ale powinien również emocjonalnie spajać młodzież, apelując także do irracjonalnej podstawy indywidualnej i masowej psychologii. Zasadniczo kazachską młodzież można stratyfikować na zamożnych i potrzebujących wsparcia socjalnego. W niniejszym artykule wykorzystano metodę analizy zawartości, zastosowane są również wyniki badań socjologicznych.

Słowa kluczowe: młodzież, polityka młodzieżowa, wartości, wartości młodzieży.

Emil Nowakowski

Analiza i ocena osiągnięć gospodarczych Polski w latach 1989–2015

Streszczenie: W artykule przedstawiono krótki zarys bilansu efektów transformacji gospodarczej w Polsce w okresie ostatnich 25 lat. Tekst składa się z trzech części. Pierwsza to krótki opis okoliczności powstania ustawodawstwa stanowiącego fundament budowy gospodarki kapitalistycznej w Polsce. W części drugiej autor przedstawia wskaźniki makroekonomiczne Polski na tle wybranych krajów. Trzecia część to przedstawienie danych na temat wpływu ekonomicznego rozwoju Polski na poziom życia jej mieszkańców. Na podstawie niniejszej analizy sformułowano wnioski. Dotyczą one tempa wzrostu gospodarczego Polski na tle innych krajów postsocjalistycznych oraz materialnej sytuacji ludności Polski.

Słowa kluczowe: transformacja, prywatyzacja, bezrobocie, dług publiczny, wynagrodzenia, gospodarka.

W niniejszym artykule podjęto próbę opisu i analizy procesu przemian gospodarczych w Polsce w minionym 25-leciu. Służyć ma to realizacji celu, jakim jest dokonanie oceny osiągnięć gospodarczych III RP. Proces ekonomicznej transformacji od modelu gospodarki typu socjalistycznego do gospodarki wolnorynkowej łączony jest w Polsce w głównej mierze z postacią Leszka Balcerowicza, ministra finansów oraz wicepremiera w rządzie Tadeusza Mazowieckiego. Leszek Balcerowicz jest autorem pakietu dziesięciu ustaw, których wdrożenie na przełomie 1989–1990 r. stanowiło fundament budowy

gospodarki kapitalistycznej. Genezy procesu transformacji możemy jednak doszukiwać się nieco wcześniej, w roku 1988. Wówczas to rząd Mieczysława Rakowskiego uchwalił trzy ustawy, w istocie rzeczy sprzeczne z ideą budowy socjalizmu, zrównujące bowiem prawa przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych i prywatnych. Najważniejszą z nich była ustawa o działalności gospodarczej¹, zwana także „ustawą Wilczka”, od nazwiska jej twórcy – Mieczysława Wilczka, ministra gospodarki w rządzie premiera M. Rakowskiego. Ustawa obowiązywała przez siedem lat i wedle opinii ekspertów Centrum Adama Smitha dzięki niej powstało w Polsce aż 6 mln miejsc pracy². Miało to szczególne znaczenie, zwłaszcza w sytuacji załamania się rynków państw RWPG na początku lat 90. XX w. Na rynki krajów bloku sowieckiego w 1989 r. trafiało 44% polskiego eksportu. W głównej mierze produkty z Polski wysyłano do ZSRR. W roku 1985 – 34,4% naszego eksportu trafiało do Związku Radzieckiego, zaś w 1990 r. już tylko 19,8%³. Dla porównania udział produktów eksportowanych z Polski do Rosji w 2014 r. wynosił już tylko 4,4%⁴.

Problemy ekonomiczne ZSRR, ze względu na powiązania handlowe, odbiły się negatywnie na kondycji gospodarczej krajów Europy Środkowej i Wschodniej. Szacuje się, że załamanie polskiego eksportu do ZSRR w 1991 r. spowodowało obniżenie polskiego PKB o 3,5–5%. W jeszcze gorszej sytuacji były kraje mniejsze od Polski, dla których ZSRR w owym czasie był ważniejszym partnerem w handlu zagranicznym niż dla Polski. Niewypłacalność sowieckiego państwa miała kosztować Węgry spadek 6–9% PKB, Rumunię 10%, zaś Bułgarię 16–21%⁵.

¹ Ustawa o działalności gospodarczej z dnia 23 grudnia 1988 r., Dz. U. 1988, nr 41, poz. 324.

² *Sadowski: Wprowadźmy ustawę Wilczka*, „Wprost”, 29 grudnia 2008, (online), <http://www.wprost.pl/ar/148698/Sadowski-wprowadzmy-ustawe-Wilczka/>, 31.11.2015.

³ *Rocznik Statystyczny 1991*, GUS, Warszawa 1991, s. 568.

⁴ Countryeconomy.com (online), <http://countryeconomy.com/trade/exports/poland>, 27.12.2015.

⁵ L. Balcerowicz, *Socjalizm, kapitalizm, transformacja – szkice z przełomu epok*, Warszawa 1997, s. 357–367.

Ustawa o działalności gospodarczej autorstwa M. Wilczka uchwalona została 23 grudnia 1988 r. Na mocy tejże ustawy założenie firmy było wyjątkowo łatwe. Ograniczało się do zgłoszenia podjęcia działalności gospodarczej przez osobę fizyczną w urzędzie gminy. Szczególne znaczenie miał artykuł 4 ustawy. Wprowadzał on zasadę, że co nie jest zabronione, jest dozwolone. W artykule 11 ustawy wymieniono zaledwie 11 przedsięwzięć gospodarczych, których podjęcie wymagało uzyskania koncesji⁶. W styczniu 1989 r. powołano bank centralny oraz dziewięć banków komercyjnych⁷, uchwalono też Ustawę o podatku dochodowym od osób prawnych⁸, wprowadzającą po raz pierwszy w Polsce stawkę CIT dla przedsiębiorstw. Jak miało się wkrótce okazać, negatywne skutki przyniosło powołanie ustawą z dnia 15 lutego 1989 r. Funduszu Obsługi Zadłużenia Zagranicznego. Oficjalnie celem działalności FOZZ było regulowanie zobowiązań finansowych PRL wobec jej zagranicznych wierzycieli. Problemy finansowe Polski Ludowej były konsekwencją polityki gospodarczej prowadzonej przez ekipę Edwarda Gierka i Wojciecha Jaruzelskiego w latach 70. i 80. XX w.

Poziom polskiego zadłużenia w stosunku do PKB wynosił w 1970 r. 4%, w 1980 r. 42 %, zaś w 1990 r. już 72%. Obsługa zobowiązań finansowych wynikających z tytułu obsługi długu możliwa była dzięki uzyskiwanym z eksportu dewizom. Tymczasem, o ile w 1970 r. stosunek rocznego eksportu do wysokości zagranicznego długu wynosił 31,5%, o tyle w 1980 r. 141,7%. W tym momencie Polska znalazła się na granicy bankructwa. W 1990 r. stosunek

⁶ Do przedsięwzięć gospodarczych wymagających uzyskania koncesji zaliczono: produkcję broni oraz handel bronią, działalność detektywistyczną, ochronę osób, wydobywanie kopalni, produkcję spirytusu, prowadzenie aptek, produkcję leków, wytwarzanie wyrobów tytoniowych, transport morski i lotniczy, obrót przedwojennymi dobrami kultury, przetwórstwo oraz obracanie kamieniami i metalami szlachetnymi.

⁷ Ustawa – Prawo bankowe z dnia 31 stycznia 1989 r., Dz. U. 1989, nr 4, poz. 21, 22.

⁸ Ustawa o podatku dochodowym od osób prawnych z dnia 31 stycznia 1989 r. Dz. U. 1989, nr 3, poz. 12.

eksportu do poziomu zadłużenia wynosił już 322,4%⁹. Problem ze spłatą finansowych zobowiązań zagranicznych pogłębiał wzrost stóp procentowych kredytów zaciągniętych przez rządy PRL. Według Grzegorza Wójtowicza średnioroczna stopa odsetek polskiego zadłużenia zagranicznego wynosiła w latach 1971–1975 6,5%, w latach 1976–1980 8,7%, w latach 1981–1985 11,1%, a w latach 1986–1989 8,%¹⁰. W 1989 r. spłata samych tylko odsetek, nie licząc rat kredytowych rzędu 3 mld \$, miała kosztować Polskę ok. 3,5 mld \$. Tymczasem Polska w 1989 r. swoim wierzycielom zapłaciła tylko 1,075 mld \$ odsetek i 497 mln \$ tytułem spłaty rat kredytowych¹¹. W tej sytuacji władze PRL, które zdawały sobie sprawę z tego, że jest rzeczą niemożliwą w istniejących uwarunkowaniach spłacenie zagranicznych zobowiązań finansowych, postanowiły wykorzystać FOZZ do nielegalnego w świetle prawa międzynarodowego skupowania polskiego długu na rynkach wtórnych za niewielki procent jego wartości¹² ze środków FOZZ. Skupowaniem długu miały zająć się fikcyjne spółki zakładane przez polski wywiad wojskowy na Zachodzie¹³. Rzeczą charakterystyczną jest fakt, że zarówno dyrektor generalny FOZZ Grzegorz Żemek, jak i cały skład Rady Nadzorczej FOZZ był związany działalnością agenturalną z PRL-owskimi

⁹ Obliczenia własne na podstawie: *Mały Rocznik Statystyczny 1990*, GUS, Warszawa 1991, s. 232.

¹⁰ G. Wójtowicz, A. Wójtowicz, *Historia monetarna Polski*, Warszawa 2003, s. 190.

¹¹ S. Pangsy-Kania, *Zadłużenie zagraniczne Polski*, Gdańsk 2001, s. 23.

¹² Według dziennikarza śledczego Piotra Wojciechowskiego, który zajmował się badaniem afery FOZZ, na wtórnym rynku polski dług można było kupić za 20% wartości. Zob. wypowiedź Piotra Wojciechowskiego w programie publicystycznym *Bronisław Wildstein przedstawia*, program wyemitowany w TVP 1, 20 lutego 2009 r. Obecnie dostępny na stronie internetowej TVP: <http://vod.tvp.pl/423775/fozz-20-lat-pozniej-25022009>, 20.12.2015.

¹³ Operacjami finansowymi zajmował się powołany w 1983 r. Oddział Y, wchodzący w skład II Zarządu Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Oddział Y składał się z oficerów szkolnych na kursach w Moskwie, podlegających, jak zresztą cały Zarząd II Sztabu Generalnego (wywiad wojskowy), sowieckiemu GRU. Zob. S. Cenciekiewicz, *Długie ramię Moskwy: wywiad wojskowy Polski Ludowej 1943–1991: (wprowadzenie do syntezy)*, Poznań 2011, s. 345.

służbami wojskowymi (WSW) bądź cywilnymi (SB)¹⁴. W praktyce okazało się, że środki przekazywane na FOZZ, szacowane nawet w miliardach dolarów, zamiast służyć operacji skupywania długu, zostały przeznaczone na inne cele. Prawdopodobnie zostały zdefraudowane, choć pojawiały się także hipotezy, jakoby zostały one przeznaczone na sfinansowanie niejawnych operacji polskiego wywiadu wojskowego.

U schyłku lat 80. XX w. władze PRL zdały sobie sprawę z tego, że ocalić polską gospodarkę przed pogłębiającą się zapaścią może tylko odejście od socjalizmu i rozpoczęcie procesu budowy gospodarki kapitalistycznej. Zakładano, że będzie się to wiązało z pojawieniem się kosztów społecznych. Mogło to doprowadzić do społecznego buntu, w rezultacie którego wzburzone społeczeństwo mogłoby stanowić zagrożenie dla członków nomenklatury PZPR. Z kolei zaniechanie reform, w obliczu pogarszających się warunków życia mieszkańców, również byłoby niebezpieczne dla władz. Czynnikiem, który w istotnym stopniu wpłynął na decyzję kierownictwa PRL, była wiosenno-jesienna fala strajków z roku 1988. Strajki były tłumione wówczas przez przywódcę Solidarności – Lecha Wałęsę. W tej sytuacji 6 lutego 1989 r. rozpoczęły się rozmowy Okrągłego Stołu, negocjacje między stroną rządową a stroną społeczną, reprezentowaną przez kierownictwo Solidarności 5 kwietnia rozmowy zostały zakończone. Postanowiono zorganizować 4 czerwca wybory kontraktowe do Sejmu i Senatu PRL, w których to strona solidarnościowa mogła ubiegać się o 161 z 460 miejsc w Sejmie. Wybory do Senatu były w pełni wolne. Przywódcy PZPR liczyli na to, że uda im się uzyskać 40% ze 161 miejsc w Sejmie oraz 40 ze 100 mandatów senatorskich¹⁵. Wybory w miarodajny sposób zostały wygrane przez przedstawicieli Solidarności. W rezultacie 17 sierpnia 1989 r. zawiązała się koalicja przedstawicieli Solidarności (OKP) z dotychczas pełniącymi rolę satelicką wobec PZPR ugrupowaniami – ZSL i SD. Dzięki temu

¹⁴ S. Cenckiewicz, *FOZZ – matka afer i korupcji*, „Nowe Państwo” 2012, nr 9, s. 18.

¹⁵ J. Urban, *Jajakobyły*, Warszawa 1992, s. 165.

24 sierpnia powstał rząd pierwszego niekomunistycznego premiera Tadeusza Mazowieckiego¹⁶.

We wrześniu na stanowisko ministra finansów i wicepremiera w rządzie Mazowieckiego powołano młodego ekonomistę doktora L. Balcerowicza. W dniach 28 i 29 grudnia 1989 r. Sejm uchwalił pakiet 10 ustaw, wchodzących w skład tzw. planu Balcerowicza. Pakiet reform wszedł w życie z dniem 1 stycznia 1990 r. Pierwszą z tychże reform była Ustawa o gospodarce finansowej przedsiębiorstw państwowych¹⁷. Wprowadzenie jej oznaczało zakończenie praktykowanego do tej pory finansowania nierentownych przedsiębiorstw państwowych ze środków budżetowych. Obok likwidacji gorzej prosperujących fabryk skutkiem jej było zlikwidowanie Państwowych Gospodarstw Rolnych oraz jeszcze mniej rentownych Zespołowych Gospodarstw Rolnych¹⁸. Było to działanie uzasadnione z punktu widzenia ekonomicznego, ale doprowadziło też do długotrwałego bezrobocia 350 tys. byłych pracowników PGR i stało się przyczyną wzrostu poparcia wśród części społeczeństwa dla haseł populistycznych¹⁹.

Kolejne trzy ustawy, tj. Ustawa o prawie bankowym i Narodowym Banku Polskim²⁰, Ustawa o uporządkowaniu stosunków kredytowych²¹, oraz Ustawa o podatku od wzrostu wynagrodzeń²², służyły

¹⁶ A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja: rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988–1990*, Kraków 2004, s. 121–160, 273–315.

¹⁷ Ustawa o gospodarce finansowej przedsiębiorstw państwowych z dnia 28 grudnia 1989 r., Dz. U. 1989, nr 74, poz. 437.

¹⁸ Dla przykładu, o ile w 1979 r. produkcja czysta netto w gospodarstwach indywidualnych wynosiła 13 582 zł, w PGR-ach 1949 zł, to w ZGR-ach generowała straty na poziomie 10 407 zł. Zob. J. Tittenbrun, *Upadek socjalizmu realnego w Polsce*, Warszawa 1992, s. 41.

¹⁹ *Tereny popegeerowskie wciąż mają 20 proc. bezrobocia*. Pierwszy Portal Rolny (online), <http://www.ppr.pl/wiadomosci/aktualnosci/tereny-popegeerowskie-wciaz-maja-20-proc-bezrobocia-147750>, 27.12.2015.

²⁰ Ustawa o prawie bankowym i Narodowym Banku Polskim z dnia 28 grudnia 1989 r., Dz. U. 1989, nr 74, poz. 439.

²¹ Ustawa o uporządkowaniu stosunków kredytowych z dnia 28 grudnia 1989 r., Dz. U. 1989, nr 74, poz. 440.

²² Ustawa o podatku od wynagrodzeń z dnia 28 grudnia 1989 r., Dz. U. 1989 r., nr 74, poz. 438.

wyhamowaniu, będącej rezultatem polityki gospodarczej poprzedniej ekipy rządowej, hiperinflacji. Szczególnie silne niezadowolenie wśród pracowników przedsiębiorstw państwowych wywoływała ostatnia z wymienionych ustaw, czyli tzw. popiwek. Rzecz sprowadzała się tu do mechanizmu, który miał uniemożliwić dyrekcjom państwowych firm podnoszenie płac, niezależnie od wzrostu wydajności pracy, co pogłębiało wzrost inflacji. Rząd od tej pory miał ustanawiać limit, powyżej którego na każdą złotówkę wzrostu wynagrodzenia nakładano 2 zł podatku. Jeśli zaś limit zostałby przekroczony o 3%, wówczas podnoszenie wynagrodzeń o każdą kolejną złotówkę skutkowałooby koniecznością uiszczenia podatku w wysokości 5 zł. Falę krytyki wywołała też ustawa dotycząca stosunków kredytowych, gdyż w jej ramach wprowadzono tzw. zmienną stopę procentową. W efekcie przedstawiciele rodzącej się klasy średniej (głównie rolnicy), którzy zaciągali kredyty, zmuszeni byli płacić wielokrotnie wyższe odsetki niż początkowo zakładano. Przykładowo dochodziło do tego, że osoba, która brała kredyt na 4% miesięcznie, musiała później spłacać odsetki w wysokości 40% miesięcznie. Celem tej reformy było ściągnięcie z rynku tzw. nawisu inflacyjnego, czyli nadmiernej ilości pieniędzy wyemitowanych przez poprzednie rządy. Faktycznie, na skutek reform Balcerowicza udało się stopniowo wyhamować poziom inflacji. O ile bowiem w 1990 r. wynosiła ona około 600%, to w 1991 r. już tylko 70%. Po 10 latach poziom inflacji obniżył się do 10%, zaś aktualnie, dzięki restrykcyjnej polityce NBP, mamy do czynienia w Polsce z deflacją. Udało się więc rozwiązać problem nadmiernej inflacji. Jednak z drugiej strony, jak już zaznaczono, metoda ściągnięcia nawisu inflacyjnego zastosowana przez L. Balcerowicza negatywnie odbiła się na rentowności indywidualnych polskich gospodarstw rolnych.

W ramach pakietu L. Balcerowicza wprowadzono Ustawę o nowych zasadach opodatkowania²³. Na jej mocy wprowadzono podatek od osób fizycznych. Był to podatek progresywny, w którym przewidziano 4 progi podatkowe: 20%, 30%, 40%, 50%. Prócz tego

²³ Ustawa o nowych zasadach opodatkowania z dnia 28 grudnia 1989 r., Dz. U. 1989, nr 74, poz. 443.

podatku państwo miało uzyskiwać dochody dzięki Ustawie o prawie celnym²⁴. Stawki celne kształtowały się między 0 a 45%. Stawki podatku dochodowego w minionym 25-leciu były systematycznie obniżane. Dziś w przypadku podatku od osób fizycznych mamy dwa progi podatkowe: 18% i 32%.

Kontrowersje wywołała Ustawa o działalności gospodarczej prowadzonej przez inwestorów zagranicznych²⁵. Na jej podstawie inwestorzy zagraniczni mogli wywozić zyski poza granice Polski, a ponadto przedsiębiorstwa zagranicznych inwestorów były zwolnione z płacenia popiwku, co oznaczało uprzywilejowaną dla nich pozycję w zestawieniu z polskimi przedsiębiorstwami państwowymi. Zagraniczni inwestorzy byli natomiast zobowiązani do odsprzedawania państwu dewiz według kursu ustanowionego przez bank centralny. Dewizy były zaś potrzebne polskiemu rządowi do spłacania zaciągniętych w okresie PRL-u zagranicznych kredytów. Pozyskaniu przez państwo zagranicznych walut miała też służyć kolejna ustawa, czyli Ustawa o prawie dewizowym²⁶. W ramach pakietu L. Balcerowicza znalazły się także 2 ustawy dotyczące kwestii związanych z rynkiem pracy. Ustawa o zatrudnieniu²⁷, która znosiła funkcjonujący w PRL-u obowiązek pracy oraz sankcjonowała istnienie bezrobocia, i Ustawa o szczególnych warunkach zwalniania pracowników²⁸, która wprowadzała osłony socjalne dla osób zwalnianych z pracy. Reformy L. Balcerowicza z 1989 r. służyły ustanowieniu zasad gospodarki rynkowej. Miały na celu stłumienie inflacji oraz pozyskanie środków na rzecz spłaty zobowiązań finansowych

²⁴ Ustawa o prawie celnym z dnia 29 grudnia 1989 r., Dz. U. 1989, nr 75, poz. 445.

²⁵ Ustawa o działalności gospodarczej prowadzonej przez inwestorów zagranicznych z dnia 28 grudnia 1989 r., Dz. U. 1989, nr 74, poz. 442.

²⁶ Ustawa z dnia 28 grudnia o zmianie ustawy – Prawo dewizowe, Dz. U. 1989 r., nr 74, poz. 441.

²⁷ Ustawa o zatrudnieniu z dnia 29 grudnia 1989 r., Dz. U. 1989 r., nr 75, poz. 446.

²⁸ Ustawa o szczególnych warunkach zwalniania pracowników z dnia 28 grudnia 1989 r., Dz. U. 1989, nr 4, poz. 19.

wobec zagranicznych wierzycieli Polski. W 1990 r. rozpoczęto kolejny etap reformy, czyli prywatyzację przedsiębiorstw państwowych. 13 lipca 1990 r. Sejm uchwalił Ustawę o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych²⁹. Od tej pory następuje proces zbywania państwowych firm na rzecz prywatnych podmiotów gospodarczych.

Wielkim fiaskiem zakończył się rozpoczęty w 1993 r. program powszechnego uwłaszczenia³⁰. Zakładał on, że każdy dorosły obywatel otrzyma bon, stwierdzający udział w majątku narodowym. W praktyce zaowocowało to rychłym zbywaniem bonów przez obywateli, co skutkowało upadkiem wielu przedsiębiorstw i spadkiem wartości udziałów.

Proces ekonomicznych przeobrażeń Polski w perspektywie makroekonomicznej

Elementem o fundamentalnym znaczeniu dla procesu transformacji była prywatyzacja państwowych przedsiębiorstw. Według szacunków Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju udział sektora prywatnego w tworzeniu PKB w latach 1990–2000 zwiększył się z 30 do 60%³¹. Dziesięć lat później sektor prywatny wytwarzał już 75% polskiego PKB³². W latach 1990–2002 sprywatyzowano 6961 państwowych przedsiębiorstw. Oznaczało to zmniejszenie liczby państwowych firm z 8453 do 1411. W konsekwencji udział sektora prywatnego w zatrudnieniu zwiększył się z 45,1% do 75,4%³³. W póź-

²⁹ Ustawa o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych z dnia 13 lipca 1990 r., Dz. U. 1990, nr 51, poz. 289, 299.

³⁰ Ustawa o narodowych funduszach inwestycyjnych z dnia 30 kwietnia 1993 r., Dz. U. 1993, nr 44, poz. 202.

³¹ M. Jarosz, *Oblicza prywatyzacji*, [w:] *Manowce polskiej prywatyzacji*, red. M. Jarosz, Warszawa 2001, s. 11.

³² A. Olechnowicz, *Białoruś straciła pokolenie*, „Forum Obywatelskiego Rozwoju” 2010, nr 7, s. 13.

³³ J. Wiśniewski, I. Salejko-Szyszczyk, *Wzrost i zmiany strukturalne polskiej gospodarki w okresie transformacji*, [w:] *Czynniki wzrostu gospodarczego*, red. M. Haffer, W. Karaszewski, Toruń 2004, s. 84–86.

niejszych latach proporcje między sektorem prywatnym a publicznym nie uległy znaczącym zmianom.

Tabela 1. Udział sektora prywatnego w PKB w 2007 r. (%)

Państwo	%
Polska	75
Litwa	75
Bułgaria	75
Słowenia	70
Rumunia	70
Łotwa	70
Ukraina	65
Białoruś	25

Źródło: Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju (online), <http://www.ebrd.com/country/sector/econo/stats/index.htm>, 20.12.2015.

W tabeli 1 przedstawiono udział sektora prywatnego w wytwarzanym PKB w 2007 r., a więc w czasie gdy osiągnął on w Polsce swój najwyższy poziom. Po pierwsze widzimy, że Polska znalazła się w czołówce państw regionu pod względem postępów prywatyzacji. Po drugie widzimy ogromną różnicę pomiędzy strukturą gospodarczą Polski i Białorusi pod względem struktury własnościowej. Obecnie, obok silnego powiązania białoruskiej gospodarki z uzależnioną od światowych cen surowców energetycznych gospodarką rosyjską, przyczyną dysproporcji w zarobkach Białorusinów i Polaków jest przyjęcie przez Białoruś odmiennego niż w Polsce modelu gospodarczego. W przypadku Białorusi przejawem tak prowadzonej polityki było zaniechanie prywatyzacji państwowych przedsiębiorstw. Może nas zastanawiać w tym kontekście, trudniejsza jeszcze bardziej niż na Białorusi, sytuacja ekonomiczna Ukrainy. Rzeczywiście ilość ukraińskich firm, które po 1991 r. znalazły się w rękach prywatnych, jest daleko większa niż w przypadku Białorusi. Problemem Ukrainy były nieprawidłowości towarzyszące gospodarczym przeobrażeniom. W procesie prywatyzacji w Polsce nie obyło się też bez patologii, choć

ich skala była bez porównania mniejsza, niż u naszych wschodnich sąsiadów. Pod koniec 1989 r. na polecenie rządu T. Mazowieckiego Prokuratura Generalna przedstawiła wyniki badań na temat skali zjawiska określanego mianem uwłaszczenia nomenklatury. Okazało się, że powstałych na skutek uwłaszczenia spółek nomenklaturowych było 1593. W głównej mierze (ponad 1000 osób) ich kierownictwa składały się z byłych dyrektorów, kierowników i głównych księgowych prywatyzowanych przedsiębiorstw³⁴. Liczby te prawdopodobnie jednak nie odzwierciedlają całego zjawiska, bowiem za spółki nomenklaturowe uznaje się jedynie przedsiębiorstwa, które znalazły się w rękach przedstawicieli nomenklatury. Nieznana jest natomiast skala przejmowania na własność prywatyzowanych przedsiębiorstw przez członków rodzin przedstawicieli PRL-owskiego aparatu władzy oraz przez inne osoby związane z nomenklaturą.

Czynnikiem ograniczającym możliwości rozwoju ekonomicznego danego kraju jest wysoki poziom zadłużenia, a więc w konsekwencji konieczność przeznaczania krajowych zasobów finansowych na spłatę zaciągniętych zobowiązań zamiast na pomnażanie krajowego potencjału gospodarczego. W latach 90. wielkość polskiego długu publicznego systematycznie malała. W 2000 r. polski dług wynosił 65,3 mld \$ (36,5% PKB). Po roku 2000 poziom zadłużenia stopniowo wzrastał, osiągając w 2013 r. kwotę 296 mld \$ (55,7% PKB)³⁵. Obsługa długu publicznego w latach 1998–2003 stanowiła 3,1–3,5% PKB³⁶. W okresie późniejszym, do roku 2012 koszt obsługi długu nie przekraczał 3% PKB³⁷.

³⁴ A. Dudek, *Historia polityczna Polski 1989–2012*, Kraków 2013, s. 24.

³⁵ Portal Countryeconomy (online), <http://countryeconomy.com/national-debt/poland>, 27.12.2015.

³⁶ T. Lubińska, S. Franek, *Struktura wydatków budżetu państwa i budżetów samorządu w Polsce*, [w:] *Budżet państwa i samorządów. Decentralizacja – oświata: studium porównawcze*, red. T. Lubińska, Warszawa 2005, s. 15.

³⁷ A. Łaszek, *Ograniczanie wydatków czy podnoszenie podatków? Ocena programu redukcji deficytu 2010–2012*, „Analiza Forum Obywatelskiego Rozwoju” 2012, nr 2, s. 6.

Tabela 2. Bilans 25-lecia transformacji w Polsce na tle krajów regionu. Podstawowe wskaźniki makroekonomiczne

Państwo	Średnioroczny wzrost PKB w latach 1991–2015	PKB na mieszkańca w roku 1990 (Polska =100)	PKB na mieszkańca w roku 2015 (Polska =100)	Średnioroczny poziom akumulacji w latach 1991–2015	Średnioroczny współczynnik kapitałochłonności
Estonia	4,80%	-	109	27,7	5,8
Łotwa	4,30%	-	93,2	25,3	5,9
Polska	4,10%	100	100	20,5	5
Litwa	3,50%	-	106,8	21	6
Słowacja	3,40%	151,8	111,4	26,8	7,9
Bułgaria	2,90%	138,5	70	20,8	7,2
Węgry	2,70%	167,7	98,9	23,4	8,7
Rumunia	2,60%	113,8	78,4	25,4	9,8
Czechy	2,30%	174	119,3	28,9	12,6
Niemcy	1,00%	316,9	178	19,9	19,9
Ukraina	-2,20%	104,8	30,3	22,7	–

Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych uzyskanych z Roczników Statystycznych z lat 1991–2015, a także danych uzyskanych ze strony internetowej Międzynarodowego Funduszu Walutowego (online), <http://www.imf.org/external/datamapper/>, 27.12.2015.

W tabeli 2 przedstawiono skumulowane tempo wzrostu gospodarczego Polski na tle innych krajów postsocjalistycznych oraz Niemiec. Jedyne kraje, które wyprzedzały Polskę we wzroście gospodarczym, to Estonia i Łotwa. Jednocześnie wysokie tempo wzrostu PKB Polski towarzyszyło najniższemu poziomowi wskaźnika kapitałochłonności. O ile średnia akumulacja w Estonii wynosiła 27,7%, to w Polsce 20,5% PKB. Jeśli Polska ma stać się w przyszłości liderem wzrostu, musi zwiększyć nakłady inwestycyjne. Rażąco są różnice pod względem rezultatów polityki gospodarczej Polski i Ukrainy. Warto w tym kontekście zwrócić uwagę na pozycje tych dwóch krajów w rankingach wolności gospodarczej. O ile w roku 1995 Polska w rankingu The Heritage Foundation znajdowała się na miejscu 76,

Estonia, a więc kraj będący liderem pod względem dynamiki wzrostu gospodarczego, na miejscu 25, to Ukraina zajmowała 96 pozycję. W ciągu 20 lat Polska awansowała w rankingu na pozycję 42, zaś Estonia osiągnęła poziom ścisłej światowej czołówki, zajmując 8 miejsce. Ukraina w 2015 r., w omawianym rankingu, w zestawieniu 178 krajów zajęła odległą 161 pozycję³⁸.

W środowiskach liberalnych dominuje pogląd, zgodnie z którym istnieje prosta zależność pomiędzy tempem rozwoju gospodarczego a wysokością podatków nakładanych przez państwo. Na podstawie analizy wysokości udziału zarówno dochodów, jak i wydatków Sektora Finansów Publicznych Polski i innych krajów postsocjalistycznych, możemy wysunąć tezę, iż taka prosta zależność nie występuje. Co prawda Estonia, będąca liderem pod względem wzrostu, jest krajem, w którym udział SFP w PKB jest stosunkowo niski (38% w roku 2014), o tyle podobnie niewielki jest udział wydatków SFP w Rumunii (34,9% w roku 2014), której tempo wzrostu PKB znajduje się na niskim poziomie. Nie przekłada się też w prosty sposób na tempo wzrostu gospodarczego poziom deficytu. W latach 1995–2014 średnioroczny poziom deficytu w Bułgarii wynosił zaledwie 0,6% PKB, w Rumunii 3,5%, zaś w Polsce 4,4%³⁹.

Zmiany poziomu życia mieszkańców Polski w latach 1989–2015

W minionym 25-leciu Polska zdołała w znacznym stopniu zmniejszyć dysproporcje pod względem płac nominalnych w stosunku do krajów Zachodu.

³⁸ Strona internetowa The Heritage Foundation (online), <http://www.heritage.org/index/visualize?countries=poland|czechrepublic&src=country>, 27.12.2015.

³⁹ Obliczenia własne na podstawie danych uzyskanych ze strony internetowej Countryeconomy.com. (online), <http://countryeconomy.com/deficit>, 27.12.2015.

Tabela 3. Poziom przeciętnych miesięcznych wynagrodzeń nominalnych brutto, w wybranych krajach w latach 1995 i 2015

Państwo	1995	2015
USA	1737 \$	3580 \$
Wielka Brytania	1523 \$*	3986 \$ **
Niemcy	2266 \$	3854 \$
Hiszpania	1338 \$	2370 \$
Polska	285 \$	1158 \$
Czechy	311 \$	1063 \$

Źródło: Obliczenia własne na podstawie Roczników Statystycznych z lat 1992, 1997, oraz: Total Economy Database, <https://www.conference-board.org/data/economydatabase/index.cfm?id=27762>, *Annual Survey of Hours and Earnings 2013 Provisional Results*, http://www.ons.gov.uk/ons/dcp171778_335027.pdf, 27.12.2015* – dane za rok 1990, ** – dane za rok 2013.

W latach 1995–2015 dystans dzielący Polskę pod względem przeciętnych zarobków mieszkańców, w stosunku do rozwiniętych gospodarek krajów Zachodu, zmniejszył się w stopniu znaczącym. O ile bowiem w 1995 r. średnia polska płaca stanowiła 12,6% wartości średniego wynagrodzenia w Niemczech i 16,4% w stosunku do zarobków amerykańskich, o tyle po 20 latach statystyczny Polak zarabiał już 30% przeciętnego wynagrodzenia w RFN i 32,3% w USA. Podobnie sprawa wygląda w zestawieniu różnic pomiędzy średnią płacą brutto w Polsce i w Hiszpanii. W 1995 r. Polak średnio uzyskiwał dochód na poziomie 21,3% zarobków przeciętnego Hiszpana, zaś w 2015 r. płace w Polsce stanowiły połowę płac hiszpańskich (48%). Płace w Polsce i Czechach znajdują się na porównywalnym poziomie. Uposażenie przeciętnego Polaka znajduje się na niższym poziomie, niż mogłoby to wynikać z różnic między PKB Polski i krajów Zachodu. Jeśli przyjrzymy się kosztom związanym z zatrudnieniem w Polsce na tle innych krajów, dojdziemy do wniosku, że zarobki Polaków osiągają znacznie niższą wartość, niż gdyby udział tychże kosztów w stosunku do PKB był na takim poziomie, jak w przypadku rozwiniętych gospodarek krajów zachodnich⁴⁰. W tabeli 4 przedstawiono dysproporcje w udziale kosztów związanych z zatrudnieniem w stosunku do PKB.

⁴⁰ W. Kieżun, *Patologia transformacji*, Warszawa 2013, s. 260.

Tabela 4. Udział kosztów związanych z zatrudnieniem w PKB

Rok	Polska	Estonia	Czechy	Niemcy	USA	Hiszpania	Wielka Brytania
2014	37,4	46,2	40,2	50,9	52,8	46,9	50,4
2010	37,9	47,3	40,2	49,7	53,3	47,9	52,4
2000	42,9	45,2	40,3	53,8	58,7	50,1	54,6
1995	42,9	56,6	52	53,8	60,9	49,9	54,2

Źródło: Roczniki Statystyczne z lat 1997, 2000, 2011, 2015.

Mamy tu do czynienia z pewną regułą. Stosunkowo ubogie kraje postsocjalistyczne charakteryzuje tendencja spadkowa w sferze udziału kosztów związanych z zatrudnieniem. W latach 1995–2015 obniżył się także udział kosztów pracy w krajach Zachodu, jednakże poziom wynagrodzeń w USA, Niemczech, Hiszpanii oraz w Wielkiej Brytanii jest znacząco wyższy niż w Polsce (co najmniej o 1/3) z powodu wyższego udziału w tych krajach kosztów związanych z zatrudnieniem. Według danych Eurostatu udział płac w PKB jest w Polsce o 10 punktów procentowych niższy niż w przypadku średniej Unii Europejskiej⁴¹. Z jednej strony zwolennicy rozwiązań liberalnych w gospodarce mogą podkreślać, że świadczy to o atrakcyjności polskiego rynku dla potencjalnych inwestorów, z drugiej zaś dla przedstawicieli środowisk zabiegających o ochronę praw socjalnych sytuacja ta stanowi argument na rzecz tezy o wycisku pracowników czy wręcz o neokolonialnym charakterze gospodarek państw postsocjalistycznych.

Wzrost poziomu płac nominalnych, jak i realnych w latach 1990–2015 odbywał się w Polsce przy jednoczesnym zmniejszeniu liczby godzin przepracowanych przez pracowników. Niemniej jednak zmniejszenie liczby godzin pracy jest na przełomie ostatnich dekad zjawiskiem w świecie dość powszechnym. W Polsce liczba godzin przepracowanych średniorocznie zmalała w ostatnim ćwierćwieczu z 2110 do 2039 (spadek o 39 godzin), w Niemczech w tym czasie

⁴¹ A. Zybortowicz, M. Gurtowski, R. Sojak, *Państwo Platformy: bilans zamknięcia*, Warszawa 2015, s. 51.

odnotowano zmniejszenie liczby godzin pracy z 1583 do 1372 (o 211 godzin mniej). Ilość godzin, jaką przepracowywano statystycznie w Polsce w 2015 r., przeciętny Niemiec przepracowywał w roku 1966. Polacy pracowali najdłużej wśród wszystkich narodów zamieszkujących nasz region zarówno w 1990 r., jak i w 2015 r. Liczba godzin przepracowanych rocznie przez statystycznego Czecha uległa w tym okresie zmniejszeniu z 1889 do 1780 (o 109 godzin mniej)⁴². Tak więc pod względem wzrostu wydajności pracy Polska nie odnotowała tak korzystnego rezultatu, jak w przypadku wzrostu PKB czy płac nominalnych.

Wydajność pracy mierzona jest na dwa sposoby: jako PKB realne dzielone przez liczbę pracowników lub jako PKB realne dzielone przez liczbę przepracowanych rocznie godzin. Jeśli podzielimy realne PKB przez średnią liczbę godzin przepracowanych przez poszczególne kraje, uzyskamy za rok 2015 następujące wyniki: USA – 67 \$, Niemcy – 64 \$, Hiszpania – 51 \$, Wielka Brytania – 50 \$, Czechy – 35 \$, Estonia – 32 \$, Polska – 30 \$⁴³.

Możliwości zmniejszenia dysproporcji dzielących polską gospodarkę od gospodarek krajów zachodnich dostrzegane są obecnie w polityce nastawionej na innowacje. Elementem uznawanym za kluczowy dla poprawy innowacyjności jest zaś wysoki poziom nakładów zarówno środków publicznych, jak i inwestycji w sferze badawczo-rozwojowej ponoszonych przez przedsiębiorstwa prywatne. W 2002 r. pod tym względem sytuacja nie wyglądała dla Polski najlepiej: „Kiedy porównuje się stopień finansowania sfery B+R przez przedsiębiorstwa – a więc zaangażowanie się producentów w tworzenie podstaw wzrostu innowacyjności gospodarki – widoczny jest daleki dystans nie tylko dzielący Polskę od krajów członkowskich Unii Europejskiej, ale także dopiero do niej kandydujących [...]”. Niskie możliwości osiągnięcia konkurencyjnego poziomu innowacyj-

⁴² Total Economy Database (online), <https://www.conference-board.org/>, 27.12.2015.

⁴³ The Conference Board, Labor productivity per hour worked in 2014 US\$ (converted to 2014 price level with updated 2011 PPPs) (online), <https://www.conferenceboard.org/data/economydatabase/index.cfm?id=27762>, 27.12.2015.

ności gospodarki skutkują niewątpliwie obniżającym się poziomem wydajności pracy w Polsce w relacji do innych gospodarek⁴⁴.

Po kilkunastu latach, pod względem ponoszonych nakładów na działalność B+R, Polska w dalszym ciągu w znacznym stopniu ustępuje zarówno krajom Zachodu, jak i krajom postsocjalistycznym. W 2013 r. udział środków przeznaczonych na badania i rozwój w Polsce wynosił w stosunku do PKB 0,87%. Dla Estonii i Czech nakłady te wynosił odpowiednio 1,74% i 1,91% i były wyższe niż udział inwestycji w tym zakresie ponoszony przez Wielką Brytanię (1,63%) i Hiszpanię (1,24%). Bez porównania większy był udział środków przeznaczonych na działalność B+R w USA (2,73%) i w Niemczech (2,85%). Środki przeznaczone na badania i rozwój w przeliczeniu na mieszkańca wynosiły: w USA 1444 \$, w Wielkiej Brytanii 622 \$, w Czechach 553 \$, zaś w Polsce zaledwie 206 \$. W efekcie liczba osób zatrudnionych w sferze działalności badawczo-rozwojowej wynosiła: w Niemczech ponad 600 tys., w Wielkiej Brytanii 360 tys., zaś w Polsce zaledwie 94 tys. W czterokrotnie mniejszych od Polski pod względem liczby ludności Czechach w działalności B+R zatrudnionych jest 62 tys. osób⁴⁵.

Największą bolączką minionego 25-lecia w III RP jest nierozwiązany do tej pory problem wysokiego poziomu bezrobocia. Po raz pierwszy odnotowano bezrobocie w styczniu 1990 r. Wynosiło ono wówczas 0,3%. Rok później było to już 6,6%. W kolejnych latach liczba osób bezrobotnych przekraczała, już 10%. Szczególnie fatalne pod tym względem były lata 2002–2004, kiedy to liczba osób poszukujących pracy przekraczała 20%. W latach 2013–2015 odnotowano systematyczny spadek bezrobocia. W listopadzie 2015 r. GUS szacował stopę bezrobocia na poziomie 9,8%⁴⁶. Problem bezrobocia

⁴⁴ E. Okoń-Horodyńska, *Czy Polska ma perspektywiczną politykę innowacyjną?*, [w:] *Rozwój polskiej gospodarki: perspektywy i uwarunkowania*, red. G. Kołodko, Warszawa 2002, s. 177–178.

⁴⁵ *Rocznik Statystyczny 2015*, GUS, Warszawa 2015, s. 806.

⁴⁶ Strona internetowa Głównego Urzędu Statystycznego (online), <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/rynek-pracy/bezrobocie-rejestrowane/stopa-bezrobocia-w-latach-1990-2015,4,1.html>, 27.12.2015.

w sposób szczególnie dotkliwy dotyczył ludzi młodych, wchodzących na rynek pracy.

W statystykach III RP zróżnicowanie między zarobkami obywateli nie ulegało poważniejszym zmianom. Według danych GUS w latach 2002–2014 mediana płacy brutto stanowiła od 79,2% do 82% płacy średniej. W październiku 2014 r. średnia płaca wynosić miała 4107,72 zł brutto. Dochody brutto 10% najlepiej uposażonych w omawianym okresie przewyższały płacę średnią od 165,1% do 168,4%. Z kolei 10% najuboższych w latach 2002–2014 w stosunku do płacy średniej zarabiało w różnych okresach od 40,4% do 41,8%⁴⁷. Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że statystyki GUS dotyczą firm zatrudniających powyżej 9 pracowników. Statystyki GUS nie uwzględniają osób niezatrudnionych na umowę o pracę, a także pracowników administracji publicznej⁴⁸. Tymczasem w 2014 r. w firmach zatrudniających poniżej 9 pracowników zatrudnionych było 1,2 mln osób. Średnia płaca w tej grupie wynosiła wówczas zaledwie 2257 zł brutto⁴⁹. Z kolei wśród 3,4 mln osób zatrudnionych w sektorze publicznym średnie wynagrodzenie wynosiło 4371 zł. Przeciętna emerytura w 1989 r. wynosiła 50% średniej płacy. W 1990 r. – 65%. W latach 90. poziom przeciętnej emerytury w stosunku do średniego wynagrodzenia wahał się między 75–65%⁵⁰. W 2014 r. średnia emerytura wynosiła 2033 zł brutto, a więc stanowiła około

⁴⁷ Główny Urząd Statystyczny, *Struktura wynagrodzeń według zawodów w październiku 2014 r.*, Warszawa, 11 grudnia 2015 r. (online), <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/rynek-pracy/pracujacy-zatrudnieni-wynagrodzenia-koszty-pracy/struktura-wynagrodzen-wedlug-zawodow-w-pazdzierniku-2014-r-,5,4.html>, 27.12.2015.

⁴⁸ *Średnia krajowa. Co trzeba o niej wiedzieć?*, „Newsweek” 22.03.2013. (online), <http://biznes.newsweek.pl/srednia-krajowa--co-trzeba-o-niej-wiedziec,102716,1,1.html>, 27.12.2015.

⁴⁹ *Wiemy, ile płacą mikroprzedsiębiorcy. Średnio 1,6 tys. na rękę*, „Bankier” 15.10.2015 r. (online), <http://www.bankier.pl/wiadomosc/Wiemy-ile-placa-mikroprzedsiębiorcy-Srednio-1-6-tys-na-reke-7281712.html>, 20.12.2015.

⁵⁰ S. Gomułka, *Transformacja gospodarczo-społeczna 1989–2014 i współczesne wyzwania*, „Nauka” 2014, nr 3, s. 11.

55% średniego wynagrodzenia⁵¹. W przyszłości prawdopodobnie dojdzie do drastycznego obniżenia wysokości przeciętnej emerytury w stosunku do średniej płacy ze względu na proces starzenia się polskiego społeczeństwa oraz funkcjonowanie tzw. systemu umowy pokoleniowej.

Tabela 5. Stosunek płacy minimalnej do średniego wynagrodzenia w Polsce w latach 1970–2014

Rok	Średnia krajowa	Płaca minimalna	Minimalna/ Średnia
1970	2 235,00 zł	1 000,00 zł	44,70%
1977	4 596,00 zł	1 400,00 zł	30,50%
1986	24 095,00 zł	5 400,00 zł	22,40%
1988	53 090,00 zł	9 000,00 zł	17,00%
1994	532,80 zł	220,00 zł	41,30%
2000	1 923,81 zł	700,00 zł	36,40%
2014	3 783,46 zł	1 680,00 zł	42,00%

Źródło: NBP, GUS.

Na podstawie danych zamieszczonych w tabeli 5 możemy stwierdzić, że w istocie rzeczy niespójne w zestawieniu z twardymi danymi ekonomicznymi stają się twierdzenia o mniejszej dysproporcji w zarobkach w okresie PRL niż w III RP.

Oprócz uzyskiwanych dochodów o sytuacji materialnej Polaków świadczy wielkość zgromadzonego majątku. W raporcie Global Wealth Databook z 2013 r. zostały opublikowane wartości zgromadzonych prywatnych majątków obywateli. W tabeli 6 znajduje się zestawienie wartości majątków w krajach postsocjalistycznych, w tym w Polsce.

⁵¹ *Rocznik Statystyczny 2015...*, s. 287.

Tabela 6. Wielkość majątku netto gospodarstw domowych w krajach Europy Środkowej (dane z roku 2012)

Kraj	Liczba osób dorosłych (mln)	Średnia wartość majątku na 1 dorosłego (w USD)	Mediana wartości majątku na 1 dorosłego (USD)	Wielkość mediany jako % średniej	Globalna wartość majątku (USD)
Słowenia	1,655	64067	44932	70%	106 mld
Czechy	8,437	44975	15541	35%	380 mld
Estonia	1,055	33701	15724	47%	36 mld
Węgry	7,915	28379	14069	50%	225 mld
Słowacja	4,303	27224	20740	76%	117 mld
Polska	30,225	26056	9109	35%	790 mld
Łotwa	1,787	24285	11338	47%	43 mld
Litwa	2,537	23411	10635	45%	59 mld
Bułgaria	5,991	16818	8825	52%	101 mld
Rumunia	16,692	14044	5137	37%	230 mld

Źródło: Global Wealth Databook 2013, s. 98–101, <http://www.international-adviser.com/ia/media/Media/Credit-Suisse-Global-Wealth-Databook-2013.pdf>, 27.12.2015.

Jak widzimy, Polacy na tle przedstawicieli innych nacji regionu dysponują majątkiem wartości przeciętnej. Są wyraźnie bogatsi od Rumunów czy Bułgarów, ale też zdecydowanie biedniejsi niż Czesi czy Słowenci. Na szczególną uwagę zasługuje zestawienie mediany wartości majątku w stosunku do średniej. Im stosunek jest mniejszy, tym mamy do czynienia z mniejszą dysproporcją pod względem wartości posiadanych dóbr. Polska z tego punktu widzenia na tle regionu zalicza się do krajów o największych różnicach.

Na koniec analizy dotyczącej efektów 25-lecia polskiej transformacji warto przyrzeć się indywidualnym odczuciom Polaków w tej sprawie. W świetle wyników badań socjologicznych Polacy u schyłku lat 80. XX w. w znacznej większości opowiadali się za odrzuceniem socjalizmu. W 1985 r. w badaniach sondażowych poparcie dla sektora prywatnego deklarowało 53% badanych, zaś w 1988 r. już 73%. W latach 1984–1988 spadła liczba zwolenników rozbudowa-

nych świadczeń socjalnych z 80% do 65%⁵². W świetle badań CBOS w momencie wdrażania reform plan Balcerowicza cieszył się wśród Polaków relatywnie wysokim poparciem. W listopadzie 1989 r. 30,8% ankietowanych wyrażało poparcie dla programu reform. Przeciwno jego realizacji opowiadało się zaledwie 3,1% badanych. W styczniu 1990 r. liczba zwolenników reform wzrosła do 41,5%, zaś przeciwników do 8,5%⁵³. Jeśli idzie o subiektywne oceny skutków przemian, możemy posłużyć się wynikami badań na temat odczuwanych materialnych warunków życia ludności. W badaniach z 1989 r. 10% respondentów pozytywnie oceniało swoje warunki materialne, zaś niezadowolonych było 40%⁵⁴. W 2014 r. tendencje odwróciły się, 40% badanych wyrażało zadowolenie z materialnych warunków życia, 12% było niezadowolonych. Zarówno w 1989 r., jak i w 2014 r. liczba osób oceniających swoje warunki życia jako ani dobre, ani złe stanowiła około 50% badanej populacji⁵⁵. W badaniach przeprowadzonych w 2015 r., dotyczących oceny aktualnej sytuacji gospodarczej kraju, wśród Polaków dominują nastroje pesymistyczne – 37% Polaków ocenia, że sytuacja kraju obecnie jest zła, z kolei 21% respondentów deklaruje zadowolenie ze stanu ekonomicznego Polski. Niemniej jednak nastroje w takich krajach, jak Węgry czy Czechy wypadają mniej korzystnie – 18% Czechów i tylko 7% Węgrów pozytywnie ocenia kondycję gospodarczą własnych krajów. Przeciwnego zdania jest 42% Czechów i aż 55% Węgrów⁵⁶.

⁵² A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja. Rozkład...*, s. 39.

⁵³ Centrum Badania Opinii Społecznej, *Społeczna ocena i przewidywane następstwa programu Balcerowicza*, Warszawa, styczeń 1990, s. 3.

⁵⁴ W badaniach z lipca 1990 r. 73,9% badanych własną sytuację materialną ocenia jako złą. Zaledwie 4,5% badanych własne warunki materialne ocenia jako dobre. Jednocześnie między marcem a lipcem 1990 r. rośnie z 21,4% do 33,4% liczba osób, które deklarują, że sprawy w kraju idą w złym kierunku. Zob. Centrum Badania Opinii Społecznej, *Nastroje społeczne w lipcu 90*, Warszawa, lipiec 1990, s. 6–7.

⁵⁵ Centrum Badania Opinii Społecznej, *Oceny sytuacji materialnej i warunków materialnych po roku 1989*, Warszawa, maj 2014, s. 10.

⁵⁶ Centrum Badania Opinii Społecznej, *Oceny i prognozy sytuacji gospodarczej oraz warunków materialnych gospodarstw domowych w Polsce, Czechach, na Słowacji i na Węgrzech*, Warszawa, marzec 2015, s. 3.

Wnioski końcowe

Sytuację gospodarczą w Polsce w latach 1989–2015 charakteryzowały zarówno zjawiska pozytywne, jak i negatywne. Od 1992 r. mamy do czynienia ze stałym wzrostem gospodarczym. Polska stosunkowo szybko, w zestawieniu z innymi krajami postsocjalistycznymi, wyszła z recesji początku lat 90. Zaś w późniejszych latach polskiej gospodarce towarzyszył stały wzrost PKB. Udało się uniknąć recesji w 2009 r., co także wpłynęło na ogólny bilans gospodarczego wzrostu. Reformy z początku lat 90. realizowane były w warunkach wyjątkowo trudnych. Po pierwsze na skutek niewypłacalności ZSRR, który był wówczas głównym partnerem handlowym Polski, spadły wpływy z eksportu. Po drugie Polska musiała zmagać się z wysokim poziomem zobowiązań finansowych zaciągniętych w okresie PRL. Stąd pojawiło się faworyzowanie kapitału zagranicznego, dzięki któremu rząd mógł uzyskać dewizy na obsługę długu. Po trzecie Polska zmagająca się z hiperinflacją. Po rozwiązaniu tych problemów podstawowym zadaniem dla kolejnych rządów była prywatyzacja przedsiębiorstw państwowych. W procesie prywatyzacji nie obyło się bez elementów, które oceniane były krytycznie (uwłaszczenie nomenklatury, wyprzedaż majątku narodowego za niewielkie pieniądze, faworyzowanie kapitału zagranicznego). Płace Polaków w analizowanym okresie systematycznie rosły. Zmniejszała się dysproporcja w stosunku do zarobków mieszkańców Zachodu. Nie doszło też, wbrew potocznym opiniom, do wyraźnego rozwarstwienia pod względem dochodów, choć występują w Polsce znaczne dysproporcje pod względem wielkości posiadanego majątku. Jeśli aktualne tendencje wzrostu gospodarczego utrzymają się w najbliższych dekadach, Polska ma szanse osiągnąć poziom zbliżony do państw Zachodu.

Bibliografia

Balcerowicz L., *Socjalizm, kapitalizm, transformacja – szkice z przełomu epok*, Warszawa 1997.

- Bronisław Wildstein przedstawia (online), <http://vod.tvp.pl/423775/fozz-20-lat-pozniej-25022009>, 20.12.2015.
- Cenckiewicz S., *Długie ramię Moskwy: wywiad wojskowy Polski Ludowej 1943–1991: (wprowadzenie do syntezy)*, Poznań 2011.
- Cenckiewicz S., *FOZZ – matka afer i korupcji*, „Nowe Państwo” 2012, nr 9.
- Centrum Badania Opinii Społecznej, *Nastroje społeczne w lipcu 90*, Warszawa 1990.
- Centrum Badania Opinii Społecznej, *Oceny i prognozy sytuacji gospodarczej oraz warunków materialnych gospodarstw domowych w Polsce, Czechach, na Słowacji i na Węgrzech*, Warszawa 2015.
- Centrum Badania Opinii Społecznej, *Oceny sytuacji materialnej i warunków materialnych po roku 1989*, Warszawa 2014.
- Centrum Badania Opinii Społecznych, *Społeczna ocena i przewidywane następstwa programu Balcerowicza*, Warszawa 1990.
- Countryeconomy (online), <http://countryeconomy.com/national-debt/poland>, 27.12.2015.
- Countryeconomy (online), <http://countryeconomy.com/trade/exports/poland>, 27.12.2015.
- Dudek A., *Historia polityczna Polski 1989–2012*, Kraków 2013.
- Dudek A., *Reglamentowana rewolucja: rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988–1990*, Kraków 2004.
- Global Wealth Databook 2013 (online), <http://www.international-adviser.com/ia/media/Media/Credit-Suisse-Global-Wealth-Databook-2013.pdf>, 27.12.2015.
- Główny Urząd Statystyczny, *Mały Rocznik Statystyczny 1990*, Warszawa 1991.
- Główny Urząd Statystyczny, *Rocznik Statystyczny 1991*, Warszawa 1991.
- Główny Urząd Statystyczny, *Rocznik Statystyczny 2015*, Warszawa 2015.
- Główny Urząd Statystyczny, *Stopa bezrobocia w latach 1990–2015 (online)*, <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/rynek-pracy/bezrobocie-rejestrowane/stopa-bezrobocia-w-latach-1990-2015,4,1.html>, 27.12.2015.
- Główny Urząd Statystyczny, *Struktura wynagrodzeń według zawodów w październiku 2014 r.*, (online), <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/rynek-pracy/pracujacy-zatrudnieni-wynagrodzenia-koszty-pracy/struktura-wynagrodzen-wedlug-zawodow-w-pazdzierniku-2014-r,5,4.html>, 27.12.2015.
- Gomułka S., *Transformacja gospodarczo-społeczna 1989–2014 i współczesne wyzwania*, „Nauka” 2014.
- Jarosz M., *Oblicza prywatyzacji*, [w:] *Manowce polskiej prywatyzacji*, red. Jarosz M., Warszawa 2001.
- Kieżun W., *Patologia transformacji*, Warszawa 2013.
- Lubińska T., Franek S., *Struktura wydatków budżetu państwa i budżetów samorządu w Polsce*, w: *Budżet państwa i samorządów. Decentralizacja – oświata: studium porównawcze: praca zbiorowa*, red. T. Lubińska, Warszawa 2005.

- Łaszek A., *Ograniczanie wydatków czy podnoszenie podatków? Ocena programu redukcji deficytu 2010–2012*, „Analiza Forum Obywatelskiego Rozwoju” 2012, nr 2.
- Okoń-Horodyńska E., *Czy Polska ma perspektywiczną politykę innowacyjną ?*, [w:] *Rozwój polskiej gospodarki: perspektywy i uwarunkowania*, red. G. Kołodko, Warszawa 2002.
- Olechnowicz A., *Białoruś straciła pokolenie*, „Forum Obywatelskiego Rozwoju” 2010, nr 7.
- Pangsy-Kania S., *Zadłużenie zagraniczne Polski*, Gdańsk 2001.
- Sadowski: *Wprowadźmy ustawę Wilczka*, „Wprost” (online), <http://www.wprost.pl/ar/148698/Sadowski-wprowadzmy-ustawe-Wilczka/>, 31.11.2015.
- Średnia krajowa. *Co trzeba o niej wiedzieć?*, „Newsweek” (online), <http://biznes.newsweek.pl/srednia-krajowa--co-trzeba-o-niej-wiedziec,102716,1,1.html>.
- Tereny popegeerowskie wciąż mają 20 proc. bezrobocie. Pierwszy Portal Rolny*, (online), <http://www.ppr.pl/wiadomosci/aktualnosci/tereny-popegeerowskie-wciaz-maja-20-proc-bezrobocie-147750>, 27.12.2015.
- Tittenbrun J., *Upadek socjalizmu realnego w Polsce*, Warszawa 1992.
- The Conference Board, *Labor productivity per hour worked in 2014 US\$ (converted to 2014 price level with updated 2011 PPPs)* (online), <https://www.conferenceboard.org/data/economydatabase/index.cfm?id=27762>, 27.12.2015.
- The Heritage Foundation (online), <http://www.heritage.org/index/visualize?countries=poland|czechrepublic&src=country>, 27.12.2015.
- Total Economy Database (online), <https://www.conference-board.org/>, 27.12.2015.
- Urban J., *Jajakobyły*, Warszawa 1992.
- Ustawa o działalności gospodarczej prowadzonej przez inwestorów zagranicznych z dnia 28 grudnia 1989 r., Dz. U. 1989, nr 74, poz. 442.
- Ustawa o działalności gospodarczej z dnia 23 grudnia 1988 r., Dz. U. 1988 nr 41, poz. 324.
- Ustawa o gospodarce finansowej przedsiębiorstw państwowych z dnia 28 grudnia 1989 r., Dz. U. 1989, nr 74, poz. 437.
- Ustawa o narodowych funduszach inwestycyjnych z dnia 30 kwietnia 1993 r., Dz. U. 1993, nr 44, poz. 202.
- Ustawa o nowych zasadach opodatkowania z dnia 28 grudnia 1989 r., Dz. U. 1989, nr 74, poz. 443.
- Ustawa o podatku dochodowym od osób prawnych z dnia 31 stycznia 1989 r., Dz. U. 1989, nr 3, poz. 12.
- Ustawa o podatku od wynagrodzeń z dnia 28 grudnia 1989 r., Dz. U. 1989, nr 74, poz. 438.
- Ustawa o prawie bankowym i Narodowym Banku Polskim z dnia 28 grudnia 1989 r., Dz. U. 1989, nr 74, poz. 439.
- Ustawa o prawie celnym z dnia 29 grudnia 1989 r., Dz. U. 1989, nr 75, poz. 445.

- Ustawa o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych z dnia 13 lipca 1990 r., Dz. U. 1990, nr 51, poz. 289, 299.
- Ustawa o szczególnych warunkach zwalniania pracowników z dnia 28 grudnia 1989 r., Dz. U. 1989, nr 4, poz. 19.
- Ustawa o uporządkowaniu stosunków kredytowych z dnia 28 grudnia 1989 r., Dz. U. 1989, nr 74, poz. 440.
- Ustawa o zatrudnieniu z dnia 29 grudnia 1989 r., Dz. U. 1989 r., nr 75, poz. 446.
- Ustawa – Prawo bankowe z dnia 31 stycznia 1989 r., Dz. U. 1989, nr 4, poz. 21, 22.
- Ustawa z dnia 28 grudnia o zmianie ustawy – Prawo dewizowe, Dz. U. 1989, nr 74, poz. 441.
- Wiemy, ile płacą mikroprzedsiębiorcy. Średnio 1,6 tys. na rękę, „Bankier” (online), <http://www.bankier.pl/wiadomosc/Wiemy-ile-placa-mikroprzedsiębiorcy-Srednio-1-6-tys-na-reke-7281712.html>, 20.12.2015.
- Wiśniewski J., Salejko-Szyszczyk I., *Wzrost i zmiany strukturalne polskiej gospodarki w okresie transformacji*, [w:] *Czynniki wzrostu gospodarczego*, red. M. Haffer, W. Karaszewski, Toruń 2004.
- Wójtowicz G., Wójtowicz A., *Historia monetarna Polski*, Warszawa 2003.
- Zybertowicz A., Gurtowski M., Sojak R., *Państwo Platformy: bilans zamknięcia*, Warszawa 2015.

Analysis and evaluation of the economic achievements of Polish in the years 1989–2015

Summary: The article presents a brief overview of the balance of the effects of the economic transformation in Poland, in the last 25 years. The text of the article consists of three parts. Firstly, a brief description of the circumstances of the legislation constituting the foundation for the construction of a capitalist economy in Poland. The second part is to present Polish macroeconomic indicators compared to selected other countries. The third part is the presentation of data on the impact of economic development on the Polish living standards of the country. On the basis of this analysis conclusions were drawn. They concern the Polish economic growth compared to other post-socialist countries, and the material situation of the Polish population.

Keywords: transformation, privatisation, unemployment, public debt, wages, economy.

Adam Gwiazda

Problemy demograficzne Polski

Streszczenie: Artykuł zawiera analizę i ocenę podstawowych problemów demograficznych Polski w okresie ostatnich kilku lat. Zmniejszająca się liczba ludności Polski jest efektem gwałtownego spadku dzietności polskich kobiet w wieku rozrodczym oraz emigracji głównie ludzi młodych do krajów zachodnich w poszukiwaniu pracy i lepszych warunków życia. Oba te negatywne zjawiska przyczyniają się do przyśpieszenia procesu starzenia się populacji Polski, co z kolei ma i będzie miało negatywne konsekwencje dla dalszego rozwoju gospodarczego. W drugiej części artykułu zawarto ocenę dotychczasowych rozwiązań obu tych problemów i przedstawiono propozycje usprawnienia nie tylko polityki demograficznej, lecz także gospodarczo-społecznej i fiskalnej.

Słowa kluczowe: polityka demograficzna, spadek dzietności, starzenie się społeczeństwa, migracje.

Jednym z bardziej niepokojących zjawisk społecznych w Polsce jest pogłębiający się kryzys demograficzny. Jego przejawem jest drastyczne zmniejszenie się współczynnika dzietności kobiet w wieku rozrodczym (15–49 lat). Niektórzy demografowie określają ten stan rzeczy mianem zapaści demograficznej. Wskaźnik ten wynosił w 1990 r. – 2,03, w 2003 r. – 1,25, a w 2014 r. – 1,30. Oznacza to, że na 100 młodych kobiet przypadało w tym roku 130 urodzonych dzieci. Jeżeli wartość współczynnika dzietności jest mniejsza od poziomu ok. 2,1, to proces odtwarzania populacji kształtuje się poniżej prostej zastępowalności pokoleń.

Tezą niniejszego artykułu jest stwierdzenie, że można odpowiednio sterować procesami demograficznymi, tak aby zapewnić przynajmniej reprodukcję prostą ludności danego kraju. Państwo powinno jednak prowadzić nie tylko politykę pronatalistyczną, lecz przede wszystkim odpowiednią politykę gospodarczo-społeczną i fiskalną w połączeniu z rozbudową infrastruktury ułatwiającej wychowywanie dzieci przez pracujące matki. Polityka ta nie może polegać głównie na przydzielaniu zasiłków pieniężnych za urodzenie kolejnego dziecka.

Spadek dzietności kobiet

Proces zmniejszania się urodzeń w Polsce rozpoczął się już w połowie lat 80. XX w. Do tego czasu Polska należała do grupy krajów o wysokiej dynamice przyrostu ludności (ok. 0,9% rocznie), średnio w ciągu roku przybywało około 350 tys. Polaków. Dla porównania w 1983 r., będącym apogeum echa wyżu demograficznego, urodziło się w Polsce aż 724 tys. dzieci. Było to 66 tys. mniej niż w rekordowym roku 1953, kiedy urodziło się w Polsce najwięcej dzieci, tj. 800 tys. Natomiast od początku lat 90. następuje w naszym kraju systematyczny spadek przyrostu naturalnego ludności; średnioroczna stopa przyrostu ludności osiągnęła poziom 0,14%. W 1999 r. po raz pierwszy w okresie powojennym w Polsce wystąpiło ujemne tempo przyrostu naturalnego i wyniosło 0,03%. W tym roku ludność zmniejszyła się o 13 tys. osób, a liczba urodzeń żywych (382 tys.) była niższa od liczby zgonów (383 tys.)¹. W 1989 r. współczynnik dzietności kobiet był tak niski w Polsce, że nie zapewniał prostej zastępowalności pokoleń. Dla utrzymania prostej zastępowalności pokoleń współczynnik dzietności powinien wynosić co najmniej 2,10–2,15, natomiast w 1998 r. wynosił 1,43,

¹ A. Gwiazda, *Demograficzne wyzwania XXI wieku. Implikacje dla polityki międzynarodowej*, Gdynia 2011, s. 65.

a w 2012 r. 1,30². Jednocześnie nastąpiły zmiany w rozkładzie urodzeń według wieku matki. Znacznie zmniejszyła się dzietność kobiet w wieku poniżej 25 lat. Należy zaznaczyć, że optymalny z medycznego, jak i demograficznego punktu widzenia wiek do urodzenia pierwszego dziecka to ok. 20–24 lata. Znana jest bowiem zależność, że im później rodzi się pierwsze dziecko, tym prawdopodobieństwo posiadania kolejnych dzieci maleje. W 1990 r. średni wiek Polki rodzącej pierwsze dziecko wynosił 23 lata, w 2000 r. – 26 lat, a w 2013 r. już 29 lat. W ostatnich kilkunastu latach średni wiek urodzenia pierwszego dziecka zwiększył się o 3 lata. Jednocześnie od 1990 r. nastąpił widoczny wzrost urodzeń pierwszego dziecka w grupie kobiet w wieku 30–34 lata³. Podobne zmiany średniego wieku kobiet rodzących pierwsze dziecko następowały w innych krajach europejskich. Nie we wszystkich jednak krajach nastąpił tak duży, jak w Polsce spadek dzietności kobiet. W niektórych krajach Europy Zachodniej i Północnej dzietność kobiet zwiększyła się w ostatnich kilku latach nie tylko dzięki prowadzeniu polityki pronatalistycznej. W tych krajach zachodnich, w których ludzie są wykształceni, zdrowi i wykonują pracę wymagającą wysokich kwalifikacji, wskaźnik dzietności wynosi ok. 1,6–1,8. Poziom ten nie zapewnia wprawdzie zastępowalności pokoleń, za to mniejszej populacji może ułatwić osiągnięcie wyższego poziomu życia. Warto przypomnieć, że w okresie do 1988 r. wskaźnik dzietności kobiet wynosił w Polsce 2,15. Dopiero w 1989 r. spadł do poziomu poniżej 2,1, a od 1990 r. grubo poniżej 2,0 i w ostatnich paru latach ustabilizował się na bardzo niskim poziomie 1,3 urodzeń żywych na kobietę w wieku rozrodczym. Należy zaznaczyć, że w 2015 r. wskaźnik ten był w 215 krajach świata wyższy niż w Polsce. Utrzymanie tak

² Zob. *Rocznik Demograficzny GUS 2000 i 2013*, Warszawa 2013, s. 149 i 145. Por. D. Holzer-Żelaźewska, K. Tymicki, *Cohort and period fertility of Polish women, 1945–2008*, „*Studia Demograficzne*” 2009, nr 1, s. 12.

³ GUS, *Departament Badań Demograficznych i Rynku Pracy, Podstawowe informacje o rozwoju demograficznego Polski do 2013 roku. Notatka informacyjna*, http://stat.gov.pl/cps/vde/xber/gus/L_podst_inf_o_rozwoju_dem_pl_do_2013.pdf, 10.08.2015.

niskiej dzietności w dłuższym okresie grozi szybkim wyludnieniem naszego kraju ze wszelkimi negatywnymi konsekwencjami tego zjawiska. Coraz bowiem więcej rodzin w Polsce rezygnuje z posiadania dzieci (w 2014 r. 10%) albo decyduje się na posiadanie tylko jednego dziecka. Przykładowo w 2004 r. rodziny z jednym dzieckiem stanowiły 46,4% wszystkich rodzin, z dwojgiem – 36,2%, a wielodzietnych (obecnie od trojga w górę) – 16,9%. Jednak już w 2011 r. struktura ta była znacznie gorsza, ponieważ rodziny wychowujące jedynaków stanowiły aż 53%, a z dwojgiem dzieci – 35%. Oznacza to, że 88% małżeństw tworzy rodziny małodzietne, a tylko 12% decyduje się na większą rodzinę. Tak więc prawie 1/4 dzieci urodzonych w Polsce pochodzi z rodzin wielodzietnych. Jeżeli ta sytuacja się nie zmieni, to w roku 2050 – według optymistycznych założeń GUS – liczba Polaków spadnie o 12%. Znacząco wzrośnie za to liczba emerytów i rencistów – osoby w wieku powyżej 65 roku życia będą stanowiły 32,7% ogółu ludności, a ich liczba wzrośnie w porównaniu z rokiem 2013 o 5,4 mln. W połowie bieżącego stulecia nie będzie już można odbudować dzietności Polaków, gdyż liczba kobiet w wieku rozrodczym spadnie z obecnych 9,3 mln do 5,7 mln, czyli o prawie 40%. Tak więc po 2050 r. dzieci w Polsce będą rodziły głównie kobiety po czterdziestce, a spadek liczby urodzin zacznie się już w 2016 r. Według GUS w 2050 r. urodzi się w naszym kraju 277 tys. dzieci. Dla porównania w 2014 r. w Polsce przyszło na świat 319 tys. dzieci⁴.

Należy przypomnieć, że niekorzystne tendencje demograficzne zbiegły się w czasie z początkiem transformacji gospodarczej, kiedy państwo borykało się z wieloma problemami i nie było w stanie zapewnić odpowiedniego wsparcia dla młodych matek. Nie może więc dziwić fakt, że ok. 20% kobiet z roczników urodzonych w latach 80. XX w. nie ma dzieci i pozostanie bezdzietna. Jeżeli uwzględnimy niewielki obecnie współczynnik dzietności (1,3) i trudne warunki życia w Polsce zmuszające wielu młodych ludzi do emigracji w poszukiwaniu pracy, to perspektywy życia w wieku emerytalnym dla

⁴ Zob. GUS, *Rocznik Statystyczny 2015*, Warszawa 2015, s. 1, 61–162; Por. A. Wronka, *Wojna demograficzna. Globalistyczne plany wyludnienia Polski*, „Polityka Polska” 2015, nr 8, s. 35–48.

pokolenia echa wyżu demograficznego (tj. urodzonych w latach 80.) nie rysują się dobrze. Wzrasta dla nich prawdopodobieństwo osamotnienia w starości i braku odpowiednio wysokich emerytur, które zapewniłyby im dożycie zaawansowanego wieku w dobrym stanie zdrowia. Jest rzeczą charakterystyczną, że statystyczna Polka, która wyemigrowała do Wielkiej Brytanii, rodzi w tym państwie 2,13 dziecka, a żyjąca w Polsce tylko 1,30 dziecka. W 2012 r. imigrantki z Polski żyjące w Wielkiej Brytanii urodziły 21 200 dzieci, tj. najwięcej wśród wszystkich obcokrajowców mieszkających w tym kraju⁵. Każda Polka rodzi więc w Wielkiej Brytanii ponad 60% więcej dzieci niż w swoim kraju ojczystym. Wynika to w dużym stopniu ze znacznie większego poczucia bezpieczeństwa socjalnego. W Polsce niechęć do powiększania rodzin wynika w dużym stopniu z niepewności jutra, ubożenia społeczeństwa, bezrobocia i niskich zarobków, które często nie pozwalają na utrzymanie samego pracownika, nie wspominając o utrzymaniu całej rodziny. Nie można jednak zakładać, że gdyby ludzie mieli pracę i godziwe zarobki to nie byłoby kryzysu demograficznego w naszym kraju. Spora bowiem część stosunkowo dobrze zarabiających Polaków i Polek nie chce mieć dzieci, a jeśli już, to tylko jedno, aby móc je lepiej wykształcić i wyposażyć. Z niższego przyrostu naturalnego skorzystają więc w przyszłości głównie jedynacy, którzy więcej odziedziczą po swoich rodzicach.

Inną przyczyną niższego przyrostu naturalnego jest kryzys rodziny i bardzo znaczący wzrost rozwodów i separacji w naszym kraju. Liczba zawieranych małżeństw w Polsce zmniejszyła się z 308 tys. w 1980 r. do 188 tys. w 2014 r. W tym samym okresie gwałtownie wzrosła liczba rozwodów z około 40 tys. w 1980 r. do ok. 66 tys. w połowie drugiej dekady XXI w. (zob. tabelę 1).

⁵ Zob. B. Marczyk, *Dzieci. Polski fenomen na Wyspach*, „Rzeczpospolita”, 20 lutego 2014, s. A 7.

Tabela 1. Liczba małżeństw, rozwodów i separacji w wybranych latach 1980–2014

Rok	Małżeństwa	Rozwody	Separacje
1980	307 373	39 833	-
1990	255 369	42 436	-
2000	211 150	42 770	1 340
2005	206 900	67 500	11 600
2010	228 337	61 300	2 789
2013	180 396	66 132	2 216
2014	188 488	65 761	1 918

Źródło: GUS, *Rocznik statystyczny 2015*, Warszawa 2015, s. 185, 238.

Podobne tendencje wystąpiły, jeżeli chodzi o zjawisko urodzeń dzieci pozamałżeńskich. O ile bowiem w okresie do 1989 r. w „wolnych” pozamałżeńskich związkach przychodziło na świat 4–5% ogółu nowo narodzonych dzieci, to w czasie III RP proporcja ta zwiększyła się ponad pięciokrotnie i obecnie dzieci te stanowią 24% wszystkich urodzeń.

Inną przyczyną, oprócz niskiego tempa przyrostu naturalnego, zmniejszania się ludności naszego kraju jest emigracja. Pod wpływem emigracji ulega przyspieszeniu również proces starzenia się ludności Polski. Stosunkowo wysokie tempo i wielkość emigracji przyczynia się także do stopniowego wyludniania naszego kraju. Zjawiska tego zdaje się nie dostrzegać GUS, który od kilku lat podaje zawyżone dane o liczbie ludności Polski bez uwzględnienia ok. 2,2 mln Polaków, którzy w ostatnich 10 latach wyemigrowali za granicę. I tak według GUS w 2005 r. liczba ludności w Polsce wynosiła 38,1 mln, tyle samo w 2008 r. i aż 38,5 mln w 2013 r. Jednak po odliczeniu liczby Polaków mieszkających za granicą liczba mieszkańców Polski w 2013 r. wyniosła ok. 36,8 mln. Dane zawarte w tabeli 2 potwierdzają znaczny wzrost emigracji z Polski w ostatnich 11 latach. O ile w 2004 r. ok. 1 mln osób czasowo opuściło Polskę, to w 2014 r. było ich już ponad 2,3 mln (wzrost ponad 130%). Powyższe dane pokazują tylko liczbę tzw. emigrantów czasowych, spośród których ogromna większość (80%) przebywa poza swoim krajem ojczystym dłużej niż rok i powinna być zaliczona do „stałych rezydentów” w tych krajach, w których pracują i mieszkają. Należy podkreślić, że wśród emigru-

Tabela 2. Emigracja z Polski na pobyt czasowy w latach 2004–2014 (w końcówce poszczególnych lat)*

Kraj przebywania	Liczba emigrantów w tys.										
	2004	2005	2006	2007	2008	2009	2010	2011	2012	2013	2014
Ogółem:	1000	1450	1950	2270	2210	2100	2000	2060	2130	2196	2320
Europa	770	1200	1610	1925	1887	1765	1685	1754	1816	1891	2013
UE (27 krajów)	750	1170	1550	1860	1820	1690	1607	1670	1720	1789	1901
w tym:											
Austria	15	25	34	39	40	36	29	25	28	31	34
Belgia	13	21	28	31	33	34	45	47	48	49	49
Cypr	-	-	-	4	4	3	3	3	2	1	1
Dania	-	-	-	17	19	29	19	21	23	25	28
Finlandia	0,4	0,7	3	4	4	3	3	2	2	3	3
Francja	30	44	49	55	56	60	60	62	63	63	63
Grecja	13	17	20	20	20	16	16	15	14	12	9
Holandia	23	43	55	98	108	98	92	95	97	103	109
Hiszpania	26	37	44	80	83	84	48	40	37	34	32
Irlandia	15	76	120	200	180	140	133	120	118	115	113
Niemcy	385	430	450	490	490	465	440	470	500	560	614
Portugalia	0,5	0,6	1	1	1	1	1	1	1	1	1
Czechy	-	-	-	8	10	9	7	7	8	8	9
Szwecja	11	17	25	27	29	31	33	36	38	40	43
Wielka Brytania	150	340	580	690	650	595	580	625	637	642	685
Włochy	59	70	85	87	88	88	92	94	97	96	96
Kraje spoza UE	20	30	60	65	67	75	78	85	96	102	112
w tym:											
Norwegia	-	-	-	36	38	45	50	56	65	71	79

* Dane szacunkowe nieobejmujące emigrantów opuszczających Polskę na stałe.

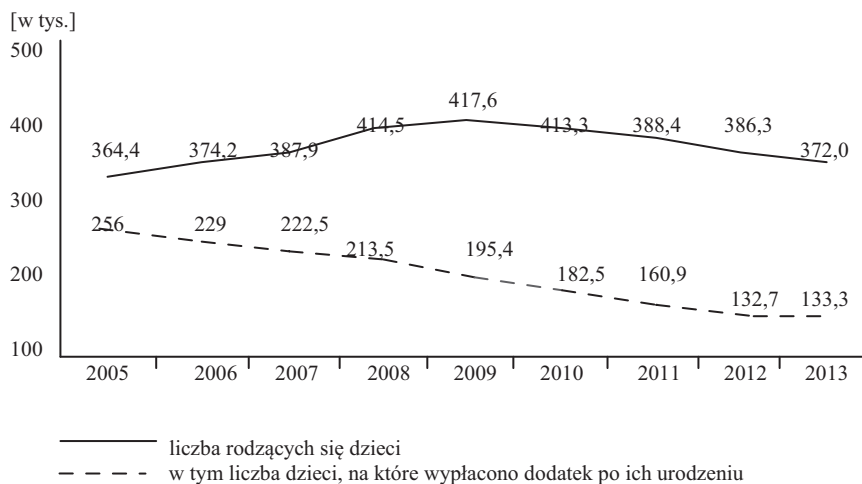
Źródło: GUS, *Informacja o rozmiarach i kierunkach czasowej emigracji z Polski w latach 2004–2014*. Notatka informacyjna, Warszawa 2015, s. 3.

jących za pracą z naszego kraju przeważają ludzie młodzi w wieku produkcyjnym (18–44 lata). Ich udział w ogólnej liczbie polskich emigrantów zarobkowych wyniósł aż 64%, podczas gdy ta grupa ludzi w przedziale wiekowym 18–44 lata w całej populacji Polski wynosi tylko 39%. Niepokojącym zjawiskiem jest utrzymujący się od kilku ostatnich lat wzrost, a nie spadek wyjazdów „czasowych” z Polski w poszukiwaniu pracy i lepszych warunków życia.

Trudna sytuacja rodzin wielodzietnych

Pewnym paradoksem jest fakt, że spadek przyrostu naturalnego ludności nie wystąpił w większym stopniu w rodzinach ubogich. Nadal prawie 36% dzieci w Polsce przychodzi na świat w rodzinach biednych, a nawet bardzo biednych, żyjących poniżej minimum socjalnego, gdzie dochód netto na osobę nie przekracza 539 zł. Nie sprawdzają się więc „teorie” różnych demografów, którzy twierdzili, że ludzie zamożni będą mieć więcej dzieci, a ludzie biedni mniej. W ogromnej większości krajów świata prawidłowość ta nie sprawdza się w praktyce. Występuje jednak inna prawidłowość, a mianowicie im więcej jest dzieci w rodzinie, tym większa w niej panuje bieda. W Polsce wśród małżeństw z dwójką dzieci zagrożonych biedą jest 4,2% rodzin, z trójką – 9,8%, a z czwórką i więcej aż 26,6%. Na 8,9 mln dzieci w naszym kraju w wieku 0–24 lat będących w 2014 r. na utrzymaniu rodziców w niedostatku lub biedzie żyje ok. 1,4 mln. Pomoc państwa dla rodzin w naszym kraju jest bardzo skromna. Na ten cel przeznaczają się tylko 1,5% PKB (ok. 30 mld zł), a na emerytury i renty ponad 212 mld zł rocznie, czyli prawie połowę wydatków z budżetu państwa.

Nie wszyscy otrzymują specjalny dodatek w wysokości 1 tys. zł z okazji „powiększenia się rodziny”. W Polsce na 372 tys. urodzonych w 2013 r. dzieci ponad 133 tys. otrzymało ten dodatek po urodzeniu w wysokości 1 tys. złotych. Jest on wypłacany od 2005 r. tylko tym rodzinom, których dochód na jedną osobę nie przekracza 539 zł miesięcznie. Jest to kwota zbliżona do tzw. minimum egzystencjalnego, pozwalająca zaspokoić tylko podstawowe potrzeby. Odsetek dzieci,



Rysunek 1. Liczba urodzonych dzieci w Polsce w latach 2005–2013

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych MPiPS, GUS.

którym przysługiwało wsparcie ze strony państwa, stale się zmniejszała. Przykładowo w 2011 r. takich dzieci było 41,4%, a w 2013 r. już tylko 35,8%. Miało to miejsce w sytuacji, w której liczba osób żyjących w skrajnej biedzie nie malała, lecz rosła. Takich osób żyjących głównie w rodzinach wielodzietnych było w 2011 r. 6,8%, a w 2013 r. 7,4%⁶.

Nawet kryzys gospodarczy nie przyczynił się znacząco do zmniejszenia tempa przyrostu naturalnego w rodzinach ubogich. Z drugiej strony wiadomo, że w niesprzyjających warunkach „środowiskowych”, tj. sytuacji przedłużającego się kryzysu gospodarczego, większość kobiet w wieku rozrodczym raczej nie decyduje się na posiadanie dzieci. Jednak w Polsce, mimo kryzysu, odnotowano w ciągu ostatnich 5 lat dodatni przyrost naturalny ludności, czyli przewagę liczby urodzeń żywych nad liczbą zgonów. W pierwszym półroczu (od stycznia do

⁶ Zob. GUS, *Mały Rocznik Statystyczny 2013*, Warszawa 2014, s. 312–320; Zob. także GUS, *Rocznik statystyczny 2015*, Warszawa 2015, s. 238.

końca czerwca 2014 r.) urodziło się w Polsce 186,9 tys. dzieci, czyli o 3% więcej niż w roku poprzednim, i pomimo wyższej w tym samym okresie liczby zgonów (187,5 tys.) liczba ludności naszego kraju była o 22 tys. wyższa niż przed rokiem. Wynikało to jednak w dużym stopniu z ruchów migracyjnych ludności, gdyż do czerwca 2014 r. przyjechało do naszego kraju o ok. 23 tys. osób więcej niż wyemigrowało do innych krajów. Tendencja ta jednak nie utrzyma się w długim okresie. Najnowsze prognozy mówią o tym, że od połowy bieżącej dekady różnica między liczbą zgonów i urodzeń wyniesie w Polsce kilka do kilkunastu tysięcy na niekorzyść urodzeń. Należy też liczyć się z nasileniem emigracji z naszego kraju, o ile nie ulegnie radykalnemu przyśpieszeniu spowolniony w ostatnich paru latach wzrost gospodarczy i sytuacja na polskim rynku pracy.

Według prognoz GUS w 2020 r. liczba zgonów w Polsce sięgnie 419 tys., a liczba urodzeń 363 tys., natomiast w 2050 r. zgonów będzie już 451 tys., a urodzeń 273 tys. (różnica 178 tys.).⁷ Ludność Polski będzie się też coraz szybciej starzeć, co będzie miało określone implikacje dla budżetu i finansów państwa oraz dla rynku pracy, nie wspominając o „przeciążonej” już służbie zdrowia. Faktem jest, że w 2013 r. średni wiek Polaka wyniósł 37 lat, a osoby powyżej 50 roku życia stanowiły 36% wszystkich mieszkańców Polski. W 2030 r. osoby powyżej 50 roku życia będą stanowiły już 44% wszystkich Polaków. Jest więcej niż prawdopodobne, że obecne pokolenie 20–30-latków nie będzie w stanie wygenerować odpowiednich dochodów, aby pokryć koszty emerytur swoich rodziców i jednocześnie zapewnić sobie wystarczające środki na zapewnienie komfortu życia w starości porównywalnym z poziomem życia starszego pokolenia urodzonego w latach powojennych.

⁷ Zob. „Biuletyn Statystyczny GUS” 2014, nr 2, s. 11–14. Por. J.K. Kowalski, *Więcej dzieci, mniej rozwodów i pogrzebów*, „Dziennik Gazeta Prawna”, 27 sierpnia 2014.

Nieskuteczne zachęty do „patriotycznej” prokreacji

Czy potwierdzające zapaść demograficzną dane statystyczne stanowią wystarczającą podstawę do zachęcania polskiego społeczeństwa do patriotycznej prokreacji? Z pewnością nie. Stosowane dotychczas formy „zachęty” przynoszą raczej skutki odwrotne od zamierzonych, do czego przyczynia się także obecny system emerytalny, który opiera się na założeniu, że na świadczenia emerytalne powinno zarobić pokolenie ludzi pracujących. Trudno nie zgodzić się z opinią wyrażaną przez niektórych ekonomistów, że „sztywne” trzymanie się systemu, z którego wynika, że w liczbie ludności nigdy nie może nastąpić jakikolwiek spadek, jest społecznie szkodliwe. Podobnie jak namawianie ludzi, w imię trwałości tego systemu, do patriotycznej prokreacji⁸. Namawiani w ten sposób młodzi ludzie zastanawiają się, dlaczego mają żyć gorzej od innych, wychowując dwoje i więcej dzieci. Politycy starają się jednak na różne sposoby zachęcić młodych ludzi do posiadania przynajmniej dwójki i więcej dzieci, głównie w trosce o przyszłość obecnego systemu emerytalnego, chociaż łatwiej byłoby zmienić ten system. Z kolei znajdujący się w coraz trudniejszej sytuacji ekonomicznej młodzi Polacy, z których spora część pozostaje bez pracy lub jest zatrudniona na tzw. umowach śmieciowych, nie może sobie pozwolić na posiadanie więcej niż jednego dziecka, a często po prostu w ogóle nie chce mieć dzieci. Postawy te ulegają radykalnej zmianie z chwilą, kiedy młodej parze uda się wyemigrować i znaleźć pracę w którymś w krajów zachodnioeuropejskich.

Problemy związane z brakiem pracy znajdują swoje odbicie m.in. w odkładaniu decyzji o zawarciu małżeństwa i założeniu rodziny. O ile w latach 90. XX w. Polacy zwykle brali ślub między 20 a 24 rokiem życia, to w drugiej dekadzie XXI w. decydują się na to najczęściej w wieku 25–29 lat. Takie, relatywnie „późne” małżeństwa decydują się najczęściej na posiadanie tylko jednego dziecka, a nie dwójki czy trojki dzieci. Pewnym paradoksem jest fakt, że na po-

⁸ Zob. M. Rębała, *Dziecko na później*, „Bloomberg Businessweek-Polska” 2014, nr 24, s. 18. Por. J. Ówiek, *Pokolenie wyżu poszło do ślubu*, „Rzeczpospolita”, 30 stycznia 2015, s. A 5.

czątku drugiej dekady bieżącego stulecia mamy w Polsce najwięcej młodych kobiet w wieku 28–30 lat. Kobiety te urodziły się w okresie wyżu demograficznego na początku lat 80. XX w. Przykładowo w latach 1982–1984 rodziło się w Polsce rocznie ponad 700 tys. dzieci, czyli prawie 2 razy więcej niż w latach 2011–2014. Polska posiada więc duży potencjał umożliwiający zwiększenie dzietności. Jednak szanse te będą się z roku na rok zmniejszać, kiedy w wiek najwyższej płodności będą wchodzić mniej już liczne grupy Polek urodzonych w latach 90. XX w. i pierwszej dekadzie XXI w. Ponadto po 2050 r. w zasadzie można będzie liczyć tylko na kobiety między 40 a 44 rokiem życia. W połowie bieżącego stulecia to wśród tej grupy wiekowej kobiet może być najwięcej potencjalnych matek. Jednak po 35 roku życia coraz trudniej zająć w ciążę. Powyższy scenariusz wcale nie musi się spełnić, jeśli państwo zacznie efektywniej niż dotychczas wspierać rodziny i prowadzić odpowiednią politykę demograficzną, a nie tylko „doraźną” politykę prorodzinną. Potwierdzają to doświadczenia międzynarodowe, które pokazują, że jeżeli państwo prowadzi racjonalną, długofalową i hojną politykę – tak jak np. Francja – to znacznej poprawie ulegają wskaźniki dzietności.

Jak odwrócić niekorzystne trendy?

Kwestią budzącą nie tylko w Polsce liczne kontrowersje jest to, w jaki sposób państwo może powstrzymać zapaść demograficzną? Czy może tego dokonać tylko poprzez prowadzenie mądrej polityki prorodzinnej, na co poprzednie rządy III RP nie miały lub nie potrafiły znaleźć odpowiednich środków? Okazało się, że sam jednorazowy zasiłek czy Karta Dużej Rodziny oraz roczny urlop rodzicielski nie doprowadzą do zmiany obecnego niekorzystnego trendu demograficznego. Tego rodzaju polityka, bez znaczącego wsparcia rodzin posiadających co najmniej dwójkę dzieci, nie zadziała w praktyce, czyli nie przełoży się na wzrost liczby dzieci. Konieczne jest więc zwiększenie nakładów na politykę prorodzinną. Polska do 2015 r. przeznaczala na politykę rodzinną 2% PKB. Należy zwrócić uwagę na fakt, że bogatsze od Polski kraje UE, takie jak Francja, przeznaczają na świadczenia społeczne

na dziecko rocznie 6772 euro. W Polsce świadczenia te wynoszą aż 12 razy mniej (530 euro). Wśród 28 krajów UE pod względem wydatków na politykę prorodzinną Polska zajmuje 24 miejsce⁹. Dla porównania Czesi, którzy mają podobny do nas poziom zamożności, na ten sam cel przeznaczają ponad razy więcej pieniędzy.

Jednak samo zwiększenie nakładów na politykę pronatalistyczną nie przyniesie spodziewanych efektów, jeśli środki te zostaną wykorzystane w niewłaściwy sposób. Oczywiście nikt nigdzie nie rodzi dzieci dla samych pieniędzy. Dzieci rodzą się tam, gdzie rodziców wspiera się systemowo, zapewnia im elastyczne urlopy i warunki pracy. Nie można jednak powielać tradycyjnych rozwiązań, które w przeszłości nie sprawdziły się w praktyce, w tym szczególnie budowy żłobków. Tymczasem praktyka potwierdziła, że żłobki nie służą ani matkom, ani dzieciom i są jedynie przechowalniami, które – choć czasem niezbędne – nie powinny być preferowanym modelem. Zamiast tego można – jak to jest w sąsiednich Niemczech – dać kobietom realny, a także finansowy wybór w postaci bonu wychowawczego, który będzie można przeznaczyć albo na ośrodki opiekuńcze, albo na nianię, albo – co wydaje się rozwiązaniem najlepszym – przez wypłatę owych środków na konto rodziny – na osobiste wychowanie własnego dziecka. Kwestią nierozstrzygniętą pozostaje sprawa „odpowiedniej” alokacji środków przeznaczonych na politykę demograficzną. Taka polityka daje efekty w dłuższym okresie, czasem po 25 latach. Tyle bowiem trwa wychowywanie i kształcenie młodego człowieka. Aby jednak mieć nowych pracowników za kilkanaście lub 20 lat, należy jak najszybciej wprowadzić w życie sprawdzone w innych krajach metody alokacji środków przeznaczonych na realizację określonego modelu polityki prorodzinnej. Jest to konieczne, gdyż bez zwiększenia liczby dzieci trudno będzie w ramach obecnego systemu emerytalnego zapewnić w przyszłości względnie godziwe świadczenia emerytalne rosnącej liczbie ludzi starych. Obecnie na jedno świadczenie emerytalne składają się 4 pracujące osoby, a w połowie bieżącego stulecia na 100 emerytów przypadać będzie tylko 52 pracujących, czyli na jedno świadczenie

⁹ Zob. A. Wronka, *Wojna demograficzna...*, s. 41.

będą musiały się składać dwie czynne zawodowo osoby. Może więc dojść do takiej sytuacji, w której, aby utrzymać przy życiu siebie, emerytów i całą gospodarkę, osoby zdolne do pracy (w wieku produkcyjnym) niebawem będą pracować tak dużo, że w ogóle nie będą miały czasu ani siły na to, aby chcieć mieć dzieci¹⁰. Ponadto coraz mniej liczne pracujące pokolenie może dojść do wniosku, że jest za bardzo obciążone na rzecz starszych pokoleń. A to z kolei może prowadzić do „zderzenia” między generacjami ludzi młodych i ludzi starszych.

Problemów demograficznych nie rozwiąże samo prowadzenie kosztownej, chociaż często nieudolnie realizowanej polityki prozdinnej. Charakteryzuje się ona bowiem brakiem spójności i koordynacji działań oraz stosowaniem nieodpowiednich „narzędzi”. Często więc pomoc ze strony państwa nie trafia do wielodzietnych rodzin, które najbardziej potrzebują tej pomocy. Przykładem mogą być ulgi na dziecko, z których korzystało w 2013 r. w pełni 76% rodzin z jednym dzieckiem, 68% z dwojgiem dzieci i już tylko 31% tych wychowujących troje lub więcej dzieci¹¹. Innym przykładem jest becikowe oraz świadczenia na wspomaganie matek samotnie wychowujących dzieci, których samotność jest często fikcyjna. Ponadto niż demograficzny powoduje, że inwestycje w żłobki i przedszkola okazują się zwykle nietrafione. Młodzi ludzie, którzy nie mają stabilnej pracy i godziwego wynagrodzenia, po prostu nie chcą mieć dzieci. Aby rozwiązać obecne problemy demograficzne należy więc jak najszybciej doprowadzić do radykalnego zmniejszenia bardzo wysokich w naszym kraju kosztów pracy. Są one bowiem głównym czynnikiem powodującym spadek dzietności w Polsce. Gdyby bowiem pracownik otrzymywał na rękę tyle, ile ze wszystkimi obciążeniami jego pensja kosztuje pracodawcę, to z powodzeniem mógłby utrzymać żonę i dwójkę dzieci, bez konieczności wysyłania żony

¹⁰ Por. J. Kowalski, *Luksus teraz nazywa się dziecko*, „Dziennik Gazeta Prawna” 29 sierpnia 2012, s. A 5. Por. także B. Marczuk, *Zapomnijmy o 40 milionach*, „Rzeczpospolita”, 23–24 sierpnia 2014.

¹¹ Por. S. Kluza, *Polityka demograficzna nie istnieje*, „Rzeczpospolita”, 10 lutego 2014, s. B 16. Por. także G. Osiecki, *Z dziećmi gorzej niż za Gomułki*, „Dziennik Gazeta Prawna”, 16 grudnia 2013, s. A 2.

do pracy i bez korzystania z różnych zasiłków z tytułu posiadania dwójki i więcej dzieci.

Ambiwalentna postawa młodych

Kwestią nierozstrzygniętą jest pytanie, czy głównym celem polityki demograficznej rządu III RP powinno być przede wszystkim doprowadzenie do wzrostu dzietności kobiet i zachęcanie młodych ludzi do posiadania dzieci? Do młodych, w sporej części bezrobotnych, nie bardzo przemawiają argumenty o szybko starzejącym się społeczeństwie i groźbie deficytu za 20–25 lat rąk do pracy i załamania się systemu emerytalnego. Odnoszą się oni także dosyć obojętnie do niepokojących prognoz dotyczących spadku o 7 mln liczby Polaków w 2060 r. i raczej nie przejmują się jeszcze dramatycznie pogarszającą się strukturą demograficzną ludności naszego kraju. O ile bowiem w 1960 r. żyło w naszym kraju 7 mln dzieci w wieku do 10 roku i tylko 200 tys. osób powyżej 80 roku życia, to w 2060 r. dzieci będzie zaledwie 2 mln, a osób powyżej 80 roku życia aż 4 mln. Postępującego starzenia się polskiego społeczeństwa nie da się powstrzymać nawet poprzez prowadzenie bardzo szczodrej polityki prorodzinnej. Nie ma obecnie „cudownych recept na dzieci”¹². Obok czynników materialnych, związanych z brakiem pracy oraz przede wszystkim brakiem perspektyw na uzyskanie dobrze płatnej pracy, umożliwiającej zakup na kredyt mieszkania i zapewnienia godziwych warunków bytu swojej rodzinie, dzietność hamują także czynniki socjologiczne.

Coraz większa bowiem liczba kobiet korzysta z wolności wyboru między posiadaniem i nieposiadaniem dzieci. Coraz więcej też kobiet w wieku rozrodczym podejmuje pracę i odkłada założenie rodziny na późniejsze lata. Wreszcie spora część kobiet nie chce rodzić dzieci,

¹² Por. J. Ćwiek, *Pięć sprawdzonych sposobów na dzieci*, „Rzeczpospolita”, 28–29 października 2012, s. A 5. Por. także A. Hołdys, *Ile dzieci jest w sam raz?*, „Wiedza i Życie” 2014, nr 5; P. Górski, *Coraz więcej osób starszych*, „Rzeczpospolita”, 8 września 2014.

bo stanowi to dla nich duże obciążenie psychiczne. W takich krajach jak Polska, a także w „prorodzinnej” Francji, większość obowiązków związanych z posiadaniem dzieci nadal spoczywa na kobietach. Nie można więc mieć pretensji do wielu kobiet, że nie chcą pomagać w zwiększaniu przyrostu naturalnego kosztem swoich karier zawodowych i życia osobistego. Wielu potencjalnych rodziców przestaje się także łudzić tym, że dzieci zmieniają ich życie na lepsze. Dzieci dają szczęście, ale tylko do 6 roku życia. Pomimo faktu, że dzieci są przez Polaków wymieniane na drugim miejscu jako warunek udanego i szczęśliwego życia, to w praktyce te oczekiwania nie sprawdzają się, co szczególnie jest widoczne, kiedy dziecko rośnie. Wyniki badań socjologów z Instytutu Maxa Plancka potwierdzają fakt, że krzywa szczęścia rodziców radykalnie spada po ukończeniu przez dziecko kilku lat¹³.

Minęły już czasy, kiedy w rodzinie liczyła się każda para rąk do pracy. Nie mają więc obecnie większego wpływu na liczbę posiadanych dzieci tzw. względy ekonomiczno-praktyczne. Coraz mniejsze znaczenie odgrywają też w wielu rodzinach względy emocjonalne, chęć przedłużenia życia poprzez przekazywanie swoich genów, wzrost statusu społecznego poprzez posiadanie większej liczby dzieci itp. Potencjalni rodzice, z wyjątkiem rodziców w niektórych krajach azjatyckich, nie decydują się na posiadanie dzieci głównie dla zabezpieczenia swoich potrzeb na starość. Model ten od wielu już lat nie sprawdza się w krajach europejskich, gdzie to nie dzieci pomagają starszym rodzicom, lecz najczęściej to rodzice pomagają dorosłym dzieciom. Z roku na rok w Polsce przybywa dorosłych dzieci, często grubo po trzydziestce, którzy nadal mieszkają ze swoimi rodzicami i pozostają na ich utrzymaniu. Według danych GUS od 2005 r. liczba takich „wiecznych dzieci” zwiększyła się o 700 tys. W 2012 r. ze swoimi rodzicami mieszkało 44,5% młodych ludzi w wieku 25–34 lat (2,8 mln). Było to 8% więcej niż w 2005 r.¹⁴ Przyczynami tego stanu

¹³ Zob. K. Klinger, *Dzieci szczęścia nie dają*, „Dziennik Gazeta Prawna”, 14–16 lutego 2014, s. A 5.

¹⁴ Zob. J. Kowalski, *Polska krajem coraz większej liczby wiecznych dzieci*, „Dziennik Gazeta Prawna”, 7 stycznia 2013, s. A 5.

rzeczy jest słaba koniunktura gospodarcza w naszym kraju i brak pracy. Młodzi ludzie nie mogą się usamodzielnąć, gdyż zdobycie pracy na etacie jest obecnie w Polsce zjawiskiem graniczącym z cudem. Na jedną ofertę zatrudnienia przypada bowiem średnio w kraju ponad 60 bezrobotnych, a w niektórych województwach nawet ponad 100. Jest to oczywiście wielkość „uśredniona”. Coraz częściej bowiem o jedno wolne miejsce pracy ubiega się nawet kilkuset bezrobotnych. Dotyczy to szczególnie tzw. stabilnych miejsc pracy w sferze budżetowej (na pełnym etacie) lub w spółkach skarbu państwa. Należy zaznaczyć, że bardzo wielu młodych ludzi pracuje znacznie poniżej swoich kwalifikacji za minimalne wynagrodzenie i to często na podstawie umowy na czas określony. Szacuje się, że na takich umowach pracuje już w naszym kraju prawie 1/3 młodych ludzi. Nic więc dziwnego, że mają oni ogromne trudności z uzyskaniem kredytu na zakup własnego mieszkania i siłą rzeczy zmuszeni są do mieszkania u rodziców. Taka sytuacja działa odstrasżająco na potencjalnych rodziców, którzy coraz częściej odkładają decyzję o posiadaniu dzieci lub w niezbyt na szczęście jeszcze licznych przypadkach całkowicie rezygnują z ich posiadania.

Dzieci zapewniają swoim rodzicom różnorakie przeżycia i emocje, często z przewagą tych negatywnych, co niezbyt dobrze wpływa na samopoczucie szczególnie starszych rodziców, którzy chcieliby spędzić jesień swojego życia w spokojniejszym otoczeniu. Tego rodzaju doświadczenia zniechęcają także potencjalnych rodziców do posiadania większej liczby dzieci. Coraz częstszym więc wyborem jest posiadanie tylko jednego dziecka. Trzeba więc liczyć się ze stopniowym zmniejszaniem się populacji Polski i odpowiednio przygotować na tę nową sytuację. Łatwiej wtedy będzie można zapewnić mniejszej liczbie ludności edukację i opiekę zdrowotną na najwyższym poziomie oraz stymulować rozwój nowoczesnej, innowacyjnej gospodarki zapewniającej wysoko produktywne i dobrze płatne miejsca pracy.

Bibliografia

- „Biuletyn Statystyczny GUS” 2014, nr 2.
- Ćwiek J., *Pokolenie wyżu poszło do ślubu*, „Rzeczpospolita”, 30 stycznia 2015.
- Ćwiek J., *Pięć sprawdzonych sposobów na dzieci*, „Rzeczpospolita”, 27–28 października 2012.
- Górski P., *Coraz więcej osób starszych*, „Rzeczpospolita”, 8 września 2014.
- GUS, *Departament Badań Demograficznych i Rynku Pracy, Podstawowe informacje o rozwoju demograficznym Polski do 2013 roku. Notatka informacyjna*, [w:] http://stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/L_podst._inf_o_rozwoju_dem_pl_do_2013.pdf,
- GUS, *Rocznik Statystyczny 2015*, Warszawa 2015.
- GUS, *Informacja o rozmiarach i kierunkach czasowej emigracji z Polski w latach 2004–2014. Notatka informacyjna*, Warszawa, 5 października 2015.
- Gwiazda A., *Demograficzne wyzwania XXI wieku – implikacje dla polityki międzynarodowej*, Gdynia 2011.
- Gwiazda A., *Być singlem*, „Wiedza i Życie” 2014, nr 6.
- Holzer-Żelaźewska D., Tymicki K., *Cohor and period fertility of Polish women 1945–2008*, „Studia Demograficzne” 2009, nr 1.
- Klinger K., *Dzieci szczęścia nie dają*, „Dziennik Gazeta Prawna”, 14–16 lutego 2014.
- Kluza S., *Polityka demograficzna nie istnieje*, „Rzeczpospolita”, 10 lutego 2014.
- Kowalski J.K., *Luksus teraz nazywa się dziecko*, „Dziennik Gazeta Prawna”, 29 sierpnia 2012.
- Kowalski J.K., *Polska krajem coraz większym liczby wiecznych dzieci*, „Dziennik Gazeta Prawna”, 7 stycznia 2013.
- Marczuk B., *Zapomnijmy o 40 milionach*, „Rzeczpospolita”, 23–24 sierpnia 2014.
- Marczuk B., *Dzieci. Polski fenomen na Wyspach Brytyjskich*, „Rzeczpospolita”, 20 lutego 2014.
- Marczuk B., *Polska się wyludnia*, „Rzeczpospolita”, 10 czerwca 2013.
- Marczuk B., *Państwo niechętnie rodzinom*, „Rzeczpospolita”, 4 kwietnia 2013.
- Osiecki G., *Z dziećmi gorzej niż za Gomułki*, „Dziennik Gazeta Prawna”, 16 grudnia 2013.
- Pawlak M., Manys K., *Rok 2050: stary kraj biednych ludzi*, „Bloomberg Businessweek-Polska”, 20–26 października 2014.
- Rębała M., *Dziecko na później*, „Bloomberg Businessweek-Polska” 2014, nr 24.
- Skrzydłowska-Kalukin K., *Beznadziejna matka Polska*, „Wprost”, 1 czerwca 2014.
- Sytuacja demograficzna Polski. Raport 2011–2012*, Rządowa Rada Ludnościowa, Warszawa 2011.
- Wronka A., *Wojna demograficzna. Globalistyczne plany wyludniania Polski*, „Polityka Polska” 2015, nr 8.

Demographic problems of Poland

Summary: This paper analyses and discusses the basic demographic problems of Poland in the recent years. The decreasing number of Poles is the result of a rapid decline in the total fertility rate of Polish women and the emigration of mostly young people to West European and other countries in search of work and better conditions for living. Those highly negative phenomena accelerate the process of ageing of Poland's population which has the grave consequences to further socio-economic development of this country. Some solutions of those problems were discussed and assessed in the second part of this paper with special emphasis on the recent demographic policy carried out in Poland.

Keywords: demographic policy, decline in total fertility rate, ageing, migrations.

Katarzyna Zawadzka

Kwestie *gender* w polityce edukacyjnej. Analiza programów polskich partii politycznych

Streszczenie: W niniejszym artykule analizie poddano stanowiska polskich partii politycznych wobec tematyki edukacyjnej i *gender*. Przeanalizowano wątek kwestii światopoglądowych wobec środowiska mniejszości seksualnych. Zamierzeniem badawczym było wykazanie, jak partie odnoszą się do tematyki *gender*, z czym ją utożsamiają i jakie zmiany proponują w kontekście polityki edukacyjnej. Zastosowana została analiza zastanych dokumentów (deklaracji, programów) oraz wypowiedzi poszczególnych polityków. Na podstawie prowadzonych badań wskazano na podział na lewicę i prawicę w kontekście kwestii światopoglądowych.

Słowa kluczowe: *gender*, partie polityczne, mniejszości seksualne, światopogląd.

W niniejszym artykule analizie poddane zostały stanowiska polskich partii politycznych wobec tematyki *gender* w założeniach polityki edukacyjnej. Autorka skupiła się głównie na wątku w ramach kwestii światopoglądowych, odnoszącym się do środowiska LGBT¹.

¹ Skrót LGBT będzie w artykule używany zamiennie ze sformułowaniem *mniejszości seksualne*. LGBT definiowane jest jako pojęcie parasol. Obejmuje bowiem lesbijki (L), gejów (G), osoby biseksualne (B) oraz osoby transpłciowe (T). Tym samym definicja wskazuje na objęcie wspólnym terminem różnorodnej grupy osób, która, często przez wzgląd na podobną sytuację społeczną, występuje razem w pu-

W badaniach ujęto następujące ugrupowania polityczne: Platforma Obywatelska (PO), Prawo i Sprawiedliwość (PiS), Solidarna Polska (SP), Polskie Stronnictwo Ludowe (PSL), Unia Lewicy (UL), Polska Jest Najważniejsza (PJN), Sojusz Lewicy Demokratycznej (SLD), Liga Polskich Rodzin (LPR), Lewica i Demokraci (LiD), Socjaldemokracja Polska (SDPL), Zieloni, Ruch Palikota/Twój Ruch (TR) oraz Partia Razem. Jako ramy czasowe przeprowadzonej analizy przyjęto okres między 2001 a 2015 r.

Zamierzeniem badawczym było wykazanie, jak partie odnoszą się do tematyki *gender*, z czym ją utożsamiają i jakie zmiany proponują w kontekście polityki edukacyjnej. Postawione zostały następujące pytania badawcze: Czy temat *gender* w proponowanej polityce edukacji pod kątem społeczności LGBT poruszany jest w programach partii? Czy kwestie światopoglądowe różnią partie na scenie politycznej? Przeanalizowane zostały także aspekty, wokół których koncentrują się oponenti teorii *gender*. Przyjęto założenie, że mogą istnieć problemy, których nie da się ująć w schematyczny podział na prawicę i lewicę. Jednak wyniki dotychczas prowadzonych badań wskazują na to, że na polskiej scenie politycznej podział na lewicę i prawicę jest szczególnie widoczny w kwestiach światopoglądowych. Z kolei stosunek partii do problemów społeczno-ekonomicznych, np. związanych z rynkiem pracy czy podniesieniem wieku emerytalnego, nie zawsze odzwierciedlał ten podział.

Pozostając jednak w obszarze badań społeczności LGBT, należy wspomnieć, iż istnieje pogląd, że to właśnie sprawy dotyczące zmieniającego się charakteru rodziny, pracy oraz tożsamości osobistej i kulturowej nie pozwalają na jasny schemat podziału lewica–prawica². Analiza programów wskazuje, iż partie zaliczające się do

blicznym dyskursie. Dzieje się tak również ze względu na utożsamianie wymienionego środowiska z tożsamymi interesami i problemami. Zob. szerzej: *Prawa osób LGBT w Polsce. Raport z badań nad wdrażaniem Zalecenia CM/Rec (2010)5 Komitetu Ministrów dla Państw Członkowskich w zakresie środków zwalczania dyskryminacji opartej na orientacji seksualnej lub tożsamości płciowej*, red. Z. Jabłońska, P. Knut, Warszawa 2012, s. 22–23.

² A. Giddens zaznaczył, iż „socjaldemokraci powinni przyjrzeć się od nowa centrum politycznemu”. Stwierdził także, że „partie socjaldemokratyczne przesu-

lewicy częściej poruszają w programach problematykę ruchu LGBT i przychylnie odnoszą się do jego postulatów. Partie uznające się za prawicowe temat ten traktują marginalnie, częściej też krytycznie odnoszą się do celów ruchu LGBT³. Lewica zwraca uwagę na szczególne miejsce dla grup dyskryminowanych, na pierwszym planie stawiając m.in. (obok wolności mediów czy wyznania) problemy praw mniejszości seksualnych⁴. Partie prawicowe utożsamiane są natomiast z opowiadaniem się za aktywną polityką prorodzinną państwa, z naciskiem na chrześcijańskie fundamenty silnej rodziny⁵.

Sytuację społeczności LGBT można rozpatrywać wieloaspektowo. Inaczej będzie bowiem postrzegać ją środowisko prawnicze, bazujące na konkretnych aktach prawnych, w inny sposób samo środowisko LGBT, a jeszcze inaczej jego oponenti. Ci ostatni już same raporty i zalecenia Unii Europejskiej traktują jako znak „ofensywy homoseksualistów”⁶. Można wnioskować, iż środowisko mniejszości seksualnych wiązało duże nadzieje z procesem akcesji Polski do UE, przez wzgląd na „fakt znalezienia się we wspólnocie wartości europejskich chronionych przez zapisy traktatowe i unijne dyrektywy”⁷. Należy

nęły się w stronę centrum głównie ze względów oportunistycznych”. Zob. szerzej: A. Giddens, *Trzecia droga. Odnowa socjaldemokracji*, Warszawa 1999, s. 43.

³ Za istotę podziału w obszarach lewica a prawica przyjmuje się walkę między określonymi poglądami w sferze praktyki politycznej. Przyjmuje się bowiem, iż kryterium lewicowości czy prawicowości stanowi stosunek do równości. Przy czym lewica jest za większą równością, podczas gdy prawica akceptuje nierówności. Zob. szerzej: Ł. Tomczak, *Lewicowe partie polityczne w Polsce. Programy, organizacja, strategię*, Szczecin 2012, s. 23.

⁴ Tamże, s. 85.

⁵ *Polska katolicka w chrześcijańskiej Europie*, Prawo i Sprawiedliwość, Warszawa 2005, s. 28–29.

⁶ Wojciech Wierzejski, ówczesny poseł do Parlamentu Europejskiego, jako kamienie milowe wskazał Raport nr 4755 i Zalecenie nr 924 dotyczące dyskryminacji homoseksualistów. Zaznaczył, że od roku 1981 „działania homoseksualnego lobby osiągnęły zaawansowany etap na drodze dążeń do ustanowienia na równi z heteroseksualnym, normalnym małżeństwem – związku jednopłciowego”. Zob. szerzej: W. Wierzejski, *Polityczny homoseksualizm w Unii Europejskiej*, [w:] *Rewolucja homoseksualna. Homoseksualizm w etyce katolickiej, polityce i jego społeczne konsekwencje*, red. B. Sobczak, Warszawa 2005, s. 17.

⁷ J. Jartyś, *Wkład Polski do procesu umiędzynarodowienia i rozwoju praw osób*

wspomnieć też o pomysłach polskich konserwatywnych środowisk politycznych dotyczących umieszczenia w traktacie akcesyjnym do Unii Europejskiej tzw. klauzuli ochronnej. Miała ona regulować kwestie natury obyczajowej, w zasadniczy sposób zmieniając położenie polskiej społeczności LGBT, w porównaniu z pozostałymi państwami UE⁸.

Sytuacja społeczno-prawna osób LGBT ewoluuje. Środowisko mniejszości seksualnych plasuje się jednak nadal między marginalizacją a partycypacją polityczną. Oponenti równouprawnienia dla środowiska LGBT wskazują zazwyczaj na kwestie moralności, religii czy dobrego smaku⁹.

Michael Freeman zaznaczał, iż iluzoryczne wydaje się odnośnienie do „obiektywnych standardów, które chronią prawa człowieka przed moralnymi kontrowersjami”¹⁰. Stosowanie standardów praw człowieka oraz ich znaczenie można uznać za mocno kontrowersyjne politycznie. Prawo tworzą bowiem działające z pobudek politycznych rządy, a „aprobowanie przez te rządy kwestii, które mają ich samych

Lesbian, Gay, Bisexual, Transgender (LGBT) po akcesji Polski do Unii Europejskiej, [w:] *W poszukiwaniu finalite politique Unii Europejskiej. Aspekty teoretyczne i praktyczne*, red. L. Wojnicz, D. Rdzanek, M. Potkańska, Szczecin–Warszawa 2015, s. 185.

⁸ Wobec protestów działaczy ruchu mniejszości seksualnych i organizacji działających na rzecz praw człowieka, wyżej wymienione zamiary nie doszły do skutku. Miało to także związek z objęciem władzy przez SLD, który w kampanii wyborczej z 2001 r. zapowiadał uchwalenie ustawy o związkach partnerskich. Zob. szerzej: J. Jartyś, *Wkład Polski...*, s. 185–186.

⁹ Jak zaznacza Kenneth Minogue, „współczesne pokolenia uczyniły dogmat z poglądu, że standardy moralne są względne, a różne kultury równe sobie, słodko wierząc, iż właśnie ten pogląd jest mądrością na wieki”. Zob. szerzej: K. Minogue, *Polityka*, Warszawa 1997, s. 93–94. Warto wskazać w tym miejscu, że podnoszone są także opinie o niesłusznym stosowaniu tzw. dyskryminacji pozytywnej, poruszanej często w kontekście rozważań o poprawności politycznej. Poprawność stała się elementem procesów polityczno-kulturowych, związanych z koniecznością likwidacji społecznej niesprawiedliwości, poprzez stosowanie tzw. pozytywnej dyskryminacji, mającej na celu ułatwienie osobom z grup uważanych za „upośledzone społecznie” awansu społecznego. Zob. szerzej: A. Szahaj, *E Pluribus Unum? Dylematy wielokulturowości i politycznej poprawności*, Kraków 2004, s. 155.

¹⁰ M. Freeman, *Prawa człowieka*, Warszawa 2007, s. 13.

dotyczyć, odbywa się pod wpływem czynników politycznych¹¹. Można stwierdzić, iż sytuacja społeczności LGBT jest zależna od polityków różnych szczebli. Od tych, którzy mają bezpośredni wpływ na implementację decyzji politycznych, jak i tych, którzy pośrednio kształtują standardy prawne. Istotny jest także wpływ opinii publicznej na decyzje polityków. Jest ona „lustrem” ludzkich poglądów, a w tym wszelkich potrzeb, kontrowersji czy animozji¹².

Problematyka *gender*

Tematyka *gender* była wielokrotnie poruszana przez różnych autorów¹³. Warto jednak wskazać na ujmowanie pojęcia w zależności od

¹¹ Tamże.

¹² Greg Czarnecki zaznaczył także, iż „homofobia traktowana jest jak kwestia nadmiernie rozdmuchana, a częstą reakcją jest zaprzeczanie istnieniu tego zjawiska”. Jednocześnie jako moment wyjątkowego nasilenia homofobicznego klimatu politycznego autor ten wskazał na czas sprawowania władzy przez Prawo i Sprawiedliwość. Zasugerował, iż PiS wspierane przez Ligę Polskich Rodzin oraz jej młodzieżową formację Młodzież Wszechpolską utorowało sobie zwycięstwo w kampanii wyborczej, „wykorzystując powszechne w społeczeństwie stereotypy i uprzedzenia wobec gejów i lesbijek”. Jego zdaniem sytuacja zmieniła się po objęciu rządów przez koalicję PO i PSL w 2007 r. G. Czarnecki zaznaczył jednak, iż chociażby środowisko PO nie można uznać za pozytywnie jednolite w podejściu do środowiska LGBT. Podając przykład Stefana Niesiołowskiego, ówczesnego wicemarszałka Sejmu stwierdził, że prominentni członkowie PO pozostają homofobiczni w swojej mentalności i są znani z wygłaszania nienawistnych opinii „bez żadnej zasadniczej reakcji ze strony swoich kolegów partyjnych”. Zob. szerzej: Greg Czarnecki, *Sytuacja osób LGBT w Polsce. Raport z analizy sytuacji społecznej*, [w:] *Polski Raport Social Watch 2008. Czas na prawa*, Warszawa 2008, s. 77.

¹³ Simone de Beauvoir w książce *Druga płeć* już w 1949 r. wskazywała na kontekst społeczno-kulturowy, pisząc, iż człowiek staje się kobietą. Stworzyła tym samym konstrukcję znaczeniową wywodzącą się od słowa *człowiek*, a nie *płeć*. Zob. szerzej: S. de Beauvoir, *Druga płeć*, t. 1, Kraków 1972, s. 89. Do połowy XX w. *gender* było pojęciem *stricte* gramatycznym, mającym wskazywać na rodzaj męski, żeński lub nijaki. John Money wprowadził termin *genderidentity* jako tożsamość płciową, czyli dookreślenie kim czuje się dana osoba. Jako pionier w badaniach nad tożsamością płciową twierdził, iż jest ona zależna od wychowywania dziecka i czasami różni się od płci biologicznej. Zob. szerzej: *John Money, 84; Doctor Pioneered*

sfery społecznej, kulturowej i geograficznej, gdyż jest ono zdecydowanie z owymi uwarunkowaniami powiązane. O ile bowiem w Stanach Zjednoczonych tematyka była poruszana wcześniej, to w Polsce gorąca dyskusja rozpoczęła się na dobre w XXI w., powracając ze wzmożoną siłą podczas kampanii wyborczych. Temat *gender* nadal jest często wykorzystywany, tak politycznie, jak i naukowo. Jednak to kontekst polityczny często przybiera formułę pejoratywną, niemającą nic wspólnego z analizą teoretyczną. Temat ten jest bowiem traktowany jako swego rodzaju straszak oraz argument w rękach partii politycznych.

Konserwatyści wiążą tzw. teorię *gender* z teorią feministyczną, tłumacząc ją jako „macierzyństwo i wychowywanie dzieci jako forma ucisku kobiety, a aborcja czy antykoncepcja jako warunki niezbędne do wyzwolenia”¹⁴. Praktykowane jest łączenie pojęcia *gender* z opiniami o lansowaniu tzw. ideologii *gender*, tłumacząc, iż „stosowanie określenia ideologia w odniesieniu do *gender* jest jak najbardziej zasadne, gdyż teoria (nawet naukowa), którą zaczyna się traktować jako narzędzie do uzasadniania określonych przekonań, nabiera cech ideologii”¹⁵. Środowiska konserwatywne zarzucają teorii *gender* pseudonaukowość, wskazując, iż uzurpuje sobie miejsce

Study of Gender Identity in 1950s, <http://articles.latimes.com/2006/jul/13/local/me-money13>, 27.08.2015. Wnioski budziły niejednokrotnie sporo kontrowersji, w tym w społeczeństwie amerykańskim. Zob. szerzej *How One Doctor Tried to Prove Gender Was Entirely Socially Constructed – With Horrific Results Dr John Money recommended numerous patients be raised the opposite of their birth-gender*, <http://www.aleteia.org/en/scienviroment/documents/first-article-of-series-on-gender-theory-1692001>, 27.08.2015; T. Rostowska, *Małżeństwo, rodzina, praca jakość życia*, Kraków 2008, s. 129; J. Butler, *Gender Trouble*, New York 2002, s. 92–94; N. Chodorow, *The Reproduction of Mothering. Psychoanalysis and the Sociology of Gender*, Berkeley–Los Angeles–London 1999, s. 173–178; A. Fausto-Sterling, *Sexing the body. Genderpolitics and the construction of sexuality*, New York 2000, s. 3–6.

¹⁴ J.J. Pawłowicz, *Ideologia gender realnym zagrożeniem dla małżeństwa i rodziny*, „Teologia i moralność” 2012, t. 11.

¹⁵ Tamże. Według publicystki A. Niewińskiej „gdyby Polacy mieli świadomość, czym naprawdę jest gender, nie godziliby się na wprowadzanie ideologicznych rozwiązań, zwłaszcza na szczeblu parlamentarnym”. Zob. szerzej: *Gdyby Polacy mieli świadomość, czym naprawdę jest gender...*, <http://www.fronda.pl/a/gender-polacy-sa-uspieni,46377.html>, 5.10.2015.

w dziedzinach o charakterze naukowym. Pojęcie *gender* wiążą także z eliminowaniem różnic w sferze biologicznej i społeczno-kulturowej między mężczyznami a kobietami oraz z manipulacjami językowymi. Jacek Pawłowicz za manipulacje językowe tzw. „genderystów” przyjął zastępowanie jednych terminów innymi, np. matka/ojciec – rodzic, rodzina – rodzicielstwo, płeć – płciowość¹⁶. Krytycy *gender* nawiązują też do powstałej na początku lat 90. XX w. teorii *queer* (*queer theory* – teoria różnicy, odmienności) jako nurtu studiów genderowych, gdzie teoretycy poddają krytycznej analizie kategorie tożsamościowe związane z ludzką seksualnością, dyskutując o heteronormatywnym charakterze kultury. Według krytyków teoria *queer* oraz teoria *gender* ma „usprawiedliwiać istnienie różnego rodzaju dewiacji”¹⁷. Negują oni niestereotypowe postrzeganie roli płciowej. Predysponują tym samym mężczyzn i kobiety do pełnienia określonych funkcji społecznych, zgodnie ze sferą fizjonomii, psychiki czy ekspresji¹⁸.

Przeciwnicy teorii *gender* ukazują *gender* jako „jedną z gałęzi utopijnej idei równości”¹⁹. Instytucjonalnym oponentem wspomnianej teorii jest Kościół katolicki. Warto jednak w tym miejscu przytoczyć dość wyważoną opinię księdza Piotra Morcińca. Jego zdaniem warto, a nawet należy zająć się problematyką „genderyzmu”, gdyż wyrosła ona „z rzeczywistych potrzeb społecznych, z doświadczenia braku równouprawnienia i dyskryminacji”²⁰.

Inga Iwasiów twierdzi, iż w „Polsce nie mamy w gruncie rzeczy wielkiego przywiązania do poprawności i nawet tego nie robimy: nie kryjemy za pojęciami prawdziwych uczuć, nie kamouflujemy niechęci”²¹. Według niej wykonanie kroku od spekulacji do świadomości oraz od deklaracji pluralizmu i społeczeństwa otwartego

¹⁶ J.J. Pawłowicz, *Ideologia gender...*, s. 143.

¹⁷ Tamże, s. 145.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Tamże, s. 146.

²⁰ P. Morciniec, *Małżeństwo i rodzina w zderzeniu z gender*, http://www.wtl.us.edu.pl/stih/1,2/STiH_01,2%282011%2971-88.pdf, 28.08.2015.

²¹ I. Iwasiów, *Gender dla średnio zaawansowanych. Wykłady szczecińskie*, Warszawa 2004, s. 14.

do jego praktykowania wymaga zrezygnowania „ze słowa *tolerancja*, zawierającego w sobie przeświadczenie o naszej wyższości”²². Zdaniem I. Iwasiów zainteresowanie mniejszościami, będąc w niekwestionowanej większości, łączy się często z „paktowaniem z *ty* na naszych warunkach”²³. Znamienne w rozważaniach nad społeczno-politycznymi kontekstami zagadnienia *gender* może być stwierdzenie I. Iwasiów, iż „jesteśmy tolerancyjnymi konsumentami cudzej perspektywy”²⁴. Wspomnieć należy, iż w polskim Sejmie funkcjonuje Parlamentarny Zespół „Stop ideologii gender!”, któremu przewodniczy Beata Kempa. Zespół ten w trakcie swojej działalności wystosował apel pod nazwą: „Stop seksualizacji dzieci i młodzieży w szkole”, jak również sprzeciwiał się ratyfikacji Konwencji Rady Europy o zapobieganiu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej²⁵. Anna Dryjańska, działaczka na rzecz równości płci, w komentarzu do wypowiedzi B. Kempy stwierdziła, że „jej krucjatka przeciwko

²² Tamże, s. 18–19.

²³ Tamże.

²⁴ Inga Iwasiów wskazała na nieusuwalny paradoks, stwierdzając, „że zawsze możesz stać się *onym*, a przecież tego nie rozpoznasz, nie ustawisz zadowolająco na skali wewnętrznych wartości, bo – przynajmniej w sprzyjających warunkach – dla siebie jesteś zarazem kimś wyjątkowym, jednorazowym, całkowicie różnym od wszystkiego, co zewnętrzne, i *swoim*, normalnym, centralnym. Należysz do dającej się zidentyfikować grupy, od której musisz się odróżnić, żeby zyskać tożsamość”. *Toż-samość: balans pomiędzy powtórzeniem i różnicą. Nazywasz to indywidualnością*. Zob. szerzej: I. Iwasiów, *Gender...*, s. 18–20.

²⁵ W apelu do premier Ewy Kopacz z dnia 3 lutego 2015 r., dotyczącym odrzucenia Konwencji Rady Europy o zapobieganiu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej, Zespół Parlamentarny wskazywał na jej rzeczywiste cele, do których zaliczał „diskryminację i prześladowanie wybranej grupy osób o postawach nastygmatyzowanych jako typowe [...], promowanie »niestereotypowych ról płciowych« oraz destabilizację płci i seksualności, prowadzące do zaburzeń osobowości i zdrowia psychicznego [...], deprawację, w szczególności dzieci i młodzieży, przez narzucenie rozwiązań i powszechnie nieakceptowanej obyczajowości mniejszości seksualnych [...] oraz podważenie instytucji małżeństwa, w formie określonej w Konstytucji, w celu przygotowania ram prawnych do jego późniejszej likwidacji”. Zob. szerzej: *Apel o odstąpienie od ratyfikacji konwencji CAHVIO – list otwarty*, w imieniu Obywatelskiej Inicjatywy Rodzin oraz Rady Koalicji Obywatelskiej DLA RODZINY, [http://orka.sejm.gov.pl/opinie7.nsf/nazwa/270_20150205/\\$file/270_20150205.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/opinie7.nsf/nazwa/270_20150205/$file/270_20150205.pdf), 6.10.2015.

pojęciu płci społeczno-kulturowej (gender), wspierana przez panów biskupów, to tylko przykrywka dla gwałtownego sprzeciwu wobec równości płci²⁶.

Polskie partie niezwykle rzadko odnosiły się w programach do kwestii *gender*. Dużo częściej można spotkać wypowiedzi polityków na ten temat. Odniesienie w programach znaleźć można w partiach mieszczących się na prawej stronie sceny politycznej. Solidarna Polska przed wyborami do Parlamentu Europejskiego w 2014 r. formułowała pogląd, iż „pod pozorem równouprawnienia zaczyna się za unijne pieniądze propagować skrajnie lewacką ideologię gender, która tworzy fikcję indywidualnego wyboru płci i zamazuje tradycyjne podziały zadań i odpowiedzialności płci²⁷”. Również PiS w swojej retoryce używało stwierdzenia „ideologia gender”, uznając ją za groźną dla rodziny i rodzicielstwa. Prawo i Sprawiedliwość wskazywało na jej sztuczne rozpowszechnianie, warunkowane przez napływ zewnętrznych środków finansowych²⁸. Artykułowano także obawy, które sugerowały, iż rosnące oddziaływanie *gender* przyczynia się do szerzenia postaw niesprzyjających zakładaniu rodzin i posiadaniu dzieci²⁹.

Wśród wielu wypowiedzi przytoczę kilka. Na przykład S. Niesiołowski, poseł PO stwierdził, iż będzie zwalczał ideologię *gender*,

²⁶ A. Dryjańska, *Zespół sprzeciwu wobec równości płci*, <http://annadryjanska.natemat.pl/102229,zespol-sprzeciwu-wobec-rownosci-plci>, 6.10.2015. Jak się okazuje, opinie polskich polityków, jak np. B. Kempy, nie są czymś niespotykanym w innych krajach. Na przykład we Francji Christia Jacob (z centroprawicowej partii ówczesnego prezydenta Nicolasa Sarkozy’ego, UMP – Unii na Rzecz Ruchu Ludowego) stwierdził, iż „rodzimy się jako chłopcy i dziewczynki. Nie stajemy się nimi dopiero po kilku latach w zależności od naszego środowiska”. Drogą protestów stowarzyszeń katolickich, nauczycieli i rodziców we Francji domagano się wycofania podręczników do biologii dla liceum, w których opisano teorię *gender*. Zob. szerzej: J.J. Pawłowicz, *Ideologia...*, s. 139.

²⁷ *Europejski Dekalog Solidarnej Polski*, 2014, s. 6.

²⁸ Można wnioskować, iż tak jak w przypadku SP, także w programie PiS dostrzec można wątek Unii Europejskiej i jej domniemanego wpływu na sytuację społeczno-polityczną w Polsce. Zob. szerzej: *Zdrowie, Praca, Rodzina. Program Prawa i Sprawiedliwości 2014*, s. 14.

²⁹ Podkreślano znaczenie postawienia barier wobec szerzenia się ideologii *gender*, działań na rzecz umocnienia rodziny i obrony rodzicielstwa. Zob. szerzej: *Zdrowie, Praca, Rodzina...*, s. 14.

ponieważ jej głównym wrogiem jest rodzina³⁰. Posłanka Anna Grodzka, która w przeciwieństwie do posła PO jest zdania, iż *gender* to nauka, a nie ideologia, ripostowała, że *gender* mówi o tym, co jest wrodzone, a co nabyte, w jaki sposób i jak funkcjonuje w naszym życiu³¹. Agnieszka Kozłowska-Rajewicz, jeszcze jako Pełnomocniczka Rządu ds. Równego Traktowania, odnosząc się do słów partyjnego kolegi, powiedziała, że w praktyce nie istnieje nic takiego, jak ideologia *gender*³².

Jak zauważył Andrew Heywood, chociaż terminy *gender* i *pleć* w języku potocznym bywają używane zamiennie, to jednak rozróżnienie pomiędzy nimi ma decydujący charakter dla badań społecznych i politycznych³³. Coraz częściej przechodzi się w kontekście *gender* od sfery popularnonaukowej do kontrowersyjnego dyskursu społeczno-politycznego. Konserwatyści wiążą tzw. teorię *gender* z teorią feministyczną, tłumacząc ją jako „macierzyństwo i wychowywanie dzieci jako forma ucisku kobiety, a aborcję czy antykoncepcję jako warunki niezbędne do wyzwolenia”³⁴. Praktykowane jest także łączenie pojęcia *gender* z opiniami o lansowaniu tzw. ideologii *gender*, tłumacząc zasadność stosowania określenia ideologia w odniesieniu do *gender* tym, iż „teoria (nawet naukowa), którą zaczyna się traktować jako narzędzie do uzasadniania okreś-

³⁰ Niesiołowski: „Głównym wrogiem *gender* jest rodzina. Małe dziecko nie musi wiedzieć, co to *pleć*”, http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114871,15084256,Niesiolowski_Glownym_wrogiem_gender_jest_rodzina_.html, 5.10.2015.

³¹ Tamże.

³² Agnieszka Kozłowska-Rajewicz nawiązując do działalności ks. D. Oko i jego wykładów dotyczących rzeczonej ideologii, przypominała, iż „zapytany u M. Olejnik nie potrafił wskazać żadnej osoby ani instytucji, która stałaby za tą straszną, antyrodzinną krucjatą”. Zob. szerzej: Agnieszka Kozłowska-Rajewicz w „Polska The Times”: *Dość już *gender* historii*, <http://www.klub.platforma.org/index.php/w-mediach/605->, 2.10.2015.

³³ A. Heywood, *Klucz do politologii. Najważniejsze ideologie, systemy, postaci*, Warszawa 2008, s. 210.

³⁴ J.J. Pawłowicz, *Ideologia *gender* realnym zagrożeniem dla małżeństwa i rodziny*, „Teologia i Moralność” 2012, t. 11, http://www.teologiaimoralnosc.amu.edu.pl/pliki/794258_ptim11all.pdf, 27.08.2015.

lonych przekonań, nabiera cech ideologii”³⁵. Dodam, że środowiska konserwatywne zarzucały teorii *gender* pseudonaukowość, wskazując, iż uzurpuje sobie ona miejsce w dziedzinach o charakterze naukowym. Pojęcie *gender* wiązano także z eliminowaniem różnic w sferze biologicznej i społeczno-kulturowej między mężczyznami a kobietami oraz z manipulacjami językowymi³⁶.

Polityka edukacyjna

Jak wynika z moich badań, tematyka związana z pojęciem *gender*, wplatana jest niejednokrotnie w kontekst edukacyjny, będąc także punktem zapalnym w dyskursie społeczno-politycznym. Niejednokrotnie przedmiotem dyskusji w kontekście edukacji stają się kwestie światopoglądowe. Głos zabierają też często przedstawiciele środowisk katolickich³⁷. Bliskie ich punktowi widzenia stanowisko pojawia się w niektórych partiach. Na przykład PSL w 2001 r. deklarowało, iż chce państwa, które będzie współdziałało z Kościołem katolickim oraz z innymi kościołami w najważniejszych dla Polski i Polaków sprawach. Zaznaczano jednocześnie, że ideologia PSL jest w szerokim zakresie inspirowana etyką chrześcijańską, która eksponuje „podmiotowość człowieka i jego niezbywalne prawo do godnego życia, zgodnie z myślą społeczną Papieża – Polaka Jana Pawła II”³⁸.

Na gruncie polskiej polityki można także wskazać na próby zmian ustawodawczych związanych z projektem stosowania kar

³⁵ J.J. Pawłowicz, *Ideologia gender...*, s. 139.

³⁶ Tamże, s. 143.

³⁷ Arcybiskup Stanisław Gądecki w lipcu 2014 r. stwierdził, że zasada neutralności światopoglądowej państwa stanowi pustą deklarację. Pozornie brzmi bardzo przekonująco, jednak zdaniem arcybiskupa ma jednak poważną wadę, bowiem jest niemożliwa do spełnienia. Zob. szerzej: M. Wilgocki, *Arcybiskup Gądecki do minister edukacji: Neutralność światopoglądowa? Niemożliwa do spełnienia*, http://wyborcza.pl/1,76842,16409224,Arcybiskup_Gadecki_do_minister_edukacji__Neutralnosc.html#ixzz3nnXlJwIn, 6.10.2015.

³⁸ *Deklaracja wyborcza Polskiego Stronnictwa Ludowego, Wybory 23 września 2001 r.*, s. 8.

wobec dyrekcji szkół za szerzenie na terenie szkoły zakazanych i niemoralnych treści. Nowelizacja ustawy, proponowana w 2007 r. przez ówczesnego szefa Ministerstwa Edukacji Narodowej, Romana Giertycha, nie weszła jednak w życie. Wskazuje się jednocześnie na pejoratywne z punktu widzenia społeczności LGBT skutki, takie jak wprowadzenie do języka homofobicznych sformułowań typu „propaganda homoseksualna” czy „promocja homoseksualizmu”³⁹. Roman Giertych w tym samym roku podczas spotkania ministrów z Unii Europejskiej zajmujących się edukacją przedstawił wizję Wielkiej Karty Narodów. Zawierała ona propozycję całkowitego zakazu aborcji oraz homoseksualnej propagandy w imię wartości, którymi powinna się kierować Unia Europejska. Ówczesny premier, Jarosław Kaczyński, odciął się od słów ministra, zaznaczając, że słowa te nie były stanowiskiem Rady Ministrów⁴⁰. Raport *Social Watch* z 2008 r., bazując na ówczesnych wydarzeniach, a w tym odwołaniu dyrektora Centralnego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli i kontrowersyjnych dla środowiska LGBT zmianach personalnych, wygenerował wniosek, że ówczesna polityka edukacyjna „promuje postawy wykluczające lub marginalizujące gejów i lesbijki, a młodych ludzi, którzy odkrywają swoją orientację homoseksualną, pozbawia pozytywnych wzorców potrzebnych im w okresie dorastania oraz w życiu dorosłym”⁴¹.

³⁹ K. Śmiszek, P. Szczepłocki, *Ochrona prawna LGBT nadal niewystarczająca*, [w:] *Sytuacja społeczna osób LGBT. Raport za lata 2010 i 2011*, red. M. Makuchowska, M. Pawłęga, Warszawa 2012, s. 176. Kampania Przeciw Homofobii w raporcie z 2012 r. wskazywała, iż obecność w podstawie programowej treści mających na celu przeciwdziałanie dyskryminacji ze względu na orientację seksualną ma charakter zaledwie deklaracyjny. Oznacza to, iż nie są one realizowane podczas zajęć. Pozytywne przykłady należą zdaniem organizacji do wyjątków. Zob. szerzej: *Prawa osób LGBT...*, s. 252.

⁴⁰ J. Jartyś, *Wkład...*, s. 194.

⁴¹ Ówczesny minister edukacji narodowej R. Giertych w 2006 r. odwołał ze stanowiska dyrektora Centralnego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli, M. Sielatyckiego, a na jego miejsce powołał T. Łęcką, nauczycielkę religii i swoją dotychczasową współpracowniczkę. Kontrowersje i obawy wśród środowiska LGBT budziły słowa nowej dyrektor, która stwierdziła, że „szkoła musi przygotować młodego człowieka do rozmowy o homoseksualizmie, wykazać, do jakiego dramatu, pustki i degeneracji prowadzą człowieka praktyki homoseksualne”. Zob. szerzej: G. Czarnecki, *Sytuacja osób LGBT w Polsce...*, s. 79.

Partie różniły się w sposobie oceny prowadzonej polityki edukacyjnej. Partia PjN w 2011 r. postulowała realizację zadań (np. w zakresie wychowania, kultury czy pomocy społecznej) przez organizacje pozarządowe, co byłoby, zdaniem PjN, sprawniejsze i tańsze od dotychczas stosowanych rozwiązań⁴². Unia Lewicy w 2007 r. propagowała współpracę z organizacjami pozarządowymi, a dostęp do powszechnej edukacji na temat życia seksualnego uważano za bezwzględnie konieczny, w oparciu o wiedzę naukową, a nie ideologię⁴³. Partia była zwolenniczką usunięcia ze szkół zarówno symboliki religijnej, jak i nauczania religii. Postulowano eliminację z podręczników i programów nauczania „stronniczych opinii i treści godzących w neutralny światopoglądowo charakter państwa”⁴⁴. Kontynuowano, iż „Rzeczpospolita Polska jako kraj demokratyczny nie może opierać się na jednym, narzuconym odgórnie światopoglądzie (chrześcijańskim)”⁴⁵. Zdaniem UL zapis taki stoi w sprzeczności z konstytucyjną zasadą równości wszystkich obywateli wobec prawa⁴⁶.

Na aspekt społeczeństwa obywatelskiego, aktywnie uczestniczącego we wszystkich przejawach życia społecznego, od początku swojej działalności wskazywał Sojusz Lewicy Demokratycznej; fundamentu współczesnej demokracji upatrywał w niezmiennie sztandarowym hasle lewicy – wolność, równość, braterstwo⁴⁷. Wybór lewicowych rządów w Polsce partia utożsamiała z wyborem tolerancyjnej Polski, gdzie „młodzi ludzie będą mogli czuć się bezpiecznie wolni, będą swobodni, będą pewni, że kiedy ich dzieci idą do szkoły to nie jest to szkoła gdzie na nowo pisze się historię, gdzie Roman Giertych wyrzuca dyrektorów, gdzie wmawia się, że mniejszości nie mają

⁴² *Program Polski Obywatelskiej PjN z 2011 r.*

⁴³ *Program Unii Lewicy, Deklaracja ideowa 2007.*

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ *Program Jutro bez obaw SLD 2011 r.* Dodam, iż W. Olejniczak, ówczesny przewodniczący SLD, podczas konferencji programowej partii w 2006 r. stwierdził, iż edukacja w mniemaniu SLD to edukacja równa, sprawiedliwa, tolerancyjna i dla wszystkich. Zob. szerzej: *Zeszyt programowy Sojuszu Lewicy Demokratycznej*, Warszawa 2007, s. 37.

równych praw [...]”⁴⁸. Dbając o wolność światopoglądową, SLD dążył do zwiększenia etyki jako przedmiotu funkcjonującego we wszystkich rodzajach szkół. Jednocześnie podnoszono temat braku polityki równościowej, wskazując na jego maskowanie tzw. polityką prorodzinną. Państwu zarzucano utwierdzanie tradycyjnego podziału ról, który funkcję kobiety sprowadza przede wszystkim do macierzyństwa oraz prac domowych. Sojusz Lewicy Demokratycznej niezmiennie wskazywał także na brak nowoczesnej edukacji seksualnej. Za cel przyjęto wprowadzenie do szkół publicznych wszystkich szczebli edukacji seksualnej dopasowanej do wieku, która dbałaby jednocześnie o poziom merytoryczny prowadzonych zajęć oraz wrażliwość i możliwości percepcji dzieci i młodzieży⁴⁹. Wskazywano także patologie, powołując się na raport Grupy Edukatorów „Ponton” z 2009 r. Raport zawierał uwagi dotyczące: niskiego poziomu merytorycznego zajęć, słabego przygotowania nauczycieli czy propagowania poglądów sprzecznych z badaniami naukowymi, powielających religijno-światopoglądowe stereotypy⁵⁰.

Lewica i Demokraci (LiD), koalicja utworzona przez porozumienie SLD, UP, SDPL i PD demokraci.pl, ukazywała siebie jako „alternatywę dla radykalnej, populistyczno-nacjonalistycznej prawicowej koalicji oraz dla prawicowo-konserwatywnej Platformy Obywatelskiej”⁵¹. Paria ta postulowała wolność wyrażania osobowości

⁴⁸ *Zeszyt programowy Sojuszu Lewicy Demokratycznej*, Warszawa 2007, s. 29. Warto wspomnieć, iż badanie KPH (organizacji działającej na rzecz LGBT) przeprowadzone w 2008 r. wśród delegatów na wojewódzkie zjazdy SLD ujawniło, że co trzeci z nich uważał „homoseksualizm za sprzeczny z naturą”. Zob. szerzej: *Raport z działalności Stowarzyszenia Kampania Przeciw Homofobii w 2008 roku*, s. 24, <http://www.1procent.kph.org.pl/media/raportmerytorycznykph2008-1.pdf>, 5.10.2015.

⁴⁹ Dodam w tym miejscu, iż w programie zaznaczano, iż o sile Polski stanowić będą ludzie odporni na nietolerancję i ksenofobię. Zob. szerzej: *Program wyborczy Sojuszu Lewicy Demokratycznej i Unii Pracy, Przywróćmy normalność, wygramy przyszłość*, Warszawa 2001, s. 1.

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ *Nowa polityka. Nowa nadzieja*, Program wyborczy Lewicy i Demokratów z 2007 r.

i tożsamości kulturowej, oświatę seksualną w szkołach i mediach. Uwagę przywiązywano także do zliberalizowania ustawy o planowaniu rodziny i poddania tej kwestii pod ogólnokrajowe referendum. Wskazywano na potrzebę mądrej, przyjaznej, dobrze wyposażonej, uczącej kultury i tolerancji szkoły⁵². Takie stanowisko wynikało z koncepcji partii tworzących koalicję, np. SDPL postulowała, aby placówki oświatowe „propagowały postawy obywatelskie oraz zasady zrozumienia dla różnych kultur i systemów wartości”⁵³.

Partia Zieloni w 2011 r. wskazywała na „egzotyczną i populistyczną koalicję PiS, Samoobrony z 2005 r. jako na czas izolacji Polski w UE, ograniczania praw obywatelskich oraz neoliberalnej polityki, nastawionej na wycofywanie się państwa z tych sfer życia, w których powinno odgrywać wspierającą rolę”⁵⁴. Zdaniem Zielonych instytucje publiczne powinny być wolne od wpływów jakiegokolwiek religii, a edukacja powinna przeciwdziałać dyskryminacji, opierać się na dialogu międzykulturowym, jak również uwzględniać kwestie równości płci oraz prawa mniejszości. Partia Zieloni konsekwentnie postuluje zastąpienie religii etyką oraz religioznawstwem, kładąc także nacisk na uwolnienie szkół od symboliki religijnej⁵⁵. Świeckie państwo Zieloni definiują jako „państwo tolerancji i akceptacji dla różnorodności światopoglądowej, w którym wszystkie obywatelki i obywatele, niezależnie od wyznawanego systemu wartości, wiary oraz osoby niewierzące, mają równe prawa i szanse funkcjonowania w przestrzeni publicznej”⁵⁶.

Ruch Palikota w 2011 r. wyraźnie zaznaczał, iż lekcje religii zamiast w szkołach powinny odbywać się w kościołach⁵⁷. Twój Ruch w *Planie zmian na lata 2014–2019* wskazywał na moralny

⁵² Tamże.

⁵³ *Deklaracja programowa Socjaldemokracji Polskiej*.

⁵⁴ *Zielone jutro bez obaw*, Program wyborczy Zielonych 2011, s. 14.

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ Jednym z postulatów Zielonych artykułowanych w kontekście świeckości jest rozdział religii od sfery publicznej. Zob. szerzej: *Zielone jutro bez obaw...*, s. 19.

⁵⁷ *Nowoczesne Państwo*, Program Ruchu Palikota 2011.

charakter postępu. Zdaniem tej partii ludzie stają się coraz bardziej tolerancyjni, a „ku zdumieniu i konsternacji osób myślących moralność z religijnością, zmiany te idą w parze z postępującą sekularyzacją”⁵⁸. W tym samym planie, postulując zmiany już na poziomie edukacji w zakresie równości dziewczynek i chłopców, partia wskazała na konieczność wyeliminowania z programów nauczania, podręczników oraz z praktyki pedagogicznej wszelkich treści, które utrwalają stereotypy płciowe i kulturowe. Zdaniem Twojego Ruchu szkoła powinna od najmłodszych lat propagować partnerski, a nie patriarchalny model związku i rodziny⁵⁹. Zwrócono także uwagę na kwestie językowe, a dokładniej stosowanie żeńskich form językowych jako części kanonu językowej poprawności, która miałyby być przekazywana na lekcjach języka polskiego⁶⁰.

Prawo i Sprawiedliwość w 2005 r. wskazywało edukację jako najważniejsze zadanie państwa i jeden z najważniejszych obszarów życia narodu, umożliwiający dynamiczny i trwały wzrost gospodarczy kraju. Zaznaczono, że kadra nauczycielska powinna legitymować się wysoką jakością merytoryczną i moralną⁶¹. Zdaniem PiS „system wychowawczy szkolnictwa publicznego powinien respektować chrześcijański system wartości oraz odwoływać się do tysiącletniej tradycji narodu i państwa polskiego”⁶². Hasło polityki społecznej „przeciw wykluczeniu” w programie partii dotyczyło przede wszystkim kwestii gospodarczych, a w tym pomocy społecznej i przeciwdziałania bezrobociu⁶³. Prawo i Sprawiedliwość w roku 2005 reorientację polskiej polityki społeczno-ekonomicznej łączyło z przywróceniem jej moralnego wymiaru⁶⁴. We wprowadzeniu do programu widoczne były hasła wspólnoty, solidarności społecznej oraz miłości chrześcijańskiej⁶⁵.

⁵⁸ Tamże.

⁵⁹ *Plan Zmian 2014–2019*, Program Twojego Ruchu. Projekt 2014.

⁶⁰ Tamże.

⁶¹ *Prawo i Sprawiedliwość, Program 2005, »IV Rzeczpospolita – Sprawiedliwość dla Wszystkich«*, Warszawa 2005, s. 95.

⁶² Tamże, s. 97.

⁶³ Tamże, s. 112, 113.

⁶⁴ Tamże, s. 6.

⁶⁵ Tamże, s. 13.

W programie pojawił się także wątek związany z projektem Konstytucji dla Europy. Pomimo iż nie doszedł on do realizacji postanowiono poświęcić mu element programu, wskazując jego szkodliwość dla Polski, gdyż „negował rolę chrześcijaństwa w kształtowaniu moralnego i kulturowego oblicza naszego kontynentu, posłużył do odrzucenia twierdzeń oczywiście prawdziwych i co za tym idzie, wprowadzał do europejskiej praktyki konstytucyjnej swego rodzaju antychrześcijańską cenzurę”⁶⁶. Wskazywano na konieczność zachowania wierności posłannictwu Ojca Świętego Jana Pawła II, a w tym na obowiązek ożywienia Europy duchem chrześcijańskiej solidarności⁶⁷. Program wyrażał również sprzeciw względem prób narzucania nadrzędności prawa wspólnotowego wobec konstytucji krajowej. Wyraźnie zaakcentowano „brak zgody na to, by kwestie obyczajowe i moralne były regulowane prawem europejskim, a nie pozostawały w wyłącznej gestii państw członkowskich”⁶⁸. Kwestie rodziny poruszono w aspektach kryzysu instytucji małżeństwa, wzroście liczby rozwodów czy spadającej dzietności. Wyrażono także pogląd mówiący o tym, iż silna moralnie rodzina przepełniona jest miłością i odpowiedzialnością oraz mocno zakorzeniona w wartościach nadających jej spistość⁶⁹. Pojawiało się sformułowanie *kultury życia*, za fundamenty silnej rodziny przyjmującej wartości chrześcijańskie, sprzeciw wobec aborcji i eutanazji⁷⁰. Jako partnera i sojusznika w przeciwdziałaniu rozkładowi rodziny – PiS wskazywało na Kościół katolicki⁷¹. W 2011 r. PiS dokonywało analizy realizowanej przez koalicję PO–PSL polityki edukacyjnej. Stwierdzono, iż koncepcja tzw. neutralności wy-

⁶⁶ Tamże, s. 41, 42.

⁶⁷ Tamże.

⁶⁸ Tamże, s. 43.

⁶⁹ Tamże, s. 75, 80.

⁷⁰ Zdaniem PiS „prowadzona przez państwo polityka prorodzinna powinna w sferze aksjologii polegać na [...] krzewieniu postaw i wartości sprzyjających rodzinie, propagowaniu pożądanых wzorców życia rodzinnego i budowaniu etyki tegoż”. Zob. szerzej: *Prawo i Sprawiedliwość, Program 2005...*, s. 81.

⁷¹ Tamże, s. 82; *Nowoczesna, solidarna, bezpieczna Polska, Program Prawa i Sprawiedliwości*, Kraków 2009, s. 7.

chowawczej szkoły jest szkodliwa, gdyż sprowadza rolę tej instytucji głównie do nauki⁷². Jednocześnie PiS obiecywało także, iż skończy z podziałem Polaków na lepszych i gorszych, „dopuszczając mnogość, niekiedy bardzo odległych poglądów, dla polepszenia jakości życia publicznego w Polsce”⁷³.

W programie z 2009 r. PiS postulowało zgodność przejawów europejskiej polityki oświatowej z polskim interesem narodowym oraz z dziedzictwem chrześcijańskim⁷⁴. Wspomniano także o kryzysie wychowania w polskiej szkole i rodzinie oraz o odrzuconym przez PO i SLD projekcie utworzenia Narodowego Instytutu Wychowania⁷⁵. W kontekście polityki edukacyjnej Unii Europejskiej silnie akcentowano to, iż edukacja powinna być dziedziną narodowej suwerenności państw członkowskich, a „stanowczy sprzeciw muszą budzić zwłaszcza wszelkie próby wprowadzenia do polskich programów nauczania treści sprzecznych z interesem narodowym i chrześcijańskim dziedzictwem”⁷⁶. Powstała w 2015 r. Partia Razem w deklaracji programowej w kontekście polityki edukacyjnej obiecywała wprowadzenie obowiązkowej i prowadzonej według jednolitego programu edukacji seksualnej⁷⁷.

Platforma Obywatelska w 2011 r. poruszała wątek edukacyjny jedynie w odniesieniu do innowacyjności i kapitału społecznego oraz polityki rodzinnej. Mowa była o nowoczesnym systemie edukacji od

⁷² Zdaniem PiS szkoła powinna dawać uczniom wzorce dobrego zachowania, kultury języka i taktu. Postuluje jednocześnie powrót do programu „Zero tolerancji dla przemocy w szkole”. Przypomniano także o odrzuceniu przez ekipę PO–PSL programów wychowawczych, wprowadzonych przez PiS w latach 2005–2007. Zob. szerzej: *Nowoczesna, solidarna, bezpieczna Polska. Przewodnik po programie Prawa i Sprawiedliwości*, Warszawa 2011, s. 21.

⁷³ Tamże, s. 56.

⁷⁴ Tamże, s. 95.

⁷⁵ PiS wskazywało na potrzebę powołania ogólnopolskiej jednostki organizacyjnej, która w sferze spraw wychowania młodzieży będzie spełniała funkcje badawcze, metodyczne czy popularyzatorsko-wydawnicze. Zob. szerzej: *Nowoczesna, solidarna...*, Kraków 2009, s. 98.

⁷⁶ Tamże, s. 107.

⁷⁷ *Deklaracja Programowa Partii Razem*, 2015.

przedszkola do pracy zawodowej, a w tym o obniżonym przez partię wieku rozpoczęcia nauki w szkole podstawowej do lat sześciu⁷⁸.

Podsumowanie

Analiza programów poszczególnych partii pozwala na wyciągnięcie wniosku, iż w każdym z analizowanych dokumentów pojawiały się elementy związane z polityką edukacyjną, wartościami czy moralnością. Pojęcia *norm* i *wartości* łączone były często z wątkiem rodziny i wychowania. Jednocześnie widoczny jest akcentowany w większości programów partii sytuowanych po różnych stronach sceny politycznej wątek obrony podstawowych praw obywatelskich i praw człowieka. Idea równości szans przedstawiana jest często w dyskursie społeczno-politycznym jako fundament nowoczesnego, demokratycznego społeczeństwa. Nie zawsze ma to jednak swoje odzwierciedlenie w praktyce politycznej. Dlatego właśnie środowiska mniejszości seksualnych postulują wprowadzanie konkretnych działań antidyskryminacyjnych, a w ich następstwie regulacji prawnych. Dodam, iż tematyka łącząca *gender* z kontekstem edukacyjnym nie zawsze ma bezpośrednie odbicie w postaci stanowiska danej partii. Można jednak stwierdzić, iż partie kontestujące naukowość teorii *gender* zazwyczaj uzależniają swoje stanowisko, łącząc je z aksjologią religijną. Analiza programów pozwala wnioskować, iż różnice dzielące scenę polityczną na prawicę i lewicę są widoczne w kontekście *gender* oraz edukacji. Podział ten wyraźnie wyznaczają kwestie światopoglądowe.

⁷⁸ *Następny krok. Razem, Program wyborczy PO z 2011 r.*, s. 25–28.

Bibliografia

- IV Rzeczpospolita – Sprawiedliwość dla Wszystkich, Prawo i Sprawiedliwość*, Warszawa 2005.
- Apel o odstąpienie od ratyfikacji konwencji CAHVIO – list otwarty*, w imieniu Obywatelskiej Inicjatywy Rodzin oraz Rady Koalicji Obywatelskiej DLA RODZINY, [http://orka.sejm.gov.pl/opinie7.nsf/nazwa/270_20150205/\\$file/270_20150205.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/opinie7.nsf/nazwa/270_20150205/$file/270_20150205.pdf).
- A. Kozłowska-Rajewicz w „Polska The Times”: *Dość już gender hysterii*, <http://www.klub.platforma.org/index.php/w-mediach/605->.
- Butler J., *Gender Trouble*, New York 2002.
- Chodorow N., *The Reproduction of Mothering. Psychoanalysis and the Sociology of Gender*, Berkeley–Los Angeles–London 1999.
- De Beauvoir S., *Druga płeć*, t. 1, Kraków 1972.
- Deklaracja Programowa Partii Razem*, 2015.
- Deklaracja Programowa Socjaldemokracji Polskiej*.
- Deklaracja wyborcza Polskiego Stronnictwa Ludowego*, Wybory 23 września 2001 r.
- Europejski Dekalog Solidarnej Polski*, 2014.
- Dryjańska A., *Zespół sprzeciwu wobec równości płci*, <http://annadryjanska.natemat.pl/102229,zespol-sprzeciwu-wobec-rownosci-plci>.
- Fausto-Sterling A., *Sexing the body. Gender politics and the construction of sexuality*, New York 2000.
- Freeman M., *Prawa człowieka*, Warszawa 2007.
- Gdyby Polacy mieli świadomość, czym naprawdę jest gender...*, <http://www.frona.pl/a/gender-polacy-sa-uspieni,46377.html>.
- Giddens A., *Trzecia droga. Odnowa socjaldemokracji*, Warszawa 1999.
- Heywood A., *Klucz do politologii. Najważniejsze ideologie, systemy, postaci*, Warszawa 2008.
- How One Doctor Tried to Prove Gender Was Entirely Socially Constructed – With Horrific Results Dr John Money recommended numerous patients be raised the opposite of their birth-gender*, <http://www.aleteia.org/en/scienviroment/documents/first-article-of-series-on-gender-theory-1692001>.
- Iwasiów I., *Gender dla średnio zaawansowanych. Wykłady szczecińskie*, Warszawa 2004.
- John Money, 84; Doctor Pioneered Study of Gender Identity in 1950s*, <http://articles.latimes.com/2006/jul/13/local/me-money13>.
- Leach E., *Kultura i komunikowanie. Logika powiązań symbolicznych. Wprowadzenie do analizy strukturalnej w antropologii społecznej*, Warszawa 2010.
- Minogue K., *Polityka*, Warszawa 1997.
- Następny krok. Razem, Program Platformy Obywatelskiej*, 2011.

- Niesiołowski: „Głównym wrogiem gender jest rodzina. Małe dziecko nie musi wiedzieć, co to płeć”, http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114871,15084256,Niesiolowski_Glownym_wrogiem_gender_jest_rodzina_.html.
- Nowoczesna, solidarna, bezpieczna Polska*, Program Prawa i Sprawiedliwości, Kraków 2009.
- Nowoczesna, solidarna, bezpieczna Polska. Przewodnik po programie Prawa i Sprawiedliwości*, Warszawa 2011.
- Nowoczesne Państwo*, Program Ruchu Palikota, 2011 r.
- Pawłowicz J.J., *Ideologia gender realnym zagrożeniem dla małżeństwa i rodziny*, „Teologia i moralność” 2012, tom 11.
- Plan Zmian 2014–2019, Program Twojego Ruchu. Projekt 2014*.
- Polska katolicka w chrześcijańskiej Europie*, Prawo i Sprawiedliwość, Warszawa 2005.
- Polski Raport Social Watch 2008. Czas na prawa*, Warszawa 2008.
- Prawa osób LGBT w Polsce. Raport z badań nad wdrażaniem Zalecenia CM/Rec (2010)5 Komitetu Ministrów dla Państw Członkowskich w zakresie środków zwalczania dyskryminacji opartej na orientacji seksualnej lub tożsamości płciowej*, red. Z. Jabłońska, P. Knut, Warszawa 2012.
- Program Jutro bez obaw* SLD 2011 r.
- Program Polski Obywatelskiej* PjN z 2011 r.
- Program Unii Lewicy*, Deklaracja ideowa 2007.
- Program wyborczy Sojuszu Lewicy Demokratycznej i Unii Pracy, Przywróćmy normalność, wygrajmy przyszłość*, Warszawa 2001.
- Revolucja homoseksualna. Homoseksualizm w etyce katolickiej, polityce i jego społeczne konsekwencje*, red. B. Sobczak, Warszawa 2005.
- Rostowska T., *Małżeństwo, rodzina, praca jakość życia*, Kraków 2008.
- Szahaj A., *E Pluribus Unum? Dylematy wielokulturowości i politycznej poprawności*, Kraków 2004.
- Sytuacja społeczna osób LGBT. Raport za lata 2010 i 2011*, red. M. Makuchowska, M. Pawłęga, Warszawa 2012.
- Tomczak Ł., *Lewicowe partie polityczne w Polsce. Programy, organizacja, strategie*, Szczecin 2012.
- Wilgocki M., *Arcybiskup Gądecki do minister edukacji: Neutralność światopoglądowa? Niemożliwa do spełnienia*, http://wyborcza.pl/1,76842,16409224,Arcybiskup_Gadecki_do_minister_edukacji_Neutralnosc.html#ixzz3nnXlJwIn, 6.10.2015.
- W poszukiwaniu finalite politique Unii Europejskiej. Aspekty teoretyczne i praktyczne*, red. L. Wojnicz, D. Rdzanek, M. Potkańska, Szczecin–Warszawa 2015.
- Zeszyt programowy Sojuszu Lewicy Demokratycznej*, Warszawa 2007.
- Zielone jutro bez obaw*, Program wyborczy Zielonych, 2011.

Issues of gender in educational policy. Analysis of Polish political programs

Summary: In this article, I gave the analysis of the position of Polish political parties to issues of education and gender. I analyzed the topic of philosophical issues to the LGBT community. The intention of the research was demonstrate how the parties relate to issues of gender, so it identify and propose what changes in the context of education policy. It used an analysis of existing documents (declarations, programs) and expression of individual politicians. On the basis of the study I pointed to the division between left and right side of the political scene in the context of philosophical issues.

Keywords: gender, political parties, sexual minorities, philosophical issues.

Paulina Wenderlich

Kultura masowa – aktywni konsumenci, bierni obywatele? Implikacje w sferze publicznej

Streszczenie: Problemem badawczym poruszonym przez autorkę niniejszego artykułu jest aktywność *vs* bierność obywateli w kontekście szeroko rozumianej kultury masowej. Postęp technologiczny, procesy globalizacyjne, ujednoczenie i kreowanie potrzeb, pojawienie się nowych mediów, nastawienie na sukces i prestiż, szeroko pojęty konsumpcjonizm to tylko nieliczne z czynników, które przyczyniają się do zerwania związków z przestrzenią i czasem. Powodują one m.in. standaryzację przekazów i zniekształcenie rzeczywistości. Zjawiska te są nieodłącznym elementem kultury masowej, jej pozytywnych i negatywnych implikacji w sferze publicznej.

Słowa kluczowe: kultura masowa, sfera publiczna, aktywność konsumencka, bierność obywatelska.

Głównym założeniem i celem niniejszych rozważań będzie aktywność *vs* bierność obywateli w kontekście szeroko rozumianej kultury masowej. Używając terminu *kultura masowa*, mam na myśli nie tyle materialne wytwory (był samoistny) ludzkich działań w rozumieniu kulturoznawczym, co społeczne przejawy uczestnictwa w kulturze czy relacje pomiędzy społeczeństwem a kulturą w rozumieniu socjologii kultury. Należy zwrócić uwagę na zasady współżycia społecznego, sposoby postępowania, wzorce oraz kryteria ocen es-

tetycznych i moralnych, które w istotnym stopniu warunkują różne formy aktywności i partycypacji odbiorców/obywateli.

Postęp technologiczny, procesy globalizacyjne, ujednoczenie i kreowanie potrzeb, pojawienie się nowych mediów, nastawienie na sukces i prestiż, szeroko pojęty konsumpcjonizm¹ to tylko nie-liczne z czynników, które przyczyniają się do zerwania związków z przestrzenią i czasem. Powodują one m.in. standaryzację przekazów i zniekształcenie rzeczywistości. Zjawiska te są nieodłącznym elementem kultury masowej, jej pozytywnych i negatywnych implikacji. Gospodarka wolnorynkowa i ciągle rozszerzająca się oferta konsumencka zmuszają do tworzenia kolejnych pojęć i zjawisk, które należy realizować w praktyce. Wymagana jest kreatywność i nastawienie na permanentny sukces. Kreatywny powinien być każdy, bez względu na zawód, który wykonuje, a nagrodą za skuteczne wprowadzenie ostatniej innowacji jest jeszcze większy nacisk na powtórzenie sukcesu i wykreowanie jeszcze lepszego pomysłu². Z jednej strony są to działania perswazyjno-manipulacyjne, którym trudno nie ulec, z drugiej strony powinniśmy być świadomi, jak bardzo procesy umasowienia wpływają na nasze działania.

Współcześnie poszerza się zakres wiedzy ogólnospołecznej i ogólnokulturowej. Jest to związane z procesami charakterystycznymi dla społeczeństw konsumpcyjnych i kultur postmodernistycznych. Do takich procesów możemy zaliczyć również homogenizację kultury i umasowienie z jednej strony oraz heterogeniczność i fragmentaryzację z drugiej. Wszelkie tego typu zmiany powodują deformację społecznych potrzeb i postaw, co wpływa na nadaktywność w sferze szeroko rozumianej konsumpcji, ale jednocześnie powoduje coraz bardziej widoczne zniechęcenie, lęki, bierność w stosunku do życia publicznego, społeczno-politycznego.

¹ J. Storey, *Studia kulturowe i badania kultury popularnej. Teorie i metody*, Kraków 2003, s. 107–127.

² Z. Bauman, *Bauman o popkulturze: wypisy*, koncepcja i wybór M. Halawa, P. Wróbel, Warszawa 2008, s. 28.

Kultura masowa – ogólna charakterystyka

Określenia *kultura masowa* prawdopodobnie użył po raz pierwszy w 1941 r. przedstawiciel szkoły frankfurckiej i współtwórca tzw. teorii krytycznej – Max Horkheimer, który jednak częściej posługiwał się określeniem *przemysł kulturowy*. Wspólnie z Theodorem W. Adorno stworzył jedną z najgłośniejszych prac dotyczącą m.in. krytyki kultury masowej, „przemysłu kulturowego” – *Dialektyka oświecenia*, po raz pierwszy niskim nakładem wydaną w 1944 r., a następnie w 1947 r. Kilka lat później (w 1944 r.) Dwight Macdonald (amerykański pisarz i dziennikarz) użył określenia *kultura masowa* w kontekście krytyki tego zjawiska jako rakotwórczej narośli na kulturze wysokiej³. Jako jeden z pierwszych podjął się opisanie problemu tzw. *mass culture*. W *Teorii kultury masowej* D. Macdonald reprezentuje postawę całkowicie odrzucającą kulturę masową, która według niego jest zagrożeniem dla kultury wysokiej. To właśnie przez nią w społeczeństwie pojawiają się bierni odbiorcy, zadowolający się odgórnie narzucanymi rozrywkami, normami.

Kultura masowa często utożsamiana jest z określeniem *kultura popularna*. Nic bardziej mylnego. Mówiąc o kulturze masowej, mamy na myśli treści przekazywane za pomocą technicznych środków przekazu. W przypadku kultury popularnej, która była elementem kultury ludowej, mamy na myśli treści ludyczne, łatwe w odbiorze⁴. Jak podkreśla Marian Golka: „Choć te pojęcia, a właściwie określane przez nie zjawiska społeczno-kulturowe wiele łączy, to jednocześnie wiele je dzieli. Tak więc częściowo nakładają się one na siebie, a częściowo różnią. To, co je łączy, to duża liczba odbiorców, choć w obu formach może być ona różna. To, co dzieli te pojęcia, to mechanizm funkcjonowania kultury i komunikowania: w kulturze masowej jest on z natury rzeczy oparty na technicznych środkach przekazu, zaś w kulturze popularnej może przejawiać się kontakt bezpośredni –

³ M. Golka, *Socjologia kultury*, Warszawa 2007, s. 145; D. Macdonald, *Teoria kultury masowej*, [w:] *Antropologia kultury. Zagadnienia i wybór tekstów*, red. A. Mencwel, Warszawa 2005, s. 543.

⁴ M. Golka, *Socjologia kultury...*, s. 146–147.

tak w ramach układu pierwotnego, jak i instytucjonalnego”⁵. Genezy zjawiska możemy – jak twierdzi Antonina Kłoskowska, autorka publikacji *Kultura masowa. Krytyka i obrona* – doszukiwać się w czasie po rewolucji przemysłowej. Autorka podkreśla rozwój techniki i technologii (prasa, radio, telewizja i aktualnie Internet), których wytwory z czasem stawały się tańsze i łatwiej dostępne. Zwraca także uwagę na zmiany społeczno-kulturowe, takie jak: urbanizacja, fluktuacje demograficzne, przeobrażenie wspólnoty w społeczeństwo, upadek kultury ludowej jako elementu tożsamości, rytm i charakter pracy oraz powstanie czasu wolnego⁶. Podkreśla, że kultura masowa „odnosi się do zjawisk współczesnego przekazywania identycznych lub analogicznych treści płynących z nielicznych źródeł ku wielkim masom odbiorców oraz do jednolitych form zabawowej, rozrywkowej działalności wielkich mas ludzkich”⁷.

Czynniki te są więc silnie utożsamiane z rozwojem mediów masowych i masowej komunikacji. Herbert Irving Schiller, lewicowy analityk mediów XX w., określa współczesną komunikację jako narzędzie zniewolenia i manipulacji. Elity dominujące starają się podporządkować masy swoim celom, a środki masowego przekazu dokonują produkcji, przetwarzania i nadawania kształtu wyobrażeniom i informacjom, które tworzą i utrwalają postawy oraz zachowania. Efektem tego jest celowe fałszowanie rzeczywistości i odwracanie się od prawdy życia na rzecz mitów, które służą wyjaśnieniu i gloryfikacji panujących warunków. Mity mają odwrócić uwagę od alternatywnych rozwiązań. Schiller określa środki masowego przekazu mianem systemu kontroli i sterowania umysłami, do czego wykorzystywanych jest pięć podstawowych mitów: mit indywidualizmu i osobistego wyboru, mit neutralności, mit niezmienności natury ludzkiej, mit braku konfliktu społecznego oraz mit pluralizmu masowych środków komunikowania⁸. Walter

⁵ Tamże, s. 146.

⁶ Tamże, s. 148–149; A. Kłoskowska, *Kultura masowa. Krytyka i obrona*, Warszawa 1980.

⁷ E. Wnuk-Lipiński, *Rozumienie kultury. Szkice socjologiczne*, Warszawa 1979.

⁸ J. Kossak, *Teorie kultury Karola Marksa i problemy współczesnego humani-*

Lippmann – pisarz, dziennikarz, myśliciel liberalny, doradca prezydenta Franklina D. Roosevelta – w swoich pracach koncentrował się wokół znaczenia opinii publicznej, kreowanej i manipulowanej przez współczesne media. Podkreślał, że: „Normalny obywatel nie jest już zdolny racjonalnie ocenić kwestii publicznych, ponieważ media produkują slogany, nie interpretacje”⁹. Francuski komentator Lucien Romier zwrócił uwagę na dobór i układ informacji przekazywanych przez media: „Opinia publiczna ocenia ważność wydarzeń już nie na podstawie mniej lub bardziej przekonujących wywodów publicystycznych, lecz wedle sposobu podania wiadomości, wedle układu graficznego”¹⁰. Sensacyjne newsy, udratyzowane historyjki, odejście od rzeczowej analizy tematu, fragmentaryzacja, zniekształcenie i ubarwienie emocjonalne informacji powodują tworzenie (bardziej odpowiednim słowem będzie kreowanie) nadbudowy, którą Jean Baudrillard nazywa hiperrzeczywistością czy hiperrealnością. Nie posiada ona swego oryginału w realnym świecie, staje się bardziej istotna i prawdziwa od tego, co „widać gołym okiem”. Trudno więc odróżnić, co jest prawdą, a co kopią. Baudrillard uważa, że żyjemy w świecie symulakr, gdzie wykreowane medialne obrazy/wizerunki próbują wytworzyć efekt rzeczywistości¹¹, w myśl często używanego potocznie hasła: „to musi być prawdą, bo tak podają media”, tym bardziej że przekaz jest monologiczny, jednokierunkowy.

Jednym z podstawowych pytań, które pojawia się podczas ustalania przyczyn i cech charakterystycznych dla kultury masowej, jest: czy wytwory masowe tworzone są w odpowiedzi na oczekiwania odbiorców, żądających banalnych wrażeń i sensacyjnych informacji, a tzw. rynek ma je tylko zaspokoić, czy jest wręcz przeciwnie – to twórca/producent kreuje potrzeby i chęć posiadania z nastawieniem na komercyjną perswazję? Przedstawione powyżej idee skłaniają

zmu, Warszawa 1987; M. Filipiak, *Socjologia kultury. Zarys zagadnień*, Lublin 2000, s. 155–159.

⁹ K.T. Teoplitz, *Media drukowane: wzlot i upadek opinii publicznej*, [w:] *Media i władza: demokracja, wolność przekazu i publiczna debata w warunkach globalizacji mediów*, red. P. Żuk, Warszawa 2006, s. 37.

¹⁰ Tamże.

¹¹ E. Baldwin i in., *Wstęp do kulturoznawstwa*, Poznań 2007, s. 466–469.

się ku drugiej koncepcji, upatrując w odbiorcach ofiar masowych manipulacji.

Ciekawą koncepcję „masowości” i „masy” prezentował hiszpański filozof José Ortega y Gasset, który dzielił społeczeństwo na dwie grupy. Pierwsza z nich to elity, które stanowią wybrane, ambitne mniejszości, stawiające sobie duże wymagania i dążące do samorozwoju. Druga grupa to zadowolone z siebie, podobne w swojej przeciętności i banalności umysły, które cechuje bylejakość i brak prób samodoskonalenia. Są milionami bezrefleksyjnych kopii i wydają się całkiem zadowolone z takiego stanu rzeczy. W *Buncie mas* autor podkreśla tryumf „hiperdemokracji” mas, czyli sytuację, w jakiej znalazła się Europa w XX w. Masy osiągnęły pełnię władzy i pomimo braku stosownych kwalifikacji i popolitości intelektualnej sprawują rządy, kreują naukę i kulturę, narzucając swoje wątpliwe upodobania. Psychikę współczesnego człowieka masowego José Ortega y Gasset porównuje do psychiki rozpieszczonego dziecka. Człowiek masowy traktuje cywilizację i jej wygodę jako coś całkiem naturalnego, wręcz domaga się prawa do realizacji swoich potrzeb¹².

Kultura masowa była i jest bardzo szeroko komentowana i oceniana zarówno przez jej zwolenników, jak i skrajnych przeciwników. Na podstawie analiz różnych idei i komentarzy M. Golka wymienia cechy, które charakteryzują kulturę masową:

- rozwój środków masowego przekazu (systemy techniczne wykorzystywane do przekazu informacji),
- nieograniczona liczba odbiorców,
- ujednoczenie treści (uniwersalizm, łatwość w odbiorze),
- homogenizacja kultury,
- brak autonomii kulturowej (nakłada się na kultury narodowe, etniczne, religijne, popkultury, wykorzystując je i znacznie zniekształcając w formy komercyjne),
- treści i przekazy podawane w formie atrakcyjnych widowisk,

¹² J. Ortega y Gasset, *Bunt mas*, Warszawa 2002; tenże, *Dehumanizacja sztuki i inne eseje*, Warszawa 1996.

- zmiany w procesie twórczym (zaspokajanie oczekiwań masowego odbiorcy, a nie tworzenie wysublimowanych potrzeb i gustów),
- projekcja i identyfikacja (odbiorca zatracza różnicę między tym, kim jest, a tym, co podaje mu kultura masowa, m.in.: wzory zachowań, style życia, sposoby kreowania wizerunku, tworzenie szeregu mitów, w które odbiorca ma nieustannie wierzyć, np. mit sukcesu, szczęścia, piękna, młodości, nieprzejętności),
- nieokreślony związek z rzeczywistością (trudno określić, co jest prawdą, a co wykreowanym tworem kultury masowej)¹³.

Aktywni konsumenci w świecie mitów

Nie sposób nie zgodzić się z wymienionymi cechami, trafnie określającymi kierunki umasowienia kultury. Do tego zestawu warto dodać działania marketingowo-wizerunkowe, oparte na narzędziach perswazyjno-manipulacyjnych, wykorzystujących socjotechnikę, neurolingwistykę, psycholingwistykę, neuropsychologię itd. Jest to jeden z kluczowych elementów wpływających na wysoki poziom konsumpcji. Powyższy wniosek pośrednio zaakcentowany został przez M. Golkę, lecz na potrzeby niniejszego artykułu godny jest szczególnej uwagi. Rozwój środków masowego przekazu uruchomił zainteresowanie reklamodawców z różnych obszarów gospodarki, czego celem jest perswazyjno-manipulacyjne zachęcanie odbiorcy do nabycia lub skorzystania z określonych towarów lub usług. Podczas wykonywania codziennych czynności, zarówno tych wynikających z naszych zobowiązań, jak i w czasie wolnym, bez względu na to, w jakim miejscu się znajdujemy, jesteśmy „bombardowani” niezliczoną ilością reklam prasowych, telewizyjnych, radiowych, internetowych, zewnętrznych typu *outdoor*. Reklama powoduje ujednoczenie gustów i potrzeb, więc umożliwia masową produkcję. Każda z nich tylko potwierdza analizy teoretyczne i empiryczne z zakresu różnych dyscyplin naukowych, które zwracają uwagę na znaczny stopień

¹³ M. Golka, *Socjologia kultury...*, s. 152–159.

nieracjonalności ludzkich zachowań. Nie podejmujemy decyzji tylko na podstawie kalkulacji zysków i strat. Przekazy reklamowe tworzone są w oparciu o aspekty irracjonalne – heurystyki, stereotypy, emocje i wrażenia, wyżej wymienione mity, podstawowe reguły z zakresu psychologii społecznej (reguła autorytetu, reguła społecznego dowodu słuszności, reguła dotycząca etapu zaangażowania w sprawę itd.)¹⁴. Większość przekazów zachęca konsumenta do zakupu, podkreśla niezbędność produktu, a jednocześnie wyjątkowość nabywcy i wzmocnienie jego prestiżu poprzez nabycie towaru. Świat zaprojektowanych potrzeb, modeli życia, trendów, wizerunków, wykreował jednocześnie człowieka – nazwanego przez Zygmunta Bauman – *homoconsumens*. W książce *Bauman o popkulturze...*, autor podkreśla: „Konsument ceni w życiu lekkość oraz szybkość; a także nowość i urozmaicenie, którym lekkość i szybkość powinny sprzyjać i nadawać wciąż rosnące tempo. Życiowy sukces *homoconsumens* mierzy się nie wielkością zakupów, lecz ich częstotliwością”¹⁵. Dodaje, że konsumenci to zbieracze wrażeń, w ciągłym pośpiechu, poszukiwaniu, pogoni za różnorodnością. W kontekście niniejszego artykułu bardzo istotny jest jeszcze jeden wniosek Z. Baumana. Kultura doby płynnej nowoczesności odbiega od nabywania wiedzy i gromadzenia doświadczeń. To – wbrew wszelkim pozorom – kultura niezaangażowania, nieciągłości i zapomnienia¹⁶. Konsument aktywnie i bezrefleksyjnie komasuje doznania poprzez metanawyk, czyli nawyk zmiany nawyków. Nie zastanawia się raczej nad alternatywą, nad możliwością innego modelu życia lub zastanawia się, ale obawa przed przymusowym uświadomieniem sobie braku celu i strach przed społecznym odrzuceniem ponownie uaktywniają konsumenta. Dobrym przykładem są portale społecznościowe i feno-

¹⁴ *Podstawy psychologii politycznej*, red. K. Skarżyńska, Poznań 2002; B. Dobek-Ostrowska, *Komunikowanie polityczne i publiczne*, Warszawa 2012; A. Pitrus, *Znaki na sprzedaż*, Warszawa 2000.

¹⁵ Z. Bauman, *Bauman o popkulturze...*, s. 20; H. Marcuse, *Człowiek jednowymiarowy: badania nad ideologią rozwiniętego społeczeństwa przemysłowego*, Warszawa 1991; J. Szymkowska-Bartyzel, *Amerykański mit, polski konsument, czyli reklamowe oblicza Ameryki*, Kraków 2006.

¹⁶ Z. Bauman, *Bauman o popkulturze...*, s. 16–17, 67.

men ich funkcjonowania. Użytkownicy obnażają swoją prywatności, udostępniają zdjęcia rodziny, informacje o ulubionych potrawach, formach spędzania czasu itd. Z jednej strony jest to syndrom funkcjonowania w pewnej wspólnotocie, poczucie wirtualnej tożsamości, a z drugiej potrzeba bycia adorowanym przez innych i poczucia, że „ja” i moje poglądy są akceptowane, czego dowodem ma być kliknięcie „lubię to”. Jest to pozorne poczucie aktywności społecznej, tak jak pozornym poczuciem uczestnictwa jest oglądanie programów typu *talk show*, *reality show*. Kultura konsumpcyjna – jako element kultury masowej – obiecuje, że lekarstwo na wszystkie kłopoty znajduje się na sklepowej półce, trzeba tylko znaleźć odpowiedni preparat. Kreowany jest obraz pozornego indywidualisty, który ze wszystkim poradzi sobie sam. Nabyty produkt pomoże mu rozwiązać problemy bez potrzeby głębszych bezpośrednich relacji międzyludzkich, co objawia się na każdym poziomie komunikacji. Zatraca się jednocześnie umiejętność dyskusji na poziomie społecznym, wspólnotowym¹⁷. Czynniki te implikują upadek tożsamości (jednostkowej i zbiorowej) lub trudności z identyfikacją społeczno-kulturową oraz detradycjonalizację, a w konsekwencji pogłębianie umasowienia. To szeroko pojęta kultura konstruuje naszą tożsamość poprzez procesy socjalizacyjne,

¹⁷ Tamże, s. 24; Sz. Juza, T. Kloc, *Uwikłani w sieci. Wzorce aktywności internetowej w kontekście uzależnienia od internetu i nieprzystosowania społecznego dzieci i młodzieży*, „Innowacje Psychologiczne” 2012, nr 1, Lublin 2012, s. 13–15; Coraz większym problemem staje się uzależnienie od Internetu, zwane siecioholizmem. Pionierką w badaniu i opisanie tego zaburzenia jest dr Kimberly Young z Uniwersytetu Pittsburgh w Brandford (USA), założycielka The Center for On-Line Addiction (Centrum Pomocy dla Uzależnionych od Sieci). W swojej pracy *Uzależnienie od internetu: zagrożenie nowym zaburzeniem psychicznym* zaprezentowała wyniki badań nad 496 użytkownikami sieci (293 kobiety i 203 mężczyzn) w wieku 15–60 lat. Kimberly Young, stosując kryteria nałogowego hazardu, przygotowała kwestionariusz zawierający pytania nawiązujące do głównych objawów siecioholizmu. Okazało się, że 396 osób ma problem z uzależnieniem od Internetu. Grupami najbardziej narażonymi na to zaburzenie okazały się kobiety w średnim wieku (głównie niepracujące) oraz bezrobotni (obu płci). Badaczka w swoim opracowaniu z 1996 r. zauważyła, że 54% badanych przez nią osób zgłaszało poważne trudności w bliskich związkach. Trudności te wynikały z nadużywania sieci. Degradacja relacji społecznych następowała wskutek przyjęcia nowej tożsamości i stopniowego zastępowania kontaktów realnych wirtualnymi.

wychowawcze i edukacyjne. W obrębie kultury przyswajamy wiedzę, system wartości, wzory zachowań, zasady współżycia społecznego oraz potrzeby partycypacyjne. Kultura jest więc pierwszą i podstawową instancją edukacyjną. „Wszyscy uczestniczymy w kulturze”¹⁸.

Implikacje w sferze publicznej

W kontekście sfery publicznej kultura masowa:

- jest jednym z najbardziej skutecznych instrumentów manipulacji politycznej i ekonomicznej w XIX w.,
- wpływa na bierny stosunek wobec realnego życia w ujęciu indywidualnym i wspólnotowym (aktywny udział w sferze wirtualnej),
- człowiek jako obywatel traci wiarę w kogokolwiek i cokolwiek,
- zniekształca obraz rzeczywistości i wpływa na dyskurs publiczny,
- wpływa na zatracenie związku z przestrzenią i czasem,
- powoduje problem z samodzielny myśleniem,
- wpływa na procesy wychowawcze, socjalizacyjne i edukacyjne, objawiające się ogólną obojętnością i brakiem wzajemnego szacunku¹⁹.

To kilka głównych elementów charakteryzujących proces umasowienia. Odwołując się do manipulacji ekonomicznej, mam na myśli kulturę konsumpcyjną, która implikuje brak aktywności w wielu sferach życia. Konsument nie musi podejmować intensywnego wysiłku fizycznego i intelektualnego, by nabyć dany produkt czy usługę. Kilkom kliknięciami, bez potrzeby wychodzenia z domu, można dokonać zakupu. Mechanizm ten przekłada się na pozostałe przestrzenie życia i wywołuje m.in. kryzys motywacji w realnym życiu, ale dość wysoki stopień aktywności w cyberprzestrzeni. Bierność obywatel-

¹⁸ W. Jakubowski, *Kultura popularna, media i my, czyli refleksje o tożsamości mieszkańca „globalnej wiosny”*, [w:] *Kultura popularna: konteksty teoretyczne i społeczno-kulturowe*, red. A. Gromkowska-Melosik, Z. Melosik, Kraków 2010, s. 42.

¹⁹ M. Golka, *Socjologia kultury...*, s. 159.

ska nazywana przez Jürgena Habermasa „prywatyzmem obywatelskim” w wymiarze makrospołecznym prowadzi do odpolitycznienia (depolityzacji sfery publicznej), a w wymiarze mikrospołecznym oznacza silne nastawienie na współzawodnictwo, co koresponduje z opartą na rywalizacji strukturą systemu edukacyjnego i systemu zatrudnienia, a w konsekwencji komercjalizację życia publicznego. Zjawisko to współistnieje z procesem celebrytyzacji i teatralizacji życia politycznego. Wykreowane wizerunki zastępują faktyczne działania polityczne i rozwiązywanie społecznych problemów. Nośnikami i jednocześnie kreatorami wymienionych zjawisk są media masowe, wykorzystujące irracjonalność ludzkich zachowań i odbioru informacji. Udramatyzowane sytuacje, dopełnione narracją wrogości i braku szacunku do współrozmówcy, powodują niechęć opinii publicznej, ale – paradoksalnie – również analogiczne zachowania w życiu prywatnym obywateli. Masowe środki przekazu często stawiają pseudoproblemy społeczne i – udając powagę – próbują rozwiązać je przy pomocy banałów. Mam przy tym na myśli pewnego rodzaju poetykę opisywania zdarzeń, wykorzystywaną przez tabloidy typu „Fakt” czy paradokumenty np. *Trudne sprawy*, *Pamiętniki z wakacji*, które prawdziwe problemy sprawdzają do poziomu „komedii” i gromadzą przed telewizorami znaczną publiczność, co świadczy również o poziomie odbiorców i koresponduje z ich oczekiwaniami.

Bierni obywatele w sferze publicznej

Opisane wyżej mechanizmy przekładają się na zmniejszenie potrzeb partycypacyjnych w życiu społeczno-politycznym oraz niższe poczucie zaufania i odpowiedzialności obywatelskiej, czego dowodzą chociażby cykliczne badania przeprowadzane przez Centrum Badania Opinii Społecznej. W raporcie z badań dotyczących oceny instytucji publicznych w marcu 2015 r. wynika, że ocena działalności parlamentu była na ogół negatywna, choć minimalnie lepsza niż w lutym 2015 r. Lepiej niż w ostatnich miesiącach oceniana była działalność władz samorządowych oraz NFZ. W tym drugim przypadku niezmiennie dominowała dezaprobata. W ciągu pół roku minimalnie poprawiły

się oceny pracy NIK, rzadziej niż przed rokiem krytykowana była także działalność CBA. Od lutego pogorszeniu uległy opinie o działalności Kościoła, a także związków zawodowych. Gorzej niż kilka miesięcy wcześniej oceniane były instytucje systemu zabezpieczenia społecznego oraz mniej było pozytywnych opinii o funkcjonowaniu instytucji finansowych, wymiaru sprawiedliwości i wojska²⁰. Ponadto, według innych komunikatów, Polacy raczej niechętnie odnoszą się do wszelkich partii politycznych. Co trzeci nie sympatyzuje nawet w najmniejszym stopniu z żadną ze znajdujących się na wskazanej liście partią lub inicjatywą polityczną. Poza tym żadna z nich nie wzbudza sympatii u więcej niż 1/4 badanych²¹.

W świecie, w którym wielu ogląda nielicznych, komercjalizacja życia publicznego przejawia się m.in. „produkcją” informacji, a nie przekazywaniem rzetelnych faktów. Sfera publiczna, która według J. Habermasa powinna być przede wszystkim sferą dyskursu, ustaleniem wspólnego interesu²², staje się miejscem prywatnych dramatów wystawianych na widok publiczny i przekształconych w publiczne widowisko²³. Zaburzenia kultury i komunikacji zagrażają wielu wyznacznikom społeczeństwa obywatelskiego i demokracji. Habermas zwraca uwagę na kształtowanie się i stan opinii publicznej, Michael Foucault na podstępne działanie władzy i rządomyślność, a J. Baudrillard aktywność społeczną (i jej brak) w dyskursie publicznym²⁴. Karina Stasiuk w publikacji *Krytyka kultury jako krytyka komunikacji: pomiędzy działaniem komunikacyjnym, dyskursem a kulturą masową* podaje jeszcze dwa kryzysy: motywacji i legitymizacji, oba ściśle związane z procesami umasowienia. Kryzys motywacji

²⁰ *Oceny instytucji publicznych*, „Komunikat z badań CBOS” 2015, nr 42, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2015/K_042_15.PDF, 26.05.2015.

²¹ *Sympatia i niechęć do partii i inicjatyw politycznych*, „Komunikat z badań CBOS” 2015, nr 99, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2015/K_099_15.PDF, 26.05.2015.

²² J. Habermas, *Strukturalne przeobrażenia sfery publicznej*, Warszawa 2007.

²³ Przykładem mogą być wspomniane już wcześniej programy typu *talk show*, *talent show*.

²⁴ K. Stasiuk, *Krytyka kultury jako krytyka komunikacji: pomiędzy działaniem komunikacyjnym, dyskursem a kulturą masową*, Wrocław 2003, s. 19.

autorka identyfikuje z erozją wartości kulturowych, które powinny być podstawą tradycji demokratycznego stanowienia woli politycznej. Kryzys ten uwarunkowany jest wychowaniem, interpretacją świata, niestabilną tożsamością, poczuciem braku sensu. Jest to nie tyle kryzys personalny, co niezdolność czy niechęć do uczestnictwa w życiu publicznym, co może wzmacniać dominację władzy politycznej²⁵. Oznacza więc bierność w życiu społeczno-politycznym. Kryzys legitymizacji związany jest z rozwojem kapitalizmu, urynkowaniem, silnym poczuciem współzawodnictwa, dysproporcjami społecznymi. Z jednej strony obywatele oczekują, że państwo będzie ich bronić przed negatywnymi skutkami rozwoju gospodarki kapitalistycznej (wysokie świadczenia socjalne, rekompensaty itd.), a z drugiej pragną swobody i sukcesu. Oczekują od państwa ochrony, bezpieczeństwa i stabilizacji, ale niechętnie przestrzegają reguł życia społecznego, norm formalnych i nieformalnych, czego przykładem jest niska frekwencja wyborcza (wybory w 2014 r. do Parlamentu Europejskiego: frekwencja w Polsce – 23,83%, we wszystkich państwach członkowskich – 42,61%²⁶; wybory prezydenckie w 2015 r. w Polsce w I turze – 48,95%, w II turze frekwencja wzrosła o 6,39%²⁷) czy – w przypadku Polski – wysoki odsetek nietrzeźwych kierowców, którzy bezrefleksyjnie narażają siebie i innych uczestników przestrzeni publicznej na utratę życia/trwałe kalectwo²⁸. Z raportu CBOS-u wynika, że wielu wyborców podczas I tury wyborów prezydenckich w 2015 r. „nie poszło głosować, ponieważ czyni tak od lat i nie było powodu, by zmienili swoje apolityczne nastawienie. Za decyzją

²⁵ Tamże, s. 78.

²⁶ <http://www.europarl.europa.eu/elections2014-results/pl/country-results-pl-2014.html>, 12.05.2015.

²⁷ <http://prezydent2015.pkw.gov.pl>, 26.05.2015.

²⁸ W latach 2000–2009 pijani kierowcy w Polsce byli sprawcami ok. 10% ogółu wypadków drogowych, w których (w skali roku) zginęło kilkaset osób, a kilka tysięcy odniosło rany. Charakterystyczną i niepokojącą cechą nietrzeźwości na polskich drogach był w tym okresie fakt, iż w ponad 86% ujawnionych przypadków zawartość alkoholu we krwi kierujących przekraczała 0,5 promila, co nie było efektem wypicia piwa 0,3 l czy kieliszka wina do posiłku; J. Krzak, *Pijani kierowcy w Polsce i w UE*, „Analizy BAS” 2010, nr 14.

o nieuczestniczeniu w wyborach najczęściej kryje się obojętny stosunek do spraw publicznych – brak zainteresowania polityką jako taką lub traktowanie wyborów *de facto* jako rzeczy drugorzędnej wobec innych dziedzin życia. Powody nieuczestniczenia w wyborach parlamentarnych wynikają także z braku przekonania o skuteczności procedur demokratycznych. Swoją nieobecność na wyborach ankietowani uzasadniali niewiarą w to, że wybory mogą cokolwiek zmienić w sytuacji kraju, a także poczuciem braku podmiotowości obywatelskiej, poczuciem braku sprawstwa oraz frustracją wynikającą z negatywnych ocen stanu spraw w Polsce i obecnego sposobu rządzenia²⁹. Habermasowski „prywatyzm obywatelski” objawia się politycznym niezaangażowaniem połączonym z orientacją na czas wolny, konsumpcję, współzawodnictwo, prestiż³⁰. Mówiąc o obywatelach i społeczeństwie – w kontekście politycznym – mamy na myśli opinię publiczną, która powinna być inicjatorem dojrzałych i świadomych dyskursów publicznych. Warunkiem dokonywania w miarę racjonalnych wyborów jest więc istnienie mądrych i wykształconych obywateli. Nabierają oni takiego charakteru chociażby poprzez wychowanie, socjalizację i edukację. Kryzys motywacji i legitymizacji implikują siebie wzajemnie. Wynikają one z jednej strony z kryzysów indywidualnych, a z drugiej pobudzane są przez przekazy medialne oraz zachowania osób publicznych. Takie procesy jak celebrytyzacja i mediatyzacja polityki zniechęcają część obywateli do uczestnictwa w życiu społeczno-politycznym. Niska frekwencja wyborcza jest też odpowiedzią społeczeństwa na niespełnione obietnice aktorów politycznych, którzy podczas widowiska, jakim jest kampania wyborcza, składają deklaracje bez pokrycia, dając dowód braku odpowiedzialności i wizji państwa. Nie bez powodu metaforą dobrze określającą sferę polityki jest teatr. Zwroty, takie jak: scena polityczna, aktor polityczny, scenariusz wystąpienia, spektakl polityczny, idealnie odzwierciedlają teatralizację życia politycznego i publicznego. Kreowanie wizerunku stało się wartością samą w sobie, która nie mija

²⁹ *Nieobecni na wyborach*, „Komunikat z badań CBOS” 2015, nr 95, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2015/K_095_15.PDF, 26.05.2015.

³⁰ K. Stasiuk, *Krytyka kultury...*, s. 77–78.

wraz z zakończeniem kampanii wyborczej. To medialne kreacje, a nie realni przywódcy, kierują państwem. Ostatnie wybory prezydenckie i prowadzona kampania wyborcza są tego kolejnym potwierdzeniem. Radosław Markowski, Dyrektor Centrum Studiów nad Demokracją Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej w Warszawie, wyjaśnił mechanizm ostatniej kampanii prezydenckiej w wywiadzie udzielonym Agnieszce Kublik z „Gazety Wyborczej”:

„[Agnieszka Kublik] Kampania Komorowskiego to ewenement – im dłużej trwała, tym więcej i szybciej kandydat tracił. Pół roku temu ufało Komorowskiemu 80 proc.

[R. Markowski] A potem zobaczyli jego kampanię i stanęli przed dylematem: oceniać go za to, jakim był prezydentem – a był niezłym, czy jakim był kandydatem – a był fatalnym, z tym że bardziej winię za to sztab wyborczy niż jego samego. I Polacy tak rozstrzygnęli ten dylemat: ważniejsze jest to, co usłyszeliśmy w ostatnich miesiącach.

[A. Kublik] I okazało się, że dobra kampania wystarczy, by z polityka mniej znanego zrobić prezydenta.

[R. Markowski] Można to tłumaczyć tym, kto poparł Dudę: wyborcy ze wsi, słabo wykształceni i młodzi, którzy są sfrustrowani i z zasady mają rewolucyjne pomysły. Oni zagłosowali na kandydata, który miał dobrą, choć cyniczną kampanię”³¹.

Podsumowanie

Kultura masowa posiada cechy pozytywne, takie jak: szybszy i łatwiejszy dostęp do informacji i zasobów przy mniejszym nakładzie finansowym czy popularność/popularyzacja wartościowych działań edukacyjnych, naukowych, opiniotwórczych. Jednak w szerszym ujęciu kreuje nawyki, które mogą być zagrożeniem zarówno w życiu prywatnym, jak i publicznym, co autorka starała się wykazać poprzez wyżej wymienione przykłady. Kultura masowa wzmaga

³¹ A. Kublik, *Poćwiczyc PiS na sobie*, „Gazeta Wyborcza” (online), http://wyborcza.pl/1,75478,17983003,Przecwiczyc_PiS_na_sobie.html?utm_source=facebook.com&utm_medium=SM&utm_campaign=FB_Gazeta_Wyborcza, 26.05.2015.

alienację i poczucie lęku, wywiera negatywny wpływ na postawy i zachowania prospołeczne. Są to zjawiska sprzeczne z dążeniami do wzmocnienia mechanizmów demokracji i stanowią dla niej istotne zagrożenie, wpływając na obniżenie aktywności obywatelskiej.

Gwałtowny wzrost potrzeb nabywania dóbr i usług jest ściśle powiązany z rozwojem monopolistycznych korporacji i środków masowego przekazu w oparciu o mechanizmy marketingowe, konkurencyjność i zysk. Koncerny medialne traktują przekazy nie jako rzetelne źródło informacji, a jako towar przynoszący olbrzymie zyski. W walce rynkowej zwyciężają wielkie korporacje, które niszczą małych i średnich producentów, a także wypierają publiczne instytucje i inicjatywy. Ich motywacją są korzyści finansowe i interesy polityczne. Mechanizmy te służą władzy wielkiego kapitału i powodują wyzysk najuboższych warstw społecznych.

W kontekście niniejszego problemu badawczego pojawiają się dwa zasadnicze pytania: na ile zdajemy sobie sprawę z naszych ograniczeń dotyczących zniekształconej komunikacji społeczno-kulturowej oraz w jakim stopniu automatyzm czynów prowadzi do zmian w postrzeganiu rzeczywistości? Pytania te pozostawiam celowo otwarte. Trudno jest dokonać jednoznacznej i ostatecznie słusznej odpowiedzi. Samoświadomość nas – ludzi, konsumentów, osadzonych w szeroko pojętej kulturze – jest niezbędna w aktywizacji realnego dialogu i odbudowie utraconych w cyberkulturze kompetencji społecznych.

Bibliografia

- Baldwin E. i in., *Wstęp do kulturoznawstwa*, Poznań 2007.
- Bauman Z., *Bauman o popkulturze: wypisy, koncepcja i wybór* M. Halawa, P. Wróbel, Warszawa 2008.
- Burszta W., *Świat jako więzienie kultury. Przemyslenia*, Warszawa 2008.
- Dobek-Ostrowska B., *Komunikowanie polityczne i publiczne*, Warszawa 2012.
- Filipiak M., *Socjologia kultury. Zarys zagadnień*, Lublin 2000.
- Fiske J., *Wprowadzenie do badań nad komunikowaniem*, Wrocław 1998.
- Golka M., *Socjologia kultury*, Warszawa 2007.
- Griswold W., *Socjologia kultury. Kultury i społeczeństwa w zmieniającym się świecie*, Warszawa 2013.

- Habermas J., *Strukturalne przeobrażenia sfery publicznej*, Warszawa 2007.
<http://www.europarl.europa.eu/elections2014-results/pl/country-results-pl-2014.html>, 12.05.2015.
- <http://prezydent2015.pkw.gov.pl>, 26.05.2015.
- http://wyborcza.pl/1,75478,17983003,Przecwiczyc_PiS_na_sobie.html?utm_source=facebook.com&utm_medium=SM&utm_campaign=FB_Gazeta_Wyborcza, 26.05.2015.
- Jakubowski W., *Kultura popularna, media i my, czyli refleksje o tożsamości mieszkańca »globalnej wioski«*, [w:] *Kultura popularna: konteksty teoretyczne i społeczno-kulturowe*, red. A. Gromkowska-Melosik, Z. Melosik, Kraków 2010.
- Juza Sz., Kloc T., *Uwikłani w sieci. Wzorce aktywności internetowej w kontekście uzależnienia od internetu i nieprzystosowania społecznego dzieci i młodzieży*, „Innowacje Psychologiczne” 2012, nr 1, Lublin.
- Kaliszewski A., *Główne nurty w kulturze XX i XIX wieku. Podręcznik dla studentów dziennikarstwa i komunikacji społecznej*, Warszawa 2012.
- Kłoskowska A., *Kultura masowa. Krytyka i obrona*, Warszawa 1980.
- Kossak J., *Teorie kultury Karola Marksa i problemy współczesnego humanizmu*, Warszawa 1987.
- Krzak J., *Pijani kierowcy w Polsce i w UE*, „Analizy BAS”, nr 14, Warszawa 2010.
- Kublik A., *Poćwiczyć PiS na sobie*, „Gazeta Wyborcza” (online), http://wyborcza.pl/1,75478,17983003,Przecwiczyc_PiS_na_sobie.html?utm_source=facebook.com&utm_medium=SM&utm_campaign=FB_Gazeta_Wyborcza, 26.05.2015.
- Macdonald D., *Teoria kultury masowej*, [w:] *Antropologia kultury. Zagadnienia i wybór tekstów*, red. A. Mencwel, Warszawa 2005.
- Marcuse H., *Człowiek jednowymiarowy: badania nad ideologią rozwiniętego społeczeństwa przemysłowego*, Warszawa 1991.
- Nieobecni na wyborach*, „Komunikat z badań CBOS” 2015, nr 95, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2015/K_095_15.PDF, 26.05.2015.
- Oceny instytucji publicznych*, „Komunikat z badań CBOS” 2015, nr 42, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2015/K_042_15.PDF, 26.05.2015.
- Ortega y Gasset J., *Bunt mas*, Warszawa 2002.
- Ortega y Gasset J., *Dehumanizacja sztuki i inne eseje*, Warszawa 1996.
- Pitrus A., *Znaki na sprzedaż*, Warszawa 2000.
- Podstawy psychologii politycznej*, red. K. Skarżyńska, Poznań 2002.
- Sloterdijk P., *Pogarda mas*, Warszawa 2003.
- Stasiuk K., *Krytyka kultury jako krytyka komunikacji: pomiędzy działaniem komunikacyjnym, dyskursem a kulturą masową*, Wrocław 2003.
- Storey J., *Studia kulturowe i badania kultury popularnej. Teorie i metody*, Kraków 2003.
- Sympatia i niechęć do partii i inicjatyw politycznych*, „Komunikat z badań CBOS” 2015, nr 99, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2015/K_099_15.PDF, 26.05.2015.

Szymkowska-Bartyzel J., *Amerykański mit, polski konsument, czyli reklamowe oblicza Ameryki*, Kraków 2006.

Teopltiz K.T., *Media drukowane: wzlot i upadek opinii publicznej*, [w:] *Media i władza: demokracja, wolność przekazu i publiczna debata w warunkach globalizacji mediów*, red. P. Żuk, Warszawa 2006.

Wnuk-Lipiński E., *Rozumienie kultury. Szkice socjologiczne*, Warszawa 1979.

Mass culture – active consumers, passive citizens? Implications in the public sphere

Summary: The research problem brought up by the author of the present article is the activity vs passivity of citizens of mass culture in the widely understood context. The technological progress, globalizational processes, the unification and creation of needs, the appearance of new media, a bias in favour of success and prestige, the broadly defined consumerism are only a few of the factors which contribute to break off the relationships with space and time. They cause, inter alia, the standardization of transmissions and distorting reality. These phenomena are an inherent part of the mass culture, its positive and negative implications in the public sphere.

Keywords: mass culture, public sphere, consumer activity, civic passivity.

Anna Święcicka

Solidarność międzypokoleniowa: anachronizm czy szansa na nowoczesny wymiar zrównoważonej współodpowiedzialności społecznej?

Streszczenie: Artykuł jest próbą odpowiedzi na pytanie, czy w dobie kryzysów, cyfryzacji i mediatyzacji więzi społecznych wciąż aktualna jest idea solidarności międzypokoleniowej. Autorka prowokacyjnie podaje w wątpliwość przemyślenia dotyczące współodpowiedzialności społecznej za losy kolejnych generacji. Jednocześnie zastanawia się, jakie jest współczesne oblicze rodzinnych relacji interpersonalnych w społeczeństwie; dostrzega w nich zmiany, szanse i zagrożenia. Odkrywa dobre praktyki, w oparciu o które ludzie młodzi mogą promować solidarność międzypokoleniową na szczeblu lokalnym i regionalnym oraz przedstawia swój punkt widzenia w zakresie krzewienia efektywnych rozwiązań na rzecz wykorzystywania potencjału osób starszych.

Słowa kluczowe: solidarność międzypokoleniowa, generacja, integracja społeczna, partycypacja społeczna.

W ostatnich latach uwaga wielu środowisk naukowych skupiona jest wokół szeregu aktualnych dylematów przestrzeni publicznej, w tym wątków społecznych odnoszących się nie tylko do kwestii osób starszych, lecz także do sytuacji ludzi młodych, będących nadzieją i przyszłością narodu. Młode pokolenie rządzi się swoimi prawami.

Ma własne, często rozbieżne interesy i poglądy na otaczającą nas rzeczywistość niż starsze generacje. W większości śmiało, choć niekiedy kontrowersyjnie, je manifestuje, by określić swoje stanowisko, cele i przekonania. Młodzi ludzie są przeświadczeni, że to właśnie w ich rękach spoczywają przyszłe losy państwa, a nawet świata. Wiek sędziwy z kolei jest gwarantem wiedzy i doświadczenia, a empirycznie ukształtowana osobowość wyznacza nierzadko zgoła odmienne priorytety niż te ustanowione przed laty. W tym okresie przeważa polityczna dojrzałość, a także większa świadomość i dystans do zachodzących zmian. Starość i młodość – dwa kontrastujące pod wieloma względami antagonistyczne pojęcia, dwa bieguny, dwie przeciwstawności. Funkcjonują w swej istocie oddzielnie, lecz tak naprawdę nie mogą bez siebie istnieć. I tak jak równik dzieli kulę ziemską na hemisferę północną i południową, tak i życie człowieka można podzielić na okres młodości i starości. Odwołując się do tej skądinąd geograficznej architektury istnienia ludzkiego, można by żywić nadzieję, że na równiku wielu globalnych, złożonych, międzyludzkich oddziaływań ugruntowała się idea, znana już od czasów Arystotelesa, będąca łącznikiem, integrującym zarówno młode, jak i starsze pokolenia. Solidarność międzypokoleniowa, bo o niej tutaj mowa, wypełnia przestrzeń współpracy, dając usilnie do zrozumienia, że bez względu na wiek zbiorowości zobowiązane są wyjść poza swoje prywatne obszary działalności i przebyć tę samą drogę, dokładając wszelkich starań, by wcielić ją w życie.

Punktem wyjścia do zrozumienia istoty analizowanego zjawiska jest konieczność wyjaśnienia samego jej pojęcia, którego znaczenie w ostatnich latach uległo obszernej reorientacji. Słownikowa, jurystyczna wersja terminologiczna *solidarności* wyraża się w „poczuciu współodpowiedzialności indywidualnej i grupowej określonej grupy osób za całość wspólnego zobowiązania”¹. Solidarność w rozumieniu potocznym w tym ujęciu rozumiana jest jako system wzajemnego wsparcia, współdziałania; jest synonimem więzi społecznych (relacji i zależności); centralizuje różne społeczności wokół określonych celów, priorytetów, wartości, autorytetów, norm zachowań itp.

¹ <http://sjp.pwn.pl/>, 28.04.2014.

Inaczej mówiąc, jest konfiguracją opartą na transferze społecznym kształtującym sieć zobowiązań. Pewne obligacje są kulturowo narzucone z góry, z chwilą urodzenia, gdy człowiek staje się np. częścią wspólnoty rodzinnej². W solidarnościowej strukturze zobowiązań główne miejsce przypada właśnie rodzinie. To ona obecnie w procesie gwałtownych zmian demograficznych pełni ogromną rolę w relacjach międzypokoleniowych. Pamiętać należy, że to rodzina jest pierwszą sferą oddziaływania na siebie różnych pokoleń. W swej istocie odwołuje się przede wszystkim do behawioralnych i emocjonalnych wymiarów interakcji, spójności, lojalności i przywiązania, a także do różnorodnych form wsparcia pomiędzy rodzicami i dziećmi, dziadkami i wnukami³. Jedną z najbardziej znanych i powszechnie stosowanych definicji pokolenia jest ta zaproponowana przez węgierskiego socjologa Karla Mannheim'a. Zgodnie z nią osoby urodzone w danej kohorcie wiekowej doświadczają równorzędnych faktów socjopolitycznych, podczas których dorastają i wyróżniają się na tle innych specyficznych grup⁴. Należy przy tym zaznaczyć, że relacje między pokoleniami są pokłosem wzajemnych interakcji pozagrupowymi. W związku z powyższym termin *generacja* odnosić się może zarówno do młodszej kohorty, jak również np. do więzi pomiędzy matką a synem bądź też do różnych określeń typu: pokolenie wyżu demograficznego, wojenne itd.⁵

Dalsza analiza pociągąc za sobą będzie przegląd rzeczywistych zagrożeń tej sfery społecznych oddziaływań. W pierwszej kolejności ową spójnię międzypokoleniową pozwolę sobie ująć w wymiarze pu-

² Z. Woźniak, *Solidarność międzypokoleniowa w starzejącym się świecie – perspektywy i zagrożenia*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2012, nr 3, s. 24.

³ V. Bengtson, P. Oyama, *Intergenerational Solidarity: Strengthen Economic and Social Ties. Expert Group Meeting*, United Nations Headquarters, Department of Economic and Social Affairs – Division for Social Policy and Development, New York 2007, s. 9 i n. http://www.un.org/esa/socdev/unyin/documents/egm_unhq_oct07_bengtson.pdf, 14.05.2014.

⁴ *Intergenerational Relations*, s. 2, <http://what-when-how.com/sociology/intergenerational-relations/>, 28.04.2014.

⁵ V. Bengtson, P. Oyama, *Intergenerational Solidarity...*, s. 3.

blicznym. „Praktykowanie” idei solidarności pomiędzy generacjami i jej silne zakotwiczenie w rodzinie stwarza warunki do jej dalszego rozpowszechniania w perspektywie makrospołecznej. Z drugiej strony – w makrosocjologicznym podejściu do stosunków międzypokoleniowych wyłania się tzw. problem generacyjny stwarzający ryzyko wywołania potencjalnego konfliktu pokoleniowego. Skrajne formacje reprezentują antynomiczne interesy, które rodzą odruchy społecznego sprzeciwu w obrębie kohort, zagrażając tym samym idei solidarności międzypokoleniowej⁶. I tutaj, wydawać by się mogło, że idea solidarności pokoleniowej staje pod znakiem zapytania w przypadku niepewnej w dzisiejszych czasach sytuacji na rynku pracy. Eksploracje w obszarze polityki zatrudnienia dowodzą, iż problem bezrobocia szczególnie dokuczliwie dotyka ludzi młodych. Niektórzy z nich mogą czuć się zatem zagrożeni i trwać w przeświadczeniu, że osoby po 50. po prostu zajmują im etaty i stanowią konkurencję w przypadku równoległego poszukiwania posady. Swoją drogą, starsi pracownicy mogą odczuwać nacisk ze strony młodszych kolegów sugerujących wcześniejsze „odejście” na emeryturę. Czy ten oficjalnie nieistniejący, niemy jak dotąd konflikt może potencjalnie wystąpić na linii zatrudnienia, zagrażając przyszłości stosunków pomiędzy ludźmi starymi a młodymi? Badania odrzucają ten fakt, choć na razie niezbyt przekonująco, wskazując, iż nieco ponad 53% respondentów nie zgadza się z poglądem, jakoby w przypadku dłuższej aktywności zawodowej osób starszych miałyby być mniej pracy dla młodych⁷. Czy w takim razie mówiąc o przedłużeniu wieku emerytalnego, mamy na myśli solidarność międzypokoleniową czy narzuconą przez system wymuszoną formę zobligowania jednostek do dłuższej produktywności zawodowej? W ostatnim czasie problematykę solidarności międzypokoleniowej zdominowały dyskusje nad redystrybucją zasobów materialnych. Koncepcja reformy emerytalnej lub systemu opieki zdrowotnej w Polsce może być postrzegana jako przejaw interwen-

⁶ Tamże, s. 10.

⁷ *Aktywność osób starszych i solidarność międzypokoleniowa. Statystyczny portret Unii Europejskiej 2012*, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, s. 53, <http://www.mpips.gov.pl>, 1.05.2014.

cjonizmu państwowego, który szuka neoliberalnych rozwiązań, by nie dopuścić do katastrofy systemu ubezpieczeń społecznych oraz w dalszej perspektywie do zagłady ekonomicznej państwa⁸. W praktyce zazwyczaj pomija się zagadnienia związane z niematerialnym transferem idei. Pojawiają się za to analizy i wnioski dotyczące np. tego, jaki wpływ na współczesny wymiar współodpowiedzialności społecznej mają dawniejsi pięćdziesięciolatkowie przechodzący kilkanaście lat temu na wcześniejszą emeryturę. Niektórzy badacze przekonują w związku z tym, że młodsze pokolenia coraz bardziej będą odczuwać rosnący ciężar emerytur, opieki długoterminowej i wzrastającej liczby osób starszych. Prawie 60% Europejczyków jest świadoma, iż w najbliższych latach rządy nie będą w stanie wypłacać emerytur i zapewniać opieki osobom starszym⁹. Niski przyrost naturalny staje się źródłem niepokoju w przypadku ciągłości i zastępowalności międzypokoleniowej zarówno w wymiarze społecznym, jak i ekonomiczno-gospodarczym. W tym znaczeniu można by ostatecznie odwołać się do art. 84 Konstytucji, w myśl którego każdy obywatel Rzeczypospolitej Polskiej jest zobligowany do ponoszenia ciężarów i świadczeń publicznych, w tym podatków, określonych w ustawie. Niemniej jednak odnieść można wrażenie, że ten rodzaj społecznego zobowiązania nie jest w czystej postaci ideą przekonującą ze względu na podatność falującym zmianom. Jest sztucznym, prawnie wykreowanym substytutem solidarności międzypokoleniowej, który nie do końca jest sprawiedliwy. Finalnie zmierza do jednostronnego rozumienia zasady solidarności między-

⁸ Przykładem ambiwalentnego sposobu rozumienia i „umacniania” tężyzny solidarnościowej społeczeństwa przez organy państwowe jest rządowy program „Solidarność pokoleń” z 2008 r., wspierający aktywność zawodową osób 50+. W istocie jego głównymi założeniami było wybiórcze wspieranie osób zbliżonych do tej właśnie kategorii wiekowej na rynku pracy z pominięciem działań na rzecz konsolidowania pozostałych, młodszych formacji. Na podstawie: *Program Solidarność Pokoleń. Działania dla zwiększenia aktywności zawodowej osób w wieku 50+*, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, <http://www.analizy.mpips.gov.pl/index.php/program-50.html>, 7.07.2014.

⁹ *Aktywność osób starszych i solidarność międzypokoleniowa. Statystyczny...*, s. 91.

pokoleniowej, a to z kolei nie jest już zgodne z Konstytucją, która mówi, że wszyscy są równi¹⁰.

W wymiarze prywatnym natomiast zasada międzypokoleniowej współodpowiedzialności utożsamiana jest z życiem rodzinnym. Zgodnie z podejściem teoretycznym solidarność międzypokoleniowa odnosi się do sfery emocjonalnej spójności, wzajemnych kontaktów, odległości geograficznej pomiędzy poszczególnymi członkami zbiorowości, nawyków wspierających, zobowiązań wewnątrzrodzinnych oraz zgodności wewnątrzrodzinnej¹¹. W dobie cywilizacyjnego postępu, wszechogarniających kryzysów, mediatyzacji więzi społecznych¹² oraz pod wpływem szybkiego tempa życia człowieka stopniowo uwidaczniają się zmiany w tradycyjnej strukturze rodzinnej, często na rzecz rodzin rozbitych lub tzw. patchworkowych¹³. W tym znaczeniu przede wszystkim chodzi o wzrost złożoności relacji międzypokoleniowych. Przykładowo, wysoki wskaźnik rozwodów we współczesnym społeczeństwie podnosi prawdopodobieństwo, że dorosłe dzieci będą wracać ze swoimi małymi dziećmi do domów rodziców. Poza tym bezprecedensowy udział kobiet w rynku pracy i nieustanna potrzeba ich samorealizacji w kwestii podwyższania

¹⁰ Art. 32 ust. 1, art. 84 *Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.* (Dz. U. 1997, nr 78, poz. 483).

¹¹ R. Katz, A. Lowenstein, *Theoretical perspectives on intergenerational solidarity, conflict and ambivalence*, [w:] *Ageing and intergenerational relations. Family reciprocity from a global perspective*, red. M. Izushara, Bristol 2010, s. 29 i n.

¹² Przez pojęcie *mediatyzacji* więzi społecznych rozumiemy proces pośredniczenia mediów w ogół stosunków społecznych (szczególnie jeśli chodzi o wzajemne kontakty wewnątrz struktury rodzinnej), ale także instytucji i środków kontroli społecznej. Media jako podmiot pośredniczący w wymianie informacji mają wpływ na koncentrowanie się członków danej zbiorowości wokół pewnych wartości czy kryteriów, sprzyjając integracji bądź dezintegracji społecznej. Termin ten sformułowany został z myślą o świecie mass mediów jako środków kształtujących układ wewnątrzrodzinnego przekazu. Stają się one źródłem aksjologicznych dylematów związanych z ustalaniem indywidualnych priorytetów, zacieśnianiem lub rozluźnianiem międzyludzkich form komunikowania społecznego.

¹³ Jest to określenie typu rodziny, w której zgodnie żyją byli małżonkowie, ich obecni partnerzy i dzieci z tych związków, http://pl.wiktionary.org/wiki/rodzina_patchworkowa, 29.04.2014.

swoich kompetencji naukowych i kwalifikacji zawodowych w dużej mierze także wpływać może na stosunki międzypokoleniowe¹⁴. Dotychczasowy model wielopokoleniowy zostaje jednak coraz częściej zastąpiony nuklearną formą struktury rodzinnej o zróżnicowanych potrzebach utrzymywania więzi emocjonalno-społecznych. Nastąpiła znaczna instytucjonalizacja funkcji rodowej, szczególnie w zakresie usług opiekuńczo-pielęgnacyjnych. W przypadku braku krewnych pomoc dla starszego pokolenia spada na instytucje społeczne, takie jak: ośrodki pomocy, szpitale, sanatoria, domy starości czy personel medyczny¹⁵. Obecnie jesteśmy świadkami daleko idących przemian wzorów relacji międzypokoleniowych w świetle rozpoznawalnych zjawisk obyczajowych. Zgodnie z koncepcją klasyfikacji kulturowych Margaret Mead pokolenia zmagają się z coraz poważniejszymi dylematami w kontekście wzajemnych relacji. Odwołując się do tej kategoryzacji, można odnieść wrażenie, że polskie społeczeństwo powoli poddawać się będzie wzorcom kultury prefiguratywnej. Mimo względnie trwałego usytuowania seniorów w kręgach kultury konfiguracywnej znacznie trudniej jest im przystosować się do nowoczesnych zmian technologicznych aniżeli ludziom młodym. W nowym wariantcie kulturowym to dzieci stają się mentorami swoich rodziców i dziadków w nowej, niezrozumiałej dla nich rzeczywistości¹⁶. Już teraz na seniorach odciska się piętno współczesności. W epoce przeważającego cyfrowego analfabetyzmu emeryci mogą odczuwać zagrożenie i marginalizację w związku z wysokim zaangażowaniem

¹⁴ *Intergenerational Relations...*, s. 2–3.

¹⁵ M. Karczewski, *Opieka nad osobami w starszym wieku w rodzinie*, [w:] *Zdrowie rodziny*, red. K. Brożkowska, A. Sito, Warszawa 1983, s. 242 i n.

¹⁶ W literaturze przedmiotu najczęściej wymienia się w tym kontekście wzmożony popyt seniorów na zaspokajanie potrzeb edukacyjnych i informacyjno-komunikacyjnych. Ocenia się, iż nawet do 70% Europejczyków w wieku 65 i więcej lat deklaruje potrzebę korzystania z telefonu komórkowego, komputera czy z dostępu do internetu. Zob. Z. Woźniak, *Solidarność międzypokoleniowa w starzejącym się...*, s. 27–28 oraz Eurostat, *Measuring material deprivation in the EU. Indicators for the whole population and child-specific indicators*, European Union 2012, s. 35, <http://ec.europa.eu/eurostat/documents/3888793/5853037/KS-RA-12-018-EN.PDF>, 29.04.2014.

młodych ludzi w nowoczesne technologie. Oznaczać to może wzrastanie poczucia izolacji i egzystowanie w dwóch, zupełnie zdywersyfikowanych światach¹⁷.

Transformacja demograficzna niezaprzeczalnie wpływa na dynamikę relacji międzypokoleniowych. Coraz więcej krewnych w swych strukturach skupia starszyznę, a niski stopień dzietności powoduje, że częściej niż zwykle spotykamy się z heterogenicznym obrazem rodziny. Taki kierunek konfiguracji sprzyja i sprzyjać niestety będzie osłabianiu więzów krwi i problemom z tożsamością rodzinną. Czy w obliczu tak dokonujących się przemian idea solidarności międzypokoleniowej w najbliższym otoczeniu człowieka jest osłabiona? Czy w tych okolicznościach odpowiedzialność za przyszłe stosunki międzygeneracjami w większości spoczywa na ludziach młodych? Czy oni sami dostrzegają sens i potrzebę utrzymywania więzi międzypokoleniowych? I wreszcie – jaką rolę w tej sytuacji odgrywa państwo?

Zaznaczająca się dysproporcja strukturalna ludności na rzecz srebrnych populacji sprawia, że następuje wzrost konkurencji międzypokoleniowej. Ściślej mówiąc, pojawiają się dylematy w ustalaniu priorytetów rodzinnych. Większe zaangażowanie czasowe i finansowe w opiece nad starszymi, schorowanymi członkami rodziny prowadzi do zaniedbywania własnych potrzeb wskutek przyrostu zadań opiekuńczo-pielęgnacyjnych z nimi związanych¹⁸. Wszystko to wystawia na poważną próbę solidarność międzypokoleniową. Jednak ostatecznie nie można przyjmować pesymistycznego scenariusza z góry zakładającego rozszczepienie społecznych interakcji i zależności oraz konflikt pokoleń.

Wprawdzie na pierwszy rzut oka można odnieść wrażenie, że młodzi ludzie w większości wyparli ze świadomości zasadę solidarności międzypokoleniowej i są pozbawieni jej moralnej użyteczności, to jednak głębsza analiza materiału badawczego pozwala odrzucić to sformułowanie. Badania wskazują, iż układy więzi rodzinnych

¹⁷ M. Mead, *Kultura i tożsamość. Studium dystansu międzypokoleniowego*, Warszawa 2000, s. 110–111.

¹⁸ Z. Woźniak, *Solidarność międzypokoleniowa w starzejącym się...*, s. 23.

w Polsce w zasadzie się nie zmieniają. Pozwalają umocnić się w przekonaniu o prorodzinnym nastawieniu naszych rodaków oraz pielęgnowaniu przez nich więzi rodzinnych. Co ciekawe, wskaźnik ten nieznacznie, ale systematycznie wzrasta. Więzi, które łączą Polaków z ich bliskimi krewnymi, są silne i trwałe¹⁹. Rodziny w zdecydowanej większości nadal pozostają sobie bliskie zarówno terytorialnie, jak i duchowo²⁰. Poza tym o skali solidarności w kraju świadczy fakt, iż co trzeci dorosły Polak oferuje różne formy wsparcia osobom starszym (psychologicznego, materialnego, związanego z prowadzeniem czynności dnia codziennego), na ogół w obszarze ogniska domowego²¹. Znacznie mniejszy, choć znaczący, wymiar ma wsparcie ze strony sąsiadów oraz znajomych i przyjaciół, marginalny zaś udział w pomocy mają profesjonaliści i wolontariusze²². W mojej ocenie może to świadczyć z jednej strony o sile tradycji solidarności rodzinnej w naszym kraju, z drugiej zaś wskazuje na niedostatek społecznego poczucia współodpowiedzialności zbiorowej za los ludzi starszych. Również międzynarodowe obserwacje gerontologiczne nieraz falsyfikowały mit o obumieraniu więzi międzypokoleniowych, pozbawianiu opieki i opuszczaniu niesamodzielnych seniorów. Pomimo znacznych odległości geograficznych dzieci, nawet te żyjące poza granicami kraju, utrzymują bliskie więzi. Okazuje się, że Europejczycy na nowo odkrywają potencjał rodziny i jej zasoby solidarnościowe²³.

W tym kontekście przede wszystkim należy sobie w pierwszej kolejności uświadomić, że to nie tylko ludzie młodzi, ale i starsi są odpowiedzialni za całość wspólnego zobowiązania rodzinnego

¹⁹ A. Mickiewicz, *Więź społeczna jako szczególna kategoria polityki społecznej*, Warszawa 1991, s. 200.

²⁰ *Więzi rodzinne*, CBOS, Warszawa 2013, BS/107/2013, s. 9, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_107_13.PDF, 1.05.2014.

²¹ *Spółeczna solidarność z osobami w starszym wieku*, CBOS, Warszawa 2012, BS/83/2012, s. 5, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K_083_12.PDF, 3.07.2014.

²² *Co zawdzięczamy swoim babciom i dziadkom*, CBOS, Warszawa 2001, BS/8/2001, s. 8, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2001/K_008_01.PDF, 19.05.2014.

²³ Z. Woźniak, *Solidarność międzypokoleniowa w starzejącym się...*, s. 35.

i społecznego. Życie ludzkie, zarówno w odniesieniu do sfery zawodowej, ekonomicznej, jak i społecznej opiera się na obustronnej wymianie. Także i w tym kontekście rozumieć należy koncepcję międzypokoleniowej solidarności jako normatywną podbudowę na rzecz społecznego feedbacku²⁴. Należy jak najpełniej wykorzystać wiedzę, bogactwo doznań, zgromadzone przez lata umiejętności seniorów oraz potrzebę wypracowywania właściwych społecznie wzorców młodych ludzi. Wspaniale można to połączyć i uzyskać krzepiący, interdyscyplinarny eliksir międzypokoleniowy. Sęk w tym, w jaki sposób skutecznie promować ideę solidarności międzypokoleniowej z korzyścią dla każdej z zainteresowanych stron. Konieczna w tym zakresie jest efektywna współpraca zmniejszająca bądź niwelująca ewolucyjnie już wykształcone bariery. Niewątpliwie należy przy tym dążyć do inicjowania naturalnych możliwości spotkań solidarnościowych i wymiany doświadczeń. I chociaż w systemie społecznym to średnie pokolenie rozporządza większym kapitałem społecznym²⁵, to jednak młodzież dysponuje specyficznym potencjałem innowacyjności i chętnie partycypuje na rzecz lokalnych inicjatyw wspierających i upowszechniających zasadę międzygeneracyjnej solidarności²⁶.

Gdzie szukać wspólnej płaszczyzny międzypokoleniowego porozumienia? Pomostem prowadzącym do nawiązania dialogu pomiędzy

²⁴ Pojęcie nawiązuje do terminu funkcjonującego m.in. w naukach medycznych. W interpretacji klinicznej bio-feedback rozumiany jest jako biologiczne sprzężenie zwrotne pozwalające na uzyskanie przez pacjenta informacji zwrotnej o zmianach jego stanu fizjologicznego dzięki wykorzystaniu nowoczesnej aparatury. Metoda pozwala na świadomą kontrolę wielu procesów i zachowań człowieka. Tu: mowa o sprzężeniu zwrotnym jako wzajemnej wymianie społecznych zobowiązań; w kontekście indywidualnej i międzyludzkiej transmisji myśli, doświadczeń oraz systemów obopólnego wsparcia między pokoleniami; rozpatrywany w kategorii złożonej architektury relacji oddziaływania skutku zjawiska na jego przyczynę.

²⁵ Przez pojęcie *kapitału społecznego* należy rozumieć zbiór takich cech zbiorowości społecznej, jak m.in.: zaufanie, normy wzajemności i sieci obywatelskiego zaangażowania. Są to różnego rodzaju zasoby sprzyjające spontanicznemu, międzygrupowemu działaniu, dzięki któremu możliwe jest wspólne wytyczanie celów i realizowanie ustalonych działań. Zob. R.D. Putnam, *Demokracja w działaniu*, Kraków 2005, s. 258 oraz B. Rysz-Kowalczyk, *Leksykon polityki społecznej*, Warszawa 2001, s. 64.

²⁶ H.M. Griese, *Socjologiczne teorie młodzieży*, Kraków 1996, s. 93.

najmłodszymi i najstarszymi generacjami mogą być różne obszary życia społecznego, m.in.: kultura, sztuka, sport czy edukacja. Za przykłady takich pozytywnych praktyk można by podać szereg instrumentów, w oparciu o które młodzi mają możliwość propagowania integrujących inicjatyw wobec starszych pokoleń związanych z wszelkiego rodzaju poradnictwem, punktami konsultacyjnymi, warsztatami, szkoleniami, ustawicznym kształceniem czy wolontariatem²⁷. Wspólne czytanie bajek dzieciom²⁸, „żywe” lekcje historii, malowanie graffiti, nauka języków obcych w Uniwersytetach Trzeciego Wieku także w tej chwili nie należy do rzadkości²⁹. Jedną z form działania, które stymulują rozwój społeczeństwa lokalnego i przyczyniają się do zneutralizowania rozbieżności międzypokoleniowych, jest również projekt Latarnicy Polski Cyfrowej na rzecz włączenia dorosłych w cyfrowy świat i podniesienia ich kompetencji technologiczno-teleinformatycznych³⁰. Doskonałym pretekstem rozpowszechniającym ideę solidarności międzypokoleniowej są organizowane cyklicznie od 2008 r. wydarzenia o zabarwieniu regionalnym znane pod hasłem *senioralia*³¹. Stają się one znakomitą okazją do wypracowania i utrwalenia europejskich standardów intergeneracyjnej spójności bezterminowo podporządkowanej koncepcji społeczeństwa obywatelskiego³².

²⁷ *Rządowy Program na rzecz Aktywności Osób Starszych na lata 2014–2020* (załącznik do uchwały nr 237 Rady Ministrów z dnia 23 grudnia 2013 r.), s. 23.

²⁸ *Europejski Rok Aktywności Osób Starszych i Solidarności Międzypokoleniowej 2012 w Polsce. Raport ewaluacyjny*, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Warszawa 2013, s. 16, <http://www.mpips.gov.pl/seniorzyaktywne-starzenie/europejski-rok-aktywnosci-osob-starszych-i-solidarnosci-miedzypokoleniowej-2012/raport-ewaluacyjny/>, 3.07.2014.

²⁹ *Aktywny senior*, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Warszawa 2012, s. 7–12, http://analizy.mpips.gov.pl/images/stories/publ_i_raporty/ER2012/Newsweek_calosc.pdf, 3.07.2014.

³⁰ *Polska Cyfrowa Równych Szans*, <https://latarnicy.pl/o-idei/>, 2.07.2014.

³¹ <http://www.senioralia.pl/>, 3.07.2014.

³² Ścisłej mówiąc, promowanie tego typu przedsięwzięcia mogłoby stać się przyczynkiem do ekspansji postaw prosenioralnych i prosolidarnościowych nie tylko na poziomie lokalnym, ale także w perspektywie krajowej i ponadnarodowej. Słuszność afirmowania tego rodzaju „samoorganizujących się” inicjatyw należy

I choć doskonale potrafi ona funkcjonować niezależnie od instytucji państwowych, to należy mieć na uwadze istnienie towarzyszących organów publicznych równolegle reprezentujących swoje zamierzenia w tym obszarze. I tutaj, zgodnie z wysuwanymi postulatami, Komisja Europejska ogłosiła stosownie do decyzji Parlamentu Europejskiego Rok 2012 Europejskim Rokiem Aktywności Osób Starszych i Solidarności Międzypokoleniowej. Jego celem było zwrócenie uwagi opinii publicznej na wkład, jaki osoby starsze wnoszą do społeczeństwa. Była to również okazja, by zachęcić polityków i inne zainteresowane strony do podejmowania konkretnych działań z myślą o tworzeniu warunków sprzyjających aktywności osób starszych i wzmacnianiu solidarności międzypokoleniowej³³. Warto w tym miejscu dokonać szerszej próby odpowiedzi na docelowe pytanie zamykające treść niniejszej konstatacji: czy i w jaki sposób państwo wspiera utrzymywanie solidarności pomiędzy pokoleniami? Wzrost zainteresowania powyższą problematyką na poziomie rządowym nastąpił w Polsce stosunkowo niedawno, tj. od 2008 r. Z inicjatywy Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, na podstawie licznych konsultacji powstał Rządowy projekt na rzecz Aktywności Społecznej Osób Starszych realizowany w latach 2012–2013, a następnie jego rozbudowana kontynuacja przygotowana na lata 2014–2020. Z programu będą mogły skorzystać m.in. organizacje pozarządowe, osoby prawne, spółdzielnie socjalne, stowarzyszenia jednostek samorządu terytorialnego. Strategia przewiduje 40 mln dotacji rocznie na dofinansowanie szeregu działań m.in. związanych z efektywnym wykorzystaniem potencjału populacji osób starszych w relacjach z młodszymi pokoleniami w oparciu o II priorytet długookresowej perspektywy programowej (tj. serie inicjatyw integrujących środowiska lokalne, o których była mowa już wcześniej)³⁴. Czy w ten sposób

dopatrywać w dążeniu do progresywnego podnoszenia świadomości członków określonej wspólnoty w kontekście zaspokajania potrzeb zbiorowości i pobudzać zainteresowanie sprawami społeczeństwa, wyostrzając poczucie odpowiedzialności za jego dobro.

³³ *Europejski Rok Aktywności Osób Starszych i Solidarności Międzypokoleniowej...*, s. 5–7.

³⁴ *Rządowy Program na rzecz Aktywności Osób Starszych...*, s. 24.

przemysłane narodowe inwestycje na rzecz pomnażania kapitału społecznego przyniosą oczekiwane rezultaty? Na odczuwalne efekty będziemy musieli jeszcze poczekać.

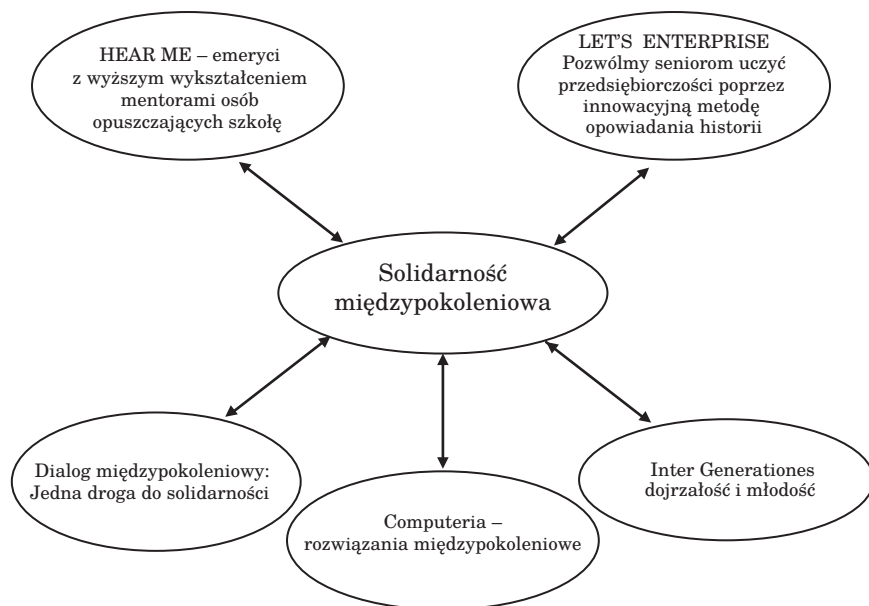
Podążając tym tropem, wzrok należy skierować w stronę gruntu europejskiego. Promowanie solidarnościowych sieci międzypokoleniowego potencjału w traktacie lizbońskim jest *explicite* wymienione jako myśl przewodnia funkcjonowania Unii Europejskiej³⁵. W praktyce służy za międzygeneracyjną podwalinę w procesie wymiany wiedzy, umiejętności i doświadczeń, paralelnie rzutując na jakość relacji międzyludzkich i wzajemne zrozumienie. Europejski Program „Uczenie się przez całe życie” stanowi swoistą ku temu sposobność. Spośród najbardziej dostosowanych instrumentów finansowych będących szerokim wachlarzem możliwości warto przywołać w tym miejscu Grundtwig, Program Wolontariatu Osób Starszych czy Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego³⁶. Na rycinie 1 schematycznie ujęte zostały tylko niektóre europejskie inicjatywy na stałe wpisujące się w kalendarz międzypokoleniowych interakcji.

Wymienione powyżej międzynarodowe propozycje, choć figurujące pod reprezentatywną garścią pomysłów zainicjowanych przez ludzi i dla ludzi, z pewnością nie wyczerpują wszystkich szans konceptualnego urzeczywistnienia idei solidarności międzypokoleniowej. Najważniejsze jest to, by prócz pełnej świadomości nadchodzących zmian, dokonać skutecznej reorientacji myślenia związanego z ustalaniem nowych priorytetów politycznych i programów społecznych. Z tego też powodu należy mieć poczucie, że bez dalszych rozwiązań instytucjonalnych i politycznych przeobrażenia demograficzne mogą zagrażać solidarności międzypokoleniowej³⁷. Generatorem wszelkich

³⁵ Art. 3 pkt. 3 Traktatu o Unii Europejskiej, Dz. Urz. UE, C 326/13, 26.10.2012, <http://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/PDF/?uri=OJ:C:2012:326:FULL&from=PL>, 7.07.2014.

³⁶ *Jak promować aktywność osób starszych w Europie? Wsparcie UE dla podmiotów lokalnych i regionalnych*, na zlecenie: Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Warszawa 2011, s. 35–36 oraz s. 41, http://analizy.mpips.gov.pl/images/stories/publ_i_raporty/ER2012/mat_promo/Jak_promowac_PL.pdf, 7.07.2014.

³⁷ *Aktywność osób starszych i solidarność międzypokoleniowa. Statystyczny...*, s. 53.



Rycina 1. Schemat wybranych projektów, w oparciu o które ludzie młodzi mogą promować solidarność międzypokoleniową na szczeblu lokalnym i regionalnym

Źródło: <http://www.viauc.com/projects/hear-me/Pages/hear-me.aspx>; <http://www.letsenterprise.eu/>; <http://www.youthforeurope.eu/index.php?page=searchdetails&pid=1083>, <http://www.mycomputeria.eu>; <http://www.intergenerations.eu>, 7.07.2014.

przekształceń i kołem napędowym współczesnych wyzwań cywilizacyjnych jest zatem *homo sapiens*, winny postrzegać świat nie tylko w kategoriach tu i teraz, ale przede wszystkim w kategoriach odpowiedzialnego dochodzenia do przyszłości jako międzyludzkiej płaszczyzny ewolucyjnego dziedzictwa obyczajowo-społecznego przekazywanego następnym pokoleniom po to, by służyć owocnemu kształtowaniu kultury współżycia obywatelskiego.

Mając na względzie innowacyjne myślenie o parytecie międzypokoleniowym, konieczne jest stworzenie nowej jakości współodpowiedzialności publicznej na poziomie mikro- i makrospołecznym jako zrównoważonej koncepcji, uwzględniającej zaspokajanie potrzeb obecnych pokoleń bez umniejszania szans kolejnych generacji na

ich zaspokojenie. Staje się ona synonimem jednej z najważniejszych zasad kształtujących sferę publicznych interakcji oraz indykatorem postępu społecznego. Awangardowa, kompatybilna reinterpretacja pojęciowa solidarności międzypokoleniowej wymaga przede wszystkim skrócenia technologicznego dystansu pomiędzy pokoleniami. Wykształcenie niezawodnych mechanizmów i kreatywnych narzędzi usprawniających ich realizację wiąże się z przełamywaniem barier społecznych i rozwojowych. Eliminowanie fałszywych stereotypów dotyczących wieku sędziwego powinno odbywać się poprzez właściwą edukację młodzieży w celu zaakceptowania nieodgadnionego jak dotąd płynnego wymiaru starości.

Bibliografia

- Aktywność osób starszych i solidarność międzypokoleniowa. Statystyczny portret Unii Europejskiej 2012*, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, <http://www.mpips.gov.pl>, 1.05.2014.
- Aktywny senior*, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Warszawa 2012, http://analizy.mpips.gov.pl/images/stories/publ_i_raporty/ER2012/Newsweek_calosc.pdf, 3.07.2014.
- Art. 32 ust. 1, art. 84 *Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.*, Dz. U. 1997, nr 78, poz. 483.
- Art. 3 pkt. 3 Traktatu o Unii Europejskiej, Dz. Urz. UE, C 326/13, 26.10.2012, <http://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/PDF/?uri=OJ:C:2012:326:FULL&from=PL>, 7.07.2014.
- Bengston V., Oyama P., *Intergenerational Solidarity: Strengthen Economic and Social Ties. Expert Group Meeting*, United Nations Headquarters, Department of Economic and Social Affairs – Division for Social Policy and Development, New York 2007.
- Co zawdzięczamy swoim babciom i dziadkom*, CBOS, Warszawa 2001, BS/8/2001, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2001/K_008_01.PDF, 19.05.2014.
- Europejski Rok Aktywności Osób Starszych i Solidarności Międzypokoleniowej 2012 w Polsce. Raport ewaluacyjny*, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Warszawa 2013, <http://www.mpips.gov.pl/seniorzyaktywne-starzenie/europejski-rok-aktywnosci-osob-starszych-i-solidarnosci-miedzypokoleniowej-2012/raport-ewaluacyjny/>, 3.07.2014.

- Eurostat, *Measuring material deprivation in the EU. Indicators for the whole population and child-specific indicators*, European Union 2012, <http://ec.europa.eu/eurostat/documents/3888793/5853037/KS-RA-12-018-EN.PDF>, 29.04.2014.
- Griese H.M., *Socjologiczne teorie młodzieży*, Kraków 1996.
<http://sjp.pwn.pl/>, 28.04.2014.
- http://pl.wiktionary.org/wiki/rodzina_patchworkowa, 29.04.2014.
- <http://www.intergenerationes.eu>, 7.07.2014.
- <http://www.letsenterprise.eu/>, 7.07.2014.
- <http://www.mycomputeria.eu>, 7.07.2014.
- <http://www.senioralia.pl/>, 3.07.2014.
- <http://www.viauc.com/projects/hearme/Pages/hearme.aspx>, 7.07.2014.
- <http://www.youthforeurope.eu/index.php?page=searchdetails&pid=1083>, 7.07.2014.
- Intergenerational Relations*, <http://what-when-how.com/sociology/intergenerational-relations/>, 28.04.2014.
- Jak promować aktywność osób starszych w Europie? Wsparcie UE dla podmiotów lokalnych i regionalnych*, AGE Platform Europe 2011, http://analizy.mpips.gov.pl/images/stories/publ_i_raporty/ER2012/mat_promo/Jak_promowac_PL.pdf, 7.07.2014.
- Karczewski M., *Opieka nad osobami w starszym wieku w rodzinie*, [w:] *Zdrowie rodziny*, red. K. Brożkowska, A. Sito A., Warszawa 1983.
- Katz R., Lowenstein A., *Theoretical perspectives on intergenerational solidarity, conflict and ambivalence*, [w:] *Ageing and intergenerational relations. Family reciprocity from a global perspective*, red. M. Izushara, Bristol 2010.
- Mead M., *Kultura i tożsamość. Studium dystansu międzypokoleniowego*, Warszawa 2000.
- Mickiewicz A., *Więź społeczna jako szczególna kategoria polityki społecznej*, Warszawa 1991.
- Polska Cyfrowa Równych Szans*, <https://latarnicy.pl/o-idei/>, 2.07.2014.
- Putnam R.D., *Demokracja w działaniu*, Kraków 2005.
- Program Solidarność Pokoleń. Działania dla zwiększenia aktywności zawodowej osób w wieku 50 +*, <http://www.analizy.mpips.gov.pl/index.php/program-50.html>, 7.07.2014.
- Rysz-Kowalczyk B., *Leksykon polityki społecznej*, Warszawa 2001.
- Rządowy Program na rzecz Aktywności Osób Starszych na lata 2014–2020* (załącznik do uchwały nr 237 Rady Ministrów z dnia 23 grudnia 2013 r.).
- Spółeczna solidarność z osobami w starszym wieku*, CBOS, Warszawa 2012, BS/83/2012, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K_083_12.PDF, 3.07.2014.
- Więzi rodzinne*, CBOS, Warszawa 2013, BS/107/2013, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_107_13.PDF, 1.05.2014.
- Woźniak Z., *Solidarność międzypokoleniowa w starzejącym się świecie – perspektywy i zagrożenia*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2012.

Intergenerational solidarity: anachronism or a chance for modern dimension of sustainable social responsibility?

Summary: This work is an attempt to answer the question whether in times of crises, digitalisation and the mediatization of social bonds the idea of intergenerational solidarity is still valid. The authoress provocatively questions the thoughts on social responsibility for the fate of the next generation. At the same time she wonders what the modern face of family interpersonal relationships in society is; sees a change, opportunities and threats. Reveals the best practices, based on which young people can promote intergenerational solidarity at local and regional levels and presents her point of view in terms of promoting effective solutions to exploit the potential of older people.

Keywords: intergenerational solidarity, generation, social inclusion, social participation.

Kamila Sierzputowska

Bydgoszcz–Toruń. Historyczne podłoże konfliktu

Streszczenie: Antagonizm Bydgoszczy i Torunia stanowi jeden z przykładów trwania sporu posiadającego wielowiekową historię. Pograniczne położenie oraz burzliwy rozwój gospodarczy miast regionu stanowią, w miarę postępu współczesnych warunków politycznych oraz społeczno-gospodarczych, przyczyny podziałów, nie tracących na aktualności. Dlatego historyczne związki obu miast, okoliczności ich powstania i rozwoju stanowią świadectwo niejednolitego charakteru wzajemnych relacji Bydgoszczy i Torunia. Jakkolwiek wiedza na temat genezy do dziś istniejącego antagonizmu bydgosko-toruńskiego posiada ważne znaczenie dla zrozumienia charakteru tego osobliwego sąsiedztwa, a dodatkowo stanowi istotny kapitał o znaczeniu poznawczym procesu kształtowania się aktualnych podziałów politycznych w regionie.

Słowa kluczowe: Bydgoszcz, Toruń, rywalizacja, relacje polsko-krzyżackie, prawo składu, polityka handlowa.

Historyczne uwarunkowania stosunków bydgosko-toruńskich mają istotny wpływ na kształt wzajemnych relacji miast, w pewnym sensie warunkują ich charakter oraz nasilenie, jak również dają jednoznaczną odpowiedź o podłoże zasadniczych powiązań, dysproporcji oraz różnic pomiędzy nimi. Podstawowym założeniem badawczym artykułu jest ustalenie historycznych przyczyn konfliktu pomiędzy dwoma miastami, który stanowi jeden z głównych

przykładów wielowiekowego funkcjonowania trwałych podziałów administracyjnych. Wielokrotnie zachodzącym na przestrzeni dziejów zmianom podziału terytorialnego Polski towarzyszyły zagadnienia sporne, ogniskujące się wokół pozycji Bydgoszczy i Torunia w regionie. Aktualne problemy głównych miast województwa kujawsko-pomorskiego, m.in.: kształt przyszłej metropolii, podział środków unijnych w województwie, walka o odłączenie Collegium Medicum od Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, sprawiają wrażenie jakoby położenie miast miało istotny dla obu podmiotów balast, z których każde wykorzystuje je na szkodę zamiast na korzyść regionu. Pograniczne położenie oraz burzliwy rozwój gospodarczy miast regionu stanowią, w miarę postępu współczesnych warunków politycznych oraz społeczno-gospodarczych, przyczyny podziałów, nietracących na aktualności. Historyczne związki obu miast, okoliczności ich powstania i rozwoju są świadectwem niejedolitego charakteru wzajemnych relacji Bydgoszczy i Torunia. Wiedza na temat genezy do dziś istniejącego antagonizmu bydgosko-toruńskiego ma ważne znaczenie dla zrozumienia charakteru tego osobliwego sąsiedztwa, a dodatkowo stanowi istotny kapitał o znaczeniu poznawczym procesu kształtowania się aktualnych podziałów politycznych w regionie.

Kiedy 19 kwietnia 1346 r. król Polski Kazimierz III Wielki nadał Bydgoszczy prawa miejskie, Toruń był dobrze rozwijającym się na gruncie państwa Zakonu Krzyżackiego miastem o ponad stuletniej historii. Nadanie w 1233 r. dobrze rokującemu Toruniowi dokumentu lokacyjnego niosło ze sobą szereg przywilejów. Jednym z najważniejszych był przywilej chełmiński, który przede wszystkim gwarantował doskonałe warunki dla rozwoju handlu, zwalniając mieszczan od wszelkiego cła w obrębie całego państwa (Zakonu Krzyżackiego). Kolejnymi przesłankami prawnymi rozwoju miasta były nadanie mu uprawnień mennicznego a także prawa swobodnego przewozu przez Wisłę. Był to w istocie ważny element przywileju chełmińskiego. Przyznawał władzom miejskim kontrolę żeglugi na Wiśle, co w konsekwencji przynosiło wymierne korzyści budżetowi Torunia w postaci po pierwsze wysokich dochodów z tytułu opłat za przewozy, zaś po wtóre stanowiło skuteczną metodę

wywierania wpływu w ewentualnym sporze z własnym miastem¹. Jednak decydujące znaczenie dla rozkwitu Torunia odgrywał handel. To on stanowił o jego egzystencji. Okresy gospodarczej prosperity czy impasu były jednocześnie okresami świetności i upadku miasta w ogóle. Jak wskazywał historyk poznański Leon Koczy: „Nie było w średniowieczu drugiego miasta na ziemiach polskich, którego byt gospodarczy bardziej byłby zależny od warunków politycznych i od układu stosunków międzypaństwowych, co Toruń”². Zatem pomyślność handlu toruńskiego za czasów zakonu zależna była od układu stosunków między Krzyżakami a Polską. Każdy zatarg czy jakiegokolwiek porozumienie bezpośrednio przekładało się na gospodarcze losy miasta³. Intensyfikacja toruńskiego handlu z Polską, w pierwszej połowie XIV w., stanowiła podwaliny dobrobytu Torunian. Do tego bowiem czasu, jak podają źródła historyczne, „handel toruński był jeszcze bardzo skromny, a samo miasto było w tym czasie bez większego znaczenia”⁴. Sukcesywnie uposażane w szereg przywilejów z konsekwencją realizowało własne plany gospodarcze. Ponadto, rozwojowi osady sprzyjało doskonale położenie na skrzyżowaniu dróg handlowych oraz na pograniczu polsko-krzyżackim. Handel polsko-toruński odbywał się trzema drogami:

1. przez Wisłę–Bug do Włodzimierza Wołyńskiego,
2. przez Sandomierz do Krakowa, Lwowa, na Węgry,
3. przez Poznań do Wrocławia⁵.

Kluczowe znaczenie dla rozwoju Torunia miały jego relacje z obszarem południowej i wschodniej Polski. Szlaki krakowski i sandomierski prowadziły przez Brześć Kujawski, Łęczycę i Piotrków Trybunalski. Droga sandomierska pozwalała Toruniowi utrzymywać

¹ T. Jasiński, *Toruń XIII–XIV wieku – lokacja miast toruńskich i początki ich rozwoju (1231 – około 1350)*, [w:] *Historia Torunia. W czasach średniowiecza (do roku 1454)*, t. 1, red. M. Biskup, Toruń 1999, s. 116.

² L. Koczy, *Dzieje wewnętrzne Torunia do roku 1793*, [w:] *Dzieje Torunia: praca zbiorowa z okazji 700-lecia miasta*, red. K. Tymieniecki, Toruń 1933, s. 138.

³ Tamże, s. 138–144.

⁴ Tamże.

⁵ Cz. Frankiewicz, *Dzieje miast Rzeczypospolitej Polskiej, Dzieje Torunia, Bydgoszczy i miast okolicznych*, t. 4, Poznań 1930, s. 12.

kontakty z miastami Węgier i Rusi. Droga wodna umożliwiała dostęp do Gdańska czy Elbląga, ale także pozwalała rozwijać kontakty handlowe z krajami europejskimi: Flandrią, Niderlandami, Anglią, Danią, Szwecją, Norwegią, Hiszpanią czy Portugalią⁶. To powodowało, że Toruń stawał się obok Krakowa, Lwowa, Elbląga i Poznania jednym z głównych miast handlu europejskiego⁷. Zgodnie z klasyfikacją Henryka Samsonowicza stanowił drugi co do wielkości po Gdańsku ośrodek handlu regionalnego. Stopniowo rosło jego znaczenie w życiu gospodarczym Europy. Stąd też miasto zyskiwało charakter ponadregionalny, pełniąc rolę ważnego ośrodka przerzutu towarów oraz miejsce spotkań głównych kontrahentów handlu europejskiego⁸. Dynamiczny rozwój kontaktów handlowych sprzyjał wzrostowi roli Torunia w skali ogólnoeuropejskiej. Przynależność grodu do Związku Miast Hanzeatyckich (Hanza) wyraźnie wzmocniła pozycję polityczno-gospodarczą Torunia. Zrzeszone w Hanzie miasta korzystały z licznych przywilejów nadawanych przez władców krajów położonych nad Morzem Bałtyckim i Północnym. Ten fakt spowodował, że państwa członkowskie całkowicie zdominowały handel na tym obszarze Europy. Niemalże do końca XIV w. Toruń formalnie przewodził grupie miast pruskich do momentu, kiedy jego miejsce zajął Gdańsk⁹. Ekspansja Zakonu przysłużyła się wzmocnieniu pozycji krzyżackiego wówczas Torunia. W konsekwencji zajęcie w 1308 r. Gdańska, z czasem całego Pomorza Gdańskiego, korzystnie wpłynęło na ogólną poprawę sytuacji gospodarczej miasta. Przejęcie przez Zakon kontroli nad dolnym biegiem Wisły umożliwiło rozkwit handlu toruńskiego¹⁰. Decydujące znaczenie dla rozwoju Torunia posiadały korzystne gwarancje ze strony książąt polskich

⁶ A. Czacharowski, *Toruń średniowieczny (do roku 1454)*, [w:] *Toruń dawny i dzisiejszy. Zarys dziejów*, red. M. Biskup, Warszawa–Poznań–Toruń 1983, s. 50–51.

⁷ M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przed-rozbiorowej*, Wrocław 1986, s. 125–126.

⁸ Tamże.

⁹ A. Czacharowski, *Toruń średniowieczny...*, s. 60–61; J. Remer, *Toruń. Historia – Ludzie – Sztuka*, Toruń 1970, s. 28.

¹⁰ Tamże, s. 53.

i ich urzędników, kierowane do ówczesnych kupców pruskich, w tym głównie toruńskich. Należały do nich przede wszystkim przywileje zapewniające bezpieczeństwo na drogach oraz ustalenia w sprawie opłat celnych. Nade wszystko warunkowały pomyślność handlu – podstawy życia gospodarczego miasta. Przychylna postawa polskich włodarzy wobec rozwoju wzajemnych stosunków gospodarczych owocowała hojnym obdarzaniem miasta przywilejami handlowymi. To m.in. one właśnie zdynamizowały osadę toruńską, otwierając epokę tzw. złotego okresu w dziejach jego handlu¹¹. Tytułem przykładu, książę brzesko-kujawski Władysław Łokietek wystawił w 1286 r. przywilej dla kupców toruńskich, który gwarantował im bezpieczny przejazd z sukniem i innymi towarami przez Kujawy i ziemię łęczycką w kierunku Rusi Czerwonej drogą wodną. Z kolei w 1313 r. torunianie otrzymali od księcia mazowieckiego prawo wolnego przywozu i wywozu towarów w granicach całego księstwa. W 1315 r. Król Polski Władysław Łokietek wydał kolejny przywilej dla miasta, zapewniający kupcom bezpieczny przejazd na szlaku handlowym do Sandomierza i do Krakowa. Trzy lata później, w roku 1318 starosta wielkopolski wydał dokument umożliwiający swobodę podróżowania do Wrocławia przez Konin i Kalisz¹². Wspomniana mnogość gwarancji, jakie Toruń otrzymał na mocy porozumień Zakonu Krzyżackiego z książętami polskimi (zawartych w interesie kupców pruskich, w tym toruńskich), korzystnie wpłynęła na prowadzenie handlu zarówno z Polską, jak i z dalej usytuowanymi krajami wschodu, zachodu i południa¹³. Bez wątpienia warunki te umożliwiły intensywny rozkwit miasta na przełomie XIII/XIV w. Dynamiczny rozwój Torunia i stopniowy wzrost jego atrakcyjności determinował proces stałego napływu ludności. Toruń, podobnie jak inne miasta pomorskie (ośrodki hanzeatyckie) – Gdańsk czy Elbląg – cały okres średniowiecza uzupełniały swój stan liczebny migrantami pochodzącymi z kilkudziesięciu miast basenu Morza Bałtyckiego

¹¹ L. Koczy, *Dzieje wewnętrzne...*, s. 139–144.

¹² Tamże, s. 50–55.

¹³ Zob. T. Jasiński, *Toruń XIII–XIV wieku...*, s. 154–159.

i Północnego¹⁴. Co istotne, pośród pierwszych mieszkańców Torunia główną rolę odgrywali mieszczenie ze Śląska (Złotoryja, Legnica). Pojawili się oni w ramach zorganizowanej przez mistrza krajowego Hermana Balka pomocy w zakładaniu najstarszych miast ziemi chełmińskiej. Następnie do miast zaczęli napływać mieszczenie z Halle¹⁵, po nich mieszkańcy już całego regionu środkowej Łaby i Soławy, a w dalszej kolejności pojawili się przybysze z Inowrocławia, Poznania, Gubina, Kowala, Lwowa, Służewa i Kalisza. Na początku XIV w. nastąpiło zjawisko wzmożonej pod względem liczbowym migracji Westfalczyków (Soest, Dortmund)¹⁶. Ten stały napływ ludności stanowił jeden z istotnych czynników rozwoju społeczeństwa średniowiecznego miasta. Szybki wzrost liczby mieszkańców oraz wzmożona aktywność mieszczen z czasem spowodowały utworzenie obok istniejącego dotychczas Starego Miasta Torunia – Nowe Miasto Toruń (1264). Jego powstanie stanowiło naturalną prawidłowość w procesie rozwoju dużego ośrodka miejskiego średniowiecznej Europy. Pomijając nieistotne dla tutejszych rozważań kwestie, związane przede wszystkim z relacjami między Nowym a Starym Miastem, nadmienić należy, iż samo ustanowienie tego podmiotu miejskiego było bez wątpienia miarą rozwoju miasta.

Z uwagi na niepodważalne znaczenie czynnika gospodarczego w dziejach Torunia zachodząca w wiekach średnich imponująca rozmiarami ekspansja handlu toruńskiego powodowała, iż wiek XIV, a zwłaszcza jego pierwszą połowę określano wiekiem złotym¹⁷.

¹⁴ H. Samsonowicz, *Późne średniowiecze miast nadbałtyckich. Studia nad dziejami Hanzy nad Bałtykiem w XIV/XV wieku*, Warszawa 1968, s. 131.

¹⁵ Halle – miasto położone nad rzeką Soławą (Saale). Osadnictwo w mieście związane było z wydobywaniem soli. Wydobywanie zakończono w 1310 r. Plemiona słowiańskie określały je nazwą Dobrebora. W 1281 r. zostało ono członkiem Hanzy. Konwent w Halle należał do najstarszego i najważniejszego ośrodka Zakonu Krzyżackiego.

¹⁶ T. Jasiński, *Toruń XIII–XV wieku...*, s. 138–139.

¹⁷ Niewątpliwie jednak określenie złotego wieku w dziejach gospodarczych miast (jak i całego kraju) datuje się na wiek XVI, kiedy to nastąpił wzrost gospodarczy Polski, a wraz z nim wzrost znaczenia Polski w Europie. Ustalenia pokoju toruńskiego w 1466 r., który zakończył tzw. wojnę trzynastoletnią, spowodowały

W okresie tym Toruń przeżywał czas rozkwitu i świetności grodu. Drogi objęte gwarancjami, a w konsekwencji niezakłócone wojnami stały się bezpieczne, a pozycja uprzywilejowanego wówczas Torunia w handlu wiślanym do Gdańska wydawała się niepodważalna. Jednak jak wkrótce wykazała historia, ten określony porządek został w wyraźny sposób zakłócony pojawieniem się w 1346 r. Bydgoszczy. Jej powstanie oraz rozwój miały zatem charakter przełomowy. Znakiem czego druga połowa XIV w. stanowiła okres o nowym podłożu relacji polityczno-gospodarczych. Oba grody dysponowały przywilejami lokacyjnymi, jednakowoż posiadały zróżnicowaną przynależność państwową. Czasy średniowiecza to okres, w którym Toruń do 1466 r., czyli do drugiego pokoju toruńskiego, przynależy do państwa krzyżackiego, natomiast ustalona na prawie magdeburskim w 1346 r. Bydgoszcz stanowi jedno z 65 nowych miast polskich, którym Kazimierz Wielki przyznał przywilej lokacyjny¹⁸. Zresztą, jak przekonująco uzasadnia Tomasz Nowakowski, Bydgoszcz stanowiła wówczas jedną z nielicznych, acz nie jedyną osadę dzielnicy kujawskiej, której przypadła lokacja królewska¹⁹. Z nadaniem przez króla praw miejskich wiązał się wzrost znaczenia Bydgoszczy. W rezultacie spowodowały one regularne rozplanowanie miasta, otoczenie go murami, wykształcenie nowych form organizacji miejskiej oraz istotną zmianę w prawno-społecznej sytuacji bydgoszczan. Jak stanowił król Polski Kazimierz w Akcie Lokacyjnym, jego najwyższym pragnieniem było „pomnażać coraz bardziej pożytki Królestwa, stąd nadał określone

przełomowe wręcz zmiany niezwykle pomysłne dla rozwoju (zwłaszcza ekonomicznego) państwa polskiego.

¹⁸ Z. Kaczmarczyk, *Polska czasów Kazimierza Wielkiego*, Kraków 1964, s. 131.

¹⁹ Zob. T. Nowakowski, *Kazimierz Wielki a Bydgoszcz*, Toruń 2003, s. 155–156. Tomasz Nowakowski dowodzi tezy, iż Bydgoszcz nie stanowiła jedynej lokacji miejskiej Kazimierza III Wielkiego. Król w południowej części dzielnicy kujawskiej lokował również Przedecz i Kowal. Ponadto zezwalał na zakładanie miast kościelnych i prywatnych. Por. Z. Guldon, *Lokacje miast kujawskich i dobrzyńskich w XIII–XVI w.*, „Ziemia Kujawska” 1968, nr 2, tabela 1; *Miasta polskie w tysiącleciu*, t. 1, red. R. Siuchniński, Wrocław–Warszawa–Kraków 1965, s. 328. Pogląd T. Nowakowskiego podważa dotychczasowe wyjaśnienia królewskiej polityki miejskiej względem Kujaw. Zob. F. Mincer, *Dzieje Bydgoszczy do roku 1806*, Zielona Góra 1992, s. 39. Z. Kaczmarczyk, *Polska czasów...*, s. 131.

prawa pewnej równinie u stóp grodu powszechnie zwanego Bydgoszczą²⁰. Następstwem lokacji była przede wszystkim stopniowa intensyfikacja dotychczasowej gospodarki miejskiej, a w rezultacie poprawa położenia królestwa. Uprawnienia gospodarcze wynikające z lokacji na prawie magdeburskim, m.in. protekcyjna polityka w dziedzinie handlu czy szereg dalekosiężnych przywilejów (np. prawo produkcji i posiadania monety; prawo wolnego spławu towarów na rzece Brdzie, przydział rozległego patrymonium miejskiego), miały w zasadniczy sposób sukcesywnie zwiększyć dochody skarbu dla Królestwa²¹. Plany królewskie powiodły się, gdyż w stosunkowo krótkim czasie Bydgoszcz zaczęła rozwijać się i przynosić dochody kupcom, założycielom, a przede wszystkim królowi²².

Nadanie Bydgoszczy praw miejskich miało zdecydowanie polityczne przyczyny. Odnosiło się w głównej mierze do założeń militarnych oraz ekonomicznych – podstawowych komponentów polityki prowadzonej przez ówczesnego króla Polski. Zamek bydgoski posiadający swoją genezę jeszcze w okresie przedlokacyjnym, w zamierzeniu Kazimierza Wielkiego stanowić miał ważne ogniwo w północnym systemie obrony kraju od strony Brandenburgii i państwa krzyżackiego (Międzyrzecz–Drezdenko–Santok–Drahim–Nakło–Bydgoszcz–Płock). Jednolity system obronny gwarantować miały budowle obronne z wyniosłymi wieżami i głębokimi fosami oraz inne fortyfikacje, realizowane w ramach usprawnienia i rozbudowy przestrzennej miasta. W wyniku tego zamek nad Brdą stał się okazałą i potężną warownią, która stanowiła jedną z najmocniejszych twierdz Królestwa²³. Zastąpienie drewnianego gródka murowaną, nowoczesną twierdzą, a zatem jednoznaczne wzmocnienie osady ustanowionej na pograniczu polsko-krzyżackim, urzeczywistniało

²⁰ *Utilitates regni nostri ampliare uberius debeamus*, [w:] *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, t. 3, oprac. F., Piekosiński, Warszawa 1965, s. 64.

²¹ K. Kamińska, *Lokacje miast na prawie magdeburskim na ziemiach polskich do 1370 r. Studium historyczno-prawne*, Toruń 1990, s. 170–172.

²² *Bydgoszcz w historycznym rozwoju od początków, aż po dzień dzisiejszy*, oprac. E. Pawłowski, Bydgoszcz 1937, s. 36.

²³ J. Wolf, *U progu dziejów miasta Bydgoszczy*, „Przegląd Bydgoski” 1938, r. 6, z. 2 (18), s. 6.

dążenia do demonstrowania królewskiego panowania na tym obszarze. Uwzględniało także potrzeby militarne, zagospodarowując puste oraz zniszczone tereny pogranicza i przekształcając je w silny ośrodek zdolny do defensywnych działań w przypadku ewentualnego zagrożenia przeprawy na Brdzie. Drugą przyczyną lokacyjną były względy ekonomiczne, którym przyświecała realizacja potrzeby gospodarczego wzmocnienia osady. Osada miejska, w zamyśle króla, miała zapewnić twierdzy silne zaplecze gospodarcze. Lokacja, a z nią napływ migrantów, protekcyjna polityka handlowa, prawo tworzenia cechów, rozwój stosunków towarowo-pięniężnych, wszystko to miało zintensyfikować dotychczasową gospodarkę. W istocie bowiem po 1346 r. szybko następował rozwój Bydgoszczy i wzrost jej znaczenia w Koronie Polskiej²⁴. Do tego bowiem czasu, jeszcze w latach 20. i 30. XIV w., kiedy Bydgoszcz znajdowała się tymczasowo w granicach państwa krzyżackiego, konflikty polsko-krzyżackie (jeszcze za panowania Łokietka i we wczesnym okresie Kazimierza Wielkiego) paraliżowały wzajemne relacje państw, uniemożliwiając jakąkolwiek współpracę. Rola Bydgoszczy jako jednego z głównych ośrodków organizacji polskiego oporu wobec Zakonu powodowała, iż napięcia i zatargi zachodzące pomiędzy stronami na przełomie XIV i XV w. bezpośrednio wpływały na rytm życia miast. Dopiero zawarcie pokoju kaliskiego w 1343 r. pomiędzy Polską a Zakonem ożywiło między-państwowy ruch handlowy, odsuwając na pewien czas zagrożenie krzyżackie. Traktat z 1343 r., a następnie układ graniczny z 1349 r. wyznaczający bieg linii granicznej pomiędzy państwami w zasadzie do lat 70. XIV w. zapewniły kilkadziesiąt lat pokoju²⁵. Te zabiegi polityczne stworzyły warunki i umożliwiły rozwój gospodarczy miasta Bydgoszczy, bezpośrednio po lokacji.

Nie pozostawia wątpliwości fakt przychylny wobec Bydgoszczy postawy ostatniego z Piastów. Troska o Kujawy, ojcowiznę Kazimierza Wielkiego, w tym właśnie sensie stanowiła spuściznę po

²⁴ K. Kamińska, *Lokacje miast...*, s. 170–179.

²⁵ F. Mincer, *Dzieje Bydgoszczy...*, s. 60; J. Karwasińska, *Sąsiedztwo kujawsko-krzyżackie 1235–1343*, *Rozprawy Historyczne Towarzystwa Naukowego Warszawskiego*, t. 7, z. 1, Warszawa 1927, s. 197.

ojcu Władysławie Łokietku, który jeszcze na łożu śmierci napominał 23-letniego wówczas syna o szczególną pieczę nad Kujawami. Stąd swój plan terytorialny Kazimierz Wielki inicjował odzyskaniem Kujaw (od 1331 r. znajdowały się w państwie krzyżackim²⁶), zaś przez całe jego życie jednym z założeń realizowanej polityki był zamiar wzmocnienia tego obszaru²⁷. Tym bardziej że dotychczasowa kontrola dolnego biegu Wisły na długiej przestrzeni aż pod Płock wraz z ujściem znajdowała się po stronie krzyżackiej. Dlatego bezwzględny warunkiem dla odbudowy Królestwa Polskiego oraz jego efektywnego rozwoju gospodarczego było odzyskanie utraconej perspektywy dla handlu spławnego. Powrót Kujaw (wraz z Bydgoszczą) do granic państwa polskiego ponownie umożliwił rozwój miast i mieszczaństwa tego regionu, jak również w niewielkiej części, ale jednak, oddalił widmo całkowitego uzależnienia handlowego i utraty zysków z pośrednictwa w wymianie na rzecz miast krzyżackich (Torunia, Elbląga)²⁸. Po odzyskaniu Kujaw wraz z bydgoskim zamkiem królowi przyświecał kluczowy cel, który realizowany był dzięki wspomnianej lokacji miasta. Wykorzystanie korzystnego położenia grodu na jedynej drodze, jaka prowadziła z Wielkopolski, Pałuk i Krajny nad morze, przy odpowiednim zagospodarowaniu gwarantowało gospodarczy rozkwit nowemu miastu. I choć zdania dotyczące stosunku Kazimierza Wielkiego do Bydgoszczy są wyraźnie odmienne²⁹, bezwzględnie zajmuje on poczesne miejsce jako inicjator istotnych

²⁶ Pomimo zwycięskiej dla Polaków bitwy pod Płowcami w 1331 r. Kujawy wraz z ziemią dobrzyńską znalazły się pod panowaniem krzyżackim. Powróciły do Królestwa Polskiego dopiero po pokoju kaliskim w 1343 r. wraz z ziemią dobrzyńską i zamkiem bydgoskim. W zamian za to Kazimierz Wielki wyraził zgodę na krzyżacką aneksję ziemi chełmińskiej i michałowskiej.

²⁷ Z. Kaczmarczyk, *Polska czasów...*, s. 128–133.

²⁸ Z. Kaczmarczyk, *Kazimierz Wielki (1333–1370)*, Warszawa 1948, s. 25.

²⁹ Przykładowo Franciszek Mincer wskazuje na wyraźne zamiary monarchy, który pragnął zapewnić Bydgoszczy szczególną pozycję i ochronę przed konkurencją, gdy tymczasem T. Nowakowski stanowczo temu zaprzecza, twierdząc, że stosunek władcy do osady jest typowy dla jego polityki miejskiej. Jego zdaniem nie wyróżnia się ona żadnymi szczególnymi przywilejami ekonomicznymi, które mogłyby wpłynąć na jej szczególny rozwój, patrz T. Nowakowski, *Kazimierz Wielki a Bydgoszcz...*, s. 130–133.

zmian w regionie, windując Bydgoszcz – polskie miasto w stronę silnego ośrodka handlowego. Przywileje nadane przez monarchę rządzono godziły wówczas w interes krzyżackiego jeszcze Torunia, który do tej pory zajmował szczególnie uprzywilejowaną pozycję w handlu z Gdańskiem. Nadane przywilejem chełmińskim upoważnienie do kontroli żeglugi na Wiśle, jak również prawo prowadzenia handlu spławnego Brdą i Wisłą do Gdańska, odgrywało fundamentalną rolę w życiu gospodarczym miasta. Handel spławny decydował bowiem o gospodarczej pozycji aglomeracji miejskiej nie tylko w skali regionu, ale także całego kraju³⁰. Powstał nowy ośrodek handlowy nad Brdą, który w stosunku do nadwiślańskiego hanzeatyckiego Torunia wydawał się relatywnie niegroźnym konkurentem. Niemniej jednak pojawił się, co stanowiło brzemienne w skutki moment. Dla miasta, które dotychczas miało monopol na pośrednictwo między ziemiami polskimi a krzyżackim Pomorzem Gdańskim, nowo zaistniała sytuacja była niekorzystna. Strategiczne dążenia państwa zakonnego do przywrócenia monopolu pośrednictwa w wymianie zagranicznej zakładały również włączenie Bydgoszczy w obszar państwa zakonnego, co po raz kolejny odcięłoby Polskę od dostępu do żeglugi śródlądowej. W latach 1329–1343, czyli w czasie kiedy Bydgoszcz została podbita i znalazła się w granicach państwa zakonnego, sprawa wolności żeglugi właściwie nie istniała. Natomiast po pokoju w Kaliszu (1343 r. – powrót Bydgoszczy do Polski) relacje polsko-krzyżackie stały się bardzo napięte. Coraz częściej zaczęło dochodzić do sporów z Zakonem wynikających z polityki ograniczania przez niego polskiej żeglugi na Wiśle. Owe spory o żeglugę wiślaną rozpoczęte w połowie XIII w., jako lokalna wojna handlowa Krzyżaków z księstwem kujawsko-łęczyckim (zakaz handlu z 1242 r. oraz układ o swobodzie żeglugi i przewozie towarów z 1263 r.), w widoczny sposób zaczęły narastać od końca XIV stulecia³¹. Stąd w zasadzie od początku istnienia miasta Bydgoszcz relacje z Toruniem charakteryzowała formuła antagonistyczna. Pomijając status państwowy różnicujący

³⁰ Z. Guldon, R. Kabaciński, *Szkice z dziejów dawnej Bydgoszczy XVI–XVIII w.*, Prace Popularnonaukowe nr 9, Bydgoszcz 1975, s. 13.

³¹ S. Gierszewski, *Wisła w dziejach Polski*, Gdańsk 1982, s. 24–25.

oba miasta, istotny był charakter tej relacji, determinowany głównie czynnikami geopolitycznymi. Korzystne położenie Bydgoszczy na granicznym pasie nadwiślańskim, w miejscu dogodnym komunikacyjnie, pozwalało jej uczestniczyć w pośrednictwie handlowym między obszarami północnymi a wschodnimi i południowymi. Z czasem miasto przejęło funkcję regionalnego rynku zbytu towarów. Ten z wolna postępujący rozkwit Bydgoszczy nie spotkał się z przychylnością Zakonu Krzyżackiego. Opowiadał się on przecież po stronie Torunia, w stosunku do którego Bydgoszcz stanowiła konkurencyjny ośrodek. Stąd też Krzyżacy próbowali szeregu sposobów, aby zakłócić ożywienie gospodarcze ośrodka bydgoskiego oraz innych ośrodków handlu na Kujawach położonych w dorzeczu Wisły³². Bowiem właśnie Wisła pełniła zasadniczą rolę w intensyfikacji tak toruńskiego, jak i bydgoskiego obrotu towarowego. Tymczasem zainteresowany umocnieniem pozycji miast polskich Kazimierz Wielki, jednoznacznie opowiadający się za rozwojem Bydgoszczy, wzmacnił jej pozycję wydając dokumenty, które określiły zasady dla kupców z państwa zakonnego. Określone wytyczne ograniczały ich swobodę poruszania się, wyznaczając ściśle określone szlaki handlowe, obciążone opłatą celną. Ponadto decyzją króla zamknięte zostały niektóre drogi, znacznie ograniczając możliwości podróżowania do wybranych miast (Krakowa, Lublina, Wrocławia, Sandomierza). Działania Kazimierza Wielkiego stanowiły próbę uniezależnienia handlu polskiego od pośrednictwa Torunia. W związku z tym król nawiązywał stosunki handlowe z miastami grupy wendyjskiej Hanzы, udostępniając niektórym (Rostock) m.in. drogę na Ruś Czerwoną, w zamian uzyskując dostęp do Pomorza Zachodniego i Bałtyku. Działania te, jak i zainicjowana przez Polskę wspólna z Litwą polityka antykrzyżacka, wpływały na rozwój gospodarczy obszarów północno-kujawskich³³. Sytuacja kupców toruńskich ulegała pogorszeniu również po śmierci Kazimierza Wielkiego (1370). Lata panowania Władysława Jagiełły

³² M. Biskup, *Historia Bydgoszczy do roku 1920*, t. 1–2, Warszawa–Poznań 1991, s. 115.

³³ J. Tandecki, *Rozkwit toruńskiego ośrodka handlowego i produkcyjnego w latach 1350–1411*, [w:] *Historia Torunia...*, s. 187.

stanowią okres dziejów, w którym szczególnie wzmocniły się spory handlowe, zresztą stanowiły one rezultat i jeden z przykładów charakteru politycznych stosunków między Polską a Zakonem. Lata 70. XIV w. otwierają bardzo niekorzystny okres w dziejach gospodarczych Torunia. Decyzją Jagiełły zamknięte zostały dla obcych kupców drogi na Ruś Czerwoną, Węgry oraz Wrocław. Wkrótce również przyznał on miastu Kraków prawo składu, niezmiernie komplikujące sytuację kupców toruńskich. Niejako w odpowiedzi na to Krzyżacy ustanowili w kwietniu 1389 r. krajowe prawo składu, które tym razem, poniekąd w odwecie, zapewniało ogromne zyski Zakonowi, natomiast szkodziło kupcom polskim. Przełom XIV i XV w. stanowi w dziejach obu miast ważny okres. Jest etapem ich ostrej rywalizacji. Wzajemne próby przeciwdziałania rozwojowi handlu z czasem przybrały formę wojny handlowej, w której szczególnie Toruń poniósł straty. Obopólne ograniczenia gospodarcze: zamykanie szlaków handlowych, wprowadzenie przymusu składowego dla obcych, wprowadzenie przymusu drogowego były stosowanymi pod koniec XIV w. środkami walki miast o pozycję oraz sprawdzianem siły ekonomicznej ich mieszczaństwa³⁴. Pojawienie się w Bydgoszczy na przełomie XIV i XV w. zwyczajowego prawa składu godziło bezpośrednio w interesy kupców toruńskich. Dynamizowało bydgoski handel, ale przede wszystkim stanowiło krok milowy do uzyskania przez miasto samodzielności w wymianie towarowej z Gdańskiem. Dzięki niemu pograniczne miasta kujawskie, przede wszystkim Bydgoszcz i Solec, coraz skuteczniej konkurowały z Toruniem³⁵. Ta skuteczność wynikała również z faktu, iż tak Solec, jak i Bydgoszcz miały poparcie rywalizującego z Toruniem Krakowa. Dysponując silnym atutem, jakim było prawo składu, mieszczenie ustanowili w Bydgoszczy izbę celną (stację handlową) dla kupców krakowskich na drodze do Gdańska. I w ten właśnie sposób pomijali Toruń, skutkiem czego krakowscy kupcy rozpoczęli handel z Gdańskiem właśnie drogą przez Bydgoszcz. W konsekwencji zablokowało to

³⁴ *Bydgoszcz zarys dziejów*, red. R. Kabaciński, Prace Popularnonaukowe nr 12, Bydgoszcz 1980, s. 42.

³⁵ A. Czacharowski, *Toruń średniowieczny (do roku 1454)...*, s. 56.

rozwój krzyżackich (toruńskich) relacji gospodarczych z Małopolską. Niewątpliwie stanowiło jeden z kolejnych składników polityki gospodarczej, silnie antagonizujący wzajemne relacje miast.

Bibliografia

- Biskup M., *Historia Bydgoszczy do roku 1920*, t. 1–2, Warszawa–Poznań 1991.
- Bogucka M., Samsonowicz H., *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław 1986.
- Bydgoszcz w historycznym rozwoju od początków, aż po dzień dzisiejszy*, oprac. E. Pawłowski, Bydgoszcz 1937.
- Bydgoszcz zarys dziejów*, Prace Popularnonaukowe nr 12, red. R. Kabaciński, Bydgoszcz 1980.
- Dzieje Torunia: praca zbiorowa z okazji 700-lecia miasta*, red. K. Tymieniecki, Toruń 1933.
- Frankiewicz Cz., *Dzieje miast Rzeczypospolitej Polskiej. Dzieje Torunia, Bydgoszczy i miast okolicznych*, t. IV, Poznań 1930.
- Gierszewski S., *Wista w dziejach Polski*, Gdańsk 1982.
- Guldon Z., Kabaciński R., *Szkice z dziejów dawnej Bydgoszczy XVI–XVIII w.*, Prace Popularnonaukowe nr 9, Bydgoszcz 1975.
- Guldon Z., *Lokacje miast kujawskich i dobrzyńskich w XIII–XVI w.*, „Ziemia Kujawska” 1968, nr 2.
- Historia Torunia. W czasach średniowiecza (do roku 1454)*, t. 1, red. M. Biskup, Toruń 1999.
- Kaczmarczyk Z., *Polska czasów Kazimierza Wielkiego*, Uniwersytet Jagielloński, Wydawnictwa Jubileuszowe, t. 12, Kraków 1964.
- Kaczmarczyk Z., *Kazimierz Wielki (1333–1370)*, Warszawa 1948.
- Kamińska K., *Lokacje miast na prawie magdeburskim na ziemiach polskich do 1370 r. Studium historyczno prawne*, Toruń 1990.
- Karwasińska J., *Sąsiedztwo kujawsko-krzyżackie 1235–1343*, Rozprawy Historyczne Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, t. 7, z. 1, Warszawa 1927.
- Miasta polskie w tysiącleciu*, t. 1, red. R. Siuchniński, Wrocław–Warszawa–Kraków 1965.
- Mincer F., *Dzieje Bydgoszczy do roku 1806*, Zielona Góra 1992.
- Nowakowski T., *Kazimierz Wielki a Bydgoszcz*, Toruń 2003.
- Remer J., *Toruń. Historia – Ludzie – Sztuka*, Toruń 1970.
- Samsonowicz H., *Późne średniowiecze miast nadbałtyckich. Studia nad dziejami Hanzy nad Bałtykiem w XIV/XV wieku*, Warszawa 1968.

Toruń dawny i dzisiejszy. Zarys dziejów, red. M. Biskup, Warszawa–Poznań–Toruń 1983.

Kodeks dyplomatyczny Małopolski, t. 3, oprac. F. Piekosiński, Warszawa 1965.

Wolf J., *U progu dziejów miasta Bydgoszczy*, „Przegląd Bydgoski” 1938, r. 6, z. 2 (18).

Bydgoszcz–Toruń. Historical Root Causes of Antagonisms

Summary: The antagonism between Bydgoszcz and Toruń is one of example of long – lived historical conflict. The position of the borders and turbulent economic development of the cities in the region with the progress of modern political and socio-economic conditions, determinate the cause divisions, still valid. Therefore, a historical relation between the two cities, the circumstances of their creation and development are an expression of diversified nature of the relationship Bydgoszcz and Toruń. However, knowledge of the genesis this conflict is important for understanding the nature this peculiar neighborhood, and additionally it represents a significant share of the importance of the cognitive process of shaping the current political division in the region.

Keywords: Bydgoszcz, Toruń, competition, trade, purchased, Polish-Teutonic relation, Vistula River basin, customs law, trade policy.

RECENZJE I SPRAWOZDANIA

Paweł Malendowicz, *Ruch anarchistyczny w Europie wobec przemian globalizacyjnych przełomu XX i XXI wieku*

Anarchizm, postawę potocznie często kojarzoną jako afirmację bezładu i chaosu, można w dużym skrócie zinterpretować jako zjawisko kontestujące przyrząd i władzę, zaś wynoszące na piedestał ideę niczym nieskrępowanej wolności. Badania naukowe anarchizmu znalazły swoje odzwierciedlenie w stosunkowo bogatej literaturze, zarówno zagranicznej, jak i polskiej, jednak dotąd dominowało piśmiennictwo obejmujące dawniejsze jego dzieje. Niewiele natomiast ukazało się nowszych polskich autorskich publikacji zwartych, obejmujących badania anarchizmu już po zakończeniu zimnej wojny, ergo w jego aktualnym wymiarze, w dobie nowych wyzwań społecznych w warunkach globalizacji. Zaliczyć do nich wypada prace takich autorów, jak: Radosław Antonów (*Pod czarnym sztandarem. Anarchizm w Polsce po 1980 roku*, Wrocław 2004) czy Paweł Malendowicz (*Polski ruch anarchistyczny wobec współczesnych wyzwań politycznych*, Piła 2007). Ten drugi autor, od lat specjalizujący się w eksploracji różnych ruchów społecznych, w szczególności zaś właśnie anarchizmu, dokonał pionierskiej rekapitulacji tegoż fenomenu w dwóch ostatnich dekadach, tj. 1991–2010.

Wartością omawianej pracy jest ujęcie anarchizmu w okresie nasilenia się zjawisk związanych z globalizacją, któ-

rej znaczącą cechą jest „skrócenie” czasu i przestrzeni. Autor dąży do wyjaśnienia, w jaki sposób anarchizm dostosowuje się do nowych warunków oraz jakie cele stawia sobie na przełomie wieków. I wypada przyznać, że nie jest to zadanie łatwe ze względu na znaczącą dyferencjację tego środowiska, wymykającego się przecież łatwej klasyfikacji, tym bardziej że często unikającego wpisywania się w ramy instytucjonalne.

Paweł Malendowicz podejmuje się prób odpowiedzi na liczne pytania związane z umiejscowieniem ruchu anarchistycznego na przełomie wieków. Stara się m.in. rozstrzygnąć kwestie potencjalnych aliansów ruchu anarchistycznego, dochodząc do interesujących i pozornie zaskakujących niekiedy wniosków, np. o pewnym wspólnym mianowniku łączącym anarchizm i nacjonalizm (krytyka globalizacji), zatem ruchów na pierwszy rzut oka stojących w ostrej opozycji. Z drugiej zaś strony potencjalny „sojusznik”, jakim wydawałby się liberalizm ze względu na afirmację wolności, staje się przedmiotem krytyki anarchizmu, eksponującego w liberalizmie wątki ekonomiczne, zwłaszcza znaczenie korporacji transnarodowych, z czym anarchizm nie może się pogodzić. Zagadnienia powyższe są kanwą pierwszego rozdziału rozprawy (*Interpretacja anarchizmu w odczuciu przemian globalizacyjnych*).

O ile w pierwszym rozdziale rozprawa koncentruje się na zagadnieniach głównie teoretycznych, o tyle w drugim przybliżona zostaje działalność i propaganda

ruchu anarchistycznego. Wartościowym zabiegiem jest wskazanie różnic w jego rozwoju w krajach Starego Kontynentu. Dokonano tu podziału na „stare” (przedwojenne i powojenne) demokracje (m.in. Beneluks, Francja, Wielka Brytania oraz Włochy i RFN), państwa zachodnioeuropejskie, które przeszły drogę od autorytaryzmu ku demokracji (Hiszpania, Portugalia, Grecja) i – co szczególnie interesujące z polskiej perspektywy – grupę państw Europy Środkowo-Wschodniej. Osobnym przypadkiem jest – według interpretacji autora – Rosja, w której powrót nastrojów nacjonalistycznych dość szybko przyczynił się do osłabienia kiełkującego anarchizmu, choć nie całkowitego jego zdławienia. Imponująco przedstawia się wyliczenie grup anarchistycznych w kilkudziesięciu państwach Europy i byłego Związku Radzieckiego – autor sięgnął nawet do odległego Kazachstanu. Nie unikały one okazji do współpracy, w rozprawie naświetlone zostały zatem tendencje integracyjne ruchu, jego wspólne działania godzące w negatywne przejawy globalizacji czy różnego rodzaju aktywność odnosząca się do konkretnych problemów lub okazjonalnych akcji. Wśród nich wypada wymienić działania antymilitarne, pomoc imigrantom i bezdomnym, protesty przeciwko budowie autostrad w określonych lokalizacjach, akcje antyfaszystowskie, proekologiczne i inne. Szczególna uwaga została poświęcona zjawisku budowania specyficznych wspólnot, czyli squatów. Stanowiły one nie tylko alternatywne wobec tradycyjnych formy zbiorowego życia, odrzucające wszechobecne wzorce materialistyczno-konsumpcyjne, lecz również rozsądnie akcje charytatywnych i kulturalnych, takich jak koncerty, wystawy czy wykłady. Represyjne podejście władz do squatów prowadziło do prób ich likwidacji, która wywo-

ływała opór ich mieszkańców i sympatyków. Z czasem jednak wzrastała akceptacja dla nich jako elementu przestrzeni miejskiej. Imponująco prezentuje się zestawienie tego typu placówek w całej Europie. W Polsce wyróżnione w rozprawie zostały w szczególności poznański Rozbrat, gdańska Rzeźnia, wrocławski Rejon i kilka innych.

Aktywność przejawiająca się w czynnych akcjach ruchu anarchistycznego była elementem umacniającym eksponowanie głównych problemów społecznych z jego perspektywy. Rolę taką pełniły również publikacje – początkowo o ograniczonym zasięgu i nakładzie, z czasem rosnącym, by w dobie Internetu móc docierać do szerszych kręgów odbiorców. Przekaz elektroniczny skutecznie zmarginalizował drukowaną prasę, stając się podstawową formą obiegu informacji i platformą krzewienia ideologii ruchu anarchistycznego.

Szczególną uwagę przyciągają rozważania odnoszące się do problemów, przed jakimi stoi współczesny ruch anarchistyczny. Z badań Pawła Malendowicza wynika, że jednym z wiodących jest niska liczebność, szczególnie zaś słaba siła przyciągania wśród osób urodzonych po zimnej wojnie. Uzasadnione jest w tym momencie pytanie, czy wartości materialne i konsumpcjonizm będą petryfikować taki stan rzeczy, czy może jednak przesył tymi wszechobecnymi wzorcami stanie się bodźcem do ucieczki od nich i wyboru alternatywnych postaw życiowych?

Wśród istotniejszych problemów współczesnego anarchizmu – w interpretacji autora – pojawia się także kwestia zdefiniowania własnej tożsamości w ruchu antyglobalizacyjnym, w którym na pierwszy plan wysunęła się krytyka korporacji transnarodowych i neoliberalnych recept uzdrowienia gospodar-

ki. Prowadziło to do zepchnięcia w cień tradycyjnego postulatu anarchizmu, czyli bezwzględnej afirmacji wolności. Podobnie odseparowanie „czystego” anarchizmu od typowego młodzieńczego buntu wydaje się kolejnym dylematem. Jest nim również znaczna atomizacja ruchu, mimo wcześniej wspomnianych tendencji integracyjnych czy gestów solidarnościowych, czy też np. uleganie obecnej współcześnie tendencji do swoistej tabloidyzacji przekazu. Paweł Malendowicz zwraca również uwagę na deficyt liderów we współczesnym europejskim ruchu anarchistycznym młodszej generacji, *ergo* wybijających się postaci, które mogłyby wziąć na siebie rolę ideologicznych interpretatorów anarchizmu, a tym samym nieco go „spersonifikować”, na wzór XIX-wiecznych prekursorów ruchu – Proudhona, Bakunina czy Kropotkina.

Nawiązanie do powyższych myślicieli stanowi punkt wyjścia trzeciego rozdziału (*Anarchizm jako myśl epigonów i twórców nowych koncepcji społeczno-politycznych*). Jego zasadniczą treścią jest obszerna analiza najważniejszych nurtów anarchizmu. I tak anarchokomunizm zmierza do bezpieczeństwa stanu stosunków społecznych opartych na demokracji bezpośredniej i kontroli pracowniczej. Alternatywizm z kolei zasadza się na kreowaniu pluralizmu społecznego i budowie wolnościowych wspólnot, jednak w obrębie państwa. Anarchizm insurekcyjny (insurekcyjizm) kładzie szczególnie akcent na metodę – tj. przemoc, spontaniczność i niechęć do form instytucjonalnych, platformizm zaś na teoretyczną unifikację ruchu i zjednoczenie jego wysiłków. Synteza postulatów wolności i ekonomicznej emancypacji klasy robotniczej to z kolei oś przewodnia anarchosyndykalizmu. Wyrażone piętno na ruchu odcisnęły także eko-

logiczne, feministyczne, rozmaite narodowe czy nawet regionalne jego nurty. Wartościowym uzupełnieniem rozdziału są refleksje wokół duchowego wymiaru anarchizmu czy jego przełożenie na zjawisko kontestacji młodzieżowej, wyrażającej się m.in. w tekstach utworów muzycznych.

W ostatnim rozdziale (*Krytyka globalizacji w świetle anarchistycznej idei wolności*) autor powraca do pierwotnej idei, stanowiącej w zasadzie kamień węgielny anarchizmu, tj. postulatu wolności. Zostaje on omówiony na tle krytyki anarchizmu m.in. wobec współczesnej demokracji parlamentarnej, oznaczającej scedowanie na przedstawiciela swojej woli, *ergo* ograniczenie wolności. Zaprzeczeniem ideału demokracji w interpretacji anarchizmu jest także system instytucjonalny Unii Europejskiej. Ostrze dzisiejszego anarchizmu wymierzone jest również w militarizm, współczesny kapitalizm prowadzący do głębokich nierówności społecznych, kulturą uniformizację, zinstytucjonalizowaną religię czy systemy edukacyjne.

O ogromie pracy włożonej w przygotowanie rozprawy świadczy obszerna bibliografia, zawierająca liczne źródła, pamiętniki, odwołania do korespondencji, wywiadów, zbiorów publikacji, prasy, książek i broszur nieperiodycznych, druków ulotnych, stron internetowych, opracowań itd. Ze względu na specyfikę środowisk anarchistycznych siłą rzeczy ich opis bibliograficzny często odbiega od tradycyjnego (częstym zjawiskiem jest brak roku czy miejsca wydania). Dodatkową wartością publikacji Pawła Malendowicza jest fakt, że swoich badań nie ograniczył do czysto akademickiego wymiaru, lecz dotarł także do wielu uczestników ruchu anarchistycznego, przeprowadzając bezpośrednie rozmowy, dzięki czemu mógł zrzucić okowy teoretyczne-

go dystansu do obiektu badań. Wypada zrekapitulować, że postawione przez autora na wstępie liczne pytania badawcze znalazły swą odpowiedź w tej obszernej rozprawie, wnoszącej kapitalny wkład w eksplorację anarchizmu i porządkującej wiedzę na jego temat w dobie globalizacji.

■ *Michał Kosman*

Sprawozdanie z II Konferencji Naukowej: Z dziejów anarchizmu. W dwustulecie urodzin Michaiła Bakunina (Szczecin, 29–31 maja 2014 r.)

W dniach 29–31 maja 2014 r. w Szczecinie odbyła się II Konferencja Naukowa pt. „Z dziejów anarchizmu”. Konferencja zorganizowana została przez Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Szczecińskiego w dwustulecie urodzin Michaiła Bakunina – myśliciela anarchistycznego oraz protagonisty ruchu anarchistycznego działającego na przełomie lat 60. i 70. XIX w. Konferencja trwała trzy dni. Jej uczestnikami byli uczeni z ośrodków naukowych z kraju (Warszawa, Wrocław, Opole, Toruń, Szczecin, Łódź, Białystok, Kraków i Bydgoszcz) i zagranicy (Rosja). Była ona kontynuacją refleksji czynionych podczas konferencji w Pobierowie w 2010 r. pn. „Z dziejów polskiego anarchizmu”. Pokłosiem tej konferencji było wydanie w 2011 r. książki pt. *Studia z dziejów polskiego anarchizmu* pod redakcją Eryka Krasuckiego, Michała Przyborowskiego i Radosława Skrzyckiego.

Konferencja rozpoczęła się wykładem wprowadzającym dr. Antoniego Kamińskiego z Wyższej Szkoły Bankowej we

Wrocławiu, który przeprowadził analizę aktualności myśli Michaiła Bakunina. W pierwszym dniu obrad organizatorzy zaplanowali jeszcze wystąpienia dr. Iwana Aładyszkińskiego reprezentującego Sankt-Petersburski Państwowy Uniwersytet Politechniczny z referatem pt. *O ludzkich oczywistościach: Max Stirner i Michaił Bakunin*, dr. hab. Piotra Laskowskiego reprezentującego Instytut Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego z referatem pt. „*Jedyny wybitny polski bakuninowiec*”. *Notatki na marginesie historii pewnego nieporozumienia*, dr. Pawła Talerova reprezentującego Narodowy Uniwersytet Badawczy Wyższej Szkoły Ekonomii z Sankt-Petersburga z referatem pt. *Burżuazyjni liberalowie przeciwko anarchizmowi Michaiła Bakunina (analiza liberalno-burżuazyjnej krytyki T.G. Masarika i I. Berlina wobec poglądów anarchistycznych M.A. Bakunina*, Katarzyny Dudy z Uniwersytetu Opolskiego z referatem pt. *Żelazne prawo oligarchizacji w doktrynie Michała Bakunina* oraz dr. Aleksieja Garjawina reprezentującego Sankt-Petersburski Państwowy Uniwersytet Rolniczy z referatem pt. *Kwestia rolniczo-chłopska w myśli M.A. Bakunina*. Ta część obrad zwieńczona została dyskusją, która przedłużyła się do późnych godzin wieczornych.

Drugi dzień konferencji rozpoczął się wystąpieniem Marka al Sofija Han Ardabili reprezentującego ośrodek naukowy w Toruniu pt. *Bakunin i insurekcyjność*. W tym interesującym poznawczo referacie autor starał się dokonać eksplanacji terminu *insurekcyjność* w duchu myśli bakuninowskiej. Ważnym dla wypełnienia luki w badaniach nad anarchizmem było wystąpienie Michała Przyborowskiego ze Szczecina, który przeanalizował myśl i działalność Bakunina jako punkt odniesienia w dzia-

łałości przedwojennych polskich anarchistów. Następnie dr Tomasz Romanowicz z Łodzi przedstawił Bakunina jako bohatera publicystyki syndykalistycznej w okresie II Rzeczypospolitej. Prof. dr hab. Daniel Grinberg z Instytutu Historii i Nauk Politycznych Uniwersytetu w Białymstoku odniósł się do postaci Bakunina jako tego, do którego odwołują się współcześni myśliciele oraz uczeni zajmujący się przemianami społecznymi na świecie.

Po przerwie kawowej obrady zostały wznowione wystąpieniem dr. Radosława Antonowa z Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego, który przeprowadził inspirującą analizę prawną przestępstw anarchistycznych na przełomie XIX i XX w. Kolejne wystąpienia, których autorami byli młodzi rosyjscy uczeni, dotyczyły m.in. kwestii definiowania anarchizmu w kontekście metodologii badań nad jego historią. Następnie dr Dariusz Wierchoś z Archiwum Akt Nowych scharakteryzował działalność polskich anarchistów w Rosji podczas rewolucji i wojny domowej.

Po przerwie Aleksander Łaniewski z Uniwersytetu Jagiellońskiego przedstawił referat pt. „*Najwierniejsza z wiernych*” – życie i poglądy Izzy Zielińskiej (1863–1934). Bohaterka wystąpienia była żoną dr. Józefa Zielińskiego, emigracyjnego działacza anarchistycznego, autora wydawanych w pierwszej dekadzie XX w. w Paryżu książek i broszur popularyzujących anarchizm (m.in.: *Strejk powszechny*, *Obłudny socjalizm*, *Bojowe robotnicze związki zawodowe*, *Czy w Polsce anarchizm ma rację bytu?*). Aleksander Łaniewski dowodził, iż małżeństwo Józefa Zielińskiego z Izą z Gąsowskich podparte było nie tylko więzią uczuciową, ale i ideową oraz wspólną działalnością społeczną. W kolejnym referacie

dr Paweł Malendowicz z Instytutu Nauk Politycznych Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy przeprowadził analizę przyczyn kształtowania się i słabości współczesnego ruchu anarchistycznego w kontekście teorii ruchów społecznych, w tym nowych i „nowych nowych” ruchów społecznych. Zainteresowanie wzbudziła analiza osobowości anarchistów oraz analiza anarchizmu w kontekście wyznaczników definicyjnych ruchu totalitarnego autorstwa Juana Linza, a także koncepcji totalitarnej gnozy politycznej. W kolejnym wystąpieniu dr Grzegorz Piotrowski zastanawiał się nad istotą postanarchizmu i popanarchizmu. Ostatnie z tych pojęć wydaje się nader ważne dla przemian globalizacyjnych, obejmujących także anarchizm. Materializm, konsumpcjonizm i powierzchowność przeżyć i emocji powodują bowiem wchłanianie radykalnych i buntowniczych prądów myślowych przez kulturę dominującą i adaptowanie ich do jej struktury. W następnym referacie Adrian Sekura z Łodzi przedstawił anarchistyczną grupę Internacjonał, a także jej akcje realizowane zgodnie z dewizą „duch niszczenia jest duchem twórczym”. Andrzej Grzybowski z Warszawy analizował Tymczasowe Strefy Autonomiczne (TSA). Odniósł się tym samym do pojęcia autorstwa Hakima Beya – TSA jako stref ulotnych celowo (aby państwo nie mogło ich uchwycić i z nimi walczyć). Problem ten stał się także przedmiotem sporów wśród samych anarchistów zamieszkujących squaty. Dyskusje wśród nich dotyczyły problemu squatów jako stałych miejsc zamieszkania albo tymczasowych baz dla działalności anarchistów. Z kolei pendant do polskich badań nad anarchizmem przedstawił na koniec Wojciech Goslar z Krakowa. W wystąpieniu odniósł się on do literatury na temat anarchizmu z początku wieku, ale i do

stanu badań współczesnych. Krytycznie zostały ocenione przez niego odtwórcze publikacje na temat anarchizmu.

Podczas ożywionej dyskusji wieńczącej konferencję uzupełniono wcześniejsze rozważania dotyczące odwołań do myśli Michaiła Bakunina wśród współczesnych ruchów społecznych. Zwrócono uwagę na celowe i chętne przywoływanie nazwiska tegoż prekursora anarchizmu w myśli narodowych bolszewików z Rosji, czy też narodowych anarchistów i trzeciopozycjonistów z Wielkiej Brytanii. W tym kontekście ważne okazały się ustalenia w zakresie powierchowości odniesień do myśli Bakunina oraz odwołań do myśli z konkretnych

etapów jego życia i twórczości. Interesująca dyskusja dotyczyła także zasadności nazywania anarchizmem koncepcji postanarchizmu, zwłaszcza, że tylko moment negacji władzy (choć nie negacji absolutnej) jest bliski celom anarchistycznym i to w istocie celom minimalistycznym.

Organizatorzy zapowiedzieli kontynuowanie badań nad anarchizmem w kolejnych odsłonach konferencji pt. „Z dziejów anarchizmu”. Zapewnili także, że wyniki badań przedstawiane w czasie konferencji w Szczecinie zostaną ogłoszone drukiem.

■ *Paweł Malendowicz*

Noty o autorach

dr Svitlana G. Denisiyk [Денисюк Светлана Георгиевна]	Profesor w Zakładzie Nauk Społecznych i Politycznych Winnickiego Narodowego Uniwersytetu Technicznego
mgr Katarzyna Grabowska	Doktorantka w Instytucie Nauk Politycznych Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
prof. dr hab. Adam Gwiazda	Profesor w Instytucie Nauk Politycznych Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
dr Łukasz Jureńczyk	Adiunkt w Instytucie Nauk Politycznych Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
mgr Kamila Kalinowska	Doktorantka w Instytucie Nauk Politycznych Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
dr Izabela Kapsa	Adiunkt w Instytucie Nauk Politycznych Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
dr hab. Michał Kosman	Profesor w Instytucie Nauk Politycznych Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
dr Stanisław Lamczyk	Posel na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej
dr Vitaliy S. Lytvyn [Литвин Виталий Сергеевич]	Adiunkt na Wydziale Nauk Politycznych w Narodowym Uniwersytecie Iwana Franki we Lwowie (Ukraina)
dr hab. Paweł Malendowicz	Profesor w Instytucie Nauk Politycznych Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

dr Maigul Mekebaeva [Мекебаева Майгуль]	Profesor na Wydziale Filozofii i Nauk Politycznych Kazachskiego Narodowego Uniwersytetu im. Al-Farabi
dr Seilbek Mussatayev [Мусатаев Сейлбек]	Profesor na Wydziale Filozofii i Nauk Politycznych Kazachskiego Narodowego Uniwersytetu im. Al-Farabi
dr Tetyana I. Neprytska [Неприцкая Татьяна Ивановна]	Docent w Winnickim Instytucie Kształcenia Podyplomowego Nauczycieli
mgr Emil Nowakowski	Doktorant w Instytucie Nauk Politycznych Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
dr Beata Nuzzo	Adiunkt w Instytucie Politologii Akademii Ignatianum w Krakowie
mgr Mateusz Pazdej	Doktorant na Wydziale Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM w Poznaniu
mgr Jacek Piotrowski	Absolwent Instytutu Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu
dr Robert Reczkowski	Specjalista w Oddziale Analiz Operacji Wojskowych Centrum Doktryn i Szkolenia Sił Zbrojnych w Bydgoszczy
dr Olga A. Smirnova [Ольга А. Смирнова]	Docent w Instytucie Historii Światowej i Stosunków Międzynarodowych na Uniwersytecie im. N.I. Łobaczewskiego w Niżnym Nowogrodzie (Rosja)
Kamila Sierzputowska	Adiunkt w Instytucie Nauk Politycznych Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
mgr Marta Stasiak	Doktorantka w Instytucie Nauk Politycznych Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
mgr Wojciech Szabaciuk	Doktorant w Instytucie Politologii Uniwersytetu Wrocławskiego
dr hab. Maria Ewa Szatlach	Profesor w Instytucie Nauk Politycznych Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

- mgr Anna Święcicka Doktorantka w Instytucie Nauk Politycznych
Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego
w Bydgoszczy
- mgr Paulina Wenderlich Doktorantka w Instytucie Nauk Politycznych
Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego
w Bydgoszczy
- mgr Joanna Wieczorek-
-Orlikowska Doktorantka w Instytucie Nauk Politycznych
Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego
w Bydgoszczy
- dr Perga Tatiana Yurievna
[Перга Татьяна Юрьевна] Starszy pracownik naukowy w Państwowym
Instytucie Historii Światowej Ukrainńskiej
Akademii Nauk
- mgr Katarzyna Zawadzka Doktorantka w Instytucie Politologii
i Europeistyki Uniwersytetu Szczecińskiego